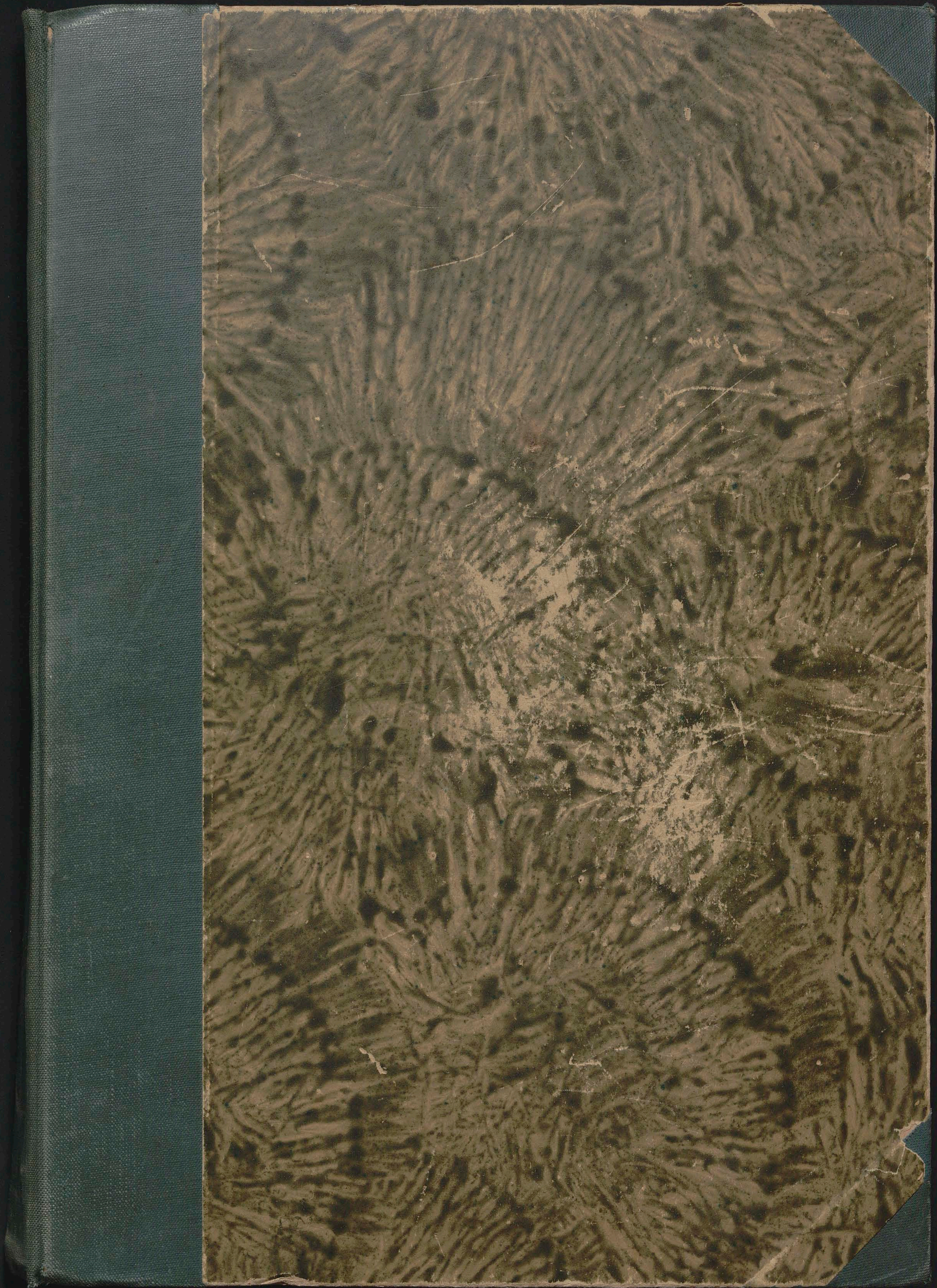
6526

LISTY

1863-1887

P(ietr-la)
66



6526.

I

Tom sześćdziesiąty prósty. Lit. P[ietr - la]

Spis listów w tomie 66 zawartych

Karta		Ilość - Rok
1.	Pietrowicz Dr	1 - 1863
2.	Pietrowicz Wincenty	1 - 1877
3.	Pietruski J.	1 - 1870,
4.	Pilat Roman	4 - 1864, 68[?], 76[?]
8.	Pilecki Jan ~~Dr~~	1 - 1872
10.	Pilecki Tytus	1 - 1876.
13.	Piltz Erazm	26 - 1877, 81, 82, 83, 84, 85,
52.	Pilling Dr	1 - 1865
53.	Piotrowska Aniela	2 - 1879.
58.	Piotrowska M.	3 - 1876, 86
64.	Plebański	- 1885
66.	Piotrowska P.	1 - 1871
68.	Piotrowski C. F.	2 - 1883, 1884
70.	Piotrowski Feliks	1 - 1881
77.	Piotrowski Jan Kazimierz	4 - 1880[?]
79.	Piotrowska	1 - 1864
83.	Piotrowski ~~Rudolf~~	1 - 1870, ~~77~~
84.	Piotrowski Rudolf	9 - 1874, 75, 76.
101.	Piotrowski Wincenty	2 - 1876
105.	Piotrowski Zygmunt	1 - 1864
107.	Pisarzewska Tomila	1 - 1879
108.	Pisz W.	1 - 1870
109.	Piwoni Jan	1 - 1879
110.	Pizanini C.	2 - 1877, 79
113.	Placzek Wiktor	1 - 1886.
114.	Plater Br.	1 - 1868
116.	Plater M.	1 - 1876.
118.	Plater S.	1 - 1864
120.	Plater W.	392 - 1863, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86,
669.	Plater Włodzimierz	1 - 1868



Woźniki dnia 1. 12. 83.

Wielmożny Panie!

Czytam w przedruku własnoręczny list Wgo Pana, gdzie się Pan skarży na rozdęcie płuc (Emphysema) i ustawiczny katar kiszek! Przykre sprawia wrażenie na lekarzu, czytającym o chorobie tak długo trwającej Pańskiej, takiej chorobie, jak zakatarzenie kiszkowe, która, jak wiadomo, strasznie wyczerpuje siły, sprawiając przytem przygnębienie, smutek i niezadowolenie jakieś, — jakby z samego siebie, a której przecież zaradzić koniecznie trzeba, — i można.

Znając stan zdrowia Pański, choć prawda tylko z gazet, nie umiem jednak usprawiedliwić tej nieczynności, dla czego katarze kiszkowego dotychczas nie zatrzymano, i dla tego wedle sił a dobrej woli radbym Wmu Panu się przysłużyć, czem chata bogata...

Ponieważ

Ponieważ utrzymuję aptekę domową, pozwalam sobie Wielm. Panu przesłać gotowe już lekarstwo przeciw zakorzenionemu katarowi kiszek z prośbą o łaskawe zastosowanie się do sygnatury.

Mam nadzieję, że załączone lekarstwo uwolni W. Pana od cierpienia, jeśli dotychczasowe nie usunięte, gdyż tylko Wielm. Pan pochorował lub mógł się zdecydować na całej wanie.

Załączając usilną i gorącą prośbę o łaskawe przebaczenie, iż pozwalam się narzucać, ku czemu dobra wola i chęć niesienia pomocy, tą razą ze źródła narodowych uczuć płynąca, mnie nakłania, pozostaję

Szacunku pełen
uniżony
Dr. med. Pietrowicz
lek. praktyczny.

Pietrowski Wincenty? 47/2

Wielmożny i Łaskawy
Panie!

Proszę niech i moje życzenia najserdeczniejsze wszelkich pomyślności, a osobliwie zdrowia i długiego drogiego dla nas wszystkich życia mię-dzy tysiącem z każdego kącika kraju Łaskawie się pomieszczą. Przy tej sposobności dodaję że ja i moje córki nie zapomnieliśmy o Łaska-wej obietnicy na wsi

nas

odwiedzenia. – Cieszy-
my się zawsze tą na-
dzieją, i dla tego z
samolubstwa jeszcze gor-
liwiej błagamy Najwyż-
szego o dobre zdrowie
dla łaskawego Pana
Dobrodzieja

Z uwielbieniem
i najwyższym szacunkiem

Wiedeń 18/5 877

Wincenty Petrowicz

Pojutrze odjeżdżam do
domu.

Pietruski j

909
3

J P

Lwów 3/5 870

Szanowny Panie!

Zawdzięczając nieznanemu pośrednikowi łaskawe wezwanie Pana, do objęcia korespondencyi Lwowskiéj, poczuwam się po ścisłym obrachunku z czasem do przykrego dla mnie obowiązku, przesłania szanownemu Panu oświadczenia, iż obecnie dla mnogich zajęć żądaniu Jego zadość uczynić nie jestem wstanie. Gdybym jednak później w wolniejszych chwilach miał sprawozdanie gotowe, treści wskazanéj, wnioskuję ze słów Twych szanowny Panie, iż przyjęcia do czasopisma "Tydzień" zaczysz nieodmówić. Co się tyczy stałéj korespondencyi, z przyjemnością wziąłbym na siebie obowiązek, jeżeli szanowny Panie uznasz za stosowne, wyszukania sprawozdawcy, któryby pod względem treści i formy korespondencyi najrychleéj mógł Go zadowolić.

Z głębokim szacunkiem J. Pietruski

Pilat Roman
240
7
1864

Wielmożny Panie!

List WPana ucieszył nas wszystkich niezmiernie. Czuję się w miłym obowiązku, w imieniu młodzieży lwowskiej podziękować WPanu za gotowość i życzliwość, z jaką, mimo trudnego położenia Twego, przystałeś na prośbę naszą.

Względy, dla których WPan chciałbyś uniknąć wszelkiego rozgłosu o swoich odczytach, pojmujemy dobrze, i z tej strony za odpowiednie znalezienie się ręczyć możemy. Wdzięczność, im mniej rozgłośna, tem głębiej zato będzie zapisana w sercach naszych. Co się tyczy wyboru prelekcyj spuszczamy się całkowicie na zdanie WPana; uwaga jednak, że Dante publiczność lwowską więcej zainteresuje, zdaje nam się słuszną.

Czas, w którym WPan chciałbyś zjechać do Lwowa t. j. zaraz po prelekcjach w Krakowie, około pierwszych dni maja — czas ten i dla nas byłby najdogodniejszy. Rozumie się samo przez się, iż otrzymanie pozwolenia policji, i wszelkie inne okoliczności tego rodzaju bierzemy zupełnie na siebie. W tym celu jednak śmiem zapytać, z ilu prelekcyj składać się będzie wykład,

na który WPan się zdecydujesz. Punkt ten w podaniu do dyrekcji policji zamieszczonym być musi.-

Wynurzając jeszcze raz szczere podziękowanie za chętną pomoc dla naszej Czytelni

piszę się
WPana uniżonym sługą

Roman Pilat
(Ulica Sykstuska N: 632)

1864

5

Wielmożny Panie!

Z wielką nieśmiałością udaje się do WPana — gdyż obcy i nieznany Mu zupełnie niemiałbym może prawa do listownego odezwania się — tem mniej do prośby. Niech przynajmniej sprawa, za którą przemawiam, krok mój usprawiedliwi.

Wysokiem rozporządzeniem ministerjalnem dozwolonem zostało nam, akademikom lwowskim, otwarcie „Czytelni akademickiej". Chcielibyśmy, aby instytucja ta, mająca wejść w życie, stała się ogniskiem pracującej młodzieży, — punktem, gdzie wzajemną wymianą myśli i ścieraniem się moglibyśmy się uzupełniać, kształcić, kierować. Wybrany przez kolegów moich prezesem tej Czytelni, czuję całą trudność zadania mojego, a to tem silniej, iż jako pierwszemu z kolei przewodniczącemu najważniejsza i najtrudniejsza przypada na mnie część pracy, to jest wprowadzenie Czytelni w życie. Największą przeszkodą do zwalczenia jest nam ten zwykły Herod, czyhający na niemowlęce życie zaledwie porodzonych myśli — brak pieniędzy. Niepodobna prawie, aby Czytelnia już w pierwszych chwilach egzystencji swej, gdzie wydatki są największe, a na liczny współudział liczyć jeszcze nie można,

opędzić się mogła li tylko groszem biednej młodzieży. Szukając więc sposobów zaradzenia złemu, wpadła nam myśl, która jak najpiękniejsze odkryła nam widoki i nadzieje, a którą udzielamy tu WPanu, gdyż urzeczywistnienie od Niego jedynie zależy.–

Dowiedziawszy się, iż około miesiąca maja myślisz WPan zjechać do Krakowa i na prośbę tamtejszej młodzieży dać parę prelekcyj publicznych na korzyść „Towarzystwa bratniej pomocy,“ – ośmielamy się i my, akademicy lwowscy, prosić Go o podobnych kilka wykładów na korzyść „Czytelni,“ i przypomnieć, iż, jeśli Kraków z otwartemi rękami przyjmie tak znakomitego gościa, i Lwów nie da się pod tym względem zawstydzić.–

Prośbę tę, której śmiałość zechcesz mi WPan wybaczyć, przedkładam Mu w imieniu młodzieży lwowskiej, kierującej się przekonaniem, iż jako pracownik niezmordowany nad podniesieniem oświaty, nie odmówisz nam pomocnej ręki. Ja znów z mojej strony dziękuję chwili, która stawiła mnie w położeniu, choć listownie zetknąć się z osobistością, stojącą na czele naszego piśmiennictwa, a której dziełom zawdzięczam niejedną najpiękniejszą chwilę mojej młodości.

Oczekując łaskawej odpowiedzi pozostaję

z głębokim szacunkiem

Roman Pilat

prezes Czytelni akademickiej

(Adres: Ulica Sykstuska N: 632)

Wielmożny Panie!

Na list WPana odpisuję tych kilka słów, porozumiawszy się z kolegami:

Liczba czterech prelekcyj nie zdaje nam się za wielką, owszem odpowie ona jak najlepiej tak nam jak i publiczności naszej. Publiczność nasza nie jest niechętną odczytom, i dotychczas zawsze licznie się na wykłady, choćby i słabsze nawet, zgromadzała. Zresztą imię WPana, zdolne zaelektryzować najospalszą nawet publiczność (co jednak jako uwłaczanie do naszej publiczności zastosować nie chcemy) — jest nam dostateczną rękojmią nader licznego zbierania się na wykłady — a więc i znaczniejszej korzyści dla naszej biednej Czytelni. — Dlatego prosilibyśmy o 4 odczyty. —

Wnosząc z listu WPana zawitałbyś u nas około 5 maja. Jak już w poprzednim liście nadmieniłem, czas ten jest dla nas jak najstosowniejszy. Pierwsze kroki w celu przyzwolenia policji na wykłady poczyniliśmy — postaramy się, aby wszystko, co ma być urządzone, na czas było gotowe — z niecierpliwością tylko mierzymy ten przedział niemal trzech tygodni, który nas oddziela od chwili przybycia WPana. —

Z głębokim szacunkiem

Roman Pilat

(Ulica Sykstuska N. 632)

Czyn[illegible]

za m[illegible]

odcz[illegible]

Ten [illegible]

a n[illegible]

noo[illegible]

z m[illegible]

76?

5/4
7

Wielmożny Panie!

Czyniąc zadość żądaniu WPana podaję dnie, które uważamy za najodpowiedniejsze na odczyty: 8, 10, 13 i 15 maja. Tak więc odczyty WPana nie zajęłyby większą przestrzeń czasu jak jeden tydzień. – Wszystko u nas na przybycie WPana gotowe a my pełni nadziei najlepszego powodzenia, gdyż publiczność lwowska, o ile sondowaliśmy ją nieznacznie, oczekuje z niecierpliwością przybycia WPana. –

Z głębokiem uszanowaniem

Roman Pilat.

(Ulica Sykstuska № 32.)

Pilecki Jan

11/~ Gil

8

Rozradowały się serca nasze, po otrzymaniu łaskawie nam przysłanej Waszej fotografji, a tem się rozradowały najbardziej, żeśmy najmniejszej w powierzchowności Jego nie zauważali zmiany, pomimo nieszczęśliwego tułactwa — pomimo całego ogromu pracy, całego życia Jego — pomimo przebytych wszystkich tak strasznych, utrapień — boleści i cierpień! — Dzięki więc stokroć dzięki, żeście prośbie naszej zaniesionej przez Pana Adama nie odmówili — dzięki za siebie — dzięki i za niezamordowaną na literackiem polu pracownię naszą, którąście choćby już w obrazku fotografji, znajomością Waszą i błogosławieństwem na drogę ciężkiego trudu, a razem i kilku życzliwemi słowy, zaszczycić raczyli. —

By okazać całą wdzięczność naszą, chcieliśmy Wam z kraju cokolwiek posłać, coby Was równie rozradować mogło, ale cóżbyśmy posłać mieli? chyba oto fotografije przecudownych wileńskich cmętarzy — missionarzy i bernardynów, na których zapewnie niejedna łza się wylała — niejedną noc w młodzieńczych niegdyś, przepędziło się

przepędziło się marzeniach — moglibyśmy chyba jeszcze posłać Wam łzy nasze, zbierane kiedyś dawnym litewskich naszych przodków obyczajem — łzy nasze! — dzisiaj już nie w pogańskich, a w chrześcijańskich zbierane łzawnicach! — To, bodaj Wam najlepiej, i kraj nasz cały, i nas wszystkich ucieszyć mogło, a oto zaraz na pierwszym planie wyrzeźbilibyśmy Wilno, gdzie Wam niejedna najszczęśliwsza chwila życia Waszego spłynęła, gdzieście położyli pierwsze fundamenta tak ogromnego dzisiaj gmachu, całej pracy Waszej. I dopiero tam sterczy jeszcze, na bernardyńskim zaułku, pierwsza po lewej stronie idąc od zamkowej ulicy kamieniczka, w której, aż przed czterdziestu laty mieszkaliśmy razem, gdzieście Wy już na człowieka a jam na chłopca jeszcze wyrastał — tu ślady tak miłego niegdyś ogródka, gdzieście po pracy odpoczy-

9

wai zwykli, gdzie się urodziły pierwsze małe próbki, wielkiego Waszego talentu i genialnych zdolności, zacząwszy od „Dziełka do zapalania fajek" któreście pierwsze wydali na widok publiczny — „Pana Karola" „Czterech wesel" „bladej dziewczyny z pod ostrej bramy" aż do „Świat i poeta" która to praca, dała Wam prawo, zająć wysokie, — zaiste zajęliście najwyższe miejsce, w gronie pracowników, na polu ojczystego naszego piśmiennictwa. Niechże te oto żywe wspomnienie, może i z najszczęśliwszej epoki Waszego życia, będzie słabym tłumaczem całej wdzięczności naszej za łaskawą pamięć Waszą, któraście słiczną fotografiją swoją, i choć kilku życzliwemi słowy, udowodnić raczyli. —

My żyjemy jeszcze, a żyjąc tylko z dnia na dzień zdajemy się bardziej chodzić, aniżeli chodzić po tym Bożym świecie, żyjemy zawsze z tą samą — gorącą

modlitwą na ustach – Święty Boże! Święty mocny! Święty a nieśmiertelny! zmiłuj się nad nami! –

Bądźcie zdrowi i szczęśliwi o ile to jest dla Waszego chrześcijańskiego serca niezbędnem, – niech Was Bóg na siłach utrzyma, któreście zawsze dla dobra ludzkości i Waszego kraju ofiarować zwykli, a więc cześć Wam od wszystkich rodaków i całego kraju Waszego – pełen tejże, prawdziwie zasłużonej czci dla Was i uwielbienia

Jan Piłecki

Grodno 1872. r.
Stycz. 31. dnia
Lut. 12.

adres: Mr le Docteur Jean Pilecki
Grodno (Russie) –

Kraków d. 12.11.1876.

O czerepach Wasilkowieckich i Boryszkowieckich; także o garnuszku z grobu pod Dzikowem koło Tarnobrzegu. —

Z Wasilkowiec przywiezione czerepy przez pana A. H. Kirkora przypuścić można iż są z różnej epoki i z różnych naczyń między temi są malowane po większej części w pasy obiegające do koła naczynia. Sądzę iż naczynia te wyrobione na krążku garncarskim z gliny, która po wypaleniu zachowała kolor jasno żółtawy. Na tle tem a więc jasném malowano paski farbą ciemniejszą wpadającą w brunatny kolor a mającą pewną gęstość jak to widać z grubości warstwy położonej farby. Farba do tego użyta mogła być <u>ziemią</u>, jakiemi są: ugier, umbra, pucola, terra anglika, ziemia zielona ect.. to w tym przypadku użyty mógł być ugier ciemny, który po wypaleniu jak wiadomo przybiera kolor

brązowo brunatny, a że na niektórych kawałkach jest ciemniejszy, na innych jaśniejszy, przypuszczam że malowanie odbywało się przed wypaleniem, i od stopnia większego lub mniejszego wypalenia i farba tych prążków przybrała kolor więcej lub mniej ciemny. Ta odmiana koloru mogłaby także powstać w skutek użycia więcej lub mniej ciemnego ugru. Malowanie to odbywać się mogło zapomocą chorągiewki piórka lub naturalnego pendzla może z kawałka skóry z kosmykiem włosów, sierści. Prócz tych są jeszcze dwa kawałki z czasu nierównie dokładniejszych wyrobów ceramicznych. Naczynia z których te kawałki malowane w obiegające prążki i równoległoboki skośne lub pasy biegnące z góry na dół w ukośnym kierunku farbą ciemną na jednostajnem tle jaśniejszem, jednak ciemniejszem cośkolwiek od miąższu tego naczynia; gdyż po rozłamaniu i zwilżeniu ścianki stanowiącej grubość tego czerepka otrzyma się zupełnie ten sam kolor

co tła. Naprowadza to na domysł, czyli nie użyto tłuszczu, żywicy, wernixu, miodu lub soku jakiego w rodzaju karpackiego jałowcowego do nadania tego trwałego jakoby wilgotnego koloru całej powierzchni naczynia. Ciemne zaś malowania na tem tle musiały odbywać się rzadką farbą może metaliczną, coby tylko zapomocą chemicznego doświadczenia dało się pewniej oznaczyć. Narzędzie użyte do malowania mogło być pendzlem, szmatką, gąbką, sądząc z jednostajnie rozprowadzonego koloru i nie bardzo daleko sięgającego w przeszłość wyrobu.—

Z Boryszkowiec przez pana Kirkora przywiezione czerepy noszą na sobie ślady malowania.
Jeden z nich pozwala nam wnioskować, że całe naczynie było polane jednostajnym kolorem po wypaleniu bardzo zbliżonym do ugru jasnego palonego; a więc czerwone.
Drugi czerep jest częścią troskliwie obrobionego

naczynia. Sądzę z gładkiej i twardej powierzchni, która mogła być zrobioną zapomocą kości lub gładkiego narzędzia po nie zupełnym wyschnięciu naczynia. Na tém z użyciem twardego przyrządu może kółeczka płasko zastruganego lub kawałka trzciny maczając w farbie ciemnej podobnej do Kasslererde i przypominającej kolor brunatno czarny etruski namalowano, ale co? trudno osądzić z krótkiego paseczka dowolnie w tuk idącego. Przypuszczam iż do malowania użyto narzędzia twardego, gdyż brzeżki tego paska ostro konturem odcinające się, są cokolwiek miejscami zaklęsłe, prócz tego jest jeszcze para rysów zagłębionych ale nie mających w sobie farby; być może iż użyto tego sposobu jakim się posługiwali Etruskowie, to jest: rysując najpierw kontury wżłobione na naczyniu a potem wypełniano farbą. Kontury te mogły miejscami poznikać przez powtórne po wypaleniu gładzenie czyli szlifowanie — następnie polano tak przyrządzone

5.

naczynie jakąś masą, która kolor gliny na cośkolwiek ciemniejszy zamieniła nie tracąc pierwotnej swej barwy. Masa ta nadała niepoślednią twardość powierzchni tego naczynia, z czego utworzoną być mogła? trudno osądzić. Może gładzenie i szlifowanie po polaniu jakim płynem utworzyło tę twardą szklącą powierzchnię, a może i użyto w bardzo małej ilości krzemionki, bo wilgoci powierzchnia tego naczynia nie przepuszcza. —

Z grobowca pod Dzikowem koło Tarnobrzega wydobyty mały z uszkiem garnuszek przez pana Kirkora jest najwidoczniej odręcznej roboty z gliny po wypaleniu szarej [brunatnej. Zewnętrzna powierzchnia jakoby polana szarą masą.] Malowanie na niem składa się z pasków obiegających i [brunatnych] spiralnych jednym końcem do łatkiego paska od dołu przyczepionych biegnących ku górze po brzuszku garnuszka. Farba do tego użyta mogła być ugier ciemny.

~~Jedna ze spiralnych może na skutek wilgoci~~

~~zpłowiała jak się to zdarza z farbą na wilgotnych~~

Spiralnych takich sześć, co druga jaśniejsza; a więc trzy brunatne i trzy żółtawo szare, do tych mogła być użyta glinka biała w kolorze podobna do ogólnej polewy, tylko w skutek powtórnego i grubszego nałożenia tej farby, występują te trzy

spiralne kolorem jaśniejszym na tle cośkolwiek ciemniejszym ~~[illegible]~~. Do malowania użyty mógł być pendzelek, kołeczek, słomka; widać tylko że farba była gęsta obficie położona gdyż z ciekła przy końcach ku dołu zwróconych tworzące warstwę grubszą. Rysunek dokładny i subtelny. —

Wszystkie te okazy nie są polewane szkliwem. Białej farby nieprzejzroczystej ~~[illegible]~~ prócz polewy i tych trzech spiralnych szaro żółtawych na garnuszku, niema na reszcie okazów. ~~[illegible]~~ / ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. — Przeważnie występują wzory ciemne na tle jaśniejszem. —

Wiedząc iż nasz wielki, zacny i najczcigodniejszy Przewodnik myśli odczyta tę moją bazgraninę, korzystam z tej sposobności aby Mu jako znany z lat dawnych osobiście przesłać jak najserdeczniejsze pozdrowienie i cześć najwyższą

Tytus Pilecki

Warszawa, dnia 14 Marca 1877 r.

REDAKTOR I WYDAWCA

NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Wielmożny Panie!

Zapewne Wielmożnemu Panu wiadomo, że od dnia 1 Stycznia 1877 wychodzi czasopismo polityczno-literackie „Nowiny" pod moją redakcyą, którego celem jest zastępować pisma codzienne w niedziele, święta i galówki t.j. w te dnie, w których te pisma nie wychodzą.
„Nowiny" są obecnie na dobrej drodze, liczą bowiem kilka tysięcy prenumeratorów, a niską ceną swoją (15 kop. na miesiąc) wciągają do czytania szerokie koła czytelników, takie nawet, które dotąd żadnych pism nie prenumerowały.
Pragnąc o ile możności rozwinąć te pismo, postanowiłem, jakkolwiek osobiście Wielmożnemu Panu nieznany, uczynić jednak krok śmiały

i zwrócić się do Wielmożnego Pana z prośbą o poparcie moich usiłowań.

Wiem, że prośba moja dziwną się wydawać może, nie mniej jednak wiem, że Wielmożny Pan okazujący tyle ojcowskiej prawdziwie miłości dla naszej literatury i prasy, nie odmówi swego poparcia człowiekowi młodemu, pragnącemu dołożyć swoją cegiełkę do ogólnej budowy społecznego dobra.

Z powyższych powodów ośmielam się najuprzejmiej upraszać Wielmożnego Pana o łaskawe nadesłanie mi szkicu, a w najgorszym razie chociaż jednej kilkuset wierszowej nowelki, studyum feljetonowego lub coś podobnego.

Jeżeli wolno mi wyrazić życzenie, to najbardziej pragnąłbym, aby to były szkice literackie osnute na tle ubiegłej

14

niedawno przeszłości np. z życia Dańskiego, coś jakby kartki z niewydanych pamiętników, wspomnienia z dawniejszych słowników literackich, może o pierwszych pańskich krokach na polu literackiem (z Kleofasa pasterna ka). Zresztą pozostawiam zupełnie uznaniu Wielmożnego Pana.

Honoraryum w słowniku 15 grosz za wiersz natychmiast po nadesłaniu rękopismu niezmiernkam przesłać.

Przed chwili wydałem polecenie, aby „Nowiny" odtąd regularnie W Pan byli posyłane.

Mam niepłonną nadzieję, że Wielmożny Pan prośbę moją wysłuchać raczy.

Z najgłębszem uszanowaniem

Erazm Piltz

484/15

REDAKTOR I WYDAWCA
NOWIN.
Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Warszawa, dnia 7/4 1877 r.

Wielmożny Panie!

Przedewszystkiem składam serdeczne dzięki Wielmożnemu Panu za życzliwe przyjęcie mej prośby.
W ostatnim Nrze Nowin doniosłem, że w ciągu bieżącego kwartału rozpoczniemy drukować „Kartki z księgi wspomnień J. I. Kraszewskiego", taki bowiem tytuł uważałem jedynie za możliwy w obec zastrzeżenia uczynionego w depeszy Wgo Pana („Auszüge aus meinen Erinnerungen"). Ogół czytającej publiczności przyjął z zapałem tę wiadomość i wpływ ten oddziałał bardzo korzystnie na powiększenie się liczby prenumeratorów, co tym sposobem

Sznmu Panu zawdzięczam.

„Nowiny" przez niskość swej ceny (15 kop. miesięcznie) dążą nieustannie do przeniknięcia nawet w te sfery ogółu, które dotąd od ruchu umysłowego trzymały się zdala. Jest u nas znaczna liczba klassy średniej, która nic nie prenumeruje, nawet Kurjera Warsz., raz dlatego, że w dnie powszednie nie ma czasu, a powtóre że nawet 40 kop. miesięcznie jest dla niej za drogo, są to biedniejsi urzędnicy, rzemieślnicy i t.d. Otóż to właśnie takich ludzi chciałbym także przyciągnąć do Nowin, dotąd bowiem rekrutują się moi prenumeratorowie głównie z klassy najbiedniejszej (choć liczba ich dochodzi już do 4000). Każdy nowy środek, który mnie zbliża do tego celu, jest dla mnie

16

bardzo pożądany. Pojmuje więc W^my^ Pan, jaką radością napełnił mnie skutek mej prośby zaniesionej do W.Pana.

Nie mam prawa objawiać WPanu moich życzeń, w jaki sposób pragnąłbym, aby „Każ-ki" opracowane były. Zresztą WPan sam najlepiej ocenić potrafi, co dla Nowin by się kwalifikowało. Małą prośbę tylko zano-szę. Czyby nie można było „wspomnienia" ująć w formę oddzielnych ustępów 200 – 300 wierszowych, z których by każdy zamykał się w jednym N-rze Nowin. Nie jest to wszakże żaden warunek, ale prośba do uznania WPana najzupełniej pozo-stawiona.

Jeszcze jedno. Dr Ochorowicz, Redaktor lwowskiego Tygodnika prosił mnie, aby

mu wolno było przedrukować w Tygodni-
ku, czy WPan się zgadza?
Staram się, chociaż na kilka dni wyje-
chać do Drezna, aby Wielmożnemu Pa-
nu osobiście złożyć zapewnienie mego
najgłębszego szacunku i wdzięczności
z jakiemi pozostaję

Wielmożnego Pana uniżonym
sługą

Czajkowski

17 ~~485~~

Warszawa, dnia 12 Kwietnia 1877 r.

REDAKTOR I WYDAWCA

NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Wielmożny Panie!

Aby nie zabierać Wielmożnemu Panu czasu odpisuję jak najkrócej. Kartka przesłana obejmuje wierszy pańskich 28, każdy wiersz przeciętnie ma 32 liter. Te 28 wierszy zmieszczą się w 18 wierszach felietonu Nowin, każdy bowiem wiersz nasz zawiera około 50 liter, czyli że wiersze pańskie są krótsze od naszych o 36%.

Na wszystkie warunki co do podziału i rozmiarów artykułów najzupełniej zgadzam się. Propozycja ~~[illegible]~~ moja była tylko propozycją i niczem

W jednym słupie Nowin moich wierszy moje się mieści 360, pańskich zaś 490.-

więcej.

Jakkolwiek zależy mi na czasie, poważam się zwrócić uwagę Wielmożnego Pana, że ogłosiłem w Nowinach, iż druk Kartek z księgi wspomnień rozpocznę w ciągu kwartału, rozumiejąc aż nadto dobrze, że przy obecnym stanie zdrowia Wielmożnego Pana i Jego zajęciu, nie mam prawa spodziewać się wcześniej artykułów od Wielmożnego Pana, jak za kilka tygodni.

Wszyscy tu byliśmy mocno

zaniepokojeni zdrowiem Wiel-
możnego Pana, ucieszyliśmy
się zatem dobrą wiadomością
o polepszeniu się tegoż.
Jeżeli życzenia i modły zanoszo-
ne przez takich jak my grzeszni-
ków mają jakiekolwiek znaczenie
w obliczu najwyższej Istoty, kie-
rującej światem, to powinienby
WPan nigdy na brak zdrowia
nie utyskiwać. -
Wszyscy dziennikarze i literaci
warszawscy zasyłają WPanu
serdeczne pozdrowienia, do

których i ja dołączam swoje
z zapewnieniem najgłębszego
uszanowania i szczerej
wdzięczności.

[illegible]

REDA

N

Redakcja
o

10
n

19 ~~486~~

Warszawa, dnia 13 Maja 1877 r.

REDAKTOR I WYDAWCA

NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

JW. Wielmożny Panie

Załącznie mam zaszczyt przesłać
10/n 10 talarów. Bliższe objaśnienie li-
stownie jednocześnie wysyłam.

Z najgłębszem uszanowaniem

[illegible]

48/20

Warszawa, dnia 14 Maja 1877 r.

REDAKTOR I WYDAWCA
NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Wielmożny Panie!

List Wielmożnego Pana z dnia 10 bm. o tyle mnie zadziwił, że zaraz po odebraniu manuskryptu, może w dwa dni, odpisałem Wielmożnemu Panu. Widocznie więc od czasu zachmurzenia się horyzontu politycznego, przesyłka listów nie jest już tak pewną, jak dawniej.

Raz jeszcze zatem z głębi serca dziękuję Wielmożnemu Panu za przesłanie początku „Wspomnień", dalszego ich ciągu nie tylko ja, ale wszyscy tu z niecierpliwością oczekujemy.

Co do warunków finansowych to doprawdy nie wiem, jak mam sobie postąpić.

Jeżeli poprzednią moją propozycyę Wielmożny Pan by zaakceptował (15 groszy za wiersz), to honoraryum za pierwszy artykuł, który zawiera zaledwie sto kilkadziesiąt wierszy, wynosiłoby bardzo mało. Może więc Wielmożny Pan uzna jaką inną zasadę za odpowiedniejszą np. od felyetonu? Co zresztą zupełnie uznaniu Wielmożnego Pana pozostawiam.

Co do mnie gotów jestem teraz drukować w jednym ciągu wspomnienia w słowniku 300 wierszy na tydzień tj. na jeden felyeton.

Z wydrukowaniem 1go felyetonu czekać musiałem dokończenia nowelli „Margrabia de Fontanges". Obecnie mam już ręce niczem nieskrępowane.

Z niezmierną przykrością wyczytałem w liście Wielmożnego Pana uwagę za wzmiankę, uczynioną o Jego przyjeździe. Muszę zatem objaśnić, że wzmianka zrobiona w Kurjerze Warszawskim i Nowinach uczyniona została na zasadzie zapewnienia bardzo poważnych osób, że starania o wyjednanie powrotu Pańskiego pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. Chcieliśmy zatem być pierwsi w udzieleniu tak radosnej dla kraju wiadomości.

Tu u nas głucho i cicho. Niema nawet setnej części tego ożywienia i zaciekawienia, jakiego byliśmy świadkami podczas wojny francusko-pruskiej. Telegramy przestały nawet już budzić zajęcie, z góry bowiem można już przewidzieć ilość ludzi i koni zaniesionych z obu stron,

butelkami bowiem nadowe bania
zawsze jednakowo.

Oby Bóg dał, abyśmy Wielmożnego
Pana wkrótce w dobrem zdrowiu
śród nas ujrzeli!

Łączę zapewnienie najgłębszego
uszanowania

Adam Sz...

PS. wczoraj posłałam 10 talarów
z 13zł 65kp. à conto naszego rachun-
ku. Jak mam nadal postępować ra-
czy Wielmożny Pan wskazać.

Rach

dnia 14/5 1877 22

Rachunek dla W.

	Za 30 Marek zapłacono	Rs	13.	65.	

Ureguliowane
p. f. Laskie
S. Klein

Контора Промѣны.

Kantor Wexlu.

LUDWIK LEWITA

w

WARSZAWIE

róg Wierzbowéj i Niecałéj

w

PŁOCKU

przy ulicy Grodzkiéj.

KUPNO

I SPRZEDAŻ

papierów publicznych

KRAJOWYCH

I ZAGRANICZNYCH.

NABYWA

NUMIZMATY

po

CENIE

AMATORSKIÉJ.

Wechsel Comptoir.

Comptoir de Change.

Druk A. Ginsa. Zielna 1064 D (37).

Warszawa, dnia 28 Maja 1877 r.

REDAKTOR I WYDAWCA

NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Wielmożny Panie!

Najserdeczniej dziękuję Wielmożnemu Panu za 2gi list. Wczoraj został wydrukowany w Nowinach. „Wspomnienia" znalazły tu jak najgorętsze przyjęcie. Wszyscy oczekują z niecierpliwością dalszego ciągu. To ogólne uznanie nakazuje mi czuć tem większą wdzięczność dla Wielmożnego Pana.

Tu u nas głucho i cicho. O żadnych reformach nie słychać, chyba pośród kawiarnianych polityków. Publiczność znacznie ostygła dla wypadków politycznych i wojennych. Barometrem w tym razie służyć mogą dodatki poranne do gazet, których z początku sprzedawaliśmy po kilka tysięcy, dziś zaś zaledwie kilkaset.

W poprzednim liście Wielmożny Pan raczył wspomnieć, że sam oznaczy zasady, podług jakich obliczone ma być honorarjum. Oczekuję na podanie takowych, abym mógł obrachować honorarjum za list II i przesłać Wielmożnemu Panu.

O nadesłanie dalszego ciągu najuprzejmiej upraszam.

Z najgłębszem uszanowaniem

Erazm [illegible]

24 489

Warszawa, dnia 6/6 187 7 r.

REDAKTOR I WYDAWCA

NOWIN.

Redakcja przy ul. Senatorskiej Nr. 17
otwarta od 5 do 7 wiecz.

Wielmożny Panie!

Trzeci list Pański wydrukowany został w onegdajszym N-rze Nowin. Cenzura wykreśliła tytuł „Romanów" i charakterystyczną wzmiankę o Berlinie literackim. Za przesłane dotąd listy najserdeczniej Wielmożnemu Panu dziękuję. Wzmianka o wyjeździe na odpoczynek ucieszyła nas bardzo, rozumiemy bowiem bardzo dobrze, jak wielką przyniesie on Panu pomoc pokrzepiając nadwątlone pracą Jego siły.

Jeżeli jednak zostanie Panu chwila czasu, to ośmieliłbym się jak najusilniej upraszać Wielmożnego Pana o łaskawe

nadesłanie w tym czasie dwóch listów;
jeden pragnę ze względów prenumera-
cyjnych umieścić przed końcem kwarta-
łu, drugi zaś na 1 Lipca, ponieważ z
dniem tym powiększam format No-
win do rozmiarów Gazety Warszawskiej
i pragnąłbym, aby ten pierwszy Nr
w nowej szacie wyszedł pod egidą Pań-
skiego nazwiska.

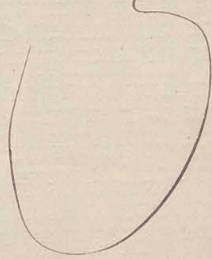
W każdym razie jestto tylko prośba,
zadośćuczynienie której wysokiemu
uznaniu Szanownego Pana pozosta-
wiam.

Stosownie do wskazówek Wielmożnego
Pana obliczyłem honoraryum. Dotąd
było ogółem 20 stronnic X 1½ tal. = 30 tal.
Posłałem poprzednio 10 tal. teraz za-

tem posyłam 20 talarów.

Polecając się łaskawym względom Wielmożnego Pana i życząc jak najprędszego powrotu do normalnego stanu zdrowia

Pozostaję Wielmożnego Pana pokornym sługą



1045

900 – 300
33.10
15
348.10

Plebania Sieniawska
ruta Pociej
Denhoff Stan. zięć Sieniaw.
Prebendowski podczas [illegible]
[illegible] Fleming

Rybińsk Grudziądz [illegible]
Teodor Lubomirski
[illegible] Potocki

20/9

440/26

Wielmożny Panie!

Przeszło dwa miesiące chorowałem, co dotkliwie mi się uczuć dało w moich stosunkach wydawniczych i finansowych i było powodem, że dotąd nie przesłałem Wielmożnemu Panu należnego honorarjum za ostatnie 2 artykuły.

Obecnie dzięki Bogu jestem zdrowszy i mam nadzieję, że najdalej za dwa tygodnie uregulują moje stosunki finansowe i będę mógł odesłać Wielmożnemu Panu honorarjum.

Przy tej sposobności ośmielam się

najuprzejmiej upraszać Wielmożnego Pana, aby mi dalszego swego współpracownictwa nie odmówił. Nie chciałem przedtem o to Pana prosić, bo nie wiedziałem, jak się urządzę z wydawnictwem, ale obecnie mając pewność dotrzymania zobowiązań, udaję się z prośbą, a mianowicie, aby Wielmożny Pan był łaskaw piątą z kolei kartkę ze swoich wspomnień nadesłać najłaskawiej za kilka dni, tak abym mógł ją pomieścić w Nrze z 30 września r. b., który wyjdzie w zwiększonym formacie w [illegible]

30 tysięcy egzemplarzy i rozesłany
zostanie bezpłatnie po całym kraju,
a Wielmożny Pan pojmuje co dla
Nru próbnego i okazowego pisma zna-
czący artykuł ozdobiony Pańskiem
nazwiskiem i dlatego jak wielce mi
zależy na spełnieniu mej proś-
by.

Jeszcze raz najserdeczniej przepra-
szam Wielmożnego Pana za zwło-
kę w przesyłce honorarjum, ale
choroba i trudności, nieodłączne
od początków wydawnictwa, zwła-
szcza, gdy kto, tak jak ja, rozpo-
czął je o własnych siłach, przyczy-
niły się do tego.

Przy tej sposobności łączę zapewnienie mego najgłębszego szacunku i wdzięczności.

Erazm Piltz

Warszawa 20/9. 77.
Redakcya Nowin
Senatorska 17

Piltz Erazm

Czwartek, 28 lutego 81. 1/71 28

ERASME PILTZ

St. Petersbourg

Grande Morskaia 39—6, log. 1.

Czcigodny Panie!

Przed miesiącem napisałem broszurę w języku rosyjskim pt. „Polskij wopros w Rosyi", celem zapoznania sfer rządowych i społecznych w Rosyi z rzeczywistym stanem rzeczy w naszym kraju. Cenzura broszury tej nie puściła, musiałem więc choć w skróceniu wydrukować ją w Gołosie i wycinki z tegoż pisma pozwalam się Czcigodnemu Panu przesłać.

Jednocześnie zwracam się do Pana z prośbą i zapytaniem. Dla naszej sprawy (a obecnie jest ona tutaj na warsztacie)

byłoby bardzo ważne, gdyby Czcigodny Pan swój głos podniósł. Społeczeństwo rosyjskie, zobaczywszy od czasu obchodu krakowskiego, przywykło Pana uważać, jako uprawnionego[2] jedynie[1] przedstawiciela naszego narodu i każde słowo Pańskie na szali naszej zaważy. Czy nie możnaby tego zrobić w formie listu prywatnego albo do mnie, albo do Redaktora Głosu a propos zaczepionego artykułu? Czy nie uważałby Pan za właściwe wyrazić opinję o postawionym przez nas programie? Gdyby Szanowny Pan na to się zgodził, to najuprzejmiej upraszam o łaskawe nadesłanie odpowiedzi pod

moim albo Wł. Spasowicza adresem,
którego o tem uprzedzę.

Z najgłębszym szacunkiem

[illegible]

P.S. List ten właściwie przygotowałem, kiedy
nadeszła wiadomość o zabiciu cesarza,
wstrzymywałem się z wysłaniem listu.
Dziś sądzę, że zmiana zaszła w państwie mo-
że jeszcze więcej uprawni moją prośbę.

10/22 marca 81. [illegible]

Czcigodny Panie!

Podczas jubileuszu krakowskiego byłem u czcigodnego Pana wraz z p. Włodzimierzem prosząc o poparcie i współpracownictwo w zamierzonym już podówczas „Kraju".

Obecnie przychodzi mi prośbę tę ponowić. Po trzechletnich staraniach otrzymałem ~~już~~ nareszcie pozwolenie na tygodnik polityczno-społeczny polski w Petersburgu pt. „Kraj", który zacznie wychodzić 1/13 lipca r. b.

Zwracam się więc znowu z serdeczną prośbą o łaskawe przyjęcie udziału

w tem wydawnictwie, które, nie wątpię, że znajdzie przychylne poparcie u Czcigodnego Pana.

Z najgłębszym szacunkiem

Erazm Piltz

Petersburg. 29/4 82 vs.

Adres: Mr. Erasme Piltz

Grande Morskaia. 39.

31 7 ~~446~~

	dzień	art	LW.	Wkładki:	Dochody gotówka		Dochody efekta	Wydatki gotówka	Wydatki efekta
1	9/1 882	231	1644	Wacław Gozdawa Giżycki, listy zast. kijowsk: banku, rubli	.	.	23.500	.	.
2	30/1 "	240	5545	JW. Marszałek, imieniem J. I. Kraszewskiego, rubli	.		4.000	.	.
3	14/2 "	1117	8377	Wł. Bełza dt dt w markach niem.	.		1.500	.	.
	"	"	"	" imieniem W. L. Anczyca złot: austr.	100	.	.	.	.
4	21/2 "	1177	9786	Czysty dochód z zabawy w Pilźnie . .	42	35	.	.	
5	12/3 "	1881	13084	Wł. Bełza imieniem M. Karczewskiego .	25	.	.	.	.
				Operacye kredytowe.					
6	25/2 "	1224	8377	Spieniężono ruble po 119½ za 100. . .	4.780	.	.	.	4.000 .
	"	"	"	dt marki " — 58½ . .	877	50	.	.	1.500 .
	"	"	"	Kupiono 5% listy zast. Towarz. Kred. ziem. okresowe z kuponami od 1/1 882. po 100¾ za 100. i zwrot za odsetki od 1/1 do 25/2 (.42 zł:) . .	.		5.600 .	5684 .	
				Suma . .	5.824	85	34.600 .	5684 .	5500 .
				Od dochodów wydatki . . .	5.684	.	5500 .	.	
				Pozostaje stan obecny: gotowizną	140	85	.	.	
				w efektach	.	.	29.100	.	

Efekta są: a) w listach zast: kijowsk. banku . . 23.500. rubli

b) " " 5% galic. Tow. kr. 5.600. złt. a.

Zgodnie z księgami. Lwów 20. Kwiet. 882.

Dzierożyński

Fund:

Macierz polska.

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: „Площадь Большаго Театра. 10 кв. 12."

PETERSBURG 10/22 czerwca 1882

Szczigodny Panie!

W imieniu własnem i całej redakcyi składam Panu najserdeczniejsze podziękowanie za obietnicę współpracownictwa, które dla naszego pisma, ze względu na jego wyjątkowe położenie, podwójnie jest cennem.

Co się tyczy uwag Szczigodnego Pana o trudnościach wydawniczych, to uznajemy najzupełniej ich słuszność i postaramy się z nich skorzystać.

Poważamy się zanieść do Pana prośbę o łaskawe napisanie feljetonu, który miałby dla nas wartość nieoszacowaną.

Mianowicie pragnęlibyśmy, ażeby Czcigodny Pan był łaskaw ~~z~~opisać swoją działalność redakcyjną w Wilnie i w Warszawie. Wspomnienia te obudziłyby wielki interes. Szczególniej epoka redakcji Gazety Polskiej (stosunki polityczne, kwestya żydowska i t. d.) jest bogatym materyałem. Wiedząc o nadwątlonem zdrowiu Pańskiem z nieśmiałością zanosimy doń tę gorącą prośbę, ale ufamy, że chociażby dla poparcia pierwszych kroków „Kraju" prośba nasza wysłuchaną zostanie.

Łączę zapewnienie najgłębszego szacunku i czci

Erazm Piltz

P. S. Honorarium proponujemy 10 kop. od wiersza.

Wielmożny
J. I. Kraszewski.

REDAKCYA „KRAJU"

PETERSBURG 10/7 1882

Szczigodny Panie!

Znowu natrętna prośba, a raczej jej powtórzenie. Czytaliśmy, że Pan powrócił do Drezna i że siły i zdrowie rozmocnił. Jeżeli tak jest, czy możemy prosić o spełnienie naszej poprzedniej prośby o wspomnienia redakcyjnej działalności? Pierwszy №. posłaliśmy Panu do Ems, drugi do Drezna.

Łączę zapewnienie najgłębszego szacunku i czci

Erazm [podpis]

igo-
dzia-
za-
ki
are-
ny-
em.
skiem

REDACTION DU JOURNAL „KRAJ"
PLACE DU GRAND THÈÂTRE 10 LOG. 12.

ST. PÉTÈRSBOURG 10/10 1882

Czcigodny Panie!

List Pański został puszczony przez cenzurę, ale po porozumieniu się z W. Spas. wstrzymałem jego ogłoszenie z następujących przyczyn:
ogłoszenie tego listu miałoby najfatalniejsze skutki i dla naszej sprawy w ogóle i dla Waszej, Czcigodny Panie, Kościoły w szczególności. Nic bowiem dla Rosyi niemiłego, tak drażliwego, jak narzucanie mu się z opieką misyą, choćby najbardziej uzasadnioną. Mówić o tem, że Rosya najwięcej potrzebuje takiej działalności, to znaczy właśnie wszystkie podejrzenia obudzić.
Niech to Czcigodny Pan sam rozważy.

Z najgłębszym szacunkiem
E. Piltz

REDAKCYA „KRAJU"

PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 12/24 październ. 1883

Czcigodny Panie!

Że przez tak długi czas nie odzywaliśmy się do Was, Czcigodny Panie, raczcie to przypisać nie obojętności naszej, ale chęci oszczędzenia Wam, Czcigodny Panie, wszelkiej korespondencyi, która w smutnych chwilach przejść ostatnich podwójnie by dla Was była uciążliwą. Że redakcya nasza, i koła jej najbliższe, głęboko odczuły Wasze nieszczęście, o tem przekonać choć w części mogą owe załączone artykuły wstępne w „Kra-

ju".

Celem niniejszego listu jest zaniesienie
do Was, Czcigodny Panie, gorącej proś-
by o napisanie chociażby jednego tylko
artykułu dla „Kraju", w którym dotąd figu-
rowały wszystkie najznakomitsze w
Polsce literackie imiona, prócz najdroż-
szego dla nas wszystkich — Waszego, Czci-
godny Panie! Że od samego zaraz po-
czątku nie pozyskaliśmy Waszego
współpracownictwa, to jest aż nadto
zrozumiałem, moja firma była zbyt
mało mówiącą, aby Was, Czcigodny

37

Panie o pożyteczności „Kraju" i szczerości jego przekonań i dążeń przekonać. Ale dziś opinja o „Kraju" jest ustaloną, Wy, czcigodny Panie, znający dobrze grunt, na którym operujemy, więcej niż ktokolwiek winny odczuwać musicie pewien pożytek naszej pracy. W r. z. był wprawdzie fakt, który mógł dobre usposobienie Wasze dla „Kraju" oziębić: artykuł „o Macierzy Polskiej." Na usprawiedliwienie moje mogę tylko przytoczyć, że mnie wówczas w Petersb. nie było i artykułu tego w tej formie bym nie pu-

ścił. Oprócz tego faktu, nie sądzę, żeby był inny, coby „Kraj" źle w oczach Waszych postawił i dlatego ośmielam się w imieniu całej Redakcyi zanieść następującą, gorącą prośbę. Czy nie bylibyście łaskawi, Czcigodny Panie, napisać dla „Kraju" artykuł na odcinek (od 300-800 wierszy) o programie cyklu Waszych historycznych powieści t.j. o metodzie, której się dotąd trzymaliście i co w dalszym ciągu pisać zamierzacie. Luźne uwagi, jednem słowem, z powodu wydawnictwa powieści historycznych i t.p. O ile sądzimy, rzecz to będzie dla ogółu polskiego nadzwyczaj interesująca.

Polecając tę prośbę łaskawym względom Waszym, Czcigodny Panie, łączę zapewnienie najgłębszej czci i szacunku

Erazm Piltz

P.S. Honorarjum 12 kop. od wiersza lub stosownie do żądania.

REDAKCYA „KRAJU"

PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 1/13 listopada 1883

Wielce Szanowny i Czcigodny Panie!

Z uczuciem prawdziwej wdzięczności przyjęliśmy obietnicę waszą napisania dla „Kraju" artykułu, o który prosiliśmy. Powtarzam więc raz jeszcze, że na pierwszy raz byłoby dla nas najpożądańsze, gdybyście, Czcigodny Panie, raczyli napisać oddzielny artykuł (nie korespondencyę) na odcinek (od 600-800 wierszy i więcej) o cyklu powieści historycznych t.j. o tej wiekopomnej pracy, którą, Czcigodny Panie, rozpoczęliście. Nie do nas naturalnie należy wskazanie, jak by taki artykuł napisać należało, ale niechże mi będzie wolno wyrazić zdanie, jak my to

zadanie pojmujemy. Budując pojedyncze piętra i oddziały tego gmachu, musicie mieć Czcigodny Panie pewien plan ogólny, który w miarę nagromadzonych materyałów budowlanych, kolejno w czyn wprowadzacie. Otóż ten plan (chociaż naturalnie są i muszą być wyjątkowości znaczne od niego odstępstwa, jest rzeczą niesłychanie interesującą. Równie ciekawą jest geneza samej myśli i projektu. Opowiadanie treści i mniej więcej dotychczasowej formy i jak się wam przedstawia, Czcigodny Panie, w umyśle waszym treść i plan dalszych. Szczególniej byłoby ciekawe, jak zamierzacie Czcigodny Panie

39

wiek XVIII, co z niego wziąć, słowem mógłby to być poniekąd krótki pogląd historyozoficzny naszych dziejów. Mogłoby być z rzeczy pobocznych np. ocena źródeł pomocniczych i odpowiedź na krytyki i t. p.

Wszystko to naturalnie zostawiamy do uznania waszego, czcigodny Panie, i prosimy tylko najserdeczniej o możliwie najprędsze, spełnienie naszej gorącej prośby. Możemy za jedno tylko zaręczyć, że cała czytająca Polska publiczność przyjmie tę rzecz bez zastrzeżeń.

Na Honorarjum zgadzamy się naturalnie bez zastrzeżeń.

Z najgłębszym szacunkiem

i czcią

Erazm Piltz

621
40

REDAKCYA „KRAJU"

PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 24 grudnia 1883

Szanowny i Czcigodny
Panie!

W jubileuszowym N^rze „Dr. Pozn." umieszczone zostały prześliczne Pańskie aforyzmy o dziennikarstwie. Pozwoliliśmy sobie przedrukować je stante pede, naturalnie z zaznaczeniem źródła, w nadziei, że Czcigodny Pan nie odmówi nam aprobaty, chociaż post factum.

Obiecanego łaskawie artykułu oczekujemy z utęsknieniem.

W imieniu całej Redakcyi przesyłam Wam Czcigodny Panie, najserdeczniejsze życzenia noworoczne, wraz z zapewnieniem czci najgłębszej

Erazm Piltz

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU. 10.

PETERSBURG 17/29 lipca 1884

Czcigodny Panie!

Dawno nie odzywałem się do Wpana, myśląc, że w moralnem i fizycznem strapieniu, które czcigodnego Pana dotknęło - ten największej czułości dowiedzie, kto Panu tak potrzebnego spokoju, niepotrzebną korespondencyą zakłócać nie będzie.

Dziś, kiedy, jak mam nadzieję, pierwsze wrażenie boleści jeśli nie przeszło to zagoiło się trochę przynajmniej, ośmielam się udać do czcigodnego

Pana z gorącą i serdeczną prośbą w imieniu całej redakcyi „Kraju".

Mimo najszczerszego z naszej strony życzenia, mimo niejednokrotnych próśb moich - tak się jakoś stało, że dotąd nazwisko Czcigodnego Pana, tak drogie polskiemu czytelnikowi, nie pojawiło się ~~[illegible]~~ w odcinku „Kraju". Ośmielony łaskawą Pana odpowiedzią - śpieszę zakołatać znowu do Pańskiego serca i pamięci z najserdeczniejszą prośbą o spełnienie dawniejszych naszych próśb o współpracownictwo.

Przed rokiem rzuciłem myśl Czcigo-

42

dnemu Panu napisania rodzaju stu-
dyum czy uwag o całokształcie twojej
powieści historycznych. Nie potrzebuję
dodawać, że urzeczywistnienie tego pro-
jektu zarówno byłoby dla nas przyjem-
nem. Ale gdyby nastąpić nie mogło,
czy nie byłby Czcigodny Pan łaskaw
napisać dla nas coś innego, jakąś kart-
kę z własnego życia np. historyę swej
działalności dziennikarskiej (resp. Ate-
neum, Gaz. Polska itd.) gdzie mógłby być
wpleciony krótko ustęp o rozstaniu się z War-
szawą – stosunek z L. Kronenbergiem-
jego pomocą – osiedlenie się w Dreźnie.
Taki obrazek z przeszłości miałby dla

naszej społeczności wartość niezrecowaną
i byłoby to rozchwytane.

Gdyby zaś to nie mogło przyjść do skutku, albo na obszerny kunim rozłożone być musiało, to, czyby Czcigodny Pan nie byłby łaskaw nakreślić dla nas jakiejś nowelli historycznej na tle czasów saskich albo Stanisława Augusta albo Księstwa Warszawskiego, w tym ostatnim razie żeby mogła wejść osoba księcia Fryderyka albo X. Józ. Pon. Podsuwam tę myśl Czcigodnemu Panu może w dobrą chwilę i, daj Boże, z dobrym skutkiem. Spełnienie mojej prośby przejęłoby nas wszystkich radością i wdzięcznością. Nowela nie potrzebowałaby być dłuższa od 800–1800 – 2000 (wierszy nasz. druku).

Łączę zapewnienie czci najgłębszej

Czampiński

537/43

Redakcya „Kraju"
Petersburg.

Hochgeehrter Herr!

Hiermit beehre ich mich Sie ganz ergebenst anzufragen, ob Sie im Stande werden Ihr gütigstes Versprechen zu halten und uns eine Novelle noch im Laufe dieses Jahres einsenden? Ich brauche nicht hinzufügen, wie glücklich unsere Redaction wäre, wenn Sie, hochgeehrter Herr, unsere ergebensten Bitte erfüllen könnten.
Können Sie nicht, Hochgeehrter Herr, über die neue Auflage „Sejm czteroletni" Kalinski" eine kleine Notiz (60 bis 200 Zeilen) einsenden? Diese Epoche ist Ihnen doch so bekannt!

Einer gütiger Antwort erwartend, zeichne ich mich

Hochachtungsvoll
Ihr ergebenster Diener
Erazm Piltz

16/28 October 84.

temp
com
tant
sou
à
de
Vou
cho
Leb
reco
Le
vit
un
le
vou

M
ré

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 24 listopada / 6 Grudnia 1884.

Monsieur et Cher Maître,

Votre lettre du 1er novembre se trouve depuis longtemps entre nos mains. Évidemment, les conditions comme celles dont Vous Vous plaignez („de tant et tant par ligne") ne valent que comme une indication sommaire, tout à fait approximative, conforme à nos moyens de publication et aux limites de notre journal. Arrangez-Vous donc comme Vous l'entendez mieux; mais donnez-nous quelque chose tout de même. Par ex., dans une revue hebdomadaire nous lisions récemment un compte-rendu de Vous sur le „Dwor krolewski à Grodno". Le livre se trouve probablement à Votre disposition; or, en attendant, ne pourriez-Vous écrire une centaine, deux centaines des lignes sur le même sujet pour nos „Nowości literackie", que nous vous proposons de développer spécialement?

Agréez, en tout cas, notre bon et cher Maître, l'expression de nos sentiments les plus respectueux

Erasm Piltz

Cher

Me

l c

excep

de

pour

que

Vous

Mr

char

géren

doon

avoir

accor

les

dact

relle

tous

P.S.

Tou

troi

sor

Mu

539
45

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 8/20 Xbre 1884.

Cher Maître,

Merci pour Votre morceau sur le livre de M. Bykowski; il est traduit textuellement, deux ou trois mots illisibles excepté. Nous Vous envoyons avec plaisir un exemplaire de Tourguenieff; Vous en aurez à rendre compte aussi pour une autre revue quelconque — „Kraj" n'a besoin que d'une certaine (deux, trois...) de lignes de Vous, car en ce qui concerne les détails locales, c'est Mr Spasowicz qui s'en est déjà depuis longtemps chargé, comme de raison. Cela ne doit aucunement gêner Votre liberté d'appréciation, car entre Vos données et celles de Mr Spasowicz, il ne peut y avoir de ressemblances.

Agréez, cher Monsieur, l'expression de nos sentiments les plus respectueux et cordiaux, aussi que les meilleurs souhaits de la part de toute la Rédaction à l'occasion de la fête de Noël et de la Nouvelle année. Nous partageons, dans ces circonstances, tous Vos chagrins et toutes Vos douleurs

Votre bien dévoué serviteur

Erazm Piltz

P.S.

Tourgenieff est expedié aujourd'hui. Dans deux ou trois semaines paraîtra l'article de Mr Spasowicz. Pouvez-Vous, cher Maître, nous envoyer le votre plus-tôt?

Redakcya „Kraju"
Petersburg.

Monsieur et cher Maître!

Je suis en possession de votre estimable lettre en date du 16 de ce mois. Si nous avons cessé de vous persécuter de nos sollicitations, c'est parce que nous nous tenons constamment au courant de vos souffrances et vos privations....

Je consens volontiers au changement du sujet de votre nouvelle historique promise pour le „Kraj". Il n'y a pas à espérer, que le Kościuszko passe la censure, malgré la modération et la parfaite objectivité de votre méthode; il ne nous reste donc, que le récit de la visite de Stanislas-Auguste au Radziwiłł. Ne tardez pas trop, cher Maître, si c'est possible; vous savez très bien, que notre journal, l'organe des provinces, qui gardent pour vous un culte spécial de reconnaissance et d'attachement.

ne peut absolument pas se passer de votre collaboration.

Nous attendons de vous quelques mots plus rassurants sur l'état actuel de votre santé, que les récits circulants en ce moment la presse, et nous vous prions d'agréer l'assurance de notre dévouement respectueux.

Erasme Piot

11/23 janvier 85.

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10

PETERSBURG 30/7 1885

Cher Maître,

Hier j'ai envoyé sous votre adresse par interm. de la Banque internationale de commerce à St Petersbourg et Mrs Mendelsohn et Cie à Berlin 500 Mark. Je vous remercie de tout mon coeur et je vous prie d'agréer l'assurance de mon profond respect
votre dévoué serviteur

Erazm Piltz

P.S. Le titre „Król w Nieświeżu" me plait beaucoup.

~~575~~
48

REDAKCYA „KRAJU"
ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 14/26 August 1885

Hochgeehrter Herr!

Ihre werthe Zeilen vom 16 cr. habe bereits erhalten und wiederhole meinen verbindlichsten Dank für so unerwartet schnelle Sendung des Manuscripts. Mit Ihrem Rechte der Separatausgaben bin ich natürlich vollständig einverstanden.

Hochachtungsvoll und dankbar

Erasm Piltz

REDAKCYA „KRAJU"

ADRES: PLAC WIELKIEGO TEATRU 10.

PETERSBURG 26/10 v. s. 1885

Czcigodny Panie!

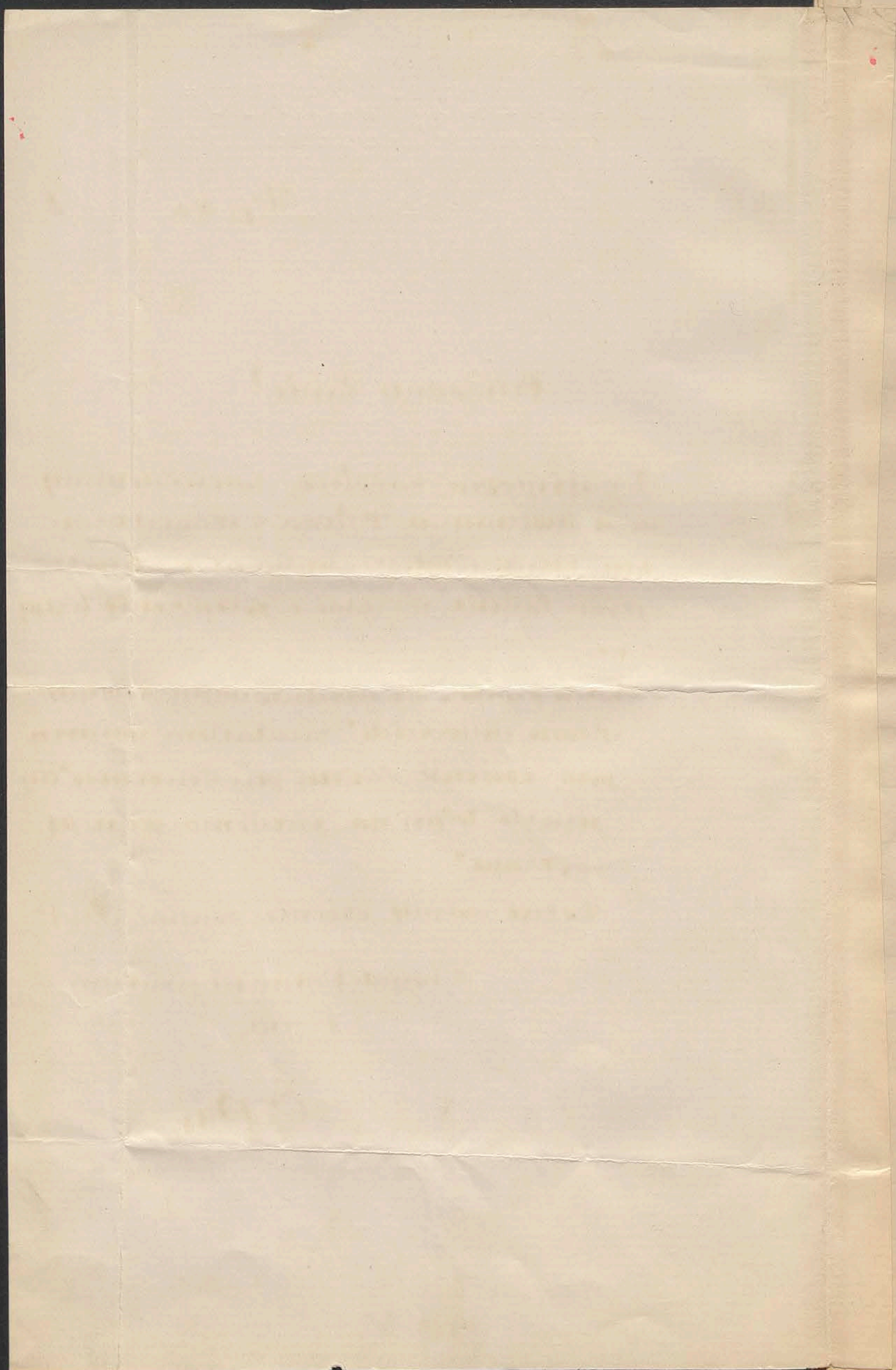
Z najżywszą radością dowiedzieliśmy się o uwolnieniu WPana z Magdeburga. Oby klimat włoski wpłynął na uspokojenie Panskie moralne i polepszenie fizyczne!

Mam prośbę. We wrześniowym zeszycie „Revue universelle" znalazłem wzruszającą opowieść Pańską pt. „Souvenirs". Czy pozwoli WPan na przetłomaczenie jej w „Kraju".

Dokąd mamy obecnie posyłać „Kraj".

Z najgłębszym szacunkiem
i czcią

Erazm

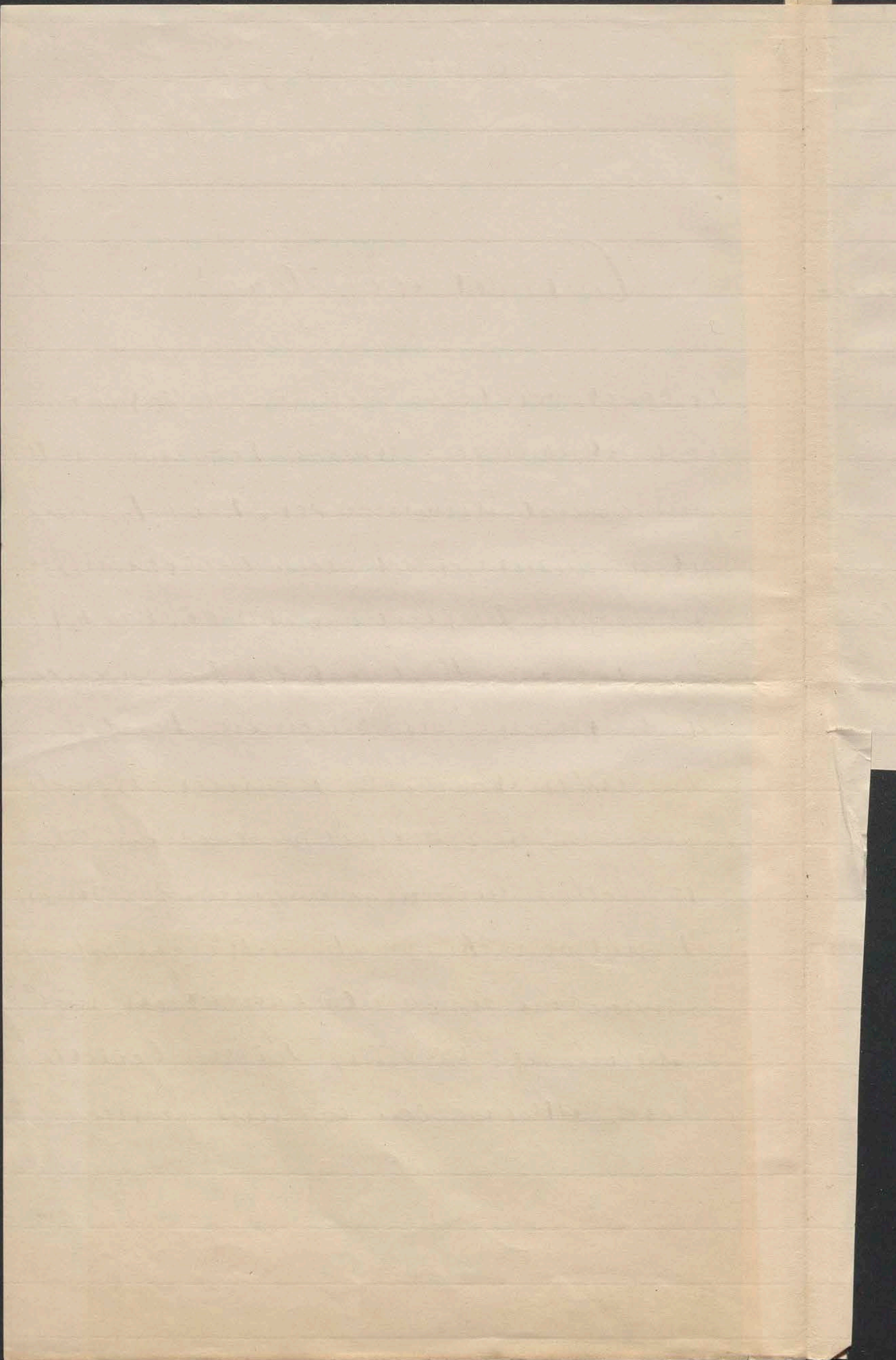


Warschau 27/10 85

527/50

Hochgeehrter Herr!

Ende Novembers verfliesst 30 Jahre vom Tode Mickiewicz. Unsere Redaction will eine Special-Nummer des „Kraj“ herausgeben ausschliesslich dem Gedächtniss des grossen Dichters gewidmet. Wir hoffen, dass Sie, Hochgeehrter Herr, werden theilnehmen. Wir bitten Sie herzlich. Die Zeit ist kurz, wir können also nicht einen grossen Artikel verlangen. 50-150 Zeilen werden genügend. Der Inhalt hängt von Ihnen ab. Vielleicht Erinnerungen an Personalbekanntschaft mit Mickiewicz, Wirkung seiner Gedichte etc. Alles werden wir mit grösster



Freude und Dankbarkeit annehmen

Hochachtungsvoll

Erasmus Pütz

PS. Alle besten Kräfte unserer Lottera tür werden theilnehmen.
Ich bitte um Discretion.

391
52

Monsieur le chevalier

J'ai parlé au répresentant de la commune de Blaservitz de vôtre reception et il m'a dit, que la commune soit pour vôtre agrégation. Si le gouvernement vous donne aussi les droits des sujets Saxons, je ne craigne pas, que le gouvernement Russe résistera à elle.

Tour

Pilling L

52

Pour être agregé vous devez produire
le registre baptistaire
et prouver
de la fortune
la santé par un certificat de Mr. le Dr. Pfaff demeurant içi Augustus Allee 1. (du matin 9–10, après-midi de 2–3 heurs.)
la bonne conduite pendant votre demeure à Dresde

Si vous connaissez Mr. le Baron de Beust ministre des affaires étrangères, ou si vous pouvez lui être recommandé, parlez lui, je vous prie, de votre intention, de recevoir le droits des sujets Saxons.

Me trouvant en possession des certificats susdits je ne negligerai en rien vos interêts.

J'ai l'honneur de me signer
Dresde, le 19. Octobre 1865.

Dr. Pilling.

Piotrowska Aniela

~~110~~ 53

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Ze wszystkich części ziemi w znoszą się dziś głosy czci i podzięki dla Ciebie Panie, niech i mnie wolno będzie złożyć hołd na jakie słabe pióro i ręka nie wprawiona zdobyć się może. Przepędziwszy lat kilkanaście pod obcym niebem, Tobie tylko Panie zawdzięczamy wytrwałość, i pracę. To Twoje to wasze porywałeś Nas i zachwycałeś w zwątpiałych podnosiłeś ducha, zbolałym niosłeś pociechę. a to wszystko szlachetny, z najszlachetniejszych męża, i patryoty Polski, z uczuciem właściwego i drożenia, słowem z poważaniem bez granic. Niech ci więc Panie będą te słowa przekonaniem o naszej wdzięczności

Przyjm więc Panie Dobrodzieju w modlitwie którą do zgonu powtarzać nie przestanę, prosząc Boga o najszczęśliwsze i najdłuższe lata.

Proszę pozwól WPanie przyjąć wyrazy moje, może nie tak oddane lecz z sercem pełnym najgłębszej czci i uszanowaniem

Najniższa

Wdowa po Rufinie

Aniela Piotrowska

Buczacz
dnia 2/10 1879

Buczacz dnia 19 Listopada 1879 r.

JW

Panie szlachetny i najłaskawszy

Mężu

Biorąc za pióro czuję że się narażam na czyn zbyt śmiały a przecież jestem zmuszoną do tego kroku. Obca na własnej ziemi, łącząc od roku walkę z boleścią — długo błądziłam myślą komu powierzyć cierpienia moje, nadzwyczajne przeczucie kazało mi bez namysłu udać się pod Twą szanowny Panie wysoką protekcyą. —

Zanim przystąpię do rzeczy, racz Panie być pobłażającym niezgrabnej prośbie mojej, niewprawne pióro kierować będzie najmniejszą myślą otworzenia duszy mojej przed mężem któremu cierpienia nie są obcemi, ta myśl łagodzi obawę moją abym nie stała się natrętną. —

Wdowa po Rufinie Piotrowskim

Z pierwszego zaś małżeństwa wdowa po Ludwiku Zaborowskim Oficerze

pułku czwartego liniowego człowieka
bardzo zdolnego krajowi w roku 1831.
szczególniej też w bitwie pod Grochowem
albowiem wyniósł z bardzo nadwerężonym
zdrowiem. Po wyjściu zagranicę
Zabo.. wszedł w służbę Belgijską gdzie
zostawał dotąd go obowiązek niepowo
=łał jako Polaka w stronę gdzie zabłysła
gwiazda nadziei dla naszej nieszczęśliwej Polski
poszedł na barykady Krakowskie
po skończonej a dla nas bardzo niepomyślnej
walce Zaborow.. udał się do Paryża
powołany przez Jenerała Zamojskiego
który go wysłał ś.p. męża mego do Włoch
z kilku innemi współrodakami dla sztyfto
wania Legii Polskiej - lecz i tam smutne
niepowodzenie kazało się rozejść biednym
Polakom, poczem mąż mój wszedł do
służby czynnej włoskiej. Musiały w krótkim
czasie rangi odebrane tak pod Grochowem
jak również na barykadach Krakowskich

zawzięty bardzo dokuczać odnowiwszy się
groźny śmiercią. Nad włoskim wdzięczny jako
urzędnikowi zasłużonemu chcąc przyjść w
pomoc wysłał żeby... do Nicei lecz
to wszystko było na próżno Zobaczywszy powro-
ciwszy do Turynu zakończył życie. —
o tak zakończył smutne życie, zostawiając
na tułactwie żonę z dwojgiem małych
dzieci — Syna i córkę które z wiarą silną
w takiej opatrzności prowadząc po drodze
acz bardzo kolącej, doprowadziłam do celu
dzieci moje usposobiłam jak bóg przy
Karol. własną pracą bo lekcyami muzyki

Najsmutniejszy ustęp przychodzi podmowie
nie wprawnemu pióru — tu muszę powtórzyć
słowa mego niegdyś spowiednika Aleksandra
Jełowickiego, prosić będę Boga aby mi
pozwolił się jasno wytłomaczyć, zanadto bowiem
jestem zbolałą i rozpaczoną obawiam się czy
skleić będę mogła wątek moich myśli
które są bardzo poblątane smutkiem do

nieugrażenia. Tu się przyznać muszę że ta sama wiara która prowadząc po drodze prawdziwie ciernistej dodawała siły i wytrwałości bez granic, ta sama wiara dziś opuściła mnie zupełnie.

Ten sam dobry bóg który się opiekował biedną tułaczką sierotą z dwojgiem nieznanym zesłał ten sam bóg który pozwolił pozostawić mi syna na tak pięknym stanowisku ten sam bóg wydarł mi syna bez litości, i w nagrodę mojej silnej wiary osierocił mnie w najokrutniejszy sposób. Syn mój skończywszy nauki w Paryżu wychowaniec pociwego mego ś.p. Rufina wysłany został przez jednego zacnego człowieka bardzo dobrze mi życzącego przez Pana Bixio, do Hiszpanii do miasta Waladolit gdzie się znajduje szkoła rzemieślnicza dla inżynierów. Nastały śmierć niespodziana wydarła człowieka wiele cnót i przymiotów posiadającego Syn mój powrócił do domu i tutaj

Z pracą własną i pomocą życzliwych
współrodaków wysłałam syna do
Zurychu gdzie skończywszy nauki, wszedł
w służbę Rumuńską został mianowany Sekre=
=tarzem Towarzystwa Kolei Rumuńskich
z pensyą siedmiu tysięcy fr. prócz graty=
=fikacyi i w chwili kiedy miał odebrać
nominacyę na Sekretarza Generalnego
po pracy pięcioletniej, z płacą dziesięć
tysięcy f. śmierć okrutna śmierć
wydarła mnie syna społeczeństwu
najzacniejszego człowieka. wysłany
na komisyę zaziębił się i tyfus brzuszny
tyfus zabrał mi wszystko wszystko co posiadałam
na tym smutnym świecie.
Ożeniony przed trzema laty z sierotą, bo
córką po pułkowniku Rumuńskim
zostawił żonę dwudziestoletnią z dziecinką
niemowlęciem, bez najmniejszego funduszu.
Rzucony w ziemi obcej bez żadnego znaku
chrześcijanina a ja biedna zrozpaczona

Matka jestem tak bezsilną niemożną
że bez pomocy łaskawych współczulych
rodaków niemogłabym sobie poradzić.
Mając bo przekonanie że ten interes
jest tyle moim własnym o ile narodowym
gdybym niepodniesła głosu prośby
mógłby mi nawet za złe wzięto że Polak
w obcej ziemi sprofanowany bo mogiła
Jego porosła chwastem i podeptana
szkaradnie. O nie! do tego niedopuszczę
gdyż ja matka zrobiłam mocne postano
wienie że jeśli nie będzie można inaczej
to sama z kijem wszędzie żebrać będę dopokąd
nie zbierzę tego co stosownie będzie trzeba
na zakupienie nagrobka dla tego którego
Oni włochy postawili pomnik — którego
Ojczyznowi naród złożyć się na uczczenie
pamięci. mam nadzieję że współczucie
nie jest obcym naszym rodakom — a to
moja prośba abyś Panie raczył
Słówkiem swoim wesprzyje moją

niedoli. a ja w resztę życia mojego prosić będę Boga dla tych którzy się zechcą przyczynić do mego spokoju.

Mając nadzieję że serce takiego Męża odczuje moją niedolę, i dozwoli światłości mojej a przytem racz przebaczyć bezgranicznie z błąkanych myśli a proszę o przyjęcie wyrazu wysokiej czci i poważania z którą zostanę w całym moim życiu

Amelia Rufinowa Piotrowska

Zaznaczam że dołączam dwa listy o których zwrot prosić będę — list Księdza Aleksandra załączyłam jako dowód od nieznanej a tak smutno udającej się pod Jego wysoką protekcyę list od Znanego pp Gillera załączyłam w dowód że miałam zamiar prosić wysokiego Sejmu o pomoc a tem czasem p. Giller nie robi mi nadziei — Z Uszanowaniem Piotrow.

Adres mój Buczacz

Czcigodny i Szanowny Panie

Ty coś nas wszystkich wychował, prowadził i unieśmiertelnił w pismach swoich, coś całe swe życie dla nas pracował i poświęcał się, Ty pojmiesz, Szlachetny Panie, pełne wielkiej boleści wołanie matki, która, mając jednego tylko syna, sierotę, co stracił ojca w dzieciństwie, - poświęciła całe swe życie jemu jedynie, złożywszy w nim wszystkie uczucia i nadzieje i która dziś patrzy na jego zgubę. - Panie, do Ciebie idę z prośbą o ratunek, w tem głębokiem przekonaniu, że mi go dasz, bo Ty jeden tylko, Szanowny Panie, potrzebny ratunek dać możesz. -

Przychodzę więc do wyjaśnienia rzeczy jak tylko można najkrócej: Pradziad syna mego, przybywszy na Ukrainę w końcu zeszłego stulecia, w celu kupienia majątku, zmuszony był wraz z innemi szukać schronienia w obozie wojsk koronnych, w skutek buntów kozackich; gdzie zapoznał się z Hetmanem Branickim, podówczas Łowczym Koronnym, który, potrzebując pieniędzy, odradził szlachcicowi kupować wieś - „dla ciągłych rozruchów i niebezpieczeństw" - a wypożyczył u niego kapitał i, dawszy za procent wieś Pruszy w dzierżawę, - mianował gubernatorem dóbr swoich Sieniawskich. W pełnieniu tego obowiązku pradziad syna mego zostawał do śmierci. - lecz nim takowa zaszła, ojciec mój ukończywszy szkoły powrócił do domu - gdzie go Hetman bywając często u dziadka mego poznał i zapragnął mieć przy sobie, przyrzekając los mu zapewnić. - Poznawszy bliżej prawość ojca mego, Hetman mianował go inspektorem wszystkich lasów w całym swym olbrzymim majątku, - a po śmierci Hetmana, żona jego powierzyła ojcu memu zarząd 16^{tu} folwarków. (dwa klucze) Posadę tę ojciec mój

Erazm Piotrowski zajmował aż do śmierci, — służąc wogóle czterem pokoleniom Branickich przez 56. lat, z zupełnym zapomnieniem o sobie i losie licznej swej rodziny, wierząc z całą staropolską dobrodusznością ciągłym zapewnieniom z ich strony, że praca jego i poświęcenie się dla nich będzie ocenione i wynagrodzone jak należy. — W roku 54.tym Ojciec mój zmarł, a ja owdowiawszy zamieszkałam z matką, by się opiekować staruszką. — Przez cały czas służby ojca — rodzice moi mieszkali w domu Branickich we wsi Ustymówce, przy którym założyli fruktowy ogród własnym kosztem i pracą — dom więc ten z ogrodem i niewielką pensyą zostawiono matce mojej dożywotnie — lecz po jej śmierci dość liczna jeszcze rodzina nasza zagrożoną została. Wzięłam więc w possesyą za 150 rubli rocznie ten dom z lewadą i ogrodem u Branickich, bo na całym świecie nie mamy innego kąta — zresztą, — tu, na tym kawałku ziemi porodziliśmy się — wzrośli i postarzeli, — mamy przywiązanie do tego miejsca, tak właściwe wszystkim słowianom i cenimy go, jak by swą ojcowiznę. Ale niedość jest mieć dach, żeby żyć, — wtedy to właśnie syn mój zmuszony był opuścić Lwów, gdzie zostawał w akademii i spieszyć tu, dla poratowania zagrożonego rodzeństwa — Mając od dziecka zamiłowanie w poezyi i wielkie zdolności wogóle, a zdumiewającą łatwość wierszowania w szczególności, pisywał on wierszyki od dziewięciu lat życia, a dorosłszy kształcił się w zawodzie literackim i zostawał w ścisłych stosunkach koleżeńskich, pomiędzy innymi z bratem moim wujecznym Stanisławem Grudzińskim, który wypadając mu wujem, był jednak jego rówieśnikiem. —

Co przeżyłam wtedy, Czcigodny Panie, widząc jak los bezlitośny złamał całą przyszłość mojego dziecięcia,

jak wszystkie jego marzenia, usposobienia, nadzieje i plany na przyszłość zgruchotane zostały nielitościwą ręką życia – łatwo to, Szanowny Panie, pojąć zdołasz. Syn mój wszedł w życie bez żadnego specyalnego przygotowania do tego, trudno mu więc było, bardzo trudno, – ale zacność, prawość i praca przebiły mu drogę, choć daleko od kraju rodzinnego, – zaczął pracować i żywić nas pracą swoją. – Tak przeszło lat dziesięć; i oto cóż powiesz, Szanowny Panie, o człowieku, który przez taką szkołę nędzy przeszedłszy, – zdala od swego kraju; – dzieląc swoje zarobki pół na pół – pracując na chleb powszedni po dziesięć godzin dziennie – niesłysząc nigdy mowy ojczystej i tylko do psa swego mówiąc po polsku – „On jeden tylko mowę moją rozumie" – pisze mi syn mój; – oto przy takich warunkach nie przestawał pracować nad literaturą, uczyć się, wypisywać książki, ujmując sobie w najkonieczniejszych potrzebach, – i pisać. – Dziś ma w tece sześć sztuk dramatycznych, – powieść i parę poematów, – wszystko to jest pisane nocami, godzinami, urywanemi życiu – ceną zdrowia, – ceną snu i wypoczynku po ciężkiej, mozolnej, a nędznie wynagradzanej pracy, którą przedziełać musi dla wyżywienia nas. – Nie drukował nic dotąd, (za wyjątkiem jednego wiersza w № 1032. Kłosów z roku 85^{go}) bo przekonany jest, że styl jego musi mieć niejakie naleciałości – „jestem pewny, pisze mi, że te biedne dziatki moje muszą być pełne rusycyzmów, z których pierwej oczyścić je należy". Jeżeli więc dopuścić, że syn mój ma rzeczywisty talent, co mu nie ja jedna przyznaję, łatwo Ci będzie pojąć, Szanowny Panie, jak głęboko boleje dusza moja nad tym porywającym się z losem człowiekiem, takim zacnym synem swej ziemi, swojej rodziny i tak wiernym sługą swego powołania – a tak złamanym przez los nieubła-

gany – i jak mi żal tego talentu, tego daru Bożego, tak
marnie ginącego. – Nie dziw się więc, Szanowny Pa
nie, że przychodzę do Ciebie z prośbą o pomoc i ratu
nek. Panie, jesteś potęgą naszą całą – ratujże nas, ty
uznasz, że na to zasługujemy – oto przy niniejszym
łączę jeden utwór syna mego z prośbą zachować w
najściślejszej tajemnicy nazwisko autora, dla bardzo
ważnych przyczyn. i z najusilniejszą prośbą przepatrze
ten utwór. – Ale nie koniec na tem, – oto, Szanowny Pan
żeby ten człowiek mógł dalej pracować jako pisarz i żeby
mógł wydać prace swoje, które już posiada – potrzeba
by warunki życia jego były zmienione – raz, żeby był
pomiędzy swojemi, na swej rodzinnej ziemi. – powtóre
żeby miał więcej wolnego czasu i nakoniec, żeby pr
najmniej rozchody jego zmniejszyły się, – jeśli zwiększy
się nie mogą dochody. – Gdyby syn mój dostał zajęcie
Branickich i we wsi Ustymowce, a nie gdzie indziej –
żylibyśmy jednym domem i wydatki jego zmniejszyłyb
się o połowę. – Otóż, Szanowny Panie, ani chwili nie
wątpię, że gdybyś zechciał za nim przemówić do Hr. B
nickiej listownie, w imię tradycyjnego stosunku jaki za
dzi między naszą i ich rodziną, a także gdybyś uznał,
Zacny Panie, że syn mój Jarosław Piotrowski zasłu
guje na pomoc ze względu swego talentu tak dziś ma
niejącego, to by Hr. Branicka teraźniejsza dziedziczka Bia
łocerkiewszczyzny kazała mu dać pracę w swych dobra
Wszakże nawet Cesarz Alexander III nie śmiał odm
ówić prośbie Viktora Hugo, gdy ten pisał doń list, prosząc
o życie dla 10ciu ludzi skazanych na śmierć. – Car w te
chwili odmienił wyrok. Czyżby Hr Branicka na lis
twój, Szanowny Panie, nie uchroniła nas od strasznie
szej śmierci, bo śmierci powolnej, moralnej śmierci
mając zwłaszcza obowiązki względem naszej rodzin
Może myślisz Szanowny Panie, że wymagania

je będą złożył wieńcie – o, nie, nie! – Syn mój, przyjąłby najbagatelniejszą posadę – byle to było nie co innego, a miejsce leśniczego w Ustymówce i nie gdzie indziej, a tylko w Ustymówce, (co potrzeba jej w liście pojaśnić) gdzie moglibyśmy mieszkać razem i gdzie zajęcia nie wiele i jest dużo wolnego czasu dla siebie, – gdzie mógłby swobodnie oddać się pracy umysłowej, czyniąc zadość pragnieniom ducha swego, swemu powołaniu i ulubionemu zajęciu. – bez którego życie mu jest ciężarem, troską niewysłowioną. – Panie, o. Panie Szanowny, nie odmów nam swej szlachetnej pomocy i opieki współczującej w takiej niedoli, – jeżeli nie znasz Hr. Branickiej, – to tem lepiej – tem ci łatwiej odezwać się do niej ze swego stanowiska za młodym literatem, za ginącym marnie talentem przez opłakane okoliczności – nie dające mu rozwinąć sił swoich jak by to być mogło, przy pomyślniejszych warunkach życia i wskazać jej w jaki sposób Bogu krajowi i ludziom wywdzięczyć się powinna za fortunę jaką opatrzność złożyła w jej ręce. – Dziś, kiedy nie mamy Króla i [illegible]lorów – czyjeż słowo więcej znaczyć może u każdego z Polaków jak słowo Twoje, Panie, który jesteś naszym moralnym wodzem? Jaka nacya dziś się poszczyci człowiekiem i pisarzem równym Tobie, Zacny Panie? – Nie, – nie, jedno Twoje słowo, Szanowny Panie, stanowić o losie naszym – o losie człowieka, który godnie odpowie szlachetnemu Twemu współczuciu i podaniu ręki w tak rozpaczliwych warunkach jego biednego życia – i głos mej duszy mówi mi, Szanowny Panie, że prośbie mej nie odmówisz! – Gdyby kraj nasz nie jęczał w niewoli, z tą prośbą moją o pomoc, dla ginącego talentu, stanęłabym przed tronem i ufna w sprawiedliwość swego żądania, – wiem, że nie odeszłabym niewysłuchaną,

dziś, kiedy pozostaje nam tylko swoboda moralna, o ile takowa nie może być wydarta ludziom – Sam osądź, Czcigodny Panie, przed kim ze skargą moją mam stanąć, od kogo oczekiwać sprawiedliwej pomocy, jeżeli nie przed Tobą, jeżeli nie od Ciebie?! Nie odmów mi więc, Szlachetny Panie, – nie odmów mi, przyjmij tę cześć w Tobie twór Człowieka, a Bóg w niebie nagrodzi Cię i ludzie na ziemi ucieszą się, dowiedziawszy się, jeszcze o jednym więcej do tysiąca innych szlachetnych Twoich czynów dodanym postępku, – a kto wie może z czasem i kraj nasz zawdzięczy ci, Panie, jeszcze kilka książek, które ludziom mówić będą o piękności, cnocie, spokoju, szczęściu i prawdzie. Nie odmów, Szanowny Panie, prośbie Polki, prośbie matki, która nie zdoła umrzeć spokojnie pokąd nie usłyszy Twego szczerego zdania choć o jednej pracy jej syna, – zdania, które zarazem będzie dla niego wyrokiem. –

Oczekując łaskawej odpowiedzi Twojej, Szanowny, Czcigodny Panie, – Mam zaszczyt wyrazić Ci moją głęboką cześć i uwielbienie jako dla pisarza, Polaka i Człowieka

Twoja najniższa

M. Piotrowska

18. Lutego 1906 r.

adres mój.

Въ Россіи – Кіевской губ. – Ст. Фастовъ – въ с. Устиновка
Михалинѣ Эразмовнѣ Піотровской

61

Dla listów rekomendowanych. –

Ст. Фастовъ - отправленiемъ на Ст. Устиновку. –

62 149

86 ?

Szanowny i Czcigodny Panie!

W połowie Lutego r. b. wysłałam do San-Remo (villa Virny) obszerny list do Szanownego Pana, przy którym załączyłam rękopis i, nie mając dotąd spodziewanej odpowiedzi, dopuszczam, że takowe nie doszły rąk Jego, a że mi chodzi więcej jak o życie samo o odpowiedź Szanownego Pana, zatem proszę o łaskawe powiadomienie, czy list mój Szanowny Pan otrzymał, czy nie, i w razie, jeżeli mój list otrzymany, czego się mam spodziewać, a jeśli nie, dokąd mam pisać powtórnie?

Z najgłębszym szacunkiem, czcią i uwielbieniem zostaję na zawsze

Sługa najniższa
M. Piotrowska

d. 11. Kwietnia.

(verte.)

Adres, do mnie:

Фастовская ж.-д. Ст. Устимовка Кіевской губ. – Rekomendowane listy:

На Станцію Фастовъ – объявленіемъ въ Устимовку. —

Михаилъ Эразмовичъ

Піотровской. —

Czcigodny, Zacny Panie!

Szanowny list Jego odczytałam z podwójną boleścią: stan zdrowia i dzisiejsza smutna pozycya Szlachetnego Pana jest dla całego kraju wielką boleścią, a dla mnie jest podwójną — nie zrównaną. — Z największą radością przyjęłabym na siebie całe brzemię, gniotące Go tak dotkliwie, byleś Ty, Zacny Panie, był nam długo jeszcze zdrów, spokojny i szczęśliwy tak jak na to całem swem zacnem życiem zasłużyłeś. —

Odsełając rękopism „Wróżby" — pragnęłam Jego sądu o tej sztuce i, jeśli by takowy był pomyślny dla autora, prosiłam o ratunek dla niego — gdyż cały jego los mógłby się odmienić wskutek kilku słów Szanownego Pana — w formie listu. — Z wielkim więc smutkiem dowiedziałam się o tem, że listu mego pierwszego Szanowny Pan nie czytał, w którym cały ten interes objaśniałam dokładnie i, choć z wielką nieśmiałością, jednak rzeczywistym nieszczęściem doprowadzona do rozpaczy, odważam się przy obecnym przyłączyć kopię mego pierwszego listu. — Może Bóg usłyszy i wysłucha prośby moje o zdrowie i spokój duszy dla Ciebie, Szanowny Panie i pozwoli Ci doczekać wkrótce jaśniejszych dni, w których i o mojej prośbie gorącej przypomnieć raczysz, nam zaś to nie odbierze przynajmniej nadziei ratunku, bez którego syn mój zginie, a i my z nim takoż, a który Ty jeden, Zacny, Szlachetny Panie, dać go nam mógłbyś, chcąc podtrzymać marnie ginący talent rodaka,

gdyby los nieubłagany nie przeciążył i Twojich sił olbrzymich.

Obecnie więc nie proszę o nic więcej jak tylko o zachowanie rzeczonego rękopismu na czas dalszy, a przytem i tej kopii listu mego pierwszego, którą łączę. – Nie odbieraj nam, Zacny Panie, przynajmniej nadziei ratunku na przyszłość, – a dziś – starając się jak najmniej utrudzać Szanownego Pana – kończę ten list wyrażeniem najgłębszego szacunku, czci i uwielbienia, wraz z gorącą łzą współczucia i współcierpienia nadbiegającą z rodzinnej ziemi. –

Sługa najżyczliwsza

M. Piotrowska

dnia 1. Maja
1886 roku
Ustymówka

adres mój:
Въ Россію - Кіевской губ. Ст. Фастовъ
въ С. Устимовка
Михалинѣ Эразмовнѣ
Піотровской

List mój wysłany z rękopismem, był ułożony w rękopism



5/17 Marca 1871

Wilno

Szczegóły Pani!

Bardzo mi miło przy nadchodzącym dniu Patrona Pańskiego przypomnieć się Jego Mocy dla mnie pamięci — przesłaniem wszelkiej życzeń najszczerszych — wytrwania przy dobrem zdrowiu — przedłużenia lat życia — w nieznużowanych pracach dla ogółu i przewodniczeniu wciąż krajowi w pro

[illegible]

życie – i udoskonaleniem moralnem-
Cześć i uczciwość zdobytej przez Pan
sobie – a w tej duszy przewodnik
najmilszą nagrodę – nie tylko uzna-
-nie – i uwielbienie powszechne –
ale bardziej nadto wysokie
i wierne uczucia jakimi prace
Twoje Pani uznaczone
do wiary w przyjmie Pan
nik życiowi – aby każde
ziarno przecież dłonią Twoją



w serca wspólne troski zasiane -
wydało tysiączne plony - nadzieję
Ciebie wśród Panie widokiem
wprowadzeniem się u nas -
i wyjście wprowadzenie wszelkich
nowych idei umoralnienia
i ubogacenia umysłowi mater
jalnie społeczności naszej - i
Szczycimy się też wszyscy w przedsta
wicielem narodowości naszej
wobec całej Germanii którym
Ty jesteś Panie — a niechże

przyśpieszenia aby to miasto uzy-

wać Pana w Jego własnych intere[sach]

bo mamy wysokie pojęcie co do

niestrudzonych zdolnościach Drogiego Pana

cieszymy się tylko iż wspierać [illegible]

wanych zadań które będzie ten [illegible]

ma na uwadze potrzeby i zabiegi

swojej strony - a nie tak dobre co [illegible]

kogo wyjednywać warto.

Racz przyjąć ponowienie Pan[u]

jaśnie Szanowne [illegible] ode mnie [illegible]

siostry [illegible] najmniej

i polecić dni swoich [illegible] opieki

i łaskawe [illegible] P. Piotrowski

List my miał iść nie po [illegible] przypisanie

Naszym zdaniem [illegible] Księdza Dziekana ab[y]

[illegible] się spóźniła musi iść sam od siebie.

Piotrowska C. F.

68 ~~122~~

Poznań d. 18. II. 1883.

Szanowny i Czcigodny Panie!

Jak Szanownemu i Czcigodnemu Panu jest wiadomem, otworzyłem w przeciągu miesiąca paździer-nika roku zeszłego w Poznaniu księgarnię sortymentową. Działalność taka, aczkolwiek sama w sobie zajmująca, staje się więcej zajmującą, jeżeli urozmaiconą bywa przez nakłady. Przedsięwziąłem więc sobie oparty na tym zda-niu postępować także w tym kierunku; ponieważ zaś znajdując się poniekąd na tym polu działalności nader ostrożnym być trze-ba, obrałem więc sobie za dewizę „ostrożność przed podjęciem się jakiegokolwiekbądź na-kładu."

Osoba Pańska daje mi w tym względzie gwarancyą.

Mając na myśli powyższy zamiar, udaję się do Szanownego i Czcigodnego Pana z proś-

ba,

bą, abyś pomny mych poniekąd szlachetnych dążeń i ze względu na me młode przedsięwzięcie, chciał się łaską Twą przyczynić do urzeczywistnienia takowego i dać mi w nakład jedno z przyjętych swych dzieł.

Gdyby Szanowny Pan był może kontraktami w tym względzie wiązany, to proszę Go uprzejmie, aby zechciał poniekąd pewne wyjątki dla mnie uczynić, pomny mego stanowiska.

Gwarancją co do mnie da Szanownemu Panu tutejszy bank pp. Hirschfelda i Wolffa jako mój komisyoner w Lipsku, radzca handlowy p. F. Wagner, mieszkający przy „Koenigstrasse".

Oczekując od Szanownego Pana rychłej odpowiedzi, pozostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem

uniżony

C. F. Piotrowski, (Hôtel du Nord.)

Nb. Proszę uprzejmie Szanownego Pana, abyś zechciał na kopercie listu dopisać słowa: „Rzecz prywatna."

Piotrowski E.F.

~~540~~ 69

Poznań d. 14. II 1884.

Szanowny i Czcigodny Panie!

Jak Szanownemu Panu Dobrodziejowi wiadomem z listu naszego z dnia 15. II z. r. mamy zamiar rozszerzać działalność naszą księgarską wydawnictwami.

Ponieważ powodzenie jakiegokolwiekbądź wyższego przedsiębiorstwa a przedewszystkiem w kierunku wydawniczym zależnem jest po większej części od kompetencyi osób składających swe zasoby umysłowe na jego rozporządzenie i dalszy jego rozwój a osoba Pańska daje nam w tym względzie pełną gwarancyą, przeto pozwalamy się Łaskawego Pana uprzejmie zapytać, czybyś nam nie zechciał jaką pracą n.p. powieścią historyczną, w celu wydania takowej, zaszczycić lub

jaką pracę dla nas przygotować.

Chodzi nam również o to, aby nasz nowy zawód wydawniczy Państwa pracą inaugurować.

Zasyłając Łaskawemu Panu Dobrodziejowi wyraz wysokiego szacunku

pozostajemy

uniżeni

C. F. Piotrowski i Sp.

(Poznań - Hôtel du Nord.)

Poznań 3go IX. 1881.

Szanowny i Łaskawy Panie!

Mając zamiar wydać i puścić w obrót w Poznaniu nowe pismo polskie, z którego bym miał odbyt nietylko w Księztwie ale także w Galicyi i Królestwie, pozwalam sobie Szanownego i Łaskawego Pana, znającego najlepiej potrzeby duchowe w Księztwie, Galicyi i Królestwie, uniżenie zapytać, jakiegoby kierunku pismo w wyżej wymienionych krajach najbardziej prosperowało.

Przepraszając bardzo Szanownego i Łaskawego Pana za fatygę i oczekując rychłej odpowiedzi (na drugiej połowie tegoż arkusza)

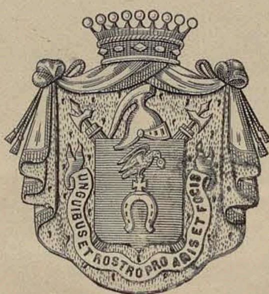
kreślę się

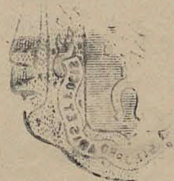
z najgłębszem uszanowaniem
sługą pańskim

Felix Piotrowski,
Poznań, Hôtel du Nord.



Piotrowski Jan Kozianin





Czcinajgodniejszy Panie!

Piszący te wyrazy do najbezwzględniejszych, do najgorętszych Twych wielbicieli należy i tém zaiste się szczyci. Każde więc Twe słowo, każdy Twój sąd dla niego, jak dla całéj społeczności naszéj – wagi olbrzymiéj. Potęga to wielka.
Więc cóż dziwnego, że najdrobniejsza choćby zdań i przekonań, wobec tych, jakie głosisz, różnica niemałym go napełnia niepokojem i trwogą.

Dostojny Mistrzu – czy weźmiesz mi za złe, że w podobnéj właśnie chwili ośmielę się trudzić Cię natrętném mém pismem. Tyle słyszałem, tyle czytałem o Twéj Panie dobroci względem maluczkich, co do Cię pukać się ośmielą, że i mnie z nich jednemu dodaje to odwagi, otuchy. Więc szczerze i otwarcie wypowiem co myślę i czuję.

W „Kronice zagranicznéj" – pomieszczonéj w Tygodniku illustrowanym z d. 15 listopada 1879 r., spotykam wyrazy, które istną dla mnie zagadką. Mowa w nich o Gambecie „postać ... sympatyi niewzbudzająca wcale" A – niemało zadziwiły mię one i przykro, bo bohater ten Francyi, co więcéj niż życie, bo honor ojczyzny ocalił, ten wielki trybun jéj ludu, wskrzesiciel i obrońca Rzeczypospolitéj zawsze mię ku sobie pociągał. Być może, że opuściwszy zaledwie ławę uniwersytecką, zanadto wyidealizowuję sobie tę uroczą postać Rzeczypospolitéj, a więc i walczących pod jéj sztandarem. Tak jest, nie przeczę, że nawet z

dwojga złego mniej czuję odrazy do Robespierra, tego tyrana w imię wolności, jak do Ludwika XIV. lub Napoleona I. Lecz czyż nas Polaków tak bardzo dziwić to może. A cóż mówić o tych imionach wielkich bohaterów wolności. Postacie takich Washingtonów, Kościuszków, Kossutów, Gambettów serca nasze zawsze pociągały i pociągać będą; bo w nich widzim uosobienie téj wielkiéj, szlachetnéj idei, która tak dla nas drogą, dla któréj tyle wycierpieliśmy, a tyle chętnie jeszcze poniesiem ofiar.

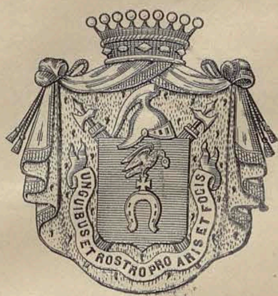
Więc zdanie to o Gambecie w ustach męża, któremu niemało zawdzięczamy naszą wiarę i miłość w te ideały wolności i ojczyzny, co sam ukochawszy, umiał w nas rozgrzać, rozbudzić, utrzymać w chwili „gdy duch czasu do ogólnego zmateryalizowania, do powszechnego zbydlęcenia prowadzi" — zagadką dla nas niewyjaśnioną. Jest Gambetta niesympatycznym dla wielu, głównie zaś dla tych którym „Pays",

lub „Figaro" – wyrocznią. Lecz od nich do naszego wielkiego Bolesławity – Boże! – cóż za przepaść.
Le mot de l'énigme zakryte przed nami.
A więc do Ciebie samego, Mistrzu, postanowiłem zapukać.
Przygotowuję do druku rodzaj biografii politycznej, studyum z dziejów współczesnej Francyi p. t. „Gambetta".
To mię tłómaczy.
Daruj więc dostojny Panie memu natręctwu i śmiałości i zechciej przyjąć wyrazy najgłębszej czci i uwielbienia, z jakiem mam zaszczyt pozostać

najniższy sługa

Jan Kazimierz hr. Corvin-Piotrowski

Warszawa, Chmielna № 21.



Czcinajgodniejszy Panie!

Brak słów mi doprawdy, by wyrazić wdzięczność za tę dobroć i łaskawość z jaką pismem swém obdarzyć mię raczyłeś. List ten, jak relikwię, przechowywać będę obok drogich, od Ciebie, dostojny Panie, pochodzących, pamiątek. A mam ich dwie jeszcze.
W domu rodziców moich, przechowywana troskliwie, stoi kolebka Twoja, czcinajgodniejszy Mistrzu. Tę to kołyskę, gdym się urodził przyjaciel domu naszego, p. Łuniewski, jako

najdroższy upominek przesłał rodzicom moim. „W kolebce wielkiego Kraszewskiego" z dumą zaiste rzec mogę „wykołysałem się" – szczęśliwszy doprawdy, jak ów Warneńczyk, którego Witold wedle podania w kołyskę z srebra czystego ulaną dziecięciem złożył.

A po nad nią zawieszono obrazek mały lecz cenny. Prześliczną chatkę wołyńską. I ona ma swą tradycyę...

W Kiwircach, na Wołyniu pod Łuckiem siedziało raz osób kilka. A między niemi był Ten, którym kraj nasz cały szczycił się i szczyci. Na kolanach swych trzymał chłopię, wyrazów jeszcze dobrze wymawiać nie umiejące. Lecz cóż dziwnego, że chłopięciu temu, w które wpajano już miłość i cześć dla wielkich imion narodu naszego, takich Kościuszków, Mickiewiczów, Sobieskich – Kraszewski obcym nie był. Wtedy to po raz pierwszy ujrzałem Cię panie. „Mamo, czy to ten pan Kraszewski, co tak ładnie pisze?"

ozwałem się, ośmielony łagodnym Jego uśmiechem, a otrzymawszy potwierdzającą odpowiedź „To niechże mnie pan co napisze!" naparłem się znienacka „A cóż ja ci napiszę? odrzekł Mistrz i biorąc ołówek i ćwiartkę papieru, prześlicznym obrazkiem obdarował natrętne dziecko, które, wyrosłszy dziś, przechowuje go jako najdroższą pamiątkę.

Czcinajgodniejszy Panie, daruj, że i teraz jak dawniéj uprzykrzam Ci się znowu......

Zacna i szlachetna myśl utworzenia „Macierzy polskiéj" żywo i gorąco przejęła serca tych wszystkich, którym drogą mowa i literatura ojczysta. Gdy ludzie dobréj woli, kraj swój miłujący, spieszą z wspaniałemi ofiarami — dozwólcież i mnie choć skromną i maluczką swą przynieść cegiełkę. Ukończywszy studya uniwersyteckie, wstępując po téj przygoto-

wawczej na pole szerszej, obszerniejszej pracy, na pole czynu – szczęśliwy będę, gdy pierwsze me kroki w imię tej wielkiej, szlachetnej myśli stawię.

Przygotowuję do druku „Gambettę". Niech więc wolno mi będzie złożyć n... rzecz Macierzy naszej dochód z biografii tego, który wszelkiemi pracuje... siły, by ludowi Francyi dać tę wielką dźwignię, jaką jest nauka, oświata.

Mam nadzieję, dostojny Panie, że ofiary mej choć małą i skromną odepchnąć nie zechcesz.

A teraz pozwól Mistrzu, że pisząc te wyrazy, w wilię dnia, w który... życzeń tysiące ze wszech stron świata odbierasz, ośmielę się pójść za ty... staropolskim zwyczajem.

Oby Bóg ojczyźnie naszej zachował Cię jak najdłużej! woła wraz z całą społecznością polską

najniższy Twój Panie i Mistrzu sługa

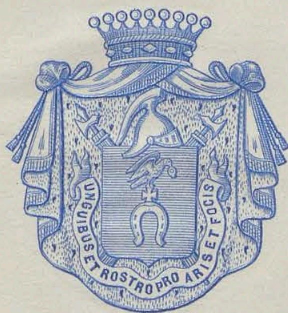
H. Corvin-Piotrowski

Warszawa. Chmielna. 21

Piotrowski

~~788~~ 75

80!



Czcinajgodniejszy Mistrzu i Panie,

Niech mi wolno będzie złożyć Wam, jako wyraz najgłębszego mego hołdu, czci i uwielbienia tę skromną pracę, którą przesłać się ośmielam.



W słowie wstępnem starałem się wykazać powody, jakie skłoniły mię do jéj podjęcia. Nie chcąc jednak wchodzić w kolizyą z cenzurą moskiewską, nie mogłem jaśniéj się wytłómaczyć. Wiem to dobrze, że łatwo byłoby znaleźć przedmiot bliżéj nieco nas Polaków obchodzący, lecz kreśląc żywot męża, co po sedańskim pogromie zachował narodowi najwyższe dobro, bo jego cześć, pragnąłem obudzić bliższe a świętsze sercom naszym uczucia, wspomnienia

tej wielkiej, szczytnej, bohaterskiej walki, takich Traugutów, Sierakowskich i tylu innych, wspomnienia, o jakich nam w kraju dziś mówić i pisać nie wolno. Wobec rozwielmożniającego się zimnego materyalizmu chciałem i ja o ile to w mej było mocy i wedle słabych sił mych odpowiedzieć wielkiemu Twemu, Mistrzu, hasłu „Ducha nie gaście!" Dlatego to przytoczyłem tyle wzniosłych i gorących słów francuskiego patryoty na

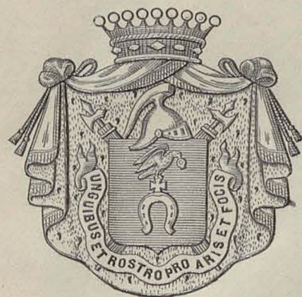
odgłos których serce mocniéj bije i duch olbrzymieje.

Cel więc méj pracy niech ją tłómaczy i usprawiedliwi. Zechciéj czcinajgodniejszy Mistrzu i Panie przyjąć ją łaskawie wraz z w razami najgłębszego hołdu i uwielbienia,

jakiem przejęty jest

Ph Corwin-Piotrowski

Louvain. rue de la Station. 39.



Czcinajgodniejszy Mistrzu i Panie

Choć głos mój słaby nie ma za sobą ani powagi wieku, ani znaczenia z wyświadczonych usług — ośmieliłem się zabrać go przecie w sprawie „Macierzy polskiéj", przemówić słów kilka, skreślić uwag parę, jakie mi się pod pióro cisnęły. Gdy zewsząd zaś dostojny Panie dochodziły Cię zarzuty przeciw téj nazwie, dozwól mi Łaskawie w jéj się obronie odezwać.

Głos „Tygodnika ilustrowanego" donośnie nawołujący do odszukania w mowie naszéj wyrazu, którymby pięknie i gładko można było ochrzcić mającą przyjść na świat „Macierz polską", nie znalazł dotąd oddźwięku.

Zdaje się, że prasa warszawska nie wzięła bardzo téj sprawy do serca głos

Tygodnika pozostał głosem wołającego na puszczy.

Dlaczego?

Oto szukano nazwy lepszéj niż „Macierz polska”, bardziéj niż ona odpowiadającéj najróżnorodniejszym wymaganiom i warunkom. Nie znaleziono jéj — rzecz bardzo prosta — gdyż nad nią, zdaniem mojém, lepszéj nie ma. Bo i co w niéj właściwie tak złego? czemu ma się nie podobać? jakież robiono jéj zarzuty. O ile przypominam sobie, jedynym był ten, że wyraz nasz niedość dokładnie oddaje to, co Czesi rozumieją pod „matice”. Tak jednak nie jest. Zakresy głównych pojęć, zawartych w wyrazach „macierz” i „matice”, odpowiadają sobie zupełnie, nakrywają się całkowicie. Gdyby też, zamiast rozpływać się w ogólnikach, chciano wykazać nam jasno tę subtelną różnicę, to delikatne „distinguendum est”, którego dojrzeć nie możemy. W czém wyraz polski ustępuje czeskiemu? Czemuż okrywać to tajemnicą, czemuż nie objawić wyraźnie.

Czcigodny J. I. Kraszewski proponuje „Macierz polską" zastąpić „Skarbnicą". Skarbnica wyraz piękny, nie przeczę, a jednak byłbym za utrzymaniem pierwszéj nazwy. Bo i dlaczegóż odrzucać mamy wyraz ten pełen głębokiéj powagi, który nam wszystkim synom jednéj ziemi, magnatom czy chłopkom, szlachcie czy mieszczaństwu, ideę braterstwa, jednego wspólnego pochodzenia, jedną wspólną naszę matkę-ojczyznę przypomina samém swém brzmieniem? A na téj przecież idei oparta ta właśnie oświata ludu, którą krzewić pragniemy. I dlaczegóż, korzystając ze sposobności, nie mielibyśmy przytém podobnie brzmiącą nazwą jednéj i téj samej instytucyi stwierdzić związek pokrewieństwa, łączący nas z innymi ludami Słowiańszczyzny, gdzie już matice czeska, serbska i t. p. istnieją. Pokrewieństwo to nie poniża nas przecie. Toż w Słowiańszczyźnie téj, z któréj obce a wrogie nam żywioły wyprzećby nas dziś chciały, naród nasz przeszłością swą, oświatą, cywilizacyą pierwsze niezaprzeczenie zajął stanowisko. Podobieństwo nazwy rzecz błaha na pozór, ma jednak niemałą

wartość, którą wziąć na uwagę należy. Więc mojém zdaniem „Macierz polska" najodpowiedniejszą jest nazwą dla instytucyi, co jak druga matk synów swych odżywi pokarmem ducha i nowych sił im przyda, darząc ich wielką moralną dźwignią — szerząc oświatę.

najniższy sługa

JK Corvin-Piotrowski

Warszawa. Chmielna № 3

5 lutego 1880 roku.

Piotrowska R.

1844

487/79

Czcigodny Panie!

Prawdziwie szczęśliwą nazwać siebie mogę
kiedy nietylko Bóg mi pozwolił w [illegible]
zaraniu młodości - poznać Szanownego
Pana - tyle chwil wesołych w Jego
towarzystwie spędzić - tyle razy
Jego nasłuchać się prawd miłości,
dobra ogólnego namaszczonych - tyle
wynieść pamiątek dla duszy
ale i jeszcze dobroć drogiego Pana
posłała mi ten zaszczyt - ku wiecz-
ci utrwalić - to przyjmować mię=



jako odznaczające - korzystając bardzo słusz-
-tliwie z przywileju pisywania do Niej.
Wielu naimzacniejszej tych radości ducho-
-wych doznawanych w Dziedzinie - a
tu podzielam się przyjemnymi wspo-
-mnieniami drogimi - o tym którego zasady
i idee wykonywały i tak podnioś na-
-szej społeczności - bo wie Pani to zawsze
dobra iż cały kierunek i rozwój kie-
-pjściem cywilizacyjnym - przygotowane
tym pismem jego od lat tylu ciąg-
-cej naszej domowej publiki
co z tak czarnej ciemnej wiedzy - wojaka

natchnienia wbrało pisma boskie
powoli w czynach a jednak w upojeniu
spijając miłość ku światłu i pię-
knu — wszystko jednak co odnosiem
wzniosłego wzniosłego — a co jest mię-
by chociażby zepsowanego dobrego liczę —
światło odniesie mnie do zasługi tej
co uwolnieni i potęgą ideałów wiedli wciąż
ku górze za sobą. To też jeśli komu
wolno — jeśli komu dano hołd czci i
wdzięczności nieść przewodniej gwiazdce
krzyżowej — ten się na najpierwszą liczę
usiane — i gdy jest ten uprawnieni

Takiem sercem jak Państwo przy-
tej – ten podwójnie na raz podziękowanie
Niebu – tylko rozejście i każda nadzieja
do mojej niedobrej osobie – że zawsze
wspomnieniem tego się zaraz przejmie
do dziwania i pamięci – i znowu tych
trwań – i duma niechaj umie
praw miary i wagi – a wracając
z miejsca gdzie się skończył wielki
cię przyjęto – już się na udział o niej
mamy na kiedyś – jako niestety
z tem tym skrzywieniem – i gotowam
już się zacząć napisanie Boga
aby mi dał być znowu tam u Wami
Najdroższy Panie



Tymczasem pośpieszam donieść
iż — w nieobecności P. Borkowskiej któ-
ra biedna od miesiąca chora na wsi u rodzi-
ny — wyrazy Państwa doręczyłam P. Odyń-
cowej bo i samego nie zastałam — a
bawiłam tylko godzin kilkanaście
w Warszawie — bo mię dziatwa nastraszo-
na w Wilnie pojawiającą się chorobą
wzywała gwałtownie — abym przedłożona
iż będzie P. Odyńcowi pamiątką dro-
gą — i P. [illegible] i Paplońskim mó-
wiłam i [illegible] wydawniał



Waszej drukarni — i otrzymie się ona
o należytej uwadze — właśnie
X. Czartoryski z przyjemnością otrzy-
mał to na dalszej prace
i miał się natychmiast skomuni-
kować z Wielmożnym Panem ab
bym z nim w tym względzie
pierwszej — i w każdej podobnej
okoliczności nikt pewnie nie
byłby szczęśliwszym odemnie więd
pośpieszyć z wiadomością o jakiej

pożytecznej czynności —

Ale nie bezinteresowna także usługi przez pewnie Pani drugiej jak ten obok znajdzie do siebie prośby o użyczenie ze 3ch setek maszynek takich jak taka com zebrała — To tylko chyba na moje usprawiedliwienie powiem że to nie ja — a mój kuzyn ośmielił się i mnie ośmiela do fatygowania dobrej Pani — a co największa do podobnej [illegible] to jego właśnie dobroci która nas na-

odpiedniem usposobieniu do tego — a
chociaż to ołko odezwie godzin kilka
od prac na innym polu tylko mieszczą
a pożytecznych — ale pod myśli ta
sama że chociażby kilkoma zbliża
się do prawdziwego a europejskiego
wykształcenia — wyjście z nie jednej ale
pustej bezmyślnej gawędy z społeczności
spotkaniu się około naszego całej
dniej wszystkie myśli z gatunku
wyższego przynależące sobie — to jest tą niej
szczerą przemawiamy mniej umowi (idei) na mechaniczną
pracą skupienie wyobrażenia itp — i to w nie
tam wyższy myśl — przyznamy ten interes — i
tu się za nas nie pogniewa a owszem po
zostanie pewnie słowo kapitana egzystencji — iż będzie [illegible]
co tak bardzo potrzebuje być prawdziwym, i wydaje aby był [illegible]
[illegible] dziękowana [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] w chwili [illegible] Najmilszej [illegible] [illegible]

Piotrowski R

~~983~~ 83



Wielmożny Panie!

W imieniu Kółka Akademików Polaków w Gryfii, które się tutaj zawiązało celem wzajemnego kształcenia się, przesyłam Wielmożnemu Panu przez „Post-Anweisung" jednego talara z prośbą, abyś Wielmożny Pan raczył nam za niego nadesłać nabieżący kwartał swój „Tydzień" na ręce niżej podpisanego bibliotekarza; w przypadku, gdyby koszta miały więcej wynosić, chętnie należytość zwrócimy. Miłoby nam było, gdybyśmy także i zaległe numera mogli dostać.

Polecając się łaskawej pamięci Wielmożnego Pana, zostaję z głębokim szacunkiem

Gryfia (Domstr. 15) d. 16.11.70

uniżony



R. Piotrowski (stud. med.)
bibliotekarz





302 Davis Street, feb: 14/74. San Francisco. Cal.

Piotrowski Rudolf

S.27 84

„Olimque unus in illis"

Szczerze szanowany Kolego!

z Wielką przyjemnością wczoray czytałże biografię Twoię w historyi literatury Polskiey, znalazłem że byłeś wszkołach w Lublinie: wnet pamięć moia odświeżała, i przypomniałem sobie Ignacego Kraszewskiego Wołyniaka iak i ia (bo moy Oyciec z drumki, pod Łuckiem) który chociaż szósto Klasista wtedy, mało zważał na czwartaka którym iabyłem ale gdy moie serce pięknie się wzdęło że I. J. Kraszewski był także Lublaninem postanowiłem Ci się przypomnieć, i chociaż Ci czasu trochę zabiorę szczerą rękę Ci podać i o naszych młodych latach trochę pogawędzić. Ja iestem parę lat młodszy od Ciebie bom się rodził w 14. roku w Kamieniu pod Chełmem, nad Bugiem

w 24:4d.

w 24 i.t.d. byłem na pensyi u Dysiewicza a Hypolita brata jego którego śmy Cyklopem nazywali, a który nas za to niemiłosiernie chłostał musisz pamiętać bo on był prawie ówczesny z Tobą (miał skałkę na oku) Pamiętasz starego Smolikowskiego Rektora z którego siostrzenicą piękną Julią ożenił się Dysiewicz i która zawsze była przytomną exekucyom osobliwie gdy nam ściągano pantalony. (Buzeczkę dziateczki i t.d.) bardzo ją kochałem za to lub za co innego to była pierwsza moja passya. A pocziwego starego Neuburga pamiętasz, który zawsze zaczynał swoie prelekcye historyi hum! hum! Wszechmogący Wielki Boże hum! hum! „Utinam sim falsus vates„ że Polska póydzie in diripstwórem gentium iak Jan Kazimierz powiedział na Seymie abdykacyinym„ dalej Pannie Piótrowski, a iego tęgich trzech córek na które my mali iak na boginie patrzyli wtedy a zapomniałem Vitalisa Witkowskiego Olbrzyma który iak Jowisz piorunowy

swoim

swoim zmarszczonym czołem tylko
wszystkie nasze bunty achwili usmie
rzał. i gruby Zymmermann, z iego przysło.
wiem (die Narren meinen auch) i lekki
Francuz Mons Branciard i iego pensya
panien i Zdzitowiecki Zubelewicz Konar-
ski Ostrowski którzy na stanowiskach
ludzi później po wychodzili. Niedobylski
i tylu innych. a ze studentów Koźmiany
wowie Stus Ostrowski. Lange z Gurski
Apolinary Swarzowski (Lar). gdzie, gdzie
oni wszyscy teraz? ale tam takem
się iuż rozgadał iak stara baba, a
iszcze chciałbym coś bąknąć o Piaskach
gdzieśmy w piłkę grywali, o zimnych
dołach i Winiawie, gdzie nasi professorowie
Wiśniak i Miodek spijali, a my tylko
patrzyli i oblizywali się, czekaiąc póki
nam tegoż nektaru skosztować będzie
wolno hen, od tego czasu wieleśmy go
wypili, i iak inaczey o nim myślemy
A propos Winiawy Był tu u nas
Artysta Wieniawski skrzypek byłem
bardzo szczęśliwy, i z iego talentu i iego
poznania

nie zarobił dużo pieniędzy, bo się źle
urządził, ale mu słuszność oddali iest
tutay teraz Wołowski fortepianista ale
ten tylko lekcye daie. Artyści którzy
tutay przyieżdzaią powinni wprzody
wywiedzieć się o obyczaiach i zwyczaiach
w Kalifornii. Ale wróćmy do naszey drog.
Bystrzycy i starego Lublina zdaie mi się
żebym o nim do iutro gadał i nie
skończył. piękne i miłe są to wspom-
nienia ale iuż tak dawno wszystko
nie grało. głowa posiwiała, a wnuki
nawet iuż za stare do grania wszyst
chcą! 12 lecie ale tylko na iakieś internacy-
-nalne protekcye iść muszą, „tempora
mutantur &c.” Ale ia mam w Bogu
nadzieię, że stare szczere Polskie serca są
niezmienity, że każdy Polak o ile iest
w iego mocy z wysoka lub z padołu stosownie
do swoiey sposobności cegiełkę lub kamyczek
do odbudowania oyczyzny przysporzy. Ale
Tak szanowny Panie Ignacy miałbym ieszcze
dużo do powiedzenia osobliwie do pytania
ale ten list iuż i teraz za długi, i niebardzo
zapewne interesuiący, więc przestaię, iezeli kiedy
to będę więcey pisał. tym czasem iestem

prawdziwym Polakiem i szczerym przyiacielem iesli pozwolisz
Rudolf Korwin Piotrowski

April 6/74 San Francisco

~~525~~ 86

Szanowny i Kochany Panie Ignacy.

List Twój 29. Marca zrobił mi większą przyjemność, aniżeli dawno już doznałem: bo mi przypomniał dawnego sąsiada i przyjaciela. Przecież to Panie Ignacy wtedy kiedy ty byłeś u Ostrowskiego Ja byłem obok ciebie u Niedobyłskiego i byłem w szóstey klasie a u was była młoda panna Świdzińska do którey się umizgałem bo nawet była moją krewną. Spodziewam się więc teraz, że o ile ci twój drogi czas pozwoli, jak starzy koledzy będziemy z sobą regularnie korespondowali. Korycki był zimą u Dysiewicza i tam zostawiłem. Żądasz odemnie Curriculum vitae, Więc jest następne. Po skończonych

szkołach

byłem dwa lata w Gwardii w
Warszawie, w rewolucyi podporucznik
w pułku Sawaczewskiego potem
porucznik w Kuszla i w czwartym
Ułanów po powrocie z Litwy
z Gen. Różyckim po wkroczeniu
do Galicyi dostałem dimisyę jako
Kapitan z Krzyżem złotym i
byłem internowanym w Iglau
z moim bycem wtedy Pułkownikiem,
którego gdy Moskalom wydać chcia-
no na żądanie Kotzebuego, wykra-
dłem i wywiozłem do waszego
Drezna; jednakże biedny stary
losu swego nie minął bo po
woynie Węgierskiej, gdzie był
z Bemem powróciwszy do Galicyi
tam schwytany, wydany Moskalom
w Kielcach na śmierć skazany po
dziewięciu miesiącach więzienia
w kajdanach, na rękach mojej
siostry Cichorskiej zwar umarł,

Ja we Francyi byłem w szkole
sztabu potem kupcem wina
bo w wszystkim sztuki niemogłem
nie będąc Francuzem. Ożeniłem się
i po śmierci mojej żony za
wędrowałem do Ameryki ~~[illegible]~~
Twoich wnuków serdecznie Ci win
szuję i z głębi serca błogosławię
ale i ia także mam troie ładnych
dziewcząt córki iedynaczki mojej
ale ich nieznam i niewiem
czy Bóg mi pozwoli i kiedy
zobaczyć Choć to przecie ia bo
zacząłem, nie iestem bogaty, bo iako
szlachcic szachrajstwa nieznam a
i w polityce iestem rekrut, a te to
sposoby są tutaj do zrobienia fortuny
a więc podług podobieństwa do
prawdy wojażować na starość nie
będę. Mam ia tutaj wprawdzie
dobrych i potężnych przyjaciół, którzy
mnie zrobili Komisarzem Emigracyi

iest to dosyć dobry kawałek chle
ba póki trwa, bo to wiesz u
nas tutay iest rotacya w urzędach
po republikańsku ale, Bóg reszty
poradzi. Otóż miałem Ci tylko
kilka słów o sobie napisać a
tutay rozgadałem się iak stara
Baba więc daruy mi kochany
Panie Ignacy tę bargwantnę
ale wierz mi że Cię szczerze kocham
i szanuię i że gotów iestem
zawsze na twoie usługi tylko
rozkaż Pan. prawdziwy
Przyjaciel i Kolega
Rudolf Korwin Piotrowski

P.S. Wspomniałem Ci iuż o Kalifornii
chcesz wiedzieć o Kalifornii mowa
mi lub pisanie przez to Cię o wszyst
kiem donieść bo tu iestem od 14 roku
Polacy nasi tutay wszyscy serdeczn
Cię kochaią i przyznaią się tobą osobliwie
Dr Pawlicki iako Wołynianin. Wszyscy twoi
przyjaciele mówi, ani Ci offiarowali od
piszę Familii Twoiey chociaż nieznanej
moie najgłębsze uszanowanie przez żak
możesz nayszczeńszy a przyjemniey raz
komisię



~~526~~ 88

OFFICE OF THE **Commissioner of Immigration.**

No. 302 Davis Street, San Francisco, Cal.

1. Decembra 1874

Szanowny Panie Ignacy!

Przy wydarzoney okazyi (iak nasi starzy pisywali) posyłam Ci szanowny Kolego umyślnego posłańca, przez lądy i morza żelaznymi wozami i parowcami: by Ci wręczył list tutay załączony do Pana Sir i Roger i Wentworth i Lubieński którzy ztąd od miesiąca lub więcey do Europy wyiechali: powiedział bym Ci tutay historyikę Cervantesa czy Calderona o woyarzcze o wielu imionach ale oczywiście Ty ią lepiey znasz niż ia: Któż list ten Dr Pawlicki poznał się był twoiey ręki, więc Ci go zwracam. Gdyby iednakże w tym była pomyłka, bądź łaskaw przeszlij go do Warszawy. To mój posłaniec. Co się tycze wydarzoney okazyi, ta mi daie sposobność, ieszcze raz Ci się osobiście przypomnieć, chociaż na ostatni mój list odpowiedzi nie

odebrałem



Alež ia wiem iak Twój czas iest krótki i drogi więc tylko o parę słów proszę, bo to serce starego Kolegi Lublinianina bardzo ucieszy. A rzadka u nas teraz starych szczera radość: a list Twój Panie Ignacy właśnie nią dla mnie będzie. —
Teraz chciałbym Cię prosić w imieniu naszego Towarzystwa które Cię należycie kocha i poważa, byś był tak łaskaw, i przysłał nam iakiekolwiek rachunki, abyśmy mogli nasze roczne iakoś uporządkować. Były nasz godny Sekretarz A Elgass. przyiął obowiązki Governera w okolicy, więc Towarzystwo na mnie przyiemność pisania do Ciebie włożyło. Nakoniec mam ieszcze osobistą prozbę do Ciebie: To iest byś był łaskaw i powiedział nam Twoią opinią, i głównych Polaków w Europie, o teraźnieyszym stanie sprawy, i przyszłości Polski; w przypadku. Co day Bóg,) woyny między Rossyą i Niemcami (do czego iest wielkie podobieństwo na teraz) Co Polacy powinni robić za granicą i w kraiu? Oraz czy by to nie było dobrze, a nawet obowiązkiem Waszym co macie wielkie głowy i pióra, te materyą Polaków wyiaśnić, i naród przygotować, by nie został złapany

ztapany iak zazwyczay wgodzinie potrzeby
z dobrą duszą, ale bez broni i głowy! –
Ponieważ list ten odbierzesz wokoło Nowego
Roku więc przyjmiy odemnie i od wszyst-
kich naszych tutay Rodaków, nayszczersze
życzenia Twoiey pomyślności, O Bogdayniey
my raz iszcze na grodakiey Alliey winszować
sobie mogli i po bratersku w wolney
Polszcze uścisnąć się mogli. Amen!
Daruy mi że tak długi list Ci nabazgrałem ale w Imie starego Ostrowskiego
i Neuburga spodziewam się że mi
przebaczysz Viktor Ostrowski iest w Paryżu
o innych nic niewiem. Byway zdrów
i bądź przekonany że stary kolega
iest twoim prawdziwym i szczerym
przyiacielem i sługą
Rudolf Korwin Piotrowski

20/1 – 75 San Francisco 97/90

Kochany Panie Ignacy!

List Twój szanowany ziomku z 23 grudnia odebraliśmy, i mocno za tenże dziękujemy. Gdybyś wiedział Kochany Panie Ignacy, ile Twoie korespondencie nam radości i doli dodaią, to pewny iestem że pomimo Twoich licznych i ważnych zatrudnień Twoie dobre serce skłoniło by cię do nas częściey pisywać. Opłatek Twój z wielką uroczystością, na posiedzeniu uroczystem był podzielony, i nietylko iako relikwia religijna, ale iako rękojmia Narodowości naszey i przyszłey swobody był przyjęty w imieniu wszystkich za Twoią pamięć o nas dziękuię. –

Teraz co się tyczy interessów

Piszesz

piszesz szanowny Panie Ignacy
że masz naszych uszczętów 75 lat;
i że te wystarczą na nasze długi.
My się boimy że się mylisz i
że pomimo starego Ostrowskiego
mozołów i trudów w Arytmetyce
nie tak wysoko stoisz jak w
Literaturze o czem cały świat
wie. Bo przecież za same
gazety Warszawską i Poznańską
nie licząc Książek, musiemy
być Ci dosyć winni. O gazetach
w żadnym z Twoich listów
niewspominałeś. Bądź że tak
łaskaw i wspomnij, o
wszystkim napisz i o pieniądzach
także bo nie zapominaj prze
cie że my tutaj w Kalifornii
po złocie i srebrze chodziemy.
A propos złota i srebra naszym
tutaj rodakom przyszło do
głowy że opisanie Kalifornii
przywatne

91

przez naocznego świadka raczey
anegdoty i historye początkowego
osiedlenia się tuteyszych Pioniérów
(nieregularna hystorya kraiu bo
takey tutaj drukowaney dostaniesz)
mogła być Ci przyiętczną choćby
dla zabawki. Jeżeli tak iest to
chociaż tysy Dysiewicz biednego
bardzo pisarza zrobił ze mnie
iednakże zrobię co będę mógł
i co potrafię, bom w 49 roku
przez pustynie Lądem do Kalifor
nii przybył, wmiejscach meni
własnymi rękami pracował
chatupy stawiał zktórych teraz
miasta większe od Warszawy się
porobiły i widziałem na własne
oczy siwe niedzwiedzie dzikie
wizyty nam w chatach oddające
a co naydziwnieyszego iednakże
prawdziwe iak Ewangelia
widziałem

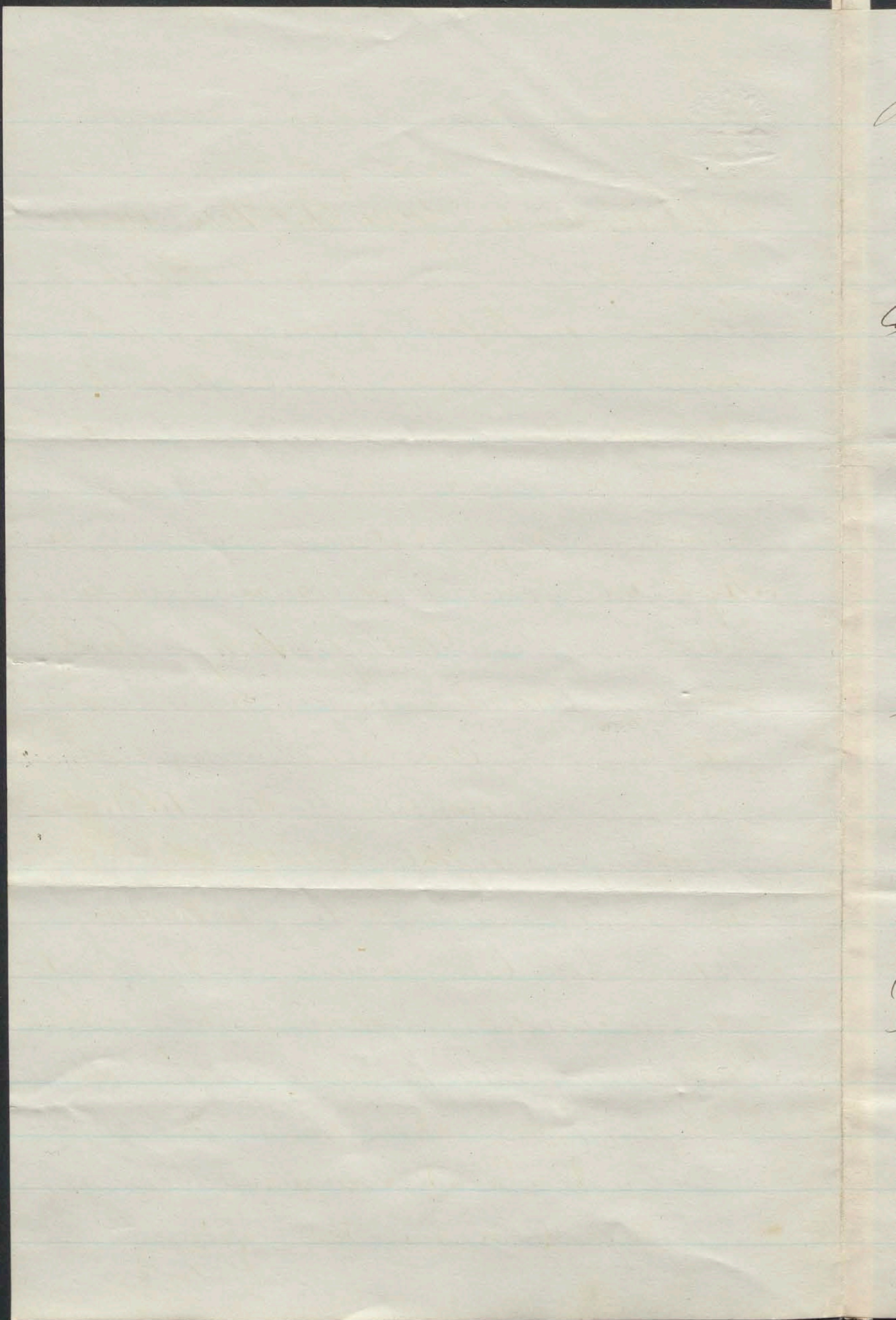
i wiedzą o dziś szewców i pro
prostych szynkarzy, którzy
lat temu kilku wódkę po
5 centów kieliszek sprzedawali
dzisiaj jeżdżących karetą mie
kających we pałacach i wartu
cych 50 do stu millionów tala
rów naszych. Obstupui:
Jest tutaj także kap. Lesser
który jest agentem rządu n
wyspach futer na Bhering sea
On mógłby ci także dosyć
ciekawych szczegółów opisać
o tych wyspach i mieszkańcach
i zwierzętach handlu klimacie
Więc rozkaż, a my służyć będzie
my a może znajdzie prawdy
choć jedną cegiełkę zrobisz co
dodasz do twego nieśmiertelnego
Pomnika dla potomności
Kończę z wyrazem serdecznej przyjaźni
i głębokiego szacunku Twój
302 Davis St. Rudolf Korwin Piotrowski

25 Maia 1875 ~~478~~ 92

Szanowny Panie J. J. Kraszewski!

List Twóy z dnia 4 Kw: b. r. odebrałem, i tenże na posiedzeniu 8 Maia t. r. Towarzystwu zakomunikowałem. Otóż instanter Towarzystwo Polskie w Kalifornii iednogłośnie uchwaliło. By Tobie szanowny redaktu, za tyloletnie zasługi Oyczyźnie, i za tylokrotne dowody przyiaźni Twoiey dla nas tutay; wdowód naszego szczerego szacunku, posłać laskę z materyałów Kaliforniyskich: (viz z drzewa manzanity) iako małą pamiątkę która ma Cię podeprzeć Kochany panie Ignacy fizycznie i moralnie. — Fizycznie: By ta ręka, co tak długo i świetnie walczyła i walczy za wolność i narodowość, czasem na tey podporze spocząć mogła. —

moralnie



93

Moralnie: byś ilekroć razy się wesprzesz na tym serdecznie przez nas ofiarowanym Ci Kiju, tylekroć sobie wspomniał: że nietylko w Polsce, nietylko w Europie; ale nawet na drugim końcu świata nad spokoynym Oceanem, żyią ludzie, których serca biią iak Twoie: którzy cenić umieią zasługi tych za kray i swobodę walczą i cierpią. — Drogi Kolego: miło mi iest bardzo, być wybranym przez nasze Towarzystwo, za tłumacza uczuć naszych, przesyłaiąc Ci tę małą pamiątkę: Darmy redakcyi. Bo chociaż i ia byłem w Kurynicie (czytay w Lublinie) iednakże i tam mało było Kraszewskich. Więc Kochany Panie Ignacy, czytay w sercach naszych ale nie na papierze. — teraz

Vale et nos ama.

Rudolf Korwin Piotrowski





Augusta 23/7 57. 47/97

Szanowny Rodaku!

List Twój serdeczny z dnia 20 lipca b. r. odebraliśmy, i wniem czytamy, że nam dziękujesz za małą bagatelę, którąś my Ci przysłali, w uznaniu Twoich zasług dla Polski. – Ależ przecie Panie Kraszewski! Tyś nam wcale (za tak mało osobliwie) dziękować nie potrzebujesz. Azaliż nie iest że to świętym obowiązkiem każdego dobrego Polaka Oyczyznę kochać, i Iey celnieyszych sług i obrońców szanować!?

Otóż Polacy naszego towarzystwa w Kalifornii maią pretensyię być dobrymi Polakami: a Ignacy Kraszewski iest niezawodnie iednym z neyzasłużeńszych synów Polski. – przyim



Przyim raz ieszcze szanowny rodaku wyraz naszego neyglębszego szacunku, i nie dziękuy nam ale Kochay nas trochę. —

w Imieniu Towarzystwa

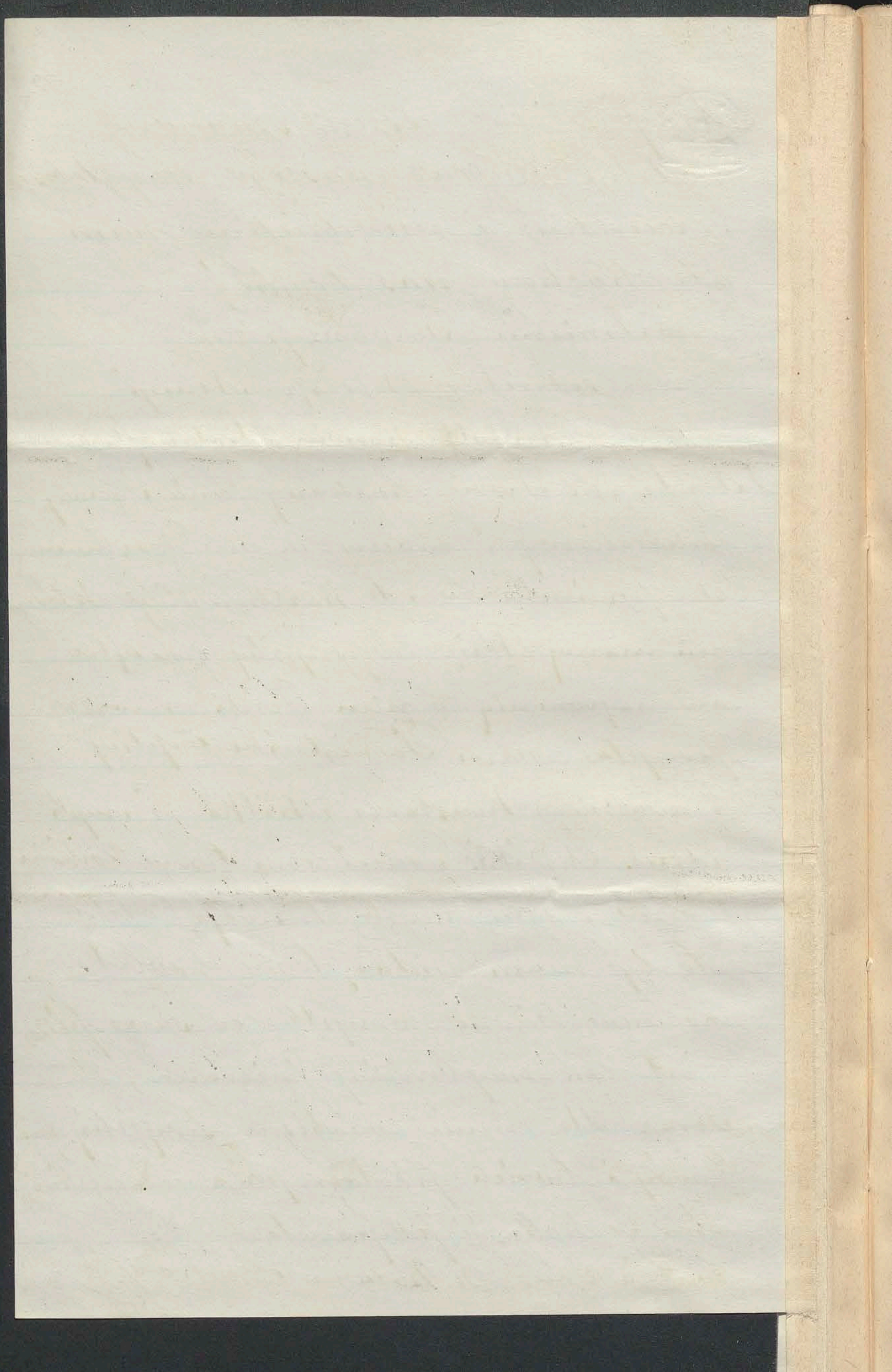
sekretarz Korespondencyi

Rudolf Korwin Piotrowski

P.S. Książki Twoie Kochany Panie Ignacy odebraliśmy i mocno za nie dziękuiemy ale ponieważ tom 6 Karłkowskiego którego nie mamy więc wprzyszłey przesyłce nie zapomniy o nim Jeśli możesz przysłać nam Pamiętniki Sapiehy Rzewuskiego: Kwestarza i kilka innych rodzi.. Chodźki. Trzeci tom twoego Rozbioru Polski i całą mierną historyą Polski. to byś nam wielką łaskę zrobił Rozumie się że wszystko co sam piszesz iest iak naybardziey pożądane. —

Teraz dla mnie osobiście przyszliy mi Twóy i twoich photograph. a uszczęśliwisz starego Kolegę i przyiaciela

tout à Vous R. Korwin Piotrowski



1. Lipi 75

480
96

Kochany Panie Ignacy!

Nie dawno pisałem do Ciebie officialnie od towarzystwa, dzisiay pozwól mi napisać kilka słów od starego Kolegi i przyjaciela. Z listu Twoim ostatnim do nas widzieli my Twoie doskonałe serce, ależ nam nic nie napisał, ani o familii twoiey, ~~k~~ która mnie bardzo interesuie, ani o Twoim zdrowiu Twoich pracach i nadzieiach. Proszę Cię mię bardzo w swobodney chwili poprawić się w tym względzie i napisz parę słów do mnie nie do towarzystwa proszę Cię także o Twoię i twoich dzieci możną photografię. Pawlikowski ma iedną a ia iestem zazdrosny, Proszę Cię także byś nam przysłał

między innemi książkami
(i Ciebie zawsze) Duff wszystkiego
Wszakże to i on Lublinianin
widzi że tam którego znałem
i u którego nie raz nocowałem
z Ojcem w Łańcuchowie nad
Wieprzem (Boże błogosław tej
Krainie. Co się tycze przesyłki
muszę Ci powiedzieć że transport
zwyczajny dużo tutaj kosztuje
Ale od czasu pocztowego Kongresu
w Genewie poczta daleko jest
tańsza i tak dwa funty paczka
kosztuje 32 Centów naszych.
Ale paczka nie powinna ważyć
więcej jak 2 funty i trzy uncye
maximum i powinna być tak
otwarta w końcach by książki
lub papiery były widzialne
wtedy i prędko i szybko, i tanio
do nas dojdzie. Więc gdyby to
nie było dużo roboty dla Ciebie
to

to wszystkie książki w takich
małych paczkach pod moim
adresem prostą pocztą
Pytasz się nas o wybory któreby
były niektórym wypadkiem w Euro
pie odbyły się wcale tak
najspokojniej, ani jednego
pijanego na ulicy i tylko jedna
bójka a jednakowo Demokraci
wygrali, to jest pobili Republikanów
to jest odmienili całą administracyą
Co to jest wolny kraj. Tydzień
temu Bank of California stan
kontował, powiadają na 8 lub
10 millionów talarów naszych
to jest dwa razy tyle guldenów
Bankier McRalston się utopił i
jednakowo nikt się nie boi interesa
tak jak za zwyczaj inne
Banki płacą, i to miejsce w
którym ja sam 25 lat temu
nazad. 150 chałup widziałem. Chciałbym
ci

cos więcej więcej o tym
którym pisać ale Bóg wie
że nie i tak za rzadko na
bezgraticus, co tobie najprędzéj
nie wiele interesuje mię

Vale et me ama
Rudolf Korwin Piotrowski

Pozdrowiki przyjaciółmi i wszystkim
ich najserdeczniejsze pozdrowie-
nie braterstwie zasyłacz. —

J. J. Krasanowski Drezden

San Francisco Augusta 6go 76. ~~51~~ 98

Szanowny Panie Józefie!

Z polecenia Towarzystwa naszego, mam honor uwiadomić Cię: że odebraliśmy z łaski Twoiey w przeszłym miesiącu Książek 20. Za co i za Twoie kłopoty bardzo Ci dziękuiemy, i obiecuiemy iak nayserdeczniey prosić Pana Boga by Ci wynagrodził sowicie, bo my sami zapewne nigdy to uczynić nie zdołamy. - Jednakże Twoie własne serce, miłość i szacunek Rodaków, które tak wysoko posiadasz, niechay będą (na tey ziemi) przynaymniey zadatkiem wypłaty długu który Polska i Polacy są ci winni. Przy tey okazyi pozwól mi wyrazić



wyrazić Ci tutay mój
osobisty szacunek i przyjaźń
starego Kolegi i sługi! —
Tout à Vous
Rudolf Korwin Piotrowski
550 Stevenson Street. San Francisco

Lista Książek odebranych.

Kaczkowskiego tom 6 i 11.		2.
— Brühl	" 2	2.
z Siedmioletniey Woyny		2.
Moritury		2
Resurecturi		2.
Serce i ręka		2.
pamiętniki Serafiny		1
" Cieszkowskiego		1.
sny Seymowe		2
Jesienin		2
o życiu Radziwiłła wzgorędnie		1.
ostatnie chwile jego		1
		20.

San Francisco
556 Stevenson Street.

10/3/76.

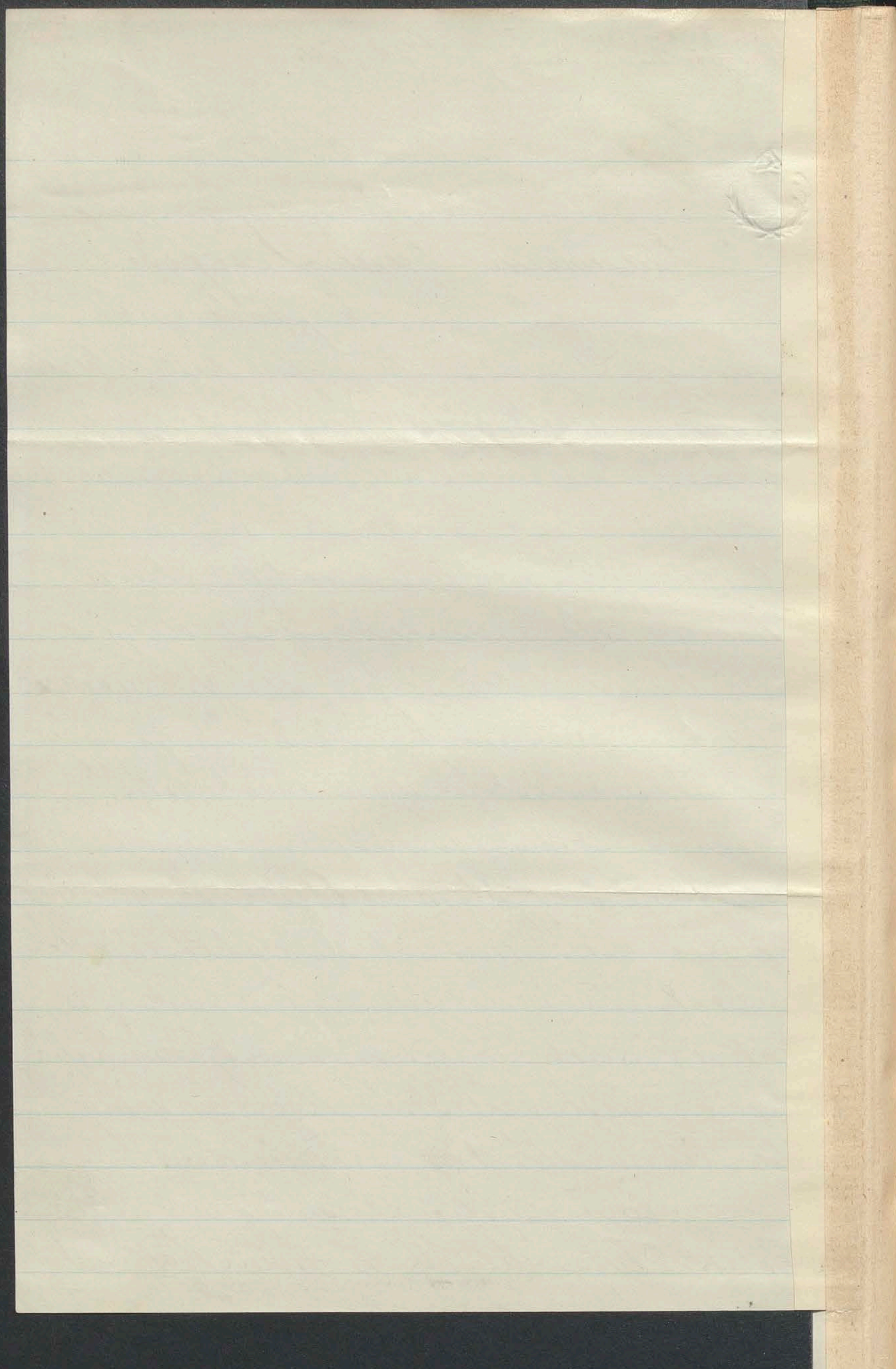
17/100

Szanowny Panie Józefie!

Z polecenia naszego Towarzystwa, po tak długim Twoim milczeniu, pomimo mojej obawy, byśmy Ci się nienaprzykrzyli, ośmielam się pisać raz jeszcze do Ciebie, prosząc choć o jedno słówko. Wiemy ile czas Twój jest drogi i użyteczny, alez jedno słówko lub dwa? Chcemy naprzód wiedzieć czyś zdrów? bo nas egoistów sprawy Polski zdrowie J. I. Kraszewskiego bardzo obchodzi: potem i idzie byśmy wiedzieć, czyś nasz list ostatni odebrał? Ani o nim, ani o żadnych książkach o których wspominałeś nie niesłyszeliśmy. Więc prosimy o jedno słówko. w Imieniu

Towarzystwa Polskiego w San Frisco

Rodak i sługa Rudolf Korwin Piotrowski



Piotrowski Wincenty 28. Marca 1876 r. ~~578~~ 101

Najszanowniejszy Panie

Dobrodzieju!

Dwa lat minęło jak nie miałem szczęścia widzieć Tego który jest prawdziwą chlubą naszej ziemi ale myśl moja, jak i serce moje często bardzo, często biegło i szukało Go w oddali i pasło się radością na wspomnieniu tych chwil w których zaszczycałem się Jego łaskawą przyjaźnią i względami państwa których zawsze pamiętam w wdzięcznym sercu.–

Długo wahałem się czy mam Szanownego Pana utrudzać mym pismem czy nie, bardzo dla mnie bolesna rzecz, nie mam prawa odbierać mu jednej chwili drogiej dla społeczeństwa. W takim mnie w tym kroku wyłącznie myśl ażeby mnie Pan [illegible] zechciał wysłuchać trochę Pana o te okoliczności jako myśle zwrócę się do Pana nie pisałem tylko [illegible] i to wszystko moralne stanowisko które Mu daje niezaprzeczone przodownictwo w naszem społeczeństwie

Z listu którego kopię Panu łączę nie obrażam się bo gdyby nawet do mnie te słowa miały być odniesione są one tylko do wodza [illegible] i upodlenia i podciągają na [illegible] które już lat dobre zapomniałem ale boleśnie dotknęły dla tego chcę Pan Szanowny zna ten interes sprawiedliwie wszystkiego zajść mu ale chcę kilka prosić jako i od człowieka i Przyjaciela rady jak mam traktować nie czyby pieniężny ale moralny ten postępek

Od wieku cyję blisko, za młodu osiadłem na arenie życia publicznego starałem się odpowiedzieć ile sił słabych obowiązkom i oddawałem się z pomocą Bożą w tole w którym żyłem. Złej opinii nie miałem. o dolę [illegible] bez mojej przeszłości poręczaną ciągłą moją prawdą tego co mówię.—

W tym kryzysie okresie uważałem ile mogłem podać ręki przyjaznej pomocy. Chilkiewiczowi gdyby nie jemu a tylko jego tylko że go uniknie i widzenia polubiłem Pana a Pan jako Anioł dobroczynny stał się jego Dobroczyńcą wprowadziłeś go na drogie w której mógł uniknąć tego gnębienia w którym by powstające na [illegible] [illegible] [illegible].—

Ciągle się [illegible] [illegible] Pana o nim tylko ich chcieć [illegible] Jego Mała i ile mogłem przyczynić się to pisać ale [illegible] nakazu powrócić kto nie podał dłoni przyjaznej jeśli nie ja. Przyjechał do Warszawy, tam zwołał [illegible] z Synem Pańskim Pan on się na nowo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do mnie na ciężkie warunki spółki o których Pan Franciszek ze spółki chce się wycofać zarazem zwrot pieniędzy i on prosi mnie abym udawał się do siostry mej Żony aby ona zaliczyła pieniędzy na wydanie. P. Franciszka i wejście w jego miejsce do spółki. Odradzałem mu, bo P. Franciszek mógł by być więcej wrócić pieniędzy, gdy siostra mej Żony [illegible] niedostatkiem prze wzorem Rs 350 na opłacenie P. Franciszka więcej wkładać nie mogła podała 50 i 4 Upewnił mnie że więcej nie potrzeba a on to nie [illegible] [illegible] zapewnił że nigdy mniej 12% nie będzie a ja chcąc mu udogodnić w spółki zgodziłem wdowie na 1/3 zysku i zdawało się że gdy 2/3 mu by przynosić a [illegible] jego 1/3 mniej 48 r. wynosić nie może. Upłynęło 1 1/2 roku więcej on żyje, [illegible] do ki niewiadomie 6. [illegible] a po najusilniejszych prośbach [illegible] 15 na procent dał. Kwitki [illegible] o [illegible] [illegible] i nikt nie dojdzie nie

regularnie stawia

może [illegible] 48 r. [illegible] zapewnił]. Cóż robić mej Żony siostra nie mając pieniędzy nie mając kapitału zamyka Magazyn sposób swego utrzymania z największą stratą i [illegible] nie dowiedział do stanu zniecierpliwienia

tracąc wszystko dla człowieka takiej niewdzięczności płacącego

jedynie jeszcze nie [illegible] nad [illegible] i nie chcąc jej [illegible] z człowiekiem którego [illegible] nie jest ciągle impertynencyą

z Litewskiem w którym zastanie mnie trudno chce być skrypta
i leśniczem dwuletnim /gdy tam w jego wszystkich dokumentach napisany
jestem 13 miesięcy/ gdzie to chcę jak najprędzej przystać Komornika
Osoba takiego nikczemnego postępku ubogiej zrujnowanej na majątku
Kobiety ten sam już jestem zaskarżać.—
Otóż to już prawy wszystko jak powiadam o śledztwie pieniężne się
chodzi do oczyszczenia czynu, a to dlaczego Dobrodziejka Pani
miała pojęcie o mnie Chodakowa który nawet nie wahał się Mat
kie swej i ubogiego grona wyzyskującego zawsze obdzierać własnego
przybranego Syna aby dwóch swych braci z Serca Jej wyrugować
Boża Pani dobry zarządź o który moich listów przekonana się Pani
gdy porówna i Jego nieregularnie co pisze o Chłopach — Chłop był
pomimo tego prawdziwym Właścicielem Ojczyzny Dla Chłopa cześć i
szacunek się należy Czyż bym ja nawet Go i ... Myśli i Serca podaję
się Pani gorąco wzniosłej i Chrześcijańskiej i Narodowego Serca Stronę ludowemu wszystkiego Chrystus łaski Które
i serdecznego przyjęcia
O pogląd swój uważny i rady przyjacielskie prosi ten
co miał szczęście być li bliższym współpracownikiem wielbicielem i
wiernym sługą
Wincenty Piotrowski

Adres mój Łuck do Lesi Kiliner
w Wielki piątek chcę być w Warszawie na dwie tygodnie adres mój
ulica Nowy Świat № 37

~~Kopia~~ Pani Mar. Dob:
Wolałbym rok obłożnie chorować jak przeczytać te 300 w Księgach
jego P. Agnieszki Kossakiej Ta Kobieta napada na mnie w domu czytania
po całej Warszawie w najniegodziwszy sposób Pani obelżywe listy
Które jako dokument chowam. Ośmieliła się nawet pisać do

tak zacnego i szczgodnego Człowieka poczytam Człowieka czynem
jedenym jest P. Józef Kraszewski z o Pani. Mam co! wolałbym
mieć z Żydem Lichwiarzem do Czynienia jak z tak czynni ludźmi
których widzę że w tej chwili nie jestem w stanie zapłacić, widzę
li tylko moją zgubę, żądając wcześnie żeby jutro przysłać Komornika
Ale nas przekonał wszystkich i jeszcze przyczyną te zemsta Ludzie kto
rzy mają sumienie i stanowisko na świecie racz nadto przekonali się
wyjątek ciężny sposób P. Ag: Kaniko że nie pobłażają. Otóż chcę raz
[illegible] potrzeby Końca i wytłumaczyć się w oczach Wielmożny
i rodziny Ma Żony odpisując otrzymania na list P. Mar: 1) Że ja nie
widzi i jeszcze raz powtarzam iż pieniądze należne P. Agnieszce Kan[illegible]
będą na końcu z procentem zapłacone 2) Sprawa P. Agnieszki Kan[illegible]
dla usprawiedliwienia się na tak ciężkie zarzuty które czytam w liście P. Mar.
wyprowadzam na drogę Sądową to tej obelgi i chciałby darować mi nagłej
Pan Mar. zapomniałby myśli że ma do Czynienia z człowiekiem swojej
Podobnych wyrazów obelżywych użyć słownie bierze słowną Kaczyny Swej
Otóż mam za obowiązek napisać P. Mar: że ja umiem bronić
mojego honoru i nieposzlakowanej póki życia dogasającego przejść i ukończę
sobie obiecuję Te 300 r. gdybym nie był w stanie zapłacić to mają
ci twarz ze tem długu P. Kaniowej zapłacę. A nadto dodać mi wolno P. M.
w boleśny sposób że mi jako Człowiek jako chrześcijaninowi dopuszczał
Mi zapomniałem tego i nie zapomnę Dobrych ludzi wysoko cenię
podłymi pogardzam. Żegnam P. M: Sługa Szczery Ch[illegible]: Ant. Rzeb
P.S. Jeszcze raz powtarzam iż drogą Sądową wyniknęły usprawiedliwić
zapewne P. K. niczego tego to będzie Końcem raz na zawsze tym
obrzydłym pobudzom. ———
P.S. Mam dowód w dokument napisał inaczej jak mówił i w nim
niezliczone po upłynięciu Każdego półrocza procent płacić niż mi zyska
gdyby mniej było jak 12 i to mój z najwięcej [illegible] to liczył ogromne
Zyski ale te nikt nie chciał owej równości przedłużając nawet termin

(Ciołkowski Wincent) 103 ~~57~~

Od $\frac{25 \text{ Mar.}}{6. \text{ Kw.}}$ 1876.

WP

Najszanowniejszy Panie!

Dzięki Czcigodnemu Panu za Jego prędkie i tyle ciekawe dla mnie pismo i choć czuję całą grzeszność zajmowania drogich Jego chwil ale nie mogę bo mi chodzi o to aby Szanowny Pan w zupełnej ścisłości nie stawił sobie samego mego pisma

Nie tylko nie mogłem nic przebiegać za zdaniem się Pana ale Go mocno prosiłem Zdanie się Pana jak powiedziałem wyrazu i Kierownika opinii jest pożądane a tym bardziej dla takiego jak ja zawsze Jego wielbiciela!

Tylko to zdanie się miało być czysto moralnej natury. Nie chodziło mi zupełnie o jakieś tam względem finansowym

Kwestyi tego interesu nigdy bowiem
przenigdy w tey byłem nie śmiał Pana
zatrudniać. —
Chodziło mi oto aby Panu przedstawić
ten postępek i morderczy Jego strony
przedstawić dziwny, a niezrozumiały przeczy-
nie list i zasięgnąć po zbadaniu przed-
miotu Jego poczciwej przyjaznej a je-
miennej rady Który bym uszanował
i spełnił czy postępek ten dziwny
a niezasłużony przeciwnie zigno-
rować i pokryć milczeniem czy
żądać tłumaczenia od człowieka
Który mi tyle zapomniał, zem
przyjaźniej niż ile mi się zdaje na
takie list nie zasłużył
O to tylko Szanownego Pana
bo po Adwokatach jako Chłop uciekać
się nie umiem, a do Pana jako do Męża
który naszego niczego i rozpacia

zdania którego i Chiełk. musiał by uszanować
i jako do Chrześcijanina w zbawczej rzeczy
wszechstronnie poważaniem Sobie
pozwolę gdyż wierzyłem w Jego Ser-
ce Łaskę i przyjaźń dla wiernego
Swego w które i dziś wierzy zupełnie
wielbiciel Jego niezmienny.

[illegible]

adres mój przez 2½ tygod. w Warsza-
wie Ulica Nowy Świat No 37

Piotrowski Zygmunt

412 / 405

Zurich d. 5/7 – 864.

Szanowny Panie!

Nie czyniłem dotąd zadość żądaniu
Pańskiemu dla tego, że nie miałem
czym niczego donieść – a następnie cze-
kałem na rezultat co do mojego wy-
prawienia dalej przez tutejszy komi-
tet polski – otóż zawiązał się tu ko-
mitet do wspierania emigrantów
napływających do Zurich, i rozdzie-
lania ich po kantonach – i dostarcza-
nia im odpowiedniego ich specyalności
zatrudnienia – komitetowi temu pre-
zyduje Szwajcar upoważniony ku temu –
otóż komitet ten zawiązał się dopiero
dni temu 4 – i ja zaledwo dziś wysta-
rać się mogłem przy całej usilności
swojej o rekomendacyę do Genewy dla dosta-
nia tam miejsca przy szkole szwaj-
carskiej – Jutro odjeżdżam i Bóg raczy
wiedzieć czy ją dostanę lub nie!
O ile tu zmiarkować mogłem, a jest
to bezstronnie – to nie tak to

kadło

Szwajcarzy nas sympatycznie przyjmują-
a gościnnie nasze tu przyjście najprzódej
winni jesteśmy formie Rządu tutej-
szego - który to dla zasady może
to czyni, - ale pewno nie dla sympa-
tii - może w francuzkich kantonach
jest jakaś rzewniejsza sympatia, ale
to jej wcale nie widać - albo tylko
zupełną obojętność. - Polaków tu
jest do 70ciu wielu już z nich poumie-
szczało się po różnych zakładach -
i to nawet z inteligencya umieszcza-
ją u szewców, złotników, mularzy
stolarzy, jest ze 6ciu zajętych u fa-
bryce broni - a kilkunastu nas
nic nie umiejących służą za
prostych parobków po wsiach -
mimo wszakże który dostanie
stałą siedzibę, dają mu w Zurich
na koszt Rządu doskonały stół jak
na emigranta i mieszkanie
darmo - jak wyjedzie zaś za granicę
to dają pieniądze na drogę. -
W ogóle wszakże dużo wyjechało
do Turynu, i oddzielni z przyby-
wających także tam wyjeżdżają -
Otóż zaś nas doszły z tamtąd wiado-
mości - tylu już ich tam się na-
gromadziło, jak również i emigracyi

i Włoch Austryackich, że Rząd Włoski
zmuszony był z 1½ franka na jeden
franka zmniejszyć subsidia. — Tak
mnóstwo dosyć się zapisuje do Meksyku —
Warto aby Władze Narodowe we
Włoszech zabroniły tej tak dalszej
emigracyi — Ponieważ zaledwo
dopiero parę kantonów ponosi ciężar
żywienia rozkwaterowanych polaków —
zatem sądzę, że najwłaściwiej ich
byłoby i wydać to wszystko z Berna
-a miejscowy komitet, porozdzielał
ich po różnych kantonach — przynaj-
mniej, sami znajdą, stałe zamie-
szkanie lub zajęcie, będą mieli co
jeść, i dach do schronienia z tomy-
Z Monachium kazali wszystkim
wyjeżdżać, spodziewamy się zatem
tu nowych gości — O ile zmiarko-
wałem, to przez nieczynność tu-
tejszego Ajenta dyplomatycznego
revolucyjnego naszego Rządu Narodowego, który
na oderwał swoich Hrabią się podpisuje
dawna działalność sympatyczna Szwaj-
carów dla naszej sprawy, przeszła z
rąk prywatnych Szwajcarów, w
ręce miejscowej policyi, czem na-
turalnie się zdepopularyzowała, bo
zawsze

obecnie już nie jest to bezpośrednio
działalność prywatnych indywiduów,
lud reprezentujących — ale stała się
działalnością dekasteryi, czyli reprezen
tującą Rząd — dla tego to Zaugger, naj
zapaleńszy nasz przyjaciel, a tu
wielce poważany i popularny
członek usunął się zupełnie — i zos
tawił wolne pole do działania, nie
lubionemu tu Platerowi, i nie mnie
czy lubionej gdzie policyi. — Wogó
cieszyć się nam należy, że młodzież
nasza tak skwapliwie bierze się do
pracy, i to jak [illegible] wielu do
bardzo ciężkiej pracy. — A wszyscy są
przekonania tego że to co się tu teore
tycznie naucza, zastosują w prakty
w kraju, i to niedługo, bo najda
w roku przyszłym. Raczy nie
łaskawy Pan darować bezład mojej
pisma, ale wyzbyłem się tu wiela
myśli moich, jak człowiek, który
rzucił się na statkym statku na mor
bez wiadomości portu do którego dopły
nie. — Petronowicz ~~to~~ czyli Agent tu
czyli po Szwajcarsku obywatel Plater, nie
ma najmniejszego fundamentu do rozporzą
dzania, więc jest władzą bez działalności. —
Racz Panie łaskawy przyjąć wyrazy uszano
prawdziwego Szacunku Zygmunt Piotrowski

Przepraszam że piszę na kartkach ale długo nie mam naszej ... z
jednej pisanej kartki poważniej kartka się rozpisze. —

Szanowny Panie.

W chwili gdy wielcy nauką i stanowiskiem składają hołd twym zasługom imieniem narodu, posłuszna uczuciu osobistéj wdzięczności, ośmielam się wynurzyć z tego ogółu. Wychowana w warunkach dozwalających zaledwie pobieżnego poznania języka i przeszłości narodowéj, zawdzięczam Tobie, szanowny Panie, chęć gruntowniejszéj znajomości tych skarbów naszych. Wobec takiego dobrodziejstwa, słowa dostatecznie nie określą wdzięczności; - niechaj jéj wyrazem przed Bogiem będzie codzienna prośba o błogosławieństwo dla Ciebie - przed Tobą, szanowny

Panie, postanowienie krzewienia o ile zdolności moich uczucia, którem mnie twe dzieła natchnęły. –

Z głębokiem uszanowaniem

Młoda polka Jonita Pisarzewska

Warszawa 4/VII 1879.

Oiernw. 908 108

Wielmożny J. I. Kraszewski
we Dreznie

Bochnia d. 23/11 870

Uniżenie upraszam
Pana o wysłanie poczta
wprost do Bochni
1 Egz. Bolesławity Rachunki
z 1869 roku
lecz za cenę zniżoną, jako
dla mego prenumeratora na
pismo i „Tydzień" które
otrzymuję za pośrednictwem
p. Zawadzkiego w Krakowie i
od którego także powyższe
dzieło żądałem, lecz otrzy-
mawszy od tegoż odpowiedź
jak załączona korespondentka
okaże

/.

żądam teraz wprost od Pana

to dzieło, które gdy otrzymam

należytości wykazaną za takowe

mógłbym wypłacić temuż

p. Zawadzkiemu w Krakowie

W oczekiwaniu prędkiego

otrzymania żądanego dzieła,

pozostaję z szacunkiem i

poważaniem

W. Pisz

Księgarnia

Piwoni Jan

995 / 109

Jaśnie Wielmożny Panie!

Tysiące dzieci Ojczyzny dla których półwiekowe poświęcałeś prace Jaśnie Wielmożny i Czcigodny Panie, dążą dziś do starego grodu, by w jednomyślnie ustanowionej uroczystości jubileuszowej, złożyć Ci cześć zasłużoną, powinszowanie i pamiątki. Nie będąc z liczby tych szczęśliwych, którym fortuna dopomaga wykonać w zupełności pragnienie serca, za głosem jednak jego pośpieszam choć pośrednio w tej błogiej nadziei, że i grosz wdowi nie będzie odrzucony.
Racz przyjąć Czcigodny Panie odemnie i całej mej rodziny wysoką cześć jaką sprawiedliwie cały naród dziś Ci składa, oraz serdeczne podziękowanie za ciężką pracę, z której wiele wiele rodzice nasi i my korzyści osiągnęlismy; oby Ci Bóg udzielił zdrowia w jak najdłuższe lata, dozwolił dłużej pracować dla ukochanej nam Ojczyzny i powtórzyć obchód dzisiejszej uroczystości jeszcze przez nową generację wykarmioną duchem Twej pracy.

Uczucie ogólne, jakiem przejęty jest naród cały, w mém sercu powiększa jeszcze ta okoliczność, że jestem synem świętej pamięci już, starej daty oficjalisty, który blisko półwiekowe usługi swe, uczciwie poświęcał Familji JW. Pana JW. Malskim w zarządzie dóbr Romanowo.
W tym to kochanym, drogim mi i uroczym z odwiecznemi i szumiącemi jodłami Romanowie, gdzie wychowałeś się JW. Panie i czas wakacyi z Bialskich szkół, w których i ja czerpałem nauki, przepędzałeś; i ja ujrzałem poraz pierwszy światło dzienne. Tam wszyscy i wszystko drogie Ci, o czém tylko wspomniałeś w Swym opisie, i mnie i żyjącej jeszcze mej rodzinie jest znane, również drogie i zawsze świeże w pamięci.

Błogosławione więc niech będą: cała Rodzina, Która wydała nam Nestora wieków, i miejsca te w których urabiał się duch Jego do dzieł wiekopomnych.

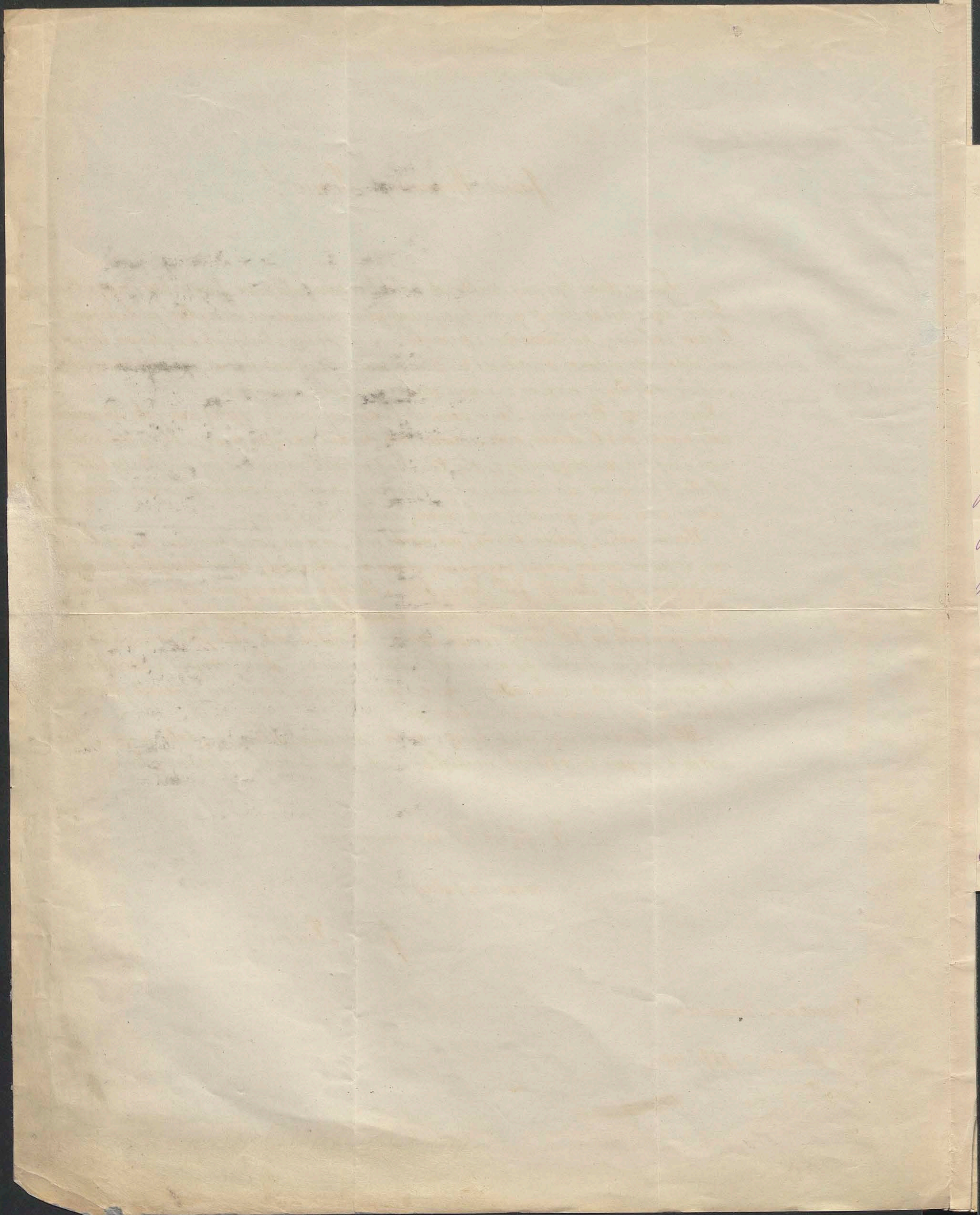
Z głębokiem uszanowaniem

najniższy sługa

Jan Piwoni

Kamek w Nieświeżu

dnia 18 Września 1879 roku.



Piccaninni C.

~~482~~
110

Monsieur,

Veuillez agréer les voeux les plus ardents de santé, de prospérité de gloire, d'une personne qui a toujours été, et ne cessera jamais d'être, votre constante et sincère admiratrice et dont peut être vous ne vous rappelez plus le nom! —

C. Piccaninni

Paris 26 9bre 1877. —

87. de Bagneux

111 ~~97~~

Florence le 16 Mars 1879
25 Via Pandolfini

Monsieur,

Votre plus fidèle et plus fervente admiratrice vient mêler ses souhaits de bonheur à tous ceux que vous recevrez en ce jour de vos nombreux amis. — Depuis le jour

où elle a eu le bonheur
de pouvoir lire un de
vos ouvrages, elle n'a
cessé de désirer qu'outre
l'immortalité de la gloire
et du souvenir - l'immortalité de la vie vous
soit aussi accordée, afin
que toujours, toujours

112

vous puissiez continuer
à écrire et qu'en lisant
vos œuvres bien des géné-
rations se sentent devenir
meilleures. —
L'année dernière à
pareille époque vous étiez
ici — quels regrets que
vous n'y soyez pas
cette l'année. —

Santé, prospérité, bonheur complet voilà, Monsieur, ce que de toute son âme vous désire Votre admirat[rice]

C. Pieracci[ni]

Redakcya i Administracya „Śmieszka" w Krakowie, ~~Ulica Długa L. 34.~~ rynek gł. l. 29.

Kraków, dnia 24. lipca 1887 r.

Czcigodny Jubilacie Dobrodzieju!

Dla ulżenia nędzy wydalonych z Prus rodaków powzięliśmy myśl wydania zbiorowej jednodniówki „Pod naszą strzechę", z której czysty dochód przeznaczyliśmy wygnańcom.

Do tej chwili nadesłali nam między wielu innymi przepiękne prace pp. literaci: A. Pług (wiersz wstępny), M. Darowski ze Lwowa (który nam radził udać się do W. Jubilata Dobrodzieja z prośbą o urywek do jednodniówki i t. poparcie tejże), A. Asnyk, W. Korotyński (Rajnold), M. Ilnicka, Konopnicka, B. Aspis, Tarcza, M. Romanowski (+), Jan Dobrzański (+), M. Bossakiewicz, W. Maleszewski, A. Trylski, J. Niemir, W. Czajewski, J. Lam., B. Czerwiński, Z. Przesmycki (Miriam), W. Wścieklica, Z. Jaroszewski, E. S. Świeżawski, T. Stahlberger, H. Biegeleisen, T. Zawiszewski, Bożydar Prawdzic, J. Kołłątkowski, Sarnecki, A. Grajnert, J. Betza, T. Korzon, Pl. Kostecki, Scabioza, Dr H. Krasiński, K. Promyk, A. Paskal, K. Kaszewski, A. Zieliński, A. Chodziński, W. Holewiński, Kl. Junosza Szaniawski, J. Rogosz, itd..., z artystów nadesłali prace: pp. Kossakowie (ojciec i syn) Andriolli, Kotsis (+), Pociecha, Wodziński, Borkowski, Machniewicz, Stachiewicz, Cz. B. Jankowski (przecudną kartę tytułową), Marcinkowski (z Paryża), A. Bilińska, T. Zientarski, itd itd.

Gdy zaś W. J. Dobr. do wszystkich dotąd wydawanych jednodniówek łaskaw był użyczyć perły Swego pióra, tuszymy sobie, że raczy i nasze wydawnictwo, w którym każdy najpierw szukać będzie autografu W. J. Dobrodzieja, zaszczycić drobną choćby pracą, o której nadesłanie gorąco i pilnie upraszamy.

Racz W. J. Jubilacie uwzględnić nasze dobre chęci i prośby, oraz przyjmij

najszczersze wyrazy czci i przywiązania od redakcyi „Śmieszka".

za redakcyę Wiktor Płaczek
gł. red.

1. Stycznia 68. Metz. H. de l'Europe

Dostojny a Kochany Panie!

[illegible] często mi się [illegible] przesyłać [illegible] jako kiedyś ostatnią razą w Dreźnie, tak teraz listownie [illegible] Jego [illegible] przesyłając najszczersze serdeczne życzenia N. R. [illegible], [illegible] i [illegible] Sławy Ojców [illegible] — [illegible] i zdrowia. Te same życzenia dla W. Pani i całej Dostojnej Rodziny — Te wspomnienia o [illegible] rzeczy które [illegible] nas z [illegible]. —

List do Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] rzecz dla mnie, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], jako to [illegible], [illegible] [illegible] się zdarza. —

Z [illegible] korrespondencji [illegible] [illegible] [illegible] tam [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] i [illegible] — z kolei [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] — [illegible] [illegible] — o [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] mnie [illegible]! —

[illegible] [illegible] [illegible] o listach do [illegible] [illegible] [illegible] Jego [illegible] [illegible] w Dreźnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] o [illegible], [illegible] [illegible]

Uniżenie... Dobrodz.: pozwala mi teraz pióro jego korrespondencyi. Gdy nadchodziłby Dostojny Pan pośpieszniej [illegible] bez [illegible] pozostawienia Książka ta posłuży, iż, jak mówię, bez [illegible] szczególnie [illegible], wzbogacony tekstu [illegible] i przedstawionej [illegible] po [illegible] o [illegible] - Ojczyzna a [illegible] [illegible] [illegible] Dostojny Pan [illegible] sprawę zdania naprzód o [illegible]. Przypatrzywszy się tam [illegible] polityce przeszłości - i [illegible] tak [illegible] o [illegible] jest [illegible] Austryi, tę na teraz [illegible] - a dalej [illegible] [illegible] [illegible] Polski i Polaków, jako [illegible] o [illegible] [illegible] nie mniej [illegible] u nas - [illegible] - [illegible] w [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] aktów - [illegible] [illegible] autora [illegible] - [illegible] od p. Webera otrzymał takowe [illegible] dokumenta do tej epoki, których jako [illegible], [illegible] nikt u nas [illegible] nie wystudyował. Mianowicie [illegible] było gdy [illegible] nie dostępne, a nawet [illegible] [illegible] lub [illegible] nie [illegible] lub więcej [illegible].

Jeżeli dla dalszego [illegible] do [illegible] [illegible] W. Pan na jakie [illegible], najusilniej proszę mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Teraz [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi pozwolić mi [illegible] się na wszystkie [illegible].

Przesyłam w tej chwili *Szpiega*, *Synowi*, *Fałszywego* - Księgę [illegible] nowych klejnotów w sztuce, [illegible] - wreszcie z niektórych ustępach zastrzegam sobie prawo rozmówienia się z Panem o nich osobiście [illegible] będę bez biegłym w pióro a lepiej się wytłumaczyć [illegible] niż potrafię na papierze - tylko chwilowo.

Matka moja prosi o najserdeczniejsze pozdrowienia [illegible] najmilszego przy oddaniu [illegible] przedstawionym - i teraz w tej chwili.

Upraszam Pana, [illegible] opowiadań z którego [illegible]

[illegible] Pana
i Dobrodzieja
[illegible]
Władysław [illegible]

[illegible] w [illegible] lub [illegible] "*Walka o koronę polską r. 1733.*" - [illegible] w [illegible] 65 lub 66 r. autor *Guerrier* - ([illegible] polski [illegible]). [illegible] to 6. [illegible] do [illegible]. - [illegible] 200 [illegible] *[illegible]*

Dawnego Polskiego (mój zbiór) Tom I. (206 aktów z lat 1525 i 1575, których Dział wydał tylko 4.) – Dalej chcę [illegible] dać z 500 talarów księgarz, i chce aby mu dał jeszcze Rps. Polskim nakładem (księgarz niemiecki) do wydania z wieku XVIII w. [illegible] z Rpsma – ale chciałbym 400 T. w naturze wziąć to jest tylko księgarskich w książkach – Proszę o Jego odpowiedź, którą i [illegible] się.

Czy też trzeba miejsca Świętego prosić z Krakowa – by [illegible] z pewnego opinii [illegible] mogę [illegible] tych pokazanego?

Pla...

116

Szanowny Panie
Dobrodzieju!

Usque ad finem wytrwać ci do zgonu jak drugi Tycjan z pędzlem w ręku, nie każdy to potrafi, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, jednakże wytrwał tak, a to przez 60 lat [illegible] pracy i. p. [illegible]. Lecz na cóż nudzić darmo Szanownego Pana, gdy dość w osobnych listach o tem napisałem; przebieram miarę, choć i ja dziennie ledwo godzinkę mam wolną, zdaje się jednak jak zawsze z niesłabnącą ufnością i szczerością. Dwa tygodnie temu razem z [illegible] listem, wysłałem 6 następujących. Do syna [illegible], [illegible] Środka, znakomitego artysty, o pomoc odnośnie oryginałów ojca, a innych kopij w rysunkach lub fotogr. o wystaranie się o kopje i rozszerzenie tego zamiaru między właścicielami na Litwie. Do p. Żurowskiego na Ukrainie o to w tymże samym celu (sam zaś posiada 5 wielkich płócien [illegible]). Do Tyg. [illegible] w [illegible] o widoki wnętrza Belwederu i kopje z tamtąd. Do Aug. Bielowskiego we Lw. o kopje, wystaranie się o takie na Rusi, w Dzikowie, Kras. Podhor. i t. d. i wnętrze głównej sali „Z. N. I. Ossol." Do J. Kossaka także w tej myśli, i o kopje obrazu z Wyst. Tow. Sztuk P. (Wnętrze zbrojowni i galerji hr. P. [illegible]). Wreszcie do J. hr. Działyńskiego o kopje z [illegible], [illegible], Torunia, Gdańska i t. d. i o wnętrze galerji i. p. hr. A. Raczyńskiego w Berlinie. Prosiłem też tych panów o rozszerzenie myśli w miejscowej prasie, między mecenasami, właścicielami zbiorów i t. d. Mają to nadesłać do Pana lub do redakcji „Tyg. Ill." w Warsz. Tydzień temu pisałem do redakcji „Kłosów", prosząc o zawiadomienie o tem innych organów w Warsz. i do p. L. Jenikego, donosząc o tem wszystkiem.

Jednocześnie wysyłam list do prof. D^ra H. Skimborowicza w War.,
członka czynnego Tow. Zachęty Szt. P. i historyka tejże instytucji. Jemu
mu przedstawiłem cały plan, powody, działalność i t.d. z prośbą oka=
zania zarządowi Tow. ~~Ludziom~~ samym i literatom, ks. Konstantowskie=
mu, oraz Orgelbrandom i „Drew. Warsz." Widzi Szanowny Panie
jak krzątam się tu czynnie. Od p. Zenikiego dotąd listu nie miałem.
Pisałeś mi Szanowny Panie w 1^szym liście iż masz pisać do tego
redaktora i przy zdarzonej okoliczności nie omieszkam propagować te=
go zamiaru. Teraz zaś list ten posłałem H. Skimb. Jeśli może to
przyjść z wielką Towarzystwa, i w ich rękach li nie zbywa. Wystar=
czać według Sach. na nowo nie wysyłę, mam to bowiem dość w
poprzednich listach, gdzie jasno wyraziłem iżby Szanowny Pan, jak
sam pisze, działem z powołania objął redakcję, co do nakładu to nie
brak księgarzy i spółek zamożnych w Warsz. Nie mam Pan drukarni,
zagranicą polskie sprzedaje, można to dokonać tylko w Warszawie.
Wiem iż Szanowny Pan nie może powrócić z wygnania, jednakże,
choć nieobecny, obejmuje ster „Dział Lebyira", wydawał tyle
edycji, publikował dział tyle, był właścicielem czasopism, miałem
więc prawo udać się do Niego, a ja redakcję podobną tam równem.
Przedstawić i utwierdzić w wydawcy programowi plan, podług które=
go by wydawnictwo miało postępować. Anglicy w niebogatym
mieście Oksfordzie urządzili Wydawnictwo z 442 dział jednego autora,
czyżby my w tyle stać powinniśmy. Mamy cierpliwych „tego rodzaju Uer=
t'ów", jeśli by ich był redaktorem pomnikiem, ~~mam~~ na nie nie stać, ~~nas~~
wytrawnych nam brakuje od kołowrotu... — Ale cóż mam
mówić na próżno, znam lepiej Pan jego zalety i potrzeby. Czy=

nyżny już całkiem zmaterjalizowany w prowadzimy co nym by przy-
bliżaniu, w chwili gdy wydawnictwo nasze rozbiła się. Teraz dzie-
ziej to w każdym zakątku kraju, a toć to illustracje do dziejów naszych.

Racz że Szanowny Panie odczytać list mój do p. Żmilego i przypilno-
wać te 3 korespondencje by ogłoszono to w jakiemś piśmie podać wy.
M. i synowi Orgelbrandtowi i „Dzien. Warsz." O czyżby oni nie zgodzili
się, toć koszta im przypnie, a na tekst K. W. Wójcicki, F. M. Sobiesz-
czański i inni Pan także znani są z osobami, do których pisałem.
Oczywiście wym stanowczej decyzji, co zrobiłem, to zrobiłem wy-
najmniej, stawem co exemplarze mnie zabrano. Dlatego odsyła-
mi mój to list do Pana, do którego pisałem, ażeby mu nowe za-
rzucę przyjaźni, a to mieć będzie ogłoszeniem i przed stawieniem
planu mego. Ja usuwam się od całej imprezie, [illegible]
przez miłość ojczyzny. Bóg świadkiem co [illegible] powodują.
Jeżeli atoli, zachcem Szanowny Panie, a prace Twoje są różne,
gdyby więc raczył każdy [ranger] [illegible] korespondencyi przyozdobio-
w stosownym miejscu czy obwodce rysunkiem, i życzę to być
to, a [illegible] byłoby [illegible]

Mam honor [illegible] z głębokiem szacunkiem

J. Matejko

1 marca. 1876 r.
Kraków.

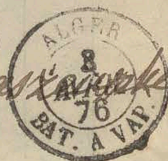






Monsieur Monsieur

Josephe Ignace Kraszewski.



Par: Marseille Paris à Dresde.

40



Porto.

Plater

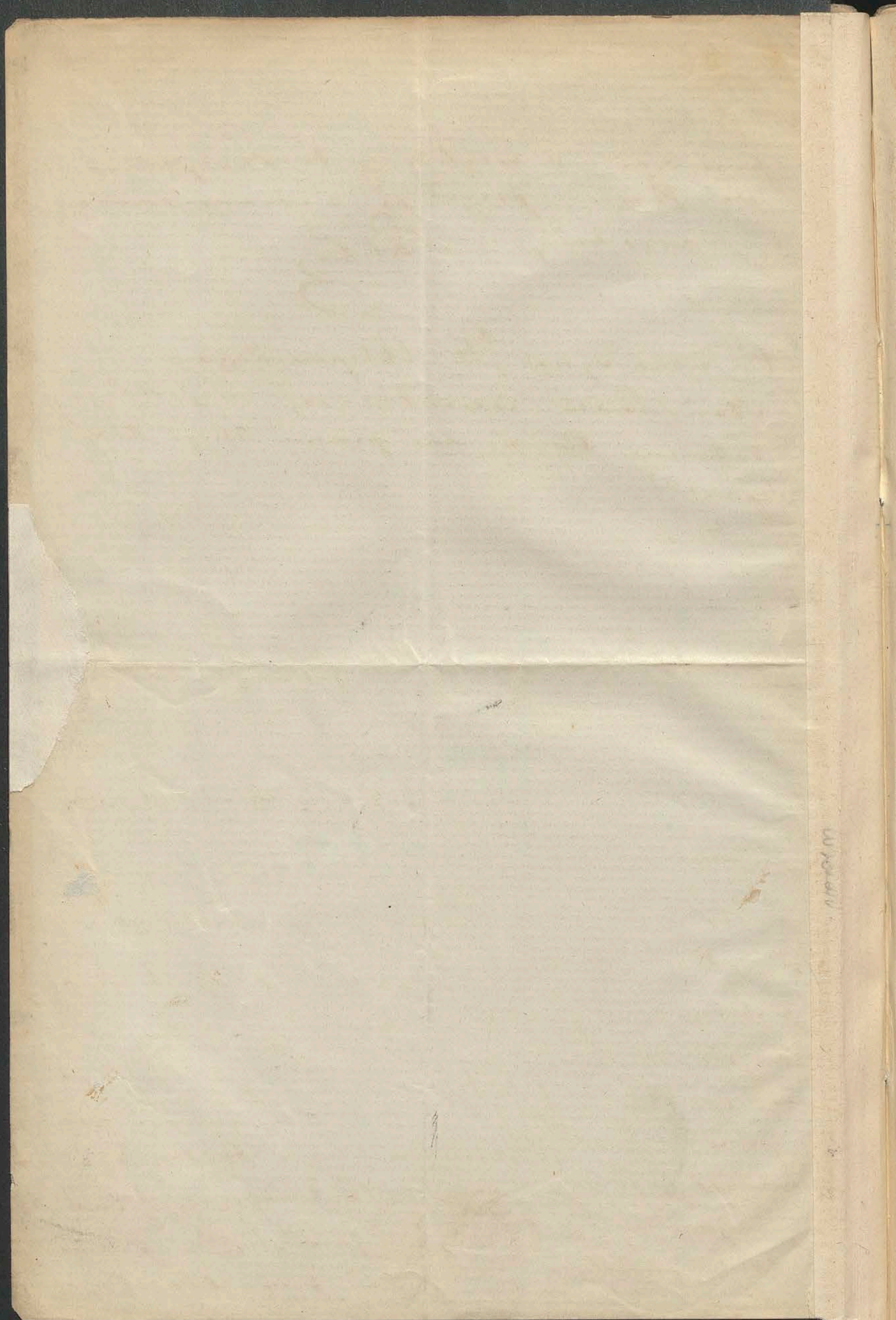
Poznań 26/7 64.

List rozpaczliwy Szanownego Pana zastał
mnie tu w Poznaniu, wśród prawie
równie ogólnie rozpaczliwego położenia.
Wokoło nas wszędzie, potrzeba z dniem
każdym wzrastająca, a pomocy zbyt
mało wszędzie. – Co dzień aresztują nowych
obywateli, przez co liczba pomoc niosących
się zmniejsza, bo żony same, z interesami
rozprzężonemi przez mężów, pozostawione,
rady sobie dać nie umieją. Końca
tego wszystkiego przewidzieć niepodobna –
bo rząd konsekwentnie zwalcza ale nieu-
błaganie postępuje i gdzie najmniejsze
współdziałanie odkryje, za zbrodnię
Cóż tu więc począć –
stanu uważa. –
w tej ogólnej potrzebie, niedługo pierwsze
zapadną wyroki, które dotkną [?] może
osób zbyt srogo nie ukarzą, w każdym razie
znów mocno ich majątki, kosztami
procesu nadwyrężą. – i niezawodnie
kilkadziesiąt

sprzedaży komisowych za sobą pociągnęła:
Moim zdaniem to tylko przeważnie
najlepsza rada dla tych biedaków po
różnych miastach niemieckich rozrzuconych
byłoby na los szczęścia do kraju powrócić.
i jakikolwiek los ich tam czeka
temu się poddać; naturalnie że zbyt
skompromitowanym, znanym osobom
radzić by tego nie można, ale ogół
najlepiej by moim zdaniem na tej
decyzji wyszedł. — bo wreszcie, lepiej
w oddaleniu rzecz czas niejaki w Rossyi
przepędzić, jak bez nadziei błąkać się
po Europie, i marnie gdzie zaginąć.
Prawda że takiej rady trudniej od wszelkiej
nie jest wykonać, ale w głowie zachodzę
żeby dać lepszą.
Przysyłam Szanownej Pani w tym
liście Tal. 25 jako kropla w morze
rzucona, ale tylko taka przyrzeczona
ofiara. — — Polecając się Szanownej

pamięci i względom tkliwszym
się Panu polecając z uszanowaniem
mieniąc się, [illegible]

Co tylko syna Gen. Ostrowskiego,
Stanisława zaaresztowano; mój kolega
Tadeusz ~~Fr~~ na czas pewnie długi kraj
opuścił.





Villa Broelberg. 30 grudnia 63.

Szanowny Panie,

Dziękuję za wszystko przysłane w listach z 20 i 23 b.m.

W tych dniach właśnie otrzymałem paszport dla Langiewicza po jego wyborze na obywatela szwajcarskiego w kantonie Solury. Ale to wymagało kilkumiesięcznej cierpliwości i wielkiego zachodu. Manifestacya w Solurze była bardzo świetna; gmina Grenchen w której Langiewicz został obywatelem i rada kantonalna oświadczyły, że udzielają ex-dyktatorowi Polski obywatelstwa bezpłatnie, ponieważ uważają za wielki zaszczyt liczenie go pomiędzy obywatelami kantonu Solury, gdzie dotąd pamięć Kościuszki tak jest żywa. I w rzeczy samej, prezydujący w rządzie kantonalnym przysłał mi z tego powodu biografię Kościuszki którą napisał dla ludu przed miesiącem, i wiersze z okazyi wyboru Langiewicza. Były to rzadkie powody do wzruszenia, przynoszące nam ulgę pośród nieopisanych boleści narodu naszego.

Żądanie pańskie o paszport szwajcarski da się zapewne uzyskać bez obywatelstwa krajowego; dołożę starania aby wyjątkowo to się stało. Nie idzie tu wyłącznie o koszta które są rzeczą podrzędną i stosunkowo nie są znaczne, ale o zbieranie aktów, wybór gminy, starania czynione w tej gminie, potwierdzenie przez rząd lub radę kantonalną, a mianowicie o czas na to wszystko potrzebny, to jest o kilka miesięcy. W razie niemożności otrzymania paszportu wyjątkowo, służącego pod imieniem pańskiem, którego dotąd nie przewodzisz, byłbym także zdania aby szukać obywatelstwa Szwajcarskiego.

Wprawdzie nie łatwo o uzyskanie paszportu, ale wiem moje wytrwałość w staraniu się i znajomość dokładna tutejszych stosunków w różnych kantonach.

Orzeł Biały każdego dnia zyskuje coraz więcej poparcia, Szwajcarowie posyłają mi adresa osób do których dziennik powinien być posłany; w każdym kantonie Szwajcaryi niewątpliwie może być dość spora liczba abonujących. Upraszam o przesłanie listy abonujących w Dreźnie, chciałbym mieć wszystkich adresa osób którym dziennik ma być posłany. Dołączam 10 Akcyi aby w razie potrzeby można było je dostać w Dreźnie. Każda z tych akcyi ma dwie pół akcye 125 frankowe. W razie umieszczenia, niech Panowie raczą zapisać imię i nazwisko osoby jako też jej adres.

Wybór P. Teodora Opitza na głównego redaktora uważany jest przez Niemców za bardzo dobry, jako pisarz i literat utalentowany, znający kilka języków obcych a pomiędzy niemi, polski, rosyjski i węgierski. Otóż jego znajome dzieła:

1. Robespierre's Triumph und Sturz. Ein Beitrag zur Geschichte der französischen Revolution. Leipzig 1850.
2. Nicolaus Lenau. Eine ausfürliche Charakteristik des Dichters Leipzig 1850.
3. Dichtungen von A. Puschkin u. M. Lermontow. Berlin 1859
4. Lyrische Gedichte von Theodor Opitz. Würzburg 1860.
5. Alexander Petöfi's lyrische Gedichte. 2 starke Bände Pest 1864.
6. Aufsätze in Zeitschriften, besonders im Magazin für die Litteratur des Auslands.



Chociaż P. Opitz podoła bardzo łatwo w redakcyi w której będzie redaktor bardzo zdolny głównie do rzeczy szwajcarskich, jednakże musimy koniecznie dostać Polaka. P. Feldmanowski czyni mi nadzieję że będzie mógł się podjąć, ale pewności nie mam, a tu śpieszyć się musimy. Mam być w Dreźnie w ciągu kwietnia, przybędzie tam [illegible] do rozmówienia się ze mną; będę widział P. Opitza który także tam przyjedzie.

Postaraj się z P. Flemmingiem stosownie do cyfry wskazanej: upraszam o adresse korrespondentów innych, Londyńskiego, Lwowskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i t. p. Dobrze byłoby gdyby Pan raczył napisać do Koźmiana do Paryża; mam już tyle korrespondencyi że trudno mi wydołać.

Kremera tęgiego naszego patryotę wyrwałem z rąk austryackich, którzy go uważali uciekającego z Polski. Otrzymałem od rządu federalnego rozkaz przesłany do legacyi szwajcarskiej w Wiedniu, aby go reklamować jako Szwajcara. Kremer otrzymał obywatelstwo w Fryburgu szwajcarskim — wracam z Berna.

Co się tyczy komisarza R. N. do którego się udam w interesie Orła Białego, prosiłbym pomówić z nim o głównych szczegółach: to mi dozwoli zrobić z [illegible] bliższą znajomość; może się nawet zgodzi na rozdawanie akcyi; w tym razie przyślemy Panu więcej. Ilu może najwięcej Polaków zbiera się w Dreźnie? Trzeba koniecznie znaleźć kogo przez komisarza R. N. któryby mając wiele stosunków zechciał się podjąć propagandy Orła z wielką gorliwością.

632

O Panu Lassalle wspomniałem; ale podzielam powszechną
o nim opinię: skompromitowałby nas swem jedynem
nazwiskiem.

Czy P. Trzeciecki znany Mecenas w Warszawie jest
obecnie w Dreźnie? miałem z nim długie konferencye
w Ostendzie w których długo rozmawiali o potrzebie
założenia dziennika. Przybycie jego niemieckiego: byłby
nam bardzo pomocnym.

Wiadomości z różnych stron odebrane, świadczą o wzroście
kości patryotyzmu polskiego; wszystkie zaś fundusze
o nie starać się należy. Owo torować będzie drogę
do tego. Odezwa do ludów niemieckich przez Niemców
napisana, domagająca się niepodległości Polski,
niebyt w ogromnej liczbie exemplarzy rozrzucone po
całych Niemczech; ale to nastąpić tylko po załatwieniu
sprawy dunsko-niemieckiej.

Czartoryski pisał do mnie wczoraj o wrażeniu
wielkiem jakie sprawiła jego odpowiedź Panu Dep-
zrobione, ale wyłącznie w niższej klasie ludności
paryskiej. Najwięcej zaś wyższe warstwy społe-
czeństwa francuskiego są zainteresowane.

Polska posłannictwem jest świat odrodzić dając mu
przykład potęgi duchowej, i nad chrześcijańskiem czynem
stwierdzić wszystkim. Przesyłam serdeczne życzenia Panu dobrego
z powodu Nowego Roku; miejmy nadzieję że on będzie rokiem
odrodzenia Ojczyzny naszej.

Pełen szacunku i szczerego przywiązania

W Plater

P. S. Nie mógłby Pan uwiadomić o reputacyi jakiej używa P. Teodor Opitz jako literat i publicysta? Zamieszkuje Pleszno (Pless) w Szlązku; jest na liście kandydatów na Redaktora głównego. Jacy są publicyści niemieccy nam przyjaźni którzy według Pana do tego powołani być mogli?

Villa Broelberg. 12 listopada 63. (Zurich).



Szanowny Panie Dobr.!

Wdzięczny jestem za gotowość patryotyczną oświadczoną w braniu udziału w dzienniku który w obecnym stanie rzeczy jest koniecznym. Uwagi bardzo praktyczne uczynione w liście przesłanym C. b. m. przyjęte zostały jak najlepiej. Korzyści wypływające z wyboru miejsca mniej odległego od Polski były nieraz rozważane, ale dotąd przeważał zawsze wzgląd na pewną centralizacyę interesów naszych narodowych we Szwajcaryi, na siedlisko Komitetu Centralnego Szwajcarsko-polskiego, na główny interes to jest na ogłaszanie artykułów prostujących nieustanne fałsze i przesądy szkodliwe dla naszej sprawy.

Co się tycze zakupienia istniejącego dziennika, radbym w każdym razie wiedzieć jaki to jest dziennik i za jaką cenę nabyćby go można? Uważam za obowiązek przystąpić do dzieła po zasięgnieniu dokładnych wiadomości co do środków najpraktyczniejszych służenia sprawie na tej drodze.

Nie możemy otrzymać wielkich korzyści za granicą bez propagandy polskiej na wielką skalę urganizowanej, a ona jest niepodobną bez organu wpół urzędowego: on nam pomoże do urganizowania ligi w różnych krajach, na wzór angielskiej; on nie da zasypiać opinij publicznej i przyczyni się skutecznie do skierowania jej na drogę praktyczną ofiar czynnych dla Polski. Temu lat 30 zwracałem uwagę X. Adama Czartoryskiego na potrzebę założenia w Niemczech organu dla oddziaływania przeciwko propagandzie moskiewskiej. Szczery ale niepraktyczny umysł polski nie pojął ogromnej szkody wynikającej dla nas z rzecznictwa jednostronnego moskiewskiego; z kropli wody spadającej przez lat 30 morze się uformowało.

Obecnie na tym morzu żeglować musimy chcąc nie chcąc. Mamy za kompas
ideę wyższości świętej sprawy naszej, brzemiennej wolnością
świata, nie dającej się nachylać do podrzędnych względów tego lub
owego Stronnictwa. Z tego wysokiego stanowiska nie zajętego jeszcze
przez żaden dziennik zagraniczny, zapatrywać się będziemy na spół-
czesne wypadki: dobywając tej idei, która męczeństwo Polski stawia na
świeczniku, będziemy mieli niewyczerpany zasób wytrwałości i zami-
łowania we wszystkiem co jest narodowe.

Po dziewięciu miesiącach krwawej walki i męczeństwa, R. N. których
świat uwielbia w ocaleniu się Polski, nie może być za granicą bez Or-
gana chociażby w pół urzędowego swych dążności, swych zasad,
swej polityki. To głównie spowodowało że zamiast dziennika
mogącego mieć łatwiejszy przystęp do Prus bez wybitnego charakteru
polskiego, daliśmy przewagę Orłowi Białemu.

Mamy zamiar nawet jednocześnie wydawać dziennik w małym
formacie dla ludu, który z powodu bardzo niskiej ceny i redakcyi
zastosowanej do massy czytelników, łatwo się upowszechni
we Szwajcaryi niemieckiej i w Niemczech. Tym sposobem
sprawa nasza przejdzie przez różne warstwy społeczeństwa,
i nadziei niechybnie znajdzie ducha gorętszego. W Szwajcaryi nawet
robotnicy dotąd otrzymali wynagrodzenie mozolnej pracy; ludzie
pracujący od rana do wieczora bez ustanku nie dają się łatwo
przywieść do exaltacyi: przy wielkiej praktyczności i pilności, hołdują na nie-
szczęście materyalizmowi; flegmatyczność ich większa od niemieckiej; potrze-
bują bodźca, nim będzie Orzeł Biały.

Posyłając Panu Dobr. kilka exemplarzy tymczasowego programu, pro-
szę o udzielenie osobom które się gorliwie zajmą projektem naszym
[illegible] w krótce w czym zamierzenie.

Oby patryoci polscy chcieli się przyczynić, każdy w swej sferze, do ułatwienia wielkich trudności pod względem materyalnym. Jest to rzecz zbiorowa; na barkach jednej osoby dźwiganą być nie może. W najgorszym razie musiałbym zamiast 3ch razy, raz na tydzień dziennik wydawać, coby było bardzo niedostatecznem. Dążemy bowiem do organu co dzień służącego Polsce.

Pod względem redakcyi i korrespondentów uczyniliśmy już wielki postęp; ludzie znaczenia i talentu oświadczyli swą gotowość do współuczestnictwa. Upraszam Pana Dobr. którego artykuły i korrespondencye były zawsze w języku niemieckim tłómaczone w Orle białym, abyś raczył nam w różnych stronach kraju naszego znaleźć dobrych korrespondentów na których regularności polegać można o tyle o ile kommunikacye [illegible].

Kto jest z Polaków w Drezdnie? czy był w tem mieście Ajent R. N. i czy szczegóły ogłoszone w Gazecie Augsburgskiej z 9go b. m. były spowodowane przez jakąś opozycyę polską?

Czy Pan otrzymał różne druki które mu z Zurich przesłane zostały sous bande? W tej chwili otrzymuję z Berlina od Dra Metzig adres do Króla Pruskiego w którym go wzywa do wyswobodzenia kraju naszego. Jest to wołanie na puszczy ale (co do skutku) mające pewien wpływ na opinią publiczną.

Racz Pan Dobr. druki przesyłające się zwykle, [illegible] komunikując je dziennikom. Prześlę panu jutro artykuł w którym oświadczamy że policya moskiewska i pruska redagują w części dziennik w Szczecinie Ostseezeitung, i już dzienniki niektóre umieściły to ostrzeżenie. Posyłam Panu list Juniusa, którego znam osobiście, do Cesarza Napoleona. Chce on również wyswobodzenia Polski. Gazeta Augsburgska fałszywie przypisuje ten list Polakowi.

Jeszcze raz składając podziękowanie Panu Dobr. zabieram wyraz szczerej życzliwości mej poważania i szacunku W. Plater

636



Villa Broelberg. 26 Listopada 63. (Zurich).

Szanowny Panie Dob.

P. Zdzitowiecki wracając ze swej podróży wręczył mnie list pański z pismem Agencyi o której Pan wspominasz. Nim przeczytałem jej odpowiedź, nadmienię że założenie dziennika w Pradze byłoby bardzo użytecznem, i że z mojej strony popierałbym ten nowy organ o ileby mnie możność dopuszczała, starając się o jego upowszechnianie.

Ale niestety wszystkiem jednocześnie nie mogę się zajmować, pracując nad założeniem współurzędowego dziennika R. N. dla Niemiec i dla Szwajcaryi Niemieckiej, nie podobna obecnie starać się o utworzenie dziennika czeskiego chociażby bardzo użytecznego. Przyjaciele sprawy naszej w Czechach, wezwani do współudziału w założeniu Orła Białego, zamiast udzielić nam pomocy, wzywają nas do udzielenia jej w projekcie założenia dziennika Czeskiego.

Jakkolwiek cenię purytanizm narodowy, uważam jednakże za rzecz praktyczniejszą nie przywiązywać się do formy językowej za granicami kraju, jeśli pod tą formą święta sprawa broniona będzie może, i propaganda w wielkich rozmiarach prowadzona. To praktyczne pojęcie, wprawdzie, wyrabia się z czasem potrzebnym do jego nabycia, i z doświadczeniem. Niechże przyjaciele nasi w Czechach zechcą przynajmniej podjąć się regularnej korrespondencyi w Orle Białym.

Co się tyczy głównego Redaktora, bardzo mnie zaleca się wybór P. Teodora Opitza znanego pisarza i poety, który dawniej był professorem w Krakowie, i osiadł od pewnego czasu w Plessie na Szlązku pruskim. Wielki przyjaciel Polski, pisarz z talentem, tłómacz poezyi lirycznych Petöfiego, biegły w literaturze zagranicznej, świadomy bieżących politycznych wypadków, należy do małej liczby tych którym to ważne stanowisko możnaby było powierzyć.

Żółć z jaką Gazeta Augsburgska w tych dniach atakowała P. Opitza jako nieprzyjaciela orłów dwugłowych, toruje mu drogę do Orła Białego.

Jednakże prosiłbym Pana powziąć dokładnej wiadomości o P. Opitzu pod różnemi względami i to jak najszybciej, aby przystąpić do wyboru z jak najdokładniejszą znajomością jego osoby. Prócz tego musimy się starać o redaktora polaka piszącego bardzo poprawnie i z talentem po niemiecku, znającego język francuzki i angielski. Dostatecznie aby być w stanie komentować artykuły w tych językach pisane, będącego w stanie w razie potrzeby zastąpić Redaktora głównego, to jest mającego dziennikarstwa wprawę. Wspominano mnie o P. R. Teszarczyku w Krakowie, o doktorze Szulcu w Poznaniu. Bardzo bym prosił Pana o wskazanie mnie osób któreby mogły być powołane do tej pracy, i korrespondentów licznych w różnych częściach kraju naszego rozległego.

Ponieważ kolonija polska tak jest liczna w Dreźnie, gorliwość pańska w rzeczach narodowych mogłaby być wielkiego użytku pod względem Orła Białego. Czy nie możnaby mieć listy osób któreby mogły udział w założeniu tego dziennika jako Akcyonaryusze: akcye te są 250 frankowe: koszta są wielkie, ale patryotyzm polski jeszcze większy. Niechby szczodrą ofiarą osobistą bylebyśmy rychło mogli mieć swój organ wpośród wszystkich. Może też i B. K. nam pomoże pomimo stosunkowo zbyt szczupłej swej kasy. Prócz listy akcyonaryuszów, radbym mieć listę abonujących w samem Dreźnie powiadają że jest do 2,000 polaków! X. Czartoryski i P. Jabłonowski pisali do mnie o użyteczności Orła Białego i o trudnościach jakie on musi napotkać w swoim polocie. Nasłuchałem się tych argumentów zakładając w Paryżu Przegląd le Polonais temu lat przeszło 30: po założeniu zaczęły trudności maleć i z różnych zdań jedno się wyrobiło na korzyść dziennika.



Wreszcie walczyć z trudnościami jest naszem posłannictwem, Bóg przeznaczył Polaków na rycerzy tego rodzaju powierzając im broń moralną lub materyalną z którą walczą z niezachwianą wiarą i nadzieją.

W liście pisanym 12 b.m. rozpisałem się obszernij o dzienniku który nas zatrudnia. Z różnych stron Niemcy do tej pracy mnie zachęcają która staje się niezbędną jeżeli korzystać chcemy z żywiołów korzystnych dla naszej sprawy rozrzuconych, które skupić i zamienić w czyn będzie naszem staraniem. Przy Orle Białym wychodzić będzie Orzełek Biały, to jest pismo tygodniowe bardzo tanie redagowane w formie bardzo popularnej w małym formacie. Orzełek ten będzie wlatywać co niedziela do mieszkań wiejskich i objaśniać ich mieszkańców którzy radziby mieć dokładniejszą wiadomość o tych męczennikach umierających za wolność i ojczyznę. Jest to myśl praktyczna która w Anglii wiele pożytku przyniosła, mam nadzieję że się da urzeczywistnić po założeniu naszego dziennika.

Niemcy przysłali mnie plan propagandy polskiej prowadzić się, nim rząd, póki Agencya dla Niemiec przez R.N. zamianowaną nie zostanie. Jeśliby ona była w Szwajcaryi mogłaby swobodnie działać; wiadomo np. że Zurich jest bardzo blisko Niemiec, w godzinę można być w Księstwie Badeńskiem. Jeden z pierwszych pruskich patryotów niemieckich zaręcza mnie że w tej chwili są układy o koronę polską z jednym z królów niemieckich których nawet wspomina. Jakkolwiek bądź, jest rzeczą niewątpliwą że kwestya nasza przoduje w polityce ogólnej i że musi być rozwiązaną na korzyść naszą. Jesteśmy obecnie jeszcze bliżej wojny niż przed tygodniem. Niemcy potępiając agresyę w imię narodowości niemieckiej w kwestyi Szlezwicko-Holsztyńskiej, muszą się oświadczyć za tą samą zasadą w kwestyi polskiej. Tego nie czyniąc zasłużą na oburzenie powszechne

Mam zamiar udać się do Drezna w niektórych interesach a może mówić o naszym dzienniku: zapewne to nastąpi przed 15 grudnia.

640

Bardzobym życzył porozumieć się z Polakami obecnie w tem mieście znajdującymi się, i wyłożyć im powody które zmuszają nas do szybkiego założenia [illegible]. Możeby to zebranie u Pana Dobr. odbyć się mogło.

Powiedzcie Polakom w Dreźnie znajdującym się gorliwemi współpracownikami dziennika, licząc naszą Panią [illegible] zawsze gotową do wszelkiej ofiary narodowej. Wartoby było z niemi o tem pomówić.

Przesyłam Panu Dobr. z tym listem 30 [illegible] które Pan zaawansował P. Zdzitowieckiemu: pojechał on z Zurichu do Paryża. W tej chwili ścigamy wspólników bardzo niebezpiecznego moskiewskiego szpiega Schwanna rodem z Prus: od siedmiu miesięcy walczy z bezecnemi intrygami moskiewskiemi których był on jednym narzędziem. Udało się nam wreszcie jego zaaresztować [illegible] w Krakowie i zabrać papiery bardzo jego kompromitujące. Odsyłam [illegible] druk w tym względzie; warto aby dzienniki niemieckie ogłosiły szczegóły w nim znajdujące się. Otrzymaliśmy od policyi w Zurichu opieczętowanie papierów które ten łotr zostawił; nie wszyscy wspólnicy, oraz i Polacy skompromitowani, a mianowicie Władysław Działowski z Lubelskiego, który dotąd był we wspólce ze Schwannem i [illegible] w Zurich jeszcze niby polska bez upoważnienia.

Będę korzystał z pośrednictwa Pana Dobr. i przesyłał do niego listy i papiery przeznaczone do wręczenia B. R. stosownie do komunikacyi zrobionej przez P. Zdzitowieckiego. Proszę Pana również mnie o odpowiedź [illegible] osoby.

Oświadczając z góry moje podziękowanie za Jego pośrednictwo patriotyczne, proszę wyrazy szczerej życzliwości oraz poważania i szacunku. W. Matz

Upraszam o szybką odpowiedź
czy otrzymał Pan druk Fondation du journal?

Villa Broelberg (Zurich) 5 grudnia 61.

Szanowny Panie Dobr.!

Miło mi jest wyrazić szczere podziękowanie za gorliwe popieranie myśli naszej narodowej, której Orzeł Biały będzie tłómaczem. Przy gorącym patryotyzmie, i wspólności w działaniu, możemy oddać ważne przysługi krajowi. Wprawdzie trzeba tu śpieszyć i być niezastraszonym. Musimy wytrwale codziennie walczyć z różnego rodzaju trudnościami; ta walka jest mozolna i potrzebuje dzielnego ducha który się hartuje w przeciwnościach. Na tej drodze cierniowej stoi nasza Polska ta święta męczennica za swoją i obcą wolność!

Niechże znajdzie godnego tłómacza swego wysokiego posłannictwa w organie który założyć pragniemy.

Przygotowania są czynione z wielkim pośpiechem; cała część administracyjna już prawie urządzona. List do P. Olizara przesłany; z którym [?] się również do P. Cieszkowskiego idzie za radą Pana Dobr. Mam zamiar udać się do Drezna wkrótce aby się porozumieć szczegółowo z Panem i z licznymi Ziomkami tamże obecnymi. Opis [?] przybędzie do Drezna uprzedzony o dniu mojego tam przybycia.

Chciałbym jak najprędzej skończyć interes co do wyboru redaktora Polaka, znającego wybornie język niemiecki i piszącego dobrze po niemiecku. Musi to być pisarz zdolny i utalentowany, z pewnem doświadczeniem w dziennikarstwie. Spodziewam się że P. [?] wskaże mi tego kandydata; w najgorszym razie mógłbym z Prus [?] sprowadzić takiego redaktora, lecz z wielu względów wolałbym Polaka.

Upraszam Pana Dobr. i upoważniam do zawarcia układu z korrespondentami płatnymi w różnych krajach, i niepłatnymi. Życzyłbym mieć szybko pod tym względem wiadomości: jest to bowiem sekret [?] bardzo ważny w dziennikarstwie.

Wdzięczny bardzo jestem za zobowiązanie się przesyłania mi dziennika korrespondencyi z kraju parę razy na tydzień.



Skoro zacznie wychodzić Orzeł, łatwo będzie pielęgnować Orzełka: mam zamiar dołączyć do tygodnia osobną kartę polityki popularnej która posłuży do upowszechniania dokładniejszych wiadomości o naszym kraju w najliczniejszej klasie społeczeństwa niemieckiego. Będzie ogłoszony artykuł księgarski o dzienniku w Börsenblatt des deutschen Buchhandels w Lipsku; program szczegółowy wyjdzie również w kilku tysiącach exemplarzy. Kilka dziesiątek miast niemieckich już się zapisało na pierwszy stos mcy, co dowodzi iż Orzeł Biały ukaże się w porę. Należy się spodziewać że w Dreźnie dziennik znajdzie poparcie w licznej kolonii polskiej; i że patryotyczne chęci rozebrane zostaną.

Piszę do P. Metzig'a aby raczył nam wskazać lub nadesłać pismo przez Teodora Opitza. Musi on być znajomy w Dreźnie w świecie literackim niemieckim i w Krakowie gdzie dawniej rezydował.

Dołączam dla Komisarza Rządu Narodowego exemplarz programu dzien-nika, proszę Pana Dob. aby raczył z nim w tym względzie się rozmówić. X. Władysław Czartoryski pisał do mnie z powodu Agencyi jeneralnej Niemieckiej której nominacya tak jest potrzebną; niezmiernie nadzieję że R. N. tym pilnym interesem się rychło zajmie. Brak wszystkiego zaświadczenia pańskiego a do papierów mających być przesłanych R. N. W tej chwili upowszechniamy we francuskim i niemieckim języku jego cyrkularz do Agentów z dnia 24 października.

Odezwa do ludów niemieckich napisana przez jednego ze znajomych patryotów niemieckich, domagająca się niepodległości kraju naszego, pewnie ogłoszoną została, gdyby kwestya szlezwicko-holsztyńska ~~nie~~ zjawiła się znowu nagle na horyzoncie politycznym niemie- ~~[illegible]~~ ckim, i nie zajmowała wyłącznie Niemców w tej chwili.

Polecając jeszcze was gorliwości patryotycznej pańskiej interes Orła Białego, załączam wyrazy najszczerszej życzliwości oraz poważania i szacunku.

W. Matue

P. S. Księgarz Schulthess w Zurichu zajmuje się szczegółami administracyi nowej Orła Białego.



Villa Broëlberg (Zurich) 11 grudnia 64.

Szanowny Panie,

Bardzom się zasmucił przygodą o której mowa w liście z dnia 8go b. m. Synowie Polski jako apostołowie prawa i wolności są niebezpieczni dla faryzeuszów dni naszych. Z dumą narodową patrzyć możemy na tych karłów drżących przed potęgą naszą moralną. Niech się Pan uspokoi; natychmiast się zająłem wyrobieniem paszportu; upraszam o przysłanie niezwłocznie szczegółów paszportowych zwanych signalement; wysłałem już list w tym interesie pilnym aby wyrobić żądany paszport; mam wielką nadzieję że się stanie podług pańskiego życzenia. Należy także wskazać wiek, miejsce urodzenia i t. p. Zapewne Panu wiadomo że Langiewicz został wybrany w gminie w której mieszkam, obywatelem szwajcarskim, w tym właśnie kantonie Solothurn w którym Kościuszko przebywał ma jemu ofiarować prawo obywatelstwa. Mamy nadzieję że te wszystkie starania przyczynią się do wyswobodzenia więźnia Josephstadtu któremu Austryacy zostawili przynajmniej wolność korrespondencyi.

Miałem w tych dniach do Drezna wyjechać, ale nawał interesów wstrzymuje wyjazd; chcę jednakże i muszę do Drezna się udać na parę dni z wielu względów. Wdzięczny jestem za staranie się o korrespondentów dla Orła Białego płatnych i niepłatnych: jest to rzecz bardzo ważna w dziennikarstwie: z góry potwierdzam wszelkie w tym względzie przedsięwzięte kroki i uczynione umowy.

144



Od PP. Cieszkowskiego i Olizara jeszcze nie mam odpowiedzi; zapewne jeśli Pan z niemi o Orle porozumiał, musimy się śpieszyć, nie mechwili do tracenia. Przygotowania w Turcji mają się ku końcowi: posyłam Panu model podług którego odbite zostały Akcye Orła Białego: możeby dobrze było aby Pan miał w dyspozycji pewną ich liczbę w Dreźnie: wszakże nie zbywa na sposobności znalezienia amatorów na przedmiot tak patryotyczny.

Niech Pan raczy mię uwiadomić jakiej opinij używa pod względem talentu jako Redaktor, P. Hieronim Feldmanowski, pracujący w Dzienniku Poznańskim, i czy jest w stanie pisania poprawnie po niemiecku: Bardzo mi potrzebna ta wiadomość jak najszybciej. W Dreźnie są zapewne Polacy którzy osobiście znają P. Feldmanowskiego.

Dziennik zaledwie roczne będzie kosztował 3 talary to jest 12 franków, prócz kosztów pocztowych. Bardzo byłbym rad gdybym mógł mieć wkrótce listę prenumeratorów drezdeńskich.

Otrzymałem instrukcye co do pojmowania kwestij Szlezwicko-Holsztyńskiej przez R. N. i te Panu komunikuję do wiadomości Ziomków. Jakkolwiek co do zasady obrania względy, powinniśmy sprzyjać narodowości niemieckiej tam gdzie są Niemcy, (tu jest w ich ojczyźnie) jednakże z powodów ważnych w dostanowiska Danij jedynego współczucia dla naszej sprawy, nie powinniśmy czynić żadnej demonstracyi przeciw Danij z powodu tej kwestij.

~~64~~
128



Wiadomość ta jest tem potrzebniejszą, iż niektórzy Polacy mniemają służyć sprawie narodowej posyłając pieniądze komitetowi centralnemu Szlezwicko-Holsztyńskiemu, jako demonstracyą przeciw wszelkim gwałcicielom zasady narodowości. Nieszczęściem dotąd w Niemczech obrona narodowości niemieckiej nie pociąga za sobą w wszystkich rozumowach obrony narodowości polskiej.

Oświadczając serdeczne podziękowanie za gorliwe poparcie interesu Orła Białego, łączę wyraz szczerej życzliwości oraz poważania i szacunku

W. Plater



~~147~~ 129

Ville Broelberg (Zurich) 18 grudnia 6[illegible].

Szanowny Panie,

Widzę z listu 13 b.m. pisanego że paszport szwajcarski stał się koniecznością, to przewidując od pierwszej chwili, staram się gorliwie o jego otrzymanie. Gdyby trzeba było wprzód mieć obywatelstwo szwajcarskie, musielibyśmy długo czekać i przejść przez różne formalności mniej więcej uciążliwe; ale unikniemy tych trudności otrzymując dla Pana wyjątkowo paszport, nie przesądzając kwestii obywatelstwa szwajcarskiego.

Dziękuję serdecznie za starania czynione co do korrespondentów Orła Białego, i życzyłbym mieć ich listy — P. Fleury już się zgłosił do mnie; jego list cechuje charakter szlachetny; prosi aby mieć wzgląd na wielkie wydatki przywiązane do założenia wszelkiego dziennika i zgadza się z góry na wynagrodzenie które uznamy za stosowne. Powiada że [illegible] niepodległego we W[illegible] i że chce służyć szczerze sprawie naszej.

Chciałbym mu ofiarować stosowne wynagrodzenie, i w tym względzie upraszam Pana o wskazówki. W ogólności upoważniam Pana do ofiarowania wynagrodzenia korrespondentom takiego jakie uznasz za potrzebne, z góry potwierdzam umowy.

Chociaż będę teraz zajęty w Anglii interesami dotyczącymi sprawy naszej, miałem sposobność być w stosunkach z wielu osobami, upraszać będę jednakże Szanownego Pana, abyś raczył wybrać nam w tym kraju korrespondentów; jeden ze wszystkich stronnictw [illegible] przez że trudno mi wydołać i zwolnić czas na wszystko. Czy pisał Pan do [illegible] paryskiego; radzibyśmy mieć jego za stałego korrespondenta.

Co się tyczy dnia w którym wyjdzie pierwszy Numer dziennika, będzie on wstrzymany po ogłoszeniu niemieckiego programu. Tymczasem musimy wszystko jak najlepiej przygotować, i mieć dokładną listę [illegible] i abonujących dziennik: zaczynamy one układać.



Miałem odpowiedź P. Cieszkowskiego życzliwą ale zarazem przekonywającą mnie, że nie zdaje sobie sprawy z celu który osięgnąć pragniemy. Wprawdzie nie miałem sposobności z nim się szczegółowiej o tem z nim porozumieć; teraz to uczyniłem mniej więcej odpisując na jego list. W ogólności, Poznańczycy zostający pod przemocą pruską mają pewne usposobienie do uważania wszystkich Niemców za Prusaków pod względem ich uczuć dla Polski. Tak jednakże nie jest w rzeczywistości. Niemcy w 1831 roku okazali wielkie współczucie dla naszej sprawy: nieszczęściem przez lat 30 nie oddziaływaliśmy przeciw propagandzie moskiewskiej tak jakbyśmy byli powinni, i mamy dziś gorzkie owoce wynikłe z czynności wrogów naszych: oni nie zasypiają i bojem płacą tym którzy im ufają.

P. Lasalle wywołując ruch polski w [illegible] Berlinie, twierdzi jednakże błędnie że prowincye polskie pod berłem pruskiem i niemieckiem są zniemczałe tak jak Alzacya jest sfrancuziała. Poświęcenie Pana Lasalle nie jest dla nas korzystne; nie używa on w wyższych warstwach społeczeństwa niemieckiego żadnego wpływu; uważany jest comme un brouillon jak mówią Francuzi. Jednakże żądanie przez rzemieślników niemieckich niepodległości narodu naszego, cechuje obecną chwilę; będziemy z tego usposobienia umieć korzystać w naszej propagandzie.

Dotąd nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi od P. Olizara; prosiłbym o przypomnienie mu interesu dziennika i listu w tym względzie do niego pisanego, za poradą Pana Dob. Jestem przekonany że moglibyśmy podnieść sobie szyk w kraju i zagranicą prowadząc bardzo skutecznie dla naszej sprawy. Jak to chwila czynu i nie ma czasu do tracenia. W razie gdyby P. Olizar nie chciał jeszcze wspierać Orła Białego prosiłbym o wskazanie innej osoby po uprzedniem z nią porozumieniu się. Bardzobym życzył mieć listę akcyonaryuszów i abonujących polskich w Dreźnie.

Pełen życzliwości i szacunku

Najżyczliwszy

Wł. Plater

Może byś mógł korzystać z Lasbowego pośrednictwa w Dreźnie co do programu niemieckiego.

130 ~~147~~



Villa Broelberg. 21 grudnia 63.

Szanowny Panie,

Śpieszę z przesłaniem paszportu tymczasowego który może stanie się dostatecznym w razie potrzeby oddalenia się chwilowego z Drezna. Wizę austryacką łatwo będzie otrzymać. W razie potrzeby paszport żądany spodziewam się wyjątkowie uzyskać.

List mój ostatni pisany był 18 b. m. Skoro tylko uwolnię się cokolwiek od nawału czynności, udam się do Drezneńczyków mi dla Orła Białego który musi zacząć wkrótce wychodzić. Nowych abonamentów liczyć można w Dreźnie? P. Olizar nie śpieszy się z odpowiedzią, czy nie możnaby było znaleźć gorliwszego propagatora idei narodowej która się mieści w Orle naszym.

W dalszym będę zarazem wskazania Korrespondentów krajowych i zagranicznych i zgłoszenia się do nich.

Wyjeżdżam do Berna dziś ale będę z powrotem pojutrze.

Pełen życzliwości i szacunku

W. Plater

150





Ville Brodberg. 3 Stycznia 64. (Zurich).

Szanowny Panie.

Otrzymawszy adres który raczył przesłać P. Waligórskiego w Londynie, napisałem do niego korzystając z jego gotowości patryotycznej służenia za korrespondenta ~~[illegible]~~ Orłowi Białemu.

Zbliża się chwila mojego wyjazdu do Drezna: P. Feldmanowski z Poznania równie jak P. Opitz tam przybędą i udadzą się wprost do Zurichu aby niezwłocznie zająć się wydawaniem dziennika naszego. Trzeci redaktor Szwajcar mieszkający w Bernie trudnić się będzie głównie kroniką szwajcarską; jest to Hr. [illegible] obrońca Montalemberta, wielki przyjaciel polaków, obecnie redaktor jednego dziennika szwajcarskiego.

Tak więc wszystko jest prawie uorganizowane; nie staje nam jeszcze kilku korrespondentów, a mianowicie we Lwowie, Poznaniu, Wiedniu i Krakowie i o ile możności w kraju zajętym przez Moskwę. W tym względzie racz Szanowny Panie dołożyć starania abyśmy tych korrespondentów rychło pozyskali. Czy nie masz jeszcze odpowiedzi od Koźmiana z Paryża?

Radbym wiedzieć czy P. Trzetrzewiński obecnie w Dreźnie jest Mecenasem? tego poznałem w Ostendzie, jest to gorliwy popieracz idei naszej co do Orła Białego.

Przygotowanie listy abonujących i ogłaszających w Dreźnie pozwoliłoby nam uczynić krok naprzód. W ogólności zapisujemy obecnie adresa osób w różnych krajach do których dziennik ma być posyłany. Komitety polskie w Szwajcaryi przyczyniają się do tego spisu.



Wkrótce ogłoszony zostanie program niemiecki w wielkiej liczbie exemplarzy, i przesłany do przeszło 1000 dzienników z którymi jesteśmy w stosunkach. Pewną liczbę exemplarzy prześlę Panu Dobr.

Nie szczędzimy ofiar i trudu aby być w możności ofiarowania Rządowi Narodowemu i krajowi godnego jej organu, aby należycie odpowiedzieć wysokiemu naszemu posłannictwu. Przeciwności nas nie zrażają, są to nieodstępne towarzyszki żywota naszego, i w nich się dusza polska hartuje i nabiera potęgi, jak tego obecna epoka świadczy. Głos Polski do Europy nie będzie wołaniem na puszczy; ułatwi nam prowadzenie propagandy ludowej na wielką skalę, tem łatwiejszy że dyplomacyja i rządy zaczynają głowę tracić, chociaż w tym względzie nie wiele mieli do tracenia, bawiąc się w dziecinne odrębne układy w chwili okropnego ucisku i przelewu krwi polskiej.

Ponieważ jeszcze dzień wyjazdu do Anglii nie oznaczony, racz się do mnie zgłaszać jak zwykle do Zurichu.

Interesem paszportowym się zajmuję, idzie o to aby przezwyciężyć niektóre trudności które głównie pochodzą z nieobecności pana który w Szwajcaryi, i z paszportu nie jesteśmy wydać na jego nazwisko. Tej przeszkody obecnie spodziewam się usunąć.

Życzę Panu Dobr. pod wszelkiemi względami szczęśliwego roku, przesyłając serdeczne pozdrowienia szczerego szacunku —

Sługa i ziomek

W. Plater



P. S. Wybór P. Feldmanowskiego redaktorem Dziennika Poznańskiego odpowiada wymagalności naszej. Doświadczenie jego dziennikarskie i wykształcenie stanowią korzystną [illegible] wiadomą, i przyczyni się do nadania barwy polskiej pracy P. Opitza, który obeznany jest z naszym życiem. Jednakże prosiłbym o zachowanie w tej chwili sekretu co do wyboru P. Feldmanowskiego.



~~449~~ 133



Ville Broelberg. 5. Stycznia 64.

Szanowny Panie,

List przesłany 2go b. m. dziś zaledwie otrzymałem i spieszę z podziękowaniem za łaskawe pośrednictwo i czynność w utworzeniu Orła Białego. List do P. <u>Wielgórskiego</u> do Londynu napisałem dziękując mu za obiecaną korrespondencyę; posłałem program naszego dziennika o którym szczegółową dałem wiadomość. Oczekiwać będę wskazania korrespondenta w Poznaniu o którym Pan mnie wspomniał raz. Dziennik zacznie wychodzić <u>w przyszłym miesiącu</u>, raz O tem uwiadomię P. Fleury w Paryżu i innych korrespondentów.

Do P. Trzetrzewińskiego Leonas napisałem szczegółowo o Orle, wspomniałem że X. Czartoryski pisał do mnie „<u>iż R. N. uważanie się dziennika poświęconego Polsce w Zurich powita z wdzięcznością</u>", i prosiłem o poparcie moralne i materyalne, oddając hołd czynności Pana Dob. tak korzystnej dla naszego dziennika. Trzebaby mieć formalne <u>upoważnienie</u> od R. N. ofiarujące <u>Orła</u>, aby mu dać charakter przynajmniej w pół urzędowego dziennika jeśli nie urzędowego; w tym razie jak Moniteur francuzki miałby część urzędową i nie urzędową. Sprawa nasza mając urzędowego obrońcę zyskałaby wiele; byłby to środek praktyczny oddziaływania przeciw fałszom moskiewskim i pozyskania ufności coraz większej w publiczności.

Odbieram nowy program we francuzkim i niemieckim języku, mający być jutro w <u>większej</u> liczbie exemplarzy rozesłany <u>tour bande</u>. Pierwszy z moim podpisem posłany był tylko do przyjaciół polski nie zaś do dzienników. Niechby Pan Dob. raczył ten nowy program w dziennikach upowszechniać. Jutro wyślę exemplarze drukowane niemieckie.

Wybor redaktora polaka także zrobiony; jest nim P. Hieronim Feldmanowski były redaktor odpowiedzialny Dziennika Poznańskiego; wszakże o tem obecnie nie można wspominać, ponieważ jest to sekret Redakcyi. PP. Opitz i Feldmanowski spotkają się zapewne wkrótce w Drezdnie i wprost do Zurichu pojadą. Wspominaliśmy o tem w liście pisanym do Pana dn. 2 b.m.

Brakuje nam jeszcze korrespondentów w Paryżu, Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Berlinie i w kraju pod przemocą moskiewską będącym.

Dziennik będzie sous bande trzy razy w tydzień expediowanym; wszakże pośrednictwo księgarni Lesser Wolff może się stać bardzo użytecznem. Bardzo będę wdzięczny za urządzenie mnie [illegible] [illegible]. Otrzymałem nowy program. Choćby tyle kosztuje dobrze go mieć w rezerwie, ponieważ PP. Opitz i Feldmanowski podejmują się wszelkich kłopotów w redakcyi dziennika. P. Opitz zna język polski [illegible]. Wspomniałem P. Trzetrzewińskiemu że u Pana jest kilka akcyi dziennika w depozycie, może jemu będzie miło sposobność wręczenia onych. Niechciałbym bowiem nadużywać gorliwości patryotycznej Pańskiej.

[illegible] jest rzeczą bardzo potrzebną mieć listę dobrodziej i o ile możności liczną [illegible] i akcyonaryuszów w Drezdnie; ale to ~~jest~~ wymaga pośrednictwa osoby któreby się raczyła podjąć specyalnie propagowania Orła w Drezdnie. Sposób [illegible] wynaleźć.

Z adresów przysłanych będę korzystał, proszę o dalsze.



Jestem także zdania że zbyt śpieszyć się nie należy z pierwszym Numerem, aby jak najstaranniej go wydać. Jednakże w Lutym możemy rozpocząć i rozpoczniemy nasz zawód dziennikarski we dwójce. Jest to dla mnie powrót do dawniejszej pracy która trwała przeszło 10 lat.

Interesem paszportowym się trudnię; zmiana potrzebna w opisie osobistym w paszporcie posłanym niechybnie zostanie przez jednego z naszych przyjaciół w Zurychu zrobiona; tak się stać może i w Dreźnie. Tymczasem będę się starał jak najgorliwiej o paszport stosownie do życzenia Pańskiego. P. Zygmunt Sarnecki agent R. N. we Wrocławiu prosi mnie także o podobny paszport, nie zdając sobie sprawy jak dalece jest trudne jego uzyskanie.

List X. Czartoryskiego do P. Dupin zasługuje ze wszech względów na najlepsze z naszej strony przyjęcie. Dziś mi doniesiono mnie o wielkiem wrażeniu które ten list sprawił na burżuazyi Polsk- w niższych klassach we Francyi, o licznych listach z tego powodu do niego adresowanych przez ludzi zaledwie pisać umiejących. Klasy wyższe przeciwnie z niechęcią tę odpowiedź czytały i nie taiły niekontentowania. Tak to ~~wysycha~~ serce w ludziach zmaterializowanych których bożkiem jest giełda paryska.

Polecam opiece Pańskiej i Polaków w Dreźnie ubogiego artystę naszego w Lipsku Maksymiliana Preckiego (Peterstrasse N. 35. 3e Etage H. Hartig). Warto jego wesprzeć jeśli się znajduje dotąd w smutnem położeniu. Pisał do mnie w ciągu roku przeszłego



że mając od Towarzystwa Naukowej pomocy 150 talarów jako
ucznia konserwatoryum w Lipsku, musiał pożyczyć 100 talarów
na zakupienie wiolonczeli, i że z tego powodu znajduje się w wiel
kim niedostatku. Listy z Lipska otrzymane świadczą o jego
wielkim talencie; należy go wesprzeć: nie był to artysta już
do pewnego stopnia wykształcony, któryby mógł lekcyami zarobić
na życie; ale nie wolno mu dawać lekcyj jako uczniowi konser
watoryum, ani koncertów.

[illegible] serdecznej życzliwości
pełen poważania i szacunku

[illegible]

W. [illegible]

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zurich, le 11. Janvier 1864.

135

Szanowny Panie,

Listy moje oddzielnie pisane były 4 i 5go b. m. Po różnych usiłowaniach i niepospolitych trudnościach, udało mi się wyjątkowie otrzymać żądany paszport, który dołączam.

Przepisy policyjne w całej Szwajcaryi wymagają obecności osoby której paszport ma być udzielony; tym przepisom wszyscy bez wyjątku krajowcy ulegać muszą. Cóż więc trudności wynikającej z obcej narodowości, nieobecność w Szwajcaryi Pana Dobr. stanowiła wielką przeszkodę.

Niestaje w signalement niektórych szczegółów, to jest wzrostu w stopach szwajcarskich: dopisać to może Pan w cyfrach. U dołu po wyrazach Signature du porteur podpisać należy. Wreszcie postarać się o niektóre wiza niemieckie dla większej pewności, i mieć także francuskie.

Wkrótce będę miał przyjemność Pana Dobr. osobiście powitać. Interes bowiem dziennika wymaga mojej obecności w Genewie, dokąd się ma udać już w tych dniach drugi redaktor Orła Białego P. Feldmanowski. Oczekiwać będzie mojego przyjazdu w Hotel de France gdzie mam mieszkać podczas mojego krótkiego pobytu w tem mieście. Zapewne P. Feldmanowski będzie miał sposobność pomówienia z Panem o Orle który mu się bardzo zajmuje. Przyrzynające korrespondencye z Niemiec do Orła Białego adresowane, umieszczamy tymczasem w innym dzienniku z którym mam czasem stosunki. To dowodzi że życzę ukazania się rychłego naszego dziennika

Artykuły zaczynają być również adresowane pomimo imieniu rozprawa starannie napisana z powodu dawnej przepowiedni Napoleona I: L'Europe sera républicaine ou cosaque. Daleko jesteśmy jeszcze od tej formy rządu, ale rzecz pewna że nie ~~tak~~ bardziej jej nie zbliża jak błędy chroniczne panujących zeszłej epoce.

P. Waligórski pisał do mnie z Londynu z wielkim zapałem dla propagandy naszej w Niemczech i Orła mającego jej torować drogę. Mając obszerne stosunki z dziennikarzami różnych krajów będzie też starać naszemu dziennikowi oddać ważne przysługi. Przyjmuje obowiązek korespondenta. Winniśmy Panu Dh. wybór tego dzielnego i gorliwego korespondenta.

Programu 1,500 exemplarzy rozesłanych zostało w tych dniach, głównie we Szwajcaryi i Niemczech; francuskie exemplarze do innych krajów posłane zostały. Kilkanaście dzienników otrzymało ten program, i wiele z nich już ogłosiły text całkowicie lub częściowo. Upraszam Pana o rozdanie exemplarzy przesłanych, i przywiozę z sobą tak jeszcze kilkadziesiąt exemplarzy.

P.S.

P. Opitz w tych dniach ma przybyć do Drezna. Bardzo byłbym wdzięczny za urządzenie korrespondencyi w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Krakowie, Lwowie i w kraju o ile możności. Musimy się spieszyć z ogłoszeniem 1° Numeru.

Posłałem P. Trzetrzewińskiemu kilka exemplarzy programu; bardzo jest rzeczą ważną aby urządzić regularne i spieszne posyłanie do redakcyi Orła wszelkich komunikacyi R. Narodowego. Niech Pan raczy o tem z P. Trzetrzewińskim pomówić. Zapewne on zechce się zająć obyczajnymi uwagami.

korzyści znaczne; chętnie się podejmuję w nadziei że otrzymam także materyalne poparcie od współrodaków w kraju i za granicą. W Krakowie, Poznaniu, w Wiedniu i we Lwowie należałoby mieć osoby gorliwe zajmujące się prenumeratorami i abonamentami Dziennika. Wprawdzie są już niektóre mające Abonamenty w depozycie do rozdania, ale idzie o to aby mieć specjalnych ajentów znanych ze swej gorliwości.

Polecając interes Orła Białego opiece Pana Dobr.

Ściskam rękę serdecznie życząc zdrowia i szczęścia.

Szczery Przyjaciel

W. Plater

P.S. Jaki jest obecny Adres P. Fleury? Czy Pan do niego pisał do Paryża? Może jeszcze otrzymam odpowiedź Pana przed wyjazdem do Drezna, jeśli niezwłocznie przesłana mi będzie.

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zürich, le 16. Janvier 1864.

Szanowny Panie, Posłałem Panu 11b. m. w poniedziałek paszport żądany w liście rekomendowanym na który mam kwit pocztowy.
Mam zamiar jutro lub najdalej pojutrze do Bregenzu wyjechać: stanę w Hotelu de France gdzie się już znajduje P. Feldmanowski redaktor Orła Białego: zapewne Pan miał sposobność jego poznania.

Odebrałem mojej odpowiedź Komitetowi w Paradze, którą raz po przeczytaniu niezwłocznie mu przesłać;

P. Opitz zapewniając przybyć do Bregenzu miał stanąć także w Hotelu de France
Dziennik w wolnych krajach pojawiający się Orła Białego; niechże Polacy en masse zaczną prenumerować Dziennik, aby się przyczynić do jego exystencyi bardzo kosztownej.

Expedycya programu nareszcie się skończyła; 4000 exemplarzy 1. Numeru będzie sous bande posłanych. Pozwól szanowny Panie przypomnieć niepisanego listu od Komitetu paryskiego do P. Fleury.

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.

Nie mamy jeszcze korrespondentów w Wilnie, Lwowie i Krakowie. Zajęty bardzo licznemi interesami nie podobna mi było niemi się zająć. Racz Pan Dobrodziej nam w tem dopomódz. Musimy się spieszyć z ogłoszeniem 1° Numeru.

Nie mam jeszcze odpowiedzi od P. Trzeciakowskiego; porozumiemy się w drodze o wszystkiem. Bardzo jest rzeczą pilną urządzenie regularnej komunikacyi z Rządem Narodowym, aby wszelkie akta i pisma urzędowe bez najmniejszej zwłoki w Orle ogłaszane być mogły.

Może dziś otrzymam od Pana dobrą wiadomość o ~~x~~ dojściu paszportu.

Serdecznie życzliwy i pełen uszanowania

Powolny Sługa

W. Plater

Villa Broelberg (Zurich) 30 Stycznia 64.

Szanowny Panie,

Pośpiech mój w wyjeździe z Drezna jakkolwiek nie dozwolił być w Pradze i w Koburgu postawił mnie w możności uregulowania i ukończenia kilku ważnych interesów, pomiędzy którymi liczyć wypada: 1° zawiązanie stałych stosunków wprost z B. R.; 2° otrzymanie dla Orła upoważnienia urzędowego nadającego mu charakter półurzędowego organu; 3° otrzymanie instrukcyi co do przesłania dalszego broni i amunicyi; 4° urządzenie propagandy w Niemczech za pośrednictwem Agencyi w którejby się ona centralizowała; 5° potwierdzenie redakcyi adresu do ludów niemieckich przez niemców napisanego, z żądanemi przezemnie modyfikacyami, i t. p.

Komisarz B. R. zajął się także interesem propagandy politycznej we Szwajcaryi; upoważnił mnie abym Panu doniósł że jeśli wybór Neapolu jest mniej niedogodny dla Jego rezydencyi, możnaby się porozumieć z P. Ordęgą co do rezydencyi w Turynie.

W razie potrzeby skomunikowania się z tym Komisarzem nadzwyczajnym B. R., upoważniony jestem dać adres jego w Krakowie; ale to musiałoby nastąpić niezbędnie. Niech Pan raczy w tym razie przesłać do mnie telegram następujący: „Envoyez moi l'adresse en question. Letów", Posłałbym natychmiast w liście do Paryża adresowanym.

Interes Wagnera także ukończony, piszem do niego że Komisarz B. R. upoważnił mnie go uwiadomić iż otrzyma wkrótce zatrudnienie którego żąda, w Zurichu, i pieniądze na podróż

Wdzięczny jestem bardzo Panu za szybkie zajęcie się interesami wskazanemi w notatce tej skutecznie; czynność Jego i gorliwość patryotyczna bodajby przez wszystkich Polaków naśladowaną być mogła! Zamierzam dziś pisać do P. Andrzeja Koźmiana rue de l'arcade N° 13, dziękując mu za jego obiecaną korrespondencyę i proszę jeśli to być może o dwa listy na tydzień.

Dziennik nasz ma się ukazać w pierwszym tygodniu lutego a zatem najdalej 3go list powinienby być wysłany z Paryża. Uprzedzam o tem P. Fleury i Wielgórskiego. Jakby to było pożądanem gdybyśmy mieć mogli korrespondentów w kraju! W Poznaniu mamy za korrespondenta redaktora dziennika Ostdeutsche Zeitung P. Schiewech, publicystę zdolnego. We Lwowie, Wiedniu, Krakowie i Berlinie dotąd niemamy stałych korrespondentów. Bardzo bym życzył mieć jednego zwłaszcza w Bukareszcie i w Istambule. Co się tyczy Istambułu nam zamawia udać się do nowego Agenta B.H. obecnie w Paryżu znajdującego się, który tam ma się wkrótce udać. Wł. Czartoryski powinienby być czynniejszym w interesie naszego Orła, mógłby nam wskazać korrespondenta w Kopenhadze. Niechaj Pan raczy z nim się w tym względzie porozumieć i uzyskać od niego i od Xawerego Branickiego wsparcia subskrypcyi. Mamy wydać odezwę do Polaków w kraju i za granicą będących, aby uzyskać ich poparcie pod wszelkiemi względami w tym interesie narodowym wymagającym znacznych kosztów.

Jeden z Bankierów Paryskich P. de Neufville przesyła nam adres osób życzących dziennik prenumerować w Paryżu, i prosi o wskazanie księgarza paryskiego do którego zgłaszać się należy. Chociaż życzeniem naszem jest aby prenumerata za pośrednictwem miejscowej poczty głównie wszędzie się odbywała, kto chce w Paryżu do księgarza się zgłaszać, niech się udaje do P. Królikowskiego rue de Seine St Germain N° 20.

W Zurichu były wczoraj owacye demonstracye z okazyi Orła. Prezes Rady kantonalnej która się zebrała, kazał rozdać wszystkim członkom obecnym z pozdrowieniem program naszego dziennika.

Może raczy Szanowny Pan zaszczycić pierwszy Numer Orła swoją korrespondencyą; w każdym razie serdecznie dziękuję za obiecane współpracownictwo.

R. N. wysyła wkrótce do Rossyi Agenta dla przygotowania tablic statystycznych dotyczących powstania naszego, czerpanych ze źródeł urzędowych. Niechże świat wie co Polska ucierpiała od roku od barbarzyństwa moskiewskiego! Tablice te wymowniejsze będą od wielu artykułów dziennikarskich i ogłoszone zostaną w Orle.

Tymczasem na moje żądanie WW. Czartoryscy przysłali mi listę 218 męczenników Polskich, zamordowanych przez Moskwę w roku upłynionym [illegible]. Ogłoszę tę listę wkrótce.

Piszę do Pragi tłómacząc się z niepodobieństwa w którem byłem udania się do tego miasta, z powodu mojego nieprzewidzianego wyjazdu z Drezna. Komisarz R.N. miał zamiar tam się udać przy pierwszej sposobności. Czesi przyjaciele sprawy naszej mają swój organ Boleslavan wychodzący dwa razy w tygodniu, który się odznacza oppozycyą przeciwko szkodliwym dla Polski tendencyom Palackiego i Riegera.

Pisałem do P. Mikoszewskiego aby otrzymać wiadomość jak dalece broszura ogłoszona powtórnie, w Dreźnie, upowszechnioną została? i jaki jest skutek jego propagandy naszego Orła?

Czy nie mógłżebyś otrzymać w zamian Morning Post? jeśli to być może prosiłbym Pana abyś raczył to nam ułatwić jako korespondent tygodniowika

Raz jeszcze dziękuję Panu Dob. za Jego łaskawe zajęcie się interesami i współuczestnictwo, łącząc wyraz wysokiego poważania i szacunku

Sługa i ziomek

W. Metz

P. Feldmanowski przybył zemną do Zurichu,
P. Opitz przyjedzie 1go lutego. — Proszę pozdrowić odemnie W. Jełżowskiego i Ordęgi i zapytać ich czy P. Jawski mechanik rodem, który zbiegł w Zurichu bardzo dobre świadectwa i był ranny w potyczce z Moskalami, zasługuje na protekcyą ze wszech względów: Nadto wszystko niedawno — przybył do Zurichu. — Szczegóły o komisarza R.N. komunikuję Panu Dob. osobiście



Ville Brochbay 1. Lutego 64.

Szanowny Panie,

W odpowiedzi mojej przesłanej 30 Stycznia zapomniałem wspomnieć o pilnym interesie, to jest zapytać Pana Dobr. jakichbyś Polaków rekomendował na ajentów w różnych miastach niemieckich? Potrzebujemy ludzi mówiących po niemiecku, gorliwych i czynnych. Obecnie w Paryżu wielu jest Polaków bez zajęcia tak jak w Dreźnie, wybór z tego względu jest łatwiejszy; wprawdzie kasa narodowa będąc szczupłą musimy się starać o ludzi mogących się utrzymać z własnych funduszów, i używać wyjątkowo tylko takich którzy ich nie mają. Racz więc dopomódz mnie w tym wyborze tak ważnym dla naszej sprawy, i przesłać ~~mnie~~ listę kandydatów z ich adresami rychło.

Podług danych mnie objaśnień przez Komisarza nadzwyczajnego R.N., przedstawienie tych ajentów do potwierdzenia R.N. jest moim obowiązkiem. Zapewne w Dreźnie znajduje się obecnie kilku takich którzyby mogli przyjąć ten obowiązek.

W razie potrzeby gdybyś Pan miał co nagłego do rekomendowania Komisarzowi wzmiankowanemu, należałoby adresować list do Krakowa „à Mr. Robert Salacki poste restante", a wewnątrz „à Mr. Ernest Stein", pisząc pierwszy adres po niemiecku. Wprawdzie służy on tylko do 30 Stycznia, ale być może że pobyt w Krakowie się przedłuży.

Ciało prawodawcze francuskie przedaje Polskę ukrzyżowaną



ze 3o sekciarzów; pozbawione uczucia godności,
zgangrenowane materyalizmem rozprawie o wolności i o współ-
czuciu dla świętej sprawy, czyniące mniej jak nic i otwierające
grób dla Polski; niebaczne, niewidzi jej zmartwychwstanie.
Ci Faryzeusze którzy postradali wszelką wiarę i godność naro-
dową nie wiele mają w sobie życia. Francya więcej drodze bliższa
jest upadku niż Polska grobu. Widzę to razy jakowe mani-
festacye sympatyi nad Sekwaną miały miejsce od chwili w której
ćwiertowanie kraju naszego zaczęło się; zawsze przywiedziony zwy-
cięzko argumentowany, i [illegible] oddanie Polski jej losowi przez nie-
wdzięcznych Francuzów. Nadzieje nasze, pokój ich miał być
zabezpieczony w chwili w której Cesarz gotowość do wojny
okazał o niepodległość włoską; może się stać podobnie
z powodu Polski, która w ciężkiej próbie pokłada jedynie
nadzieję w Bogu i we własnym patryotyzmie.

W prawdzie lud francuski gotów iść w pomoc Polsce; nie o tem
Cesarz i przywiązuje niewielką wagę do tłómaczenia i gośćinna
bezwzględnego reprezentantów.

I tego co mi mówił P. (Stanisław B.K.), moim byłoby otrzymać
od Xawerego Branickiego skuteczną pomoc w interesie naszego
dziennika. Weźmie on tylko abyś jeśli się znajdzie godny
negocyator. Racz Pan Dob. w tym względzie z Jaszowskim pomó-
wić, i prosić go o to pośrednictwo: nie mówiemy dziś bez gotowszymi
wstawaniu się o pokrycie kosztów które są bardzo znaczne.

Dziś przybywa do Zurichu P. Opitz; materyał do 1º Numeru jest
przygotowany.

Prusacy nawet zaczynają przesyłać artykuły do Orła w obronie naszej sprawy; otrzymałem z Berlina ciekawe w tym względzie rozprawy, z której zapewne będziemy korzystać.

Polecam bardzo gorliwości patryotycznej pańskiej interes Lutowskiego o którym w przeszłym liście wspomniałem; jest to wynalazek nowej baterji przenośnej której opis i plan wręczony przeze mnie półkownikowi Żurawskiemu, ~~ob~~ przesłany został P. Kaczkowskiemu do Paryża. – P. Żurawski oficer dawniejszy z korpusu inżynierów, uważa tę baterję za praktyczną, wprowadziwszy pewne zmiany o których pisał do P. Kaczkowskiego. Idzie o to aby szybko korzystać z wynalazku i przywitać Moskali jak się należy.

Upraszam Pana dla obserwacyi się zapytać P. Jełżowskiego czy możemy udzielić protekcyi P. Jacobi Moskalowi ranionemu w naszem powstaniu, który z bojów świadectwo korzystne od niego? Jest on w Zurichu; rzecz dziwna że prosi o ułatwienie zamienienia się z Francuzką w Krakowie.

Nie mogę zaraz dziś odpowiedzieć Komitetowi w którym P. Jełżowski zasiada co do szpiega Józefa Kamińskiego; wspomnę tylko że widzieliśmy 3 razy w Zurichu polaka pod tem nazwiskiem; że się potrafił wylegitymować i otrzymał nawet pewną pomoc. Jeśli to ten sam Kamiński który jest szpiegiem, zaręczam że otrzyma w Zurichu godne jego postępowania przyjęcie; policya miejscowa przez komitet już są uprzedzeni.

Pełen życzliwości i wysokiego szacunku

Szczerze życzliwy W. Plater

418 142

P. S. Co się tyczy Prasy prosiłbym o danie mi adresu P. [illegible] lub [illegible] czy Pani nie wystosowałaby niemożności mojej udania się do tego miasta?
Posłałem P. [illegible] 20 exemplarzy broszury Europa wobec wojny. Szkoda że dotąd nie została przedrukowaną w Dzienniku!

Villa Broelberg (Zurich) 12 lutego 64.

Szanowny Panie, Orzeł Biały nie dozwolił mnie wcześniej odpisać i podziękować za dobre wiadomości przesłane z Paryża. Mniemałem że zorganizowawszy wydawanie dziennika będę mógł swobodnie innemi interesami zajmować się, aż tu przeciwnie się stało; muszę trzy razy na tydzień do Zurichu jeździć, i nie raz sam pisywać w dzienniku. P. Opitza talent jest znakomity, ale nie był nigdy dziennikarzem i potrzebuje kilku miesięcy czasu do nabycia przymiotów i wprawy które się tylko z czasem nabywają. P. Feldmanowski znawstwa dziennikarskiego, powierzyłem mu główne kroniki polskie: wcale nie źle pisze po niemiecku.

Radbym mieć P. Wagnera jako pomocnika w redakcyi i sekretarza dyrekcyi. Na tem stanowisku mógłby służyć naszej sprawie bardzo korzystnie: to było także zdanie Pana P. który był u mnie, i oświadczył że P. Wagner będzie miał niezwłocznie udzieloną pensyę roczną od R. N. i środki materyalne udania się do Zurichu. Miejsce wyżej wspomniane dotąd nie zajęte ponieważ P. Wagner miał je zająć: nie mam jednakże od niego żadnej wiadomości; niech Pan raczy mnie w tym względzie uwiadomić, i w razie niemożności P. Wagnera przyjęcia ofiarowanej posady zarekomendować inną osobę.

Koszta na wydawanie Orła są ogromne: musieliśmy do 3,000 exemplarzy posłać 1 i 2 numeru sous bande; jeden expedytor wydołać nie może, trzeba było wziąść drugiego do pomocy itp. Gdyby przynajmniej Polacy wspierali nasze usiłowania, ale dotąd z Paryża i z [illegible] nic nie otrzymałem prócz abonamentów niemieckich.



przez niemców przesyłanych. Nie zraża ale zasmuca te nieprawdziwość umysłu polskiego, który mniema zapewne że propagandę naszą w Niemczech bez pracy i ofiary jest możebną. Po długich i mozolnych usiłowaniach, utworzył się ważny dla Polski organ, który znajduje poparcie w dziennikach różnych kierunków; niechże Polacy przynajmniej w wielkiej liczbie staną się prenumeratorami jeśli tak trudno o Abonnentów. Wszakże 2 franków na miesiąc dziennik nie kosztuje [illegible] przesyłki pocztowej. Racz Pan Dobr. z P. Miłkowskim porozumieć się w tym względzie, aby mi też ogromny ciężar znośniejszym uczynić. Mamy zamiar wydać odezwę do Redaktorów, przedstawiając im ważność naszego przedsięwzięcia i polecając je ich gorliwości patryotycznej. Komisarz R. N. obiecał mnie ofiarując swoich pomoc materyalną i moralną. R. N. oczekuję na nią niecierpliwie. Pisałem do niego do Wiednia, mając od niego indirect wiadomości z Pragi.

Dołączam listę osób w Drezdnie którym dziennik się posyła; prócz tego pakiet każdego Numeru posłany zostaje P. Miłkowskiemu. Zdaje mi się że mógłby on zgłosić się o prenumeratę do tych osób. P. Kosecki oświadczył mnie w Drezdnie że należy do tych którzy dziennik wspierać materyalnie [illegible] będzie: możnaby było by jemu ofiarować Abon. w mojem imieniu.

P. Koźmian zaczął już przesyłać swoje korrespondencye do naszego dziennika; życzył aby opłata w 3 miesiącach się odbywała. P. Waligórski dotąd ani jednej korrespondencyi nie przysłał.



chociaż się do niej zobowiązał. Upraszam Pana Dobr. o przypomnienie jemu tej korrespondencyi które 2 razy w tydzień ma być regularnie przesyłaną. — P. Fleury dwie korrespondencye już przysłał. Bardzo byśmy życzyli mieć korrespondentów w Krakowie, Lwowie, Wiedniu i w kraju pod pruskim zwierzchnictwem będzemy, o ile możności przyjmujemy. Może P. Walgórski będzie mógł otrzymać Morning Post w zamian Orła który się redakcyi tego dziennika posyła. Wiele dzienników tą zamianą przyszło, pomiędzy niemi jest organ niemiecki Kinkela (Hermann) wydawany w Londynie. Współności Niemcy i Szwajcarowie więcej się od Polaków Orłem interesują: ale cena abonamentu jest tak wysoka, wydatki tak znaczne, że potrzeba bardzo znacznej liczby subskrypentów aby pokryć chociażby częściowo koszta.

Wiadomość o przybyciu rychłem do Zurichu 2go Komisarza R.N. bardzo mię ucieszyła; piszemy do niego prosząc o uwiadomienie w którym dniu ma ono nastąpić: jest wiele interesów nie cierpiących zwłoki, pomiędzy innemi uorganizowanie propagandy w Niemczech. Bardzo Pana Dobr. upraszamy bądź to wskazanie osób któreby mogły wnieść do niej udział bezpłatnie, lub otrzymujące fundusz na utrzymanie. Trudność wskazana wypływająca z niepraktycznego pojęcia niezależnego samoistnego stanowiska leży w nas samych; chcemy być narodem niepodległym a nie pojmujemy że to być nie może bez pewnej hierarchij i skupienia sił, które w jednostkach często marnie giną.

Od dawna zasługi wspomnianego komisarza B.M. znam wiele i ceniłem w nim patryotę polskiego, kto tyle cierpiał ileon, ma prawo do wielkiej wdzięczności i zaufania.

Co się tyczy wzmianki zrobionej o Szwajcaryi i o zmianie która tam powinna nastąpić, przyznam że nie wszystkiem zdołam zdać sprawy. Czy idzie o to aby dać więcej popęd propagandzie naszej w tym kraju? nad tem szczególnie pracujemy pomimo że masy usypiają jeśli nie mają bodźca: wprowadzić przyjęcie jakie doznał Orzeł we Szwajcaryi dowodzi wielkiego i czystego współczucia dla Polski; byłoby ono jeszcze większe gdybyśmy mieli ajentów w główniejszych miastach tego kraju utrzymujących tam ogień święty, walczących z całunem czasu, zobojętnieniem się opinii publicznej z barbarzyństwem cesarstwem moskiewskiem, które po roku bezprawia mniej rażą jak ni przedtem. Tak to niebezpiecznie jest oddychać zgniłem powietrzem. Racz więc mnie oświecić co do allüzyi zrobionej.

P. Jacobi przyjąłem jako serdecznego przyjaciela Polski stosownie do danego mi uprzednio przez Pana B., i starałem się zabezpieczyć jego interes – Upraszam o zrobienie krytycznych uwag w zakresie dziennikarstwa naszego, przyjęte będą z wdzięcznością. Będziemy się starać urozmaicić ten organ ile możności i nie nudzić publiczności europejskiej jedną sprawą polską. – Zgadzam się zupełnie na zapatrywania się Pańskie co do Francyi i jej Cesarza. – Upoważniłem kogo należy co do nazwiska Stein.

Oczekiwać będę z niecierpliwością uwiadomienia od Pana Dobr. i jego korrespondencyi dla Orła, do której przywiązujemy wielką wagę: serdecznie za nią z góry dziękuję i łączę wyrazy rzetelnego poważania i szacunku. Szczerze życzliwy Ziomek i sługa

W. Plater

P.S. Racz Pan Dobr. chciałby się uczynić regularnie przesyłać nam swoją korrespondencyą. Wyglądamy jej niecierpliwie i bardzo wdzięczni za nią będziemy. Nr 47 Orła jutro rano w Sobotę wyjdzie.

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zurich d. 20 Lutego 1864.

Szanowny Panie. Widzę z listu 15 b. m. pisanego że Moskwa ściga patryotyzm polski i w Saxonij; chlubne to rzecz dla Polaka, dla tak zacnego reprezentanta dzielności narodowej offiar uposażonego w talent i wytrwałość. Cieszę się z przyjaznego usposobienia dla nas P. Beusta, który zdoła zahamować koła wozu moskiewskiego w Saxonii.

Intrygi moskiewskie zdołały zastraszyć drukarza Orła który nie jeden księgarz ten prowadził indirect z Moskalami; zaledwie odłożem odwrócić burzę i konieczność szukania innego drukarza, któryby wiele zachodu i nowych kosztów przyczyniło. Mamy układ na piśmie że przyjmuję na siebie wszelką odpowiedzialność za Orła, i że przez tego P. Opitz jako redaktor odpowiedzialny w każdym Numerze dziennika wymieniany będzie, i otrzymane dla niego upoważnienie na osiedlenie się w Zurichu rezydencyi (Niederlassungs Bewilligung). Tym sposobem moskiewska intryga której sprawcy byli za kulisami zniweczona została.

Pisałem do P. Wełżyńskiego 15 b. m. przypominając zobowiązanie się jego i prosząc o regularną korrespondencyą z Londynu dwa razy w tydzień. Numerów 7 dziennika już wyszło nie posłanych ale od niego żadnej korrespondencyi nie przyszło. Niedbałość i nieregularność jest to stary grzech polski, wynika z tąd zawód, zamięszanie i szkoda. W mniemaniu byłem że mamy korrespondenta w Londynie, nie starałem się o innego. Racz Szanowny Pan mi zwrócić uwagę P. Wełżyńskiego na ten stan rzeczy, prosząc go o regularną korrespondencyą dwa razy w tydzień, nie ograniczając się jej do rzeczy polskich. Jest to interes bardzo pilny.

Czynimy starania aby zdawać sprawy w Orle z dzienników moskiewskich; mamy już Moskala (samego) który się bił z Moskalami i podjął się tej pracy; sprowadzamy w tej chwili również dzienniki z Moskwy i Petersburga.

Brakuje nam dotąd korrespondencyi z Krakowa, Lwowa, Wiednia i Pragi. Warszawa też po raz pierwszy się odezwała w ostatnim Numerze. Bardzo wdzięczni Panu będziemy za przysłanie obiecanego artykułu poświęconego ogólnemu poglądowi na nasze sprawy. Może raczy nam wskazać peryodyczność tych artykułów lub korrespondencyi. Bardzo ważny przedmiot do roztrząsania stanowi położenie Niemiec względem Polski i korzyści wypływające dla Niemców z niepodległości naszej.

W przyszłym Numerze będzie mowa zapewne o historycznem utworzeniu się Prus i ich położeniu względem Polski. — W dzisiejszym feuilletonie jest mowa o Langiewiczu; ponieważ autorem tego obrazu jest Niemiec mieszkający w Berlinie, musieliśmy niektóre twierdzenia zostawić bez zmiany; i redakcya swoje uwagi porobi na samym końcu.

Pan P. pisał do mnie z Zurychu przez P. Pieńkowskiego który się udał przez Szwajcaryą do Paryża: otrzymawszy paszport szwajcarski powracał na ważną misyą do spełnienia. Bardzo byłem rad być wówczas w Zurichu gdzie był Pan P. ponieważ przybył tu jeden z najdzielniejszych oficerów Bosaka z upoważnieniem w pilnym interesie; jednakże bez Pana P. nie mógł tym więcej wręczyć jemu [illegible] który mu jest powierzony i inne ważne akcessorya.

Pan P. obiecał przesłać w tych dniach obszerne pismo do mnie zaadresowane, spodziewam się odpowiedzi R.N. w dodatku Orła.

Pisałem do P. Mikłaszewskiego i Wagnera: pierwszego prosiłem o zbieranie prenumeraty na Orła i wyszukanie Akcjonarjuszów: posłałem mu model kwitów jako korespondenta. Przyznaję że nie mogę sobie zdać sprawy z opieszałości czy obojętności polskiej w naszej kolonji Drezdeńskiej, w rzeczy tak ważnej jak propaganda i zbieranie 3 razy na tydzień głosu wobec Europy na korzyść sprawy naszej. Czyż nie warto za tak ważny przedmiot poświęcić kilka franków, kiedy nasi w kraju [illegible] i całe swe mienie oddają w ofierze Ojczyźnie! Zawsze wszędzie spotkać niepraktyczność [illegible] cechuje [illegible] umysł polski!

Tymczasem musimy na gwałt szukać środków aby wydołać [illegible] wydawnictwu naszemu i pokryć choć w części ogromne koszta. Zdaje mi się że przy-syłając kwity tym którzy dziennik odbierają, [illegible] otrzymać prenumeratę. Posłałem P. Mikłaszewskiemu 20 exemplarzy Broszury Europa wobec [illegible] republi-[illegible] Kossutha. Bardzo byłoby dobrze gdyby przedrukowaną została w Dreźnie, ponieważ dotąd do Niemiec nie została posłaną.

Oczekiwać będziemy przyjazdu P. Wagnera; niech Pan mi raczy uwiadomić o jego usposobieniu jako redaktora. Czy on posiada gruntowną znajomość rzeczy polskich? jakie są jego opinje polityczne? czy jest mniej więcej w porządku! Upraszam o listy osób które by się kwalifikowały jako agenci w różnych miastach niemieckich; również o uwagi jakie Pan nastręcza redakcyi Orła Białego; a jest podług Pana do [illegible] do ulepszenia?

Smutny wypadek w Dreźnie bardzo nas zasmucił.

Polecam się pamięci łaskawej Pana Dob.

Pełen szczerego szacunku i poważania

szczerze życzliwy i wdzięczny

W. [illegible]

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zurich. ~~le~~ 21. Lutego. 1864.

Szanowny Panie, Myśli nasze się spotkały; otrzymałem wczoraj przesłany artykuł o powołaniu Niemiec o którym w moim ostatnim liście byłem wspomniał. Bardzo Panu Dobr. dziękujemy za to przesłanie, z którego Orzeł wkrótce użytkować będzie. Ważną jest rzeczą pod różnemi formami nawracać Niemców, wskazywać im gdzie jest niebezpieczeństwo i gdzie zbawienie. Przeszły lud germański tradycyjnym uwikłany fałszem w przedstawieniu własnego jego interesu względem Polski, potrzebuje się z letargu obudzić i ożywić się. Działa prusko-austryackie i duńskie przyczynią się do tego zbudzenia. Upraszamy o kollaboracyą peryodyczną w imię polskiego Orła; mamy tyle przedmiotów do roztrząsania że nie wiemy prawie od którego począć. Kwestya historyczna unii Litwy z Koroną, ciągle w tak fałszywym świetle wystawiana przez Moskali, roszczących prawo do naszych Ziem, musi wkrótce zwrócić uwagę Orła. Wreszcie wypadnie uczynić rzut oka historyczny nad Polską od 1go podziału do dzisiejszej chwili; materyały się znajdują w zbiorze aktów i dokumentów wydanych par le Cte d'Angeberg (pseudonim) pod tytułem la Pologne de 1762 à 1862: to jest recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne — Pisałem do Pana Dob. wczoraj, będę niecierpliwie oczekiwał odpowiedzi.

Pełen szczerego poważania i szacunku

Sługa [illegible] W. [illegible]

177 471

DER WEISSE ADLER.

DIRECTION.

223 Münstergasse.

Zürich dnia 3. Marca 1864.

Szanowny Panie,

List mój ostatni pisany był 20 Lutego, 25go został ogłoszony w Orle artykuł który raczył przesłać i który ożywił nas nadzieją szybkiej kolleboracyi. Komisarz Drezdeński, zapewne P. Trzetrzewiński, prosił mnie o ogłoszenie listu z Drezna pisanego 18 lutego, został umieszczonym w Numerze 11tym 1go b. m. Ponieważ Pan ten upraszał o pewną liczbę exemplarzy, nie dając swego nazwiska ni adresu, będąc w niepewności czy nim jest P. Trzetrzewiński, posłałem Panu Dobrodziejowi 10 exemplarzy kompletnych dziennika w paczce, i dziś proszę abyś raczył mu je szybko przesłać.

Korrespondencyi w Paryżu i Turynie odznaczają się regularnością; brak tego przymiotu u innych. I tak np. P. Wielhorski w tych dniach uwiadomił nas, że z powodu licznych zatrudnień musiał się wyrzec korrespondencyi przez inną osobę napisanej: brakuje w niej główniej rzeczy to jest szczegółów najważniejszych. Spodziewaliśmy się większej gorliwości otrzymawszy list, w którym mówi o swoim wpływie i licznych stosunkach, o chęci popierania Orła i t.p. Może mógłby Pan dobr. zechcieć przypomnieć P. Wielhorskiemu jego zobowiązanie się, i zachęcić do gorliwej i regularnej korrespondencyi dwa razy w tydzień, na wzór Turyńskiej.

Czytelnicy Orła życzą mieć korrespondencye wprost z kraju pisane. Niech Pan raczy o tem pomyśleć w swych licznych stosunkach z krajem; Polacy niektórzy w Dreźnie mogliby także to ułatwić.

Smutek na serce pada widząc ospałość Polaków w Ojczyźnie w propagandzie Orła; Pelikowski na nią się żali otrzymawszy zaledwie kilku prenumeratorów. A teraz się kończę mówiąc i trzeba wszystkich na wydołać! Nie dość być patryotą, ale trzeba być nim praktycznie, i korzystać z miejsca i ze sposobności służenia krajowi. Otwierając Polsce tak obszerne pole działania za granicą, wystawiając katedrę z której ona przemawiać może do Europy swobodnie i prawa swych bronić, życzyć wypada aby Polacy popierali choćiaż tylko jako prenumeratorowie to pismo w kierunku czysto narodowym które w cudzoziemcach poparcie znajduje. Nic nas nie odstraszy od przyjętego posłannictwa; zahartowani w cierpieniu i niedoli w niej samej czerpać będziemy energię i wytrwałość.

Stosunki nasze z powodu Orła przybierają w większym kraju coraz obszerniejsze rozmiary, i stosunkowo w 12 jego Numerów już ogłoszonych, uzyskał dla niego stanowisko w dziennikarstwie korzystniejsze od tego którego się spodziewali w tak krótkim czasie. Brutalne dziennikarstwo niemieckie w ostatnich dwóch Numerach rzuca światło na taktykę dziennikarstwa wrogowanego. W przyszłym to jest 13m będzie mowa o stroju które się stało narzędziem czysto niemieckiem.

Ciekawą jest odpowiedź rządu Austryackiego którą mi udzielił rząd centralny federalny Szwajcarski z powodu Memoryału w tych dniach jemu przesłanego w imieniu Langiewicza. Zgadza się on na uwolnienie Langiewicza pod warunkiem że się zobowiąże pod słowem honoru do powstania już więcej nie należeć. Może wypadnie korzystać z tej odpowiedzi nadesłanej szwajcarskiej; przesyłam ją do Langiewicza i do Skorupki do wiadom.

Wagner przejeżdżał przez Zurich jadąc do Stoel i widział się ze mną; dokumentu list do wręczenia Komisarzowi nadzwyczajnemu. Z ważnej pilne interesa które ulegają zwłoce. Rzecz Agencyi dla Niemiec która miała, podług listu Pana Dobr. z Paryża, być rozstrzygniętą, dotąd nie jest, i P. Rupprecht do Zurichu nie przybył. Pismo które miał B.K. przesłać Orbanowi z powodu oddalania urzędowego a które B.K. obiecano przez Pana P. Komisarza Nadzwyczajnego dotąd nie zostało przysłane; toż samo tyczy się robienia pomocy materyalnej, toż samo co do broni i amunicyi dla oddziału zbrojnego, której Bosak niezmiernie potrzebuje. Przyszło ono do Zurichu jednego z kilku najlepszych oficerów, ten mnie błaga o broń, cóż wydać nie mogę nie mając upoważnienia urzędowego. Smutny to stan rzeczy który go oczywiście wywołają szkodliwe następstwa. Niemal odpowiedź otrzymam tygodnie i miesiące czasem upływają.

Bardzo bym życzył aby Wagner mógł osiąść w Zurichu; Pan P. był tego zdania; Nie mogę być pewnym dłuższej kollaboracyi Feldmanowskiego; zapewne w Maju nas opuści, jak to już w Orędziu zamieścił. Szukać więc już trzeba obecnie redaktora polskiego piszącego poprawnie po niemiecku, i we wszystkich razach mi Pan Dob. być pomocnym; nie wspominając jednakże o przejściu P. Feldmanowskiego

Opóźniłem przesłanie do druku odezwy do Rodaków z powodu Orle, w imieniu jego zeszłych, oczekując pomocy B.K. Wkrótce jednakże to musi nastąpić; P. Milkowski odjedzie przez Orzeł; P. Wróblewski w Paryżu

Możeby który z naszych w Oregonie chciał dla Orła wypracować rozprawę treściwą o uwłaszczeniu i wyswobodzeniu chłopów w Polsce i Rosyi. Kwestya ta nie jasno przedstawiana przez dzienniki zagraniczne, dotąd zostawiła w umysłach pewny zamęt. Warto by było ocenić ją z dokładną znajomością rzeczy, oddać sprawiedliwość Polsce i zganić nowe potrzebne środki.

Mam przyobiecane od Reprezentanta R. N. ważne tablice statystyczne rusyfikacyi kraju naszego przez Moskwę, rusyfikacyi systematycznej; ogłoszenie tych tablic wielkie wrażenie uczyni. Posłany został ajent do Rosyi w tym celu.

Proszę oświadczyć P. Miłkowskiemu że otrzymam dla niego paszport skoro się uda do Szwajcaryi chociażby tylko na parę Dni; ale przedstawienie się policyi miejscowej osobiste jest koniecznem podług ostatnich Instrukcyi urzędowych. Nawet w tym razie będzie to wyjątkowy fawor uczyniony przez rząd kantonalny do którego się udamy.

W tych dniach pisać będę do P. Miłkowskiego od którego list otrzymałem przez P. Wagnera.

Jaki adres P. Cieszkowskiego? Życzyłbym wielce aby się on stał gorliwszym w propagandzie Orła naszego.

Zaszczycam się wysokiego szacunku i poważania

Szczerze życzliwy W. Plater

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zurich ~~le~~ 2. Kwietnia 1864.

Szanowny Panie Dob.

W chwili w której najbardziej sił naszych indywidualnych potrzebujemy, zapadłem ciężko na zdrowiu: uprzejmy list pański z 12 Marca znalazł mnie w łóżku zwalczonego przez zapalenie wątroby. Korzystam z przychodzenia do zdrowia, aby podziękować za wskazanie korrespondenta w Krakowie, który na nieszczęście na 6 tygodni uwięzienia skazany został przez moskiewszczyznę-austryacką, lecz głównie aby z Szanownym Panem podzielić smutek jaki nam sprowadziła wiadomość o barbarzyńskiem prześladowaniu rodziny pańskiej. Ziemia nasza stała się kalwaryą jednych Krzyżów, niewypowiedziana boleść jest naszym chlebem powszednim, ale po ukrzyżowaniu musi przyjść dzień zmartwychwstania. Mam najgłębsze przekonanie że to nastąpi, bo wierzę w sprawiedliwość Boską, bo byt narodu naszego jest kamieniem węgielnym przyszłej budowy europejskiej, bo bez wymiaru sprawiedliwości dla Polski nie ma pokoju dla Europy trwałego i państw równowagi.

W obecnej politycznej otchłani ukazują się już promienie zaćmionego dotąd słońca. Europa coraz bardziej rozpada się na dwa obozy, tryumwirat moskiewsko-niemiecki będzie zwalczony; tymczasem dozwalają one coraz bardziej się kompromitować. Na południu i na wschodzie mamy sprzymierzeńców, mocarstwa zachodnie będą zmuszone wyjść z biernego stanowiska i powołać ludy do walki przeciw ich ciemięzcom. Taka jest niewątpliwie przyszłość bliska Europy. Tymczasem nas dobijają i to co by stosunkowo łatwiem byłoby uczynić korzystając z naszego powstania, będzie wymagało wielkiego wysilenia dla mocarstw zachodnich

2

Nie ustawajmy ani na chwilę w podjętej pracy narodowej, nie upadajmy na duchu, a dajmy światu przykład wytrwałości. Na tej drodze ciernistej leży zbawienie Polski.

Orzeł Biały którego już wyszło 25 Numerów, zaczyna wywierać wpływ bardzo korzystny, świadczą o tem liczne korrespondencye i wyciągi w różnych dziennikach niewyłączając nawet wrogich. Gdyby Polacy tylko wspierali <u>prenumeratą</u> Orła ile cudzoziemcy, niebyłbym <u>zagrożony</u> ofiarą bardzo dla mnie dotkliwą, ponieważ wymagającą zamożności z której nas Mo-skale wyzuli konfiskując przed 30 laty wszystkie majątki. R. N. oddając sprawiedliwość usiłowaniom naszym, i bardzo pochlebnie dla Orła się wyrażając przez swego komisarza nad-zwyczajnego, nie był w stanie dotąd nic uczynić pod wzglę-dem materyalnym. Polacy więc jedynie stając się <u>tłumnie</u> prenumeratorami mogliby zmniejszyć ogromny ciężar który nas przygniata.

Wstrzymałem się był z odezwą założyciela dziennika do Rodaków, do póki nie otrzymałem pisma od komisarza nadzwyczajnego R. N.: teraz mam zamiar ją ogłosić w Drezdnie i w Paryżu jednocześnie. W tej odezwie będzie treściwie wykazana potrze-ba organu sprawy naszej w niemieckim języku i korzyści z tego wypływające.

Do P. Miłkowskiego pisałem 4 Marca odpowiadając na jego list; zdaje mi się że należałoby uprosić także jedną z gorliwszych Polek, np. <u>Panią Rawicz</u> do zbierania prenumeraty, i zebrane abonamenta przysyłać do pomocy P. Miłkowskiemu.

Wreszcie <u>potrzebujemy adresu księgarza</u> który by się zgodził przyjmować z różnych stron opłaty za prenumeratę na Orła. Adres ten musi być wydrukowany w dzienniku:

tylko tego potrzebujemy, ponieważ Niemcy życzą wiedzieć
do kogo się zgłaszać w Niemczech. Może Pan Dob. mógłby
namówić księgarnie w Dreźnie, Lipsku i Hamburgu. W razie
potrzeby odstąpilibyśmy 2 fr. na każdym abonamencie
rocznym księgarzowi. To by jednak nie przeszkodziło
P. Mokrowskiemu zbierać prenumeratorów. jeżeliby upo-
ważnił nas, żeby adres były także ogłoszony, tak jak jest
adres księgarni polskiej w Paryżu, to jest Królikowskiego.

Bardzo pragniemy <u>kolaboracji Pana Dob. obiecanej
Orłowi od dawna</u>. Nie mamy dotąd nawet stałego
korespondenta w Dreźnie, któryby choćby raz na tydzień
jeżeli nie dwa do nas pisał. Kiedyż do nas zacznie
pisać będzie? wreszcie należałoby korzystać z <u>jedynego</u>
dziennika za granicą poświęconego Polsce i używającego
pełnej swobody.

Korespondent nasz Londyński (P. Adalgorski) nie wiem
z jakiego powodu <u>nie wypełnia</u> przyjętego zobowiązania,
pomimo nawet obiecanej opłaty. Pomimo codziennych
różnych trudności, dziennik wytrwale <u>naprzód</u>,
i liczba naszych korespondentów się powiększa.

Niech Pan raczy mnie przesłać swoje uwagi co do
Orła i tego wszystkiego w ogólności, będziemy z nich korzy-
stać z wdzięcznością.

Proszę pozdrowić P. Mokrowskiego w moim imieniu i przyjąć
wyraz szczerej życzliwości oraz poważania i szacunku.

W. Plater

Czy Numera Orła regularnie dochodzą?
Któż miejsce przeznaczone dla <u>Wagnera</u> mógłby ustąpić w Zurichu? szkoda
że Wagner dotąd przybyć nie może, co interes <u>psuje</u>.
<u>Villa Broelberg (Zurich)</u>

~~478~~ 157

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)

DIRECTION.

223 Münstergasse.

Zurich, le 9. Kwietnia 1864.

Szanowny Panie Dobr. Przesyłam serdeczne podziękowanie za listy z 5go b. m. które jednocześnie otrzymałem.

Projekt założenia Dziennika Polskiego w Lipsku pod dyrekcyą Pana Dobr. odpowiada bardzo naszej potrzebie. Jeśli Polska zdobyć się nie może na 24,000 fr. to dowodzi że brakuje jej więcej jeszcze na praktyczności niż na fundusach. Zawsze i wszędzie u nas pomysły praktyczne napotykały na niezmierne trudności: jestem tego świadkiem od lat przeszło 30tu. Skorzy jesteśmy do chwilowych wysileń, ale nie do ciągłej i mozolnej pracy wymagającej wielkiej wytrwałości. Jednakże trudno przypuścić aby na tak ważny cel licha ta suma zebraną nie została. Wszakże idzie biednej naszej Polsce skazanej na milczenie o zebranie na nowo głosu. Mamyż sami przez niedostatek gorliwości dusić głos narodu naszego wśród jego męczeństwa! Niech Pan głos podniesie a wołanie Jego nie będzie na puszczy.

Piszę do Wagnera do Turynu i dziękuję za przesłane szczegóły. Zdaje mi się że on jest najlepiej odpowie położeniu zaufania: ma wszystko co potrzeba w tym względzie, i należy do rzędu rzadkich Polaków, w pospolitej pracy i wytrwałości.

Oczekuję na przyjazd P. Wacława w tych dniach: miałem od niego depeszę wczoraj: powierzam to wiadomości Pana jedynemu w Organie: są ważne interesa do załatwienia we Szwajcaryi.

Posłałem kollekcyę Dziennika sous bande księgarzowi L. Wolf: upraszam Szanownego Pana aby raczył jego natychmiast o tem uprzedzić, wspominając że mamy zamiar ogłosić jego adres w Dzienniku dla osób życzących w Niemczech sobie prenumerować. W razie potrzeby ofiarujemy P. Wolfowi 2 fr. od abonamentu rocznego.

Co się tycze prenumeraty polskiej to powinna łatwiej się znaleźć niż ofiara znaczniejsza. Napiszę do Pani Plewińskiej którą zawsze gotową znalazłem do wszelkich ofiar dla sprawy naszej. Może się podejmie pomagać Pełłkowskiemu. P. Wielgórskiego obojętność tem mniej jest do wytłómaczenia, że oświadczenie jego z powodu Orła było bardzo gorące. Może wypadnie jeszcze raz wspomnieć o honorarium. Wiele Pan płacił zagranicznym korespondentom wydającym dziennik w Warszawie?

Kiedyż będziemy mieli korespondencye z kraju? Są one bardzo potrzebne pośród ogólnego milczenia pism krajowych. Kollaboracya pańska niezmiernie dla Orła jest ważną: czy pod formą korespondencyi lub artykułów. Wykaz korzyści wypływających dla Niemiec z odrodzenia Polski zrobiłby jak najlepsze na czytelnikach wrażenie.

Przyjmujemy pochlebne dla Orła wyrazy Pana Dobr. jako zachęcenie do podwójnej pracy: starać się będziemy coraz godniej odpowiadać naszemu posłannictwu pomimo wielkich trudności różnego rodzaju. Dzienniki wszystkich krajów robią wyciągi z Orła, niemieckie nie śmią wskazywać źródła z którego czerpią. Niech Pan raczy zamieścić o Orle w Morning Post.

Dowiaduję się ze smutkiem że zdrowie szanownego Pana jest cokolwiek nadwerężone; mamy prawo wezwać do szanowania tej własności narodowej. W dzisiejszej epoce wartość zdrowia jest stokroć większa niż kiedykolwiek.

Francya się zbliża do Austryi, związek Austryacko pruski cokolwiek słabnie, Moskal podchmielony najgrawa się z Francyi i przypomina jej rok 1814, pełne żywioły zgromadzają się na wschodzie; tchórze pracują nad utrzymaniem chwilowem walącej się europejskiej budowy, bez względu na to iż z każdym dniem wzrasta ruina Polski pod przemocą mongolską. Silni duchem nie ustawajmy w podjętym trudzie, kto się wzniósł bez broni na ciemięż moskiewską, ten dał dowód wielkiej wiary i zwątpieniu ulec nie może i nie powinien.

Żegnam serdecznie Pana Dob. pełen życzliwości i szczerego szacunku.

W. Mat[illegible]

Proszę mi dać zdanie o pracach i tendencyi Duchińskiego. Jak dalece Pan uważa jego wywód za uzasadniony?

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)
DIRECTION.
223 Münstergasse.

Zurich le 28. Kwietnia 1864.

Szanowny Panie Dobr.

Dziękuję serdecznie za wręczenie niezwłoczne Panu P. przesłanego listu 21 b. m. — 26go posłałem telegram do Pana Dobr. uwiadamiając o ważnym raporcie do P. adresowanym w interesach wschodnich. Oddawca był u mnie, zredagował ten raport uważając z dalekiej strony i udał się do Paryża. Pismo to jest tak pilnej i wielkiej wagi że tylko samemu wręczyć P. powinienem. Wczoraj przybył list do P. z Włoch na moje ręce, który powinienby także natychmiast być oddany Panu P. Wczoraj także otrzymałem depeszę z Paryża, które uwiadamia o pomyślnych dla nas wypadkach, i o bardzo nagłej potrzebie powrotu P. do Paryża, albowiem „les nouvelles sont bonnes et très graves"

Sprawa nasza niechybnie ucierpi jeśli P. będzie pozbawiony tak ważnych wiadomości które mu tu oczekują w Zurichu i Paryżu. Papierów tych niepodobna posłać komukolwiek. Niechże Pan się stara o jak najrychlejszy powrót P. do Zurichu i Paryża, gdzie albowiem o najważniejszy dla nas interes w tej chwili, od którego zależy nadanie wielkiego popędu naszej sprawie.

Mamy wielki kłopot z wielką liczbą Polaków we Szwajcaryi; w samym Zurichu jest ich przeszło 180, prócz tego znaczna ich liczba w St. Gall i innych miastach. Podług obecnych okoliczności należy wszystkich zdolnych do boju

wysłać do Włoch: dziś wysyłamy 30 kosztem Komitetu Central-
nego, rządu bankowego i Agencyi R. Rz. Szwajcarskiej która
nie jest powołaną. Potrzebujemy znacznych funduszów a
gdzie je czerpać? Jeśli projekt finansowy się nie uda lepiej
byłoby złożyć rzeczy. Tymczasem niepodobna żądać od Szwajcaryi
napełnionej Polakami, od Komitetu od Agencyi wszystko opłacać
dla przybyć mających z Niemiec. Należy się więc przed wy-
słaniem postarać o fundusze. Wyprawiamy zbiegłych do woj-
ska do Turynu, z tąd wczoraj także otrzymaliśmy telegram,
że P. Peruzzi oświadczył iż Polacy bez paszportu żadnej
trudności nie doświadczą przechodząc granicę. Oddział
z 30 złożony wysyłamy pod przewodnictwem urzędnika
szwajcarskiego aż do Turynu. Byli oni w koszarach w licz-
bie 50, zostanie jeszcze 20, prócz masy rozlokowanej
w różnych podrzędnych Hotelach. Mieliśmy w koszarach
bardzo przykre awantury które bardzo zaszkodziły przyby-
łym Polakom; trzech napitych w nocy, z których jeden
nożem, napadali uśpionych wymagając aby natychmiast
udali się do innych nie mieszkających w koszarach i dali im w skóry.
Z tego powodu powstał rozruch, jeden z drugich postrzelony
przez obu aby nie być pchniętym nożem; drzwi w kilku celach
wybite zostały; przez całą godzinę po północy trwał hałas,
poskromiony w końcu przez policyę. Władze miejscowe
tak się oświadczyły, że wszyscy mogą być natychmiast
wysłani, i mamy niebezpieczeństwo za 3ch awanturników przy-
aresztowanych. Musieliśmy się odwołać do Klapki i obecnie
30 oddanych zostanie do Turynu, dziś wyjeżdżają z Zuri-
chu, część podróży piechotą odbędą.

Co się tyczę paszportu, trudności jak Panu wiadomo jest w nie-
obecności żądającego o paszport – czy nie mógłby w drodze
przybyć do Szwajcaryi? jednakże gdy się stawi z twoich rzeczy
nie mogę zastrzec, w gotowości zbywać mi nie będzie.

Dołączam tłómaczenie francuskie pisma komitetu do Orła
i text oryginalny polski: dobrze byłoby ogłosić ten dokument
w Ojczyźnie. Kollekcya Orła posłaną została do Lipska
do redakcyi Ojczyzny, stosownie do danego adresu. Wzmian-
ka w Orle uczyniona o mającym wychodzić dzienniku

Dziennik nasz, redakcya wszystkiego znaczenia, Bundes-
rath otrzymawszy depeszę z Paryża, kazał Rządowi Zurichu
dowiedzieć się jakie jest miejsce pobytu P. Reynschysel
autora artykułu o bezprawiach Austryi w Galicyi podpi-
sanego. Nie uczynił tego z powodu jakiego urzędowego
Austryi, ale zapewne radość czyniąc żądaniu poselstwa
szwajcarskiego w Paryżu. Artykuł ten ogłoszony w No 35 i dziś
szczególnie wielkie wrażenie uczynił.

I Dzienniczka dotąd ani grosza nie otrzymałem na Orła –
czyż się nie znajdzie jaki patryota czynny który pomoże
w zbieraniu abonamentów? Księgarz Wolf adres
ogłoszony w Orle; dotąd nie odpisał na list po francusku
do niego pisany; raz stanowczo chcę przyjąć mam
na zbieranie prenumeraty i 2 fr. od rocznej jemu
opłatowane. Wypadnie ogłosić wkrótce odezwę do
Rodaków po ogłoszeniu pisma komitetu do Orła
adresowanego.

Jeśli się znajdą kandydaci do propagandy polityki we
Szwajcaryi obecnie w Ojczyźnie raz mówił przed na lata.

Co się tyczy upadku duchowego niektórych Polaków w Oregonie
przyznam że uważam to za zbrodnię; ile na Polaków bez wiary
wewnętrznej jedynie być mogącą bronią dotąd, bez niej naród nie wybro-
ni się ze [illegible] mongolskiego być nie zdoła. Wytrwać
należy i zaufać w Bogu, oczekiwać wypadków pomyślnych
nie ustając na chwilę w powstaniu narodowem. Złamanie
ducha dowodzi słabości i niegodnej jednostki być narodem nie-
podległym. Ja obecnie zawsze oświadczyłem takiemu [illegible]
[illegible], że jeśli który się jeszcze odezwie demoralizujące innych
to zalecę zwrócić Moskwy, pertraktując o jego wyjściu
z Turcji, ani coś gorszego nie nastąpi. Wprawdzie
[illegible] trzymany w oblężeniu przez masę Polaków, ale
w ogólności narzekać nie mogę na usposobienie patryo-
tyczne. Najgorsi są ci którzy mają jakiś zapas pieniędzy
których zdaniem wielu aby do powstania nie należeć.
Odezwy jeszcze nie mam odpowiedzi [illegible], powinna
być oświadczyć [illegible]; zabezpieczyłem z Panem P. [illegible]
[illegible] w czasie mego pobytu w Turcji. Czy odebrał
nie mam wiadomości od Andrzejewskiego? może od niego [illegible]
pracę znajdzie.
Bardzo serdecznie proszę Panie wspomnieć o Duchyń-
skim; ([illegible]).
Upraszam o najszczęśliwszej wiadomości o dalszym
pobycie Pana P. i dalszym powrocie do Oregonu
Pełen szczęśliwości i szczerego szacunku

W. Mota

Oczekiwane listy z niecierpliwością
[illegible] Pana — wszelki
artykuł lub korespondencję z [illegible] przysłał [illegible]

P. S. Czy i Panu policya odmawia pozwolenia [illegible]?



Ville Brocberg. 7. Maja 61. (w nocy).

Szanowny Panie, Otrzymałem list przesłany 29 Maja i inny wyrzeczony 2go czerwca przez P. Sobolskiego. Wczoraj posłałem depeszę proszącą o wstrzymanie się z przesyłaniem *en masse* Polaków do Zurichu.

P. Sobolski musiał Panu Dob. zdać sprawę ze zgorszenia jakie wywołał nieporozumienie z C. jego towarzyszem. Polacy z którymi on przybył udali się do Agencyi R. N. ze skargą że C. odmawia im pieniędzy które otrzymał na ich podróż *do Włoch* nie zaś tylko do Zurichu. Przytem jakieś ichstyzi szwajcarsko polskie krzyżują nasze działanie narodowe ze szkodą dla sprawy. C. który był dwa razy u mnie nie zbliżył się do tej liczby Polaków z którymi przybył, i oświadczył wyzwanemu do niego Polakowi, że tego nie uczyni, że *ich nie zamelduje* Agencyi R. N. Jest to postępowanie z uszczerbkiem względów uszanowania które zachowane być powinno. W raporcie o jego *towarzyszu* w Genui, jest mowa o pewnej awanturze która miała się na przedmieściu skończyć; skandal ten na szczęście staraniem kilku Polaków nie przyszedł do skutku. Takto Polacy sami sobie przyczyniają nowej goryczy i czynią położenie jeszcze smutniejsze.

P. Szymański który przybył z nowym zastępem był u mnie; obiecał dziś zameldować w kancellaryi Agencyi z nimi przybyłych; wręczył mi list Pana Dob. oświadczył że nie otrzymał funduszu na podróż do Włoch, tylko do Zurichu.

Widzę niebezpieczeństwo nam grożące udałem się do Prezesa Rady Centralnej w Bernie Związku Szwajcarskiego, wiedząc jednakże po tylu wydatkach nie dostateczne fundusze znajdują się w kasie Komitetu tutejszego. Ale jeśli pomoc nam przyjdzie z tego źródła będzie zawsze częściową, nie wystarczy dla masy już znajdujących się Polaków w Szwajcaryi. Z tego powodu w każdym razie wypadnie wstrzymać z nowemi zasiłkami, i nie posyłać ich do Zurichu ale wprost do Włoch, zabezpieczając im fundusz na drogę.

Dlaczego nie porozumiecie się z X. Sapiehą i nie wysłać pewnej liczby do południowej Francyi? Jeden z członków Komitetu Polskiego w Montpellier bywszy u mnie oświadczył że się tam fundusze znaleźć mogą, że w Lionie (Lyon) zdaniem mojem skuteczniej się starać o nie. Potrzeba udać w tym względzie wprost do P. Bilińskiego agenta polskiego w Montpellier, i do P. Glaize (Membre de Comité Polonais, Montpellier place d'Agde N° 15). Może Pan wspomnieć że mnie dałem jego adres jako jednego z najgorętszych przyjaciół Polski.

W Lyonie należy się udać podług Pana Glaize, do Profesora Vailhé, Président de Comité Polonais place Jacques Coeur.

Pomimo intryg i opozycyi różnego rodzaju, Agencya R.N. coraz większy wpływ wywiera, P. Habicht bardzo jest czynny i znakomitym taktem postępuje; należy on do naszej Agencyi. W tych dniach nastąpiło otwarcie czytelni polskiej w sali którą jest bezpłatnie umeblowano; Statut świadczy o naszych usiłowaniach

156

aby zapobiedz wszelkiemu rozrywaniu jedności; harmonij
i braterstwa które powinno kojarzyć w uciśnieniu wszy-
stkich Polaków. Codzień w tym kierunku czynimy postęp;
przy pewnej okazyi z jednej strony, przy wytrwałości, zaletę
nie do przeczenia, nieustępianiu w jednem wcale znacznej
liczby Polaków, przyjdziemy do celu który zakreśliliśmy; ale
utrudniać tego nie należy nowem przybyciem Polaków
które mogą wszystkich skompromitować i zniechęcić władze
miejscowe. Oppozycya [illegible] pokrywa się płaszczem
patryotyzmu polskiego i zaczyna wpływ szkodliwy wywierać;
exploatuje namiętność jednych, głupotę i próżność drugich
usiłuje siać nieporozumienia i niezgody. Odciągnąć prze-
ciwko temu jest naszym obowiązkiem. Wiara nasza w przy-
szłość Polski nie słabieje, nie upadamy na duchu, prze-
ciwnie wzmaga się ona w gorącym patryotyzmie z [illegible]
kraju, ponieważ korona cierniowa Polski zdobi skronie nie-
zrównane; wszędzie i słabość [illegible] obecnie
potrzebniejsza. Czyż to nie był obraz samego Zbawcy świata?
Czub Wiary należy do tych niezwyciężonych duchowych postaci;
opisywany pod względem materyalnym przez tych którym się
powierza, nie utrzymuje się w swojem położeniu, i coraz dalej szerza
kojarzy on w Niemczech ludzi wielkiego umysłu i energii, i co-
raz większy wpływ wywiera. Wprawdzie w obecnem położeniu
ciężką to ofiarą dla mnie, ale w Bogu nadzieja!
Pisałem do Wolfa, odpisał że się do mego zgłaszają o Orła,
że chce być naszym pośrednikiem. Niektóre Panu dobrze powin-
nich exemplarzy Sorbonde przysłać mu należy, i od
którego numeru. Od początku dziennik był przysłany Wolfowi.

Musiał Pan otrzymać 25 talarów przesłanych niezwłocznie przez mojego Bankiera w Zurichu, przez zgodzenie się w tym względzie.

P. Ostoja jest to młodzieniec bardzo zajmujący, ale nie do Redakcji dziennika niemieckiego, w którym z trudnością artykuły przez Niemców nawet pisane są umieszczane. Nieszczęściem sprawia naszej oddając się wyłączności co do redakcji naszemu dziennikowi. Jestem w tym względzie bardzo surowy. Ostoja jest to umysł w przyszłości, ale dziś będzie wyrobiony potrzebujący; mówi i pisze niepoprawnie po niemiecku, żadnej wprawy dziennikarskiej nie ma, języka francuskiego dobrze nie zna, [illegible] niemieckich listów wyczytać nie umie, obcych języków innych nie zna, owem musi jeszcze się kształcić wiele lat, do czego wprawdzie ma czas, przeżywszy zaledwie lat 21. Jednakże talent jego literacki, pewne zdolności do poezji godne są poparcia, tem bardziej że zdaje się przymiotami nad innymi w naszej młodzieży. Będę się starał tych umieszczenia. Zobaczymy czy będzie w stanie skreślić obraz w feuilletonie niektórych scen powstania naszego.

Czy widział P. Orzechowskiego? Czy jest czynnym w obudzeniu ducha w Ojczyźnie, pomimo przeszkód lokalnych? Bez jedności kierownictwa i organizacji, będzie wojna coraz większą biedą. — Langiewicza oczekują w tym miesiącu w Neuchâtel, jeśli jego interes pójdzie dalej jak dotąd.

Życzę zdrowia i szczerego szacunku

W. Mętra

Co będzie z Ojczyzną, ratować się należy!

P. S. Racz Szanowny Pani wstrzymać Ortenowi korespondencyę.
Można w Dreźnie wziąść bilet na podwójny aż do Zurichu.

~~47~~ 157

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)

DIRECTION.

223 Münstergasse.

Zurich, ~~le~~ 22 Maja 1864.

Szanowny Panie Dobr.

Serdecznie dziękuję za troskliwość okazaną w liście który wczoraj otrzymałem, o dobro naszego dziennika. — Feld... wyjeżdżając z Drezna warował sobie kollaboracyę tylko do 1go Maja. Niepospolity z niego tetryk, cierpiał z tego powodu najbardziej P. Opitz. Zastąpiony został przez P. Habichta Wilhelma, syna ministra w Anhalt Dessau, który się odznaczył bardzo w naszej organizacyi swoją gorliwością. Żona jego polka jest w Szlezyi gdzie on był dzierżawcą. Mówi i pisze po polsku z niemiecka, ale za to po niemiecku wcale nie źle pisze, i przyczynia się do upowszechniania wszystkich naszego dziennika mając tam wiele porobionych stosunków. Użyty już był w Niemczech do propagandy polskiej i we Frankfurcie witany przez licznie zebranych rzemieślników.

Mam prócz tego w rezerwie dwóch redaktorów dzienników Wiedeńskich którzy są gotowi do Zurichu się udać i należeć do redakcyi naszej. Z orzełka po trzech miesiącach zrobił się ~~z niego~~ formalny Orzeł o którego zaczynają się już ubiegać. Ważniejsze figury niemieckie piszą już w naszym dzienniku, profesor Temme jeden z najlepszych prawników w Prusach, członek Izby reprezentantów, jest naszym kollaboratorem; w dzisiejszym numerze naczelny artykuł jest napisany przez jednego z głównych przewodników stronnictwa szczerze liberalnego niemieckiego. Idzie nam głównie o to aby skupić w jedno ognisko rozsypane żywioły w Europie, potrzebne do wskrzeszenia naszego.

W tej pracy mozolnej internacyonalnej wytrwać nam należy, nie zważając na błędy i niepraktyczność narodu naszego, które dziś tak jak przed trzydziestą i pięćdziesięciu latami przeszkadzały odrodzeniu Polski.

Tymczasem znalazłeś Szanowny Panie zdolnego młodzieńca którego byś użyć należało do pracy dziennikarskiej i żałuję że przed miesiącem o nim nie wiedziałem, jednakże gotów jestem jego użyć do naszej pracy która jest różnego rodzaju choć nie zawsze intellektualna, jeśli P. Ostoja nie bardzo mocen przestanie. Być może że później środki nasze materyalne się poprawią. Racz więc Szanowny Panie przysłać mi go z Otszyny w tym miesiącu, a ja natychmiast zwrócę dane mu pieniądze na drogę, na co nawet 25 talarów nie potrzeba. Przybywszy do Zurichu niech stanie w Hotelu zum Rose gdzie na dzień utrzymania będzie kosztował pół tra franka, i niech się zaraz uda do mnie z listem od Wani ne pisanym przez Pana Dob. We 20 minut statkiem parowym przybędzie do Bendlikon wioski oddalonej o 10 minut od mojej Villi.

Księgarz Wolf nie może się zdobyć na odpowiedź i prosiłem go o przyjmowanie prenumeraty na dziennik, ofiarując 2 franki od abonamentu rocznego. Racz łaskawy Panie upewnić się że się on tem gorliwie zajmie. Brockhaus w Lipsku nie odmówiłby, warto mu także przypomnieć. Jest to jedyny środek rzeczywistego wypłat prenumeratorów w Niemczech.

Co się tycze pomocy w tym względzie nam przez Pana obiecanej

od administracyi dziennika Ojczyzny, oczekujemy na nią niecierpliwie. Możnaby było 50 exemplarzy O.B. jeśli nie więcej przysłać ją do dalszej expedycyi, i upoważnić do przyjmowania prenumeraty. Prosiłbym o umieszczanie w tym dzienniku artykułu któryby zwrócił uwagę czytelników na naszego Orła, jak to inne nam przyjazne dzienniki uczyniły. Oczekiwałem dotąd [illegible] uskarżenie w tym względzie; Mówię o tej samej sprawie i tędy tą samą drogą powinniśmy się wzajemnie wspierać. Pismo Komisarza Nadzwyczajnego [illegible] R. N. przesłane do Orła zasługiwało na ogłoszenie, tem bardziej że inne dzienniki polskie skazane są na milczenie. Myślałem że to nastąpi po danej mi nadziei przez Pana Dob. w tym względzie. Orzeł wspomina często o Ojczyźnie i robi z tego dziennika wyjątki.

Dotąd otrzymany rezultat osiągnięty został ciężką i wielką ofiarą pieniężną z mojej strony, do której prawie nikt nie chce się przyczynić z Polaków. Jeżeliby tak dalej iść miało, na ciężką próbę byłbym wystawiony, jedynie co do kosztów, bo co do wytrwałości i energii Orzeł nie daje znać osłabienia [illegible], przeciwnie rośnie z trudnościami. Jak dalece dziennikarstwo uważane jest obecnie za siłę dźwignię, przekonywam się z oświadczonego życzenia przez Francuzów aby założyć dziennik codzienny wychodzący we francuzkim języku w Zurichu, poświęcony sprawie ludów dobijających się o wolność i niepodległość. Odpowiedziałem Francuzowi przybyłemu z południowej Francyi do Brukseli, że się obowiązuję we 3 miesiące najdalej założyć ten dziennik jeśli potrzebne na to fundusze zebrane będą.

Z oburzeniem dowiedziałem się że we Francyi nie urządzimy prawie żadnej organizacyi w departamentach; wszystkie gorliwych agentów doświadczył wszystek i rzeczywiście kowalski czynnych mogłaby nam przez miłość francuskich przyczyni Francyi powiedzieć że do nas należy ta organizacya, że ona nam pomoże. Komitet francuski w Paryżu pod tym względem jest chociaż nam użyteczny, lecz niedobrze innych polski rzeczy prawie nie w tym względzie nie zrobił. Wszędzie i zawsze ta dobrze chcieć i niepraktyczność.

Widziałem w tych dniach P. Wacława i dział jego teraz rysunków, wszystkiem mu papiery których nie mogłem posy powierzyć, udał się do Turynu: w każdym razie proszę przesłać rapporta bibliotekę drugą adresowane, a ja mu je ślij przez starowanie do otrzymanego adresu.

Racz Pan Dobr. prosić w moim imieniu P. Jerzego Janowskiego obecnego w Genui, aby komunikował Orłowi by zrobić akta P. T. które mają być ogłaszane za granicą, i uwiadomić z kraju P. Wacław polecił mnie do niego się zgłosić w tym względzie.

Konferencja polska w Genui była bardzo korzystną dla naszej sprawy, właściwie musi to się w czynach okazać.

Artykuł o niesworności polskiej i o roli jaką ja odegrywam ze strony sprawy bardzo trafnie w Ojczyźnie napisany.

Co do paszportu otrzymać go można, faisant acte de presence en Suisse, ale to wkazanie się jest niezbędnie potrzebne. Obowiązuje się wyjednać paszport pod tym warunkiem do którego mieszkańcy Szwajcarii by wyjątkowo musieli się stosować — od P. Mikorskiego od dawna nie mam uwiadomienia. P. Puchalski pisał z Genui że chce opłacić abonament.

Zasyłając spodziewanemi wiadomości w krótce w [illegible] czekam się w tym względzie, negocjacje i [illegible] Ratberg.

Polecam się łasce i szczerej [illegible] W. Mi[illegible]

JOURNAL
DER WEISSE ADLER.
(l'Aigle Blanc.)

DIRECTION.

223 Münstergasse.

Zurich, le 28. Maja 1864.

Szanowny Panie Dob.! Otrzymałem wczoraj list w którym mnie uwiadamiasz o wyjeździe do Zurichu P. Orłowi 26 b. m. Byłbym się starał jemu być pomocnym, chociaż sprowadziłem już do Zurichu P. Hlabikke ko stającego się traduktorem. Jutro poszlę rozkaz bankierowi mojemu w Zurichu (bei Hérittier Schultheß) aby szanownemu Panu zwrócono 25 talarów wyłożonych P. Orłowi.

Czy nie mógłby Pan porozumieć się z dyrekcyą Ojczyzny która mogłaby jak to Pan wspomniał zająć się expedycyą Orła w Niemczech. Przygotowuję się do założenia tygodnika i mojego [illegible] stosunki; zdaje mi się że można by było to łatwo otrzymać. Wspólność celu powinnaby zrodzić wspólność usiłowań; ale czy dojrzałość nasza polityczna nada ten kierunek wszelkim pracom naszym narodowym, tego serdecznie życzę.

Wystarałem się o paszport dla P. Gillera który tylko do Zurichu przybędzie; będzie musiał udać się do Kantonu w którym się ten interes załatwi.

Bardzo bym życzył mieć listę dokładną polaków obecnie znajdujących się w Dreźnie; czy P. Małkowski by nie mógł mnie ją przysłać? Dotąd nie otrzymałem żadnego pośrednictwa ani jednego abonamentu w Dreźnie. Czy nie można byłoby tam znaleźć pomiędzy tak licznymi Polakami jednego gorliwego i czynnego w propagowaniu naszego dziennika. Nie wiem jak daleće P. Wolf łaskaw jest czynny, ponieważ dotąd nie odpisał; P. Purbowski wraz

jeśli opłaci swoją prenumeratę. Owszem nabywa wzrostu siły, liczba korrespondentów rośnie, ale to przyczynia zgromadzenia wydatków. Niemcy zaczynają z nami działać i rozumieć że po nad kwestją poznańską i jakiejś terytoryalnej, jest kwestja kieszonkowskiego który po upadku Polski zawitałby do Niemiec. Już porządnie dają w skórę w Meklemburgii; Volkszeitung ogłosił wszystek dział mongolskiej statystyki w tym kraju niemieckim, z której się okazuje że przeszło 29,000 płag w krótkim czasie Meklemburczycy otrzymali. Dlaczegoż- by Prusakom nie dozwolić tej karki?

Co się tyczy nieoddziaływania dostatecznego przeciw tworzącej się nowej emigracji, jestem zdania że to jest skutkiem nie- dostatku pewnej energii z naszej strony, i dobrej organizacji. Zapewniam Pana że w Szwajcarji nie zostanie Polaków liczniej zgromadzonych i nieczynnych. Już tego mamy dowody: nie radzi żadnemu Polakowi spekulować na dobroduszność szwajcarską. Sprzyjają sprawie naszej, ale nie cierpią próżniaków, i wałęsających się niby patryotów, domagających się o utrzymanie ich wielkodusznych. Wprawdzie wielu jest godnych i szacownych ludzi w smutnem położeniu, i takich jest obowiązkiem władz narodowych protegować.

W Paryżu będzie staraniem nieboszczyka ś. Januszkiewicza założone biuro de placement dla Polaków, dlaczegoż i w Szwajcarii podobne biuro egzystować nie może? Byłby to dzielny środek przeciw próżniactwu tak szkodliwemu.

Chcę znać Pan Jerzego Janowskiego, posłałem mu dwa dość ważne listy, nie wiem czy je otrzymał; adres jego M. [illegible] Zaremba Lüttichau Strasse 7. (B. Stadt).

Może Pan byłby mógł się dowiedzieć jakie są księgarnie nam życzliwe w Niemczech? chcielibyśmy wejść w stosunki z niemi. W Berlinie np. i Wrocławiu do kogo się udać; adresów mnóstwo, chodzi o to aby księgarze byli gorliwi i sprzyjający naszej sprawie.

Dlaczego Dziennik Ojczyzna o Orle nie wspomniał? niech mi Pan wyjaśni ~~przyczynę~~, jakie są powody i względy?

Upraszam również o szczegóły w/o P. Wacława i o wszystkich o których Pan wspomina.

Zawsze z serdecznej życzliwości i szczerego szacunku

W. Plater

Villa Brodberg (Szwajcarya).
21 kwietnia 64.

Miałem zaszczyt otrzymać od Pana dobry list z 11 kwietnia: któréż odpisuję. Obecnie upraszam o jak najrychlejsze wręczenie lub pewne przesłanie listu dołączającego się z przeproszeniem do P. Potyłbyliskiego — są to pilne interesa.

Byłbym mnie przed wyjazdem do Anglii. Jeśli się znajdzie jaka praca dla P. Andrzejowskiego uwiadomienia Pana Dr.

Proszę mi dać swe zdanie o Mierzbachu czyby się kwalifikował na Sekretarza Agencyi politycznej we Szwajcaryi, która mogłaby pewnie równie potrzebnym pisarzem, który użyłby do propagandy, któryby się wybaczyć ... we Szwajcaryi podług danych ... Niechże Pan mnie od... nastręczy

Pełen szacunku i życzliwości [illegible]



8

p

Villa Brochberg, 13 grudnia br. (Zurych)



Szanowny Panie Dobr.!

Znając Jego gorliwość we wszystkich naszych zabiegach i nieustannej pracy Polsce poświęconej, przesyłam te kilka słów prosząc o rychłą odpowiedź.

Przez półtora roku wydawałem Orła Białego w nadziei że znajdę poparcie w kraju pod względem materyalnym; nie otrzymawszy tego poparcia musiałem z własnej kieszeni wydać do 30,000 f. Wprawdzie organ ten oddał przysługi ważne naszej sprawie i uzyskał pewien rodzaj popularności i nawet dzienniki niemieckie mniej więcej nam przychylne chwaliły jego redakcyę. Odegraliśmy pierwszy akt w naszej propagandzie; obecnie musimy przystąpić do drugiego, to jest do dziennika niemieckiego internacyonalnego w którem nasza sprawa znakomite miejsce będzie zajmować, i tem więcej będzie ~~[illegible]~~ poważnie przedstawiana im bardziej w dyskusyi będzie wchodzić w skład żywiołów organu internacyonalnego obchodzącego całą Europę. Pracując w tym kierunku od Lipca, dokonałem tego że możemy mieć niezwłocznie w Szwajcaryi ten organ internacyonalny, który potrzebuje nakładu 100,000 f. w Szwajcaryi lub 400,000 f. w Paryżu. Wszystko już jest przygotowane; P. Opitz który ma należeć do nowej redakcyi oczekuje niecierpliwie w Zurychu nowego organu; dziennik który ma się przekształcić na internacyonalny istnieje od 30 lat,

jako codzienny,



jest dotąd lokalny, i liczy 1000 abonamentów; właściciel
tego dziennika są bardzo przychylni naszej sprawie; ale
w układzie który ze mną robią, chcą mieć rękojmię
na wszelki przypadek, że <u>w potrzebie</u> otrzymają
<u>5000 talarów</u> po dwóch latach egzystencyi dziennika,
to jest 2500 talarów na rok.
Ponieważ już jest 1,000 abonamentów, prawdopodobnie
ta opłata <u>nie będzie potrzebną</u>; ale aby podpisać to zo-
bowiązanie, muszę mieć w ręku gwarancyę, że ta summa
wypłaconą mi zostanie w razie potrzeby. Wprawdzie
mam także opłacić korrespondentów, ale na to łatwo
zapewne będzie można otrzymać fundusz. Przyznasz
szanowny Panie Doktor, że warto mieć za 5,000 talarów
<u>eventualnie</u> opłacić się najprzód, organ tak wielkiego
użytku dla Polski na który potrzeba przynajmniej
100,000 franków. Udaję się tedy do światłego pa-
tryotyzmu pańskiego w tym interesie, upraszając go
<u>jak najusilniej</u> o przysłanie wzmiankowanej rę-
kojmi i to <u>jak najprędzej</u>, ponieważ czas nagli.
P. Opitz od przeszło pięciu miesięcy czeka na dziennik, i
chwilowo w ogólności jest bardzo przyjazny. Będąc
niedawno w Niemczech przekonałem się że opinja

publiczna interesować się będzie naszym dziennikiem w którym prawa wszystkich ludów Europy dyskutowane będą. Zmiana w tytule nastąpi. Gorliwość okazana w zasobieniu Orła Białego jest dla mnie rękojmią że nie odmówisz Szanowny Panie Dob. swego poparcia i udziału w interesie tak wielkiej wagi.

Bardzo być może że w ciągu roku przyszłego będziemy mieć także w Szwajcaryi dziennik internacyonalny francuski. Na kongresie internacyonalnym w Bernie już była o tem mowa, i projekt mój kongresu dziennikarskiego przyjęty został pod formą nowej sekcyi kongresu internacyonalnego, którego siedziba będzie w Turynie w przyszłym roku. Ponieważ jest przeszło 1000 członków kongresu, który potrzebuje organu, wielkiej trudności nie będzie w założeniu tygodnika. Zaproszony jestem na konferencyą w tym interesie.

Trzecim organem od drugiego dla nas ważniejszym jest polski. Musimy dążyć do wskrzeszenia „Ojczyzny" ale w wszystkiem zmienionej jako dziennik codzienny, wolny od uprzednich niepokojów próżności emigracyjnych, dający wyższy popęd polityce i literaturze narodowej, zajmujący stanowisko którego względy lokalne nie pozwalają zająć w kraju.

Feller musiał Panu Dob. zdać sprawę ze swych zabiegów.
Czynności nasze obracają się na kształcenie młodzieży naszej za granicą; dajemy stypendia dotąd uczniom Politechnicznej szkoły i Uniwersytetu w Zurychu, chcąc w tym kierunku mieć pomoc z kraju. Czas już abyśmy młodzież zamiast politykować kształcić się na serjo zaczęła.
Fundusz zebrany w domu [illegible] niedostateczny będzie musiał być użyty w części na pomoc indywidualną. Może się później znajdą środki do założenia trwałej instytucji która będzie własnością Polski za granicą i kamieniem węgielnym innych instytucji, jako to [illegible] i t. p.
L'oeuvre de Catholicisme en Pologne która założona w Paryżu, wydała już przeszło 90.000 f. na emigracyę, kształcenie się młodzieży polskiej, i młodszych kapłanów w emigracyi zajmuje się ~~ta~~ towarzyszenie oddające nam wielką przysługę. Jest to pobożne dzieło jedyne, może w całej hierarchii katolickiej wśród tych krajów [illegible] oddanych przez Moskwę.
Umiejmy wytrwać i naśladować pierwszych chrześcian, a znikną katakumby moskiewskie tak jak znikły pogańskie — Upraszam o adresa polskich kościołów w Ojczyźnie. Wdzięczni Panu Dob. jesteśmy za przesłane.
Potrzebujemy wiedzieć jak najrychlej gdzie się obecnie znajduje Romuald Dzikowski którego żona z domu de Lagarde jest w Warszawie. Może Mieczysław Dzikowski wie o tem — Romuald był w oddziale Jasińskiego, rodzina jego nic o nim nie wie od dwóch lat. Łącząc wyraz serdecznej życzliwości i szczególnego poważania
W. Plater

~~285~~
164



Villa Brodbey. 4 Maja 66

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Zupełnie się zgadzam z Panem Dobr. na główne zasady o któ-
rych jest mowa w znakomitej odpowiedzi przesłanej 19
kwietnia Dziennikowi Poznańskiemu, którą dziś czytałem.
Wskazałeś Pan otwartą ranę epoki naszej, która jak robak
toczy nawet biedną naszą Polskę i jest jej wrogiem niebezpie-
cznym. Szukamy jak Pan powiadasz szczególników,
uważamy nie raz wszelkie środki za jedyne, schodzimy
z drogi narodowej nie bacząc na słupy graniczne odwieczne,
bez których błądzić się można tylko po manowcach.
Obnażona pierś polska przeszyta kulami moskiewskiemi,
bez napadu na nieprzyjaciela, świadczyła o wyższości
niepospolitej narodu naszego, była powodem wielkiego zwy-
cięstwa moralnego; na nieszczęście powstanie nasze osta-
tnie nie umiało się utrzymać na tej wyżynie, i obecnie
nie mamy nawet organu któryby promienie słońca
polskiego w jedno ognisko zbierał. Krasiński Zygmunt
którego wieszcze przeczucie nie raz stało się czynem, oba-
wiał się prądu zachodniego, wiatru siejącego zgniliznę z zala-
dowanej pustyni pysznej cywilizacji. Polska na nieszczęście

samemu nie wie że zaczyna oddychać tem powietrzem; nie mówię już o jej nowej Emigracyi świadczącej o skutkach wychowania moskiewskiego, które chociaż nie wytworzenie patryotyzmu, otoczyło go zgniłami okropnej demoralizacyi. Co mi to za patryotyzm który w sobie zgniliznę mieści; jakże śmierć może dać życie? Miałem do czynienia z wielką massą młodych Emi-grantów i przekonałem się że zbywa im w ogólności na zasadach religijnych bez których nie ma podsta-wy w życiu, i cóż dziwi że stają się igraszką, narzędziem okoliczności w których zostają.

Oddziaływać koniecznie należy przeciw ciemności nas ogarniającej, i jeśli Pan chcesz gorliwie mnie pomagać, potém jestem starać się o założenie w Szwajcaryi poważnego organu polskiego, któryby się stał naszym świecznikiem i rozbierał żywotne kwestye dla narodu naszego. Czas i bardzo czas o tem pomyśleć, i zacząć się leczyć z nieruchomości umysłowej, ze zwątpienia które ogarnęły wielu mę-żów politycz.

Chlebkiewicz wyjechał do Paryża gdzie mu się dobrze powodzi; otrzymywał on przez dłuższy czas subsydia od naszego komitetu. Odtąd dajemy subsydia większe wdowie i inwalidom. którzy jakiejkolwiek pomocy potrzebują.

Łączę wyrazy szczerej życzliwości i wysokiego poważania.

W Mickiewicz

Wchodzimy w epokę czynu, zdaje się że Pan Bóg nadesłał nam chwilę w której świat zepsuty zacznie się trwale oczyszczać. Może z tego wszystkiego wypadnie coś dla nas korzystnego.



Villa Broelberg 20 grudnia 66. (Zurych).

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie wiedząc jak adresować mój list czekałem powrotu pańskiego do Drezna. Nie ustaliśmy ani na chwilę w pracy naszej mającej na celu kształcenie młodzieży polskiej zagranicą, opiekę dalszą nad inwalidami, i propagandę polską na polu politycznym w różnych krajach, tworzącą pewną spójnię pomiędzy ludami.

Posłannictwo nasze pod względem młodego pokolenia jest z natury rzeczy wzniosłe i wielkiego ciężaru; idzie o to aby młodzież naszą zamknąć w karbach pracy i porządku, kształcić jej umysł i serce, nie dać się jej zmarnować w nędzy i próżnowaniu. Po przeszło dwóch latach starań i wytrwałej pracy, otrzymaliśmy pewien korzystny rezultat, jak to opiewa dołączająca się Odezwa Komisyi szwajcarsko-polskiej subsydjów; ale aby dalej postępować na tej drodze dobroczynnej potrzeba wsparcia z kraju. Szwajcarzy bardzoby się zgorszyli gdyby ona ustała bo są dostateczne po tylu ofiarach które przez te dwa lata na ten cel robili. Mieliżby oni mieć więcej polskiego patryotyzmu od samychże Polaków! A jednakże dotąd ani Czas, ani Gazeta Narodowa, ani Dziennik Poznański nie ogłosiły nawet Odezwy podpisanej przez Władze Szkoły politechnicznej Zurycha! Wprawdzie Gazeta Narodowa przetłómaczyła pewien artykuł z tego powodu umieszczony w Opinion Nationale -

Mamy wspólności więcej poparcia w dziennikarstwie zagranicznem jak polskiem w tej rzeczy tak wielkiej wagi dla narodu naszego. Upraszamy więc Pana Dobr. abyś ze swojej strony naglił krajowe dzienniki do ogłoszenia tej odezwy i dołączonego pisma podpisanego przez uczniów polskich Szkoły politechnicznej i uniwersytetu Zurychu. Co Nadwiślanin mógł ogłosić tego Dziennik Poznański nie śmie! Wszakże nie jest to przedmiot polityczny lecz naukowy.

Mówiono że Pan Dobr. zamyślasz w Dreźnie i tej zimy obdarzyć kolonię polską odczytami które z takiewielką korzyścią dla ducha narodowego miały miejsce. Czy nie możnaby niemi wesprzeć młodzież naszą w Szwajcaryi pomocą naukową i wszelki grosz w tym celu naszej Komissyi szwajcarsko-polskiej przesłany przyjęty byłby z wdzięcznością.

Stowarzyszenie Oeuvre de Catholicisme en Pologne które zawiązało przy końcu 1866 roku w Paryżu, oddało nam w tym względzie wielką przysługę. Wydało bowiem przez dwa lata 250,000 fr na nowej emigracyi i tysiącami wspierając młodzież naukowo się kształcącą. Zdanie sprawy w listopadzie ogłoszone podaje do wiadomości otrzymany tak ważny rezultat. Tak to pomimo codziennego trudu i tysiącznych przeszkód, wytrwała praca w końcu zawsze zwycięża.

Na polu czysto politycznem otrzymaliśmy także pewne owoce. Niemcy po raz pierwszy powołali nas do uczestnic-

ctwa

w ich dziennikarstwie; dołączam cyrkularz przesłany przez redakcyę Main Zeitung, dziennika wychodzącego codzień w Offenbach pod Frankfurtem, który prócz dodatku codziennego wychodzi także tygodniowie w większym formacie. Przesyłam Panu Dobr. dwa ostatnie Numera z Verbande. Zaproszony na konferencyę przez redaktorów tygodnika, otrzymałem [illegible] co do ich postanowienia służenia sprawie naszej. Wprawdzie prosili o pomoc materyalną z naszej strony, której odmówić nie było podobna. Main Zeitung chce Polski wolnej i niepodległej, ogłasza wszelkie akta i korrespondencye które mu przesyłamy i wzrósł znacznie w przeciągu jednego kwartału. Dążę do barwy internacyonalnej i w tym celu [illegible] dla niego obcych korrespondentów. Należy Polakom korzystać ze sposobności które obecnie mają do oddziaływania w niemieckim [illegible] przeciw dążności moskiewskiej w innych dziennikach.

W Szwajcaryi [illegible] odemnie wymaga Schelle Zeitung wychodzącej od lat 37, aby służyć sprawie polskiej pod sztandarem internacyonalnym. Dążymy do tego rezultatu i od 1o Stycznia korrespondencye zagraniczne będą już w tym dzienniku umieszczane. Koszta znaczne a nikt z Polaków mi dotąd nie pomaga!

W Brukseli niedawno także zająłem się dziennikiem

internacyonalnym mającego w języku francuzkim wychodzić
Wyborto z powodu zebrania członków de la Société fraternelle pour le progrès des sciences sociales. Projekt założenia
tego organu uważany był przez wszystkich członków za korzystny
many się szczątkami zająć na przyszłym kongresie tego
Stowarzyszenia, który być może że w Paryżu się odbędzie
podczas wystawy. Cesarz Napoleon żadnej trudności w tym
względzie nie będzie robił aby dać światu dowód że się wol-
ności nie lęka, wprawdzie przez tolerancyę istniejącej w mu-
rach Paryża. Obywatel mozolna praca obudzać w ludach
poczucie własnej godności i siły narodowej całej; dziś
jest pora do tego stowarzyszenia nie kiedy kolwiek, ale brakło
nam na środkach materyalnych i w chodziach temu
posłannictwu wyłącznie oddanych.

Niech mi Pan Dobr. raczy dać swoje zdanie co do obe-
cnego położenia Galicyi, czy ona jest na wysokości swojej
misyi? czy nie zawiedli się spuszczając się na rząd Austryacki
co do odbudowania przyszłego Polski? Jak dalece Gołu-
chowski odpowiada wymaganiom obecnej epoki?
Czy postępowanie względem Rusinów nacechowane
jest dojrzałym rozumem politycznym? itp. Chciałem
się udać do Lwowa przed zebraniem się Sejmu, alem
uważał z stosownie odroczyć mój wyjazd.

Horyzont polityczny jak burzliwy, pokój jest tymczaso-
zbliża się chwila walki olbrzymiej pomiędzy światem starym
upadającym i nowym którego zaledwie jutrzenki postrzegamy
Stronnicy wielkiej pierwszego może się stanie narzędziem w bu-
dowie drugiego: zdaje się że w każdym razie Polska wszystko

Przesyłając najszczersze wyrazy poważania i szacunku

W Plater

Redaction
der
„Main-Zeitung".

Offenbach a. M., 15. September 1866.

168

Geehrtester Herr und Freund!

Sie haben gewiss aus dem Ihnen zugekommenen Prospect unserer „Main-Zeitung" (welche vom 1. October d. J. in Frankfurt und Offenbach täglich erscheint) die Ueberzeugung gewonnen, dass unser Blatt die freisinnigsten Grundsätze in Bezug auf die Gestaltung unserer nationalen und handelspolitischen Verhältnisse vertritt; mit Recht werden Sie daraus schliessen, dass auch in dem Verhältniss unseres Blattes zu dem politischen Leben anderer Nationen die Principien der Freiheit und Gerechtigkeit für uns massgebend sein müssen.

Wenn wir nun allen unseren Nachbarvölkern eine gleich günstige Entwickelung ihrer staatlichen und volkswirthschaftlichen Verhältnisse wünschen, wie wir sie für uns selbst hoffen und zu erringen bemüht sind, so ist es mehr als ein dem Gerechtigkeitsgefühl entspringender Wunsch, ist es für uns ein Gebot der politischen Klugheit, ebensowohl wie des commerciellen Interesses, wenn wir der polnischen Nation ein Anrecht auf die Beihülfe Europa's zum Wiederaufbau eines polnischen Staates zuerkennen. Gegen das übermächtige, mit asiatischer Barbarei durchtränkte Russland, welches nicht nur in politischer, sondern auch in socialer und ökonomischer Beziehung der schnödesten Reaktion anheimzufallen droht, — gegen diesen, die Cultur des Westens gefährdenden Coloss bedürfen wir eines schützenden Bollwerks in Gestalt eines staatlich selbstständigen Polens, das mit Deutschland durch die innigste handelspolitische Verbindung geeinigt wäre.

Die Sympathien für Ihr unglückliches Vaterland sind im Norden und Süden Deutschlands noch sehr lebhaft, aber mehr als auf diese Gefühle bauen wir auf die veränderte politische Constellation, welche Polen mehr als je seit der fluchwürdigen Theilung, Aussicht auf Wiedervereinigung gewährt.

Die „Main-Zeitung", um deren Gründung Sie sich so sehr verdient machten, wird es sich zur Ehre rechnen, allen Stimmen polnischer Patrioten, welche für die Sache Ihres Vaterlandes in Deutschland in geeigneter Weise sich hören lassen wollen, als Organ zu dienen. Unser Blatt ist für Mittel- und Südwest-Deutschland bestimmt; es wird aber auch im Norden und Südosten an entscheidender Stelle gelesen werden. Als anerkanntes Organ der vereinigten Fortschrittspartei von Neupreussen, Hessen, Bayern, Württemberg und Baden, wird es uns möglich sein, die grosse Sache Polens den politisch bewegtesten Kreisen unserer Heimath insbesondere allen deutschen Abgeordneten und dem ganzen deutschen Nationalverein dringend ans Herz zu legen.

Natürlich bedürfen wir um diesen Zweck zu erreichen, der eifrigen Mitwirkung Ihrer Landsleute selbst und von Ihnen geehrtester Herr und Freund, wünschen wir wenigstens einmal in der Woche eine Correspondenz über die Sachlage in den drei polnischen Landestheilen, Nachrichten über die Verbannten und Emigrite und Winke über die Stellung der grossen Mächte zu der polnischen Sache zu erhalten.

Sie werden sich überzeugen, dass unser Zusammenwirken in dieser, Ihrem Herzen so theueren Angelegenheit nicht ohne gute und wichtige Folgen bleiben wird.

Mit freundlichstem Gruss im Einvernehmen mit dem Verleger der „Main-Zeitung" Ihr

Otto v. Breitschwert,

Redacteur der Main-Zeitung.

Offenbach a. M., 15. September 1866.

[illegible] Herr und Freund!

[illegible] unser [illegible] Organ „unsere Main-Zeitung“ [illegible] vom [illegible] [illegible] unser Blatt die [illegible] und [illegible] Verhältnisse [illegible] in den Verhältnissen unseres Blattes zu dem politischen Leben [illegible] für uns massgebend seyn müssen.

[illegible] eine durchgreifende Umgestaltung ihrer staatlichen und volkswirthschaftlichen Verhältnisse [illegible] selbst [illegible] zu erzeugen bemüht sind, so ist es mehr als ein [illegible] für uns ein Gebot der politischen Klugheit [illegible] auf die Rechte und [illegible] zum Widerstande [illegible] Deutschland [illegible] socialer und ökonomischer Beziehung die [illegible] des Westens [illegible] Cultus [illegible]

[illegible] geeinigt werden.

Die [illegible] für [illegible] im Norden und Süden Deutschlands noch sehr [illegible] welche Partei [illegible] Ansicht auf Wiedervereinigung [illegible]

Die „Main-Zeitung“ [illegible] sehr [illegible] wird es sich zur Aufgabe [illegible] Partei [illegible] Deutschland in geeigneter Weise [illegible] Unser Blatt ist für Mittel- und Südwest-Deutschland [illegible] Norden und Südosten [illegible] Stelle [illegible] Als erscheinendes Organ der [illegible] Preussen, Hessen, Bayern, Württemberg und Baden, wird es uns [illegible] die grosse Sache [illegible] unserer Heimath [illegible] deutschen [illegible] ans Herz zu legen.

[illegible] Ihrer Landsleute selbst [illegible] Freund [illegible] Woche eine Correspondenz über [illegible] Nachrichten über die Verbannten und Emigrirte und [illegible] über die Stellung der grossen Mächte zu der polnischen Sache zu erhalten.

Sie werden sich überzeugen, dass unser [illegible] Ihrem Herzen so theuren Angelegenheit nicht ohne gute und wichtige Folgen bleiben wird.

Mit freundlichem Gruss im Einvernehmen mit dem Verleger der „Main-Zeitung“ Ihr

Otto v. Corvin[illegible]

[illegible] der Main-Zeitung

~~288~~ 169

66?



Villa Broelberg (Zurych) 20 grudnia 66

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać list pański z d. 18 b.m. z dołączeniem do Herzena, który dziś mu wyekspedjuję. Odpowiedź ta datowana z Zurycha mogłaby być ogłoszona w dziennikach jeśli mi Pan do tego upoważnisz, zostanie już przetłómaczona po francuzku i nadanej jej formą życzliwszą.

Dziś o 8tej rano posłałem do Pana Dobr. list z niektóremi papierami pod adresem Augustus Strasse N° 6. Racz Pan rychło reklamować ponieważ idzie o interes polski niecierpiący zwłoki. Będę oczekiwać rychłej odpowiedzi od Pana Dobr. znając Jego gorliwość patryotyczną która cechuje wszelkie Jego działania na korzyść sprawy narodowej.

Przez poważanie i szacunkiem

Sługa i rodak

W. Plater

Kto jest z Polaków w Genewie?

Bosak który bawi z rodziną w Broelbergu od wiosny, przetłómaczył mi pismo adresowane do Herzena.



Villa Brodberg 30 grudnia 66 r.

Szanowny Pani Dobrodziejo,

Dziękuję serdecznie za rzut oka na Galicyą tak zajmujący chociaż nader smutny, przesłany w liście dziś otrzymanym. Polska nie do wyleczenia od wieków z własnemi błędami, nie staje jej rozumu politycznego; tak jak też rozebrana moralnie przed podziałami materyalnemi tak od tego czasu nie umie powstać moralnie przed powstaniem wielkiem narodowem materyalnem które w całej swej pełni dotąd się jeszcze nie objawiło, ponieważ bez pracy organicznej trwałej wiedzy narodowej przedsięwzięty tego otrzymać nie może. Polska jest pięknym ogrodem którym prześliczne są owoce ale niestety zawsze niedojrzałe. Dopóki synowie tego nieszczęśliwego narodu nie rozpatrzą się w skarbie własnem, dopóki Polak nie wejdzie w siebie samego i nie zacznie żyć wewnętrznie, dopóty piękne jego oko kataraktą powleczone będzie i niezmiernie utrudnione wielkie dzieło odrodzenia jego ojczyzny. Starajmy się być optymistami tego rodzaju, pełni wiary w sprawiedliwość Bożą i w odrodzenie nasze. Przesyłam Pani Dobr. parę słów Wiktora Hugo, pokrzepiające zapewne nas w tym względzie, które w tych dniach otrzymałem. Wszelkie wyrazy współczucia na obczyźnie jest manną dla pielgrzyma polskiego.

Myśl wydania Kalendarza w którymby się znajdował obraz pielgrzymki polskiej 35-letniej zasługuje na gorliwe poparcie. Materyały znajdują się w mojej bibliotece bardzo kompletne w tym względzie, zaczynając od La grande semaine des Polonais którą wydałem w 1831 roku w Paryżu do dnia dzisiejszego.

Materyały w przedmiotach następnych są zgromadzone w Brookbury
Papiery komitetu Wojskowego z pierwszych czasów
Emigracyi, ~~są u mnie~~ również dowody usiłowań naszych
w zebraniu legalnem przewidzianem Sejmu polskiego za
granicą. Posiedzenie ostatnie na którem niektórzy z członków
kolegów sejmowych nie dopuścili tego zebrania, odbyło się
w mieszkaniu wspólnem mojem i mojego Brata. Dalej
dowody starań naszych o subsydia dla Emigracyi, broszury
w tym względzie wydane, kolleksya dziennika Polonia
który założyłem w 1833m roku i który przestał wychodzić
w 1836. r; kolleksya wszelkich dzienników emigracyjnych do dnia
dzisiejszego, liczące te które wychodziły w Anglii i Ameryce,
i Dziennik narodowy który wydawany przeze mnie w 1841 aż do 1845
roku. Czynności jenerałów Bema i Dybowskiego stwierdzone
piśmiennemi dowodami, materyały do historyi różnych komitetów, ustaw
rycerń i zakładów emigracyjnych, odezwy różnorodzajne,
czynności Lafayette w naszej sprawie, czynności naszych w
parlamentach francuzkim i angielskim, propagandę polską
w Anglii za pośrednictwem licznych ludowych zgromadzeń,
bardzo kompletny mam zbiór w tym względzie; mam sztanda
ry polski i angielski ofiarowane przez Anglią i adres ze
stutysiącami podpisów, wreszcie prawie wszystkie mo
wy miane na publicznych zgromadzeniach. Ślady czyn
ności polskiej w Belgii i na wschodzie; objawy współczu
cia Niemców, działanie polskie w Rzymie, mam instruk
cye dane przez X. A. Czartoryskiego danemu mojemu Bratu
który się zajmował interesami naszemi w Rzymie.
Czynność polską w Stanach Zjednoczonych etc. etc.

Można będzie wypracować ważny rozdział na interesie polskim tego przyjaciela historyi naszej. Dołączyć do tego należy kilkaset broszur w różnych językach których mam zbiór kompletny o ile być może, kilkaset artykułów o polskiej sprawie wyciętych z dzienników w różnych językach i systematycznie wklejanych w księgi zwane Record-books, wreszcie bardzo liczna korespondencya która rzuca światło na prowadzenie interesów polskich za granicą, i kilkadziesiąt kollekcyi kompletnych dzienników zagranicznych.

Materyały dotyczące nowej Emigracyi są także bardzo liczne i kompletne szczególnie pod względem Szwajcaryi.

Dobrze byłoby gdybyś Pan Dobr. mógł się udać do Broelberga nad którym od 20 lat powiewa sztandar polski, i sam obejrzeć liczne materyały z których użytek być może łatwo zrobiony. Gotów jestem zrobić biuro w którem będzie się uskuteczniać praca niezbędna do wydania kalendarza o którym mowa. Jaki fundusz chcesz Pan Dobr. poświęcić tej pracy? jakie rozmiary ma mieć kalendarz? Podzielam jak najzupełniej myśl pańską, jest ona praktyczna ze wszech względów.

Proszę się udać co do materyałów emigracyi będących w Ameryce do mojego korespondenta P. Henryka Kałussowskiego z pierwszej Emigracyi, agenta R. N. podczas ostatniego powstania w Washingtonie. Osoba tam wszystkim znajoma będąc amerykańskim urzędnikiem, jest to człowiek wytrawny i nie zbyt zdrowy w rzeczach.

Opinija niezmiernie przesadzona w kraju o wartości nowej Emigracyi, tak niekorzystna, dowodzi że kraj nie pojmuje dlaczego

Sąd

niechże gości i stamtąd nie raz na przyszłym przyjęciu zbił. Wprawdzie emigracya nowa nie wydała ludzi bardzo znakomitych pod względem talentu, składająca się z żywiołów bardzo młodych z ludzi nie znających świata, którzy przerwali swoje nauki chcąc ruszyć w przedsięwzięcie potrzebujące innych też wiadomości materyalnych. Atoli niemożna jest oceniać tę stronę ujemną emigracyi a co innego potępiać ją w masie. Wprawdzie wiele jest brudnych żywiołów ale znaczna większość składa się z ludzi uczciwych i godnych szacunku, chociaż nie raz nieszczęsnych

Dziennik Poznański z dnia 23 b. m. wydrukował dobry artykuł o odezwie Komissyi naszej subskrybentów w Zurychu Nadwiślanin i Gazeta Narodowa dług swój także wam wypłaciły; idzie teraz o to aby Czas toż samo uczynił, aby wydrukował odezwę komissyi i adres uczniów szkoły politechnicznej i Uniwersytetu. Racz Pan Dobr. naglić ten dziennik w tym względzie.

Jestem gotów być, popierać wszelką pracę Pana Dob. w kierunku narodowym. Życzę Mu szczęśliwego Nowego Roku i kreślę wyrazy serdecznej rzetelnej poważania i szacunku

W. Platen

którzy znajdują się w drodze z Polaków i Polek

Copie. Lettre de Victor Hugo au Comte Plater.

Hauteville House, 21 Xbre 1866.

Monsieur, Vous aurez excusé le retard de ma réponse si quelque journal Vous a exposé quelques lignes récemment publiées par moi en faveur de Candie et où ma chère et douloureuse Pologne n'était pas oubliée.

J'accepte avec empressement le titre de membre honoraire de Votre Comité.

Jamais Votre grande Cause ne me trouvera insensible. Pas de plus héroïque martyre que la Pologne.

Votre noble nom éveille en moi, Monsieur, le plus cordial souvenir, et je Vous prie d'agréer l'assurance de mes sentimens les plus distingués.

Victor Hugo.



Ville Brochbey. 6. Stycznia 67.

Szanowna Pani Dobrodziejko.

Dla mojego usprawiedliwienia powtórzę przytoczyć plan ogólny skreślony w liście z d. 27 grudnia.

„Kalendarz ma obejmować wiadomości o całej Polsce dawnej
„ni jej stanie dzisiejszym, ale raczej o Emigracyi we wszystkich krajach
„w jej liczbie, instytucyach, stowarzyszeniach, Zakładach Naukowych,
„do których jak przypuszczam i Szkoła należy itd."

„Życzyłbym aby był Pan łaskaw sporządzić (co do Szwajcaryi) potrze-
„bnych not jak najbardziej szczegółowych, podobne mieć będę (mam
„nadzieję) ze wszystkich krajów gdzie się rozproszeni znajdujemy.
„Kalendarz da obraz jak najpełniejszy stanu naszego pocz... od
„Sybiru do Ameryki."

Plan ten niezmiernie mi się podobał, patryotyczny, popularny, praktyczny, oparty na faktach. Nie mogłem przypuścić że mowa była wyłącznie o nowej Emigracyi która stosunkowo najmniej zdziałała, tembardziej że wzmianka jak w planie o Zakładach Naukowych które cechują starą Emigracyą, nie zaś w nowej.

Zdaje mi się jeszcze że Pani Dobrodziejka miała zamiar skreślić obraz główne etapy dziejowe Polski i jej Emigracyi od 1832 roku do chwili obecnej od Sybiru do Ameryki. Fakta które w ostatnim liście wymieniłem rzucają światło na prace starej Emigracyi. Nie chodzi o pisanie historyi z tej epoki ale o materyał do historyi, to jest o obraz wierny faktów.

Co do Emigracyi w Szwajcaryi zajmę się stosownie do życzenia Pani dobr. przygotowaniem Noty, nie warto mówić o kosztach są one mało znaczące

Co się tyczy faktów Stacyi Emigracyi gotów jestem Panu Dobr. pomódz w ich zebraniu nawet bez przyczynienia się kosztów, tak dalece uważam myśl Jego za korzystną solidarności patryotyzmu nas łączy w pracy i w ofiarach.

Przesyłam podziękowanie za wskazanie ośmiu rodzin polskich goszczących w Oregonie. Staram się o ile możności mieć dokładną wiadomość o Polakach z kraju będących za granicą, potrzebną ona nam jest z wielu względów.

Oczekuję w przesłaniu drukow Dziennikow księgarza

Łączę wyrazy serdecznej życzliwości i szczerego poważania i szacunku

Rodak i sługa

W. Plater

List z 4°-bra dnia otrzymałem



Villa Broelberg. 16 Stycznia 67

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt W. W. m. przesłać odpowiedź w interesie dotyczącym Kalendarza na rok 1868. Obecnie przesyłam jedną z korrespondencyj paryzkich Dziennika Poznańskiego o dzienniku Indépendance, która w tej formie treściwej poszła w świat zaczynając od Belgii. Jest to zarzut na który zdaje się my winni organowi niezależnemu któremukolwiek zaprzedanemu. Niech Pan Dobr. raczy zakomunikować tę korrespondencyę któremu z dzienników zagranicznych.

W Numerze 13º Stycznia Dziennika Poznańskiego ogłoszony jest list z Drezna z powodu Indépendance o mniemanym finis Poloniae, przeciwko któremu Kościuszko protestował akcie 12 listopada 1803 roku, i o tej protestacyi ogłoszonej w dzienniku le National 30 listopada 1857 roku. Musi być omyłka w tej dacie ponieważ ten dziennik paryzki od dawna przestał istnieć; ale w innych dziennikach i w mowach miałem sposobność nie raz od roku 1831 protestacyę Kościuszki ogłaszać i wspominać o istotnej dacie tego pisma to jest 20 brumaire an XII, or 31 Octobre 1803, i o polaku który wysłany był przez Kościuszkę z tym listem to jest o Jerzym Zenowiczu. Znałem go bardzo dobrze osobiście w Paryżu, i miałem od niego wiele szczegółów w tym względzie. Powodem protestacyi Kościuszki była wzmianka o finis poloniae dans la Décade Historique du Cte de Ségur; ~~de~~ 10 Października 1794 r. miały być te słowa wyrzeczone podług Ségura.



Pomimo tej protestacyi przeciwko wierutnemu kłamstwu, tak daleko te dwa wyrazy *trafiły w przekonanie* świata, że przechodzą od generacyi do generacyi *jako fakt historyczny*, i odnawianie protestacyi księcia od czasu do czasu sprostować nie jest zdolne opinię publiczną. Jest bowiem obok faktu historycznego, fakt urojony, ale harmonizujący w *pewnym* stopniu z prawdą, i kto pierwszy go uchwyci i wysłowi nada mu trwałą popularność. Do tego rzędu faktów należą słowa „*la garde meurt et ne se rend pas*”, których nigdy Cambronne nie wyrzekł; należy legenda o *Tellu* wiadoma w każdym kraju, przeciwko której historyk szwajcarski Kopp protestował. Znajduje się ona bowiem w podobnej postaci w *Skandynawii*.

Niech Polska głównie harmonizującym ustrojem swego praktycznego patryotyzmu zaprotestuje przeciwko *finis Poloniae*, a wtenczas świat uwierzy, zacznie w to co dziś nie wierzy! Tekst protestacyi księcia znajduje się w książce noszącej tytuł *Recueil des traités, conventions et actes diplomatiques concernant la Pologne 1762–1862, par le Cte d'Angeberg*. *stronica 392*; która w bibliotece poznańskiej może się znajdować.

W Roczniku Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu r. 1866, świeżo wydanym, znajdują się materyały o pracach i zakładach i Towarzystwach, których biografii sprawozdanie niekompletnie, przesyłam opuszczone przez Towarzystwo *Naukowej Pomocy*.

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego współczucia dla pracy Pana Doktora, najszczerszego poważania i szacunku

W. Plater

P. S. Nie mógłby Pan Dobr. kazać mi rychło przesłać sous bande przez swojego księgarza, swoje Odczyty wszystkie, pozbawiony jestem mojego egzemplarza. Kto jest autorem artykułu Wierzchowskiego? czy nie Dzieduszycki?



Villa Broelberg (Zurych) 23 Lutego 67.

Szanowny Panie Dobrodzieju, Miałem zaszczyt otrzymać list przesłany 11. b.m. i stosownie do Jego żądania przygotuję wiadomości statystyczne o interesach polskich w Szwajcaryi od 1863 roku do dnia dzisiejszego; będzie to obraz treściwy propagandy polskiej w tym kraju o tyle o ile można o niej wspomnieć publicznie. Bardzo byłbym też ciekawy gdyby podobny obraz mógł objąć epokę od 1831 do 1867 roku emigracyi naszej w różnych krajach; byłby to materyał historyczny ważny.

Co się tyczy Finis Poloniae bardzo stosownie protestacya Kościuszki ogłoszoną została w dzienniku Poznańskim staraniem Pana Dobr. Niemożna dość często przypominać że Kościuszko tego bluźnierstwa nie popełnił. Miałem sposobność w różnych krajach protestacyę wzmiankowaną ogłosić w dziennikach, a mianowicie 21 Stycznia 1862 roku w dziennikach paryskich.

Ozitowski zgłaszał się do mnie w tych dniach z Ks. Poznańskiego, i prosił o odpowiedź pod adresem Libelta. Mam o nim opinię ~~Pana~~ Dobr., żadnego interesu wspólnego z nim być mieć nie chciał, stosunków prawie żadnych z nim nie miałem.

Instytucya nasza Pomocy Naukowej w Szwajcaryi potrzebuje udziału Polski, która mało się w tym względzie dotąd przyczyniła; od przeszło dziewięciu lat dajemy stypendya miesięczne młodzieży naszej uczącej się i mamy prawo żądać aby dzieło rozpoczęte ofiarami obywatelskiemi zabezpieczone zostało przy patryotyzmie polskim. Widzę z radością że Odezwa nasza w Prusach zachodnich, Poznańskiem i Szląsku w tysiącach egzemplarzy [illegible] rozesłana już dobry skutek sprawiła.



fundusze przesyłane świadczą o tej gorliwości; ale nam idzie głównie o to aby ofiary były roczne nie jednorazowe, i aby w tym względzie była stała organizacya; w części to się już wykonywa; racz Pan Dobr. ze swojej strony w tej propagandzie brać udział. Cóż jest pilniejszego i ważniejszego od czuwania nad młodem pokoleniem polskiem, i jego kształceniem? Niebyłobyśmy w takim upadku pogrążeni gdyby geniusz Polski mógł się swobodnie rozwijać i wszystkie warstwy jej społeczeństwa dochodziły do twórczych skarbów oświaty.

Dlaczego Czas tak obojętny na naszą pracę w tym kierunku, dotąd ani wspomniał o komisyi pomocy naukowej w Zurychu, i stanowi jedyny smutny wyjątek.

Dołączam odpowiedź, wywołaną przez dziennik Indépendance belge, z prośbą o jej ogłoszenie w Czasie; dzienniki zagraniczne pośpieszyły umieścić ją w swych kolumnach. Listy które otrzymałem z Prus Zachodnich bardzo są pocieszające pod względem kierunku narodowego naszych; gorliwość mieszkańców w popieraniu wszelkiej instytucyi na korzyść Polski jest wielka.

Bardzo byłem rad od Pana Dobr. dowiedzieć się o ruchu narodowym Czechów, chcą oni zawsze się połączyć przeciw Beustowi i zdaje się że będziemy w głównej rzeczy wspólnie działać to jest w wysłaniu lub nie wysłaniu posłów do Wiednia.

Porozumienie się pewne między już wyszło pod tym względem w Wiedniu – Chciałbym doprowadzić do skutku założenie Organu wspólnego francuskiego, który by służył w naszej anty-moskiewskiej propagandzie w Słowiańszczyźnie za środek pewnego powinowactwa. Wywiesilibyśmy przed Europą sztandar Słowiańszczyzny anty-moskiewskiej, oparty na jej praktycznej polityce i wolnym rozwoju narodowości każdego słowiańskiego szczepu. Czesi udawali się do mnie o pomoc dawniej w założeniu organu czeskiego, dziś niech się przyczynią do założenia organu słowiańskiego francuskiego, który będzie jedynym w Europie mógłby się tak upowszechnić. Chwila jest po temu – z kim pan w Pradze głównie jest obecnie w stosunkach?

Propaganda nasza dziennikarska w kierunku wskazanego naszym objawia się ciągle w Niemczech i Szwajcaryi. We Frankfurcie nad Menem w tych dniach odbyła się konferencya z osób różnej narodowości aby nadać tej propagandzie oraz większy popęd. P. Henry we Florencyi przesyła dwa razy na tydzień dziennikom wychodzącym w St. Gall swoje korrespondencye, wszystko się to robi moim kosztem.

Niech Pan Dobr. raczy przestrzedz Zychlińskiego oraz Kijowskiego aby nadal zerwali wszelkie stosunki z księ-

Mieczem

Czasopiśmie wychodzącym w tych dniach z kantonu Neu-
chatel, zapełnione jakie ogłosił w zdaniu sprawy ogłoszo-
nem w Dzienniku Poznańskim z dnia 27 Stycznia prze-
szłego i nadużycie rozgrywającym w interesach pienię-
żnych. Ten awanturnik który umiał przybrać protekcyę
w kraju i zagranicy kilku Polaków Polek, i między
nie Pani Michalinej Czepskiej, uformował bandę z kilku
dawniejszych wojskowych niezdatnych który nazwał
Komitetem Wojskowym Emigracyi polskiej. Zbierając za-
brał fundusze od dwóch lat, wielu osób oszukał, prze-
dawał bilety na loteryę która nie istniała, sprzeda-
wał medale które odbić kazał za pieniądze jednego dnia, zaraz
ogłaszał pod pseudonimem Lodzia zdanie sprawy
z funduszów przyjętych jako pełnomocnik tego komitetu
na swojemi; ogłosił fałszywe legalizacye 27 Stycznia
nazwiska Lodzia, i jako obecnie ścigany przez policyę
Oszustwem uszedł wydalony od władz Szwajcar-
skich o jego wydaleniu z Neuchâtel.
Bardzo ogłosił ostrzeżenie w tym względzie ogłoszenia
w dziennikach polskich, których Dziennik Poznański
nie umieścił. Znajdzie je ono w Gazecie Narodowej
z 11 lutego. Dziennik Poznański z 16 Czerwca [illegible] roku
już był ogłosił w moim imieniu potępienie
nadużyć tego mianowanego komitetu, dlatego obecnie niech
czasem się kompromituje? Powinniśmy czuwać nad go-
dnością polską i nie wahać się w potępieniu tak szkodliwych
nadużyć. Zasyłając najszczersze poważanie i szacunek

Rodak i sługa W. Plater

Czy Pani Michalina Czepska
w Dreźnie?



Villa Brockbey (Zurych) 20 Lipca 67.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Przed moim wyjazdem do Paryża, który wkrótce ma nastąpić, zamierzam przesłać materyały żądane o Emigracyi w Szwajcaryi. Będzie to wiadomość o komitetach, o stowarzyszeniach i o całym ruchu polskim w tym kraju od r. 1863° do dziś dnia: prawie same fakta które Pan Dobr. podciąg do zamierzonego celu.

Rachunki z roku 1866 czytane są z wielkiem współczuciem i korzyścią; publiczność nasza potrzebuje wyjaśnienia prawdy, w wielu rzeczach sama się oszukuje. Księgarze zbierają już w Szwajcaryi subskrybentów na Tułaczy przez Bolesławitę; kiedy się ma ukazać pierwszy tom?

Był u mnie zawczoraj Karol Maszkowski nauczyciel ze Lwowa, wysłany zagranicę dla zwiedzania naukowych zakładów. Wiele mi rzeczy ciekawych udzielił o Galicyi rozpowiadając; jest to człowiek energiczny i wytrwały który się poświęcił galicyjskiej oświacie, wspominał że miał zaszczyt być w stosunkach osobistych z Panem Dobr. Pojechał do Karlsruh stąd się uda do Paryża, ma być z powrotem we Lwowie we Wrześniu. Smutny stan Galicyi, stoi ona bardzo nisko pod względem oświaty i dziś zaledwie zaczyna wychodzić i to bardzo powoli ze swojego odrętwienia. P. Maszkowski ma bardzo praktyczne środki do propagandy elementarnej ludowej.

P. Talbot z Caen przysłał mi swoją książkę l'Européane européens, której blisko 1000 exemplarzy rozeszło się w trzech tygodniach. Jest to obraz męczeństwa Polski skreślony przez jednego z najgorętszych jej przyjaciół. Warto byłoby upowszechnić tę książkę w Niemczech i nawet ją przetłumaczyć po niemiecku. Księżna Carolath pisze do mnie z Wrocławia: „ce livre devrait être lu par le monde entier afin qu'il puisse „s'éclairer à ce flambeau de la vérité, et connaître quoique „tardivement ce monstre, ce crime incarné qu'on appelle „la Russie, et qui jouit encore d'un prestige phantastique „dans ce qu'on appelle la bonne société de tous les pays."

Starania moje o fundusz dla uczącej się młodzieży polskiej w Szwajcaryi dozwoliły dotąd Komissyi naszej Pomocy Naukowej miesięczne subsydia opłacać; ale nieszczęście W. Księstwo Poznańskie bardzo mało się przyczynia do tak użytecznej Instytucyi. Czyż dotąd Polacy nie rozumieją że idzie nam o wyrwanie emigracyi z tego bezładu w którym została rozprawiając o polityce której nie rozumie, a zwrócenie młodzieży do rzeczy praktycznych, do nauk specyalnych, bez których zmarnieje za granicą. Kierunek ten który potrzebuje z naszej strony pewnej energii jest dla Polski wielkiego użytku. Mamy już w Szwajcaryi

młodzież kiedyś [illegible] z wielką zdolnością i chciałbym ich wysłać do kraju. Pomiędzy niemi znajduje się znakomity matematyk, niegdyś stypendiat, Krzyżanowski, który w przyszłym miesiącu kończy swoje kursa. Jest to uczeń celujący posiadający wszelkie przymioty dobrego professora.

Bardzo mnie ucieszył z podróży Pana Dobr. w Galicyi i Poznańskiem; otrzymałeś należny hołd zdobyty talentem i niezmordowaną pracą; obudziłeś serca polskie uczuciem przyjemnem i wlałeś w nie balsam nadziei i miłości braterskiej! Oby Ci Bóg [illegible].

Musiałeś się zgorszyć zajmując się czytelniami ludowemi, niezrozumiałością rządu francuskiego który nie dopuszczałaby wielkich przeszkód zakładać we Francyi czytelni ludowych! Dziwna sprzeczność w instytucyjach mieniących się cywilizowanemi.

Proszę przyjąć wyraz szczerej życzliwości i szczególnego poważania i szacunku.

W. [illegible]

Propagandę naszą dziennikarską rozumiemy w Frankfurcie l'Europe nouvelle, w Stuttgardzie Beobachter, w Berlinie Zukunft, w Dusseldorfie Rheinische Zeitung, w Bamberg Bamberger Neueste Nachrichten i t.p. — w Brockhausie niemiecki od 2 miesięcy [illegible].



~~214~~ 180

Villa Broelberg 29 Lipca 67

Szanowny Pani Dobrodziejko.

W liście moim z dnia 20 b. m. obiecałem przesłać notę o komitetach i Stowarzyszeniach w Szwajcaryi których Pani mieć życzyła; dziś uiszczam się z mojej obietnicy i gotów jestem w razie potrzeby udzielić innych materyałów gdyby te nie były dostateczne.

Dołączam cyrkularz w interesie ważnym — Ofiarują Polakom dziennik codzień wychodzący od kilkulatowe Frankfurcie w języku francuzkim. Jest to dziennik l'Europe zreorganizowany który się zamienił w l'Europe Nouvelle i staje się istotnie na-cyonalnym. Mamy już w administracyi tego pisma Polaka, obecnie idzie o to abyśmy robiąc ofiarę kilku tysięcy franków zapewnili raz na zawsze sprawie polskiej i mieli organ do naszego użycia. Ze znacznej summy oszczędzimy przeszło 200,000 f. potrzebnych do założenia dziennika i będziemy korzystać z organu istniejącego od kilku lat, wszyscy bowiem którzy abonowali l'Europe, abonują l'Europe Nouvelle. Po raz pierwszy Polacy będą mieli w Niemczech dziennik francuzki służący ich sprawie; ale należy pośpieszyć z ofiarą, inaczej Moskale ofiarują nie kilka ale kilkadziesiąt tysięcy franków których Redakcya złożona z naszych przyjaciół nie przyjmie. Upraszam Panią Dobr. o użycie swojego wpływu na korzyść l'Europe Nouvelle, jest to wielka przysługa oddana sprawie naszej.



Przesyłam Panu sous bande Numer w którym redaktor zdaje sprawę z książki P. Talbot l'Europe aux Européens, któraby powinna być na język niemiecki przetłómaczona.

Racz Szanowny Panie przesłać mi Twoją odpowiedź do Paryża rue de l'Université 22, dokąd się udaję wkrótce, i przyjąć wyrazy najszczerszego poważania i szacunku

W. Mater

Podobno P. Ingström z żoną udał się z Drezna do mojego brata pod Poznaniem, do Góry.

215
(87)

Villa Broelberg 30 Lipca 67. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Przesyłając Pana wczoraj Notę o ruchu polskim w Szwajcaryj, nie postrzegłem że Sekretarz tam gdzie jest mowa o obywatelstwie szwajcarskiem Langiewicza pomylił się, i wskazał St. Gallen zamiast Solury, Kantonu który mu ofiarował obywatelstwo.

Odpowiedzi Pana Dobr. oczekiwać będę w Paryżu rue de l'Université No. 22.

Z rzetelnem poważaniem i szacunkiem
Rodak i sługa.

W. Mater



~~211~~
182



Rue de l'Université 22

11. Sierpnia 67

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Będąc w niemożności zaproszenia go osobiście na nasze zebranie dzisiejsze, spieszę z przesłaniem tych kilku słów.

PP. Bohdan i Bronisław Zaleski, Szczanowski, Ruprecht, Orchowski, Wolikowski, K. Mordakowski, Buszczyński i kilku innych mają się zebrać u mnie dziś wieczorem o 8ej dla porozumienia się nad możnością wydawania poważnego dziennika polskiego za granicą. Obecność Pana Dobr. bardzo jest dla nas pożądaną.

List z d. 22 lipca otrzymałem.

Pełen szacunku i życzliwości

W. Mater



COMMISSION
Des subsides pour les élèves polonais.

Villa Brolberg près Zurich le 15 février 1868.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Przesyłając exemplarze Zdania sprawy Komisyi z roku 1867, upraszam Pana Dob. o rozesłanie tych druków do licznych ziomków w Dreźnie goszczących. Znajoma mi jest Jego gorliwość, Jego uczynność, wreszcie łączy nas nieustanna praca i wytrwałość; idziemy więc przebojem i ratujemy młode pokolenie polskie za granicą wszelkiem niebezpieczeństwem zagrożone.

Nie ma innego środka przeciw konsumpcyi niszczącej wszelkie siły wielu młodych Polaków, jak zamiłowanie pracy, kształcenie się wyłączne w naukach specyalnych które ich uposabia do życia użytecznego dla kraju. W 1834 roku to jest temu lat 33 pracowaliśmy w tym kierunku aby ocalić od zguby młodzież poprzedniej Emigracyi, i Stowarzyszenie Naukowej Pomocy w swym czasie wielką przysługę w tym względzie oddało. Dziś młode pokolenie polskie za granicą bardziej jeszcze potrzebuje opieki i pomocy; mało ukształcone, niedojrzałe pod wszelkiemi względami, pozbawione w znacznej części fundamentalnych zasad bez których miłość Ojczyzny wielkich owoców wydać nie może, ugina się pod nędzą moralną i materyalną i zagrożone jest upadkiem jeśli silne ramię kraju nie wydźwignie je z przepaści nad którą stoi.

Przekonałem się zakładając w 1862 roku *l'Oeuvre des Catholiques de Pologne* z kilku Francuzami, że możemy na tej drodze we wszystkich wymiarach prawnie. Do 300.000 fr. w przeciągu 8iu lat wydanych zostało przez Stowarzyszenie dla uczącej się młodzieży we Francji. Chcielibyśmy korzystać z wybornej Szkoły politechnicznej w Zurychu i to szczególnie zadanie nasze, ofiarując Polsce każdego roku kilkadziesiąt młodych ludzi wykształconych w naukach technicznych po trzyletniej pracy w Szkole politechnicznej. Dyrektor tej Instytucji pomaga mnie gorliwie i daje dowody swego gorącego współczucia dla naszej Sprawy.

W tych dniach udał się do mnie P. Fol dawniej właściciel d'*une grande usine des produits chimiques près de Genève*, który utrzymywał w swojej fabryce młodych Polaków uczniów, abym mu wynalazł posadę w W. Księstwie Poznańskiem do której chciałby się udać. Czy nie mógłby mi Pan ułatwić znalezienie tej posady dla człowieka tak zasłużonego wdzięczności wiecznej?

Polecam gorliwości patriotycznej Pana Dobr. interes naszej Komisji Pomocy Naukowej i zasyłam serdeczniejsze wyrazy poważania i szacunku

W. Plater

P.S. Bardzo bym był wdzięczny za przesłanie listy rodzin polskich bawiących w Drezdnie.
Możeby można urządzić jaką wspólną zabawę na korzyść naszej [illegible]?



Villa Brölberg, près Zürich.

20 Lutego 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Dziękuję serdecznie za przesłane szczegóły w liście z d. 17 b. m. Boleję z Panem Dobr. nad niedostatkiem głębszego poczucia cechującym niektórych Ziomków naszych. Chorobka grasuje u nas oddawna, zarod jej leży w pewnej lekkości charakteru która nas zbliża do Francuzów, mających jednakże bez porównania więcej praktyczności. Jak będziemy mieli wychowanie narodowe wrócimy do powagi, godności i głębszego uczucia przodków naszych.

Obecnie piszę do Pana Dobr. uwiadamiając że się czynią tu przygotowania do obchodu uroczystego stuletniej rocznicy Konfederacyi Barskiej. Korzystać chcemy z tej sposobności ożywienia ducha publicznego, przedstawienia młodemu pokoleniu polskiemu ówczesnych wzorów patryotyzmu, i powołania do jedności, zgody i wypełnienia ściślego obowiązków narodowych.

Jakbyśmy się radowali gdybyś, Szanowny Panie, przesłał nam z powodu tej uroczystości pismo w którembyś w tym duchu przemówił do młodzieży polskiej.

W tej chwili dzięki Bogu po przesileniu, i wykryciu tych morderców w Zurychu, jest zwrót ogólny ku zdrowym zasadom i praktycznemu kierunkowi.

Adolf Stempkowski używany w policji Rządu Narodowego i Władysław Dombrowski są publicznie oskarżeni jako korrespondenci Dziennika Warszawskiego, sprawa ich toczy się w tej chwili; niegodziwe oświadczenie które ogłosili w tych dniach przeciw emigracji bardzo ich potępia.

Przesyłam Panu Dob. ciekawe szczegóły założenia w Abb[illegible] roku Stowarzyszenia de l'Oeuvre du Catholicisme en Pologne i pierwszego posiedzenia które się u mnie odbyło w tym względzie: jeśli Pan nie ma Abbé Zab[illegible]

Zenon

i zdanie sprawy którego jest Numerów 8, przesyłam je
również. Projekt który przedstawiłem i który wybrany
został, opierał się głównie na tem że mamy siłę dzie-
wiczą dotąd prawie nie użytą nabożność Polski, to jest
organizacyą diecezalną we wszystkich krajach katolickich.
Propaganda nabożności narodowości polskiej połączonej
z kościołem katolickim, powinna tym sposobem oddzia-
ływać przeciw niszczeniu tego kościoła, i ratować mło-
de pokolenie polskie za granicą dając mu środki
kształcenia się naukowego i religijnego.

Myśl tę [illegible] do przekonania kilku dygnitarzy
kościoła, pojechałem do Poitiers gdzie się znajdo-
wał biskup de Ségur w tej chwili i ofiarowałem
mu przewodnictwo, raczej nominalne, ponieważ
wybrałem ks. Perraud na dyrektora, jako człowieka
energicznego, utalentowanego i liberalnego.

Biskup de Ségur prosił mnie abym sam zajął to
stanowisko.

odrzekłem że byłoby to nadać cechę wyłącznie polską stowarzyszeniu które powinno mieć barwę ogólną katolicką i że nie tylko tego stanowiska zająć nie mogę, ale nawet się usunę z dyrekcyi skoro tylko pierwszy zawiązany zostanie Stowarzyszenia. Pomiędzy osobami które spowodowały sta- to porozumienie były: Ksiądz <u>Petetot</u> przełożony du Orato- rium, P. de <u>Vazières</u> majętny właściciel w Lille który został Sekretarzem Dyrekcyi, P. <u>Brignault</u> redaktor dziennika le <u>Monde</u>. W Akcie założenia z d. 15 Października 1866 roku jest mowa o Szwajcaryi która daje przykład, bez względu na wyznawaną religię wiary, wielkiego wsparcia dla Polski. Przesyłam Panu Dobr. moją przemowę w chwili zało- żenia tego Stowarzyszenia, w której cały plan postępowa- nia jest wskazany. Jestem przekonany że obecnie gdyby X. Perraud miał czas poświęcić się tej propagandzie moglibyśmy mieć <u>miliony franków</u> rocznie z różnych diecezyi w Europie i Ameryce. Nieszczęściem Polak się tem zająć nie powinien a cudzoziemiec nie ma czasu; Wprawdzie dotąd biorę udział w propagandzie tego Stowarzysze- ale nie chcę być naczelnym przewodnikiem, <u>aby się Polacy nie bio- rąc udziału</u> nie mogli wprowadzić żywiołów przeszkadzających zgodzie karno- ści i jedności w działaniu. Tym sposobem udało się zebrać do <u>300,000 fr.</u> w trzech latach i opiekować się młodzieżą polską bez względu na to czy udający się o pomoc jest katolikiem, prote- stantem lub żydem. Podobny kierunek bardzo popularnem uczynił to Stowarzyszenie które z początku <u>Jezuickiem</u> nazywano.

Oczekując pomyślnej odpowiedzi co do udziału szanownego Pana Dobr. w uroczystości 29 b.m. łączę wyraz serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

Villa Broelberg (Szwajc.) 25 Lute. 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie tracę chwili aby wynurzyć serdeczne podziękowanie za przesłane pismo z powodu stuletniej rocznicy 29 b. m. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy głosu X. Marka wołającego do miłości, jedności i zgody! Po tylu trudach i potokach krwi przyszłych od stulet. dziś jak przedtem mamy do walczenia z żywiołami paraliżującemi wszelki popęd narodowy, i to domowemi. Nikt bardziej nie szkodzi powadze naszego narodu jak namiętność i głupota polska. Ale chorobie tej nie łatwo do wyleczenia, potrzeba żmudnej i systematycznej kuracji.

Co się tyczy l'Oeuvre du Catholicisme en Pologne którego rozebrania zdanie sprawy kompletne z Atheneum szwajc. przesyłam, upoważniam Pana Dobr. do zrobienia co uznasz za właściwe, ponieważ po trzech latach mam więcej wolności w myślach.

Materyały przesłane ze Szwajcaryi zapewne pochodzą z bardzo wiarogodnego źródła; mamy bowiem w tym kraju bardzo różnorodne żywioły. Rzecz nawet nad wyraz jest niesprawiedliwa dla ...; Poseł np. po rezydencyi zwiedzając cały rok w Broelbergu, który się narzędziem

1866 Strasburg (Bazylea) 25 lut. 66

znajomego konspiratora, Mazzynisty Bulewskiego, bardzo
słusznie pisma publiczne krajowe i emigracyjne taras
swoje te wybryki. Ale one są indywidualne i nie cechują
ogółu emigracyi polskiej wprawdzie nieudolnej. Artykuł
w Przeglądzie polskim przypisują rzeczywiście do rzeczy
która jest dziwaczną poruszeniem [illegible] Bulewskiego mieszkającego
w Bazylei. On sam jeden może powiedzieć składa zgromadzenie
republikanckie polskie. Najlepiej mu odpowiedział Ogarew
w Kolokolu, wychodzącym w Genewie
po francusku. Oświadczył że wezwania do pracy repu-
blikańskiej polaków nie przyjmuje, ponieważ [illegible]
nie może Republikanów w Europie; mówi o rewolucji
o masach, i ubolewa nad tem jako prawdziwy
republikanin.

Skorzystałem z adresów osobnego zgłoszenia
[illegible] przesłanych przez Pana Dob.

Fotografie portretu Kościuszki mam już jeszcze
i prześlę Panu parę exemplarzy. Gartenlaube
to jest P. Keil, dawniej uważał sprawę polską za pewniejszą
i arystokratyczną; z tego powodu nie chciał się zajmować
Polską w swym dzienniku; zaledwie w 1864 roku za-
czął modyfikować swe zdanie w tym względzie i ogłosił
kilka artykułów nam przychylnych.

Nieustanny taniec w Ojczyźnie bodajby wydał jakie owoce użyteczne! Smutek naprawdę pada widząc tę radość w ogólnym smutku i żałobie. Wprawdzie w głębi duszy są wszędzie też same patryotyczne uczucia, ale dlaczego je tak głęboko chować i okazywać radosne oblicze przed cudzoziemcami?

Winszuję Panu Dobr. powrotu Syna i cieszę się z Jego radości ojcowskiej.

Łączę wyraz szczerego poważania i szacunku

Oddany sługa

W. Plater

Ma stanąć w samym Zurychu na bardzo stosownem miejscu pomnik z granitu i bronzu upamiętniający stuletnią rocznicę konfederacyi Barskiej, i już się ten zamysł urzeczywistni otrzymawszy zasiłek z kraju, chociaż wypadnie osobiście wielką ofiarę uczynić. Będzie tablica marmurowa z napisem; pomnik mieć ma 30 stóp wysokości i być ozdobnym. Orzeł polski oraz Pogoń będzie stosowną jego ozdobą. Dalsze szczegóły będę mógł Panu Dobr. nadesłać. Mam nadzieję że mój kraj nie opuści w tej narodowej manifestacyi.

Villa Broelberg (Zurych) 29 Lutego 68. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Rocznica dziesięć stuletnia obchodzoną będzie w Paryżu uroczyściej; naprzód w kościele de la Madelaine odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. biskupów Załuskiego, Sołtyka i Krasińskiego, Rzewuskich z synowcami, tudzież wszystkich konfederatów Barskich i męczenników Polski od lat sto, na wygnaniu, w więzieniach, na tułactwie zmarłych.

W Zurychu takie żywioły różnorodne że trudno by zgarnąć Polaków do kościoła sprowadzić w dzień tak uroczysty jak dzisiejszy!

Pismo Pana Dobr. pod przewodnictwem Bolesławity posłałem do Prezydującej Honorowej obchodu Księżnej Giedroyć, kopię zatrzymuję.

Członkami komitetu urządzającego obchód w Paryżu są: Seweryn Goszczyński, Leonard Chodźko, Wł. Mickiewicz, Seweryn Wiśniowski i Antoni Skotnicki.

Otrzymałem wiadomość z Krakowa że i tam czynią się przygotowania na ten obchód.

W Zurychu jestem w ciągłych konferencyach z władzami aby przyśpieszyć postawienie pomnika; były i kwestye historyczne dysydentów debatowane ze Szwajcarami; wytłómaczyłem im że pomnik uwiecznia konfederacyi Barskiej idee

walki o wolność i niepodległość narodową, takoważ dla każdego ludu a mianowicie Szwajcarskiego; że jest bodźcem oddanym Polsce od wszech walczącej o tę sprawę Szwajcarii, która sprawę reprezentuje wolności religijnej tak jak politycznej.

Plan rysunku wykonany przez Architekta Juliusza Stadlera profesora Szkoły politechnicznej w Zurychu jest bardzo ozdobny. Przyjęto proponowaną ideę kolumny granitowej z czterema marmurowemi tablicami na których wyryte zostaną nazwiska bohaterów Baru i Kościuszkowskiej epoki. Upraszam Pana Dobr. w tym względzie o przedstawienie projektu. Zapewne przychylności gdzie należy użyty zostanie. Nad tablicami znajdować się będą na samej kolumnie herby wszystkich ziem polskich pod któremi herb państwa znajdować się będzie. Potrzebujemy dokładnych rysunków tych herbów. Kolumna będzie miała 28 stóp wysokości; na jej wierzchołku ma się znajdować orzeł bronzowy: pomnik otoczony będzie granitową balustradą. Chciałbym aby jeśli jest rzecz podobna tenże pomnik już w dniu 3e Maja, i aby na uroczystości które z tego powodu będą, znajdowało się kilku przedniejszych obywateli z kraju.

Mam nadzieję że Kraj nas nie opuści, ponieważ Szwed

oczekiwanych, i że ci co mnie [illegible] dopomogą jak obiecali. Obecnie liczyć mogę już na pewną summę, ale się nie obejdzie bez odezwania się do patryotyzmu naszej [illegible] Galicyi i wszystkiej Polski. Wreszcie warto raz w tych latach wydać kilkadziesiąt franków w celu tak szlachetnym uwieczniającym [illegible] o wolności i niepodległości narodu naszego

Miejsce wybrane jest najstosowniejsze dozwala tysiącom ludzi widzieć ten pomnik. Jak się Moskwa dowie zacznie się oppozycya, do tej się już gotujemy.

Upraszam Pana Dobr. abyś raczył mnie twoje uwagi przedstawić w rzeczy pomnika i [illegible] interes dotyczący [illegible]. Może by Pan raczył wziąć udział w odezwie do kraju; w tym razie prosilibyśmy o jej zredagowanie. Komitet będzie postawiony przez Polaków, ale nie przez Emigracyą wybrany; ona zamiast pieniędzy dałaby oppozycyą [illegible] nic nie może. Mówię o młodej i niedoświadczonej Emigracyi.

Cieszy się że Stowarzyszenie nasze literacko historyczne zajęło się przedmiotem wielkiej wagi, to jest ułatwianiem środków aby odpierać przeciw skażeniu języka polskiego

i przyjęcy się wraz bardziej ojczystymowie. Bezwzględnie
szanowny Pan w tym względzie oddać wielką przysługę
Przyszła chwila ratowania najświętszego skarbu naszego, zgo-
dności nawet samodzielności narodowości.

Oczekiwać będę rychłej od Pana Dobr. odpowiedzi.
Proszę przyjąć wyraz najszczerszego poważania i szacunku

W. Plater

Korespondent Orędownika Orientalnego Poznańskiego bardzo słusznie zwrócił uwagę na błędne wychowanie dzieci polskich w tem mieście. Mamy w naszym wielkie trudności odrodzenia narodowego, to jedynie powinno poprzedzać to które odnieśliśmy będąc na uwadze. Starałem się aby dzieciaki krajowe uczyły tu co zagraniczne i szybko się rozwinęły stuletniej. Pisałem do Paryża w piśmie mojem przemówienie w którem zastanowiłem się nad tem szczególnie czy u nas nie ma konfederacji Bardo? Zaledwie wszakże z nami lub tu z tych nie odpowiedziano; spodziewam się że nie długo za pomocą.

~~280~~ 191



Villa Broelberg (Zurych) 8 Marca 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przesyłam podziękowanie za szczegóły listu pisanego 26. m. z których będę korzystał. Idea pomnika zaczyna się już urzeczywistniać, architekci zajmują się wykonaniem, po okazanem dla niej współczuciu władz miejscowych. Największą trudnością był fundusz, ale i ona w części już usuniętą, ponieważ trudnię się głównie tym interesem dając osobistą rękojmię, po otrzymaniu zachęty od swoich i od obcych. Ale się nie obejdzie bez odezwy do polskich i do obcych wydanej w języku francuzkim, w której powiemy że przystąpiliśmy do wykonania projektu licząc już na pewien fundusz zabezpieczony na początek; od ilości summy zależeć będzie mniej lub więcej ozdobny pomnik.

Uwieczniać on będzie wojnę stuletnią o niepodległość narodu naszego, i z tego powodu w napisach ta myśl wyrażoną zostanie. Konfederacya Barska była pierwszą manifestacyą tej wojny która się nie skończyła. Mamy więc pole i sposobność umieszczenia na 4ch tablicach pomnika, nasze historyczne pamiątki.

Nie mogę się lepiej zgłosić jak do Pana Dobr. abyś raczył ~~[illegible]~~ wespół przyjaciół powołać do wypracowania



projektu co do napisów i sam się tem jedynie zająłem, wszakże idzie o rzecz ważną, która powinna mieć pierwszeństwo przed wielu innemi. Projekt napisu co do konfederacyi Barskiej przesłany bardzo jest stosowny. Co się tyczy herbów będziemy się trzymać ściśle tradycyi historycznej, i bardzo będę obowiązany za nadesłanie o ile możności szybko rysunków, wszelkie koszta w tym względzie niezwłocznie będą zwrócone. Obawiam się że sobie w Paryżu nie dojdę osobiście porządku. Mam zamiar po otrzymaniu materyałów i projektów co do napisów, zaprosić na konferencyę, zaprosić w Paryżu, kilka osób których zdanie jest ważne w tym względzie, przed ostateczną decyzyą co do napisów. Jakie są podług Pana osoby które zaproszone być powinny? z emigrantów Bronisław Zaleski, Bohdan Zaleski, Leonard Chodźko, mogą być do tej pracy powołani. Jak dalece Przeździecki mógłby czy chciałby w tem wziąść udział? Śpieszę bardzo z wykonaniem projektu, ponieważ nie jesteśmy pewni jutra; wojna olbrzymia, europejska, korzystna dla Polski jest bardzo możebna; pobyt naszego przyjaciela X. Napoleona w Berlinie pomimo plotek dzienników berlińskich jest ważnym faktem; na wschodzie bardzo duszno; burza ~~się~~ zbliża.

Nowy minister wojny turecki którego nominacya może już podpisana, sprzyja żywiołowi chrześciańskiemu w armii tureckiej; umieszczył wiele nie oznaczonych jednego dobrego jenerała.

Przesłałem w tych dniach do Bohdana Struszkiego starając się wzruszyć choćby kroplą pociechy do tego morza łez i boleści. Pan Bóg krzyżuje synów Polski przed otworzeniem im raju.

Wiadomości z Odessy smutne, niedość krwi męczeńskich trzeba jeszcze żeby polskie [illegible] zabijały! Kiedyż staniemy na wysokości posłannictwa naszego?

Przypuściwszy odbudowanie Polski, niepospolicie będzie trudno utrwalić jej byt z żywiołami dzisiejszej epoki; powołany być musi do tego rząd silny i energiczny, umiejący rozkazywać i pilnować wykonania ściśle swojej woli. Wszelkim wybrykom koniec musi być położony. Wszystko to [illegible] [illegible] potęgi w odradzającej się Polsce.

Z wyrazami najszczerszego poważania i szacunku

W. M[illegible]

Kolonie nasze w [illegible] jeszcze nie
nie przybyło [illegible] polskich
i Turcyja.

~~291~~ 193



Villa Broelberg 26 Marca 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Idea uświęcająca Stuletnią naszej walki i prawo do kruszenia więzów, musi się stać ciałem widzialnem i to wkrótce. Żyjemy w epoce w której zegar zamiast godzin minuty wskazuje; protestacya ta historyczna Polski codzienną, wymowną i trwałą musi przybrać stosowną pomnikową formę już tego lata. Tymczasem niech niewiadome mi okoliczności miejscowych krytyków, niech sami nic nie dając na rzecz publiczną wołają aby pod pretextem cichej roboty nic się nie robiło, to mię ani zraża, ani zadziwia; czynność bowiem z natury swej wywołuje oddziaływanie. Oddadzą sprawiedliwość jak ta myśl patryotyczna uwydatni materyalnie. Wreszcie dotąd listy z kraju coraz mię bardziej zachęcają do tej roboty; kantony ofiarują miejsce na pomnik jeszcze wspanialsze, i cudzoziemcy zaczynają się interesować. Ważne powody zniewoliły nas do dania pierwszeństwa Zurychowi; tam było siedlisko komitetu federalnego szwajcarskiego sprawą Polski zajmującego się; tam są pod ręką środki wykonawcze których gdzie indziej nie ma.

Żałuję że możność nie dozwala Panu Dobr. być czynniejszym w pracy historycznej dotyczącej pomnika. Bez Pana obejść się nie możemy; wszystko uczynim w tym względzie co tylko będzie potrzebne. Jestem jeden z najstarszych członków Towarzystwa Literacko Historycznego albowiem od jego założenia.

Wprawdzie wolałbym aby dyrekcya nadana temu Stowa-
rzyszeniu przybrała podstawę obszerniejszą, opuszczając raz
na zawsze kierunek koteryjny nie harmonizujący z naro-
dowemi tendencyami; ale jako spuścizna po tych którzy konfe-
deratów Baru za rokoszanów uważali. Nie obiecuję sobie
z tego powodu gorliwego współuczestnictwa; jednakże postawi
Stowarzyszenie w konieczności zreklamowania się wreszcie
pomnika, i wydobędą wszystko co się da wydobyć.

Bronisław Z. którego talent i patryotyzm uwielbiam
nie mniej szanuje tej energii i niepodległego stanowiska
w obec anty-konfederatów, które mu by dozwoliło być otwar-
tym nieprzyjacielem w naszym kierunku. Tak daleko doszedł prawie
dziś że dotąd nie umieścił w Roczniku sprawozdania
z czynności trzyletnich de l'Oeuvre des Catholiques
en Pologne, oświadczając w mojej obecności uprzednio
mi że nie uważa to za rzecz stosowną; a kaliska
Oded że nie warto wspominać o rzeczy przechodniej.
Cofnął te wyrażenie po mojem przemówieniu, i zapy-
tam Wł. Zamoyskiego dlaczego dotąd nie ma artyku-
łu w Roczniku o tak dobroczynnej instytucyi.

To cechuje usposobienie mężów których jest zasadą
„wszystko przez nas nic poza nami, albo abyśmy ich mogli
„zużytkować możemy". My zaś przeciwnie cieszymy się z pomoc-
y prawdziwej każdego Polaka, tych nawet z którymi
nie łączy nas wspólność opinii.

Wł. Mickiewicz prawowity wiele dobrego robi w niezmordowanem tem; la Librairie et le Messager polonais oddał przysługę sprawie naszej, przypominając prawa Polski tym którzy radzi je zapomnieć.

W Zurychu drukuje się edycya poprawiona książki p. Talbot l'Europe aux Européens; jednak książe niemieckie zostało wykorzystane oświadczyć mi chcę przetłumaczenie na język niemiecki tej książki której tysiące exemplarzy w kilku tygodni rozeszło się we Francyi, ale ponieważ wiele błędów historycznych w niej było, musieliśmy o ile możności starać się o ich sprostowanie. Dwie karty jeograficzne dające dokładne wyobrażenie o granicach dawnej Polski mają być dodane

Bardzo rozbawiło mnie i zobojętniało jak Pan powiada czyli nie przebudzi niewidomy; dotąd nie dojrzeliśmy śladu życia tak jak go pojmujemy.

Niech Pan dobrze raczy w swej korrespondencyi namawiać patryotów naszych do współuczestnictwa w kosztach pomnika. Awansować ciągle będę byleby po wystawieniu przesłano mi subskrypcyjne summy. Czy przez francuskiej odezwy do której dziś powód współuczestnictwa wielkich wydawców, nie wypadałoby jeszcze wydać polską odezwę?

z szacunkiem poważaniem i szacunkiem W. Mater



Villa Broelberg. 29 Marca 1868 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Temu dni 15 chciałem przesłać Panu Dobrodziejowi wizerunek pomnika który stawiamy w odpowiedzi na nowy gwałt carski, na zuchwałe wykreślenie samego nazwiska Królestwa Polskiego z karty Europy. Fotografia nie była gotową; zaledwie w tej chwili ją otrzymałem, i mniemam że lepiej nie mogę Panu Dobr. wyrazić moich życzeń w dniu Imienin, jak przesyłając wizerunek pomnika wyobrażającego nasze najlepsze i najgorętsze uczucia.

Ale ponieważ na tym świecie wszelka pociecha bez cierni się nie obejdzie, widziałem ze smutkiem że znalazło się trzech polaków w Zurychu, Zubowski, Gładysz i Michalski, którzy publicznie protestowali w dziennikach krajowych przeciw stawieniu pomnika w Szwajcaryi, jako nie patryotycznemu aktowi. Nikt tu podobnej bredni nie uważa, ale [illegible] cechuje chorobliwe usposobienie i zarozumiałość niektórych młodych emigrantów. Tymczasem z różnych kantonów zapraszają mnie do stawienia pomnika, który tego lata ukończony zostanie.

Przesyłam wyrazy serdecznego rzetelnego poważania i szacunku.

W Plater

Herby polskie nie mogły zająć [illegible] fotografij umieszczone.



~~288~~ 196



Villa Broelberg, 5 Kwietnia 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dziękuję za serdeczny list z dnia 3 b. m. Odbieram zdanie sprawy Komitetu Inwalidów, które zapewnie do Rachunków z 1867 posłużą jako materyał.

Otrzymuję w tej chwili list Artura Gołuchowskiego w którym powiada że Pan bardzo słusznie wymówiłeś Galicyi jej prawie obojętność w rzeczy publicznej wymagającej ofiar. Obecnie jednak dość hojnie zasila fundusz tak zwany Szajnochy. Może się do pomnika przyczyni w sposób dostateczny; dotąd nie wydałem odezwy, wolę awansować fundusz tymczasem. X. Napoleon oświadczył mi współczucie i nawet materyalnej pomocy zapewnie mi nie odmówi.

Pomnik ukończony zostanie przed 1 Sierpnia, a dziś jest postanowienie w Rapperschwyl, tak zwanem przecudnem miejscu, nad brzegiem jeziora Zuryskiego, gdzie na wspaniałej tej górze stanie pomnik. Podziękowałem władzom miejskim Zurychu za ofiarowany plac, mając bez porównania wspanialszy, ozdobniejszy w Rapperschwyl nie odległem od Zurychu, dokąd statkiem parowym i koleją żelazną tysiące wędrowców się udaje.

Jestem zdecydowany coûte que coûte na wystawienie tego pomnika, i praca się już rozpoczęła — przypuścić nie mogę aby kraj dał niedostateczną pomoc i tak znacznemi kosztami mnie jednego obarczył.

Racz szanowny Panie propagandę pomnikową prowadzić dołączam drugi exemplarz fotografij, aby ją ułatwić.

Wiadomości z Paryża nie dają wielkiej rękojmi co do trwałości pokoju, ważne wypadki się gotują.

Mam zamiar przedstawić Towarzystwu Literacko-Historycznemu rzecz pomnika dotyczącą i wezwać o współudział szczególnie co do napisów. Bronisław Zaleski i Wł. Mickiewicz bezwątpienia mu pomogą szczególnie co do herbów. Może by wypadało do towarzystwa niektórych [illegible] udział w rozeznaniu i utworzeniu, które z was szczególnie mogłyby być pomocne?

Włodzimierz Plater pomnikiem będzie się bardzo interesował, radby go widzieć w Broelbergu.

Co się tyczy dziennikarstwa krajowego ubolewam z Panem Dobr. nad jego błędami i niedostatkiem talentu. Bardzo byśmy oddali wielką przysługę zakładając dziennik poważny polski za granicą, odpowiadający potrzebie ogólnie się czującej.

Łączę wyrazy serdecznego poważania i szacunku z uwielbieniem wytrwałej pracy Pana Dobrodzieja

W Plater

Villa Broelberg 15 kwietnia 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Otrzymałem podziękowanie za szczegóły listu z dnia 11 b. m. z których korzystałem. W. Mickiewicz przesłał mi kosztowny atlas z roku 1758, dziś rzadki, który nabyłem. W nim się znajdują herby ziem polskich, historya treściwa narodu naszego i t. p.

Praca rozpoczęta z powodu pomnika idzie szybko; cały ciężar dotąd na mnie zdziwnie się opiera. Bardzo byłoby dobrze gdyby Pan Dobr. w swoich Rachunkach poświęcił stronicę pomnikowi, który bez najmniejszej wątpliwości stanie wkrótce na ziemi Szwajcarskiej.

Miejsce wybrane zowie się Rappersweyl, nad brzegiem jeziora Zurychu, w kantonie St. Gall. Ludność jest katolicka i bardzo życzliwa sprawie naszej. Miejsce jest prześliczne, jedno z najpiękniejszych Szwajcaryi. Pomnik będzie widziany z daleka stojąc na górze gdzie dotąd się znajduje zamek Hrabiów Rappersweylu.

W Dzienniku urzędowym Olten z dnia 12 b. m. znajdują się szczegóły dotyczące pomnika. Napisy mają być w językach łacińskim, francuskim, niemieckim i polskim, te same. Artur Golentowski czyta jak my potrzeby protestacyi pomnikowej; pisałem do Dra Mejera i Henryka Szmitta w interesie pomnika. Radbym mieć od Pana Dobr. listę osób w Galicyi i Wielkopolsce do których należałoby się zgłosić.

Czy nie mógłby Pan polecić swemu księgarzowi aby na mój rachunek <u>sous bande</u> przesłał 2gi tom Rachunków pod moim adresem, zaraz po ogłoszeniu. Drogą księgarską wiele czasu potrzeba.

W dzienniku <u>der Osten</u> jeden ze szlachty Szląskiej ubolewa nad <u>apatią ogólną</u> i obojętnością w rzeczach sprawy narodowej obchodzących. Smutne to zjawisko, <u>mamy wrogów w nas samych</u>!.

Życzę Panu Dr. Świąt wesołych Przez wyraz serdecznej życzliwości i poważania

W Matz

Dziennik Poznański zamieścił kompletnie mylnie w zdaniu sprawy dotyczącem przewodów, zamiast przesłanych sum z Prus Zachodnich i Szląska, oświadczył <u>że nie były przesłane</u>. Posłałem sprostowanie.



Villa Broelberg 1 Maja 68 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju

Podzielam zupełnie zdanie wyrażone w liście z dnia 23º b. m. co do obojętności wielu synów Polski w sprawie narodowej i kierunku wyłącznego rzymskiego nadanego. Niebawem zwidzieć język sam polski w którym harmonija uczuć narodowo-religijnych panowała, i wchodzi na trop moskiewski. Moskwa bowiem oddawna pracuje w Rzymie nad rozdzieleniem żywiołów dotąd ściśle związanych w wielu Polakach, narodowego i religijnego. Moskwa ofiaruje Rzymowi wolny katolicyzm byleby istniał na gruzach narodowości polskiej. Obowiązkiem jest naszym wykazywać zgubność tego kierunku dla samego katolicyzmu w Polsce.

Jeśli na ofiary patryotyzmu polski w rzeczy pomnika zdobyć się dotąd nie może, niechże przynajmniej pomaga narodowi. i wyrabia te uczucie które budzi do ofiar istnienia.

Dotąd nie mam jeszcze odpowiedzi P. Majera Prezesa Towarzystwa Naukowego krakowskiego, którem posłałem fotografię pomnika prosząc o udział w redakcyi napisów. Tymczasem robota postępuje; nie mamy chwili do stracenia. Racz Szanowny Panie skłonić P. Majera do gorliwego współuczestnictwa i to jak najrychlej. Mamy zamiar umieścić napisy w łacińskim, polskim, niemieckim i francuzkim języku. Herb państwa znajdować się będzie na jednej z tablic marmurowych; mamy 30 herbów ziem polskich które zdobić mają trzy inne tablice u góry i u dołu.

Wszystko to wymaga znacznych kosztów; grozi mnie ogromny *deficit* jeśli tak obojętnie dzienniki polskie będą nadal.

Ani Czas, ani Gazeta Narodowa o pomniku [illegible] nie wspominały, kiedy przeciwnie dzienniki zagraniczne wiele [illegible] bardzo [illegible] rozpisują się.

Oczekuję niecierpliwie obiecanego Rachunku [illegible]. W Sierpniu ma być odkrycie pomnika i uroczystość wspaniale urządzona przez władze miejscowe. Może Pan będzie mógł być obecnym. [illegible] ~~[illegible]~~ będąc przy jakich sprawach polskich w [illegible].

Z serdecznym życzliwością i szczerem poważaniem

W. Plater

Pesth (Hotel Königin von England) 28 Maja 68

Szanowna Pani Dobrodziejko,

Przed dziesięciu zmusiło mię się udać do Wiednia i Peszt, w jednym i w drugim znalazłem życzliwy korzystne dla naszej sprawy z których korzystam. Konferencye z członkami koła polskiego w Wiedniu jakkolwiek niebyły korzystne, potwierdziły mię w mniemaniu że zapatrywanie się niektórych posłów na obecne położenie polityczne Europy nosi na sobie cechy lokalny w ciasnym horyzoncie, nie zdają sobie sprawy z różnego rodzaju pracy niezbędnej dla narodu usiłującego odzyskać swą niepodległość. W ogólności jest w nich niedostatek w polityce i za mało realnego publicznego życia, stąd też niedostatek opinii publicznej i wyrobionego zdania. Czynność zbiorowa bardzo słaba, ofiary na rzecz publiczną bardzo niedostateczne.

Nie wiem jeszcze jak daleko tu przyczynią posłowie nasi do kosztów znaczniejszych na pomnik. Niektórzy oświadczyli chęć wzięcia udziału w uroczystości 6 sierpnia odsłonięcia pomnika; deputacya węgierska ma także tu udać na tę uroczystość; będzie ona wyrazem opinii publicznej nie mającej charakteru urzędowego; sformujemy komitet w Peszcie w którym niektóre interesa polskie będą traktowane. Dla tego dotąd ani jednego Polaka osiadłego nie ma w Peszcie któryby reprezentował sprawy nasze i miał stosunki z wyższemi warstwami społeczeństwa ~~tak mam~~ przyjaznego zaczynając od samego rządu. Wszędzie widoczną można niepraktyczność z naszej strony.

W Wiedniu i Peszcie widziałem ludzi wyższych sfer rządowych i przekonałem się że dzięki obecnemu przedstawieniu nam wielkiej roboty, możemy dziś skuteczniej niż wczoraj stawić i sprawie naszej.

W Wiedniu wyjdzie wkrótce broszura Kinkla pod tytułem: „Polens Herstellung die Stärke Deutschlands", na jego żądanie ułatwiłem mu

ogłoszenia tej broszury, on jest profesorem w Szkole politechnicznej Zurychu, wykłada historyą sztuk pięknych.



Z Krakowa otrzymałem napis złożony mający być wyryty na pomniku. Mam nadzieję że się zjedzie deputacye z różnych krajów na tę uroczystość. Z Wielkopolski mają być również reprezentanci, niech się Pan stara ich pomnożyć liczbę, i sam do nas przyjechać. Mało dotąd mamy poparcia w dziennikarstwie krajowem; Karłowski którego spotkałem w Wiedniu i Peszcie myśli o założeniu dziennika polskiego w Wiedniu i oświadcza kapitał na to potrzebny; byłby został poparty moralnie przez kilka osób wpływowych. Wraca dziś do Wiednia mieszka w Hotelu Erzherzog Karl, bardzo go zachęcałem do wykonania tego planu; oczewiście porozumiećby my się nad programem dziennika.

Wszyscy piszą mi z Poznania że w tym dniu Dziennik poznański dodawał swego wypróbowania demonstracyi naszej pomnikowej, i że sam [struck] zamierza udać się na uroczystość 1 sierpnia.

Zaproszenia mają być przesłane przez władzę [struck] szwajcarską w Rapperswyl do różnych krajów.

Wracam w tym tygodniu prawdopodobnie do Wiednia na krótko, ponieważ muszę być wkrótce u siebie w Szwajcaryi; wyjechałem bowiem już od 3ch tygodni. Raczy więc Szanowny Pan adresować swój list do Wiednia Hotel de Sauvage.

Czy Rachunki już wysłane zostały do Brockhausa?

Upraszam o gorliwość w zebraniu pomnika; niechże [struck] manifestacya opinii publicznej będzie jak najwspanialsza!

Otrzymałem od rządu tutejszego upoważnienie przesłania do kolegia inżynierów polskich którzy ukończyli nauki i mają dyplom, oczewiście wybór musimy sobie bardzo zrobić.

Łączę wyrazy szczerej życzliwości i rzetelnego poważania

W. Plater

W tych dniach wyjdzie wkrótce edycya niemiecka książki K. Tolbot [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible]

6 août 68. Copie de la lettre de M. Jules Favre adressée à M. le Comte Ladislas Plater. Paris 6 août 68.

6/868

Monsieur,

c'eût été pour moi un grand honneur d'assister à la fête patriotique à laquelle vous voulez bien me convier. Malheureusement je suis retenu ici par d'impérieux devoirs, mes travaux de la fin de l'année judiciaire. — Je vous prie de recevoir et de faire agréer à vos nobles compatriotes l'expression de mes vifs regrets. L'iniquité séculaire qui pèse sur votre malheureuse patrie s'est aggravée par une série de crimes accumulés dont l'Europe Dynastique est complice — il appartenait à d'illustres émigrés de choisir le sol libre de la généreuse Helvétie pour y déposer l'impérissable protestation du droit violé. Je souhaite de toutes les forces de mon âme que ce grand acte réveille les courages, éclaire les intérêts afin que bientôt puisse se lever pour vous le jour de la réparation et de la justice. Il sera salué avec enthousiasme par tous les hommes de coeur.

Veuillez, monsieur, recevoir l'assurance de mes sentimens de haute considération

Jules Favre

Villa Broelberg 9o Sierpnia 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Wiadomości z kraju dobre pomimo oppozycyi nieprzewidzianej władz galicyjskich w rzeczy pomnika. Namiestnik pisał do mnie w Lipcu że najmniejszej trudności władze nie uczynią, a jednakże Zgromadzenie zostało wzbronione, i niepotrzebnie mój list pisany do Smolki został wydrukowany w Dzienniku Lwowskim, nie czytałem go nie mając tego dziennika.

Oppozycya rządowa wywołała entuzyazm dla pomnika; piszą z Krakowa, że przeszło 150 mieszkańców włościan zebrało się ze Lwowa i innych miast, przybędzie liczny orszak z Krakowa.

z Paryża Wiśniowski pisze że przybywa z mandatem nowej emigracyi na obchód 16. Sierpnia.

Upraszamy usilnie Pana Dobr. aby zechciał do wspomnianej nam radości przybyć niezawodnie na obchód: reprezentowałby grono naszych poetów i pisarzy znakomitych.

Perczel również doniósł mi 7o b.m. że przybędzie ~~pa~~ z 15 Węgrami. H. Banffy jeden z wyższych urzędników węgierskich przez przyjaciół swoich się jako w Szwajcaryi; Węgrzy licznie będą reprezentowani. Juliusz Favre przesłał mi serdeczny list dobrze życzący w kopii.

Wzmiankę zrobiono w artykule Ze świata przyczyni się do powiększenia liczby klientów na obchodzie. Jeszcze nie otrzymałem Kalendarzów, widocznie mi je przysłano pod formą zwaną Nachnahme. Chorągiew polska będzie powiewać obok szwajcarskiej na Rapperswyl d. 16. b.m. i na stałe pozostanie. Bankiet internacyonalny na 400 osób osobny będzie urządzony.

wszystkich najlepiej przez Moskwę. – Kinkel autor broszury Polens Auferstehung die Stärke Deutschlands, przetłumaczonej po francusku i zaraz z przedmową ogłoszonej, będzie jedynym głosem wszechmowców niemieckich. Należy on do stronnictwa [illegible] pierwszego przeciw Niemcom Bismarka.

Odezwa program uroczystości, ogłoszony został także we francuskim języku.

Księżna Carolath w Wiesbaden. Księżna podróżą z Rzymu [illegible] przybywa.

Oczekiwać będziemy niecierpliwie Pana Dob.

Przyjmij wyraz [illegible] poważania i szacunku

W Plater

Rycina pomnika popularna jest gotowa.
Dotąd ogromny [illegible] egzemplarzy w bardzo znacznej części [illegible] jedynym [illegible]. Koszta obchodu same 16 [illegible] przeszło 1500 fr kosztuje. W Węgrzech i Polsce więcej współczucia niż środków materyalnych ofiarowanych.



Villa Broëlberg, près Zuric.

15 Lipca 68. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Odsyłam napis który będzie na pomniku wyryty w czterech językach, racz mi niezwłocznie swoje uwagi przesłać. Na głównej tablicy będzie wyrażony herb Polski, na dwóch innych cztery napisy; na jednej polski i francuzki, na drugiej łaciński i niemiecki – 4ta tablica poświęcona jest główniejszym datom historycznym stuleci upłynionych.

Uroczystość odsłonięcia pomnika internacyonalna odbędzie się 16o Sierpnia w niedzielę, z różnych powodów. Ze Lwowa ma się masa udać do Zurycha ponieważ Oziecki uprasza abym ze Salzburga do Zurycha otrzymał cenę zniżoną, że on ją uzyska do Salzburga. Tym interesem już się zająłem.

Deputacye z różnych krajów mają przybyć na naszą uroczystość: ze Lwowa i Krakowa niektórzy członkowie Reichsrathu, jako Rogawski i Chrzanowski; z Pesztu Klapka, Perczel, Podmaniczky i wielu innych; z Poznania Wł. Kosinski i kilku innych; z innych krajów również oczekujemy Deputacye. Program uroczystości będzie ogłoszony i zaprowadzenie – to nawet w krótce nastąpi w różnych dziennikach.

O ile publiczność polska dziś apatyczna we wszystkiem co objawia życie duchowe Polski, o tyle Węgierska pełna życia i entuzyazmu. Przyjęty zostałem w Peszcie bardzo serdecznie; wszystkie dzienniki natychmiast mię poparły, i rysunek pomnika we dwóch illustrowanych ogłoszony został.

Wkrótce w różnych dziennikach illustrowanych niemieckich, francuskich, szwajcarskich, angielskich i włoskich obejdą się rysunki pomnika. Racz szanowny Panie ze świata dowiedź o wszystkiem co pomnika dotyczy, i zachęcić rodaków do udania się na uroczystość internacyonalną.

Dr. Kinkel wydał w tych dniach broszurę we Wiedniu Polens Auferstehung die Stärke Deutschlands, z rysunkiem pomnika na jego benefis. Wydanie francuskie z przedmową się zajmuję w tej chwili.

Spodziewamy W. Hugo we dzień 16 Sierpnia i kilka innych znakomitych europejskich osób. Staraj się szanowny Panie przybyć już 15. i wprost udaj się do Broelberg.

Pani Hausner [?] i jej córka przybyły tu wczoraj i codziennie, bardzo były kontente — córka ma niezwykły talent, c'est un poète en germe, ale powinna pisać po polsku nie zaś po francusku. Mają wrócić do [illegible] 15. Sierpnia. Po mowach przy pomniku, będzie bankiet internacyonalny. Opinię publiczną stawi pomnik, nie jedna Polska, która pieniędzy na koszta nie przysyła, w mniemaniu że Pan P. który się tem zajmuje wszystkiemu [?] opasy [?] uczyni —

Nie otrzymuję do dziś Rachunków — Oczekiwać będę na szybką odpowiedź — kto z Polaków jest w Homburgu — i dokąd wandrować do Pascalisa [?]? z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Inscriptions sur le Monument polonais

Niepożyty duch polski
Stuletnią krwawą walką protestujący
Przeciw ~~ciemiężącego~~ ciemiężącej go przemocy,
Z wolnej ziemi Helwetów
Przemawia do sprawiedliwości
Boga i świata.
16 Sierpnia 1868 roku.

Genius Poloniae
Immortalis,
Percentum jam annos
Sanguinolento certamine
Contra vim qua opprimitur
Luctatus
In libera Helvetiae solo
Provocat ad justitiam
Divinam atque humanam
Die XVI M. Augusti 1868.

L'esprit immortel de la Pologne
Par une lutte sanglante et séculaire
Proteste contre l'oppression de la force
Et sur le libre sol de l'Helvétie
Fait appel à la justice
Divine et humaine.
16 aout 1868.

Polens
Unsterblicher Genius
Nach hundertjährigem Kampf
Mit der Gewalt noch unbesiegt
Ruft auf Helvetiens freiem Boden
Zur göttlichen und menschlichen
Gerechtigkeit.
16 August 1868.

P.S. W Wiedniu Beust oświadczył mi, ile mógł, współczucia dla Polski – Dałem mu fotografię pomnika

Villa Broelberg 19 Lipca 68

Szanowny Panie Dobrodzieju, Śpieszę z przesłaniem na drugiej stronie napisów w języku francuskim na 4ch tablicy, znajdują się w nich wskazane ważniejsze czyny Polski zdziałane od lat stu. Racz mi Pan swe zdanie natychmiast objawić, czy nie ma co jeszcze do zmodyfikowania. Znajdujesz tam konfederacyę Barską na samem czele. Użyto wyrazu Insurrection à Cracovie et en Posnanie, à guerre d'Indépendance en 1830 et 1863. Zdaje się, że w tych 11 czynach główniejszych uwydatnia się nasza stuletnia historya w pomnikowym treściwym wiecznym stylu.

Co zaś do uwagi iż należałoby powiedzieć Niepożytemu Duchowi, muszę odrzec że myśl nasza jest:

Iż niepożyty duch Polski stuletnią trwającą walką protestujący przemawia do sprawiedliwości Bożej i świata.

Jeden ze znanych profesorów niemieckich tłumaczył pokazany tekst polski i znalazł go nadzwyczaj bardzo stosownym.

Program uroczystości jest następujący.

Po przywitaniu gości w Rapperschwylu i oddaniu hołdu narodowych polskich, wszyscy się udadzą na terrasę wysoko położoną, na której pomnik się znajduje. Imieniem subskrybentów różnej narodowości głos zabiera i cechując tę uroczystość jako internacyonalną, powinien co ten pomnik przedstawia, jaką jest doniosłość sprawy polskiej i objawu tego jej życia duchowego.

odpowie ustnie mowy Prezes urzędu municypalnego, tyże władzy bowiem oddano od jeneracyi do jeneracyi pomnik pod opiekę. Będzie to wieczna protestacya przeciągła przed światem przeciw gwałtom narodowości wszelkiem ujarzmionym.

Po Prezesie Helbling głos zabierze deputacye z wszystkich krajów.

Wkrótce odsłonięcie pomnika działa tej odezwy i echo głośne będzie w całej Alpejskiej przestrzeni, chwili w której Europa [illegible] błyszczy na mongolizm i barbarzyństwo moskiewskie.

Podczas Bankietu odbywać będą się liczne zebrania gości z wszystkich krajów, w Sali ozdobnej ubarwionej kolorami i chorągwiami polskiemi i szwajcarskiemi.

Autografy towarzyszyć będą tej uroczystości i edycya popularna rycin pomnika w licznej liczbie exemplarzy przyczynią się do przechowania w pamięci dnia 16 Sierpnia bieżącego roku.

Nie odbierz nam nadziei co do własnego przyjazdu, patryotyzm Wasz którym [illegible] od zdrowia, oraz da siły do przybycia na tę uroczystość Szanowny Pani — Dołączam nowy rysunek pomnika który jest bardzo podobny, zrobiony przez professora [illegible] Stadlera

Szkoły Politechnicznej Zurychu, który jako znakomity architekt kieruje *en chef* całą robotą dotyczącą pomnika. Rzecz ciekawa że olbrzymi Orzeł przybywa z Berlina.

Żegnam Pana Dobr. życzę mu rychłego wyzdrowienia; w epoce dzisiejszej nie mamy czasu na choroby, zbliża się na zegarze polskim godzina wyswobodzenia, czego to dobrze W Węgrzech gdzie z wielkim pośpiechem dążą do organizacyi wojskowej. Mniemają bowiem że wkrótce wybije godzina w której wezmą się do broni mając za godło to któreśmy sami mieli „za naszą i waszą wolność”. Oczywiście że o tem głośno nie mówią.

Zasyłam wyraz serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

Napisy na 4ej tablicy

Confédération de Bar 29 février 1768
Constitution du 3 mai 1791.
Guerre d'indépendance 24 mars 1794
Légions polonaises en Italie 20 janvier 1797.
Légions en Pologne 3 novembre 1806
Création du Duché de Varsovie 1809
Confédération de Varsovie 28 juin 1812
Guerre d'indépendance 29 novembre 1830.
Insurrection à Cracovie 22 février 1846
Insurrection en Posnanie 20 mars 1848
Guerre d'indépendance 22 janvier 1863.

Herb i napis słowny w 1ej cytat znajdujący się na 3ej tablicach.

Data na pomniku będzie raz tylko uwydatnioną pod herbem państwa, pod którym będzie napis łaciński: Boże zbaw Polskę

~~240~~ 206

Villa Broelberg 25 Lipca 68.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Oczekuję z niecierpliwością, ponieważ czas niezmiernie nagli, odpowiedzi co do napisów jedenastu na pomniku, dotyczących godniejszych faktów od stu lat w Polsce.

Czy stosowniej jest wyraźnie użyć dwa razy Insurrection à Cracovie, Insurrection en Posnanie? Zdaje mi się że to oddaje dobrze myśl częściowych usiłowań, ponieważ użyto wyrazu guerre d'indépendance en 1794, 1830 et 1863.

Czy stosowne jest wzmianka Confédération de Varsovie 28 juin 1812?

Czy nie należy wyrazić datę szczegółową w napisie ~~Confédération de Varsovie~~ Défense du Duché de Varsovie 1809. W tym razie jaką datę?

Pomnik uwiecznia pamiątkę wojny Stuletniej, nie zaś konfederacyi Barskiej, która dała tylko hasło tej wojnie.

Warto podać myśl Wielkopolanom aby szli w ślad Galicyanów en masse udali się do Rapperswyl.

Posyłam Panu okólnik zapraszający publiczność na uroczystość 16 Sierpnia.

Pełen szczerości i poważania

W. Plater

Jacy Polacy są w Strasburgu?
Czy jest Pan kontent?







Villa Broelberg (Zurych) 17 Wrzesień 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Bardzośmy żałowali nieobecności pańskiej podczas uroczystości pomnikowej w Rapperswylu. Bóg nam pobłogosławił pod względem moralnym: demonstracya ta internacyonalna wielki miała odgłos i oddała naszej sprawie rzeczywistą przysługę. Pracujemy nad zorganizowaniem internacyonalnej ligi anty-moskiewskiej w różnych krajach, chwila jest przyjazna, lecz brak robotników polskich nieprzyzwyczajonych do ciągłej i nieustannej pracy.

Posłałem Panu zdanie sprawy z uroczystości pomnikowej rzeczy, i cyrkularz wzywający Polaków do uczestnictwa materyalnego. Ogromny ciężar wydatków mię gniecie; dzień 16 sierpnia kosztował przeszło 2000 fr., nie mogłem bowiem żądać aby miasto Rapperswyl przyjęło koszta na siebie; wystawienie pomnika jest bardzo kosztowne ponieważ robota wykonana jest artystycznie. Parę set franków kosztuje przesyłka zdania sprawy które w kilkuset egzemplarzach pod przepaską rozesłane zostały w świat, koszta druku i tłómaczenie znaczne.

Nie mógłby Pan zwrócić w swych artykułach uwagi publiczności polskiej, aby poparła materyalnie tę protestacyę internacyonalną. Cudzoziemcy pod tym względem dali piękny przykład i okazali gorętszy patryotyzm polski.

Smolka chciałby urządzić subskrypcyę narodową; tymczasem Towarzystwo narodowe demokratyczne [illegible] podstępami



Wzięcie udziału Polaków en masse w uroczystości 16 sierpnia dobre zrobiło wrażenie, w ogólności węzeł solidarności się uformował [illegible].

Oczekujemy dobrych skutków z przybycia rychłego Cesarza do Krakowa i do Lwowa, byleby tylko nasi politycy umieli korzystać ze sposobności.

Księgarz nie przysłał mnie Rachunków, [illegible] nie udałem się dotąd do niego w mniemaniu że otrzymał przesłane książki podług instrukcji którą Pan Dobr[illegible] miałeś dać księgarzowi. Oczekuję w tym względzie rychłej odpowiedzi.

Oddanie [illegible] pracy Kremera bardzo się podoba wszystkim tym którzy uważają zasługi rozkwitu narodowego.

Czy nie ma w Dreźnie kilku patryotów którzyby do serca wzięli pomnik Kopernika? Gdzież się podziały te szlachetne uczucia patryotyzmu i gotowości do ofiar. Wszakże nie idzie już o projekt ale o rzecz wykonaną.

Łączę wyraz serdecznego poważania i szacunku

W. Mat[illegible]

W Paryżu starają się zrobić z Dziennika Polska organ poważny.



Villa Broelberg 3. Listopada 68 r.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Zapewnie w tej chwili list ten znajdzie Pana Dobr. po powrocie z Poznania. Nie otrzymaliśmy od Zupańskiego rachunków, sprawozdanie jego z pośrednictwem księgarni Luxemburgskiej. Te dwa tomy zajmują mnóstwo faktów bardzo interesujących które będą służyć za ważny materyał dla historyi dzisiejszego polskiego pokolenia. Niedojrzałość jego zaiste krytyki nie może i zamiast faktami odpowiadać niektóry dający się powodować ślepej namiętności.

Wdzięczny jestem Panu Dobr. za łaskawe wspomnienie ~~o~~ instytucyi której się głównie poświęcam, pracę tę uważam za obowiązek; na nieszczęście jest ona wyjątkowa i niezmiernie utrudniona z powodu słabego do ofiar popędu w kraju.
Obecnie np. kraj mię zostawia pod ciężarem pomnikowym; cięższe to brzemię po tylu innych ofiarach! Jakże to pogodzić uznanie ogólne z jednej strony i nawet dziękczynne, jak to się dzieje w Galicyi, obietnicę nawet narodowej subskrypcyi z nieczynnością która zmusza mnie jednego do opłacenia głównych kosztów. Żeby choć 10,000 fr. zwróconych zostało! Dziennikarstwo krajowe mogłoby w tym względzie oddać wielką przysługę.
Przesyłam Panu Dobr. sous bande ważny artykuł dziennika wpół urzędowego Standard z dnia 31 października, który się zajmuje drobiazgowo uroczystością internacyonalną Rapperswylską.



poświęcony na to dowód że protestacya pomnikowa jest jednym z ważnych aktów w sprawie naszej, który ma nie tylko poparcie stronnictwa litewskiego ale nawet organów rządu francuzkiego. Artykuł ten podpisany przez P. Delamarre, dawnego redaktora głównego dziennika le Patrie, wart być przetłómaczonym i głośnym w dziennikach polskich.

Miałem w tych dniach niespodzianą wizytę z głębi Ukrainy jednego z naszych patryotów, który będąc w Paryżu dowiedział się z jednego illustrowanego dziennika o pomniku w Rapperswylu, i przybył oświadczyć w imieniu Ukraińców jak najserdeczniejsze współczucie i podziękowanie. Zabrał z sobą exemplarze 20 sprawozd. o uroczystości z d. 16 sierpnia, i rysunek pomnika. Prosiłem aby je zostawił w Galicyi dobrze się udaj, ale wątpię aby uniknął dobrej rewizyi.

W razie gdyby w Dreźnie konferencya dziennikarska mogła przybrać szerszy rozmiar i oddać naszej sprawie istotną przysługę, gotów byłbym się udać do Drezna tej zimy. Pan Dobr. najlepiej mi w tym względzie objaśnić zdoła.

Łączę wyraz serdeczny szczerego poważania i szacunku

rodak i sługa

W. Plater

Przysyłam Panu subskrypcyę dla dotkniętych powodzią w Szwajcaryi.
Na uwieńczenie być obszernym otrzymanych dla Polski od r. 1863 przeszło 400.000 f. Może odezwa ogłoszona w dziennikach zostać

Villa Broelberg, 14 Listopada 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

List otrzymany pod datą 5 b. m. od Pana Dobr. dał mi nadzieję że w Wielkopolsce gorliwie się zajmą naszą petycyą składki na pokrycie kosztów na pomnik. Dotąd z kraju wpłynęło 1029 fr. co to jest summa niedostateczna na pokrycie nawet kosztów samej uroczystości 16 sierpnia. Niechby przynajmniej dobra wola w kraju okazaną została przez uorganizowanie zbiorowe tej składki; wszakże idzie o rzecz dokonaną, uznaną za użyteczną w opinii publicznej nawet za granicą. Posyłam Panu Dobr. artykuł dziennika w pół urzędowego l'Etendard z d. 31 października który wykazuje ważność i doniosłość tej protestacyi monumentalnej.

Dotąd wstrzymałem się cyfry ogłosić aby nie dać sposobności wrogom naszym oświadczyć jak dalece kraj nasz jest obojętny na oznaki własnej żywotności, i nie zniechęcić masy przez koszta dość znaczne przyniesione do budowy pomnika. Radbym w tym względzie zasięgnąć zdania pańskiego i uczynić to co praktyczność wskazuje. Może ogłoszenie rychłe tych szczegółów stanie się obecnie użytecznem. Na poparcie materyalne emigrantów nigdy wiele nie liczyłem; [illegible] tylko należą do założycieli pomnika, chociaż wpływ ich był bardziej moralny niż materyalny.

Nie rozumiem postępowania patryotów Galicyjskich, o ile byli z początku pełni zapału o tyle obecnie zdają się być nieczynni w rzeczy pomnika.

P. Libelt oświadczył mi największe współczucie i zapewnia byłby czynnym w zbieraniu składki; toż samo P. Ignacy Żychowski który przysłał 50 Talarów. Ale aby nadać ruch składkowy zwrócić uwagę publiczności na potrzebę zwrócenia tych kosztów które nie powinne ciężyć na jednym Polaku.

Nawet te składki dla Szwajcarów, ze wszystkich względów, potrzebne, Galicya odtąd zdaje się być obojętną; jednakże Redaktor Dziennika Poznańskiego odezwał się serdecznie z powodu mojej odezwy i ofiarował 100 guldenów.

Nie zrażaj się Szanowny Panie Dobr. niewdzięcznością Polaków, która jest chroniczną chorobą; zwyciężysz niewdzięczników siłą ducha patryotycznego i wytrwałością w pracy z której się nasz naród cieszy.

Pełen serdecznego poważania

W. Plater

P.S. Proszę o parę słów o fizyonomii obecnej Rozmaitości.
W przyszłym liście proszę parę słów o przyjęciu odezwy mojej polskiego muzeum w Rapperswyl, i o wydaniu tamże wezwania polskiego.

~~294~~
271



Villa Broelberg (Zurych) 20 Listopada 68

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Odebrałem zawczasu współczucia okazanego w liście z dnia 17 b. m. Jest to manna którą żyjemy na pustyni. W obecnej chwili nie idzie mnie głównie o to abym miał kapitał do dyspozycji w rzeczy pomnikowej, ponieważ chętnie awansuję summy potrzebne, ale o to aby one zwrócone zostały.

Podzielam zdanie pańskie o chorobliwym stanie społeczeństwa polskiego i to, jakem już dawniej oświadczył, trapić powinno patryotów ziemi naszej, jako jedna z bardzo ważnych przeszkód w odbudowaniu państwa polskiego. Ale nie tracimy nadziei ~~w~~ pośród katuszy narodu naszego; łzy i krew męczenników nie dadzą tej zgnilizny upowszechnić.

Tak opłakany stan rzeczy nie dozwala milczeć tym którzy stoją od dawna na świeczniku; Pan Dobr. masz pod tym względem święty do spełnienia obowiązek; nie godzi się po tylu latach nieustannej pracy umysłowej, zamieniać ją w materyalną, chyba pod warunkiem aby jedna drugą uzupełniała. Cóż wznioślejszego jak pracować pośród cierni a niemi Polska zarosła.

Uważam być moim obowiązkiem uwiadomić Szanownego Pana Dobr. o staraniach które czynimy aby uzupełnić ideę w pomniku wcieloną; warto wspomnieć o tem publiczności polskiej.

Szwajcarowie dziwią się że dotąd nie ma ani księgi przy pomniku



do którejby masie zwiedzających pomnik udać się mogła po objaśnienia. Zdaje się mi raz pamiętnik historyczny polskich, książek któreby objaśniły wypadki stu lat ostatnich o których napisy wspominają, wreszcie dokładnego opisu szczegółów dotyczących samego pomnika i t. p. Aby temu żądaniu zadość uczynić i aby jednocześnie zorganizować codzienną żywą propagandę polską, chcielibyśmy wybrać weterana polskiego zewsząd względnie godnego zaufania, któryby zamieszkał w Rapperswyl w pobliżu pomnika służył zwiedzającym za cicerone i miał dozór nad małem muzeum polskiem składającem się ze znakomitych utworów artystów polskich, przedstawiających narodowy przedmiot, z różnych broni i książek historycznej treści, głównie zajmujących się epoką stu lat ostatnich, kart jeograficznych polskich, rycin, i. t. p. Byłby to środek skuteczny do upowszechniania wiadomości o naszym kraju, i do pojęcia na którym często u nas zbywa.

Weteran szwajcarski przy lwie Thorwaldsona w Lucernie, bardzo był na swojem miejscu; dlaczegóż by weteran Polski przy pomniku w Rapperswyl nie miał mieć stosownego miejsca? Mam nadzieję że miasto Rapperswyl przyczyni się do kosztów w tym względzie, które wyniosą 1200 fr. rocznie.

Zwiedzający pomnik chcieliby mieć opis treściwy narodowej walki narodu naszego od 1768 roku: znalazłaby ta książka znaczny popyt. Może raczy Szanowny Pan oddać tę przysługę naszej sprawie, i sam nam wskazać warunki tej publikacji?

manuskrypt natychmiast zostałby przetłómaczony na język francuzki i niemiecki; należałoby rycinę pomnika dołączyć.

Osobno także żelazne koło pomnika, jak z funduszu zarządzie, będzie miało herby [illegible] ziem polskich, miejsce jest zostawione.

Wspaniałe schody i upiększenie *terrasu* na którym stoi pomnik zapewne już następcy uzupełnią rozpoczęte roboty.

Tysiące osób z różnych części świata już zwiedziły pomnik, tysiące zwiedzą go jeszcze, jest to więc *nieustanna propaganda* na korzyść Polski.

Odezwy zaadresowane przesłane. Czy odczyty które się odbędą w Dreźnie nie mogłyby być pomnikowi poświęcone pod względem historycznym? Jeśli to niemożebne niechby się przyczyniły do pomocy naukowej którą dajemy uczniom polskim w Zurychu.

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego poważania

Pozostaję

W. Plater





Villa Brodberg. 6. grudnia 68.

Szanowna Pani Dobrodziejko,

List z dnia 23 Listopada miałem przyjemność otrzymać. Prawda, upadek ducha ogromny tak jak lekkomyślność z 1863 roku. Ale mniej więcej zawsze tak było po swojej odwiecznej kresce. Kniaziewicz jenerał, Niemcewicz Julian nieraz nam opisywali jak Polacy przechodzili z jednej ostateczności w drugą i jak rozum państwa chronicznie chorował. Wprawdzie obecnie mongolizm usiłuje do szczętu naszą narodowość, ale to mu się nie uda, za głęboko bowiem ukorzeniona jest nasza narodowość.

Po okrzykach i obietnicach nastąpiło milczenie i nieczynność, Smolka który się zajmował sprawą pomnika najgorliwiej, nie odpowiada nawet Galicyanom którzy jak Gorayski udają się do niego aby się przyłożyć do kosztów. Wypadnie ogłosić listę wszystkich subskrybentów i kosztów aby wytłumaczyć tę dziwną obojętność w rzeczy którą uznanie powszechne [illegible].

Muzeum polskie i [illegible] polski muszą się stać czynem na widowni; mowie który z patryotów zabezpieczy tej fundacyi 1200 franków rocznie. Korzyści dla sprawy naszej, dla autorów i artystów których utwory zdobić będą to Muzeum są widoczne.

Muszę także Pani Dob. zwrócić uwagę na Ligę antymoskiewską internacyonalną, która mnie zajmuje od kilku miesięcy, to jest od chwili w której ważność jej uznaną została przez reprezentantów różnych krajów w Rapperswyl.

Aby skutecznie oddziaływać przeciw wpływom moskiewskim i we wszelkich rozmaitych prowadzonym intrygom, trzeba

zorganizowan



Liga na wzór angielskiej, P. Beales prezes tej ligi który się interesuje naszą
przysłał mnie materyały potrzebne do jej organizacyi. Chcemy zwią-
zać w pewną całość ludzi różnych opinij połączonych wspólnem
anty-moskiewskim i różnych narodowości od Sztokolmu do Stam-
bułu. Nie dlatego w imię praw odwiecznych narodu naszego, ale
w imię wspólnego interesu europejskiego dziś zagrożonego. Jeśli
potrafimy tę olbrzymią machinę w ruch wprowadzić i upowsze-
chnić źródła propagandy anty-moskiewskiej, będziemy mieli po-
tężną dźwignię przeciw odwiecznemu wrogowi naszemu.

Zwiedzając południowe Niemcy niedawno znalazłem dzi-
wiący korzystne dla tej Ligi, w północnych rzecz się ma prze-
ciwnie prawie; wprawdzie przestali być przyjaźni Moskwie,
ale jeszcze nie stali się nam życzliwymi. Jest to rzecz czasu, po-
nieważ sama Moskwa, rozum straciwszy, wszystko czyni aby
się pozbyć współczucia niemieckiego. Organizacya Ligi może być
bez żadnej komplikacyi ponieważ mamy nic do czynienia z masą.

Już niektóre dzienniki w różnych krajach wytknęły potrzebę
solidarności działania internacyonalnego przeciw Moskwie.
Jeżeli wypadnie ogłosić Akt założenia podpisany przez
znanych świata reprezentantów różnych krajów: komitety
lokalne będą ligę w każdym kraju prowadzić, później
utworzy się komitet dyrekcyi internacyonalny. Opłata roczna
będzie bardzo skromna.

Komitety oddziałów w Dreźnie nie będzie można prowadzić

dochód naszej Instytucyi pomocy Naukowej w Turzyku
W przyszłem zdaniu sprawy za rok bieżący wykażemy
odniesioną korzyść. Uczniowie stypendyaci którzy z tą
czystą nauką znaleźli korzystne posady w różnych kra-
jach są:

1. Cieślikowski w Tyrolu Inżynier.
2. Krzymowski dzielny profesor matematyki w Jaz
3. Vogt na opuszczone miejsce Inżyniera w dalekiej Kolonii.
4. Łosinowski lekarz w Ameryce północnej.
5. Pieniążek lekarz w Kairze.

Ci uczniowie przez naszą radę zaś pewni zostali o ile dobro
są to uczniowie, ponieważ dwóch uczniów powstało z poza
szkoły drugoletniej na rok trzeci.

Odbieram list redaktora du <u>Bulletin International</u> w Ore-
jnie z prośbą o wyrażenie opinii o nim i o jego
dzienniku. Oczewiście że musimy popierać in<u>direct</u>
jeśli nie <u>direct</u> wszelkie organa anty niemieckie.
Miałby mi Pan dobrego korrespondenta nastręczyć
może w Szlezyi? upraszam o zwrot listu.

Ślę wyrazy serdecznego i rzetelnego powa-
żania i szacunku.

JMatejko



91

623.
215



Villa Broelberg (Zurych) 23 Stycz. 69.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Szczegóły przesłane o Panu Hesch są zajmujące, dziękuję za nie. Widzę że z takim redaktorem nie będziemy w stanie korzystać tak jakby to należało z Bulletin International, chociaż on nieraz się zgłosił o artykuły i korrespondencye o Polsce; jednakże warto by nam nastręczyć dobrego korrespondenta we Lwowie.

Otrzymałem od posła Libelta list świadczący o jego gorliwości w rzeczy pomnika, oto co pisze:

„Pomnik wystawiony w Rapperswylu staraniem i nakładem „pańskim jest narodowym i powinien być narodowym pomni„kiem, a tem tylko być może jeżeli jego erekcya i dalsza nad nim „opieka nadrodze składek narodowych urzeczywistnioną zostanie, „czyli jeżeli się zbierze stosowna summa z którejby nietylko uczy„niony wydatek kosztów, komu należy zwróconym został, ale „i fundacya dla stróża czy obserwatora zapewnioną była."

Ale ta gorliwość dobry owoc przyniesie jeżeli się objawi zawiązaniem komitetu w Poznaniu i we Lwowie. Może względy na prześladowania moskiewskie nie będą tak ważne, i dozwolą Panu Dob. większy udział w tym komitecie, do którego P. Władysław Kosiński należeć będzie. Objawił on w przeszłym miesiącu zdanie że obywatele w Poznaniu, z powodu ofiar czynionych dla osoby Arcybiskupiej, subskrypcya na pomnik mniej będzie korzystna.

Po ogłoszeniu zdania sprawy z naszej pomocy naukowej w Szwajcaryi, mam zamiar ogłosić zdanie sprawy pomnikowe

i wypłacić szczegółowie jak dalece subskrypcye jest niedostateczna.
Pomimo tego zawodu nie ustaję, i stosowanie z władzą miejską
Rapperswylską dają mi nadzieję że tej przyczyni do kosztów
nakład dla muzeum polskiego, dla wystawy polskiej.
Nowa edycya mów miarczył na obchodzie pomnikowym wydana
przedwiosną dla cudzoziemców licznie Rapperswyl zwiedzają-
cych, pierwsze exemplarze w znacznej liczbie rozesłane gratis
zostały. Warto byłoby mieć edycyę polską dla mieszkańców
kraju, dla przechowania pamiątki. Treściwy obraz Polski od sto
lat w różnych językach ogłoszony znalazłby znaczny odbyt.
W Paryżu mamy nowe zgorszenie, pewna kotterya protegując
P. Léger z którego mówiłem tej kontencji, ponieważ on im toru-
je drogę do panslawizmu chociaż indirecte, miał być dany bankiet
dla niego przez niektórych polaków do tej koteryi należących.
Tymczasem P. Delamarre zgromił w Standard, który drukowany
[illegible] portretem, przeciwko P. Léger. Oczywista
rzecz że u nas rozum polityczny taki jest rzadki i że mówią
przeciw elementarnym przepisom w polityce grzeszą.
Edycya niemiecka de l'Européen Europäeus ukazuje
się w Niemczech, niektóre dzienniki austryackie
całą przedmowę ogłosiły.
Radbym wiedzieć czy wyszedł i dokąd Delny czy Rachun-
ków?
Co się tyczy powszechnego dziennika w Emigracyi, okazuję
się [illegible] korzystnej w dzienniku Polska, potrzebuje tylko
poparcia. Zabezpieczając 100 f. miesięcznie mielibyśmy organ
przyzwoity któryby się mógł stać nieemigracyjnym dla narodowego.

Liga internacyonalna antymordercza nie łatwiej się i zajmować długo będzie; przygotowania wymagają wiele czasu; radbym widzieć Szwedów czynnie nas popierających, mamy w ich rządzie wielkie współczucie. Polacy w Londynie dowiedzieli się zapewne od P. Beales o pracy naszej w tym kierunku, zgłosili się przeto do mnie aby nie przestawać jedności w działaniu i chcieliby bowiem czynny wziąć udział w organizacyi Ligi w Anglii i wspomnieć o niej podczas obchodu 22 Stycznia. Prosiłem aby zostawili Anglikom inicyatywę.

W Paryżu jeden ze znanych publicznych redaktorów, popierających myśl wspólnego internacyonalnego działania antymorderczego, zgłosił się do mnie z projektem założenia organu w tym kierunku. Jest nadzieja że pierwszy numer tego dziennika ukaże się za rok, jeżeli nas wypadki ważne nie zaskoczą.

Prelekcye Pana Dokt. w Dreźnie bardzo nas interesowały; Czas wierny swemu niedołęstwu i opozycyi, rzucił klątwę na Mickiewicza z powodu zgubnych tendencyi jego poetycznego geniuszu, tak jak niedawno porównał emigrantów naszych do więźniów i żalił się nad bezowocnemi ofiarami od stu lat. Biedny Czas stracił głowę i serce.

Niemożemy mieć dość czynnych pośredników w różnych krajach, upraszam o zebranie znajomych osób pomiędzy [illegible] nam życzliwymi, aby ani jednej ważniejszej nie opuścić w przygotowawczych pracach.

Kwestya wschodnia nie wiele zyska z konferencyi, prawdopodobnie szybkim krokiem idzie ku olbrzymiej wojnie i zwrotnemu przeistoczeniu. Dzisiejszy stan rzeczy nie długo potrwa.

Łączę wyraz serdecznego poważania i szacunku

P.S. Przesyłam Panu Dokt. przedmowę i odezwę nauczyciela Talbota W. Plater



Villa Broelberg (Zurych) 24 kwietnia 69.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Bardzo mi żałować że nie stało mi czasu wracając z Poznania wstąpić do Drezna i porozumieć się osobiście w niektórych polskich interesach z Panem Dobr. Poznałem bliżej W. Księstwo, odznacza ono jednostkami wykształconemi, ale brak inicyatywy, pracy wytrwałej, zbiorowego życia i wcielenia się w jedną osobę patryotycznych usiłowań tej ziemi polskiej. Wpływ stronnictwa ultramontańskiego coraz większy, i kosmopolityzm religijny arcybiskupa w którym nie ma żadnego zamiłowania w rzeczach narodowych coraz gorsze następstwa sprowadza.

Lepiej rzecz stoi w Prusach Zachodnich, świadczy o tem wybór Donimirskiego za przewodnika i rozpoczęte prace które już oddały wielką przysługę krajowi. Byłem u Ignacego Łyskowskiego w Toruniu i u Donimirskiego w okolicach Marlburga; przekonałem się o ich zdrowym poglądzie i praktyczności. Organizacya polska w Prusach Zachodnich dozwoli im większy udział w pomocy dawanej polskim instytucyom za granicą, i przyczynić się do pokrycia kosztów pomnikowych i założenia Muzeum polskiego przy pomniku, w którem mają się znajdować nasze pamiątki historyczne.

W Poznaniu Komitet który się w tym celu utworzył składa się będzie z Libelta, Działyńskiego, Stanisława Platera, Koszutskiego i Atanazego Raczyńskiego. Bardzo życzę aby Pan Dobr. do niego należał.



Komitet ten uważać należy jako pierwszy krok do centralizowania naszego działania: dotąd nie mamy nic zorganizowanego; towarzystwo nawet naukowe Przyjaciół Nauk zaledwie daje znak swojego bytu; obywatele nie chcą pracować i z trudnością znajdują się kto do przeczytania rozprawy. Wegnera praca o Kościuszce [illegible] tego roku. W Krakowie ma się znajdować dokument ręką Kościuszki pisany, który najlepiej o nim daje wyobrażenie; jest to Memoryał przez niego podany cesarzowi Napoleonowi I. Jeśli istotnie tak się rzecz ma, nie godzi się Polakom tego wyjawiać, z uszczerbkiem sławy tego którego świat uważa za bohatera naszego narodu. W tym przedmiocie odbyłem konwersacyę wiele razy z Wegnerem.

Pani Tarnowska kazała mi Panu Dobr. serdecznie pozdrowić i rekomendować Mu kilka uwag z powodu Rachunków 1867 r. Wolę to ustnie uczynić przy pierwszej sposobności.

Z Żupańskim byłem w ciągłych stosunkach; znalazłem w nim gorliwego patryotę nie szczędzącego grosza. Wyda on edycyę polską Zdania sprawy z uroczystości Rapperswylskiej, i niemiecką broszury ostatniej P. Delamarre. Professor Knobel tłómaczy w tej chwili dzieło Henri Martin La Russie et l'Europe, wyjdzie w końcu Maja ta edycya niemiecka z przedmową tłómacza. Sprowadzam w tym celu dzieło Haxthausena Studien über Russland we 3 tomach

Mówiłem Zupańskiemu aby mi przysłał Rachunki z 1868 r. które się tylko ukażą; zapewnie wkrótce druk ukończony zostanie.

W mojej podróży najmniejszej trudności nie doznałem; przecież Prusacy w Berlinie dali nam dowód nie sprzyjania Moskwie — Kartel nie będzie odnowiony, i Bismark gotów się obrócić przeciw niej w razie porozumienia się z Francyą. W tem jest największa trudność; dotąd Berlin Paryżowi jasno i kategorycznie odpowiedzieć nie chciał na przesłane zapytania. Mam tę wiadomość z bardzo pewnego źródła; a jednak wszyscy w Berlinie chcą pokoju. Stosunki pomiędzy Prusami i Moskwą oziębły, nie ma dawniejszej harmonii; prześladowanie niemieckiego żywiołu w Kurlandii wielce do tego przyczyniło. Stowein nawet w północnej części Niemiec wyrobią się żywioły z czasem do naszej Ligi internacyonalnej antymoskiewskiej która potrzebuje od 2ch do 3ch lat dla swej organizacyi we tej Europie.

Owoż proszę wspomniałem mnie o historyi polskiej od 1go podziału którą Pan Dob. miałeś się zająć; ponieważ życzeniem jest ogólnem aby ją mieć od 1768 to jest od konfederacyi barskiej, i aby edycyę niemiecką i francuzką przy pomocy w Rapperszwylu sprzedawać publiczności, żeby utrzymać rychło świadomość wszelką w tym względzie przedsięwziętego? ponieważ czas nagli i daje się bardzo czuć potrzeba tej popularnej historycznej książki.

Mieliśmy w Poznaniu naradę co do uroczystości z powodu rocznicy trzechsetnej Unii Lubelskiej; przewodniczył Libelt: miał się w tym względzie porozumieć z niektóremi osobami we Lwowie. Zdaniem naszem jednomyślnem, uroczystość powinna się odbyć w Galicyi, z uwagi niemożności w Poznaniu. Zapewnie godni reprezentanci czynnego patryotyzmu polskiego wezmą udział w tej manifestacyi narodowej.

Mam wkrótce zdać zdanie sprawy w rzeczy pomnika, komitet Poznański po tem ogłoszeniu ma niezwłocznie rozpocząć swą czynność.

Upraszam Pana Dob. o rychłą odpowiedź, i zasyłam serdeczny wyraz rzetelnego poważania i szacunku

Życzliwy i sługa. M. Motty

P.S. Czy nie można by było mieć w Muzeum Rapperswylu pamiątki po X. Józefie Poniatowskim które się znajdują w Lipsku złożone w miejscu prywatnem? Do kogo się mamy udać w tym względzie? Mamy mieć w depozycie jeden ze zbiorów numizmatycznych polskich bardzo szacownych.



Villa Broelberg. 29 kwietnia 69.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie tracę chwili aby serdecznie podziękować za ofiarowany list Kościuszki Muzeum pamiątek historycznych polskich w Rapperswylu, który umieścimy zaraz. Nazwisko pańskie będzie na czele tych ~~ofiar~~ ofiarodawców, których ożywia patryotyzm polski.

Nie czytałem pisma Kościuszki znajdującego się u Siemieńskiego i wdzięczny jestem za udzielenie mi szczegółów w tym względzie. Nie mam jeszcze fotografij portretu Kościuszki znajdującego się w Solurze, jeden egzemplarz przeznaczony jest dla Pana Dob.

Rozumiałem że Rachunki się drukują w Poznaniu, była bowiem mowa o niektórych szczegółach znajdujących się w pierwszych arkuszach a mianowicie o polemice z Tarnowskim. Uwagi które mi Pani Turno poleciła Panu Dob. zakomunikować w jej imieniu, dotyczą polemiki z ludźmi dla których le silence superbe byłby najlepszą bronią. Kto tyle jak Pan Dob. zasłużył się krajowi, ma prawo nie odpowiadać: biada narodom które szczerników swoich kamienują!. Ale w samej gwałtowności i niesprawiedliwości zarzutów dają przeciwnicy dowód ich niecnego usposobienia które nie warte dyskusyi poważnej.

Wspominał mi jeden list z Paryża o nowym dzienniku francusko-pruskim, ale mi szczegółów nie dawał których oczewiście dyskrecyi powierzone być muszą.

Wzięcie udziału Pana Dob. w uroczystości 11 sierpnia we Lwowie może byłoby skutecznie przyczyniło do rozbrojenia namiętności; jako dawny poseł litewski mam zamiar być na tym świętym obchodzie w którym ma być niejako odnowiona ta święta Unija

Daj Boże aby rychło wybiła godzina złączenia się w jedno ognisko wszystkich żywiołów patryotycznych polskich! Muszę Panu wyznać że dotąd nie Mostali się gdzie przeszkody we wszystkich naszych usiłowaniach, ale próżność i zarozumiałość polska która sama nic stworzyć nie będzie w stanie, umie systematycznie przeszkadzać rozwinięciu się najużyteczniejszych Instytucyj. Mam tego dowody od lat trzech blisko, i obecnie nawet może więcej jak przedtem. Przyznam że nie rozumiem jak może się znaleźć miejsce w sercu rozmiłowanem w ojczyźnie na podobną zawiść anty-narodową. Jest to wielki upadek z którego kiedyś inicyatywa i pełni ducha wyprowadzić nas powinni.

Cieszę się z Historyi porozbiorowej o której Pan Dobr. wspomina jeśli jest pełna faktów jasno i zdrowo pojętych. Radbym mieć edycyę popularną we francuzkim i niemieckim języku któraby wielu amatorów znalazła w samym Rapperswylu zwiedzających pomnik.

Polecam się pamięci Pana Dobr. i [illegible] serdeczny wyraz rzetelnego poważania i szacunku

W. Plater

228 220

Fondation du Monument à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Zurich, le 21. Juillet 1869

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dawnom od Pana miał wiadomość; radbym wiedzieć czy nie zamierzasz udać się do wód, może się w tym razie spotkamy. Mam zamiar udać się 1° sierpnia do Wiednia, Krakowa i Lwowa aby tam wziąść udział w uroczystości Unii Lubelskiej, która po zakazie policyjnym w mniejszych rozmiarach się odbędzie. Ze Lwowa udam się do wód zapewnie do Marienbadu.

Z Paryża nie przysłał mi jeszcze nowych rachunków [illegible], czy one jeszcze nie wyszły z druku?

Wczoraj otrzymałem edycyę niemiecką wydaną w Hannowe dzieła Henri Martin La Russie et l'Europe, z ciekawą przedmową tłómacza Dra Kubela i z dodatkami samego autora. Kubel kończy swą przedmowę temi słowy: „Auf Wiedersehen meine Herren, in Kief!

Projekt uzupełnienia idei pomnikowej przez założenie Muzeum Historycznego polskiego znalazł poparcie w opinii publicznej różnych krajów, nawet tych z którymi mniej mamy stosunków, jak np Hollandyi. Z dołączonego artykułu sądzić można o żywem współczuciu Francuzów dla tego nowego objawu naszej żywotności narodowej. Wprawdzie wyłożyłem znaczny kapitał na pomnik, którego mi Polska nie zwraca, powinienbym dbać więcej o siebie i tak znacznym ciężarem się nie obarczać, ale nie podobna mi ustać w połowie drogi, trzeba dokończyć rozpoczęte dzieło. Wytrwałość i nadzieja zwycięży w końcu.

W kraju fundacye pomnika i Muzeum powinna być dostatecznie wyjaśniona za pośrednictwem dziennikarstwa; wielu Polaków nie zdaje sobie sprawy z życia duchowego Polski, jedynego w chwili w której bytu materyalnego niepodległego nie ma. Jednakże zaczynają powoli rozumieć o co idzie. Oto co mi pisze jedna z gorliwszych naszych patryotek z Prus Zachodnich, przesyłając kolkadziesiąt talarów na Muzeum i pomnik, dołączając ciekawy Ordynans Kościuszki własnoręczny z 16 Maja 1794 roku datowany z Połańca:

„Podzielamy jak najzupełniej oświadczone zdanie że Polska „nie żyje samym jedynym chlebem powszednim, potrzebuje ona „pokarmu duchowego, i z tego względu popieramy serdecznie „wszelkie objawy jej żywotności czy w kraju, czy za granicą."

W naszych listach z kraju są niektóre bardzo charakterystyczne; czytam w jednym z nich: „Wszyscy powiadamy że do utrzy-„mania i podtrzymania ducha narodowego nic tak się nie przyczynia „jak hołd oddawany pamiątkom historycznym Polski, ale czem „innego jest zgadzać się na objawy patryotyczne, a co innego „składać na nie ofiary."

W innych słowach to znaczy jesteśmy patryotami pod warunkiem że to nie nam kosztować nie będzie.

Praca w obecnym rozstroju nieszczęśliwej Polski wygląda prawie na pracę <u>Danaid</u>, a jednakże jest niezbędna. Jakiś żywioły do harmonijnej budowy przygotuje, pierwszy skład okoliczności korzystny do formacyi jednolitej się przyczyni.

Sztachety pomnika zdobione 53 tarczami z herbami polskiemi

Barwa brązowa sztachet u góry złoconych, urozmaicona tarcza-
mi herbowemi daje coś bardzo charakterystycznego pomnikowi.
Przeszłej niedzieli ~~akt~~ zawarto umowę pomiędzy założycielami
pomnika i władzą miejską Rapperswylu, otrzymał ją jedno miejsce
na [illegible] mieszkańców licznie zebranych. Z różnych stron
mam zapowiedziane dary dla Muzeum, chciałbym zrobić
restauracyę części zamku wyborną, ale się wstrzymuję jeszcze
z powodu kosztów; lepiej jest zapewnić wprzód fundusz ze
powiedzeniem Subskrybentów. Wprawdzie architekt już zapra-
cuje i czynią się wszelkie przygotowania. Mamy [illegible]
jest konserwatora; X. Radziwiłł w Berlinie rekomendował
mnie Towiańczyka emigranta z 1831 roku, pierwszą niegdyś wojskowej
pewnej popularności, na konserwatora; znam go od dawna,
ale żadnej decyzyi jeszcze w tym względzie nie mam. Wyszu-
kać musimy weterana, który nie podupadł [illegible],
godnego zaufania, mówiącego po niemiecku i po francusku,
ktoby [illegible] obowiązek Cicerona.
Arcybiskup Ledóchowski wyjęty nawet ze zmartwych[illegible];
hołd oddany Kazimierzowi W. nie podobał mu się. Wszy-
stko uważa jako demonstracyę polityczną; ale naturalnie
niemców wszystkich w kościołach katolickich z powodu
Sadowy, tryumfalnego, nic ma w tem nie politycznego!
[illegible] [illegible] zwarto i nam do pomagają
niedorzecznem Oświadczeniem Kurlandczyków. Bronić
professora Schirrena jest bardzo [illegible]; [illegible]
burgskie

które szedł przeciw nam od lat tylko, zaczyna także robić opozycyę Moskwie!

Już wspomniano w Berlinie „de l'éventualité d'un traité „de restituer aux Polonais le grand Duché de Posen, moyennant „les provinces Baltiques prises à la Russie." Ciekawy to zwrot anty-moskiewski wywołany przez Niemców dziś przez Moskali gnębiących!

Wybornie zawezwany Siegel redaktor główny Constitutionell Zeitung w Dreźnie; wypytał on osobiście naszej sprawie; mówił mi o zwrocie w Niemczech północnych ducha przeciwnego Moskwie, i o najogólniejszym uczuciu jakie się wyniosło pomiędzy Niemcami anty-moskiewskie usposobienie też polityczne w Berlinie. Szybsze nas i chcą być ratowani. Jednakże powinniśmy obecnie zwolna [illegible] w Berlinie postępować, Bismark bowiem w duchu jest anty-moskalem

Oczekiwać będę wszystkiego odpowiedzi od Pana Dob.

Łączę serdeczny wyraz szczerego poważania i szacunku

W. Plater

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Zürich 14. Września — 1869.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać we Franzensbadzie z kąd wracam, list przesłany 14 sierpnia. Fundacya naszego Muzeum śpiesznie idzie pomimo ogólnej apatyi; postanowiłem dźwigać pomnik i Muzeum <u>prawie sam jeden</u>, dopóki się Polska nie ocknie ze swego letargu i nie zrozumie że <u>życie duchowe</u> i jego objawy poprzedzić muszą życie państwowe materyalne. Nie pasować się w czczości i zwalać winy jeden na drugiego, nie pielęgnować niedojrzałość i zarozumiałość, ale zdobywać przez własną siłą [należyty] utrwalony byt narodowy, przez pracę wewnętrzną i zewnętrzną, przez gotowość do ofiar i pewną solidarność w działaniu.

Tymczasem w różnych krajach <u>idea polska</u> wcielona w pomniku i w Muzeum znalazła poparcie moralne; rząd Stanów Zjednoczonych, Moskwie przymilającego się, poszedł za opinią publiczną i ofiarował naszemu Muzeum Księgę <u>Lincoln-Testimonial</u>, to jest zbiór wszelkich manifestacyi w Europie i Ameryce współczucia dla Stanów Zjednoczonych z powodu śmierci Lincolna. Dołączony list świadczy wśród słowach o sympatyi dla Polski: „<u>C'est un don national de la part du gouvernement des États Unis d'Amérique.</u>" Co powie na to Moskwa?

Z różnych stron otrzymuję dary historyczne dla Muzeum, Montalembert przesłał z pismem pełnem zamiłowania wszystkiego co polskie, kolekcyę wszystkich swych dzieł z 9 tomów złożoną, w których wiele rzeczy interesuje Polaków specyalnie.

32

Skim się dostaną pamiątki po Kościuszce, znajdujące się u P. Amictwo-lewze, do naszego Muzeum, będziemy mieli fac simile testamentu Kościuszki i innych aktów u niego będących. Dokumenta dotyczące Legionów naszych, Kozaczyzny, już są przyobiecane. Mam nadzieję że papiery u Pani Mańkowskiej będące, po jenerale Dąbrowskim jej ojcu, także u nas złożone zostaną. Tymczasem otrzymałem kopię Memoryału Dąbrowskiego przesłanego Napoleonowi I co do restauracyi Polski; i kilka innych ważnych dokumentów.

Autorowie książek traktujących o Polsce mają sobie za zaszczyt ofiarować je naszemu Muzeum.

Prosiłbym Pana Dobr. o udzielenie mi daty listu Kościuszki pisanego do Alexandra Chodkiewicza.

Restauracya zamku w którym Muzeum będzie się znajdować spieszno pójdzie pod dyrekcyą znakomitego profesora i architekta Stadlera; będzie ukończoną przed zimą. Całe piętro zostanie odnowione, nowe okna, schody, podłogi, balkon, etc; dolna sala muzeum będzie wspaniała godna pamiątek historycznych Polski: zostaną medaliony na portrety sławnych Polaków. Zamek jest z XIV wieku, restauracya będzie kosztowna. Ugoda z miastem zrobiona na sto lat podpisana przez władze miasta przeszłemi. Jest przyjęta nam roczna opłata; nie wypadało od niej się uwolnić mając do rozporządzenia główną część zamku. Apartament dla konserwatora bardzo wygodny, ale wszystko jest do zrobienia ponieważ il faut restaurer à neuf. Widok przepyszny na miasto, na jezioro Zuryckie i śnieżne góry.

Czy nie mógłby Pan mi ułatwić otrzymanie w depozyt pamiątek po X. Józefie Poniatowskim znajdujących się u matki Doktora Jerhardta w Lipsku; nikt z nich obecnie nie korzysta. Jadąc do Poznania albo wracając w przyszłym miesiącu, mógłbym w razie potrzeby z Jerhardem i z jego matką porozumieć się w tym względzie. Spodziewam się Pana Dobr. w Orzelnie odwiedzić i obszernie z nim pomówić o naszych interesach. Tymczasem serdeczne dzięki za umożliwienie prac naszych w ostatnich Rachunkach.
Widziałem we Franzensbadzie panią Engeström, ale ona zupełnie jest obcą ruchowi narodowemu. W ogólności w licznych rodzinach polskich które widziałem w Karlsbadzie i Franzensbadzie wszystkowie tylko znajdowałem osoby z wielkiem poczuciem obowiązków w sprawie narodowej. Stary Maciejowski bardzo się interesuje naszem Muzeum, mieliśmy codzień długie konferencye i dał mnie wiele faktów i szczegółów ciekawych. Wracał do Warszawy przez Poznań gdzie złożył u Żupańskiego swój manuskrypt nowy który będzie głoszony.

Co do konserwatora Muzeum wypadnie nam zapewne powierzyć autorowi De la décadence de l'Europe, P. Buszczyńskiemu, to stanowisko. Jest to człowiek znakomity pod wielu względami i zdaje mi się że wybór ten jest jeszcze lepszy od tego o którym Panu wspominałem, chociaż jeden i drugi kwalifikuje się do tego urzędu. Jakie jest Pana Dob. zdanie w tym względzie?

Artykuł pański w Dzienniku Poznańskim zawierający o duchowieństwie polskiem, którego ustąpić niemożna, wybornie przedstawia opinię ludzi na stronie narodowej stojących; bardzo wspo[...] w tym Numerze zacytowane są słowa X. Janiszewskiego.

Łączę wyrazy serdecznej życzliwości i szczerego poważania

Dołączam wiersz przesłany z Orzelna w rocznicę odkrycia pomnika naszego. i dziękuję za przesłane Studium polityczne Retzla

W. Kętrz

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Poznań ~~Zürich~~ Hotel de Rome. 1869.
d. 8 Listopada.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Sąsiad pański w dziedzinie patryotyzmu, zbliżony do Drezna w obecnym pobycie na ojczystej ziemi, idę z uczuciem serca i przesyłam nowych parę słów.

Witam zwiastujące się pismo tygodniowe które się objawami <u>ducha Polski</u> zajmować będzie; tego przyszłego sprzymierzeńca w pracach i trudach naszych! Niech Polacy pojmą że odbudować należy państwo rozszarpane przez obcych i przez <u>swoich</u>, w dziedzinie ducha, a restauracya materyalna stanie się tego skutkiem. Niech zrozumieją że gdyby dziś Polskę stawiono na nowo, stałaby się podobną Galicyi poruszającej się w próżni, marnującej czas i swe siły żywotne w zdrożnych nieporozumieniach próżności. Wszakże na <u>wolności</u> w wielu rzeczach nie zbywa; okazuje się przeto widocznie, że nie jedynie w wolności szukać zbawienia należy; że ono leży w nas samych głównie; że ~~się~~ przekształcić duchowo należy przedewszystkiem.

W tym kierunku idąc, musimy przeprowadzić <u>ideę Polski</u> przez różne formy krajowe i internacyonalne. Niech się wcieli ona w wymowne głazy, w znakomite przybytki dziejów naszych. Niech zawsze i wszędzie największe zbrodnie od lat stu budzą sumienie ludzkie!

Wypadało przeto ze wszech względów przyjąć dla Polski ofia-
rowany Zamek indywidualnie, i bez względu na ciężar dźwigany
z powodu pomnika, jąć się restauracyi bez porównania koszto-
wniejszej danego Zamku, co się w tej chwili urzeczywistnia.
Cudzoziemcy natychmiast pojęli znaczenie Muzeum historycz-
nego polskiego w Szwajcaryi, i zaczęli przesyłać dary historycz-
ne; w wywołanem współczuciu europejskiem spotkał się
cesarz Napoleon z prezydentem Stanów Zjednoczonych
Ameryki. Idzie bowiem o to aby zebrać i ocalić to co jeszcze
Polsce pozostaje po ogołoceniu jej systematycznem z narodo-
wych pamiątek. Nigdzie zaś tylko na obcej ziemi to się
może urzeczywistnić z największą oszczędnością kosztów i bezpie-
czeństwem na przyszłość.

Nowe Muzeum nie miało sobie podobnego; będzie stało
otworem dla całego świata, i składać się z wszelkich pamią-
tek historycznych polskich. Tam szperacz i zamiłowany
w autografach, aktach i dokumentach znajdzie ulubione
zatrudnienie; tam przyjaciel sztuk pięknych śledzić będzie uczucia
artystyczne Polski, które się dziś nagle zaczynają rozwijać, co
jest świadectwem lepszych dni jej żywota. Tam zamiłowany
w numizmatyce będzie miał sposobność poznać się bliżej
z Polską na tem polu. Tak protestacye wieczne, pomni-
kowe, internacyonalne, skupiają się w skarbcu poświęconym
dziejom Polski, i z wątku przeszłości wysnuwać się przyszłość.

Pomimo nieustannych zwalisk narodu naszego, żyje on ciągle w sercu i pamięci milionów ludzi; wszelkie drgnienie ducha Polski wzbudza współczucie. Pisze do mnie jeden ze znakomitych Amerykanów w Stanach Zjednoczonych, że ich zdaniem należy w roku 1872, jako w rocznicę stulecia największej zbrodni przez 3 rządy europejskie popełnionej, mieć olbrzymie zebranie reprezentantów sumienia publicznego, na którem świat powinien wynurzyć swoje oburzenie, i w imieniu tego sumienia żądać zadośćuczynienia którego Naród polski od stulat napróżno oczekuje.

Wspaniały to i wielki pomysł, ale nader trudny do wykonania; chyba by się znaleźli ludzie godni zaufania publicznego, łączący woli, wspólności energii, którzyby dali rękojmię jego urzeczywistnienia z godnością i przyzwoitością cechującemi tak świętą sprawę jak polska.

Niech Pan Dobr. raczy dać nam nowy dowód swej patryotycznej gorliwości przyswajając w Dzienniku Poznańskim artykuł pomnikowi i Muzeum; wszakże to nie są projekta, ale już fundacye urzeczywistnione i urzeczywistniające się. Sztandary zdobiące pomnik z 53 herbami województw i ziem polskich bardzo się wszystkim podobają. Jeżeli będę w Dreźnie wracając z Baden do Zurychu czego bardzo pragnę, pokażę Panu rysunek który daje do wyobrażenia tych sztandarów zamku i sali Muzeum

Będę 12go b.m. na Naradzie szkolnej która się odbędzie pod przewodnictwem Lobelta; mam zamiar z nim jechać do Berlina zaraz po tej naradzie. Będę mieszkał w Berlinie w Linden Hotel Unter den Linden; zabawię kilka dni, i jeżeli będę miał chwilkę do użycia, rozmówię się z panią Gerhardt w Lipsku która ma pamiątki po X. Józefie Poniatowskim, i przyjadę na parę dni do Ojczyzny, zobaczę się niezawodnie z Panem Dob.

Racz mi Pan list swój przesłać do Hotel de Rome w Poznaniu.

Łączę wyrazy serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

P. S. List mój ostatni datowany był 4 września, dotyczący był więcej Anny Löhn napisany z powodu rocznicy odkrycia pomnika w Rapperswylu. Różne dzienniki opisały tę [illegible] uroczystość



Berno (Hôtel de Rome) 13 Listopa. 69.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Wdzięczny jestem za artykuł o Muzeum o którym mi Pan wspomina w liście z d. 9. b.m. oczekiwać go będziemy z upragnieniem. Należy tu starać o nadanie popularności rzeczy tak narodowej. Już tu młodzież szkolna zaczyna się interesować; mamy nadzieję że i ludność wiejska weźmie je do serca w niektórych powiatach. Przyzwyczajony do kościoła w Skale zamieniłem Szwajcarję na Wielkopolskę w tej chwili; wprawdzie na ziemi ojczystej można tu było spodziewać lepszej pracy — Byłem wczoraj na Wiecu [illegible] w sprawie szkół; i w tym przedmiocie jest opozycja ludzi którzy mają wszystkie objawy życia mas, to jest całego społeczeństwa. Ci którzy mają w niem wyższe stanowisko odznaczają się niebraniem udziału. Wszystko jest u nich demonstracją szkodliwą, ukrywającą inne zamiary i plany.

Tygodnik nas wszystkich bardzo obchodzi i życzymy mu świetnego powodzenia; Zupański zajęty jest zbieraniem subskrybentów, to jest obowiązujących; pomówię o Tygodniku z Libeltem i żądać będę jego czynnego poparcia. Nie przybył na Wiec wczorajszy, zaprosiwszy publiczność; zdaje mi się że on jest w tej chwili zajęty opozycją która nagle zaszła w poznańskiem politicznem kole.

Proszę w mojem imieniu podziękować Pani Kwasterowskiej za jej podarunek dla Muzeum; gdybym nie mógł przybyć w ciągu tego miesiąca do Drezna, czego serdecznie pragnę, niech Pan raczy łaskawie wyekspediować do Szwajcarji do mnie, nie frankując, wszystko co jest ofiarowanem Muzeum. Bardzo dziękujemy za obiecane pamiątki narodowe. Mam być w Berlinie Linden Hotel unter den Linden pojutrze w poniedziałek; zabawię krótko w tem mieście

Młodzież nasza ucząca się w Berlinie pójdzie z przykładem tutejszej pol-
skiej i weźmie udział w subskrypcji na Muzeum. Otrzymawszy
przypomnienie zarządu pomnika i muzeum w Rapperswylu. Otrzymałem
telegram żądający mojego powrotu do Szwajcaryi z powodu przy-
jazdu ks. Napoleona do Rapperswylu; nie uczyniłem tymczasowo
gdyż tym jego już nie zastałbym. Interesował się wielce
szczególnie odtworzeniem pomnika i muzeum: nikogo o tym
naprzód przyjeździe nie uprzedził. Na szczęście były osoby do objaś-
nienia należyte które mnie zastąpiły.

Oczekujemy współudziału Przewodniczącego, o ile go Pan do tego będzie
mógł sposobność skłonić: wszakże on całe życie poświęcił tej
historycznym się zajmuje.

Mam nadzieję na otwarcie Muzeum sprowadzić delegacye różnych
Towarzystw Historycznych w rozmaitych krajach. Wszakże jedno
ze znakomitych uczonych pruskich więcej udział w naradach
w których przyszłe wstanie redakcya łacińska napisu na pomniku
Powołany na gruncie naukowym świadczący do zajmowania
się Polską, nie dla idei polskiej się we wszystkich postaciach okazuje,
obecnie Niemcy ogłosili dla Moskwy, korzystający z tej sposobności

Łączę wyrazy serdecznego poważania i szacunku

JMatejko

Pobyt mój w Wielkopolsce i w Prusach
Zachodnich nie był bez korzyści. Wypadnie wrócić.

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Zürich 8e grudnia — 1869.

Szanowny i kochany Panie Dobrodzieju,

Dzięki przedewszystkiem feuilletonowi który polecił patryotyzmowi polskiemu Muzeum Narodowe polskie. Kołatałem w Wielkopolsce i Prusach Zachodnich, nie powiem że naprożno, ale że niezmiernie trudno obudzić z letargu właśnie tych którzy materyalnie mogą dać poparcie. Zdecydowany jestem w razie potrzeby za Polskę zapłacić, co już uczyniłem i czynić nie przestaję. Jest to pieniądz oddany na lichwę, ponieważ Pan Bóg miłosierny uwzględni dobre chęci służenia świętej sprawie i pobłogosławi poczciwej pracy. Tymczasem boleśnie widzieć śpiących w chwili w której pracować jak najgorliwiej winniśmy.

Dary do Muzeum przybierają wielkie rozmiary, biblioteka historyczna może się stać znakomitą. Prusacy nawet przyjęli myśl założenia Muzeum ze współczuciem i przesłali podarunki historyczne, pomiędzy któremi Professora Roepella będą się znajdować.

Racz Szanowny Panie nie frankując przesłać mi z Dreznu to co się tam uzbierało dzięki Jego gorliwości.

Bardzom żałował niemożności udania się do Drezna. Mamy nadzieję że zaszczycisz Pan swoją obecnością otwarcie Muzeum. W Berlinie widziałem P. Ławińskiego który mi o Panu dał

wiadomość

i Kościelskiego wracającego z Drezna

Z Libeltem o *Tygodniu* rozmawiałem, obiecał swoje poparcie.

Odsyłam mowę którą miałem 29 Listopada w Berlinie

Proszę przyjąć serdeczny wyraz poważania

i szacunku



Uprzedzam jeszcze raz o Numer Tygodnika 51 ty nie otrzymany.

~~906~~ 228

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 2 Stycznia 70.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać wczoraj list z d. 30 grudnia, i śpieszę uprzedzić że odebrałem niecierpliwie 4000 exemplarzy odezwy Senatowskiej przesłanej 25 grudnia, i dwóch pierwszych exemplarzy gotowych, sous bande. Jeśli pomimo ogromu trudności idziemy śpiesznie naprzód w sprawie Muzeum, to głównie dlatego że nie zważałem o ich możności i jego dnia zwłoki. Obecnie gotujemy się do czynów które potrzebują tylko więcej czasu.

Nie zniechęcać przez zbytek gorliwości, ale kołatać nieustannie powinniśmy; zaczynamy również przypuszczeniu w Ameryce. Jakiekolwiek będzie poparcie Polaków, Muzeum przetrwa wieki; ale patryotyzm i uczucie dumy szlachetnej narodowej powinno uczynić je w teraźniejszości jak najwspanialszem. Niechże genius Polski znajdzie godny dla siebie przybytek, niech jej żywotność odzwierciedla się manifestuje przed światem. Budujmy świątynię tych żywych a umarłych dzielności ducha naszego nieustraszonego.

Zaczynając 71 rok naszego stulecia życzę kochanemu Panu pomyślności tak oddawna zasłużonej, i trwałości Tygodnikowi, organowi Ojczyzny na straży obozu narodowego, tak jak potrzebujemy że Dziennik Poznański zagrożony jest przez intrygi stronnictwa wymytego. Żychliński przedewszystkiem za ~~Redakcyi~~ zajmując stanowisko które w Redakcyi zajmował.

Nienależąc do żadnego stronnictwa i popierając każdą czynność poczciwą, patryotyczną, mam stosunki z ludźmi różnych stronnictw; ale dotąd rodziny o których Pan wspomina nic nie udziałały; jeden Marceli Żółtowski przysłał 1,000 fr po moim wyjeździe z Poznania na przytułek Narodowy. We Lwowie partya Smolki sympatyzuje, ale grosza nie daje. Dla Czasu Muzeum już jest prowokacyą, manifestacyą, odrywaniem ludzi od pracy organicznej, która jak wiadomo dotąd mało śladów zostawuje. Powiadają, a przyjedź Pan otrzymasz „pożądany skutek". Być może że to uczynię; ale przyznam że jest wielka niekonsekwentność oświadczać że pozytyw jest dobry i użyteczny, i nic albo prawie nic nie robić.

5/ b.m. Muzeum będzie zwiedzane przez mieszkańców Odessy, którzy się tą Instytucyą interesują.

Bohdanowicz za nadto ma zdrowego sądu o rzeczach, aby się mógł formalizować niepodobieństwem przypadkowem i tymczasowem zajęcia posady przy Muzeum. Na mojem miejscu, będąc pozbawionym funduszów głównych które są w Paryżu, każdy inny odrzuciłby całą fundacyą. Jatego nie tylko nie czynię, ale jeszcze z większą energią mozolną tę pracę wykonywam, wierząc jak najsilniej że Pan Bóg nam pobłogosławi. Sprowadzenie Strażnika z Galicyi, opatrzenie jego i utrzymanie wymagało wielkich kosztów, ale niepodobna było skarby zgromadzone dalej zostawić bez strażnika przy Muzeum mieszczącego. Przez asekuracyą gmachu za 25,000 franków ruchomości, to jest niezbędny porządek.

Odezwy do Amerykanów i Polaków w Ameryce mam zamiar Panu Dobr. zakomunikować, po ich ogłoszeniu w Ameryce. Jest mowa o naradzeniu się w Rapperswylu z delegatami z Stanów Zjednoczonych o możliwości Kongresu Europejsko-Amerykańskiego rzucającego klątwę na podziały Polski w stuletnią rocznicę.

Wczoraj był u mnie O'Byrne pułkownik który organizuje Legion Polski w Lyonie; zdał mi sprawę z tego co się działo, opisywał że dostał się w niewolę w Sedan, że umknął, i otrzymał od Gambetty nominacyę jako dowódca polskiego Legionu. Wraca natychmiast do Francyi.

Nie ukrywałem mu w jakiem świetle przedstawiają się wypadki obecnie, i że więcej mamy nadziei dla Polski z powodu wojny prawdopodobnej Austryi z Moskwą, jak z dogorywającej w nieszczęściu Francyi. Lyon przecież wydzielił z pracy Demagogicznej; w Madrycie Prim padł jej ofiarą.

Racz Szanowny Panie po przysłaniu mnie 200 exemplarzy, rozesłać do kraju resztę i zachować część w Dreźnie.

Nie wiedziałem że P. Albert Wodzicki wzięty został pod Sedanem. Jeśli jest w Dreźnie jeszcze to się cieszę uważny, będzie w tem samem mieście, że mu przyjemniej się znajduje.

Piszą mi z Warszawy że Przezdziecki jest w Wiedniu i że mieszka Hotel Müller Graben, piszę do niego i zapraszam do Rapperswylu.

Polecając gorliwości pamięci nasz Zakład, Przyjm wyraz serdecznego rzetelnego poważania i szacunku

W. Plater

Ogłoszenie w dziennikach niemieckich Odezwy Francuzki do Polek — Darowski przysłał dar dla Muzeum

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broelberg pod Zürich 16. Lutego 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Wiem z doświadczenia że rozliczne zatrudnienia i ciągła praca nie dozwalają nieraz odpowiedzieć tak rychło jakby się żądało. Nie chcę przeto Szanownego Pana trudzić korrespondencyą, ale upraszam o przesłanie przedmiotów ofiarowanych naszemu narodowemu Muzeum, o których mi Pan pisał w liście adresowanym do Poznania 10 Listopada. Była tam mowa o zbrojach i darze ofiarowanym przez córkę Lindego. Niech Pan Dobr. raczy to wyexpedjować tylko, ja chętnie opłacę koszta transportu. Takie jedne po drugich nadchodzą zapowiedziany nam puhar ofiarowany Sobieskiemu przez miasto Gdańskie, przyszedł on z Prus Zachodnich. Towarzystwa naukowe krajowe ofiarowały historyczne dary; biblioteka Muzeum stanie się znakomitą.

Czytając Tygodnik który niezawodnie trzyma pierwszeństwo w dziennikarstwie polskiem, nie znalazłem dotąd Odezwy do przyjaciół Polski w rzeczy Muzeum, która stała się popularną w różnych krajach. Może i w Tygodniku znajdzie ona gościnność. Przecież fundacya ta przybrała jeszcze większe rozmiary od tych których spodziewaliśmy się; dojdzie ona do 100,000 franków, ponieważ potrzeba kapitału 60,000 fr na samo utrzymanie konserwatora, odźwiernego, Muzeum i wydatki bieżącej administracyi, tojest 3,000 f. rocznie.

Na to wszystko patryotyzm polski swojej dotąd pozostał tak-
róż; ale to mię ani na chwilę nie przeszkadza do prowadze-
nia fundacyi do skutku nie tracę ani chwili czasu. Ży-
jemy bowiem w epoce w której godziny stały się dniami;
otwarcie Muzeum w porze letniej uroczyście ma się
odbyć; nie spodziewam się że ta instytucya obudzi tak
wielkie współczucie w różnych krajach. Będzie ono zawsze być
wieczystem polski, otwierając jej to własności narodowej
i zwracam Pani Dob. uwagę że nie ma Instytucyi
podobnej nigdzie; ponieważ nasze Muzeum będzie otwarte
dla wielkiej publiczności Europejskiej i Amerykańskiej,
która en masse zwiedza Szwajcaryę. Będzie to środek
praktyczny dla propagandy polskiej, i widzę nowe
drogę dla świecenia sprawie narodowej.

Posyłam odezwę i nową fotografię zamku w którym
będzie nasze Muzeum; restauracya bardzo kosztowna
zamku ukończoną zostanie na wiosnę. Wkrótce
ogłoszoną zostanie w Paryżu bardzo starannie zrobiona historya
Muzeum i pomnika. Bronisław Zaleski tem się zajmuje.

Zbieram materyały do broszury „Ostatnie chwile Kościu-
szki," wiele szczegółów nie znajomych mam gdzie; archiwa
Zeltnery posłużą mi znakomicie; mam równie doskonały
portret Kościuszki zrobiony z niego, różni się on bardzo
od tego który jest znajomy Polsce. Mam ciekawy
autograf Kościuszki przysłany przez X. Anielskiego syna
żyjącego przyjaciela — Wszystko to potrzebuje czasu
a mam go zbyt mało.

Polecam szlachetnemu i patryotycznemu sercu państwa naszą fundacyę narodową i oczekując rychłego przesłania sobie dzisiejszej szczerego serdecznego poważania i szacunku

[illegible]

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broelberg pod Zürich 20 Lutego 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Wdzięczny jestem za wiadomość przesłaną w liście z d. 17 b.m. Artykuły w Tygodniu o Muzeum, i drzeworyt który Pan łaskawie ofiarujesz Muzeum, bardzo się przyczynią do nadania korzystnego popędu w rzeczy która wymaga mozolnej pracy i wielkości ofiar. Oczekiwać będę niecierpliwie pańskiej Dwudziestki, za którą przesyłam serdeczne podziękowanie.

Odpisuję natychmiast ponieważ życzyłbym mieć niezwłocznie nazwisko i adres kandydata na konserwatora Muzeum, nie ma chwili do tracenia, wybór musi wkrótce nastąpić. Bo do Zarządu jeszcze stanowczo interes nie jest ukończony. Konserwator musi być jak najzupełniej zaufania godny pod wszelkiemi względami; chciałbym żeby miał nazwisko dość znane jako pisarz. Stefan Buszczyński chętnie się zgodzi być konserwatorem, ale żąda honorarium zbyt wysokiego.

Niepodobna z początku ofiarować wysokiej pensyi w Szwajcaryi gdzie profesorowie szkolni którzy mają z rocznie 1200 fr. Życie w Rapperswylu jest tanie, towarzystwo z niektóremi osobami bardzo wykształconemi przyjemne; Zamek jest w samem mieście; mieszkanie dla konserwatora będzie wygodne i zupełnie nowe. Mamy mieć także odźwiernego polaka posiadającego język niemiecki i francuski, także

jest najgodniejszego zaufania. Może i w tym względzie Pan Dobr. którego nam może być pomocnym.

Co do materyałów dotyczących Kopernika znajdujesz je one zebrane w ciekawym artykule Kinkela w piśmie peryodycznem Berlińskiem _der Salon_ (_Band IV. Heft VII_). 1864. Jednakże znowu są które przecież także niektóre szczegóły.

Portret Kościuszki ogłoszony w _Gartenlaube_ jest tenże sam o którym wspominałem.

Odbierzem fotografię Kopernika w większym formacie potrzebuję mieć do drzeworytu.

Nie rozumiem dlaczego _Brzeziński_ w niczem nam nie pomaga! Marcinowski obiecał mnie zaraz się w tym względzie porozumieć, i przesłać swoje dzieła do Muzeum.

Czy nie mógłby Pan Dobr. _kolekcyi swych_ licznych płodów ofiarować Muzeum; może się to stanie niebawem. Bardzo zasłużonej nawet wobec braci naszych uczczą nas podobnemi ofiarami – p. Montalembert przesłał nie dawno nową edycyję z 9 tomów złożoną wszystkich swych pism. Wiele innych to i samo uczyniło, i Biblioteka Muzeum stanie się z czasem bardzo zasobną.

Polecając się łaskawości patryotycznej szanownego Pana Dobr. fundatora naszej narodowej Instytucyi, wyrażam serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

P. S. Miałem ofiarowany cały zbiór Rastawieckiego ze [illegible] franków dożywotniej opłaty, ale niepodobna mi było nowego ciężaru brać na siebie, chociaż stosunkowo wobec zbiorów Rastawieckiego, opłata ta jest drobną. Kościelski ojciec który jako dziś ma niedobre interesa. Niewątpliwie tą wielką korzyść już i ta fundacya przyniesie i muzeum dojdzie do 100,000 fr. pożyczonych Polsce, ofiarując jej [illegible] kiedyś muzeum jako własność.



Broelberg 21. Lut. 90

Śpieszę z przesłaniem żądanych przez Pana materyałów do artykułu mającego towarzyszyć drzeworytowi.

Również przesyłam resztę dłużnego Wgo Dobrodzieja z wdzięcznem poważaniem

W. Plater



Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broëlberg. Zürich, 1 Marca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Wdzięczny jestem za starania czynione co do kandydata na konserwatora Muzeum, o którym jest mowa w liście zawczorajszym. <u>Rzecz zwłoki cierpieć nie może</u>; wybór musi wkrótce nastąpić, a niechciałbym nawet tymczasowie wziąć człowieka obcej narodowości.

Forster zgadza się przyjąć ofiarowaną posadę, ale powiada że ma w Berlinie rocznie przychód wynoszący więcej niż 2000 f. i nie może się zobowiązać przyjechać na czas naznaczony, to jest w ciągu wiosny, ponieważ ma interesa do ukończenia w Berlinie. Jakiejś pensji stałej nie mogę obecnie dawać 600 f. rocznie i mieszkanie to jest prawie 1000 f.; potrzeba już na to <u>20,000 f. kapitału</u>. Mieszkanie to będzie w kamienicy bardzo przyzwoite, tuż przy Muzeum na pierwszym piętrze zupełnie odpowiednim. Jednakże pomimo już bardzo wysokiego budżetu który wynosi <u>100,000 franków</u> na pomnik i muzeum, licząc jak najoszczędniej, gotów jestem <u>powiększyć</u> pensję konserwatorowi, jeżeli wszyscy znajdziemy osobę zupełnie odpowiednią, wykształconą i najgodniejszą zaufania.

Zapewne że wybór trudny z wielu względów, ale Instytucya nasza musi przybrać jeszcze większe rozmiary, i jestem przekonany że jej zbywać pewnie na funduszach nie będzie, i że pensya konserwatora bardzo będzie dostateczna. Ja sam mam zamiar zrobić <u>zapis</u> Muzeum historycznemu i w pieniądzach i w pamiątkach historycznych. Znajdzie się inni którzy to samo uczynią, i z początku musimy być bardzo oszczędni dźwigając tak wielki ciężar jako jednostki. Zważyć także należy że od Listopada do Kwietnia konserwator ma wiele czasu do zajmowania się własnemi pracami.

Szukam także odźwiernego który także musi być jakoś godniejszym zaufania i mieć pewne wykształcenie, ponieważ on będzie podrzędnie dany do pomocy konserwatorowi, i obowiązany do dawania zwiedzającym Muzeum i pomników wszelkich objaśnień. Wprawdzie to będzie dla niego korzystne pod względem materyalnym. Odźwierny będzie także mieszkać w Zamku.

Sulkowski w Londynie rekomenduje mnie <u>Adama Koźmiana</u> jako bardzo godnego tej posady; jest to oficer z 1830 roku należący do rodziny znajomych nam Koźmianów. Bardzo grzecznie przyjechał do Rapperszwylu ale żonaty z Angielką, nie wiem czy to będzie możebne z powodów finansowych. Mówi po francusku, angielsku i zna język niemiecki. Z wyborem musimy się śpieszyć.

P. Buszczyński mieszkający w Krakowie dawny mój znajomy był ze mną we Franzensbadzie w przeszłym roku, i odwiedził mnie w Szwajcaryi jako najszczerszy przyjaciel za porady konserwatora, ale żądając jeszcze więcej niż Forster. Trzeba byłoby powiększyć 60,000 fr. kapitału na jego utrzymanie roczne; tak mogłobyśmy i do 200,000 fr. funduszu potrzebnego na fundacyę Objektów. W takie utrzymanie samo Muzeum, opłata pewna do której się zobowiązałem rocznie, koszta z powodu pak przesyłanych bardzo znaczne, korrespondencya z całym światem, opłata towarzystw ogrzewanie czyli asekuracya Muzeum, i.t.p., także znacznie koszta roczne powiększają; liczę 100,000 fr. funduszu potrzebnego jeszcze au dessous de la vérité.

Tymczasem oczekiwiemy <u>więcej</u> gorliwości w ogóle od Polaków obecnych. Księgarz Hoffman et Campe z Hamburga przysyła ofiaruje Muzeum wszystkie swoje edycye i wyprzedze Mickiewicza który dotąd <u>nic nie przysłał</u>. Ciekawe będzie zdanie sprawy z fundacyi Muzeum pod wielu względami. Orzelgórski dotąd nie przysłał edycyi wydanych przez Ojca.

Jestem w stosunkach z różnemi Towarzystwami historycznemi w różnych krajach, mają być delegacye posłane aby wzięli udział w uroczystości otwarcia Muzeum.

Nazwiska które mi Sz. Dobr. cytuje są bardzo miłe i znane jako hojnych datków na konserwatora.

Dziękuję serdecznie kochanemu Panu za drzeworyt który wkrótce przesłany mnie zostanie z paczką przeznaczoną na przedmioty ofiarowane Muzeum. Artykuł ~~od~~ Rysowanie ~~obrazów~~ w przyszłym Numerze zwróci uwagę i ostatnie fundacyę publiczności polskiej. We Lwowie mają nareszcie zamiar utworzyć komitet popierający założenie naszego Muzeum; warto podać tę myśl że w Galicyi, w Polsce i Prusach Zachodnich powinnyby także komitety się uformować. W Anglii oddawna byłyby już fundusze zebrane na podobną Instytucyą Narodową, bo tam jest praktyczny patryotyzm. U nas wolą miliony składać u Bankierów bankrutujących niebezpiecznie i narażać dawno stwarzanemi szczodliwemi najczęściej [illegible]. Dla Polski Instytucye, których one wprowadzić dotąd nie miała zwłaszcza swobody.

Oczekiwać będę niecierpliwie wiadomości co do kandydatów na Konserwatora Muzeum, i dziękuję z góry za Pańskie poświęcenie.

Pełen serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

Ignacy Łyskowski pisze że wygotował [illegible] nujących Tygodni w zwozie.

Przedmioty dotąd w Muzeum nie pomogą, czy nie możnaby ich obudzić? Restauracja mogłaby także zrobić ofiary.

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broelberg. Zürich 10 Marca 1870.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Składam najszczersze dzięki za przedstawienie Zamku Rapperswylu publiczności polskiej i oczywiście Zakładowi ofiarowanego Muzeum drzeworytu z innemi darami.

W Paryżu wyjdzie bardzo staranna rycina tego Zamku dla publiczności europejskiej najdalej w miesiącu.

W Dzienniku Poznańskim w dniu 6go Marca znajduje się artykuł treściwy Henryka Martin ogłoszony w Siècle o Muzeum. Bardzo gorąco popiera on fundacyę i pisma polskie powinne przedrukować ten objaw serdeczności dla Polski jednego z najpopularniejszych pisarzy francuzkich.

Rząd kantonu Soluru ofiarował Muzeum kopię testamentu Kościuszki, i ważnego dokumentu o emancypacyi chłopów polskich w jego papierach znalezionego.

Przybyła z Paryża karta etnograficzna w wielkich rozmiarach, des peuples de la Russie du XII et du XVII siècle.

Oczekuję z niecierpliwością komunikacyi w interesie konserwatora Muzeum. Mościwy Pan potrafiłby namówić Forstera gdyby przez mieszkanie do [illegible] franków rocznej pensyi wystarczało. Wprawdzie to już potrzebuje 20,000 f. kapitału, ale co z sobie jeśli to jest konieczności. Drugi kandydat jeszcze więcej pragnie. Forster zgadza się na tę posadę, ale żąda pensyi wyższej.

Montalembert złożony chorobą, jednak utrzymuje plan i piorunuje na ultramontanów, tego nie uczynią jego przyjaciele w Poznaniu. Zanosi się na burzę pomiędzy Rzymem i Paryżem; Francuzi prawdopodobnie nie długo w Rzymie pozostaną. Nieszczęśliwie biskup Strossmayer skompromitował się, jak się okazuje, starając się zbliżyć Rzym do Moskwy. Komplikacye ze wszystkich stron czyli wieża Babel coraz okazalsza.

Łączę serdeczny wyraz poważania i szacunku

W Plater

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

~~912~~ 238

Villa Broelberg, Zürich 14 Marca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Wdzięczny jestem za Pańskie pośrednictwo w rzeczy tak ważnej jak wybór Konserwatora. Kandydat proponowany, zapewne jest wolny od ducha anarchicznego emigracyjnego, uznający potrzeby hierarchij i porządku. Niewielu z emigracyi ostatniej hołduje tym zasadom, i wszelką władzę uważają za despotyzm. Jednakże są wyjątki i zapewne do tych wyjątków tenczasowy kandydat należy. Forster w ostatnim liście wyraźnie oświadczył że uważa się za rezerwę, to jest że w razie potrzeby będzie konserwatorem, wprawdzie wyjaśnić byłoby należało kwestyą materyalną co do pensyi.

Być może że zaproponujący Pan B. spotka się ze mną we Frankfurcie, i w tym razie będę musiał opłacić koszta jego podróży. Sprowadzenie jego do Szwajcaryi powinnoby było być już stanowcze; chyba że powierzenie mu tej ważnej posady miałoby być tymczasowe, jako zastępcy Konserwatora. Jeżeliby się okazał ze wszech względów godny tego stanowiska mógłby pozostać Konserwatorem. Wolałbym wprawdzie aby mniej więcej znany pisarz to miejsce zajął.

Otrzymałem depeszę o śmierci Montalemberta w chwili w której niebezpieczeństwo zdawało się mniej groźnem, wielka strata

Mało jest ludzi jego talentu i jego szlachetnych uczuć!

Z góry Panu Dobr. dziękuję za przysługę expedycyi paki dla Muzeum; uczyniony drzeworytu.

Przesyłam serdeczny wyraz szczerego poważania i szacunku

W. Matejko

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 20. Marca 1871

Dyrekcya Muzeum otrzymała od P. Kraszewskiego jako dar

Annales Ferdinandei . . . . . . 1.
Historja Zakonów 1

i Kolekcyę polską.

Dołącza serdeczne podziękowanie.

W Plater



Upraszam o przypomnienie Żupańskiemu wydanie edycyi polskiej pocztowej komisowi i muzeum; otrzymał [illegible] przedmowę.



Villa Broelberg. 20 Marca 70.

Szanowna Pani Dobrodziejko,

Otrzymałem wczoraj wieczorem paki z darami dla Muzeum i śpieszę z podziękowaniem za nowy ten dowód gorliwości patryotycznej. W pace drzeworytu nie było, musi zatem później nieco nadejść.

Wczorajszy dzień był obfity w dary; otrzymałem obiecany puhar wspaniały, ofiarowany królowi Janowi III. przez mieszczanów Gdańska. Prócz tego jeszcze Henri Martin ofiarował Muzeum swoje dzieło historyczne, swoją Historyę Francyi złożoną z wielkiej liczby tomów. Nie na tem koniec; przybyły z Paryża do Broelbergu jeden z wielkich dygnitarzy tureckich, zapisał się na liście fundatorów i oświadczył że chce reprezentować Turcyę podczas uroczystości otwarcia Muzeum Polskiego. Polacy się namyślają w kraju czy należy się zajmować instytucyą narodową, a tymczasem tysiące franków się płacą przez jednego. Otrzymam plan nie bez boleści wzgardzonej przez tak zgubną obojętność.

Radbym mieć wiadomość szczegółową o osobie rekomendowanej na konserwatora. Czy Katoliczka w pojęciu i sympatyczna, czy akuratna w pełnieniu obowiązków i umiarkowana w swych politycznych opiniach?

Pełen poważania i przyjaźni

W. Plater

Dziennik Poznański ma korespondenta w Rzymie Ultramontanina, chciałbym się [illegible] tego korespondenta.



Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl
En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Villa Broelberg Zürich 25 Marca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Mamy kilku kandydatów, jakem już wspomniał, od dawna, ale o ile są godni posady konserwatora, o tyle byłoby dużo trudności z powodu wysokiej pensyi której żądają. Rokowania się jeszcze nie ukończyły.

Co do Pana B. napiszę do niego skoro będę miał co do zaproponowania; w niepewności spowodowanej uprzedniemi kandydatami muszę się jeszcze wstrzymać. Tymczasem serdeczne dzięki zasyłam za ułatwianie wyboru i przedstawienie osobnika tak zacnego i światłego, byleby mu zdrowie nie przeszkadzało do spełniania obowiązków konserwatora.

Oczekuję co chwila Biustu Kościuszki z r. 1800; usiłowałem go nabyć, właściciel chociaż polak nie chciał ofiarować bezpłatnie. Pod tym względem przyznam że nie rozumiem wielu Polaków, nie ma u nich ce feu sacré który ożywiał przeszłe nasze pokolenia, zwątpienie i egoizm w sercach się zagnieździły, i już nas nie rozumieją!

Otrzymałem w tych dniach kilka darów dla Muzeum, restaurację zamku ukończoną zostanie najdalej w Czerwcu, całe wnętrze pierwszego piętra, schody, drzwi, okna, posadzki, pokoje będą nowe

Przepyszny Balkon umyślnie z ciosanego kamienia dozwala w Sali Muzeum korzystać z jednego najwspanialszych widoków Szwajcaryi. Na portrety królów polskich u góry zostawione są kadry.

Dziennikarstwo polskie powinno się gorliwiej zająć Instytucyą tak korzystną dla Polski i która jest jej własnością. Gdzież są dziś nowe fundacye kosztujące przeszło 100,000 franków, i fundatorowie awansujący tak znaczny kapitał dla układu narodowego? Warto byłoby z gruntu w dziennikach polskich traktować tę kwestię, wykazać niebezpieczeństwo utworzenia dla zbiorów w kraju będących w dzisiejszej epoce niepewności i prób, korzyść dla sprawy naszej z przybytku narodowego zwiedzanego przez wielką publiczność europejską, rozszerzonego pola naukowego otworzonego dla badających dzieje Polski, na którem gromadzić się mogą tak wiele żywiołów jej przydatne. Ale to odłogiem stoi w dziennikarstwie krajowem nie myślą poruszać wyższych kwestyj.

Słowo na Pan Dobr. polskich drzeworyt umieszczonej w Tygodniku, gdy miał sposobność udzielić ją dziennikom polskim illustrowanym.

W tym miesiącu trzech uczniów utrzymywanych nakładem naszej komisyi pomocy naukowej ukończyło po trzech i pół latach studya; 2ch otrzymało dyploma jako inżynierowie. Pomimo tak wielkiej użyteczności tej Instytucyi, z największą biedą grosz do grosza się zbiera.

Książki przez Pana Dobr. przesłane z rysunkami są bardzo interesujące. Łączę wyraz serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

ku. Papiery wszystkie Kościuszki są już w Zurychu, wśród nich jest akt emancypacyi jego włościan i testament jego pisany z d. 10 października 1817 roku. Przy sposobności ~~jest listów~~ różnych korespondencyi przybyło z rządu Solury. Fotografie i kopie się robią dla Muzeum.

Czy nie można by było w Dreźnie zrobić fotografii ~~tego~~ całej najważniejszych pamiątek historycznych polskich? W tym razie prosiłbym o udzielenie pozwolenia, o wskazanie do kogo mam się udać! Tyle mamy skarbów polskich historycznych w Dreźnie!

243

Villa Broelberg (Kilchberg) 5 Kwietnia 70.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Odczytam Nekrolog aby uczcić pamięć najwierniejszego i najgorliwszego z przyjaciół Polski. Może też Tygodnik pomimo szczupłości miejsca w całości lub w skróceniu odda hołd ten należny Hr. Montalembertowi. Przeżyłem pod jednym dachem z nim wiele lat; byłem świadkiem jego niezmordowanej czynności; przyczynił się do fundacji i redakcji le Polonais Jal des Intérêts de l'Europe; zachęcał mnie nawet w dyrekcyi którą był w Aglji. Ofiarował piękny dar Muzeum Historycznemu, pojmował l'Oeuvre de catholicisme en Pologne et Bandu że nie mógł być z powodu choroby obecnym podczas uroczystości poświęcenia w Rapperswylu

Był u mnie w tych dniach Wł. Mickiewicz, zwiedził Rapperswyl i przywiózł z sobą piękny dar dla Muzeum. Dziś otrzymałem biust Kościuszki z 1800 roku, będzie on znakomitą ozdobą Muzeum. Ale koszta ogromne, co to wyniosły same wydatki przesyłki! Dziś przybyła paka z darem Towarzystwa krakowskiego Oświaty przyjaciół Napisz wkrótce do p. Bołdanowicza

Hr. Marcelli Żółtowski przysłał 1000 f. ponieważ Muzeum jest instytucyją narodową i otwiera ważne naukowe pole na którem służyć Polsce będziemy.



Może się też oczy Polaków otworzą, tymczasem aby dzieło
to ważne uskutecznić bez zwłoki, awansuję kapitał stu
tysięcy franków koniecznie potrzebny na restauracyę,
utrzymanie Muzeum i [illegible].

Mam z Rzymu list Przezdzieckiego w którym
pisze przed kilku dniami, że nikt bardziej od niego
nie ceni ważności i użyteczności naszej fundacyi
Muzeum, i ofiaruje [illegible]. Mógłby się przyczynić
materyalnie do fundacyi. Jego rodzina z naszą spo-
winowacona już była; dziś bardziej jeszcze z powodu
[illegible] się jego syna Konstantego z Jej córką [illegible]
[illegible] Izabelą Plater.

Niech Pan Dobr. raczy namówić artystów polskich
np. Sosnowskiego w Rzymie, Matejkę, Tepę, do prze-
słania darów naszemu Muzeum. Mamy już pięk-
ne obrazy Rodakowskiego, [illegible], i Loefflera
z Wiednia.

Cuvillier Fleury przesłał mi list pełen współczucia
dla fundacyi Muzeum. Henri Martin ofiarował 17
tomów swojej historyi francuzkiej i la Russie et l'Europe

Upraszam nie zapomnieć Muzeum w Rzymie:
Zupełnie [illegible] wydać edycyę polską opisu dotyczącego
pomników i Muzeum; przedmowę już otrzymał od [illegible]
ma także raczy przypomnieć

Pełen serdecznego poważania i szacunku: W. Plater



Muzeum będzie oddane pod opiekę rządu francuskiego i władz miejscowych, aby jeszcze większej nie [illegible] na przyszłość.



247
245

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg. Zurich 1. Maja 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Jednocześnie z listem z d. 24 b. m. otrzymanym, odebrałem wiadomość że przeszkody które nie dozwalały jednemu z pierwszych kandydatów przyjąć posady konserwatora są usunięte. To nie dozwoli korzystać z kandydata którego winniśmy gorliwości patryotycznej Pańskiej, chybaby że stan zdrowia znowu się pogorszył, co główną było dotąd przeszkodą do przyjęcia ofiarowanej posady.

Najdalej za kilka dni napiszę do Pana B. wyłuszczając mu jego prawość charakteru, patryotyzm i wiele zalet które posiada czynią go godnym tego dowodu zaufania i szkoda byłoby gdyby w Rumunii, w kraju bardzo moralnie podupadłym, swą czynność rozwijał. Warto odwieść ten wyjazd i nie oddalać się od środka Europy: może się jakaś [illegible] stosowna znajdzie.

Zbliża się chwila otwarcia uroczystego Muzeum, najdalej to ma stać się w Sierpniu. We Lwowie pracują nad zawiązaniem Komitetu do poparcia fundacyi Muzeum. Osoby które biorą inicyatywę są poważne, jest pomiędzy niemi Szmitt historyk i Kornel Ujejski, mają zrobić odezwę do Polaków.

Czas już i wielki czas zbiorowo się zająć Instytucyą która jest własnością narodową, która w każdym razie będzie skarbnicą Polski i jej się zasłuży. Dziennikarstwo nasze powinno wejść do serca ten zakład, kiedyż się znowu znajdzie Polak ofiarujący 100,000 franków na wieczną fundacyę? Warto gorliwie popierać teraz i obudzać poczucie solidarności patryotycznej i zbiorowej czynności.

W tej chwili P. Ferdynand Opolski z Jelisy przesyła w dar dla Muzeum 25 franków i powiada w liście:

„Będąc teraz w Szwajcaryi pospieszyłem do Rapperswylu „aby w obliczu pomnika uwieczniającego Niepożyty duch „Polski, uczcić myśl wielką, myśl świętą... Upraszam „przyjąć mój datek na korzyść założenia Muzeum."

Czyż się nie znajdą inni Polacy z tym dzielnym duchem?

Dotąd nie umiemy znaleźć Odźwiernego takiego pielęgnowanemu, a czas nagli.

Ocucić się musimy, i czasu nie zbywa.

Przyjm z serdecznym podziękowaniem wyraz najszczerszego poważania i szacunku

[illegible]

Może mi wypadnie zrobić w Orędziu [illegible] Nekrolog poświęcony Montalembertowi. tak aby 1000 Exemplarzy odbić można?

~~418~~

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 13. Maja 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Ponieważ w nowej Emigracyi mało jest ludzi wyższego wykształcenia z przymiotami które cechują P. Bohdanowicza, radbym wiedzieć czy nie jest jego krewnym ten (i gdzie się znajduje) który był profesorem w Szkole Batiniolskiej, a później w Rumunii? Upraszam o rychłą w tym względzie odpowiedź. Pisałem, jakem obiecał, do P. Bohdanowicza że stan zdrowia jednego z najpierwszych kandydatów na posadę Konserwatora, tak dalece się polepszyło, że będzie mógł przyjąć w terminie wyznaczonym ten obowiązek; co nam nie dozwoli korzystać z jego patryotycznej gotowości poświęcenia się temu zawodowi.

Fundacya Muzeum robi coraz większy postęp; możemy się szczycić restauracyą wspaniałego zamku i zbiorami istnie pięknemi; w kilku miesiącach dwuletnia praca uwieńczoną zostanie. Otwarcie odbędzie się w Sierpniu i będzie uroczyste: Jakbyśmy się cieszyli gdyby Pan Dobr. przybył na tę uroczystość! We Lwowie zaczynają się ruszać; tworzy się komitet dla Muzeum który ma wydać wkrótce odezwę, jednym z najczynniejszych ma być doktor Wiśniewski, czy Pan z nim jest znajomy? Czas i wielki czas aby Polacy dali materyalne poparcie!

Łączę serdeczny wyraz rzetelnego poważania i szacunku

W. Plater



247

Villa Brockberg (Szwajc.) 18 Maja 70

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Edycya druga Nekrologu Montalemberta stała się potrzebną, nim exemplarzy pierwszej rozdanych zostało. Upraszam przeto stosownie do sposobów mi danych w liście z d. 14 b. m. natychmiast kazać złożyć kompozycyę textu jaki się znajduje w osobnej broszurze „Karol hr. de Montalembert. Nekrolog" ale zarówno kazać poprawić błędy które się wkradły. Zostawuję Panu Dobr. w tym względzie carte blanche, i wdzięczny będę za staranne przejrzenie textu, które w Zurychu zaniedbano.

Reszta rzecz krótkiej przedmowy i niektórych dodatków które łatwo w texcie umieścić będzie można. Będzie kilka stronic więcej jeżeli się zatrzyma ten sam druk, ale może Pan będzie zdania drukować mniejszym charakterem to jest mniejszemi literami. Edycya ta będzie staranna, papier lepszy, druk mały, i t. p.

Przyjmuję z podziękowaniem wniosek dołączenia portretu Montalemberta, ale czy drukarnia Pańska nie mogłaby się tego podjąć; [illegible] na czasie, [illegible] które mogłyby ze wszystkiem koło 100 franków na 1000 exemplarzy. Księgarnia Pańska może raczy także rozesłaniem ich księgarzom [illegible] prawie połowy.

Co się tyczy zacnego B. nie ma najmniejszego powodu frasowania się, albowiem przed nim jeden z kandydatów nie mógł przyjąć miejsca głównie dla nadwątlonego zdrowia, i przez to [illegible] obowiązku. Ale może jako sprawiedliwość [illegible] jego [illegible]

[illegible] szacunku i poważania

W. Mat[illegible]





Villa Broëlberg (Zurych) 21 Maja 70. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

W odpowiedzi na list ostatni pospieszyłem z przesłaniem Panu 18 b.m. instrukcyj co do nowej edycyi Nekrologu Montalemberta, uprzedzając o nabyciu w moim imieniu Cliché portretu Illustracyi paryzkiej. Dziś dołączam manuskrypt oddzielny w którym wklejone są stronice nekrologu 1szej edycyi i ustępy przed którémi mają być umieszczone dodatki do pierwotnego manuskryptu.

Polecam Szanownemu Dobrodziejowi dozorowi i kontroli tej drugiej edycyi, uprzedzając o staranną korektę, i dając upoważnienie zrobienia zmian stosownych w korekcie stylu. Niełatwe było tłómaczenie textu Montalemberta w zwięzłych wyciągach.

Na odwrotnej stronie znajduje się dalsza instrukcya szczegółowa co do drugiej edycyi.

Dziennikarstwo polskie dotąd specyalnie nie popiera Instytucyi Muzeum; Redakcye powinnaby się niem zająć i wykazać jej ważność. W istocie to już jak rzecz uznana i będzie święta, jakiekolwiek poparcie da nam Bóg. Ale co myśleć o praktycznym patryotyzmie, kiedy nawet widok tak ogromnej materyalnej ofiary nie zdoła poruszyć Polaków do wspólnego działania. Stać się może że gwałtem trzeba będzie im oddać Polskę.

Z serdeczną życzliwością i rzetelnem poważaniem

W. Plater

1. Upraszam o przesłanie sous bande 2. Exemplarzy ostatniej korekty, nie czekając na zwrot.





Instrukcya.

Karol hr. de Montalembert
Nekrolog
Hołd oddany drogiéj dla Polski pamięci
przez
Władysława hr. Platera.
1870.
Drezno.
W księgarni J. I. Kraszewskiego

1° Odbitych ma być starannie 1,000 exemplarzy, z których 600 ma być z Drezna posłanych do księgarzy krajowych a 400 do Broelbergu.

2° Okładka ma być z obwódką żałobną.

3° Błędy mają być w korekcie poprawione; na pierwszéj stronicy np. zamiast „tego", powinno być zamiast „to" 3ci wiersz od dołu.

4° W razie gdyby nie można było umieścić portretu hr. Montalemberta, należy opuścić w pierwszym wierszu przedmowy wyrazy: „ozdobionej portretem hr. Montalemberta."

5° Na stronicy 14 i 15 pod latami nie ma potrzeby umieszczać znaku „.

6° Na samym końcu opuścić należy:
Villa Broelberg etc. i podpis.

7° Okładka powinna być dość gruba kolorowa w harmonii z żałobną obwódką.

8. Natychmiast po wydrukowaniu proszę pod przepaską przesłać mnie do Broelberga pod Zurychem 12 exemplarzy. i resztę wyżéj wskazaną à grande vitesse nie frankując.

9. Upraszam przysyłając księgarzom krajowym exemplarze uwiadomić ich o tej przesyłce.



Villa Broelberg (Szwajc.) 26 Maja 70

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dziękuję za gorliwe zajęcie się drugą edycyą Nekrologu hr. Montalemberta, z góry się zgadzam na koszta wiedząc jak starannie i oszczędnie interesa P. Dob. prowadzi dla swoich klientów. Upraszam o rewizyą textu, bo niektóre błędy które koniecznie sprostować należy, również o uwiadomienie w Tygodniu że druga edycya wyszła i jak do nabycia w pańskiej księgarni. Co do ceny, racz mi ją ustanowić netto i prix fort dla księgarzy.

Radbym mieć 50 exemplarzy portretu Montalemberta oddzielnie odbitych, a pod nim powinien być napis: Le Comte Charles de Montalembert.

W Rapperswylu wkrótce wszystko będzie ukończone. Jakby dobrze było gdyby dzienniki zwróciły uwagę publiczności polskiej na ważność fundacyi Muzeum, obowiązek jego popierania, i otwarcie uroczyste sierpniowe. P. Wiktor Baron uwiadomił nas w Tygodniku że zbiera członków komitetu franco-polonais aby obmyślić środki poparcia Muzealnego tak ważnej instytucyi. Mógłby wydać odezwę do Francyi. Stary [illegible] przyjaciel gotowy jak od wielu Polaków w tym względzie.

Mamy piękne biusty Mickiewicza i Kościuszki, jeden z najlepszych polityków [illegible] w Brynie będzie miał w Zamku Rapperswylu część swoich prac.

Pełen serdecznego poważania

WPlater





Villa Broelberg 30 Mai 70

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Przesyłam serdeczne podziękowanie za starania zrobione w Paryżu co do portretu Montalemberta i jakem uprzednio wspomniał żądam aby zrobiono naraz jakie Pan uzna za potrzebne. Upraszam o przesłanie pod przepaską na mój koszt osobny pakiety; 40 franków kosztuje tylko 5, a gdyby i więcej to jest stosunkowo tanio. Każdy pakiet powinien mieć jak najwięcej kilka exemplarzy, to jest maximum wagi pod jedną przepaską. Tym sposobem otrzymam szybko po wyjściu z druku broszurę.

Radbym mieć 50 exemplarzy przynajmniej portretu Montalemberta oddzielnie odbitego w większym formacie od broszury, i wysłane par la grande vitesse by frankowane.

Co do innych exemplarzy broszury mających być do mnie wyexpediowanych i do księgarzy w kraju, posyłam instrukcyę. Upraszam o przesłanie exemplarza kompletnego ostatniej korekty z portretem i okładką, nie czekając o zezwolenie na odpowiedź, albowiem musiemy się śpieszyć z tą edycyą.

Może Tydzień wspomni w przyszłym swym Numerze o dość ważnej korrespondencyi z Schaffhausen w Dzienniku Poznańskim. W każdym razie warto nadmienić o drugiej edycyi Nekrologu powiększonej z portretem i zbiorowej u Pana Dobrodzieja z dodatkiem na okładce że się sprzedaje na korzyść Muzeum Historycznego Polskiego w Rapperswyl.

Dzięki wyrazy serdecznego poważania i przyjaźni

W Plater

P.S. Czyliż nie mieliby Oni przy porcie nieznaczną 2 fanki?
Może by można umieścić na okładce.

15



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich le 6. juin 1870

Szanowny Panie Dobr.! Miałem zaszczyt otrzymać list z dnia 1. b. m. ale dotąd jeszcze nie mam ani ostatniej korekty, ani odbitych exemplarzy, ani 50. exemplarzy portretu Montalemberta.

Wdzięczny jestem za popieranie fundacyi Muzeum które więcej obudza współczucia czynnego w cudzoziemcach jak w Polakach. Dowodzi się że Polska jak niebo <u>gwałtem się zdobywa</u>. Coto za różnica pomiędzy zimną obojętnością a żywem uczuciem obcych! W zeszłym tyg. miałem tego dowód — przybył do Broelbergu jeden ze znanych publicystów berlińskich <u>P. Perels</u>, aby mnie oświadczyć że ofiaruje Polsce swoje pióro, swój wpływ, swoje stosunki w dziennikarstwie niemieckiem rozgałęzione. Rozpytywał się o szczegółach fundacyi Muzeum, widział niektóre zbiory, i umiał wybornie ocenić ten objaw świetny żywotności naszej narodowej. Pojechał do Włoch, będzie z powrotem w Berlinie 15. b. m. i nie zaniedba być na otwarciu Muzeum i na kongresie dziennikarskim w Niemczech. Przyznam że nierozumiem wcale tej <u>substytucyi</u> uczuć politycznych w sercach ludzi innej narodowości. Jest coś w tem nienaturalnego, jest to jakby wędrówka ducha polskiego który przypuścić wedrzyć się w nas patryotyzm

Wypadki naruszenia z tego punktu moralnego, wstrząsną one synów Polski apatycznych i zmaterjalizowanych i zmuszą do czynu. Zbliżamy się do tej epoki pomimo pozornej ciszy europejskiej, ale nie w drodze [illegible].

Wiele mam trudności w znalezieniu odpowiedniego dla Muzeum, mówiącego po francusku i niemiecku, człowieka ze wszech względów godnego zaufania, i mającego [illegible] powierzchowność. Szukam typu polskiego, nadto musi być starego wojskowego do pracy rzeźkiego. Jeśli się on nie znajdzie rychło, trzeba będzie wejść [illegible]. Prócz 720 funtów pensyi i mieszkania w Zamku, ogrodu warzywnego, oprowadzający zwiedzających Muzeum pomocnik będzie miał sposobność powiększyć swoje zarobki materjalne. Powinien być wdowcem lub nieżonatym.

Na okładce proszę Pana Dr. umieścić że ta broszura sprzedaje się na korzyść fundacyi Muzeum. Może wypadałoby cenę 2 f. wstawić.

Przesyłam z góry podziękowanie za umieszczenie artykułów o broszurze i o fundacyi Muzeum, również za inne dowody gorliwości patryotycznej w tym względzie o których jest wzmianka w liście.

Wł. Mickiewicz przysłał z Paryża [illegible] który [illegible] dla Muzeum. [illegible] także nabyty, został starannie odświeżony, jest to pamiątka z roku 1831. Z serdecznem poważaniem W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 12 Czerwca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju.

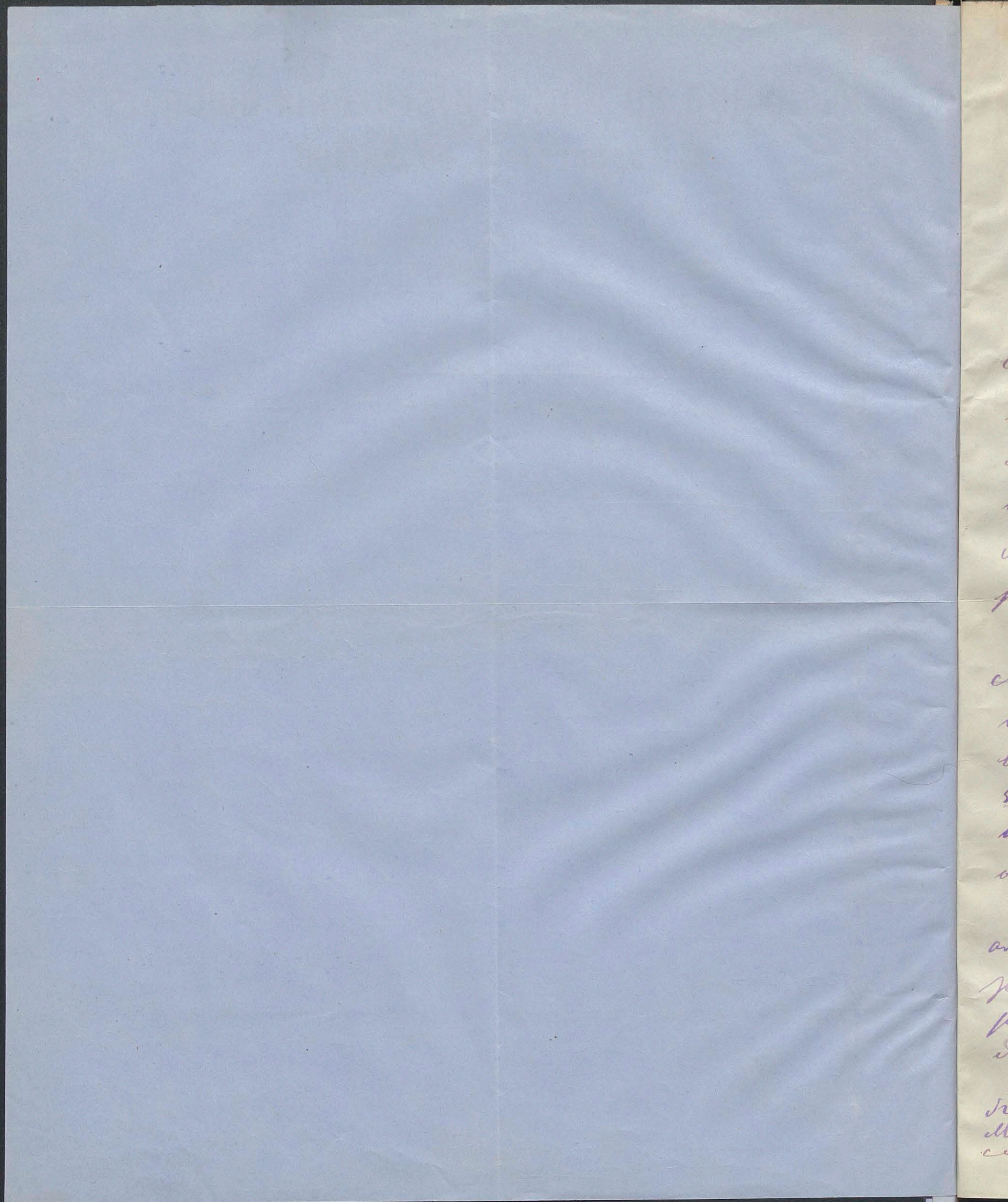
Codzień od blisko trzech tygodni, to jest od daty listu z d. 23 Maja spodziewałem się przysłania owej bandy 4ch pakietów exemplarzy nekrologu Montalemberta. Dotąd jednakże nic nie otrzymałem. Racz Szanowny Panie rozkazać aby tę expedycyę niezwłocznie uskuteczniono, i dołączono więcej [illegible] z grande vitesse 50 exemplarzy portretu Montalemberta których pilnie potrzebuję.

Dziennik Illustrowany zaczyna ogłaszać rycinę Zamku Rapperswylu; Strzecha w Numerze Czerwcowym toż samo uczyniła. Wszystkie Zamku tego starożytnego coraz wspanialsze, Sala Muzeum bardzo ozdobna. W sierpniu w drugiej połowie miesiąca otwarcie uroczyste Muzeum; [illegible] na poparcie dziennikarstwa polskiego. Zwiedzający Polacy pomniki Zamku zostawują w księdze wyraz uczuć patryotycznych; uważają tę gościnną ziemię za polską.

Aby bliżej poznać P. Bohdanowicza być może że [illegible] powiedz podróż do Szwajcaryi do której ułatwienie [illegible] przyczynił. Łączę serdeczny wyraz życzliwości i poważania

Wł Plater

P.S. Niech Pan Dob. raczy przypomnieć patryotom naszym Prus Zachodnich że prawie nic nie uczynili dla fundacyi Muzeum [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]





Villa Broelberg 16 Czerwca 7[illegible]

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać list z d. 14 b. m. i oczekuję niecierpliwie exemplarzy obiecanych. Znaczne opóźnienie uczyni broszurę mniej interesującą; uważania bowiem publiczności są tak ulotne. Portret jest podobny, znajduje się także w broszurze wydanej w Lyon pod tytułem: M. le Comte de Montalembert sa vie et ses oeuvres z podpisem Dantzel pod portretem. Jest to zupełnie ten sam portret, zapewne kopia.

Raczy Szanowny Pan jeśli można w N-rze Tygodnia przyszłym Numerze umieścić dołączony anons, i mnie kazać [illegible] wyexpedjować do publiczności sous bande z jak największą liczbą exemplarzy możebną. Za każde 100 francs płaci się tylko 5 centimes i niczym możebym podobny expedycyi i stosunkowo kosztuje taniej od przesyłki w pakiecie, jeśli idzie przez o parę set exemplarzy. Dołączyć należy 50 ex. z tym portretem.

Dzienniki obce popierają Muzeum; nawet Times 10 umieścił artykuł w tym względzie. Sala jest wspaniała, całe pierwsze piętro już prawie ukończone. Mamy już płody artystyczne polskie; ale należałoby powiadać [illegible], aby dać światu dowód że i pod tym względem żyje Polska.

Posłałem do Bohdanowicza że jeśli może czyto przybyć do Szwajcarii dla porozumienia się ze mną, opłacę połowę kosztów. Może się znajdzie dla niego przy Muzeum stosowne dla niego zatrudnienie. [illegible] w pracach dotyczących Muzeum.

z serdecznem poważaniem

W Plater



235
~~226~~



Ville Broelberg 17. Czerwca 70.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Otrzymałem dziś 50 exemplarzy Nekrologu i 50 exemplarzy portretu i szczerze dziękuję za staranie uczynione. Upraszam o szybkie nadesłanie jeszcze 50 exemplarzy Nekrologu, i oprócz tego 300 exemplarzy w ogóle 400 — Resztę 300 Ex. racz zostawić rozdzielić pomiędzy księgarzami w komis powierzając po 2 f. od exemplarza.

Przesłane 50 exemplarzy bardzo ~~mało~~ kosztowały; Sz. Dr. Szkoda że pod portretem rok jest mylny: 1812 zamiast 1810, także w broszurze zamiast 1810, wydrukowano 1819 jako datę urodzenia; na stronie 21 Przemota [?] zamiast Przemuta [?], ale w ogólności korekta jest starannie.

Łączę [?] wyrazy serdecznego poważania

W. Plater



Villa Broelberg. 20 Czerwca 70.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Na list wczorajszy wieczorem otrzymany mam zaszczyt przesłać niniejszą odpowiedź:

Dotąd zaledwo 50 exemplarzy otrzymałem a potrzebuję 300; bardzo upraszam o przesłanie niezwłoczne tego pakietu z grande vitesse. Co się tyczy 700 exemplarzy pozostałych, Instrukcye dane były w Maju. Prosiłem Pana Dobr. aby raczył przesłać księgarzom różnym z zostawieniem odstępnego z komissyi, to jest 25%. Razy jeszcze [illegible] raczy wysłać po 100 exemplarzy do Paryża, Poznania, Krakowa i Lwowa na mój koszt, a nie iść do Berlina prosząc księgarzy aby się gorliwie zajęli [illegible] fundacyi Muzeum. Wybór ich Pan najlepiej sam uczyni, oto są znajomsi: Żupański, Leitgeber w Poznaniu; Wild, Richter który ofiarował dar dla Muzeum, Gubrynowicz, Milikowski, we Lwowie; Baumgarten, Greck, Friedlein, Rychalski (zalecany przez [illegible]) w Krakowie; Michiewicz w Paryżu; Henryk Merzbach w Brukselli. Niech Pan raczy wybrać najsłuszniejszych i stosownie do ich liczby przesłać exemplarze z listem, mnie szybko uwiadamiając o [illegible], dlatego chcemy się dowiedzieć również [illegible] prosząc o [illegible]. Sprowadzać exemplarze z pół drogi do Zurychu, i znowu je wysyłać, jest to bezpotrzebnie koszt powiększać. W prawdzie przyczyniam Panu Dobr. zajęcia już i tak obarczonemu, ale [illegible] podrzędnych znajdzie łatwo pomocnika.

Do Berlina racz Pan Dobrodziej franco na mój koszt wysłać 50 exemplarzy P. Michałowi Chłapowskiemu 19 Carls Strasse, przez niego w tej przesyłce niezwłocznej.

Zaraz po otrzymaniu exemplarzy 300, przeszlę 43. R. 20 gr które winienem za odbicie 1,000 exemplarzy. Portret kosztował R. 12, odbicie R. 31. 20 g. Idzie teraz o to aby rozkupiono, co nie jest rzeczą łatwą. W Rzeszowie warto rozłożyć 50 exemplarzy na sprzedaż. Oświadczyłem ojcu Pan Bóg pomyśli, jak to co ostatnie tej wiary, więcej i mnie do Talarów podpo-kiem propagandy Muzeum, nic nie zrobił, i nie odesłał rysunku powierzonego, ani exemplarzy wziętych w komisie, ani ich nie sprzedał — więcej przeciwko jego talent najgorszej reputacji pod względem uczciwości.

Mam zamiar sprowadzić P. Bohdanowicza, własnym kosztem, do Szwajcaryi, niebawem od niego list otrzymam.

Oczekując rychłej odpowiedzi, i dziękując za trud przyczynienia, łączę wyrazy serdecznego poważania

W. Plater



Villa Broelberg 24 Czerwca po Piątek

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dziś otrzymałem list z d. 22 b.m. i dziś odpisuję. Dotąd zaledwo otrzymałem 50 exemplarzy Nekrologu, o czem z niecierpliwością czekając 50 – Otrzymam 200 za pośrednictwem P. Bołdanowicza i upraszam bardzo aby Pan zostawić raczył wyexpedować niezwłocznie resztę podług przesłanej Instrukcyi do księgarzy i do P. Chłapowskiego 50 ex. do Berlina także niezwłocznie rachując w Poznaniu tylko 50 exemplarzy.

Gdyby expedycya do księgarzy w kraju miała być niebezpieczną, wołałbym mieć przesłane tych 600 exemplarzy do mnie do późniejszej przesyłki.

Wszystkich exemplarzy odbitych 1300, z tych 1000 dla Poznania, 60 mam przesłanych, pozostaje dla mnie 240 ex. [illegible] sprowadzę do Zurychu gdzie będę mógł je użyć.

Jeszcze w tym tygodniu każę [illegible] Bankierowi w Zurychu Hirzel & J. Schulthess zapłacić wszystko 43 T. 20 gr. za rachunek, i 30 T. danych na drogę P. Bołdanowiczowi. Pojutrze zapewnie te pieniądze wysłane zostaną do Pana Dobrodzieja razem i [illegible], proszę 20 gr. które wydał P. Bołdanowiczowi powrócić Panu Dobr. wszystko.

Szanowny napisał do mnie przesłany list w rzeczy Muzeum bardzo dla nas interesujący. Powiada że „Nie tylko o użyteczności, ale o konieczności takiego przytułku dla polskich narodowych pamiątek jestem najmocniej przekonany".



Niemożna być najmniejszej wątpliwości co do wszystkiego
pełnego zaufania którego godzien jest P. Bohdanowicz, po-
nieważ Pan jest jak najmocniej o tem przekonany. Po niego
właśnie powodujący do sprowadzenia go do Szwajcaryi, może
się znajdzie stosowne dla niego zajęcie. Wiek bowiem może zdo-
łać [illegible] człowiek z gorącą dla kraju miłością i talentem.
Nawet [illegible] [illegible] Muzeum będzie się odznaczać
jako człowiek światły, mówiący różnymi językami, który
się był [illegible] naukowo. Jest to P. Mierzwicki [illegible]
obecnie we Lwowie, więzień w czasach podczas [illegible] powsta-
nia i skazany na ciężkie roboty do Syberyi; ma [illegible]
rekomendacye, jako człowiek prawy i światły, który wiele
wycierpiał.
Senatorowie przypominają z powodu Muzeum adres do kraju
podpisany przez wszystkich [illegible] pisarzy i [illegible]
wszystkich wojowników polskich, czy to w kraju czy w emi-
gracyi. Tygodnik mógłby z dziennikiem [illegible]
wziąść inicyatywę w tym pięknym pomyśle.
We Lwowie zawiązał się komitet pod nazwą [illegible]
pośredniczącego w rzeczy Muzeum, udać się do niego o
upoważnienie, i wydać ~~[illegible]~~ odezwę do Polaków.
Biuro [illegible] Popiela przyjmuje we Lwowie wszelkie
dary dla Muzeum. [illegible] [illegible] jest bardzo czynny
w tym interesie. Do [illegible] wkrótce przyjedzie [illegible];
będę w stosunkach z [illegible] widzę jak dalece jego
potrzebny jest [illegible]. [illegible] Pan [illegible] [illegible] [illegible]
Najszczerszy wyraz poważania i poszanowania

W Plater



Villa Broelberg 25 Czerwca 70

Szanowna Pani Dobrodziejko.

Chociaż dotąd nie otrzymałem jak 80 exemplarzy Nekrologu, śpieszę z przesłaniem summy wskazanej w rachunku, upraszając o rychłą expedycyą exemplarzy do Broelberg Berlina, Paryża, Poznania, Krakowa i Lwowa, stosownie do instrukcyi przesłanej. Bankier nie mógł być jeszcze zawiadomiony posyłając wexel, że moim życzeniem jest oddać 30 talarów, aby Pani Dobr. zwrócić zaawansowane w drodze pieniądze P. Bohdanowiczowi. Opłacę przeto sam tę summę i co Pani wróciwszy wkrótce ja oddam.

Obrzydła burza wczorajsza w Rapperswylskich ogrody zniszczyła; pomnik nietknięty został, ale odtąd w sali zająłem się restauracyą, nowy kłopot, nowe koszta dodadzą jeszcze wydatków. Z serdecznem pozdrowieniem

W. Plater



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 30. Czerwca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

P. Bohdanowicz dziś Broelberg opuścił; byliśmy wczoraj w Rapperswylu. Bardzo mi się podobał; szlachetność i prawość charakteru są w nim wypiętnowane; uczucia patryotyczne jak silne. Nienależąc do emigracyi nie ma tych stosunków z emigrantami któreby żadnej korzyści nie przynosząc stałyby się uciążliwe. C'est un émigré plus ou moins volontaire, tem lepiej. Otwarcie powiada że nie dość się wykształcił pod względem nauk historycznych; że na numizmatyce się zna; że zawód tak długi wojskowy nie dozwolił mu oddawać się naukom, ale ten deficit z każdym rokiem zmniejszać się będzie, ponieważ ma zamiłowanie pracy. Wreszcie do pomocy będzie miał [illegible] Muzeum, [illegible]. P. [illegible] z Galicyi, męczennika syberyjskiego; człowieka bardzo światłego, który się naukom i wykształceniu poświęcał.

[illegible] wybrany od dawna konserwator po raz drugi obłożnie jest chory i w niemożności przybycia do [illegible]. Dałem P. Bohdanowiczowi jeszcze miesiąc czasu, ale będziemy musieli się śpieszyć ponieważ otwarcie Muzeum musi się odbyć w końcu Sierpnia. Zresztą jego podróż kosztem [illegible]

Zwrócę Panu Dr. 30 talarów na drogę zaawansowanych z otrzymanych na koszta podróży pieniędzy.

Posłałem Panu Dr. niedawno, to jest 25° b. m., 43. talary 20 gr. w zamian przesłanego rachunku; a w ostatnich 24° b. m. otrzymałem exemplarzy nowych około 400; uprzednio 50 to jest wogóle 450.

Niech Pan raczy mnie uwiadomić czy stosownie do przyrzeczenia wysłane zostały exemplarze do Berlina i innych miast, to jest do księgarzy w Paryżu i w kraju?

P. Bohdanowicz przywiózł mnie cliché portretu, i exemplarze pozostałe tego portretu. Było ich tam 300 oprócz 1,000 w broszurze.

Przesyłając Panu Dr. moje podziękowanie

Przyjm wyrazy szczerego poważania i szacunku

W. Mickiewicz

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 7. Lipca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie otrzymałem dotąd wiadomości o dojściu przesłanego weksla opłacającego rachunek drukarni, ale zapewne otrzymany został przez Pana Dobr. Również P. Bohdanowicz niezawodnie zwrócił już Panu zaawansowane 30 Fr. mu wypłacone.

Radbym wiedzieć jakim księgarzom i wiele exemplarzy przesłanych zostało Nekrologu? i czy wyexpedyowanym zostało 50 ex. P. Michałowi Chłapowskiemu w Berlinie 19 Carlsstrasse?

P. Bohdanowiczowi mogłem powierzyć posadę konserwatora z powodu recydywy w chorobie już wybranego od dawna [illegible] oświadczył że żądać nie może dłuższej zwłoki w niepewności w jakiej się znajduje co do zdrowia, i potrzebnej nowej operacyi. P. Bohdanowicz obowiązał się być gotowym do wyjazdu 1go sierpnia. Do pomocy będzie miał człowieka światłego pomimo dojrzałego wieku przyjęty który już miał wiele uczniów, jest to P. Antoni Mierzwicki brat jednego z galicyjskich proboszczów, wielki patryota, który wpadłszy w niewolę moskiewską w ostatnim powstaniu był skazany do ciężkich robót na Syberyi. Bardzo mi jest polecony przez P. Byliskiego prezesa komitetu Sybiraków i przy wschodzie Szwajcaryi w Zurichu. P. Mierzwicki będzie burgrabią starożytnego zamku.

Senatorowi redakcyi odezwę do kraju z powodu fundacyi Muzeum które uważa za konieczną w naszem położeniu obecnem. Ten adres ma być podpisany przez członków intelligencyi i patryotyzmu politycznego, będzie to objaw jedności naszej tak rzadko się manifestującej. [illegible] że się nam powiedzie. Pisarze i poeci znakomici nasi, zasłużeni wojskowi, starzy pracownicy na polu narodowym, podpisują ten adres, [illegible] patryotyzmu świeckiego i politycznego. Nie wątpię że podpis Pana Dobr. jest nam zapewniony, i w Paryżu Bohdan Zaleski pospieszy podpisać i inni za nim. W kraju nie opuścimy ani jednego z tych znakomitych reprezentantów.

To da nowy popęd naszemu duchowi, a uroczystość otworzenia Muzeum przyczyni się jeszcze bardziej do popularności tej ważnej instytucyi. Otóż piszę [illegible] we własnym kraju z powodu jego obojętności, zdobyliśmy się przeprowadzić, będzie [illegible] z poparciem czynem ogólnem ustalić fundacyę, która w każdym razie istnieć będzie, istnieć musi, bo tak chce nasz gorący patryotyzm.

Prosiłbym [illegible] Tygodnika [illegible] odpowiedź Nord Deutsche Allgemeine Zeitung z powodu wzmianki jego korespondencyi petersburskiej, znajdzie się ona w dziennikach niemieckich w tych dniach.

z serdecznem poważaniem W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Wollberg. Zurich 9 Lipca 1870

Mam zaszczyt Panu Dobr. natychmiast odpowiedzieć prosząc go najusilniej, aby niezwłocznie odbitych zostało tysiąc exemplarzy dołączonej odezwy w większym formacie i z 1ej na pierwszej stronicy, z obwódką w około dubeltową (filet). 200 exemplarzy powinno być na pocztowym papierze, jeśli nie można mieć papieru zwyczajnego cieńszego, aby uniknąć dubeltowych kosztów pocztowych. Wszak to Pan wiedzieć [illegible] dobrowolnego [illegible] po francusku w tekście podział.

Te 1000 ex. upraszam natychmiast z prawdziwie [illegible] nie frankując wyexpedyować, dołączając rachunek który zaraz opłacony zostanie. Nie mamy ani chwili czasu do stracenia, gdyż w przyszłym miesiącu Muzeum ma być otwarte, a odezwę tę musi być z listem rozesłana do mnóstwa osób za granicą i w kraju i podpisy zebrane przed otwarciem Muzeum.

Proszę szanownego Pana Dobr. podpisać jeden z exemplarzy tu dołączonych i mnie zaraz odesłać nie frankując listu; jest to już 11 exemplarz przesłany do podpisu, a wczoraj otrzymałem od Senatorowicza z Florencyi [illegible] ogłoszony zostanie w dziennikach z podpisami. Ostatnią [illegible] o [illegible] bardzo [illegible].

Co do tysiąca expedycyi exemplarzy niniejszym proszę przesłać księgarzom w kraju z prawdziwie exemplarze, zaraz tym [illegible] koszt 250 exemplarzy [illegible] na wszelki koszt. Przed tym [illegible] Exempl. do tego już prosiłem!

szczególnie, czy posłano do Berlina do P. Chłapowskiego Michała Carlsstrasse Berlin 19! szczegóły te mogłyby być udzielone kancelaryi państwa; któryby mógł mnie odpowiedzieć.

Co się tyczy P. Bohdanowicza zatrzymuję go dłuższe jeszcze nie co do wszystkich przyszłych obowiązków. Będzie ich za mało w którymś razie; w porze letniej nie będzie prawdopodobnie nawet pracy, a w porze zimowej za mało zatrudnienia. Co do Wł. urzędników Ministerium robić będzie pytanie przez sześć miesięcy zimowych? Wprowadzić porządek nie będą mogli w interesach księgowych, ale zawsze pracy będzie za mało.

Posada zajęta przez P. Bohdanowicza jest bardzo znakomitą pod względem moralnym, intelektualnym i prawie najznakomitszemu potrzebowi rycerzowi. Ale gdzie go znaleźć i jak go mieć w Rapperswylu.

Może Pan umieścić (dzisiaj) moją odpowiedź do P. Oettlego w Zeitung w tej drugiej przedmowie, o której już dziennikarz rozpisuje mówić lub się umieszczać.

Jeśli dobrze zebrać tysięczny podpisy pod adresem do króla, jak się tego spodziewamy, będzie to świadectwo obywatelskiej zgody pomiędzy Polakami. Przy sposobności Panie z Lithuanii wszystkich podpisów uzyskać. Jest to interes ważny godny państwa patriotyzmu.

Łączę wyrazy szczerego poważania i szacunku

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg. Zurich 10 Lipca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

P. Dubiecki pisał do mnie niedawno uwiadamiając że jedzie z żoną do Drezna i że z Panem będzie się zaraz widział po przyjeździe. Nie mając adresu P. Dubieckiego który z Drezna miał się udać do Karlsbadu, upraszam abyś raczył mu list dołączony jak najszybciej przesłać.

Wczoraj posłałem Panu odezwę prosząc o rychlejsze wydrukowanie. Mam dwie zmiany do wstawienia.

1° Przed Alinea przedostatniem „Uczucia godności narodowej" trzeba zmienić w sposób następny ostatnie wyrazy i powiedzieć:

„jak to wyraziła odezwa głównego założyciela Muzeum"

Otóż jest należy wypisać wyrazy „do przyjaciół Polski."

W ostatniem Alinea taka powinna być redakcja:

„Z tych przebudowań wzniesiony Zakład pamiątek narodowych „w Rapperswylu już obfitujący w zbiory, którego otwarcie „uroczyste odbyło się [illegible], [illegible] i przyjaciołom narodu „polecamy:

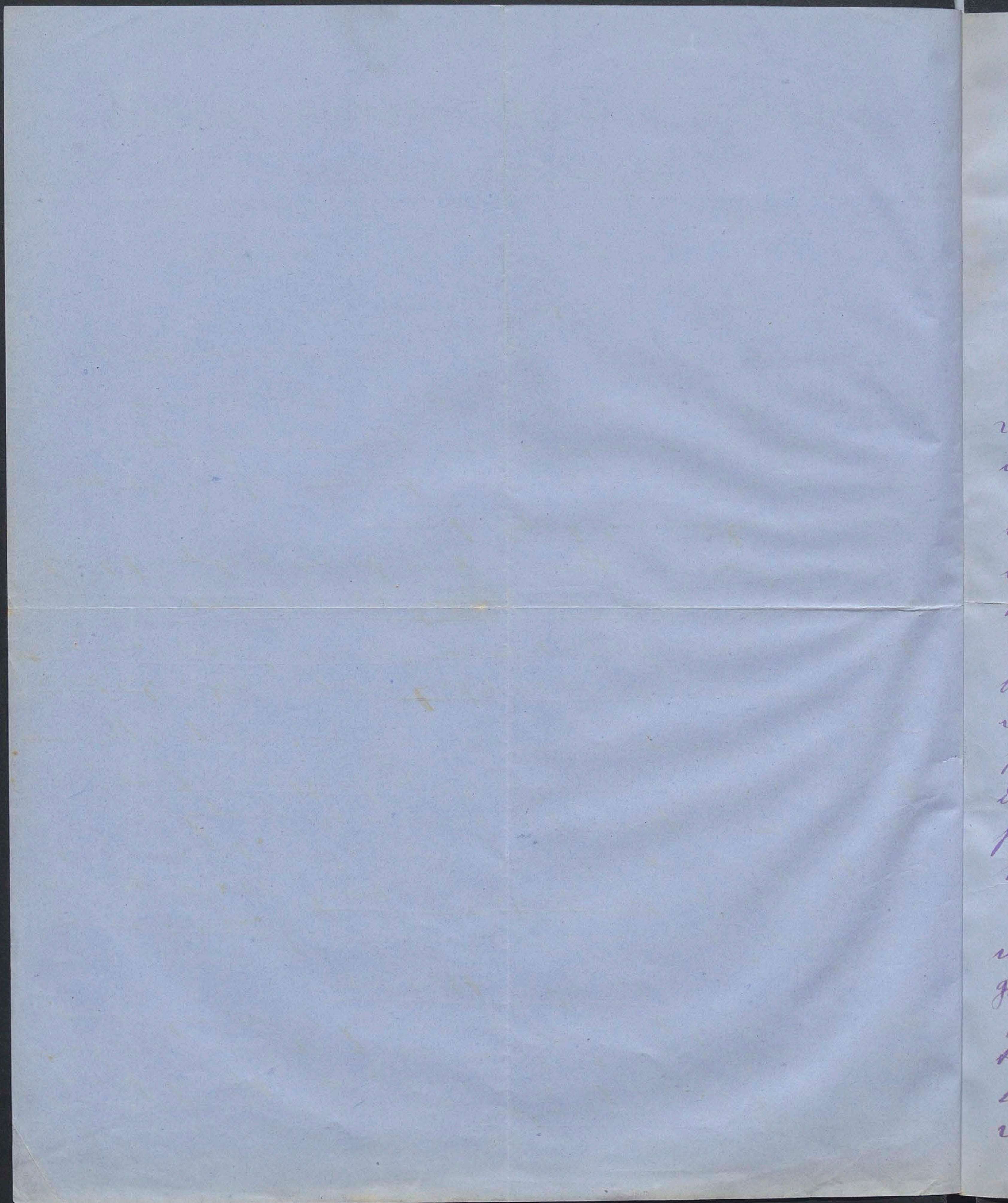
„W Lipcu 1870 roku."

Racz Szanowny Panie dopilnować aby te zmiany uskutecznione zostały, wstawiając je na manuskrypcie samym, i mnie zaraz odesłać jeden z dwóch exemplarzy przeznaczonych z podpisem własnym. Tam gdzie jak starszyzna polska i patryotyzm tam naturalnie [illegible] mi się znajdować

z serdecznem poważaniem

W. Plater

P. Dubiecki podpisze odezwę.



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg. Zurich 16 Lipca 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Oczekuję na wydrukowaną odezwę która podług listu z dnia 11. b. m. miała być wysłaną natychmiast. Opóźnienie w interesie naszym szkodliwe.

Racz z łaski swojej wskazać mnie ile exemplarzy i którym osobom posłano i kiedy? Jeśli drogą księgarską to wiele zabierze czasu, powinien przesłać a grande vitesse tout bonnement nie zaś petite [illegible]

Piszę do Bohdanowicza że jeśli nie wysłał swych [illegible] do Szwajcaryi, warto się wstrzymać; wojna albowiem odbiera nam możność otwarcia w końcu sierpnia Muzeum, której nikt przewidzieć podobno nie mógł tak rychło po oświadczeniu rządu francuskiego przed dwoma tygodniami iż nigdy pokój nie był tak bezpieczny jak obecnie. Milicya szwajcarska idzie nad granicę.

Jednakże radujmy się że zbliżamy się do wypadków olbrzymich które muszą wziąć obrót korzystny dla Polski gorszy jak dziś być nie może.

Pisał do mnie Br. Zaleski także o śmierci [illegible] [illegible], żebyś mi Pan zaproponował zdawna [illegible] konserwatora mógłby tę posadę nam ofiarować. Ale czy zdrowie jego dozwoliłoby mu z niej korzystać?

Czyż się nie znajdzie pomiędzy Polakami [illegible]
tak któryby zacnego i utalentowanego Senatorowicza
postawił w możności odbycia dalszego [illegible] bez tru[illegible]
Bohdan chciałby aby [illegible] Instytucji narodowej
dziwna rzecz i szkoda, opuszczamy sami sposobności
[illegible], a [illegible] się [illegible]

Odbieram sprostowanie przesłane N. O. Allgemeine
Zeitung ogłoszone w ostatnim dzienniku [illegible]
Raz [illegible] Pania zbierać liczne podpisy
do adresu, Bohdan to czyni w Paryżu, inni w kraju
i wszyscy za granicą.

Łączę serdeczne wyrazy poważania

W. [illegible]

Dwukrotnie pisałem z Teplitz — dotychczas za przesłanie
nie [illegible] — Wojciech przybędzie może do Teplitz
w październiku.

Upraszam o rychłe wysłanie lub przesłanie listu P.
Bohdanowiczowej.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Ville Broelberg, Zurich 21. Lipca 187

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Spieszę z przesłaniem siedmiu talarów, które z trudnością dostałem w Zurychu, aby najmniejszej zwłoki nie było w opłaceniu rachunku za druk exemplarzy odezwy, które zaledwo zawczoraj otrzymałem. Dziękuję Szanownemu Panu za uczestnictwo w tym akcie; będzie on świadczyć o naszej jedności jeżeli wiele będzie podpisów jak się spodziewamy. Upraszam o dalsze pośrednictwo w tym względzie.

Wojna zmusi nas do odroczenia uroczystości otwarcia Muzeum, pisałem do P. Bołdanowicza że jeżeli nie rozpoczął [illegible] mebli do Szwajcaryi, może odroczyć tę przesyłkę. Chciałbym mieć w tym względzie rychłą odpowiedź.

PP. Falkenhagen Zaleski i Engeström obecnie w Koldbergu oświadczyli mnie gotowość popierania gorliwego fundacyi Muzeum, zbierania dobrowolnych i darów.

Jesteśmy w chwili przejścia do nowej epoki, będzie ono trwałe i przyczyni olbrzymich ruin. W tej walce która europejską stać się musi, Polska będzie miała udział, i jej odrodzenie stanie się potrzebą większych z Mocarstw. Prawdopodobnie to nastąpi; tymczasem Polacy nie gotują się do tak ważnych wypadków.

Z szczerym poważaniem W. Plater

[Upr]aszam o uwiadomienie rychłe [illegible]

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 10. Sierpnia 1870.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Był u mnie dwa razy i zwiedzał Rapperswyl P. Adam Kostrowicki, Litwin zamieszkały w Warszawie po wygnaniu do Orenburga i konfiskacie majątku. Znałem dobrze jego dziada i ojca w kraju; chociaż nie miał z sobą żadnych papierów legitymacyjnych prócz paszportu moskiewskiego, zawierzyłem mu we wszystkiem co mówił, tak dalece wszystko miało cechy prawdy.

Upraszam Pana Dob. abyś wyrozumiawszy jego bliżej, jeżeli uznasz że można mu wręczyć list rekomendacyjny w rzeczy Muzeum do P. Alexandra Przezdzieckiego, raczył mu oddać takowy odezwam, i dał mu informacye i ułatwił robienia propagandy w Warszawie na korzyść fundacyi Muzeum. P. Kostrowicki chciałby się temu poświęcić i obiecuje jak największą gorliwość. Wraca z Genewy do Warszawy po przeszło miesięcznej podróży po różnych krajach: przedstawi się Panu Dob. zaraz po przyjeździe do Drezna w tych dniach.

Radbym umieć przesłany rychło nota exemplarzy wydanych Nekrologów do księgarzy w kraju i zagranicą, jakoteż ich adressa.

Gazeta Augsburgska w tych dniach umieściła krytyczny artykuł o prelekcyach paryskich tłómaczonych przez P. Bohdanowicza. Jak to dziennik jest Panu wiadomo nieprzychylny Polakom.

Wojna przeszkodziła mianowicie wszelkie szwajcarskie wyprawy i nie dozwoliła otwarcia Muzeum w tym miesiącu jak zamierzałem. Gdyby nie te wypadki nieprzewidziane byłby już P. Bohdanowicz w Rapperswylu. Ale uważałem za mój obowiązek uwiadomić go, 16 lipca, aby nie wyjeżdżał jeszcze do Szwajcaryi jeśli ~~już~~ nie był wezwany; jakoż zatrzymał się. Zachowuję dla niego opracowaną posadę ale zająć jej nie może obecnie; wszelkie wypadki większe jak od naszej woli. Odroczenie i wojna bardzo są uciążliwe dla mnie, mam te podstawowe przeszkody zjawiły się właśnie w chwili w której wszystko prawie ukończone zostało. Pisałem do P. Bohdanowicza że po otrzymaniu tego listu powinien był natychmiast wyjść z provisorium, i oczekiwać spokojnie lepszej chwili.

Upraszam Pana Dobr. aby raczył się przyczynić do zbierania podpisów pomiędzy naszą starszyzną, do Adresu w interesie Muzeum. Obawiamy z tego powodu jak wielki patryotyzm naszego Bohdan Zaleski zbiera je w Paryżu toż samo się dzieje w kraju.

Nadzieje nasze zawiodły, Francya pobita, dziś w niebezpieczeństwie. Wyjdzie z niego zapewne ale straci wiele. W każdym razie Europa wejdzie w nową epokę, nie mamy powodu do upadania na duchu.

z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 20 Sierpnia 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Widzę z listu wczorajszego otrzymanego że P. Kwiatkowski nie przybył jeszcze do Drezna, musiał natrafić na przeszkody które przed kilku dniami nie dozwalały regularnej podróży. Jeżeli mam sądzić z listu P. Aleksandra <u>Przezdzieckiego</u> okazuje on żywe współczucie dla fundacji Muzeum; obowiązał się nawet do daru. Jego rodzina z moją są spowinowacone; syn P. Przezdzieckiego ożenił się z córką P. Kazimierza Platera.

W tej chwili ważą się losy Europy we Francji – Pomimo najżywszej dla niej sympatii, wyznać muszę iż ona należy do <u>rasy upadającej</u>; w wojsku jedyna była nadzieja jej przyszłości; ale i ta nas zawiodła, tak dalece że prawdopodobnie wrogi Francji będą mogły wyrzec „<u>l'ordre règne à Paris</u>." Upadek stopniowy tego szlachetnego narodu jest słusznie skutkiem <u>przeżycia się</u>; od dawna już pisze on swoje <u>Mémoires d'outre-tombe</u> tak jak jeden z jego synów Chateaubriand. Jakże istnieć, jakże żyć z [illegible] twardości <u>bez wiary</u> religijnej i politycznej! został wiarą w <u>mamonę</u> ale ona osłabia i demoralizuje naród.

Ale przypuściwszy zejście Francji do państwa drugiego rzędu rząd Orleanistów, lub republiki, albowiem innego nie będzie któryby otworzył przepaść anarchii, Polska nie <u>straci</u> swej nadziei:

nie godzi się sprawy polskiej jedynie od francuskiej czynić zależną. Jest wiele innych kombinacyj które mogą naszą ojczyznę znów wskrzesić. Serce ciągnie do Francyi, ale zimny rozum polityczny powiada że od podziału Polski nigdy Francya wielkiej przysługi jej nie oddała.

Oświeceńsi przeciwnicy natchnieni Prusacy mówili mnie przeszłej zimy w Berlinie, „qu'on nous laisse terminer notre affaire avec la France, et le tour de la Russie viendra". Redaktor główny National Zeitung mówił, że zmuszony jest położeniem Prus względem Francyi do opierania się na Moskwie, która nie ma Niemców współczucia. Gołos i inne moskiewskie dzienniki wcale się nie kryją z obawą, w razie gdyby Niemcy zwyciężyły Francyę. Nie upadajmy na duchu, nawet po klęskach których nie spodziewaliśmy się!

Pomimo wojny zmuszony jestem różnemi umowami kończyć rozpoczęte dzieło fundacyi Muzeum, i mieć ogromne wydatki w chwili w której tak trudno o pieniądze. W Rapperswylu restauracya ukończona, pomnik stoi na nowo; przygotowania się czynią do wewnętrznych robót porządków w zamku; Nowa decyzya władz miejscowych oddała mnie drugie piętro, które z czasem także będzie odnowione — Upraszam o przesłanie Noty exemplarzy kilku kolegom wydawcom dla księgarzy w kraju.

Łączę wyrazy szczerego poważania i szacunku

W. Plater

~~238~~ 267

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Brockberg Zurich 30. Sierpnia 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Pomimo nawału interesów mam zaszczyt natychmiast odpowiedzieć na list otrzymany i podziękować za dołączony rachunek z exemplarzy Nekrologu wyexpedjowanych. Wypadnie zapewne przesłać do kraju wszystkie resztę exemplarzy, ale w porze stosowniejszej; proszę wtenczas stosownej instrukcyi. Oczywiście że koszta przesyłki do mnie należeć będą.

Co do P. Bohdanowicza radbym mieć paryskie zdanie. Musiałem uprzedzić wtenczas jeszcze, kiedy pak nowych nie wysłał, że wojna zmusza nas do odroczenia otwarcia Muzeum, i że lepiej jest pozostać w Dreźnie i oczekiwać, trudniejszej jak wszystkie, stosowniejszej do przyjazdu chwili. Wojna i odroczenie naraziło mnie na nowe i znaczne koszta. Była chwila że bankierowie w Zurychu nie mieli gotówki z powodu niepodobieństwa wysyłania jéj z Paryża. Obecnie trudność ta nie jest zupełnie usunięta, i dziś się musi gotówkę z Anglii i Ameryki sprowadzać.

Tymczasem dzieło w Rapperswylu rozpoczęte przerwanem być nie może; pomimo olbrzymich trudności, idziemy naprzód ufni w Bogu że nas nie opuści, chociaż Polacy rzadziej popierają instytucyę narodową.

Cieszkowski pisze z Wenecji o Muzeum, ale w niczem się nie przyczynia do fundacji, [illegible] się na [illegible].
Niektórzy przyjaciele [illegible] którzy nic nie wydają na Muzeum przyczynią się do jego zbiorów; w tym względzie gorliwość Pana Dobr. może się stać wielkiego użytku, ale kołatać bezustannie potrzeba. PP. [illegible] i [illegible] wyrazili w swoich listach wielką gorliwość, ale nic nie przysłali; pierwszy wyraża się zobowiązanym do daru pieniężnego.

Upraszam o wyrażenie opinii co do położenia P. Bohdanowicza; zdaje mi się że zatrzymujesz dla niego posadę i nie naznaczasz terminu przyjazdu sobie co jest może błędem w tej chwili. Wojna ale une force majeure górująca we wszelkich interesach; jednakże bardzo byłbym temu [illegible] gdyby P. Bohdanowicz pozbawiony był środków utrzymania się. [illegible] listach i [illegible] stosunkach tego być nie powinno. W każdym razie raz mi dokładnie o jego położeniu [illegible].

Bardzo stosowne mogą być [illegible] z powodu formującego się politycznego oddziału który może walczyć będzie z Polakami w tej nieszczęśliwej wojnie.

Ale nie traćmy ducha — Polska odżyje pewnie po drugiej [illegible] po której [illegible] — Bohdanowicz [illegible] dnia w piętnastym [illegible] do Francji.

z serdecznym pozdrowieniem W. Plater

[illegible] listu [illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 12 Września 1870.

Szanowny Panie Dobrzycki,

Był u mnie w tych dniach Jiller wracający z Galicyi; zwiedził Rapperswyl, przywiózł dary z Galicyi, sam niektóre ofiarował po raz drugi, i okazał jak największą gorliwość w rzeczy Muzeum, które pomimo olbrzymich dzisiejszych wypadków ukończone być musi, co nawet rychło nastąpi.

Upraszam Pana Dob. o wręczenie P. Jillerowi dołączonego listu; nie wiem bowiem gdzie mieszka będąc w Dreźnie. Ma zamiar wrócić do Siostry swojej w Galicyi nie mogąc się dostać do Paryża. Pośpieszy powitać Pana Dob.

Co do P. Bohdanowicza, oczekuję rychłej wiadomości o którą prosiłem w liście z d. 30 Sierpnia. Wreszcie będzie mógł wrócić do swych wyczerpujących zatrudnień w Dreźnie i czekać spokojnie na chwilę otwarcia Muzeum i swojego przyjazdu do Rapperswylu. Trzeba się poddać konieczności; wojna odraczając otwarcie uroczyste Muzeum naraziła mnie na wielkie straty; odwróciła uwagę polskiej publiczności w rzeczy której wykonania wstrzymać nie można było. Prześlę Panu wkrótce fotografię wnętrza urządzonych sal Muzeum.

Tymczasem upraszam o zawerbowanie P. Mitaszewskiego do propagandy naszej Ojczystej Muzeum. Mógłby dać przedstawienie teatralne na korzyść tej fundacyi i rozbudzić w publiczności współczucie. Wiem że on to uczyni skoro go Pan do tego patryotycznego objawu zachęci.

Upoważniłem P. Jellera wziąć z tych paczek 25 exemplarzy Nekrologu Montalemberta, które będzie tu stąd rozprzedać w Galicyi.

Dotąd ani P. Czartoryski ani Zaleski pomimo uczynionej obietnicy nic dla Muzeum nie zrobili. Może Panią Stawińską namówić by można do współdziałania, wszakże one posiada piękny zbiór numizmatyczny.

Otrzymałem dziś olbrzymi list od Senatorowicza bardzo zajmujący, ma znowu modele swych robót artystycznych do Raperswylu przesłać.

Z serdecznem poważaniem

W. Plater

2 269

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 4 Października 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Wielką byś mi przysługę zrobił ułatwiając P. Bohdanowiczowi przesłanie, a raczej wygotowanie Notatki statystycznej z datami o łupiestwach Moskiewskich dokonanych na bibliotekach i Muzeach naszych. Wiadomość ta mi bardzo szybko potrzebna; pisałem do Bohdanowicza aby się do Pana Dobr. udał w tym względzie, może raczej nam odpowiedź, mając pod ręką materyały.

Ukończyłem mozolną pracę zbyt kosztowną fundacyi Muzeum, nie zważając na bierne stanowisko kraju w tym ważnym narodowym przedsięwzięciu. Oprócz mnie możnaby raczej się zająć tej narodowej własności; Wielkopolska mało co prawie nic się nie przyczyniła. Ta mała instytucya dla Polski pomimo tego niedostatku, i świadczyć będzie przed światem o nieprzerwanym duchu Polski; żyje on dzięki Bogu choćiażby [illegible] Restauracya Zamku ukończona; zaniedbany dziedziniec (la cour d'honneur) stał się ozdobnym ogrodem; dalej galerya zaludniona już pamiątkami historycznemi, dwie inne sale w pogotowiu do przyjmowania dalszych darów. Wiele przedmiotów sam złożyłem w Muzeum, a po mojej śmierci wszystkie moje zbiory tam złożone zostaną.

Szczęśliwie nie chcę czekać do wiosny i myślę na ten czas o otwarciu Muzeum. Niech się uroczystość interesująca

odbędzie

8

będziemy mieli pośrednio, czyli uroczystość tymczasowego otwarcia wobec 70 uczniów polskich, wobec miejscowych i reprezentantów Stowarzyszeń literackich szwajcarskich i Stowarzyszenia [illegible]owej — 23. października odpłyniemy z Zurychu do Rapperswylu statkiem parowym który obstalowałem dla 200 zaproszonych osób; sztandar polski będzie na nim powiewał i witany będzie ogniem działowym w różnych miejscach na nadbrzeżu w Rapperswylu.

Racz Szanowny Panie kołatać [illegible] Muzeum [illegible] w kraju [illegible] w świętej sprawie. [illegible] nadzieję że gotujesz coś świetnego dla naszej Instytucji niechże się to stanie. Tymczasem racz łaskawie przypomnieć P. Aleksandrowi Przezdzieckiemu zrobioną obietnicę, dary które miał przesłać. Ponieważ sale nie gotowe [illegible] do przyjęcia jego darów, niechże jeszcze nasze Muzeum wzbogaci.

Katastrofa francuska nie jest naszą, obala wprawdzie niektóre plany przygotowane, ale zmieniając radykalnie wzajemne położenie państw europejskich, zbliża chwilę kombinacyi praktyczniejszych. Bolejemy nad upadkiem chwilowym Francyi, ale powinniśmy jako świadkowie korzystać z tego doświadczenia, i wyrobić dla Polski jasne pojęcie. Widzimy że siła materyalna ogromna, przy olbrzymich zasobach pieniężnych się niedostateczna, kiedy nie ma innych warunków trwałości bytu państwowego. Moskwa by runęła w zapasach z Germanią w bardzo krótkim czasie gdyby do tego przyszło.

Czytałem w Kraju zdanie sprawy o nowym [illegible] bardzo zajmujące: dotąd nie przysłano mi tego tomu, proszę P. Dobrowolskiego aby mi z Zurychu przesłał w pośpiechu, wraz z tomem [illegible] w poczcie [illegible]; w Zurychu w księgarniach zapewne dostać można ten tom.

Lenartowicz bardzo gorliwy dla Muzeum; obowiązał się do przesłania znakomitych darów artystycznych. Niech Pan raczy przypomnieć naszym artystom, a mianowicie Golendzinowskiemu w Rzymie, Matejce, Tepie i innym że wypada im reprezentować sztukę polską w Muzeum Polskiem Rapperswylskiem. Mamy płody artystyczne ale powinno być liczniejsze [illegible] z pozwoleniem do Zurychu; muszą jednakże tam przyjechać.

Odebrałem fotografię dla jednego z pism illustrowanych Warszawskich np. Tygodnika illustrowanego, upraszam Pana Dob. o pośrednictwo. Można odesłać napis w razie potrzeby.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania i szacunku

W Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 31 października 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Mam zaszczyt przesłać dla Tygodnia zdanie sprawy z uroczystości otwarcia Muzeum które się dobrze udało; jest ono tymczasowe, ponieważ z powodu wojny internacjonalne odbędzie się w innych okolicznościach. Może w Tygodniu gdyby brak miejsca możnaby zamieścić tylko mowę wstępną i Akt fundacyjny z krótkim opisem uroczystości.

Upraszam o niezwłoczne wydanie tego zdania sprawy w formie Broszury podobnej do tej którą Panu Dob. pod opaską przesyłam. Jest ona napisana przez P. Curti, znakomitego publicystę, dla niemców.

Manuskrypt polski potrzebuje jeszcze pewnego wygładzenia; z powodu pośpiechu mogły się wkraść błędy w redakcyi, niech Pan raczy także poprawić w razie potrzeby na mój koszt.

Odbić należy 1000 exemplarzy z których 400 do mnie przysłać a 600 księgarzom powierzyć, sprzedawane będą na dochód Muzeum. [illegible] na okładce et [illegible] le fac simile na pierwszej stronie. Cena może być franka, więc już Pan raczy wydrukować jeśli uważa to za stosowne. Edycya powinna być starannie zrobiona na wzór niemieckiej. Upraszam o pośpiech, abyśmy najdalej 8° listopada otrzymać mogli pakiet. Niemieckiej edycyi 1000 exemplarzy wydrukowanych i zbroszurowanych było we dwa dni.

5.

Poznałem panią Malinowską i jej synów obu i bardzo miłej i patryotycznej rodziny; list pański wszystko uczynił został przez młodego Malinowskiego, uczynię z największą przyjemnością to czego żądasz Szanowny Panie.

Malarze polscy zaczynają się interesować Muzeum, p. Weleszczak ofiarował swoją Męczennicę ostatniej namalowaną w Rzymie. Ale dziennik nasz powinien pobudzać aby artyści nasi czynnie wspierali swojemi podarami nasz zabytek narodowy. Pani Malinowska najlepiej będzie motywem do ofiarowania jednego z swych obrazów. Ale Muzeum tak jak jest obecnie już jest skarbem dla Polski. Pani udaje się do Montreux i Florencyi na zimę.

Łączę wyrazy szczerego poważania i szacunku

W Matejko

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 6. Listopada 1870

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dziękuję za szybką odpowiedź dotyczącą Opisu otwarcia Muzeum. Szkoda że broszurowanie w Drezdnie wymaga tyle czasu; w Zurychu otrzymałem zbroszurowanych drugiego dnia po oddaniu manuskryptu wieczorem 150 exemplarzy, tego dnia 1000 było gotowych – 150 exemplarzy posłanych zostało dziennikom i wyekspedyowanych pod przepaską w jednym dniu. Pośpiech we wszystkiem wiele się przyczynia do dobrego skutku – Otrzymałem już z Pesztu dzienniki zapełnione szczegółami obchodu Rapperswylu; z różnych krajów przysyłają mnie dzienniki w dowód że popierają naszą Instytucyą. Kiedyż Polacy zaczną naśladować cudzoziemców i w interesie Ojczyzny okażą się gorliwi?

Dziwimy się że ciągle bogatszymi wyposażamy, ale to potrzebuje rzadkiej wytrwałości i silnego ducha nie słabnącego wobec ogólnego ostygnięcia. Gdyby Polacy Pana Dobr. zamiłowania w rzeczach ojczystych posiadali, wiele by już zrobili postępu w sprawie narodowej. Tysiąc ze staropolskiem sercem dzięki, i będę gorliwie popierać nasz piękny Zakład.

Składam podziękowanie za dane adresa w Krakowie. Musimy się zająć historyą zbiorów moskiewskich w dziedzinie umysłowej, to jest grabieży naszych bibliotek i muzeów.

Uważam przeto po mojemu aby do P. Estreichera, Łepkow-
skiego Mamy w Muzeum starożytności Słowiańskie, przy-
słane przez Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu,
nie wyczytane; będzie to przedmiotem zapewnie krytyki
archeologicznego przeglądu w Paryżu dziś odroczonego.

Pani Melanowska wszystkie mnie Rachunki, z Galerii
z każdym kantorem przesłać zupełnością, dziękuję
Panu Dr. za pośrednictwo. Trzeba koniecznie zachęcić
Artystów naszych do przesłania darów Muzeum.
Panna Melanowska i jej matka witają Matejki
do tego skłonić.

Oczekiwać będę przyjęcia rychłej odpowiedzi
z uszczerem poważaniem i szacunkiem

W Mater

Nawet Gazeta Augsburgska powiedziała o otwarciu
naszemu Muzeum z. b. m.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. Zurich 12 Listopada 1870

Szanowna Pani Dobrodziejko,

Otrzymałem 9 b.m. 400 exemplarzy broszury o uroczystości otwarcia Muzeum i składam moje podziękowanie za szybką ekspedycyę. Upraszam o <u>100 exemplarzy</u> jeszcze nimby się nakład <u>miał wyczerpać</u>, ponieważ już wszystkie prawie exemplarze wyexpediowane. Resztę niech Pani Dobr. raczy rozprzedać bo moja propaganda niezmiernie kosztowna będzie w wszelkich rozmiarach. Dzienniki zagraniczne służą Muzeum gorliwie, lepiej niż polskie, albowiem dotąd <u>Dziennik Poznański</u> nie umieścił ani słowa prócz telegramu z Rapperswylu. Nierozumiem co to ma znaczyć; w Berlinie, w Krakowie i Peszcie zdają sprawę o uroczystości, w <u>Poznaniu dotąd milczą</u>.

Stosownie do listu Pani Dobr. z dnia 2° b.m. oczekiwałem zdania sprawy w <u>Tygodniu</u> o otwarciu Muzeum w kształcie korespondencyi. Gazeta <u>Augsburgska</u> nawet odezwała się i umieściła wcale dobry artykuł z powodu Muzeum 4 b.m. <u>Rheinische Zeitung</u> w Kolonii całą broszurę P. Caroti ogłosiła, nawet <u>National Zeitung</u> w Berlinie dał dowód życzliwości. Gazeta Narodowa z 8° b.m. niezły artykuł ogłosiła o Niemczech i Moskwie. Polacy nie zdają sobie sprawy z nowego położenia Europy po katastrofie Francyi tak nam bolesnej. Nadzieja nas ze wszystkich.

Wspomni zapewne Pan o darze Walerego Eliasza Męczennicy chrześcijańskiej ofiarowanym Muzeum. Warto zachęcić artystów polskich do wzbogacenia jego podarunkami swojemi. Polskie drzewo jest własnością wszystkich, nie interesuje się o rozgłośność; przeto trzeba ją upomnieć!

Radbym bardzo wiedzieć jakie rodziny polskie są w Dreźnie?

z najszczerszą życzliwością i rzetelnem poważaniem

W Kętrz

~~264~~ 274

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 16 Listopada 70

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem wczoraj otrzymać list pisany 12° b. m. ~~otrzy~~ ~~doszedł~~ 14°, i spodziewałem się również otrzymać __100 exemplarzy broszury__ o otwarciu Muzeum o które prosiłem. Jednakże ten pakiet dotąd nie przybył, chociaż został wysłany jak widzę z listu 12 b. m. Musiała być jakaś __zwłoka__, tak nieprzyjaciółka powodzenia. __Natychmiast__ opłacę rachunek po jego otrzymaniu i oddam __3 talary__ przeznaczone dla Żupańskiego.

Bardzo mię zasmuciła wiadomość o zagrożonym bycie tygodnia i drukarni. Jak to, czy Polacy chcą przestać myśleć i czytać? Toczy ciało polskie rak otrzętwienia, paraliżu moralnego; trzeba będzie odbudować nie tylko Polskę ale i jej patryotyzm. Niechże i tak będzie, byleby i my mieli garstkę tych budowniczych, których i __lepszych__, w których by cała energia patryotyzmu narodowego się wcieliła. Idziemy Panie Dobr., pomimo choroby wieku naszego, ku nowym olbrzymim wypadkom; Moskwa się ruszać zaczyna i wyzywa ~~[illegible]~~ Anglię w kwestyi wschodniej;

na gruncie bardzo dla Anglików dotkliwym; ci zwolennicy materyalnych interesów nie dadzą się Moskwie na wschodzie imponować. Krok zachwiany jej dzisiejszy może w bliższej przyszłości srodze być okupiony. Zbliża się przeto chwila którą od tylu lat przepowiadaliśmy d'une conflagration générale suivie du triomphe de la Pologne, du droit imprescriptible. Widać że Europa dzisiejsza nie odpowiada swemu posłannictwu; musi się ona przemienić; ale to będzie pośród boleści i krwawicy. Odwieczny Kierownik da nam nową Europę i wzbudzi jej dzielność; tymczasem pycha ludzka w Rzymie i Paryżu zgromiona ~~została~~ i wyrodzić się musi jaki nowy stan rzeczy oparty na podwalinach wiecznej prawdy. — Ledóchowski ma reprezentować Papieża w nowej Stolicy Germanij, i już z królem pruskim się porozumiewa. Tem lepiej — będziemy mieli arcybiskupa mniej antypatycznego Polakom [illegible] [illegible].

Szkoda że [illegible], Tydzień nie poświęcił kilku artykułów uroczystości otwarcia Muzeum, i Aktowi założenia; wreszcie to może się stać jeszcze. Wszystkie dzienniki krajowe i wielkie liczby zagranicznych gotowi są zająć się Instytucją — Kiedyż Polacy raczą się materyalnie przyczynić do ogromnych kosztów które nie są w stosunku z funduszami indywidualnemi?

Prosiłbym Pana Dob. aby raczył mi wskazać osoby do których powinienbym się udać w interesie wszystkich nas obchodzącego. Damy Wielkopolski opiekunki nie dają znaku życia, może się dziś przebudzą. Ale to też twardy sen w W. Księstwie! nawet wybory ich przebudzić nie mogą, i spokojnie patrzą na Niemców którzy ich zastępują!

Wdzięczny będę za przesłanie książek z Gniezna! Czy nie można by poruszyć kółka przyjaciół Muzeum w Gnieźnie? Pan mi wspominał nie jednokrotnie że oczekuje nasza fundacja coś dobrego, niespodziewanego. Czy nie można wiedzieć co to będzie?

P. Aleksander Przezdziecki oświadczył mnie bardzo życzliwe współczucie dla Muzeum, obiecał dar przysłać ale tymczasem nie uczynił, tak jak PP. Engeström i Zaleski w Gnieźnie.

Czy nie mógłby Pan nam strojów polskich dostarczyć? nie mamy ich prawie — gdzie się znajdują? Giller obowiązał się wiele rzeczy korzystnych zrobić dla Muzeum, ale dotąd ani razu nie napisał po wyjeździe z Zurychu. Wprowadził przecież Damrota i Barysia i sam przysyłał z Galicji dary. Można wyrozumieć wszystkich pamiątek po X. Józefie w Lipsku co do depozytu lub daru — Jakie są rodziny polskie w Gnieźnie?

2

Jak się powodzi P. Bohdanowiczowi, musiał się uzbro-
ić w cierpliwość, nim przyjdzie objęcie posady w
Rapperswylu, gdyby nie wojna już byłby od dawna
umieszczon.

Obsaczenie Paryża bardzo się nam czuć daje, wszy-
stkie moje kapitały złożone w Banku pary-
skim, od dwóch miesięcy otrzymać nie mogę kuponów
tam się znajdujących, a tymczasem nie ma tygodnia bez
opłat bardzo znacznych. Wstrzymać bowiem restauracyi
zamku nie mogłem po kilku miesiącach roboty.
Niechże Polacy z dowodzą jakich ofiar wymaga
zaszczyt być wierzycielem Polski, i stworzenia dla niej wła-
sności narodowej. Pomimo ogromnego brzemienia jestem
pełen nadziei i ufności w Boga który oswobodzi
imię poczciwej i gorącej miłości Ojczyzny.

z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg — Zurich 24 Listopada 1870.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

W liście pisanym 11ᵗᵉ b.m. była wzmianka że „paczka z exemplarzami wyprawiona wraz z rachunkiem"; ponieważ do dzisiejszego dnia jej nie otrzymałem, miałem powód do mniemania że zginęła w drodze. — W tej chwili wręczono mnie pakiet ze 84 exemplarzami zamiast 150 o które prosiłem, wyexpedyowany 19 b.m. Widocznie rozkaz pański nie został wyexekwowany przez osiem dni, i to było powodem zwłoki. Teraz bez exemplarzy zostałem, rozesławszy (sous bande) 100 do kraju dla naszej propagandy.

Spieszę z przesłaniem niezwłocznie sumy wskazanej w rachunku, dołączając 3 talary dla Żupańskiego za Rachunki z 1869 roku. Zostaje przeto 21 talarów które przy pakiecie zasyłam w wekslu w Zurychu; 20 silber groszy; w niemożności przesłania w kopercie drobnej monety, upraszam je potrącić w rachunku za sprzedane exemplarze Biografii Montalemberta, i Uroczystości otwarcia Muzeum.

W ogóle mowa Kinkela w Rapperswylu narobiła hałasu w dziennikach; Niemcy nie mogą jeszcze oswoić się z ideą Polski silnej i niepodległej; Moskwa i dalsze wypadki nauczą ich rozumu. Jednakże P. Siegel był u mnie w Broelbergu już dwa razy, otworzył swój dziennik Konstitutionelle Zeitung

sprawie polskiej pod pewnemi warunkami, i miał swoją Kantatę exekwowaną w Rapperswylu podczas uroczystości odkrycia pomnika.

Osiągnęliśmy dobry rezultat moralny w rzeczy Muzeum, nie podobna płacić tysiące nie starać się aby Polacy poparli materyalnie fundacyę do niej należącą. Jak to olbrzymie brzemię dla jednego, a tak łatwe do dźwigania wspólnie. Piszą do mnie z różnych stron że wpływ Pana Dobr. byłby bardzo skuteczny w tym interesie. Mam list P. Kostrowickiego z Warszawy (na rogu ulicy Złotej i Marszałkowskiej No 50), który bardzo życzy mieć od Pana Dobr. parę słów do Kronenberga i Alex. Przezdzieckiego aby ich zainteresować fundacyą Muzeum.

Piszą mnie ze Lwowa że gdyby Pan do Dyrektora teatru lwowskiego napisał, że wypadałoby dać przedstawienie na korzyść Muzeum, niezawodnie by ~~to~~ myślał o uczynku.

Po długiem oczekiwaniu tworzy się we Lwowie komitet mający zbierać fundusze i dary dla Muzeum, oto jak pismo przesłane mnie przez jednego z podpisanych:

„Do wysokiego C.K. Namiestnictwa we Lwowie

„Alfred Młocki, Henryk Schmitt, Edw. Hr. Dzieduszycki, Franci-
„szek Bobutowski, Dr. jur. Popiel, Konrad Ujejski, i Wiktor
„Wiśniowski, upraszają o zezwolenie na utworzenie we
„Lwowie Biura Pośredniczącego polskiego historycznego
„Muzeum w Rapperswylu, na podstawie wewnętrznej wymienio-
„nych. Lwów 13 Listopada 1870 roku

277

Kołatać powinniśmy bez przestanku i wdzięczny byłbym Panu za udzielenie adresów osób które w kraju i za granicą mogłyby być użyteczne naszej Instytucyi. Mówiono mi że X. Abbé Przezdziecki jest obecnie w Wiedniu, radbym wiedzieć gdzie mieszka! Nie wiem co się dzieje z Jilleren gdzie się on obecnie znajduje? Czy nie mówiłby mieć odczyty w Zurichu na korzyść Muzeum? i zwiedzić publiczność polską!

Wdzięczny będziemy za ofiarowane książki w Zurichu dla naszej Biblioteki; dotąd nie mogę wydobyć od X. Jana Kozmiana w Poznaniu, ani od Zmartwychwstańców materyałów historycznych prześladowania kościoła katolickiego w Polsce które chcielibyśmy mieć kompletne w bibliotece Muzeum. Księża francuscy Lescoeur i Perraud posłużyli się tem materyałami, oblężenie Paryża nie dozwala z tego korzystać.

Pani Malinowska przyjechała z Zurychu do Montreux i do Florencyi, pisałem do Lenartowicza aby jej i jej córce, które jest wiedzieć wszystko, ułatwił wstęp do różnych galeryi obrazów. Te panie starają się namówić Matejkę do przesłania obrazu dla Muzeum.

Horyzont polityczny zachmurzony, ale Moskwa donosi mniejsze się oddaje nam przysługę. Co to ze Mostal i Polak w Zurichu w konferencyach do niczego dłużej nie prowadzi, dopóki Moskwa chce zgubić Polskę?

z serdecznym poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 17 grudnia 70

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Natychmiast po otrzymaniu rachunku pańskiego wysłałem z listem 21 talarów które musiały być wręczone; nie miałem dotąd wiadomości: to się stało 24 listopada.

Upraszam bardzo o przesłanie Tygodnia z d. 11 grudnia, dotąd jako abonujący regularnie otrzymywałem, ale tego numeru nie otrzymałem.

Przesłałem Panu Dobrodziejowi odezwę do Artystów polskich w rzeczy Muzeum, dzienniki krajowe ją głosiły, może i Tydzień nie odmówi gościnności w swych kolumnach. W Stanach Jednoczonych Ameryki szerzy się propaganda Muzeum; ale tu w własnym kraju; tak gromy ciężkie dźwigać trzeba jednemu. Nie [illegible] po [illegible] nowicyatu patryotycznego, ale smutno patrzyć na to niedbalstwo w sprawie które nawet u obcych obudza tak wielkie współczucie!

Dary przybywają ciągle – z Bułgaryi otrzymałem zbiór monet polskich które służyły za ozdoby kobiece; z Łańcuta piękną kolekcyę numizmatyczną; od Niemców w Hamburgu zachowany Autograf Napoleona I-go itp. – wszystko w szafach. X. Kanonik Stopnicki [illegible],

który posiada znaczny zbiór numizmatyczny darował naszemu Muzeum, 20 medalionów idących królów polskich. Jeden z naszych wielkich amatorów artystów pracuje nad medalionami wszystkich królów polskich dla Muzeum. Nie mam wątpliwości że każdy od nas wielkiej chluby dla Polski przyjęcie, pomimo brakującej cię solidarności patryotycznej w Polsce.

Czyby w Oderzystach nie było sposobności wspomnieć o fundacyi której Polska dotąd nigdy nie miała? Stanie się ona ojczyźnie naukowem z czasem wielkiego użytku. Mamy zamiar wydać na rok 1872 kalendarz historyczny Muzeum Rapperswylskiego, nowy w swojem rodzaju; będzie się starać nabyć największą popularność. Prócz tego będą publikacye Muzeum, pomiędzy niemi Katalog będzie jedną z pierwszych.

Mam przesłane manuskrypta niemieckie w których zostaną wydane, obejmujące np.

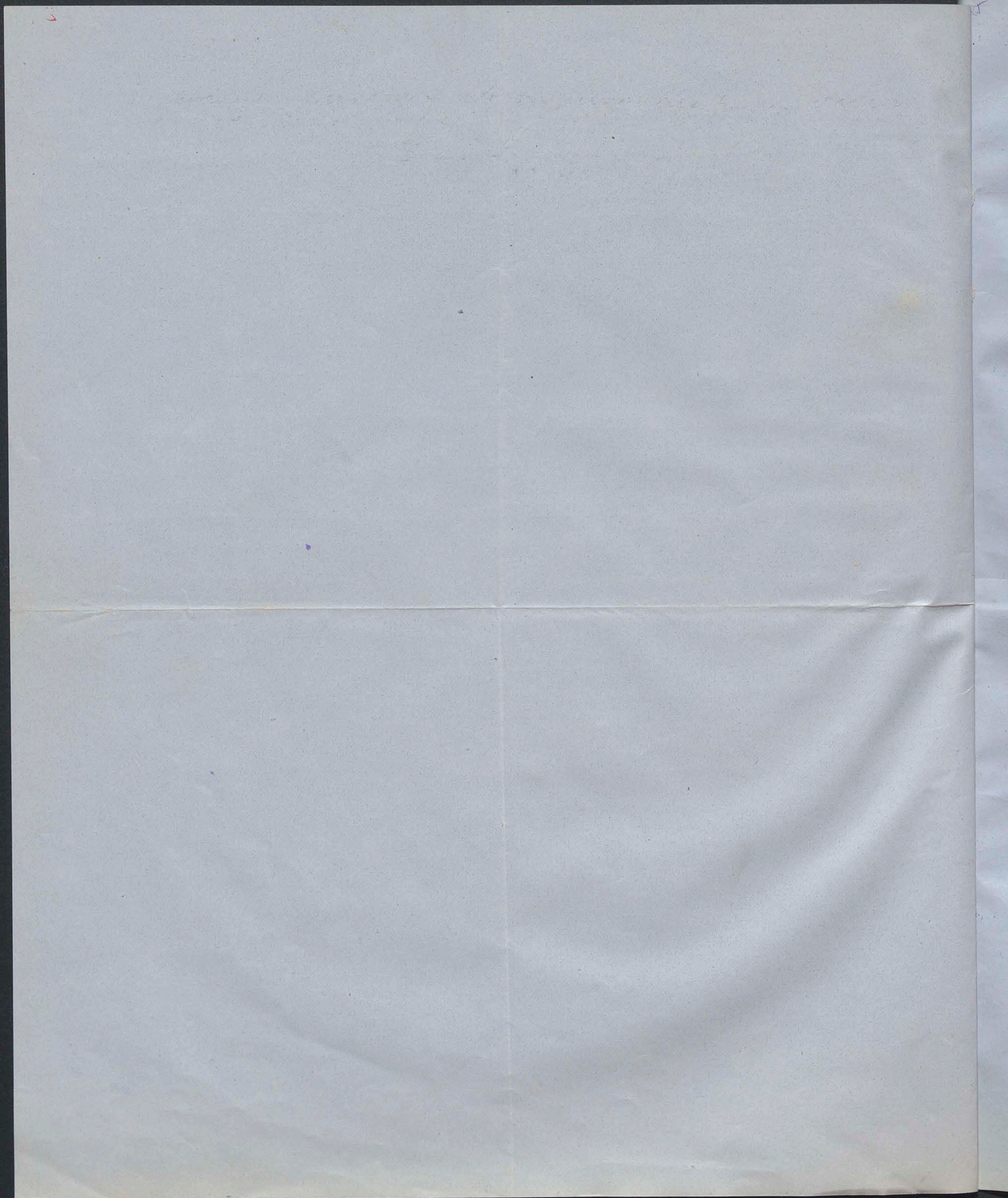
1. Wir und Sie kochanego naszego Bolesławity.
2. Der Staatsrath
3. Ein Bild aus Liefland
4. Der Spion.
5. Der Förster und sein Kind.

Może mi Pan dopomoże w tej publikacyi, do tego trzeba w Lipsku może do Hamburga należałoby przesłać do Hoffmann i Campe.

z szacunkiem i wdzięcznem poważaniem

W. Plater

Jakie oddziały polskie w Dreźnie? Ani P. Zaleski ani P. Rzyszczewski powinni obietnicy nie przyczynić się w niczem w sprawie Muzeum — czekałem na otwarcie ale otwarcie nie pomogło



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Zurich 24 grudnia 1870.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Otrzymałem wczoraj list oczekiwany i dziękuję za przesłane szczegóły. Zakład nasz staje się coraz świetniejszym pomimo ogólnej niedbałości o własność narodową, które w cudzoziemcach obudza współczucie. Jakikolwiek mię los czeka co do poparcia ogólnego, zabezpieczy na wieki tę Instytucyę chlubną dla narodu naszego i korzystną czy to w epoce klęsk lub powodzenia. Ale Muzeum jest kamieniem probierczym dla ducha Polski; nie ma wątpliwości że jest w letargu, że rozbudzić go potrzeba ciągłem patryotycznem elektryzowaniem.

Pomimo tak wielkich trudności, tak ciężkiej pracy, początek jest świetny; otaksowanie przedmiotów należących do Zakładu w głównej części Zamku odnowionej, wynosi już przeszło 24.000 franków. Jest to summa asekurowana w tej chwili w razie nieszczęścia ogniowego. Prócz tego jest asekuracya niezależna od złodziei.

Dołączam notatkę darów otrzymanych od dwóch miesięcy; warto ją umieścić w Tygodniu; kopię rachunku opłaconego z którego się okazuje że winienem Panu Dob. 20 Silbergroszy; manuskrypt Senatorowicza który upraszam niezwłocznie wydrukować; dołączam tytuł na okładce na której powinien być u dołu filet kalkatorski winiety Rapperswylskiej.

Lenartowicz nie wiedział że Zarząd Muzeum już wydał odezwę do Artystów i mniemał że może być podpisana przez Zarząd; uwiadomiłem go że manuskrypt wydano wyjdzie w postaci Broszury z jego nazwiskiem, i że ponieważ pragnął mieć odbitkę dla korrekty, co być nie może z powodu odległości i opóźnienia, że będę prosił Pana Dob. o ostatnią korrektę. Są tam błędy może znaczne ortograficzne w skutek spiesznego pisania. To mi przypomina sławne Album w Paryżu w którem są zebrane błędy pisowni najcelniejszych francuzkich pisarzów, pomiędzy niemi Lamartina, Hugo, Guizota, Thiersa, Migneta, Broglie de Noailles i wielu innych. Bardzo łatwo pisząc spiesznie list pomylić się, zwykle nie ma czasu do odczytania.

Koszta edycji biorę na siebie wiedząc że Pan Dob. o ile możności mnie [illegible] oszczędzi — potrzeba odbić 1000 exemplarzy — proszę mi przesłać tylko 500, a drugą połowę porozsyłać księgarzom. Nie wiem jak dalece oni wyprzedali exemplarze Otwarcia Muzeum? W Tygodniu raczy Pan Dob. wspomnieć o otrzymaniu tej broszury. Lenartowicz przysłał nam zachwycające pamiątki po Mickiewiczu, parę pięknych rysunków Żony, wydobył też Sztandar polski z ostatniej wojny, chorągiewki Legjonu Kozaków w Szumli etc. etc.

Serdecznie dziękuję za przesłane adresa — Tygodnika zaś No 6 mu nie otrzymałem dotąd; ostatni Numer doszedł. U Pana Dominikowskiego byłem przeszłego roku w Buchwałdzie zajęty sprawami Bres Zachodnich dotąd mało nam było

wystarczy

Najpierwszego – trzeba bowiem znane kołatać, brzemię olbrzy-
mie dla jednego – gdyby mi Morbach nie zebrali mają[t]-
ków, wszystkie książki które wyjmowały WW. Ode ja wy-
noszę wszystkim na siebie; ale mając że prawie czysto
fundusze osobne, nie mogę poświęcić tak znaczne-
go kapitału bez bardzo znacznego uszczerbku.

Co powiedział P. Bohdanowicz, godnie jego wyjazdu
do Petersburga prawdopodobnie na wiosnę przyszłą.
Przeczytam [illegible] Mierzwickiego [illegible] Marzena
rodem z Galicji, człowieka światłego.

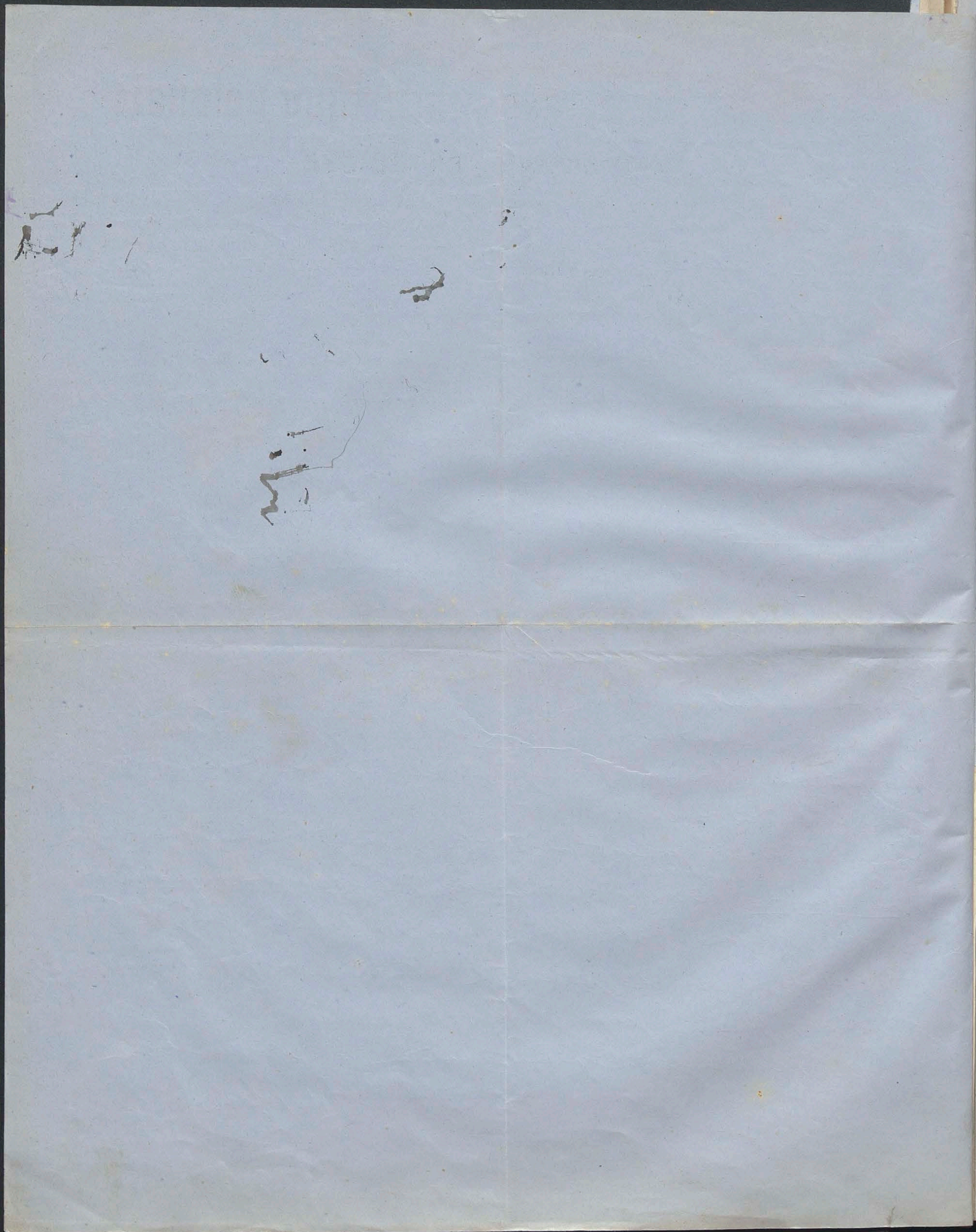
Przedwiecie w Wiedniu, kiedyż on wypuści obo-
kiedy przyczynić się w sprawie Marzena?
Niech Pan raczy wręczyć do ręki ten artykuł, i na-
mówić Kronenberga, mówiono mi że tego może
łatwo uskutecznić.

Gdzie się znajduje Jollen? nie wypuści wszystkich
komitetów, kiedyż Polacy będą skwitowani? nie ma
ani jednego.

Upraszam o przesłanie broszury Senatorowskiej
nieskromnie nim ją zbroszurują, dwóch exemplarzy.
Niech Panu Dobr. Bóg szczęści w tak licznych
i patryotycznych pracach. Życzę świąt szczęśliwych
i Nowego Roku pomyślnego

z szczerym poważaniem i szacunkiem

W. Matec



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg. 14 Stycznia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Trzy tygodnie jutro jak posłałem manuskrypt Lenartowicza do druku, w mniemaniu że najdalej w 10 dni wysłane mi zostaną exemplarze broszury. Dotąd ich nie otrzymałem — dwa tylko exemplarze nie broszurowane b[o] b. m. wspomniałem.

Upraszam o najrychlejszą expedycyą — Lenartowicz pisał do mnie uprzedzając że prosił Pana Dob. aby zamiast jego nazwiska był Pobóg, jego nazwisko herbowe; przysłał nam piękne pamiątki historyczne i artystyczne dla Muzeum.

Otrzymam ono bardzo zdanie sprawy Rocznej Narodowej w Lutym, i na to kraj nie daje funduszów — ponieważ tego niedbalstwa nie daje upadać tej instytucyi, bo ona dalej się rozwija. Upraszam o gotowość dla tego zdania sprawy.

Ściąga Polacy w Anglii co zrobił dla Muzeum?

Racz serdeczny wyraz mojego poważania i szacunku

W. Plater

Zgłosiłem się do rządu centralnego Szwajcaryi aby ratować parę set Polaków z Francyi i znowu kilkaset emigracyi wypędzonych z Alzacyi i Lotaryngii do Szwajcaryi — Mam to potwierdzenie z dzienników.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 16. Stycznia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dziś otrzymałem po trzech tygodniach exemplarze broszury Lenartowicza, i natychmiast mam zaszczyt Panu Dobr. przesłać 15 Talarów które w części zaraz odesłać mogłem. Zostaję winnym 16 groszy srebrnych z tego rachunku i 10 groszy z przeszłego. Jak też uzbierane talary przeszły w liście. Zresztą wyślę jeszcze sumę z przedaży broszury tej i przedostatniej.

Lenartowicz pisał do mnie uwiadamiając że prosił Pana o zmianę nazwiska na Pobóg herbowe; skoro że rzecz się stać nie mogła po jego woli, dołączając jego pismo.

Upraszam o wyjątek z tej broszury w Tygodniu.

Jestem w kłopotach z powodu gwałtownego wypędzenia przez Niemców wszystkich Polaków z 1831, 48° i 63° roku z Alzacyi i Lotaryngii; i jakich [illegible]; wiele starców i w nędzy zostających, chorzy nawet musieli tak opuścić i bez pieniędzy w drogę się udać do Szwajcaryi, albowiem gdzieindziej nie wolno — wracającego oddani byliby pod sąd wojenny. Utworzył się Komitet w Bazylei, udała się do naczelnej władzy Szwajcarskiej Rady federalnej, która ma nam pomódz u [illegible] na wypędzenie Niemców co mi to robią jeszcze niemiłosiernej. Takato cywilizacya germańska!

Zdanie Sprawy Pomocy Narodowej przesłałem do Tygodnia.

Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie nowy dar przysłało dla Muzeum, warto o tem wspomnieć

Kto wstępuje [illegible] w Dzienniku Poznańskim

z wdzięczną życzliwością i poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 20 Stycznia 71.

Szanowny Pani Dobrodziejko,

Upraszam o przesłanie jeszcze 100 exemplarzy broszury Senatowicza niezwłocznie i z obietnicy umieszczenia treści zdania sprawy Komisyi naukowej Biblioteki. Warto zwrócić uwagę kraju na okoliczność jakiej daje dowody w rzeczy tak ważnej jak kształcenie specyalne młodzieży polskiej tak licznej w Szwajcaryi, z kraju przybyłej dla wejścia do Szkoły politechnicznej.

Czas w czas jeszcze się obudzić z letargu i zająć się losem Polaków we Francyi, co już nie uznają być demonstracyą. Zgłosiłem się do komitetu wsparcia krakowskiego aby natychmiast ratował Polaków niektórych en masse wygnanych z Alzacyi i Lotaryngii ze sprzyjania Francyi. Pomiędzy niemi wielu jest starców z emigracyi 1831 roku i weteran Skrzetuski chory 92 letni. Tak to barbarzyństwo zarzucane Francuzom przez Niemców z powodu ich wygnania z Francyi stało się objawem cywilizacyi germańskiej, kiedy polskich emigrantów zmusza do emigracyi.

Posłałem do dzienników krajowych artykuł w tej sprawie z dołączeniem odezwy komitetu wsparcia Angielskiego, Szwajcarskiego. Udałem się do naczelnej Rady federalnej o opiekę i pomoc dla tych nieszczęśliwych Ziomków, i mam nadzieję że na niej zbywać nie będzie. Dziennik Poznański nie śmiał umieścić odezwy komitetu bardzo umiarkowanej ale wspomniał o niej. Kto jest Redaktorem Kłosów?

Zapewnie w *Tygodniu* będzie wyjątek z Broszury Sokratowskie-go i anons o jej wydaniu.

W sprawie Muzeum uwłoka w Seskwyprzyjaci ten jest dotkliwy że od lat niestety pozbawiony jestem może funduszów złożonych w Banku paryskim. Zapewnie że hypnotyzowanie się jedynie fanatyzmem jest rzeczą szlachetną, ale nie trzeba zapominać o monetach, własnych, osobistych interesów, i mojej tak znakomitej dar Polsce zrobiony jak Muzeum, nie zwalać na jednego kogoś ciężar. Nietylko założenie, ratowanie zamku, ale jeszcze i utrzymanie, wszystko na mnie, jednym ciężą; dary przybywają ale dotąd funduszów nie ma, bo cóż znaczy parę set dolarów dotąd złożonych! na pomnik i Muzeum!

W kwestii sprawy o pomnik i Muzeum ciekawe szczegóły będą ogłoszone potwierdzające słowa jednego z pobratymców, a w jakiej uwagę się na Muzeum pod warunkiem że od żadnej opiumy powodami nie będą.

Tymczasem musimy iść naprzód z całą większą energią — przygotowywać materyały do *Kalendarza* Muzeum historycznego. W tym względzie raczy Szanowny Pan nam pomódz i wziąć udział w redakcyi. Pierwsze podobnego rodzaju pismo musi być zaszczycone nazwiskiem autorytetu literackiego który Pan reprezentuje. Kalendarz taki powinien być znakomicie redagowany,

przez gazetkę naszych wzorowych pisarzów, powinien treściwie
przypomnieć dzieje narodowe i kreśląc wyciągnąć naukę
wielkiego użytku dla Polski; powinien dotknąć wszelkich
kwestyj w naszem odrodzeniu i jasno wykazać to co jest
do robienia, wreszcie zatknąć sztandar na którym stać
święta dewiza znajdować się powinna „wszyscy dla je-
dnego i jeden dla wszystkich". W kalendarzu powinien być
obraz roku zeszłego szczególnie pod względem Polski. Któż
lepiej może się przyczynić w tym względzie jak Autor Ra-
chunków, niezpracowany patryota ratujący język polski
od upadku, przypominający obowiązki narodowe?

Racz kochany Panie wziąć do serca ten pomysł
którego ważność uznałeś, i dopomóż do jego wykonania,
wskazując kollaboratorów, zachęcając ich do wspólnego
udziału, przedstawiając wreszcie sam plan tego pisma, po
nieważ zdanie Pańskie bardzo cenimy.
Trudność jest w usposobieniu Polaków niedołężnem co do
wykonania najkorzystniejszych projektów; nie ma wytrwa-
łości, energii, wielkiego popędu w niczem, brakuje nam ducha
któryby go zbudził i dziś żyjemy prawie pozagrobowem
życiem. Jednak że kilku ludzi obdarzonych talentem i pa-
tryotyzmem czynnego znaleźć można. Nie ma czasu do
tracenia, a rzecz sama godna gorliwości patryotycznej.
Chciałbym w ramach kalendarza umieścić historyę grabie-
ży małych wielkich dóbr narodowych na naszych Matkach i Biblio-
tekach. – Skracam list bo Pan nie masz czasu czytać długiego listu
z serdecznym poważaniem W. Matus

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 26 Stycznia 71.

Szanowny Panie Dobrzycki,

Przesyłam Panu exemplarz broszury Lenartowicza z jego korektą; upraszą aby ją zrobić w exemplarzach pozostałych. Rzecz bardzo naturalna że nie chce dziecka ubogiego.

Nie wiem dlaczego dotąd ani zdania sprawy pomocy naukowej, ani broszury Lenartowicza w Feuilletonie nie ogłosił Dobrowolski w dzienniku Poznańskim. Wszakże to interesuje publiczność polską; niech Pan raczy mu to przypomnieć. Zapewne Tydzień gorliwszy nie zaniedba wspomnieć o obchodzie rocznicy 22 Stycznia w Zurychu i posyłam Panu Dobr. krótki artykuł w tym względzie.

Muszę oddać sprawiedliwość gorliwości Komitetu Wsparcia Polaków we Francji, Krakowskiego. Natychmiast po otrzymaniu odezwy Komitetu Bazylejskiego który mu przesłałem, posłał 1000 guldenów dla wygnańców z Alzacji i Lotaryngii; donosi mi o tem Prezes ~~komitetu~~ Piotr Moszyński. Kraków się obudził z letargu, czy na długo! Dla Muzeum prócz darów Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych ani grosza nie dał. Z Ameryki wczoraj otrzymałem dar pieniężny od P. Gerrith Smith wprawdzie tylko 20 dolarów, ale z listem w którym jak najgorętsze współczucie objawione jest, dla tej wspaniałej i uczciwej instytucji Muzeum, które cały świat cywilizowany interesować powinno.

Odezwa moja do Amerykanów w której jest wzmianka o Kościuszce i Pułaskim staje się popularną. Pani Walter Cook znakomita autorka Stanów Zjednoczonych, która tłómaczyła biografię Chopina przez Liszta napisaną, Nie-Boskiej Komedyi, Mickiewicza, Trentowskiego, która niedawno przetłómaczyła całego Krasińskiego i skompletowała swoją pracę, przesłała mi pismo z powodu Muzeum które daje miarę wielkiego entuzyazmu Amerykanów tak żywego. Przybędzie z New Jersey do Europy głównie dla zwiedzenia Rapperswylu, do tygodnia wyjedzie. Gdzież jest to poczucie w duszach polskich dziś [illegible] na wspieranie [illegible] narodowej?

Odebrałem list przyjaciółki Lamartina panny Natalii Blanchet, osoby obdarzonej znakomitym talentem poety, która dała wiele dowodów wielkiego współczucia dla sprawy polskiej. Niech Pan raczy zechcieć uczynić Jej patryotycznym żądaniom w sprawie jeńców francuskich. W liście jedna z tysiąca [illegible] dla zwiedzenia ich [illegible] stan, zdać raport ze szczegółowości i bardzo chlubnie wspomina o opiece danej przez naszą [illegible] w Poznaniu jeńcom francuskim.

Paryż wkrótce musi kapitulować, już jest krótko oblężenia zostało — Co czeka i naukę na przyszłość?

Łączę serdeczny wyraz poważania i szacunku

W. Plater

Czekam na 100 egzemplarzy broszury Lenartowicza. — Czy z Bohdanowiczem [illegible], czy kontakt w Drezdnie?



Villa Broelberg (Zurych) 6 Lutego 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Otrzymawszy 1. b. m. list pański do Panny Blanchet natychmiast oddałem na pocztę. Jest to osoba bardzo poważana, z talentem i pełna gorącego współczucia dla Polski.

Lenartowiczowi wybaczyć można jego wielką troskliwość w wyborze korrekty; ale manuskrypt powinien być poprawniejszy. Przysłał on nam w tej chwili swoją płaskorzeźbę z różnemi pamiątkami po Mickiewiczu, dla naszego rozmaite dary i wspaniały sztandar z r. 1863 ofiarowany przez Artura Wodzickiego — Szlachetna to i piękna dusza Lenartowicza, i dlaczego Polacy nie umieją go cenić? talent jego admirują sami Włosi.

Śmierć bohaterska Bosaka jest ze szkodą naszą, że powinien był marnie ~~nie~~ zginąć z 10ma towarzyszami. Więcej w nim zawsze było poezyi i entuzyazmu niż rozwagi. Mieszkał u mnie z rodziną rok cały przed udaniem się do Genewy, i bodajby nie wyjeżdżał z Broelbergu. W Genewie bowiem został się narzędziem ludzi niegodnych jego, którzy teraz eksploatują jego pogrzeb na korzyść zachcianek skrajnej partyi rewolucyjnej kosmopolitycznej. Nawet Bund dziennik Berneński o tem wspomina. Jestem w ciągłych stosunkach z nieszczęśliwą wdową i robię co jest w mocy mojej aby być jej pomocnym

Bosak złożył u mnie wszystkie swoje papiery z r. 1863;
(odbedawam) i przed śmiercią żądał jednego dokumentu który mu posła-
łem. Sołtan pisze że posłał Panu niektóre szczegóły
biograficzne o Bosaku. Co za piękna dusza w tym Sołtanie!

Otrzymałem żądane 100 exemplarzy i dziękuję. Szkoda że dzienniki krajowe tak znakomitej odezwy nie ogłosili.
Radbym mieć zdanie sprawy o Muzeum drukowane w Dzienniku; ale czy to jest możliwe w razie rychłej roboty? Zapewnie w przyszłym tygodniu zapewnie będę mógł wysłać do Pana manuskrypt który będzie treściwy. Ale chciałbym równocześnie i nie z francuskim textem ogłosić, dlatego 8 dni tylko powinno się mieć na drogę i odbicie. Jeśli nie będzie to broszura łatwo się da uskutecznić ta mała robota. W Zurychu wszystkie moje odezwy i zdania sprawy we dwa dni były odbite i oddane na pocztę. Upraszam przeto Pana Dobr. abyś raczył dać rozkazy w tym względzie aby nie było zwłoki; dlatego wcześnie się zgłaszam.

Bohdanowicz słabego zdrowia do kufla żelaznego ne- więcej nie może; żyjemy w epoce wymagającej niepospolitej siły moralnej i materyalnej w jednostkach. W bólach zahartowawszy się, dzielni duchem Polacy, mogliby reprezentować w świecie wyborowy naród którego Opatrzność prawdopodobnie powoła do wielkiej rzeczy. Ale zamiast się podnosić po strasznych czyścu w którym się rozdzieramy w ogólnym rozstroju.



Tymczasem niech garstka dzielnych i wierzących w odrodzenie ojczyzny staje się coraz gorliwszą, coraz wytrwalszą, nie zważając na gorycze [illegible] polskiego.

Upadek Polaków na duchu z upadkiem chwilowym w Francji także jest bardzo szkodliwy: nie godzi się być sentymentalnym w polityce. Polska bynajmniej nie upadła z Francją, której szczerze należy pomimo jej wielkich błędów i słabości. Kto nie zgłębiając rzeczy chce się o tem przekonać niech czyta Fadiejewa, który przewiduje bardzo słusznie starcie się Moskwy z Europą i wrogami dawnymi Polski. Dlatego to nie było politycznie drażnić demonstracyjami wojennemi Niemców, nie mogąc oddać wielkiej przysługi Francji. Ale u nas jest polityka dziecinna niemądra; wszystko co u nas jest popularne, chociaż nie rozważne. O dojrzałości i takcie nigdy ani słowa, ani śladu.

Wiedząc z listów Pana Dr. Szczepanowski o ważnem poparciu sprawy Muzeum które powinno nastąpić; oczekiwać go będę z nadzieją coraz większego uczestnictwa.

Z Krakowa znowu przybyły dary artystyczne; mam zostać właścicielem i reszty gmachu zamkowego. Plany są już przygotowane całej restauracji, dlatego aby mogła się urzeczywistnić kiedy się fundusze znajdą

Mam zamiar w tym duchu założyć w Zurichu Szkołę wyższą przygotowawczą do Politechnicznej dla młodzieży polskiej licznej w Zurychu, która bardzo tego potrzebuje. To jest projekt zupełnie gotowy do wykonania, lecz skądże się fundusze znajdą, kiedy się nie ma na to co już jest dokonanem? P. Szadlera [illegible] chciałbym na porównaniu [illegible] nowego składu [illegible] do opłacenia procent 31,000 fr któreby Polska jako właścicielka Muzeum opłacić powinna. W całości sprawy Polacy jasno zobaczą jak rzecz stoi, a wszystkie przed innymi patryotyzm praktyczny.

Pełen wdzięcznego poważania i szacunku

W. Plater

Niechże Pan raczy przypomnieć Dobrowolskiemu aby otwierał rychło kolumny na rzeczy narodowe, tak jak to czynił Szyklinski. [illegible] nie raz zdrowa.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 13 Lutego 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Mam zaszczyt natychmiast odpowiedzieć, że powitamy serdecznie wybór jeżeli nastąpi, i dozwoli Panu ożywić koło polskie, w Berlinie, naszych posłów. Zgłosili się oni do mnie za pośrednictwem P. Łyskowskiego [illegible], w chęci interpellowania rządu pruskiego w sprawie wygnania Polaków z Alzacyi i Lotaryngii; posłałem kopie dokumentów, ale wątpię aby zręczne i chytre postępowanie władz niemieckich, dozwoliło nam skuteczniej interpellacyi. Dotąd bowiem nie mieliśmy [illegible] pokazującego publicznego Aktu wygnania wymotywowanego; wszystko się policyjnie administracyjnie odbywa. Niema wygnania w wielkich rozmiarach na szczęście nasze, z początku bowiem energicznie udzieliłem się do opinii publicznej w tym względzie. Owszem nawet zważają, jak tego jest dowodem pismo Bismarka Bohlena do Komitetu Bazylejskiego i tłumaczenie się jenerała Roedera w Bernie.

Posyłam Panu do Tygodnia bardzo znakomitą korespondencyę z Ameryki w rzeczy Muzeum Pana Walka-book, warto ją ogłosić, w zwięzłości i wymowna?

Napisałem Nekrolog poświęcony Bosakowi; znałem go bowiem bardzo zblizka, mieszkał długo w [illegible] zostawił wszystkie papiery które miał z 1863 roku. Obacz to w tych dniach w kolumnach dzienników [illegible].

Rozesłałem 100 fr. wdowie które otrzymałem z Krakowa, subskrypcję otwarto w [illegible] krajowych. Prof. [illegible] czynny w tym względzie i także w korrespondencji. [illegible] obawiałem się aby publiczna subskrypcja nie [illegible] wdowy, ale mam nadzieję że ona [illegible] z tego patriotycznego [illegible]. Nie mogłem być [illegible] na pogrzebie nie będąc zdrowo; ale w [illegible] [illegible] w [illegible] bardzo uroczyste [illegible] sprawie, wobec [illegible] Polaków i [illegible] Ojczyzn i [illegible] [illegible]; mamy [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] bardzo którzyby miał mowy oddający hołd [illegible] [illegible]. Dostałem [illegible] mnie listy Bosaka które posiadał; będą [illegible] w Muzeum.

Z Florencji przybyły pamiątki po Mickiewiczu bardzo [illegible], portret jego robiony przez [illegible] [illegible]; [illegible] z drzewa [illegible]

przez Chłopa polskiego niepospolitego artystę, który
Mickiewicza widział, odlew portretu pośmiertnego
Raczyńskiego Rzym, i t. p. Samuel Lenartowicz
już w drodze z pyszną polską chorągwią z 1863
roku. Upraszam Szanownego Pana, aby raczył
popierać usilnie naszą wezwania mistrzów
pióra, których prace ogłoszone będą w Albumie Stul-
rycznym Rapperswylskim. Racz mi uwiadomić
jaki przedmiot będzie traktować.

Otrzymał listy niektórych osób, któreby
chciały mieć artykuły w tem piśmie

W. Kraszewski, Stanisław Koźmian, Ignacy Sieniewski,
Fredro ojciec, Majko, Aug. Bielowski, Wojciech Kubacki,
Henryk Szmidt, Aug. Cieszkowski, Józef Łepkowski,
Henryk Wodzicki. Może i Przezdziecki nie odmówi.

Upraszam o dalszy listy. Album miałoby cechę
Historyczną, Literacką, Archeologiczną, artystyczną (oraz naukową).
W przemowie wyjaśniłbym rzecz byt samej Instytucyi
Muzeum i jej doniosłość wykazana. Mamy zamiar
mieć osobne drzeworyty. Jako świadomego lepiej
od innych podobnego wydawnictwa upraszam
o radę w tym względzie i o główniejsze szczegóły.

W Ameryce propaganda Muzeum wzmaga się;
dziś otrzymałem list od generała Krzyżanowskiego
dygnitarza w Stanach Zjednoczonych w Georgii,
że zajmie się pamiątkami po Pułaskim i przez
niego fotografię pomnika jemu wystawionego przyśle,
i także [illegible] jego nazwisko. Niechże Polacy
w kraju przyczyniają się do funduszów, które musimy
awansować. Stadlera architekta jeden rachunek wynosi
przeszło 31,000 franków do 1 Stycznia

Zdanie sprawy o Muzeum poślę zapewne już
wkrótce, upraszając o wydrukowanie niezwłoczne
Miałem list w tych dniach od Dobrowolskiego
który powiada że wszystko uczynił, chociaż [illegible]
[illegible] później. [illegible] ze szczerem [illegible] Dobrodzieja

z serdeczną życzliwością i poważaniem

W. Plater

W [illegible] Pan [illegible]
oddać przy odbiorze na rzecz Muzeum

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 2 Marca 71.

Szanowny Pani Dobrodziejo,

Nawał roboty, exekwie solenne za duszę ś.p. Boszka, zmusiły mnie do małej zwłoki w ogłoszeniu Zdania Sprawy o Muzeum, które otrzymało w tych dniach w darze znakomite pamiątki z Florencyi a pomiędzy niemi Samuela Lenartowicza gromiącego złotego cielca. Mamy w naszej epoce wiele podobnych cielców, brakuje nam tylko Samuelów.

Pani Boszkowej posłałem 2 razy 500 fr., a raz jeden 1,100 fr. Brzeskiego pańskiej 170 talarów nie otrzymała ponieważ nie ma w Genewie osoby której ta summa przesłaną została, jeszcze nie wróciła.

Z listu ~~do~~ ogłoszonego wczoraj w Journal de Genève, okazuje się że biedna wdowa zaprzysięgła obowiązki do męża jako genewczyk żyć i umrzeć w Genewie. Widocznie zredagowany został przez jednego z nich; nie godzi się biednej eksploatować jak oni to czynią; ale cóż można po tych biedakach się spodziewać, którzy to samo czynią z Boszkiem nawet po śmierci.

Ojca Regnier żałobne mowy wszystkim się w Szwajcaryi podobały; posyłam 50 exemplarzy Pani Dobrodziejce raczy je kazać sprzedać po 75 c. lub po franku jeżeli to nie za drogo. Znakomity to mówca, uczeń i przyjaciel Lacordaire-

W tej mowie znajdujecie bezstronny sąd o Bosaku; oddający hołd bohaterstwu ale nie będący pod wpływem przesady i niedostatku odwagi cywilnej. Proszę mi powiedzieć otwarcie jak się podobał nekrolog który Bosakowi poświęciłem; starałem się być bezstronnym. Chciałbym aby dzienniki ogłosiły mowę Ojca Hyacynta, niech nasi ultramontanie biorą przykład z niego, co za serdeczność, wyrozumiałość, miłość bliźniego?

Ofiarowałem 380 oficerom francuskim którzy oddali hołd Bosakowi będąc na obchodzie żałobnym, exemplarze tej mowy na pamiątkę. Niech dwa narody pełne współczucia jeden dla drugiego, niechaj bardziej się zbliżą i identyfikują się. Muzeum Rapperswylskie ciągle zwiedzane jest przez Francuzów, są nawet dary przez nich ofiarowane.

Dzięki za przyjęte zobowiązanie wzbogacenia Albumu własną pracą, i za informacye przesłane. Lenartowicz przesłał artykuł wypracowany, ale pod warunkiem aby Kalinki i Szujskiego nie było pomiędzy redaktorami. Możemy się na to zgodzić. Będę werbował starszyznę naszą litewską, i już werbuję. Racz Pani od siebie także do tego namawiać, zwłaszcza od Ciążgi. i niech zbywa nam na gorliwości. Pracujmy i nie upadajmy na duchu, a Bóg będzie z nami.

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Plater



Villa Brochberg 5 Marca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Niedawno posłałem Redakcyi Tygodnia tekst francuski znakomitej mowy Ojca Reynier, dziś przesyłam tekst polski w uważnym przekładzie. Warto umieścić w Tygodniu o ile to jest możebnem ten wyraz miłości chrześcijańskiej, wyrozumiałości i prawdy, tak zgodny z duchem ewangelii, jako wzór do naśladowania dla naszych Veillotów rozmaitych.

List pani Borkowskiej ogłoszony w Journal de Genève, oświadczającej swoją odrębność, grzeszy wyłączaniem korporacyj i stowarzyszeń, i zamiast mieć cechę ogólną, sprowadza wszelkie objawy współczucia do obozu czerwonego demagogii. Widocznie ktoś inny redagował i dał jej do podpisania.

Co za smutny stan społeczeństwa w którem wszystko jest wyzyskiwane, życie jak śmierć sama!

Ojciec Reynier powrócił z Anglii do Genewy i będzie tu wracać z niedzielnymi mowami. Trzeba będzie pomyśleć o wychowaniu jedynego syna; mamy jeszcze dość czasu.

Piszą do mnie że uważa za wielki zaszczyt wizytę Ojca Reynier; ale dodaje że objawy współczucia wszystkie są spłaceniem długu wdzięcznego jej narodowi. Jest w tem ogromna przesada; Polska by więcej skorzystała z jego życia, jak ze śmierci niezgodnej z jej żądanym obowiązkiem. A co do Francuzów dotąd tylko należący do skrajnego ~~obozu~~ wspominają o tej śmierci. Niechęć do Garybaldego i jego wyznawców zostawia wszystkim głównym dziennikom powodem mowy O. Reynier.



Pani Bosakowa uwiadomi że 120 deputowanych na których czele Oskar Lafayette i Quinet swój dejsz się przedstawili piśmienny wniosek Izbie Francuskiej aby Francya przybrała za swoje dzieci Bosaka. Generał Pelissier bardzo jest czynny w tym względzie. Wniosek wysłany Ministrowi Wojny.

Niewiem czy Pani uwiadomiłem o liście który w tych dniach otrzymałem z Ministeryum spraw Zagranicznych podzięki dla Polaków od hr. de Chaudordy. Dziękował za przesłanie Balsamu wynalezionego przez Dra Kotowicza Kaliskiego w Galicyi, uśmierzającego boleści i gojącego rany w krótkim bardzo czasie, podług informacyi danych przez Dra Kotowicza. Proszono o sprowadzenie tych słoiczków [illegible]. Lekarz ten przysyłając mnie paczkę z tym balsamem opatrował go [illegible] francuskiemi.

Dr Artur Wołyński, [illegible] jest bardzo czynny we Włoszech w rzeczach naszej literatury, stara się o rozszerzenie na świecie wiadomości o niej. Otrzymał już niektóre materyały o zaborach bibliotek i muzeów naszych, [illegible], i obowiązuje się wypracować rozprawę w tym względzie do Albumu Rapperswyla. Czy tego [illegible] znajdować się może pomiędzy [illegible] towarzystwa? [illegible] dokumentowi, ale co sobie, jak Pan mnie odpowie potrzebne swoje zdanie. W tym interesie Albumu upraszam o zgłoszenie się do Deotymy, Prezydenta w Rzymie i do innych osób od których Pan [illegible] odcinnie otrzymany kollaboracyi. — [illegible] rachunek Stadler wyznacza już 32,000 fr. [illegible] Polski [illegible]

z wdzięcznem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 14 Marca 71

Szanowny Panie Dobrodzieju

Odbieram [illegible] dla Tygodnia w rzeczy Muzeum posłałem Panu 50 exemplarzy Mowy żałobnej którą miałem w Rzymie podczas exekwij Bosaka. Nie było nawet wzmianki o niej w Tygodniu. Rzecz ją rozpowiadać — exekwie kosztowały mnie 200 fr; [illegible] jest ~~zwykłe~~ do kosztów to mię przy[illegible] wszystko jeden [illegible] jest [illegible] patryotyzmu który [illegible] we wszystkich Polakach ma się znajdować? Kraj [illegible] co z mowy z Rzymu i wstęp który by mógł w Tygodniu się znajdować ponieważ jest krótki.

Rząd francuski [illegible] prawdopodobnie wdowie Bosaka; przysłała mnie [illegible] listy pomyślne od jenerała [illegible] i od Quineta. Książę San Cataldo list dziś otrzymałem także pomyślny pod względem fundacyi dla wdowy i dzieci; przybędzie w krótce do Genewy, jest to siostra Bosaka, matka będzie już tam w Maju — Mieszkają w [illegible] — będzie u mnie z wizytą

z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Brodberg (Zurych) 26 Marca 71.

Szanowny Panie,

Upraszam o niezwłoczne odbicie 1,000 exemplarzy Zdania sprawy dotyczącego się w formacie większym in 4° na czterech stronnicach, tak aby o ile możności tabelle przychodu i rozchodu na jednych stronicach się znajdowały to jest aby nie były przedzielone z jednej w drugą.

Niech Pan raczy poprawić błędy które się wkraść mogły do rękopismu, i baczyć o starannej korekcie, której 2 exemplarze pod przepaską proszę mnie przysłać. Ale ponieważ druk jest pilny to odpowiedzi nie należy czekać i zaraz przystąpić do odbicia.

W Genewie kosztowałoby fr. 35 za 1000 exemplarzy; jednakże wolę udać się do paryskiej drukarni, tylko upraszam o bardzo rychłą robotę. Sto exemplarzy niech Pan zatrzyma u siebie do rozesłania.

W Tygodniku warto umieścić wyjątek ze Zdania sprawy. Muzeum się ciągle darami historycznemi i artystycznemi wzbogaca, w Ameryce opinja publiczna bardzo mu sprzyja.

Niech Pan raczy pamiętać o Albumie Historycznym Rapperswylskim i przyjąć nam Redaktorów — Biedna Francya dogorywa, takie to skutki rozkładu wewnętrznego! Z serdecznem pozdrowieniem zostaję

W. Plater

Winszuję dobrych skutków podróży

P. S. Upraszam o starania o korwetę i o sprostowanie błędów które się wkraść mogły.

295

Villa Broelberg (Kilchberg) 28 Marca 71.

Szanowna Pani Dobrodziejko,

Kiedy żałoba jednego z najgodniejszych synów Polski serce ma rozdziera, serca prawdziwie polskie [illegible] i żałość jest wspólna. Bóg Cię pozbawił ukochanej córki po stracie jej męża niezrównanego [illegible], w chwili w której z dziećmi do Ojca wracała. Niechże ta boleść w duchu chrześcijańskim i patryotycznym zniesiona, przyczyni jeszcze więcej wytrwałości i energii w służbie narodowej, którą tak świetnie [illegible] Pani wypełniasz przez długie lata.

Synowie Polski pasowani są na nieustraszonych rycerzów, pod brzemieniem olbrzymiego krzyża, wznieść z poddaństwa, ale trzeba starać się nie wyzbywać tej szczytnej misyi!
Co za różnica z Francuzami którzy [illegible] z ogromnem zgorszeniem całego świata.
[illegible] nowa państwa dobrzeby udało i wiele może obecność męża tak dzielnego prawdziwie ojczyźnie.
Posyłam Pani zdanie sprawy z fundacyi pomnika i muzeum, upraszając o szybkie przesłanie korwetty 2ch exemplarzy pod przepaską, i ogłoszenie 110u exemplarzy z [illegible]. Może po tem zdaniu sprawy widząc dotykalnie ofiary takowe, Polacy pomyślą o swojej własności, o tem [illegible] instytucyi narodowej. Polecam opiece Album historyczny który mamy wydawać. Co porabia Bohdanowicz? [illegible] wypadkami i [illegible] odnoszę się z [illegible] poszanowaniem
z serdecznem poważaniem i szacunkiem
W Plater

[illegible] Pana Buszczyńskiego!



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 28 Marca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

W tej chwili P. Alfred Młocki uwiadomił mnie że przyjmuje pośrednictwo w zbieraniu i przesyłaniu darów i subskrypcyj dla Muzeum.

Upraszam o niezwłoczne umieszczenie na samym końcu Zdania sprawy z fundacyj Komitetu Muzeum poruszanego, dołączonego ustępu.

Możeby Pan mógł także przyjąć podobne pośrednictwo w Dreźnie, lub w razie niemożności namówić do przyjęcia wybraną do tego osobę. Trzeba się zająć zbieraniem funduszów, mając w Dreźnie przeszło 120,000 franków do dźwigania własnemi siłami.

Z serdecznym poważaniem

W Plater

Niech Pan raczy namówić Dobrowolskiego w Poznaniu do czynnego działania w rzeczy Muzeum. Sołtan powiada że onby mógł być bardzo użytecznym gdyż wziął rzecz do serca

29.7.047

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 3 Kwietnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Ósmy dzień jak przesłałem manuskrypt Zdania sprawy fundacyi pomnikowej muzeum upraszając o niezwłoczne odbicie 1100 exemplarzy w formacie większym in 4°, na czterech stronicach, papierze satynowanym, i o przesłanie dwóch exemplarzy pod przepaską nie czekając na zwrot ponieważ nie ma czasu. Prosiłem o korektę staranną i o sprostowanie błędów które się wkraść mogły.

Niech Pan raczy pospieszyć się z przesłaniem odbitków i 1000 exemplarzy obkładowanych, zatrzymując 100 ex do rozesłania.

Wszak idzie o ważny interes, niepodobna aby jeden Polak z Polski sam jeden płacił, już kontenty wszyscy nawet co ustatecznione przeszło 120,000 fr. Proszę namówić Dobrowolskiego do poparcia gotówkowego fundacyi naszej, będzie gotówką, jeśli weźmie do serca sprawę oddać jej może zaokrąglić przyszłość. Stąd powiada że ważny Dobrowolskiego wciągnąć do tej propagandy Komitetu.

Przy zmowie [illegible] w wyroku skąd mnie przyszło otworzyć. Mam ważne papiery finansowe w Banku paryzkim (Dutfoy), obecnie żadnej zdolności nie mam co do bezpieczeństwa

8

Pisałem do Pana dn. 28 Marca otrzymawszy wiadomość o nowej żałobie. Wystawieni na nieustanną boleść, serce polskie wyczerpałoby się, musi czerpać siły w wyższych sferach niebieskich, w samej mądrości świętej sprawy za którą cierpi.

Posłałem znowu w tych dniach Petersburg do Bosakowej [illegible]; w Maju przyjdzie do Genewy pieniądz razem z Księciem San Cataldo, który jest w Brześciu; przed niedawno do mnie ostatnie wrażenia Generałowej; matka tejże ma przybyć wcześniej, ofiarując 3000 fr. rocznie na utrzymanie rodziny, co nie jest dostateczne. Bosakowa nie rozumie że należy rozszerzać zakres współczucia ogólnego dla szlachetnego tej męża, nie raz skrzywdziła zaznaczając że rewolucyjnie bardzo niepopularnym i coraz bardziej niemodnym w Europie. Jej się zdaje że wierność żony rozciąga się do zasad socjalno-politycznych po mężu zmarłym; ja zaś który dobrze znałem Bosaka, powiadam że w głębi duszy nie był on ani rewolucyjnym, ani socjalistą; nie mógł czasu się rozpatrzyć i dawał się powodować prawu wrzenia czasu. Biada z ludźmi którzy sobie zdać sprawy nie umieją z zasad naszych szczerze. To mnie przypomina zdolnego ale nie dość czystego Kuryera, który mnie raz powiedział: „czy to Pan sądzi że jest Bogu miłą, wszakże urodziłem się w szlacheckim stole.” Odpowiedziałem: radbym widzieć w Panu współczucie to samo do wszystkich Polaków w czynie, bez żadnego uprzedzenia.”

Ludzie z bliska znacznie wyglądają jak z daleka; la Comédie humaine odbywa się wszędzie i zawsze tę odegrywa z małemi wyjątkami.

Wiadomości Krajowe nie zupełnie zasługują na wiarę, wszakże rozmowa z Bismarkiem mogła być wynikiem zbrojnej w której się uprzednio znajdowała. Wojna z Moskwą jest na dnie obecnego położenia Austrii i Europy, ale wiadomość o epoce w której wybuchnie i o porozumieniu się Prus z Moskwą może być bardzo mylną.

Gdzie się Pan z Drezna udać zamyśla? W każdym razie nie ma już Tygodnia w 1872 roku! Wielce wątpliwą mi się zdaje że państwa drukarnia gdzie mogła się zająć drukiem naszego Album Historycznego w przyszłym roku!

Wspomniałem Panu w jednym z moich listów że zrobi coś dla Muzeum Narodowego, czy to mogłoby być darem czy co innego nie było wspomniane. Przyszedł zapewne chwila że się to odbędzie. Tymczasem coraz energiczniej bierzemy się do druku dając mu coraz większej miary.

W Stanach Jednoczonych opuszczonej przez polską propagandę, starając się ją ożywić; Otrzymałem znakomitą mowę Hon. William Mungen członka w Izbie reprezentantów 17 Lutego w Waszyngtonie, w której gromadzi jest dzisiejsza polityka gabinetu przychylna Moskwie, jest tam mowa o inteligencji Polaków, o jej geniuszu, o jej posłannictwie i potrzebie odrodzenia.

z serdecznym życzliwością i poważaniem

W Plater

Gdzie mieszka Hoffman w Dreźnie?

299

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 4 Kwietnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Otrzymałem dziś pakiet z exemplarzami Zdania sprawy, i dziękuję za pospiech; obawiałem się opóźnienia większego, nie otrzymawszy korrekty.

Szkoda że na końcu w Rewizyi ogólnej rozchodu jest błąd zamiast 120,377 fr. wydrukowano 120,370 fr. Wspólnie korektę starannie zrobiono.

Upraszam o odbicie niezwłoczne znowu 1000 exemplarzy jeżeli jak się spodziewam kompozycya drukarska zachowana, gdyż bowiem po expedycyi dzisiejszej pod przepaską, mało się exemplarzy zostało. Sto exemplarzy Panu zatrzymać dozwalam.

[illegible] zatrzymanych Jeżeli koszta nie wielkie, prócz tych exemplarzy prosiłbym o wyexpedyowanie z Tygodniem w przyszłą niedzielę exemplarza jednego ~~w [illegible]~~ Zdania sprawy w każdym exemplarzu Tygodnia.

Dobrowolski umieścił w Numerze 2 kwietnia pierwszą część Zdania sprawy z Marcem o pomnikach.

Proszę mię uwiadomić czy Bohdanowicz oczekuje z niecierpliwością tej jego posady konserwatora? Zmuszony jesteśmy nie spieszyć się; Paryż znowu bombardują, a koszta opłaty ogromne. Czy on życzy bardzo być w Rapperswylu, jakem wprzódy żądał być poddania się zupełnego pod dyrekcyą. Tymczasem otrzymał [illegible] posadę konserwatora, nie obce języki i był profesorem

Z wdzięcznem poważaniem i szacunkiem W. Plater

Bohdanowiczy

300

Ville Brochberg 9. Kwietnia 71

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Odpisuję pani do niedoli pośmiertnej Chodźce. Znałem go od lat przeszło 40; nie byłem w jego obozie Zielone towiańskim, ale miałem z nim częste stosunki i od lat 10ciu widziałem go coraz wyrozumialszym i praktyczniejszym. Należy mu się kościół za nieustanną pracę usque ad finem. Ocalone exemplarze drugiej edycji Zdania Sprawy jeżeli ratowane były, bardzo użyteczne, oraz wiadomości o Bohdanowiczu. Bardzo mnie uszczęśliwiono że Niemcy oddali mu pałacyk honorowy w życiu.

Paryż w konwulsjach przepowiedział Mickiewicz i Ro-wackiego żywotem. Dać się rozszarpać wrogom, i samemu sobie, to dać dowód światu ogromnej słabości wewnętrznej. Niechże Polska działa potęgą duchową, zajmie stanowisko swe właściwe, jest ważnym, ale tego Polacy nie rozumieją, bo są dotąd dziećmi i niskiemi.

Z prawdziwem i serdecznem poważaniem

W. Mat[illegible]



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 11 kwietnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Śpieszę odpowiedzieć na dwa listy z d. 8. b.m.

Jeśli z przysłanym Numerem Tygodnika z d. 16. b.m. zostać można do 700 exemplarzy Zdania Sprawy z fundacyi pomnika muzeum, upraszam o nowe złożenie i odbicie 1,200 exemplarzy, ponieważ sam potrzebuję 500, i to bardzo rychło. Szkoda żem się spóźnił z projektem nowego odbicia. Cóż robić, interes Muzeum przedewszystkiem.

Niechże łaskawy Szanowny Panie o ofiarę pieniężną, choć to obyś licznemi stosunkami twemi przyczynił się do poparcia fundacyi zewsząd względów godnej wielkiego współczucia. Może będzie mógł nam ofiarować niektóre exemplarze z Dubletów Szczanieckiego. Upraszam również o wiadomość szczegółową co do zbiorów o których jest mowa w Tygodniu; kto je chce sprzedać? czy nie można by było otrzymać w darze cokolwiek. Jaka jest cena tych zbiorów?

P. Bohdanowicz powinien lepiej zdawać sobie sprawę z sposobu zebrania środków najlepszych w Paryżu funduszy, i wcale się nie dziwię że wojna sprowadziwszy ogromne straty, nie dozwoliła

ponieść wydatków jakie byłyby poniesione gdyby jej nie było. Dobrze się stało że pomimo olbrzymich z tego powodu trudności doprowadziłem jednak fundacyę do skutku. Przyjazd konserwatora [illegible] od obecnych wypadków które znowu [illegible] nie wprowadziły i przeszły kommentarzy z Muzeum. Nie rozumiem przeto listu który [illegible] do Pana Dra Bohdanowicza. Napiszę do niego dla wyjaśnienia tej sprawy, i jeśli nie znajdę w nim wielkiej ochoty do zajęcia nowego stanowiska, powierzę literatowi który bardzo chętnie przybędzie, ponieważ o nie upraszał; ale musimy jeszcze czekać chwili stosownej. Tymczasem Skarbnik Muzeum pełni obowiązek konserwatora.

Bardzo upraszam o sprostowanie błędu ważnego w Zdaniu Sprawy, w ostatnim końcu:

Zamiast Przewyżka ogólna w rozchodzie . . . . 120,370 Fr. 69 Ct.

Być powinno " " " . . . . 120,317 Fr. 69 Ct.

Wiadomości z Paryża okropne; panuje gwałt, okrucieństwo, anarchija hydra demagogiczna. V. Hugo, [illegible] le fou illustre jak niektórzy go nazywają, [illegible] że wszystko był powołanym do stania na czele tych bandytów, i proponują na dyktatora l'auteur de la [illegible], de l'homme qui rit. Zdaje się że zdrowy rozsądek coraz bardziej rzadszy.

Życzę Panu Dr. polepszenia zdrowia i uwolnienia od kłopotów; wprawdzie często nieodstępni nasi towarzysze w tym planecie, ale musimy się starać ich pokonać.

Z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

P. S. Tatarów do bydła przesłanych zaraz po otrzymaniu 500 exemplarzy, i sprzedaży 700 z Tygodnikiem.

Odsyłam exemplarz na którym jest korrekta zrobiona.

Vous baud

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 20 Kwietnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju.

Dnia 11 b. m. we Wtorek stosownie do otrzymanego listu, prosiłem o niezwłoczną drugą edycję w liczbie 1100 exemplarzy Zdania sprawy z Fundacji pomnika i Muzeum, o dołączenie [w każdym] do Numeru z d. 16 b. m. Tygodnia jednego exemplarza tegoż Zdania sprawy, i o przesłanie bardzo rychłe pozostałych exemplarzy, ponieważ właśnie mnie się do dalszego rozsyłania. Posłałem jeden exemplarz dla korekty ważnego błędu na końcu w cyfrach.

Tymczasem dziesięć dni upłynęło bez otrzymania ani ostatniego Numeru Tygodnia ani exemplarzy Zdania sprawy. Co gorsza ani jednego Numeru Tygodnia w bieżącym miesiącu nie otrzymałem, pomimo abonamentu odnowionego przez pocztę Zurychu od 1° Stycznia 1871 roku.

Racz Szanowny Panie zaradzić tej nieregularności i dokonać expedycji jak najregularniejszej, jakoteż bezzwłocznej expedycji reszty exemplarzy Zdania Sprawy.

Wspominałem był o autografach dubletach dziedzictwa, że Muzeum Krakowskie darami prywatnemi wzbogacone zostało opracowaniem archeologicznym

Wdzięczni będziemy za propagandę w sprawie Muzeum; wielce może wpływ osobisty i systematycznie wywołać użyczony. W Stanach Zjednoczonych Ameryki organizujemy na wielką skalę propagandę polską dla oddziaływania przeciw moskwofilstwu od dawna istniejącej z naszą wielką szkodą. [illegible] [illegible] P. Mungen w Izbie Reprezentantów w Washington jest już owocem tej propagandy. Po raz pierwszy wykazano Amerykanom że interesa ich handlowe i polityczne są przeciwne aliansowi z Moskwą. Niezadługo stąd czas przesyłać do Tygodnika ciekawej korespondencji z Washingtonu, jak one w angielskim tekście.

Czy zechce Pan w Tygodniku moje oświadczenie z powodu niegodnego wmieszania się Dąbrowskiego do wojny domowej francuskiej. Mnóstwo dziennikarzy w różnych krajach umieściło to oświadczenie. Nie godzi się Polakom czynić naszą świętą sprawę solidarną z barbarzyństwem demagogii i socialistów. W krótce bowiem taka zaraza wszelkiego porządku utopiona zostanie. Francja się rozpada ponieważ nie ma moralnych podwalin.

Będę się starał o pozyskanie P. Skórzewskiego dla Muzeum. X. Koltowski wspomniał wczoraj [illegible] w Album naszem Historycznem. Czy zna Pan Artura Wołyńskiego obecnie we Florencji znajdującego się? Jest to człowiek wielce pracowity. Jakiż oprócz [illegible]?

Z serdecznym pozdrowieniem i szacunkiem W. Plater



Broelberg 24 kwietnia 71

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Spieszę z uwiadomieniem że tylko co otrzymałem 521 exemplarzy drugiej edycji Zdania sprawy z fundacji pomnika i muzeum. Zaledwie 15 talarów znalazłem w asygnatach w tej chwili, brakuje więc przeto 5 talarów które dokompletuję, ponieważ wszystko mam je obiecane, siedząc po różnych kassach.

Tydzień najwyżej mam komplety, drugiego Numeru zapewne mnie będzie sygnalnie przesłany.

Odebrałem odpis Hrabiowskiego listu Garibaldiego, jest on najlepszym dowodem, że stoimy na gruncie narodowym, unikamy z jednej strony starając przeciw kompromitowaniu naszej sprawy przez anarchistów, a z drugiej mieć poparcie dla Muzeum Garibaldiego jako narodowej instytucji.

Posłałem dziś panu Hauke 500 fr. przesłanych przez niego. Łączę wyrazy serdecznego poważania i dzięki za oddawanie do Wydania Zdania sprawy.

WPlater

Stecki (Andrzej) pisze z Rzymu list

żeby gotowość dla Muzeum ofiarował [illegible] [illegible] protestantów

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 26. kwietnia 71

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Spieszę z przesłaniem 5 talarów które dołączone do 15 f. przesłanych 23 b. m., opłacają 1000 Ex. dwa razy odbitych Zdania sprawy z pomników muzeum, i expedycyą zrobioną z Tygodnikiem. Może Pan będzie mógł wkrótce otrzymać wiadomość i mnie jej udzielić, wiele exemplarzy przesłanych broszur się sprzedało?

Dobrze się stało żem przesłał deklaracyą z powodu niegodnego wyparcia się Dąbrowskiego i kilku innych do wojny domowej francuzkiej. Już emigracya cała się wyrzekła w Paryżu szczególnie z tego powodu; i protestacye we Francyi zaczynają się ukazywać. Niestety cały świat sądzi po ludziach których widzi; ogromnie zaszkodziło Polakom uznanie i wieczne powtarzanie wielu emigrantów; wspólnie odpowiadamy to nie Polska; w Szwajcaryi samej dobre imię Polski wiele utraciło na tem. Tu się dzieje z powodu dwóch Dąbrowskich i kilku naszych innych komunistów. Wielki rozgłos dany deklaracyi wzmiankowanej nawet w dziennikach włoskich oddziałuje przeciw tej narzuconej nam solidarności.

Odważny zarzut że przemówił w imieniu całego narodu protestujące przeciw rozmyślnemu niektórych polskich obałamuceniu dziennikom, odparty jest samym textem deklaracyi. Od lat 30 zdarza mi się głos publicznie zabierać jako stary patryota polski, i nikt mi nie zarzucał dotąd że przemawiam w imieniu całego narodu. Jeśli słowom moim opinię publiczną wierzy to nie dla czego innego tylko dla tego że są natchnione wielką miłością prawdy i sprawy ojczystej.

Na tym gruncie narodowym zdarza mi się otrzymywać dowody wielkiego współczucia dla Polski od ludzi [illegible] [illegible]. Obecnie posyłam dla Tygodnika list otrzymany od Garibaldiego z którym nas wszystko jego uczucie szlachetne dla Polski.

Otrzyma Pan prawie spółcześnie kopię listu zaszczytnego, Prezesa Curti, w sprawie Muzeum; znajdzie się zapewne miejsce w Tygodniku na te szlachetne objawy gorącego współczucia dla Polski. Zdawało by się że serca polskie przemówią tym czasem do [illegible].

Tygodnik W. polski pyta jak postąpić w rzeczy Muzeum. Zdawało by się że to projekt niezgłoszony, a tu idzie nie o założenie ale o istnienie założonego zakładu gdyby Polacy nie wypełnili obowiązku narodowego

i nie przyczynili się dostatecznie do kosztów Zakładu który im ofiaruję, jako własność narodową, będzie się on dalej rozwijał i przy pomocy Boga stanie się świetnym, dziś już uznawanym przez publiczność coraz więcej.

Stecki Tadeusz jest w Rzymie bardzo się interesuje naszym Muzeum.

z serdecznym poważaniem i szacunkiem

W Plater

Okropna burza na 800 fr. szkody zrobiła naszemu ponownie; wkrótce wszystko będzie naprawione — to jest za dwa tygodnie.

Upraszam o [illegible] jako kwit na 20 Talarów.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 28 Kwietnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Mam zaszczyt odpowiedzieć na listy z d. 24 i 25 b. m.

Abonament mój Tygodnia jest za pośrednictwem poczty Zurychskiej uskuteczniony; otrzymałem brakujące exemplarze.

Zaliczony przesłałem <u>5 talarów</u> brakujących do opłaty całkowitej rachunku za 2 edycye Zdania Sprawy z fundacyi pomnika i muzeum.

Co się tyczy Dąbrowskiego tym winniejszy im zdolniejszy; powinien by sobie zdać sprawę z tego co robi. Zdolność jest to <u>klucz</u> do skarbu, ale jeśli skarbu nie ma, to jest zdrowego pojęcia rzeczy, a przy tem namiętności, cóż po zdolności? Z różnych stron a mianowicie teraz z Francyi otrzymuję podziękowania od Polaków za deklaracyi; powiada jeden z nich, „<u>ona nam zjednała namiętną</u> [?] „<u>którą nas przyjaciół</u>, <u>ponieważ solidarności u nas w dobrem</u> „<u>nie ma, upatrują ją w złem</u>." Tak daleće wmięszanie się Dąbrowskich Okołowicza i kilku innych uważane jest przez wielu Francuzów za solidarne, że zagrożeni jesteśmy rzezią [?] przeciw emigracyi we Francyi: Polacy w Paryżu wystawieni są na prześladowanie z dwóch stron.

Co się tyczy Bohdanowicza żadnej ofiary od niego nie wymagam; jeśli nie ma ochoty zająć posady ofiarowanej zostanie w Dreźnie. Zwróciłem wszelkie koszta podróży do Szwajcaryi natychmiast; meble sam do mnie pisał, otrzymał z powrotem <u>jeszcze nie wysłane</u>. Żeby do niczego mieć nie może chyba do wojny przypadków, które mnie bez porównania więcej obchodzą jak jemu. Teraz bardzo

jego szlachetny charakter, patryotyzm.

Co do Steckiego nie wiem czy o tym mowa o którym pisałem. Imię jego Tadeusz; dał się poznać jako autor Nowego Dworu i Wołynia; był wysłany w głąb Rosyi po wzięciu udziału w powstaniu 1863 roku; ale rodzina wyratowała mu majątki które ma po żonie i po rodzicach; jest od 22 lat we Włoszech z powodu choroby żony, i wracać musi do królestwa albowiem tam przeznaczony na rezydencyę. Są to szczegóły których mnie udzielił pisząc z Neapolu; obecnie jest w Rzymie. Postępując stosownie do odpowiedzi pańskiej musimy być ostrożni w wyborze ludzi nawet do podrzędnych czynności.

Wiem że Wołyński się ożenił, ale nie musiał być wyświęconym księdzem, i prawie jestem pewny że nim nie był. Radbym wiedzieć dlaczego jest uprzedzenie przeciw niemu? Lenartowicz ceni jego dobre i porządne życie, przyzwoitość w mowie nawet wtenczas kiedy wspomina o intrygach których padł ofiarą w Rzymie, i talent niezaprzeczony. Niech mi Pan raczy swoje zdanie o nim powiedzieć; oczywiście że takiego rodzaju komunikacye powierzone są dyskrecyi.

Oczywiście poznański chciałby aby posłowie polscy w Berlinie i Wiedniu głos zabierali w pismach publicznych kiedy tego wymagają okoliczności. To się prawdopodobnie nigdy nie stanie; nie możemy nawet stworzyć pewnego węzła umiarkowanego pomiędzy dwóma kołami, i starania Libelta w tym względzie rozbiły się o bierność która cechuje obecnie Polaków nieco wyższej inteligencyi politycznej.

Przybył do Zurychu Alexander [illegible], Litwin któremu Moskale wszystko zabrali, należy do zacnej i patryotycznej rodziny. Co tu robić z ludźmi nie mającemi wykształcenia specyalnego? Nie mając bez zabezpieczenia o pomoc kilku Polaków udaje się do Brukselli. Jakże podołać wszystkim? Jak rozróżnić prawdziwych od awanturników

Jest prawie set niekarmionych wychodźców z wszelkiego [illegible]
uczucia, powinniby gorliwiej bić się za Komunę i jej bandytów;
ale wolą grosz wyżebrać jak pracować lub być w wojsku.
Nie mogę dotąd znaleźć w Krakowie pośrednika dla zbierania
darów i funduszów dla Muzeum. Konstanty Ostrowski dawny
Senator mógłby się tego podjąć, ale nie ma ~~[illegible]~~ obecnie czasu;
P. Piotr Moszyński chociaż ze mną w korespondencji w interesach polskich, nie objawił dotąd gotowości do popierania
naszej instytucji. Upraszam o wskazanie kilku nazwisk.
Dziwna rzecz! Łatwiej w Waszyngtonie i Filadelfii znaleźć
pośredników jak w starodawnym gnieździe cywilizacji i patryo-
tyzmu Polski! Bismarka ~~[illegible]~~ „gdzież są Polacy?" [illegible]
się sprawdzają w obecnym rozstroju. Wszakże wybór [illegible]
[illegible] zapewne nie przyjdzie do skutku, ponieważ Niem-
cy zorganizowani a Polacy nieczynni. Piękne to zwiastuny
odrodzenia! W Galicji toż samo, niechby nawet aby lud
się uczył czytać i pisać; wprawdzie czytający piszący nie
wiele się różnią od pierwszych. A tu zbliża się chwila [illegible]
[illegible] najazdu, a odpór nie przygotowany; wolą polemiki
dziennikarskie prowadzić w interesach podrzędnych.
Biedna Polska! niechże to nas pobudzi do coraz większej
gorliwości w sprawie Ojczyzny.
Pełen szczerego poważania
W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 16 Maja 81.

Szanowny Panie! Niezwłocznie odpowiadam na list z d. 8. b. m. że chyba wyjątkowo Muzeum kupi zbiory P. Bukowskiego, powiększa się składa z ofiar, to jest z darów historycznych i artystycznych jemu przysyłanych, nawet od cudzoziemców.

W tej chwili pełno znacznych wydatków na konieczną restauracyę zamku, dziedzińca i grodu zamkowego, przeszłego wydatek 500 fr. najmniej, na uwolnienie zrujnowanego pomnika, przez okropną burzę która strą-ciła orły wyłamane, na nowy kapitel i orła.

Jeśli zbiory są zachowane, upraszam o przesłanie katalogu; wszakże nie ma tam oryginałów tylko kopie z dokumentów. Może Pan Bukowski udać się do Szwajcaryi, to by ułatwiło rzecz całą. W każdym razie nie odmawiając wyjątkowo pewnej opłaty za przepisane dokumenta, chciałbym aby ona o ile możności później nastąpiła, i abym był szybko uwiadomiony szczegółowo o Aktach przepisanych, o ich wartości historycznej. P. Nabielak czyni mi nadzieję że ogromne zbiory ks. Chodźki może się dostaną do naszego Muzeum, to by je niesłychanie wzbogaciło.

Zdecydowanie się co do kupienia papierów P. Rutowskiego zależy przeto od wiadomości dokładnej tego zbioru, i od warunków tego kupna które powinny być bardzo korzystne, z niskiej ceny, ponieważ Zarząd Muzeum zwykle nie kupuje pamiątek historycznych lub artystycznych.

Cieszę się z polepszenia bytu P. Lugertówny; dotąd jeszcze nic nie zrobiła dla Muzeum, chociaż do mnie przed tem od bliska list który mi dawał dobrą nadzieję.

Być może że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki przyjął dar znakomity naukowy dla biblioteki Muzeum, starając się o to nasz przyjaciel w Waszyngtonie.

Z serdeczną życzliwością i poważaniem

W. Plater

Pani Sanchezówna w płytę nie zamiar zrobić dar dla Muzeum, pisał do mnie w tym względzie Ks. Chodkiewicz z Drezna, pytając o szczegóły tej fundacji.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg, 10 Maja 81.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Będę korzystał z wiadomości danej mnie 8go b. m. o Steckim[?]. Mam zanotowanego, ale ten był w Ameryce; jakkolwiek bądź identyczność sprawdzoną została.

Wszyscy zapewne pokutują w oczach niektórych za to że przestał być kandydatem do stanu duchownego, i że się nie podobał zmartwychwstańcom. Mam obecnie w Zurychu także jednego który z Rzymu przybył porzuciwszy ich, miał być księdzem ale postrzegł się że to nie jest jego powołaniem.

Myśl wznowiona w Tygodniku co do przewiezienia zabytków polskich w Paryżu do Rapperswylu może być [illegible] przeprowadzoną. Jest to miejsce wskazane okolicznościami dzisiejszemi. Jakkolwiek będzie poparcie materyalne w Polsce, zakład nasz będzie się coraz więcej rozwijać i czynić jej zaszczyt. Nie Polacy tu [illegible], Prusacy zaczynają nas popierać przysyłając w podarunku obrazy olejne z Westfalii, dwóch królów polskich i księżniczki. Niemcy piszą że mają sobie za zaszczyt umieścić je w naszem Muzeum. Spodziewać się można zarówno darów ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Restauracya pomnika ukończona będzie w tym tygodniu ale będzie w koszcie 500 franków mniej: umocowany zostanie żelaznemi wewnętrznemi sztabami

W przeszłym tygodniu zwiedziło Museum przeszło 60 osób. Otrzymaliśmy piękny medalion Lelewela; przyszły także wkrótce przybędzie z Florencyi.

Kółko polskie nasze w Berlinie chociaż nie może jako takie być czynnem w naszej propagandzie sprawy Museum, oświadczyło jak najwyższe współczucie, w piśmie które otrzymałem. „Oceniając bowiem w wysokim stopniu ważność i znaczenie tej instytucyi jako najświetniejszego „rozwijającej życia.”

Dziękuję za listę imienną pożądanych współpracowników do Album historycznego; będę kołatał do patryotyzmu pisarzów naszych.

Smutny los z projektem przedania drukarni i zamknięcia Tygodnika; tak mało mamy pracowników że odpoczynek Pana Dobr., będzie powszechnym odczuciem klęski. Nie upadajmy duchem.

Demagogia nasza w Paryżu wściekła się przeciw mojej deklaracyi w sprawie Komuny, i dzisiaj jeszcze nie wiedząc co odpowiedzieć rzeczywistości brednie drukuje. Tymczasem położenie Polaków staje się w Paryżu coraz niebezpieczniejszem.

Były u mnie wczoraj dwie polskie artystki, panny Jaraczewskie śpiewaczki które przybyły z miasta do Zurycha: chciałyby dać koncert, były w różnych miastach i dobrze były przyjęte. Matka ich Francuzka, ojciec z Wielkopolski, dawny emigrant umarł przed laty 20tu

Mowią jako o utworzeniu w Zamku Rapperswylskim szkoły wyższej przygotowawczej do Politechnicznej w Zurychu, nie tylko dla Polaków ale dla Słowian pod dyrekcyą polską. Nie mam jeszcze wyrobionego w tym względzie zdania, ale mniemam że jest w tym projekcie coś praktycznego. Niechaj mi Pan powie czy znajdziemy w Czechach obecnie poparcie w tym względzie, i co Pan myśli o tym projekcie? Jako myśl oddziaływania przeciw panslawizmowi podobać się może. Mam zamiar założyć podobną szkołę dla Polaków skoro się możność [illegible] znajdzie. Wielu jest uczniów narodowości Słowiańskich w szkołach politechnicznych Zurychu.

Co to za Wierzbicki Brodacki, inżynier we Florencyi? przesłał mnie wczoraj dziennik Internationale w którym bronił Dybrowskiego przeciw potwarzom na niego rzucanym w różnych dziennikach.

Pan Leon Skórzewski odpowiedział z Berlina że pomimo wszystkich chęci, nie ma czasu być głównym pośrednikiem pomiędzy Mazurami naszemi i Wielkopolską. Któżby mógł go zastąpić?

z serdecznem pozdrowieniem

W. Plater

P. Bohdanowicz odpisał; widać w liście jego nadzieję a odpowiedzi których oczekuje zależeć będzie od okoliczności w Szwajcaryi i Drezdnie

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 21 Maja 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju;

Bardzo chciałem uczynić nabyć dla Muzeum cały zbiór P. Bukow-
skiego, ale tak ogromnej liczbie wydatki z 1000 f. które znowu
na restauracyą pomnika idą, wymagają ostrożności w wydat-
kach, bo któżby Polska mało bardzo udział bierze chować
jest właścicielką tego zakładu.

Aby jednak ten zbiór w obrębie naszym pozostał, proponuję
Panu [illegible] dla kupienia i ofiarowania
tego znakomitego daru Muzeum, lub w razie niemożności do
zaawansowania tej summy która zwrócona mu będzie kiedyś
jeśli podoba w ciągu roku. Gdyby i ta propozycya nie
mogła być przyjęta, kupiłbym cały zbiór opłacając w dwóch
terminach dwóch miesięcznych. Racz przeto Dobrodzieju staranie
aby ten interes mógł jak najkorzystniej dla Muzeum się skończyć.
Oczekuję że uwidocznione szczegóły co do zbioru. Bo też tyczy Czechów
podzielam zdania pańskie; ale powiem i inni Słowianie
oświadczyli życzenie aby przy Muzeum polskiem był zbiór
wszystkiej Słowiańszczyzny, być może że się znajdą niektóre
rzeczy nie należące do przygotowanej kolekcji które
pójdą z naszą [illegible] w Stosunkach z Czychem redaktorem

do tej korrespondenta Słowa, ale on nie odpowiedział, i mówią że mieszka w Berlinie Dziennik niemiecki.

Sam też bardzo sprzedać drukowane i zwiększyć Przychodu, chciałbym aby nasze prace na odwrót miały cechę trwałości; ale cóż robić z ludźmi którzy chcą Polski bez ofiary najmniejszej, i żądają najgorliwszych patryotów!

Wiadomość o P. Oinkerze Brockhausie bardzo mnie zdziwiła z nią.

Wysłocki pisał do mnie niedawno w imieniu koła polskiego, oświadczając wielkie współczucie dla Muzeum; będę go skłaniać co do pośrednictwa, i nie zapomnę o redaktorze Wydawnictwa.

P. Bylicki z Krakowa przyjął pośrednictwo w sprawie Muzeum, i widzę z jego planu że weźmie się energicznie do rzeczy. Doniosę Przychodowi o tem wiadomość.

Z Ameryki przyszła paka z darami dla Muzeum. Wabiąc i werbując ludzi kollaboratorów do Albumu historycznego. Niech Pan raczy w swym korrespondencie czynić o nim pamiętać i pozyskać kilku redaktorów.

Udałem się do Prezesów Rad powiatowych telegraficznie, by [illegible] ekspedycya; może coś otrzymamy. Tymczasem Senatorowicza odezwę do współobywateli zaczynają na nowo podpisywać, dobry to znak! Jarzębski przed powtórnie do mnie. Wiersz mój do Amerykanów wielce rozgłośno

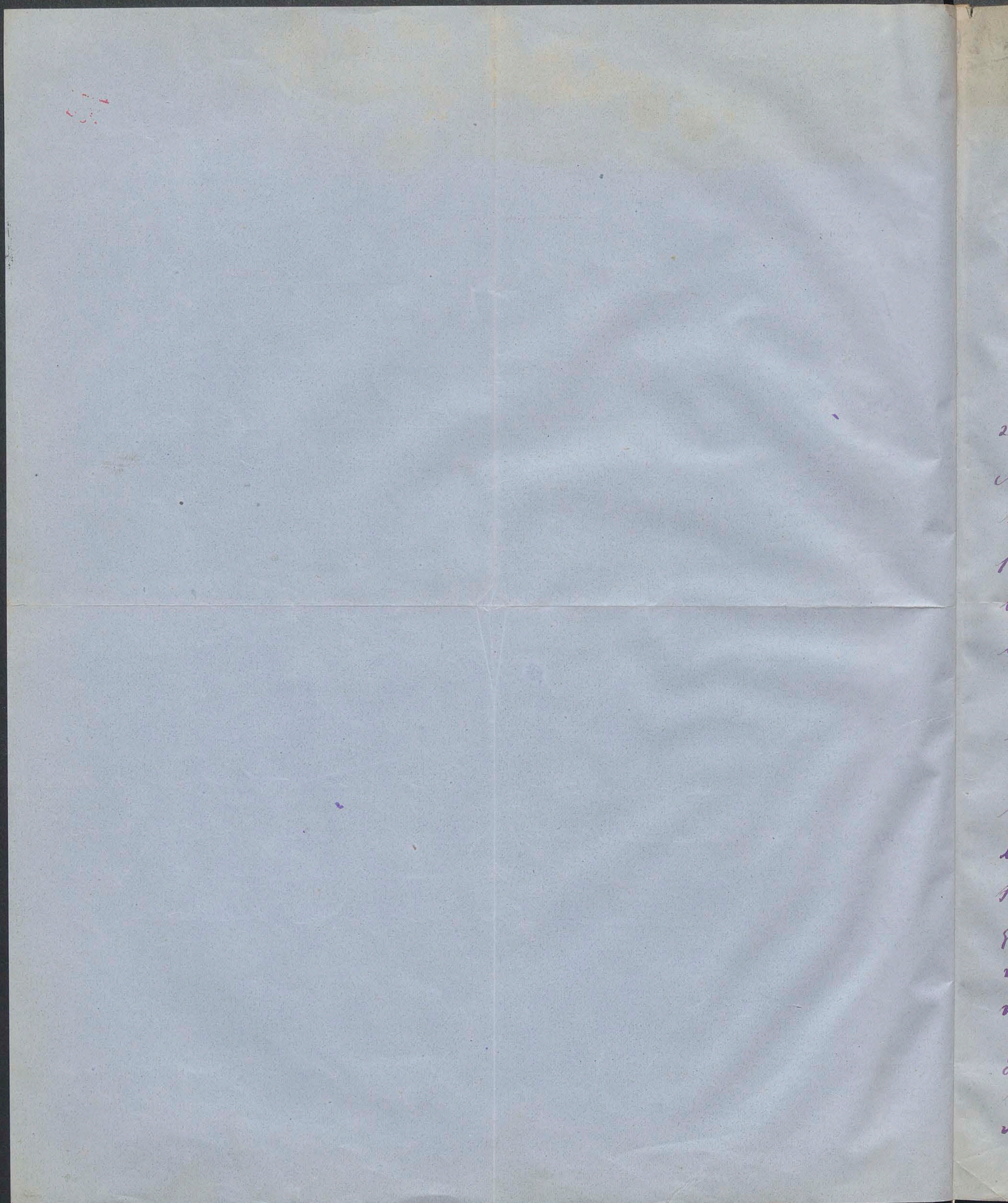
Niech Pan namówi Dobrowolskiego do ujęcia się gorliwego sprawy Muzeum w Dziennikach po redakcyach. Sołtan pisze że mógłby on być wielkiego użytku.

Jenik Skrodzki wspomina o pańskiej prośbie przeniesienia Instytucyi naszej do Rapperswylu, ale dodaje że do tej ostateczności zapewnie nie przyjdzie. Oświęcim blizko; Moskwa o dwa kroki, Austrya po nas przyjaźnią, a oni drzemią bezpiecznie.

Oczekiwać będę rychłej odpowiedzi. Zasyłając serdeczny pozdrowienie i ukłony

W. Plater

P.S. Wspomniałem Panu zapewne że siostra moja [illegible] z [illegible] wdowa [illegible] w okolicy Przemyśla pisała do mnie obiecując że przyśle dar dla Muzeum. Obecnie nie [illegible] spróbować do niej zwrócić się z daną nam obietnicą.



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 26. Maja 71.

Szanowny Panie Dobr[illegible],

W odpowiedzi na list z dnia 23 b. m. mam zaszczyt odpowiedzieć że widzi Pan co uznaję za stosowne w sprawie kupna przez Muzeum zbioru P. Bukowskiego. Ponieważ cenę jego za niezbyt korespondującą do wartości, warto się starać o znaczne jej zniżenie przed odesłaniem do Szwajcaryi. Może w razie trudności sprzedaży P. Bukowski złoży w naszem Muzeum swój zbiór jako depozyt, jeśli chce własność zachować.

Co do Dobrowolskiego wspomnieć muszę że nie idzie o robienie mu często pośrednictwem w sprawie Muzeum, ale o popieranie w dzienniku Instytucyi narodowej która jest własnością Polski, zawiedzionej przez bardzo licznych [illegible], i szybko rozwijającej się. Tyle trudu i kosztów poświęcił dla zakładu zaszczytnego dla Polski godnym jest poparcia ogólnego. Przybyły dary nowe z Florencyi i z Ameryki. Mamy piękny medalion [illegible] roboty Lenartowicza.

W Galicyi byłem w Krakowie i [illegible] we Lwowie zbierając dary i fundusze dla Muzeum, które też nadsyłać [illegible] w [illegible] polsce. Pisałem do N[illegible]go i Jankowskiego. Racz pamiętać o naszem [illegible] Albumie. [illegible]

z prawdziwem poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 3 Czerwca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Serdecznie dziękuję za obiecaną pomoc w do manuskryptów przeznaczonych do Albumu Historycznego Rapperswylskiego. Uwiadomionym zostać w dzienniku że do Pana mogą być manuskrypta przesłane. Co do terminu, radbym aby to był 1. października; ale nie wiem czy uzyskamy na ten termin.

Niech Pan napisze do Bronisława Zaleskiego obecnie w Paryżu (Pierre St Silvestre 81), wymawiającego się od współudziału w Redakcyi „nie mając łatwości pisania" znakomitych pisarzów polskich. Temu jest żadną wymówką; już czas przecie aby pisarze poczuli obowiązek solidarności w pracach narodowych.

Przezdziecki w Warszawie, dobrze byłoby go werbować, on nie szczędzi kolekcyi przedmiotów naukowych archeologicznych. Hoffmana Pan by mógł także namówić w Dreźnie, i przysłać do przeglądu le Polonais który wydawał od 1833 do 1837 roku w Paryżu.

Może też Pan w Kraju zechce z pomocą kontaktować sprawy Muzeum; wszakże ignorować nie można Zakładu Narodowego niezależnego i który już na znakomitym stopniu i założonego

przez setki przychodniów.

Zbiory Szwedzkie wkrótce ułożone będą w największym porządku; kopie ważniejszych dokumentów już są zrobione. Wszystkie sztychy Falcka są już w ramach.

Co się tyczy Instytucyi naszych, to które mogą pozostać w Paryżu niech pozostaną; ~~ale~~ przeniesienie się do Szwajcaryi nie będzie nigdy [illegible] wielkiej bezpieczeństwa; nie wkrótce, jak [illegible] kraj, ale za parę lat zdaje się być wojna Moskwy z Austryą nie uniknioną.

Francya zamyśla za parę lat odebrać Niemcom utracone dzielnice z pomocą Moskwy; to zmusi Niemców do odbudowania Polski, rzecz się już nie taje.

Rapperswyl w czasach tak chaotycznych jak dzisiejsze jest najbezpieczniejszym miejscem dla penatów i Instytucyi polskich.

Rząd francuski wśród [zresztą wszystko] [illegible] ogromnych [illegible] Paryża zapalonego przez bandytów kommuny, dopuścił się rozstrzelania [illegible]; ale jego obecne usposobienie dla Polaków nie zmieniłoby się gdyby żaden z nich nie należał do tego piekielnego powstania. Nie godziło się z barbarzyństwem demagogii sympatyzować, i rozkazy(?) Mortalow i Bakuninowi.

Z wdzięcznem poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

prośba o zwrot

Broelberg 5. Czerwca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Spieszę z przesłaniem żądanych przez P. Cygenströma 20 talarów przez Pa, pod warunkiem aby równy pośpiech był w przesłaniu pokw. z gratis odstaw wszystkich zbiorów P. Dubowskiego

Ponieważ P. Cygenström zapomniał że dał mnie 16 lipca w Kołobrzegu 1870 r. prawo do mniemania, że jeśli nie zaraz to później przyczyni się do poparcia instytucji Muzeum, robię następne wyjątki z jego listu odebranego.

„Nic potrzebuję zapewniać Hrabiego, że wyrażone w liście zdania i „zapatrywania się Jego na stan moralny, położenie i obowiązki „narodu podzielam zupełnie.

„Myśl Muzeum narodowego której Hrabia wszystkie poświęca „siły, przyznaję, jest wielkiej wagi, i podjęte praca wielkiej zasługi.

„Podzielając szlachetną intencyą Hr., nie mogę jak z całego „serca przyklasnąć i serdecznie powiedzieć „Szczęść Boże”

„Osobistej pomocy mojej, o ile by ta była w mojej mocy „nie poskąpię; byłbym szczęśliwym gdyby mi się zdarzyła sposobność usłużenia w czemkolwiek powierzonem zadaniu, „i będę się starał zrobić co można.”

Zdaje mi się że te słowa są dostateczne do obudzenia pewnego przekonania, że w przeciągu roku upłynionego spodziewać się można było pewnego poparcia!

Instytucya nasza żyć będzie przez wieki czy Polacy obowiązek swój wypełnią, lub nie; ale boleśnie patrzeć na swoich nie pojmujących tak jak by powinni zakładu stojącego już w stopniu znakomitym któremu mówiemy hołd oddają. Chcielibyśmy bowiem uczynić go jak najświetniejszym w najkrótszym czasie, aby dać dowód światu wielkiej żywotności narodowej.

Kiedy w Wielkopolsce doprosić się nie można pośrednictwa, to Galicyi PP. Ziemiałkowski, Bylicki i Mochi zobowiązali się do przyjmowania darów i fundacyi. Pisałem do Niegolewskiego i Jackowskiego, bądź należał do Libelta; mniemałem że Lewiński którego synem się zajmowałem w Szwajcaryi, który dwa razy był u mnie i wziął uczestnictwo w uroczystości odsłonięcia pomnika, czynnym będzie w sprawie Muzeum; omyliłem się nic nie zrobił; jako pesymista nie wierzy w odrodzenie Polski, i pomimo swego patryotyzmu w który wątpię, nie ma hartu potrzebnego do wznioślejszych czynów.

Tymczasem coraz z większą energią rozwija się nasza Instytucya; z Włoch otrzymałem dobrą wiadomość co do udziału w naszej fundacyi; ale obecnie narzekają na postępowanie kotteryi polskiej ultramontańskiej która przeklinają. Tak to skrajne stronnictwa szkodzą nam we Włoszech i we Francyi; tam pod płaszczem religii, tu jako bandyci bez czci i wiary nic warci ludzie. Dwóch Polaków rozstrzelano już za strzelanie z domu w którym jest księgarnia Mickiewicza; Potaszewski ma być więziony w Wersalu

368

Prawdopodobnie wielu z nich wyjedzie z Francyi, niektórzy rozstrzelają a w każdym razie żadnej pomocy dalej żadnej nie będzie rząd francuski. Takie to są skutki postępowania emigrantów z 1863 roku, pomiędzy [illegible] znajdują się ludzie nie godni nazwiska polskiego. Ostrą ciągle ten sztab [illegible] albo dwoje [illegible] nie opuszcza, albo precz nie dalej ciągnie. Wszyst. [illegible] znowu dwóch aresztowanych za fabrykowanie [illegible]. Jeżeli ci wodzy ~~[illegible]~~ demokratyczno-socyalistowsko-kosmopolityczne [illegible] w Polsce w 1863 roku, niektórzy piekło w tem [illegible] ich odrodzenia. [illegible] pułkownik dla [illegible] przygotowania [illegible] [illegible], mówił mnie w [illegible] podczas powstania, że nie trzeba rachować [illegible] narodowego w sprawie kosmopolitycznej. Wiadomo że przyszedł do Bosaka i Mortale go powieśli. Bosak sam prawdopodobnie nie miał by dość energii aby to nie przybyszy tam gdzie tego przyjęcie [illegible] był. Pokazywał mnie jego listy, więcej o nim myślał.

Matka Bosaka w Genewie przysłała w imieniu córki [illegible] 100 f. dla Muzeum. Bardzo wdzięczna za [illegible]. Dziś otrzymałam list od Panny Blanchet mającej wiele wpływu i stosunków w wyższym świecie francuskim; niewiadomo że nie można otrzymać od Rządu pensyi dla wdowy i dzieci Bosaka. Odbieram wszystkie z listów dla Pani i Adama.

Załączając serdeczne pozdrowienia
W. Plater

Zbiory numizmatyczne polskie i [illegible] z [illegible] przesłane do Muzeum są wielkiej wartości. Jest medal z 1611 r. na pamiątkę zdobycia Moskwy między innemi

Zarząd Muzeum Historycznego w Rapperswylu upoważnił Pana Maxymiliana Jackowskiego w Pomarzanowicach pod Pobiedziskami do przyjmowania darów i funduszów przeznaczonych na cel Zakładu Narodowego który jest własnością Polski. Pan Jackowski raczył przyjąć ten obowiązek patryotyczny.

Zamek Rapperswyl d. 8 czerwca 1871 roku

Zarząd Muzeum

— Z Westfalij w tych dniach przysłano do tego Muzeum bardzo ciekawy zbiór numizmatyczny polski i szwajcarski, oraz obrazy olejne, portrety Kościuszki i królów polskich

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Zarząd Muzeum Historycznego w Rapperswylu obowiązuje się wypłacić 1º września przyszłego pięćdziesiąt talarów reszty, za zbiory P. Bukowskiego nabyte dla tegoż Muzeum.

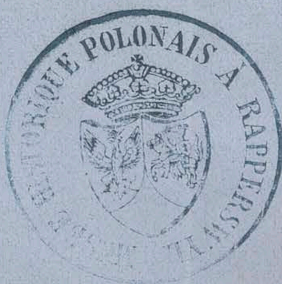
Summa ta przesłaną zostanie na ręce Pana Kraszewskiego w Dreźnie.

Zamek Rapperswyl d. 8. Czerwca 1871. roku

W imieniu Zarządu

W Plater

50 T.



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 8 Czerwca wieczorem 71.

Szanowny Panie,

List noszący stempel pocztowy 7 b. m. dziś wieczorem otrzymałem i śpieszę odpowiedzieć.

W parę godzin po wysłaniu 5 b. m. 15 talarów, zamiast 20, przez sekretarza, sam wyekspedjowałem 5 talarów których brakło.

Zgodziłem się na wszystkie warunki i oczekiwałem wydania nieszczęsnego paki, co nie nastąpiło.

Termin przez Pana Dobr. [illegible] proponowany także przyjąłem; a teraz P. [illegible] wymaga aby był zmieniony na Wrzesień i na to się zgadzam, z mojej strony najmniejszej w tem trudności nie ~~[illegible]~~; mając nadzieję, że tylko wyższe ułatwienia. Ale dlaczego zwłoka w przesłaniu paki? Musimy się spieszyć, mamy mało, zwiedzających Muzeum

Odsyłam zobowiązanie na piśmie opłacenia 1 Września reszty, to jest 50 Talarów.

Dobrze byłoby Szanownemu Panu [illegible] wiadomość o [illegible] PP. [illegible] i Jackowskiego Panu przesłana, i o zakupieniu zbiorów P. [illegible]

Polecając gorliwości patryotycznej Pańskiej sprawy Muzeum

Prawdziwie serdeczny wyraz poważania

W. Plater

P. S. Sprawozdanie z [illegible] powinna by być w Zurychu

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 11. Czerwca 77 wieczorem

Szanowny Panie,

Kwit przesłany otrzymałem i dziękuję za expedycyę paczki; bez względu na porto chciałbym ją mieć rychło, jak to chwilę liczyłem jeszcze w Muzeum.

Odsyłam Panu Dob. list P. Lagerströma, widzę że przedany zbiór P. Bukowskiego uważa że zasługuje pobożnie w sprawie Muzeum; zapewnie jest ona szczególnie w obec sprzedającego. Nie rozumiem tłómaczenia się P. Lagerströma; przyznaję że obiecał popierać i czynić ~~starania~~ do możności; o cóż mu chodzi? wszakże będzie miał możność jeśli nie dziś to jutro przyczynić się do funduszów; sam usprawiedliwia moje nadzieje. Niech będzie mniej drażliwy i pójdzie za uczuciem patryotycznem którego dziś mamy wiele. Awanturyje tak ogromny kapitał na pomnik i Muzeum, trudno mnie do pomocy P. Lagerströmowi w tej chwili w jego szlachetnem wspieraniu Polaków w Szwecyi, ale o tem będę pamiętał.

Artur Gołuchowski pisząc do mnie o Muzeum, powiedział to co się dziś sprawdza: „Wszyscy Polacy będą popierać twardo fundacyę ale pod warunkiem żeby nie płacić."

I w tym razie nawet Muzeum Narodowe nasze coraz bardziej rozwijać się będzie, a po mojej śmierci znacznie się wzbogaci. Jeśli Polacy ~~[illegible]~~ wezmą tę instytucyę do serca to w niewielu latach będzie jedną z najlepszych komitetu. Pełen serdecznego poważania

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 14 Czerwca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Paczka ze zbiorem P. Bukowskiego wczoraj wieczorem mi została, była 5 dni w drodze. Spisu żadnego nie znalazłem, widać że P. Bukowski nie utrzymywał tego zbioru systematycznie i porządnie, nawet podarte akta nie są restaurowane. Już wszystko jest poklasyfikowane, spis dokładny się zrobi wszystkiego.

Szkoda że Tydzień nie uwiadomił swych czytelników ani o przedmiotach Muzeum w Szwajcaryi i w Polsce, ani o zakupieniu zbioru Bukowskiego. Może to raczy uczynić w przyszłym Numerze.

Dziś czytałem w dzienniku Italia wychodzącym we Florencyi artykuł o Pomniku i o Muzeum. Jeżeli Naród zaczynałby gotowszym więcej w tej sprawie, przesłałby zbiór wynoszący 59 guldenów dla Muzeum. Może się też obudzi poczucie obowiązku narodowego i ducha patryotycznej. Tymczasem pójdziemy dalej szybkim krokiem.

Co to znaczy ta zwłoka Czasu do powrotu pańskiego do Warszawy? Polecam gorliwości pańskiej sprawy Muzeum i proszę wyraz serdecznego poważania. W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg Kilchberg 19 Czerwca 81.

Szanowny Panie dobrodzieju,

14 b.m. uwiadomiłem o otrzymaniu paczki ze zbiorami P. Dubowskiego, i o najszczególniej niezwłocznie zrobię spisie przedmiotów w niej znajdujących się.

Dziś jestem w stanie donieść że w obecności dwóch osób otworzona paczka i spis zrobiony, niektórych sztychów Falcka i innych które podług projektu w samym początku w Dreźnie zrobionego, mogły być oddzielnie sprzedane pojedynczo, ale te zgodził, za 30 Talarów.

Odpowiedziałem niezwłocznie że nabywam kompletne zbiory P. Dubowskiego, nic nie wyłączając, i to uczyniłem ofiarowując cenę 115 talarów żądanych za nie.

Nie rozumiem przeto dlaczego brakuje sztychów z portretami: Przybylskiego, Radziejowskiego, Opalińskiego, Orzelskiego, Lubienieckiego, Kilińskiego, Potockiego, Andrzeja Leszczyńskiego, Władysława IV, Kościuszki, Jana Kazimierza, Chmielnickiego, Katarzyny fot. (Bergiera oryg.).

Autografów jeszcze nie skonfrontowałem z listą wszystkich które się znajdują w liście pańskim z d. 17 Maja.

Nie było bowiem spisu przedmiotów żadnego w paczce. Jeśli go ma Pan w Dreźnie, był prosić P. Dubowskiego o przesłanie, spis ten w Bibliotece Muzeum powinien być zachowany

Wysyłając zbiory kompletne, oszczędzono by koszta nowe trans-
portu. Upraszam przeto Pana Dobr. aby raczył niezwłocznie
powtórnie jeszcze w Dreźnie przedmioty należące do zbiorów
P. Dobrowolskiego mnie przesłać; właśnie najlepsze sztu-
ki tam zostały; łatwo będzie je wyszukać. Proszę by przyjąć
sobie z prawdziwością aby żadnej zwłoki nie było; zakupione
zbiory już zdobią nasze Muzeum.

Amerykanie chcą w Rapperswylu mieć zwołany Kongres
i dołączającą się odezwę podpisuje tu przez Starszyznę
w różnych krajach Europy i Ameryki; czynią już przy-
gotowania które pomogą do organizacyi tej olbrzymiej
manifestacyi, w rocznicę stuletnią 1go podziału Polski,
5go Sierpnia 1872 roku. Niech zebranie tłumnie uczcz-
one przez tysiące będzie protestem jednej najcięższych
zbrodni na narodzie naszym popełnionej.

Z szczególnym poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 23 Czerwca 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać Jego list z dnia 20 wczoraj wieczorem i natychmiast odpowiadam.

Bardzo dziękuję za przesłany spis przedmiotów sprzedanych przez P. Bukowskiego, [illegible] on nam uwiadomić dokładnie o tych które się w Drezdnie zostały. Szkoda że ta konfrontacya przed wysłaniem paczki zrobioną nie została, jak to się zwykle dzieje dla większej pewności, [illegible] możnaby było dwójnego kłopotu i nowej zwłoki.

Ponieważ Pan raczyłeś zająć się interesem P. Bukowskiego i dziękuję za Pańskiego pośrednictwo, upraszam aby nie tracąc dnia jednego, zapomniane w Drezdnie przedmioty należące do zbiorów P. Bukowskiego wysłać pocztą do Broelbergu.
Po konfrontacyi z listą nadesłaną, uwiadomię Pana Dob. o rezultacie; tymczasem przesyłka powinna być niezwłocznie uskuteczniona.
Co się tyczy Kongresu [illegible] amerykańskiego, projekt ten nie ma nic wspólnego z czysto politycznemi demonstracyami, i nie jest żadną demonstracyą — Amerykanie mają zamiar zwołać ten kongres 5 [illegible] przyszło[illegible];

jeśli chcą aby się odbyło w Rapperswylu nie przeszkadzać ale po-
magać mnie wypada. Drażliwość dziwiąca się za tak przeminie.
Polacy jeśli nowszych wypadków robić nie będą nie pogorszą wła-
snego losu. Ale dziwić się nie można że Francuzi są oburzeni
na ich okropną niewdzięczność która stała się zbrodnią. Wszyscy
jest ich skompromitowanych w sprawie komunistów
jakiejkolwiek sądzili. Wywiązuje się nieszczęśliwe oparcie tej wojny
domowej pomiędzy Polakami, tak jak pomiędzy Francuzami.
Ale musimy że (ponieważ) znalazło się 100 lub więcej awanturników
polskich pomiędzy setkami, którzy się wmięszali do wojny do-
mowej i zabójstw Francuzów, sprawa nasza wielki cios po-
niosła, jest to przesadzać nieszczęśliwe nasze położenie. Oto
jeszcze jeden z mocnych korrespondentów życzliwych Polsce,
i około mnie najważniejszy w Niemczech wielkiego wpływu
tak pisze:

„Il ne faut pas confondre la cause de la Pologne avec
„les émigrations polonaises; la première est destinée un
„jour à triompher; tandis que ces émigrations dans les diverses
„époques de leur existence avaient dans leur sein des éléments
„très compromettants et très nuisibles à cette cause. Les
„incendiaires et les bandits de la commune ne méritent au-
„cun ménagement; ce sont tout bonnement des malfaiteurs,
„contre lesquels les gouvernements sévissent..

„Mais pourquoi faut-il qu'une belle cause comme la vôtre
„soit si mal servie depuis un siècle, je mettrais mort le devoir

325

„d'abord des dissentions intestines qui ouvrent à l'étranger les portes „de la Pologne; après des tentatives d'insurrection qui avortent „constamment, car elles sont ou mal conçues, ou mal dirigées, ou intempestives. La grande catastrophe nationale au „lieu d'unir intimement les Polonais et les guérir de leurs „infirmités naturelles, traditionnelles, n'a fait qu'engendrer „la discorde, et l'on peut dire sans exagération qu'ils se „querellent depuis cent ans. Vous voyez que je suis modéré „car je pourrais, l'histoire à la main, ne pas me borner à un „siècle... Bref l'intelligence politique fait défaut aux Polonais, „si riches d'ailleurs en bonnes qualités; c'est une noble cause „très imparfaitement servie. Pardonnez ma franchise!...

Nie jest że to rozumowa opinja przez niepraktyczność polską i wady tradycyjne z których niechcemy się wyleczyć. Albo się rzucamy w ruch burzliwy lub szaleńczy, albo wszystkich objawów żywotności obawiamy się. Nie należę ani do pessymistów, ani do tych którzy za optymistów uchodzą, twierdzę że zwątpić wcale nie należy, i dalej pracować w kraju i za granicą, dając widzialne dowody naszej żywotności.. Jak się odbuduje Polska w dzisiejszym duchu, łatwo stanie państwo materyalnie. Wszak że Francya i ogromnemi zasobami materyalnemi obecnie bez tej podwaliny duchowej stoi nad przepaścią.

Dobrą wiadomość podała mi dziś Pani Hankiewicz jenerał [illegible] wyjeżdża do Petersburga podobno ministrem wojny

interes rodziny Bożeta; i wiązał sobie Francuzów nowe powo-
dzie i wprowadzić interes trudny; wiedzą oni dobrze że
Bonal połącz się z republiką sojuszną nie raz ze Francją,
nie będzie się gdyby Garybaldi nie przybył. Ale jest nadzieja
że coś uzbieranemy i który stronę starania się powtórzą;
nie wierzcie drzymzi francuscy jak Favre i Simon
dowieli nam wyraźny dowody współczucia. Niemniej
Francja opuszczona chciałaby pozyskać Moskwę.
W Stanach Zjednoczonych propaganda polska wcale
bardzo ożywiona otrzymałem korespondencję z 5 lutego od
Pana Munger który w tym roku po raz pierwszy, w bardzo
zrobionej mowie, przedstawił Kongresowi Stanów
Zjednoczonych szkody jakieby przyniosło Ameryce zbliżenie
się do Moskwy, pod względem handlowym i politycznym.
Obszerna niemiecka Talbota który wydał w Szwajcarii z powo-
mowy ma być wydana po angielsku staraniem Amerykanów.
Oczekiwać będę rychłej przyszłości.
Łączę wyrazy serdecznego poważania
W. Plater
Muzeum bardzo jest odwiedzane. Zbiory
numizmatyczne polskie i szwajcarskie przybyłe
z Westfalii zostały. Teraz powiększa
i Zamek bardzo upiększone

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Ville Broelberg 26 Czerwca 71.

Szanownej Pani Dobrodziejce,

Spieszę z uwiadomieniem że otrzymałem 11 sztychów Falcka które zapomniano wysłać ze zbiorem Bukowskiego. Bardzo są interesujące, przypominają nam w rysunkach szczegóły dziejów świetnej przeszłości naszej i również bolesnej przez które przechodziliśmy.

Posłałem do Kr. Inżynierównej z podziękowaniem za przesłany list Jerzego Potockiego.

Adam Sołtan przesłał bardzo kosztowny puginał z epoki Stefana Batorego i futerał z kości słoniowej z medalionami królów polskich i herbami, prześliczna robota.

Ten mógłby być największy dla Muzeum co do darów; ale fundatorów nie przybywa i awansowany już tak znaczny kapitał codzień wzrasta. Wprawdzie cudzoziemcy oddają sprawiedliwość wspaniałemu zamiarowi dziś zaopatrzeniu Muzeum. Bardzo im się podobają drzwi z czasów średniowiecznych zupełnie misternej roboty w której malarz bardzo się odznaczył; oraz i pojazd figurujący w pewnych

arabeskach

zastosowanych do epoki, przedstawiają wyborne rzeźby. Napis jest gotyckiemi literami następny:

„Spiritus Domini vivificat Adam, orans et laborans spectat ventura".

Jui fotografy proszą o pozwolenie zrobienia fotografij tych drzwi głównych wejścia od dziedzińca, i wnętrza wielkiej sali Muzeum.

Dlaczego Kraj nie otworzył subskrypcyj jak to uczyniła „Gazeta Narodowa" na tworzenie Muzeum? Wejście pani... do jego redakcyi daje nam nadzieję, że się znajdą artykuły poświęcone tej ważnej instytucyi, którą dziennikarstwo polskie nie dość się zajmuje, i że ta subskrypcya otworzoną zostanie.

Tem bardziej jest słusznie krajowi otwierające dla Narodów Polski wieczny przybytek, albowiem po odrodzeniu swojem Polska prawdopodobnie zachowa ten zabytek, niż sprzyjać komunie paryzkiej, jak to czyniła korespondencya paryzka w tym dzienniku. Radykalizm u góry, radykalizm u dołu, fanatyzm stronnictw wielkich i drobnych; czysty i bezinteresowny instynkt ojczyzny w tym całe życie w mózgu. Bierz przecie kosmopolityzmem jak drudzy. Czyż Sadowski nie jest kosmopolitą?

Niech Pan raczy pamiętać o naszym Albumie historycznem. W Krakowie zwerbować będzie można redaktorów do tego pisma. Powoli liczba kollaboratorów się powiększa. Wypadnie drukować prawdopodobnie w Poznaniu.

Smutne wiadomości z Francyi o tych skutkach szaleństwa próżności i zarozumiałości tych którzy skompromitowali i nas polskich brygadierów w barbarzyńskiej Komunie. Można było przewidzieć to co się dziś dzieje, i każdy dziś widzi jak daleko zaszło. Wolałbym protestować po bliżej przeciwko szalonym wichrzycielom, którzy zadrwili tak okropnie z francuzkiej gościnności. Wszystko się stało jak się spodziewano. W prawdzie mając do czynienia z bandytami wojsko popełniło także barbarzyństwa, [illegible] en masse rozstrzelając winnych i niewinnych. Okropny stan umysłów, szczególnie nam Polakom. Brak mi wiadomości o Mickiewiczu, czy aresztowany, czy rozstrzelany!

Z serdecznem pozdrowieniem

Czy Pan się udajesz do Krakowa i kiedy? W Szwajcaryi jaki adres? Przez pośrednictwo Hoffmanna.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 4 Sierpnia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Niemożemy w porze stosowniejszej raczej wydawać Rocznika Muzeum naszego jak w setnym roku narodowej niedoli. Czas już zrobić rachunek sumienia po stuletniej niewoli i przekonać się jak dalece Polska wypełniła swój obowiązek w żywotnem dziele kajdan skruszenia. Odczytałem kopię cyrkularza przesłanego do starszyzny piśmiennictwa naszego i mam nadzieję że Album Rapperswylskie godnie odpowie wzniosłemu swemu celowi. Odczytałem również listy pisarzów do których się udaję: korzystam jak widzisz z Pańskiej obiecanej pomocy co do manuskryptów; będą u Pana zaraz po otrzymaniu odezw.

Co do drzeworytów racz mi powiedzieć do kogo należy się udać, powinny być bardzo starannie zrobione; jeden z nich w okładce może przedstawiać Zamek i drugi raz pomnik Rapperswylski, inne powinny być poświęcone pamiątkom dziejowym.

Co do drukarni, wypadnie zapewne się udać do Poznania. Nie wiem czy gotowy będzie do 1 Stycznia, ale ponieważ stuletnia rocznica podziału Polski przypada 5 sierpnia 1872 roku, to zwłoka z wydaniem szkodliwą nie będzie.

Tymczasem sprawa Muzeum pomimo letargu polskiego idzie naprzód

szybkim krokiem; ostatni cyrkularz Zarządu miał we wszystkich krajach bardzo wielki odgłos. Dary z wszystkich stron ciągle są przesyłane, mnóstwo ludzi wszystkich narodowości zwiedza ciągle Muzeum; redaktorowie dzienników przybywają i bardzo się niem interesują. Rady powiatowe w Galicyi zaczynają przesyłać ofiary jak to uczyniła w tych dniach Samborska.

Jeden z zamożnych Polaków obowiązał się zostawić Muzeum wszystkie zbiory swoje historyczno-artystyczne, wartości od przeszło 60,000 funtów. Ale za życia nie chciał się ich pozbywać. Mam ogromne koszta ale się cieszę dobrym skutkiem nad spodziewanie szybkim. Jeżeli pójdziemy dalej tak szybko, w dziesięć lat Muzeum nasze będzie tak bogate w zbiory jak jest niem Norymbergskie dla Niemców, którzy dotąd płacą na utrzymanie Instytucyi i ofiarują dary.

Potrzeba nam koniecznie więcej zbiorów; wszystkie w naszej Polsce nie zginą, nie rozumiem dlaczego tak mało mamy dotąd.

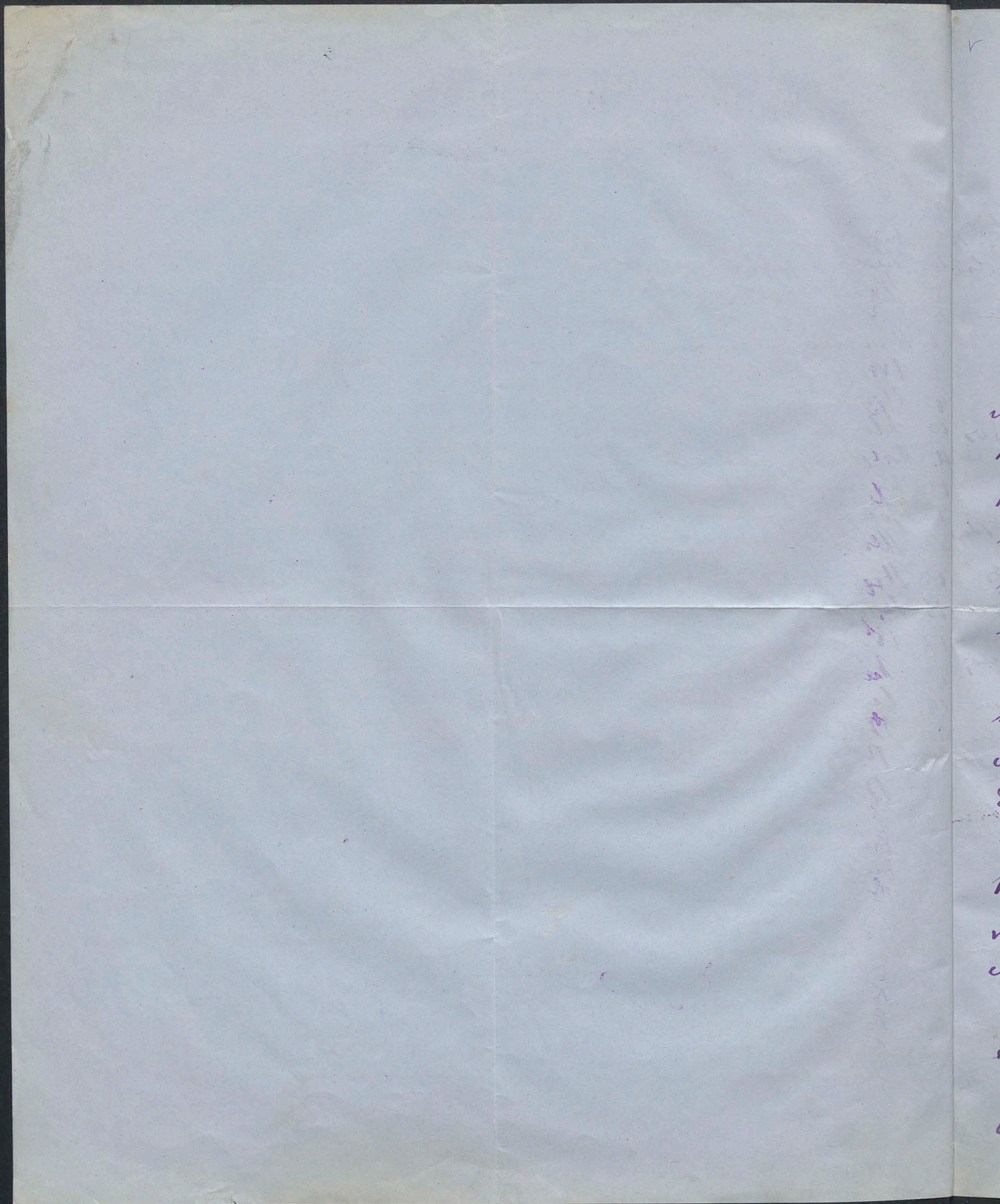
Polecam gorliwości patryotycznej Pana Dobr. sprawę Muzeum i proszę przyjąć serdeczny wyraz poważania

W Plater

Będę przed 15 sierpn. b. m. w Marienbadzie dla wypoczynku [illegible] i widzenia się z moimi Siostrzenicami przybyłemi z Warszawy z Panną [illegible]. Jedna z nich idzie ze mną na kuracyę do zdrojowiska. Listy ślij pod adresem poste restante.

Pisarze Polscy

1. J. I. Kraszewski.
1bis Hr. Fredro ojciec
2. " " syn
3. Aug. Bielowski.
4. Luc. Siemieński.
5. Stani. Koźmian (Krakow)
6. " " (Poznań)
7. Hr. Stanisł. Tarnowski.
8. Wincenty Pol
9. Ujejski.
10. Maczke.
11. Ks. Henryk Wodnicki
12. Kremer Rektor
13. Józef Łepkowski.
14. Hr. Alex. Przezdziecki (gdzie jest obecnie)?
15. Henryk Schmidt (Szmitt)
16. Hr. Aug. Cieszkowski (" " ")?
17. Wegner Sendzia.
18. Karol Hoffman
19. Teodor Morawski
20. Bohdan Zaleski
21. Prof. Małecki
22. Bronisł. Zaleski.
23. Szujski
24. Duchiński
25. Duchińska
26. Paulina Wilkońska
27. Hr. Korobowski
28. Hr. Feldmanowski.
29. Dr Libelt
30. Kalinka
31. Deotyma.
32. Odyniec
33. Lenartowicz. (Upraszam o skompletowanie)



830/330

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Zurych) 12 Sierp. 71.

Szanowny Pani Dobrodziejo.

Mam zaszczyt przesłać wiersz pani Dubieckiej napisany z powodu założenia szkółki dla dzieci przez znakomitą Polkę. Życzyłaby mieć ogłoszony w naszem Album. Mój Boże pozo-stale czekamy artykuł o pisarzach różnych krajów którzy oddali Polsce przysługi oświecając publiczność. Staram się o liczną kollaboratorów; niech nam Bóg pomoże; nie umiem dość elektryzować drzemiącego patryotyzmu. Album nasze musi się udać, ponieważ redagowane będzie przez Arystokracyę inteligencyi i talentu; pierwszy tom wymaga wielkiego zachodu, ponieważ stworzyć potrzeba Redakcyę; mam jednak nadzieję że wybrniemy i to w stale polskiej. Pani Dubiecka znakomicie wyraziła to czego nam potrzeba do odzyskania Polski. Przybywa z synem do Drezna, przebędzie zimę w Zurychu gdzie się otworzy nowa dla D. katedra historyczno etnograficzna.

Odczekam otrzymany z Florencyi artykuł o Muzeum ogłoszony w październiku w Revista Europea.

Dary się sypią, zbiory sztychów ciągle wzrastają, przy autografach były ryciny dygnitarzy.

Już poleciłem memu Bankierowi w Zurychu aby Panu wypłacił dla Dubowskiego resztę to jest 50 F. na 1. września.

Był u mnie dziś P. Nowotny, Czech stary z Wrocławia który miał przez wiele lat fabrykę w Karlsbadzie czy pod Karlsbadem. Zwiedzał Muzeum w Rapperswylu, powiedział że przyjdzie wkrótce chwila wielkiego dla niego uposażenia w Czechach, że szkoła przygotowawcza w Zarachu do politechnicznej w Zurychu, dla Słowian, znajdzie odgłos i poparcie u nich. Zobaczymy!

Bardzo byłbym się cieszył gdybym mógł Pana oglądać w Rapperswylu; dziś biskup St. Gallen zwiedzał Muzeum, był miał zaszczyt pokazać mu rysunek Sobieskiego i powiedzieć że jego Rodacy ocalili katolicyzm i Rzym, nie znajdując nikogo na świecie któryby także katolicyzm wspólnie z narodowością ocalił. Byśmy chorągiew najwięcej zwróci powiewa i przypomina że tam się bojowie Domowie nasi schronili. Na bramie głównej w gotyckim stylu bardzo ozdobnej ~~stoją~~ na straży

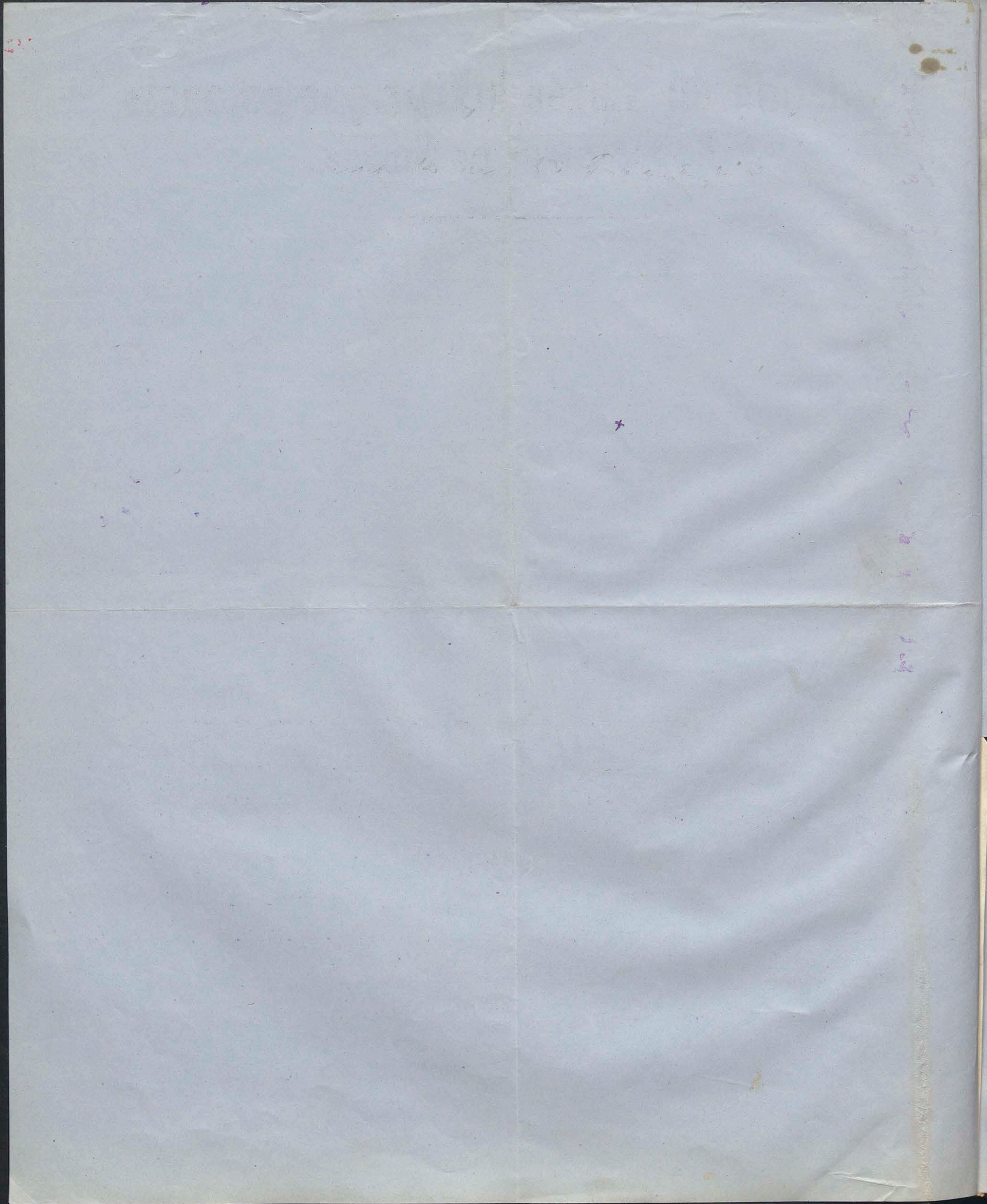
Miecislas Introducteur du Christianisme
Casimir le grand — Législateur
Sigismond Aug. — Fondateur de l'Union polono-lithuanienne
~~Sobieski~~ — Sauveur de la Chrétienté

Jeżeli taka masa zwiedzać więcej będzie Muzeum, to natychmiast liczyć będziemy zwiedzających.

Wyjeżdżam do Marienbadu Hotel Klinger gdzie od Pana będę oczekiwać kilku wiadomości.

z serdecznym poważaniem W. Plater

Jeden z pierwszych malarzów Holandyi, i jeden z dygnitarzy Kalifornij dłuższy czas bawili w Muzeum, kopiowali, rysowali, rozpytywali się i obiecali szczegółowy opis naszego zakładu — Onegdaj wyjechali z Töplitz do Drezna.



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 17 sierpnia 71

Szanowny Panie Dobrodzieju,

12 b. m. przesłałem manuskrypt przeznaczony do naszego Albumu Historycznego; obecnie nie czekając terminu wypłaty pozostałości za kupione zbiory P. Dubowskiego, dołączam 50 Talarów, upraszając o zaadresowanie rewersu do Marienbadu Hotel Klinger gdzie się jutro udaję.

P. Muczkowski pisał do mnie że nie osiągł w [illegible]; w Krakowie bowiem rezydencya bardzo długo nieprzyjemna. On także do redakcyi Albumu należeć koniecznie będzie.

Muzeum co dzień wzrasta z liczbą odwiedzających; już i nie mam wątpliwości o jego powodzeniu przyszłem, gdyby nawet Polacy swego obowiązku nie wypełnili, to jednak nie popadli dostatecznie narodowej instytucyi. Nawet i w Legatach nie będzie nam zbywać. Ale obecnie ciężkie ofiary, wszystko jeszcze dźwigać musi. Byłem w Zeldniach z księciem Sanguszką i z jego żoną siostrą Bozaka w Rapperswylu — byłoby im w Broelbergu — wdowa ma od rodziny 6,000 fr. zapewnionych; starajmy się otrzymać od rządu francuskiego

roczną pensyę; Thiers odpisał w tym względzie do
jednej Pani która tę sprawę rodziny [illegible] prowadzi,
że sam rekomendował przesłaną petycyę ministrowi
wojny. Jest przeto nadzieja dobrego skutku.

Muzeum potrzebuje zbiorów dotąd zgromadzonych mamy
Polecając wypróbowanej gorliwości Pańskiej ten zakład
Przesyłam serdeczne powitanie i szacunek

Wł. [illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Marienbad Hotel Klinger 26 sierpnia 71.

Szanowny Panie Dobrzycki,

Listy z dnia 6 i 21 b. m. otrzymałem i serdecznie dziękuję za troskliwość o Album Historyczne naszego Muzeum. Lista kollaboratorów wzrasta; P. August Bielowski i Pani Wilkońska nadesłali wkrótce nawet artykuły, a gdyby się spóźnili, jak Pan słusznie powiadasz, nie będzie żadnego uszczerbku dla naszego przedsięwzięcia. Oddają cześć naszej idei którą za arcy-zbawienną uznają. P. Bielowski wydaje w przyszłym roku drugi tom Monumenta Poloniae historica. Pani Wilkońska ofiaruje obrazek osnuty na tle smutnych wypadków niedawnego rozbioru pierwszego. Myśl bardzo właściwa w rocznicę stulecia tego rozbioru. Rozpoczyna z ochotą do współuczestnictwa w redakcyi Album znanych jej pisarzy znakomitych. Wspomina o Hieronimie Siemieńskim i Kowackim pamiętnikarzu Sewera. Zdaniem mojem powinniśmy się starać o kwiat piśmiennictwa naszego, a w razie koniecznej potrzeby powołać i drugorzędnych. Pamiętam o Millerze i Asnyku. Nie wątpię że drugi tom naszego Album nie będzie miał do przezwyciężenia trudności na które pierwszy trafić musi z natury rzeczy. Lenartowicz weźmie udział, byleby mu zdrowie pozwoliło, wrócił z Recoaro i podobno bardzo cierpiący do Florencyi.

Upraszam o zdanie co do wartości literackiej P. Ciemniewskiego, i Władysława Tarnowskiego we Wróblewicach w Galicyi. Xs. Kanonik Polkowski miał wypracować historyę zbiorów narodowych w sferze intellektualnej, to jest bibliotek i muzeów; jeśli mam wierzyć wiadomości mi danej przez jednego z jego przyjaciół. Prace te zdałaby się naszemu pismu.

Dotąd nie mam od Pani Dobr. odpowiedzi na list do którego dołączyłem 12 sierpnia w kopercie rekomendowanej, wiersze Pani Duchińskiej przeznaczone do naszego Albumu.

Może Pan w swym artykule raczy skreślić rzut oka na sto lat ubiegłych, i stronę ujemną Polski. Niemożemy dość wytykać narodowi naszemu błędów spadkowych, tradycyjnych, i obowiązków do wypełniania. Niemasz Polski bez jej odrodzenia duchowego, materyalne się znajdzie w pierwszym zbiegu szczęśliwym okoliczności.

Ciekawą miałem rozmowę z Klaczką, który jest zażartym nieprzyjacielem prac i tendencyj naszych. Powiada że Hotel Lambert starczy za wszystkie Muzea, że tworzyć nowe Muzeum jest to wyzyskiwać portfel publiczności który wiele nie posiada; że dość już mamy kolektorów życia duchowego i składów; że propaganda polska żadnego użytku przynieść nie może; że on to najlepiej wie pracując i słysząc więcej o dziełach Polaków i żadna przez Europę czytany. Odpowiedziałem słowami Brzozy w Tygodniku ogłoszonemi, sami nic nie robicie i jeszcze przeszkadzacie tym którzy coś użytecznego robią.

Dziwna zarozumiałość tego pisarza nie bez rzetelnego talentu! Szkoda; nigdy on nie wyjdzie ze sfery podrzędnej; przesada i warcholstwo, wszelki polityczny nie dozwoli mu nigdy stanąć na wyższem stanowisku. W chwili wyjazdu z Marienbadu do Krakowa, zawiadujący tartak spadł ze znacznej wysokości i tak dalece się zbił że dziś było konsylium; nie potrzeba mówić bardzo zaszkodziło, przytem nie wielka obawa co stan pogorsza.

P. Orzechowski pisał do mnie że zbiorowo rzeczywiście zbiór nieporządku, i że dotąd nie zdaje sobie sprawy z użyteczności Muzeum w Rapperswylu. Osobiście on mi się bardzo podoba, ale w drugim gorliwości i serdeczności wszystkiem co narodowe, a tylko w pierwszym ścisłego rachunku i pewnej oględności.

Zajmuję się widokiem Zamku i pomnika, które nie mają dostatecznej wartości artystycznej; zarówno celniejszemi pamiątkami z Muzeum. Pomiędzy niemi będą: puhar ofiarowany Sobieskiemu przez miasto Gdańsk, sztylet z porcelanową pochwą z medalionami Batorego i Zygmuntów, arcydzieło z kości słoniowej, medal bardzo rzadki na pamiątkę zdobytej Moskwy przez wojsko polskie i t.p. Dary ciągle przybywają; Rady powiatowe zaczynają brać udział w subskrybcyi gubernialnej; Ziemi Krakowskiej mniemam więc że interes Muzeum coraz lepszy weźmie obrót.

Oczekiwać będę obrazu Szczepkowskiego ofiarowanego przez P. Dobrowolskiego. Jako jest zgrabny?

Nie zapomnę o Keplerianum; mamy Wielkiego Mistrza [illegible] malowane portrety, ale czy to są [illegible] portrety? Wł. Czaplicki udaje się do rządu, który [illegible] nie odmówią. Szkoda że Przezdzieckiego nie spotkał.

Obecnie pracuję nad tem aby [illegible] zbiory Henryka Rzewuskiego w Cudnowie nie przepadły i dostały się do naszego Muzeum. Opuszczone i w najwyższym nieładzie godne są troskliwości naszej.

Mamy tu P. Cezarego Poniatowskiego z [illegible] bardzo zacnego Polaka i mężnego; aż miło słyszeć go mówiącego o obowiązkach naszych; znam go od roku 1828, byliśmy razem w Berlinie.

Radbym wiedzieć kto z Polaków jest w Toeplitz? Ombińscy muszą już być w [illegible]; przepędzą zimę w Turynie, gdzie otrzymuje katedrę [illegible] starałem się o nią dla niego. Wiele intelligencyi potrzeba około Muzeum Narodowego, zwiedzanego przez setki osób różnych narodowości. Zapewne będziemy mogli ogłaszać le Bulletin Historique du Musée, po sklasyfikowaniu dokumentów i autografów które zyskał. Wiele Pan Hoffmann zasłużył do [illegible] udzielenie Album.

Oczekiwać będę szybkiej odpowiedzi. Zasyłając serdecznego powitania i szacunku

W Plater

Xiąże San Cataldo [illegible] Muzeum obecnie mnie czynny propagandzie we Włoszech.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Marienbad (Morawa Austria) 3. Wrześ. 71.

Szanowny Panie,

Miałem zaszczyt wczoraj otrzymać list datowany 31 sierpnia z Drezna, ale w nim nie ma wzmianki o tym który pisałem 26 sierpnia, adresowany był do Teplitz, ponieważ Pan miał przy końcu tego miesiąca tam się znajdować.

Unikać będziemy w ogólności długich artykułów w naszem Albumie, do którego Redakcyi podrzędni pisarze nie mają należeć.

Album pamiątkowe P. Dzieduszyckiego różni się od naszego które jest rocznikiem Zakładu Muzeum i nie poświęcone jedynie historycznym artykułom z powodu rocznicy stuletniej podziału Polski. Wszelki udział przez Pana Dobr. w jednem i drugiem jest wielką przysługą tym pismom patryotycznym oddaną.

Chociaż niełatwo zebrać streszczenie piśmiennictwa naszego, jednak wcale nie tracę nadziei że to się uskuteczni. I tak mamy już kilka obiecanych artykułów: [illegible] Bielowski wyraził przy tej sposobności jak najgorętsze współczucie dla naszego przedsiębierstwa, i jeśli nie w listopadzie to nieco później mamy otrzymać jego pracę. Zajmuje się obecnie wydaniem tomu 2go dzieła Monumenta Poloniae historica i spełnia obowiązki przy zakładzie Ossolińskich.

Pani Witkowska pomarła w listopadzie a może i wcześniej obrazek osnuty na tle smutnych wypadków niedawnego rozbioru pra-wnego.

Pani Brunat dziś Ouchińskiej posyłam Panu wiersz

Lewartowicz chociaż chory obiecał przesłać artykuł; będę w ciągłej korespondencyi przypomnę mu obietnicę.

P. Ouchiński zobowiązał się wypracować artykuł o udziale znakomitszych pisarzów w różnych krajach w sprawie histo-ryczno-etnograficznej polskiej.

Od wielu innych oczekuję formalnego zobowiązania aby wiedzieć o ich możności rychło, jacy pisarze do redakcyi należeć będą.

Jestem zdania pani [illegible]skiego że lepiej się bardzo nie spieszyć, wy-dając pismo raz na rok potrzebujące wielkiego zachodu

Niech Pan raczy Bohdana i Bronisława Zaleskich skłonić do większe udziału, tego nam odmówić nie powinni..

Co do sztyletu, nadmieniam że dyrektor jednego z Muzeów archeo-logicznych chciał nabyć ten sztylet i wychwalał przecudną robotę..

Wiem że istnieje fabryka podobnych pamiątek

Do Bukowskiego napiszę wspominając o darze który ma ofiaro-wać naszemu Muzeum.

Bibliotekarz w Einsiedeln zwiedzając w tych dniach nasz zakład, tak był z niego kontent że oświadczył iż ważne pamiąt-ki historyczne polskie które Biblioteka w Einsiedeln posiada będą nam ofiarowane, ponieważ powinne należeć do Muzeum Narodowego polskiego. Zbiory ciągle wzrastają, kolekcya sztychów mianowicie.

Staram się o zbiory po Henryku Rzewuskim; widziałem rękopis zrobiony przed kilku miesiącami przez jednego Polaka

który je zwiedzał [illegible] że są warte zobaczenia; książę Lubomirski jak mi mówiono stara się również o nie.

Widząc Brzozowskiego w Bolonii nie zaniedbałem namówić go do stwierdzenia czynem swej sympatii dla naszego Muzeum oświadczonej listownie.

Jestem w Marienbadzie do 11 b. m. wracam do Broelbergu i jadę niezwłocznie do Paryża na krótko, adres mój zawsze Broelberg, po 11 b. m.

Otrzymałem zawiadomienie o H. Siemiradzkim, do niego się nie zgłaszałem.

Polecając gorliwości pańskiej sprawy Muzeum łączę serdeczny wyraz poważania i szacunku

W. Plater

Muzeum zwiedzane jest przez bardzo licznych cudzoziemców, i redaktorów z różnych krajów. W przyszłym roku będzie o niem wzmianka w przewodnikach (guides) europejskich i amerykańskich

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Marienbad, (Maison Austria) 12 Wrześ. 71.

Szanowny Panie,

D. 6 m. odpisałem na list z 31 Sierpnia. Dziś mam zaszczyt donieść że gotów jestem umyślnie pojechać do Drezna aby się z Panem widzieć. Czyby Pan nie mógł wyjechać 21go zamiast 20 tego miesiąca, w tym razie wyjechałbym po ukończeniu mojej kuracyi, inaczej musiałbym ją skrócić. Upraszam o niezwłoczną odpowiedź; list mój dziś wieczorem pisany będzie jutro w Dreźnie.

Liczba redaktorów naszego Albumu coraz się powiększa. Po Panu Bielowskim obowiązuje się Henryk Schmitt na 15 Listopada przygotować artykuł historyczny, i dodaje że czyni to z największą przyjemnością. Artykuł ten będzie zastosowany do Stuletniej rocznicy.

Polacy w Marienbadzie wzięli do serca naszą Instytucyą, każdy z nich będzie ją popierał w swojej okolicy. Zwiedzając wspólnie Muzeum Pani Makarewicz obiecała mi rękopisma przesłać. Czy to są autografy? Wybierająca się Pani Radziwiłł z Drezna i obiecała wyjednać w Dreźnie dla Muzeum zasiłku na zbiory.

[illegible] i szacunkiem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Marienbad 15 Września 71.

Szanowny Panie,

Bardzo żałuję że nie tylko dłużej zostać nie mogę w Dreźnie ale nawet wyjeżdżam szybciej ponieważ już w nocy z dnia 19 na 20. Ponieważ się tak rzeczy mają, nie pozostaje mi nic innego jak niedokończyć kuracji i być w Dreźnie wieczorem 18 w poniedziałek; gdzie stanę w hotelu o ile możności niedaleko mieszkania Pańskiego; wyjadę z Marienbad po 5tej z rana w poniedziałek.

Zostawić obiecaną pomoc w wydaniu Album Historycznego wymaga porozumienia się co do niektórych szczegółów. Przytem radbym namówić właścicieli zbiorów szacownych w Dreźnie aby niemi wzbogacili nasze Muzeum.

Widzę Czerkowskiego niech Pan raczy go skłonić do napisania artykułu do naszego Album; liczba jego redaktorów ciągle się wzmaga, ale odstąpić od zasady nie możemy i jak dotąd tylko znakomitych pisarzów przyjmować pracę będziemy.

Otrzymałem rewers na 50 f. i przesyłam podziękowanie i odebrania poświadczenie.

Od ostatnio nowe dary przybyły, [illegible] X. Wł. Czartoryski swoje 100 dzieł przesłanych uwiadomił że z Sieniawy przeszłe dary wkrótce. Polacy tu dalej dowody współczucia dla naszego zakładu.

Będę przeto miał zaszczyt widzieć Pana Dob. w poniedziałek wieczorem i we wtorek. Polecam się szczerego poważania

W Plater

~~335~~ 339

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Mam zaszczyt w imieniu Zarządu Muzeum Historycznego w Rapperswyl złożyć Panu Józefowi Kraszewskiemu podziękowanie za ofiarowanych 40 dokumentów historycznych z 17° i z 18° wieku.

Drezno 19 Września 1871 roku.

W. Plater

~~831~~ 340

Paryż 11 grudnia rue de l'Université 22 1871

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Dzięki za pamięć o Muzeum i wzmiankę o Towarzystwie Historycznem francuskiem którego organizacya zatrzymuje mnie dłużej w Paryżu. Wkrótce ma nastąpić podanie tej rzeczy do wiadomości publicznej we Francyi. Statuta są podpisane te których egzemplarz drukowany posyłam; liczba założycieli tej wzmaga ponieważ do 31 grudnia mogą podpisywać.

Otrzymałem od Jurota list w którym uwiadamia że 15 b.m. przybędzie z powrotem do Paryża i oświadcza że ~~z~~ założenie tego Towarzystwa jest wielce użyteczne. Tymczasem Ministeryum oświecenia ofiarowało dary dla Muzeum, jak to trzeci rząd który pospieszył z darami: Amerykański Stanów Zjednoczonych, szwajcarski i francuski. Prócz tego żądałem wprowadzenia w czym reformy proponowanej względem historyi we Francyi; odróżnienia Moskwy od Rusi tej jako Polski i przetłumaczenia na język francuski dla professorów Szujskiego i Sokołowa; prawdopodobnie to nastąpi.

Wiozę z sobą masę darów dla Muzeum; towarzystwo geograficzne w Paryżu także wzięło udział w tych darach. Mamy pałac Stanisława Augusta ofiarowany przez Poleka. Z edycyi Bukowski zachowane pamiątki przesyłał; niektóre od wojny i bezpośrednio listownie wszędzie. Dobrze idzie sprawa Muzeum co do darów historycznych, ale funduszów uzbierać nie można; milionerzy ~~się~~ wymawiają się uznając jednakże użyteczność fundacyi.

Lenartowicz pisał do mnie że uprosił do Pana posłał swoją pracę przeznaczoną do naszego Albumu. Zacharyasiewicz oświadcza że lis- cieży iż może być współpracownikiem naszym i prosi aby mu dać czasu do drugiej połowy stycznia

Ostatni list mój do Pana Dr. pisany był 17 Listopada.

4. b.m. przemówiłem do Towarzystwa Historyczno-Literackiego na posiedzeniu na którem już się znajdował Bronisław Zaleski i dotknąłem niepraktyczności polityki [illegible] w usiłowaniach patryotycznych: wspomniałem i o Muzeum. Obiecuje mnie x. Wł. Czartoryski gotowy udział w propagandzie na korzyść Muzeum, ale tymczasem nic nie daje i nie przyczynia się do funduszów, oświadczając gotowość wsparcia akcyi drugiemu funduszowi jeśli się ukaże. Zaniesie to jego z kartą księcia do Nieznanego dobrze jest [illegible] nem świecie paryskim.

Obstalowałem dwa drzeworyty Rapperswylu dla naszego Album z Obrzyckiem porozumiawszy się co do odbicia jego niektórych rycin w razie potrzeby. Jak Pan to widzi? Byłoby to ozdobą znakomitą; wybrane by zostały przedmioty historyczne bardzo ciekawsze. Czytał mnie młodość Jana Zamoyskiego który mógłby być przyjęty do Albumu.

Czy też zebrał Pan od Estreichera, Pola, Kremera, Kraszewskiego, Buszczyńskiego? Pisałem do wszystkich prawie i napiszę do Buszczyńskiego, prosząc o jego adres. Zdaje mi się że redaktorowi Albumu będzie trudniej, ale łatwiej wybierać; polecam przeto szczególnej gorliwości patryotycznej pamięci. Od Libelta oczekuję, może już przed wydaniem przesłał swój artykuł, proszę mnie o tem pana Wołowskiego.

Duchiński pisze rozprawę wykazującą o ile w wykładach dla młodzieży można korzystać z dzisiejszego stanu wiedzy pod względem jeograficznym etnograficznym i historycznym

Giller bardzo chętnie napisze o Sybirakach od epoki porozbiorowej ale trudność jest w tem że dla zarobienia na kawałek chleba musi pisywać do pism przygodnych co mu czas zabiera. Nareszcie dziś mi oświadczył że jeśli materyały przesłane mu zostaną z kraju w tym względzie, weźmie się do pracy. [illegible] tam bardzo ważne materyały do historyi wygnańców sybirskich

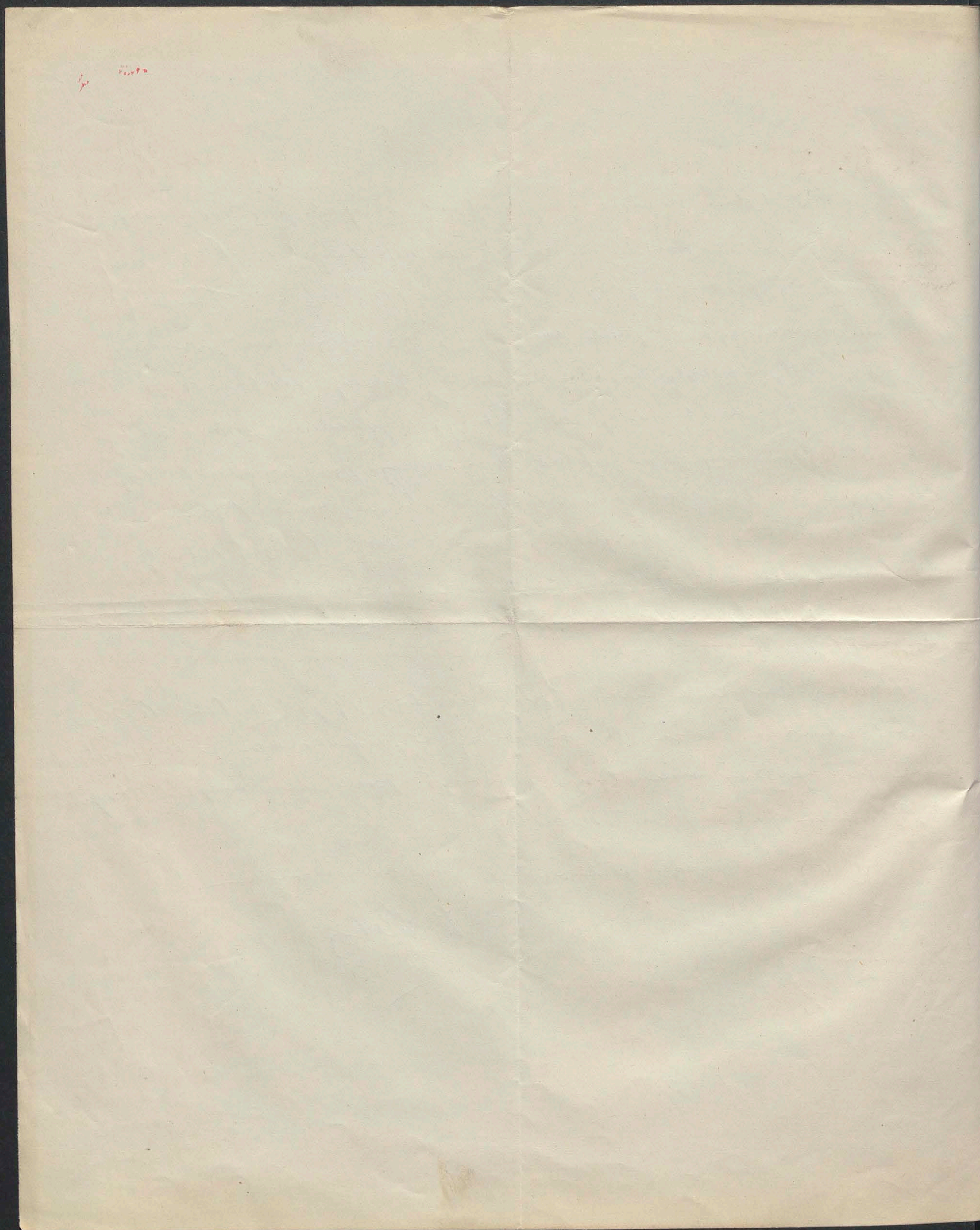
Wpadły w moje ręce korespondencye i dokumenta tyczą-ce [illegible] światło na stosunki rządowe Polski z obcemi rządami, jak wszystkiego do dwóch tysięcy sztuk [illegible]. Nie mówiąc już dziś o [illegible] z papierami, to w dziś jest niemożebne [illegible] staje się możebne

Proszę bardzo o adres [illegible] i jeśli Pan Będzie miał choćby czasu do odpowiedzi, upraszam o niezwłoczne jej przesłanie, abym ją mógł jeszcze w Paryżu otrzymać. Wracam prędzej do [illegible]

z serdecznym szacunkiem i poważaniem

W Mick

[illegible] P. [illegible]



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 13 października 71.

Szanowny Panie,

Żałuję żeś nie mógł wracając z Włoch zwiedzić nasze Muzeum Narodowe które dla Polaka więcej nie wartości od najwspanialszych zagranicznych.

Pomimo tak niedostatecznego poparcia finansowego w kraju naszej instytucji, ogromnie wzrasta i coraz popularniejszą się staje. Posyłam w dowód kalendarz po niemiecku redagowany w którym się znajduje drzeworyt pomnika muzeum z opisem wcale nie źle zrobionym. Już Bädecker i inne przewodniki dla podróżujących zajmują się naszą fundacyą.

Zwiedzający przybywają. Księżna [illegible] wracając do Warszawy ofiarowała prawie wszystkie pamiątki i autografy które posiadała z Krakowa od Towarzystwa przyjaciół Sztuk pięknych przybyły nowe premia i piękny zbiór fotografij obrazów przedniejszych naszych malarzy. Mickiewicz przesłał nowy dar dla biblioteki Muzeum: X. Czartoryski do Sto sztuk rękopisów Sieniawskich, pamiątki Radziwiłłowskie, po X. Józefie Poniatowskim, po Sobieskich, po Stefanie Czarnieckim, z grobu Piastów, cyprys Napoleona I-go pod Berezyną, 15 sztuk odlewów medali, włosy Cesarza Napoleona I,

pamiątki po Władysławie Warneńczyku; woreczek w którym
się konfederatki robótki krakowskie; kawałek chorągwi
Mahometa; zbiór książek w Puławach drukowanych.
Tenże p. Maciejowski ofiarował manuskrypt dzieł wydanych, oraz
„Historyja włościan i stosunków ich tak politycznych jako ekonomicznych,
„tych od czasów najdawniejszych aż do roku 1860, z nowoodkrytych
„poważniejszych czyli źródeł opowiadane." Jest to książka do ogło-
szenia. Ponieważ dozwolono mnie wyboru, dałem jej pierwszeń-
stwo nad dwiema innemi manuskryptami:

1. „Dzieje Polski przedrozbiorowej aż do objęcia w niej rządów
„przez rodzinę Piasta, opowiadane według źródeł pomnikami
„tychże dziejów od Aug. Bielowskiego wydanemi nie objętych."
2. „Pogląd na dzieje i pomniki dawnego prawodawstwa polskiego
„od Aug. Zygmunta Helcla wydane, z wykazaniem co ~~nowego~~
„dla historyi prawodawstwa, dziejów a osobliwie wewnętrznych
„i dla piśmiennictwa polskiego przybyło nowego."

Prócz tego ofiarował do Albumu „List otwarty do pana Wój-
„cickiego o mniemaniu Adama Mickiewicza o pochodzeniu
„szlachty polskiej, w jego literaturze słowiańskiej, w dziele
„pośmiertnem: Les premiers siècles de l'Histoire de Pologne
„traduit du polonais sur le manuscrit inédit Paris 1868."

Manuskrypt ten przesłany przez z historyą zbiorów bibliotek i muzeów
X. Połkowskiego, oraz Sto lat dziejów obrazek przez panią Wil-
końską; pospieszyłem z przesłaniem przed dwiema tygodniami.
Bielowski i Schmitt mają wkrótce prace swoje przesłać.
Mam nadzieję że na to zaproszenie do Redakcyi Albumu,
wiele osób podobnie weźmie udział. Zapewne Pan nie omieszka
zgłosić się do osób które sobie zanotował.

Pisałem po moim powrocie do Gillera, Kraszewskiego, Oestreichera, Wł. Koziebrodzkiego, Asnyka, Zacharjasiewicza, Wł. Tarnowskiego, Szujskiego, Fredry syna, Małeckiego, Bohdana Zaleskiego o którego obecny adres upraszam, Stanisława Koźmiana w Poznaniu i kilku innych.

Jutro czekam drzeworytów już tu żyjących; otrzymam przysłany mnie na próbę przez Kurmańskiego w Paryżu; proszę mi swoje zdanie oświadczyć jak dalece użyć możemy. Chodziłoby bowiem o ich możności aby Polacy sami do Album rznęli. W tych dniach przybył drzeworytnik z Monachium Neuman który opracował Muzeum jedną z prac swoich, robi wszystkie Muzeum na próbę. Zobaczymy czy będzie można go użyć.

Upraszam o szybkie oddanie drzeworytu Karmańskiego powierzone mi oddzielił na kilka dni. Mam być w Paryżu przy końcu tego miesiąca i rozmówię się z Kurmańskim jeżeli Pan może go zapewnić współuczestnictwa w naszym Album. Musimy baczyć szczególnie na to aby nie [illegible] tam nie weszło.

Czy Lenartowicz utworzy przecież co dla naszego organu? Do Bronisława Zaleskiego wiem że Pan Dr. raczy napisać do Rzymu aby się od współudziału nie wymawiał, wszakże nie pod [illegible] czasem. Wróci do Rzymu nie mogący się dostać do Francji, gdzie mieszka?

Królowa Hiszpańska bawiąc kilka godzin w Muzeum bardzo się zbiorami interesowała, i dowodziła dość wielkiej znajomości rzeczy polskich. Mieliśmy mnóstwo wielu zwiedzających i wiele osób z wyższych warstw społeczeństwa.

Wszyscy, nie wiedząc jak wszystko, a dziwnym ofiarności Polaków, objaw ich żywotności narodowej. Nam o to chodzi aby Polska była cała przed światem; z czasem niezupełnie tak będzie.

Zajmujemy się katalogiem Muzeum, prawie trzeba wystrzegać się [illegible] bibliotecznego czasu i ludzi fachowych do redakcji. Kolonia polska w Zurychu bardzo liczna składa się ze stu kilkudziesięciu osób. Z przybyłych wodzów pobyt [illegible] Ombińscy i Sadowscy. Liczba uczniów szkoły politechnicznej polskich ciągle wzrasta; ocenią jak zbawienne szkoły przygotowawczej, aby je założyć już przy Muzeum dziś nie mogę, ponieważ samym kosztem utrzymania wszystkie ciężary z powodu powiększenia Muzeum. Mamy jeszcze dwa pokoje do restaurowania, co wymaga ogromnego kapitału, utrzymanie jest kosztowne, a skąd ani śladu zarobku wydobywać kapitałów.

Racz Szanowny Panie mnie uwiadomić czy utrzymane manuskrypta w Orenii należą do zbiorów [illegible] w Polsce? Wiadomość ta potrzebna dla inwentarza naszego i kataloga. Przeszłe spis tych dokumentów.

Wiadomość przez Pana dana o kongresie w Poznaniu w Dzienniku Poz. bardzo jest interesująca; szkoda że tak pobieżnie daje głos członkom tego Kongresu. Brat Wyszy jest w Zurychu, był w Berlinie prezesem komitetu polskiego w 1848 roku, jest to profesor i prawnik dość znakomity.

Czy Przeździeckiego i Bieszkowskiego udział w Albumie jest zapewniony? Gdzie się znajduje obecnie?

Pisałem w interesie obchodzących Polaków w Orenii do Kongresu, ale nie śpieszy z odpowiedzią.

Polecam gorliwości patriotycznej Pańskiej sprawę Albumu i Muzeum, łączę serdeczny wyraz poważania.

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 21 paźdz. 81.

Szanowny i kochany Panie.

Ani słowa nie tracę dla objaśnienia rzeczy bardzo naturalnej. W przypiskach ani słowa nie było wzmiankowanego co do źródła, znakomitego otrzymanego daru; a ponieważ papiery są z XVII i z XVIII wieku tak jak te które przyszły ze Szwecyi, zapytałem czy one z tych zbiorów pochodzą, które w swoim czasie przesłane zostały.

Obecnie ponawiam serdeczne podziękowanie i to jako Tarnowianowi dawcy, który tyle daje nam dowodów swej patryotycznej gorliwości.

Bardzo żałowałem nieobecności Pańskiej w Rapperswylu; doznałbyś zadziwienia którego doznała pani Duchińska Paryska. Oświadczyła mnie że rzeczywistość przewyższa to co sobie o Muzeum wystawiała, „jest w niem prawdziwe „życie i ciepło, którego brak w wielu miejscach nawet „w Polsce; nie ma pedanteryi cechującej niektóre zakłady „tego rodzaju; zebrane liczne pamiątki historyczne i ar„tystyczne reprezentują prawdziwe kolekcye nie zaś jedno„stronnie jak jest rzeczywiście".

Wkrótce będę w stanie przesłać Panu Dobr. artykuły X. Pol-
kowskiego o zbiorach starożytności bibliotek i muzeów;
Wł. Tarnowskiego o Pomnikach zgruzowanych z czasów najazdów
tatarskich. Zamysł ten młody patryota przesłał dar pie-
niężny, list z przestrogą dla których dni grunwaldz-
pamiątek, i wyrazić najgorętsze uczucie dla naszej fundacyi
narodowej. (Będzie on u mnie.) Odbieram prace Marynowskiego, Sibelta, Stolat
dobiega Pani Witkowskiej; i mówi uczony Stobdaną od którego
bardzo znakomity list otrzymałem; będę go widział
w Zakładzie w Paryżu.

Racz Szanowny Panie adresować mnie listy
do 10 listopada Paris rue et Hotel de l'Université
po tym terminie nam wróci do Szwajcaryi.

Ważny list mówię i to ważne: X. Wł. Czartoryski
przesyła pakt z pamiątkami historycznemi
pani Zamoyskiej z Jeleyskiej również. Ale zbiór
nam potrzeba. Towarzystwo przyjaciół Sztuk
pięknych w Krakowie 16 sztuk przesłało, są
to bardzo piękne fotografie utworów malarzy
polskich. Wkrótce będziemy musieli szukać do ze-
stawienia [illegible] portrety jeżeli pierwsze będą wypełnione
zajęte zbiorami Muzeum. Albowiem potrzeba
znacznych nowych fundatorów.

Lenartowicz przesłał swoją pracę do Albumu

oświadczę gotowość do zajęcia jeżeli zdrowie pozwoli porady konserwatora, i uwiadamiam o przyjeździe do [illegible] niewiem.

Niestety Pan powie jak dalece zdrowie pozwala mu przyjąć ten obowiązek. Powiadają że rzadko miał opinią gorszą o swem zdrowiu jak uczciwość. Jest pesymistą nawet co do własnego zdrowia, [illegible] że wszystko o zdrowiu Polski. Cieszyłbym się potężnie Senatorowicza w Janowie Rapperswylskim, i dręczy się Pana ze wyrozumienia jego interesu.

Upraszam o zgłoszenie się do osób wzmiankowanych uprzednio, będących w Kraju. Pisałem do PP Estreichera, Dzieduszyckiego, Łozińskiego i innych. Szkoda że od PP. Cieszkowskiego i Przezdzieckiego nie mam obietnicy co do kollaboracyi.

Zresztą wyrazy serdecznej przyjaźni i szacunku

W Plater

W związku próśb [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] języka, otrzymałem upoważnienie na kurs w polskim języku dla P. Dubińskiego. Niechże Pan raczy namówić [illegible] jakiegoś do kollaboracyi.

~~339~~ / 346

Ville Broelberg 22 paźdz. 71.

Szanowny Panie,

Przesyłam na odwrotnej stronicy rewers na dokument ofiarowany Muzeum Narodowemu. Możemy już wydawać Bulletyn miesięczny w którym ważniejsze autografy i dokumenta były ogłaszane. Obcokrajowcy zwiedzające Muzeum bardzo się mnogości nagromadzonych materyałów historycznych. Jego kurs etnograficzny w Szkole politechnicznej w języku polskim, prócz zwyczajnego kursu w języku francuskim zrobił wielkie wrażenie. Mamy już 160 uczniów polskich w Zurychu.

z serdecznem poważaniem

W Plater

Artykuł w Gazecie Narodowej z 18 b. m. porównywający zapowiedziane wydania powieści [illegible] nie tak [illegible], oddaje sprawiedliwość talentowi i rozsądku

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Zarząd Muzeum Narodowego miał zaszczyt otrzymać od Pana Kraszewskiego następne dokumenta i składa za ten dar najszczersze podziękowanie.

1.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	20 juillet	1672
2.	" " " " "	20 "	"
3.	" " " " "	11 janvier	1676
4.	Laudum Województwa Kijowskiego	1 juin	1677
5.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	"	"
6.	Laudum Województwa Kijowskiego	18 juillet	1681.
7.	" " " (pièce détachée)	15 septembre	"
8.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	—	"
9.	" " " " "	5 mars	1682
10.	Pièce détachée	2 avril	"
11.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	19 décembre	"
12.	Laudum Województwa Kijowskiego	29 mai	1683
13.	" "	6 "	1684
14.	" " " Copia	26 juin	"
15.	" " " "	12 septembre	"
16.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	13 "	"
17.	Laudum na Sejm Województwa Kijowskiego	3 novembre	1685
18.	Kontenta Laudi Anni 1685	—	"
19.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego	11 janvier	1686

20.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego . .	30 mai	1686
21.	" " " " "	24 "	1687
22.	Laudum Województwa Kijowskiego. Copie . . .	26 septembre	"
23.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego . . .	10 novembre	1693
24.	Wypis z ksiąg " " Łuckiego . . .	18 mars	1694
25.	Wyciąg z " " " Włodzimirskiego . . .	décembre	"
26.	" " " " " . .	13 septembre	1695
27.	Copia Laudi Województwa Kijowskiego na Sejmiku . .	29 décembre	1696
28.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego . . .	10 septembre	1697
29.	" " " " "	10 "	"
30.	" " " " "	10 "	"
31.	Instrukcya na Sejm walny Warszawski dla Posłów województwa Kijowskiego.	26 mars	1698
32.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Zamku Włodzimirskiego . . .	5 mai	1699
33.	" " " " " . . .	15 septembre	"
34.	Wypis z " " " Owruckiego . . .	7 avril	1700
35.	" " " " Włodzimirskiego . .	28 "	"
36.	Wyciąg " " "	13 septembre	"
37.	Wyciąg z ksiąg grodzkich Sejmu Żytomirskiego . . .	17 novembre	1701
38.	Comput wojska Koronnego Według postanowienia sejmu Lubelskiego	20 décembre	1705
39.	Wypis z ksiąg grodzkich województwa Łuckiego . . .	25 août	1761
40	" " " " " . . .	25 "	1762
41	Instrukcya dla Posłów na Sejm z Powiatu Bełzkiego . .	—	1764

Prócz tego książkę

42. Adam Graf Sierakowski, Das Schaui. Ein Beitrag zur Berberischen Sprachen und Völkerkunde. Dresden 1871

Zamek Rappersvylu d. 22 października 1871 r.



W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 30. paździer. 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Śpieszę z przesłaniem w oddzielnym pakiecie.

1° Sto lat dobiega. Obrazek przez P. Wilkońską.

2° Kochankowie Ojczyzny powieść poetyczna przez Wł. Tarnowskiego

3° Pacierz Narodowy przez J. Szczawnowicza

Racz Szanowny Panie zdecydować co do możności niezwłocznej ogłoszenia tych manuskryptów w naszym Roczniku (Album Historyczne). Zdaje mi się że N° 1. wcale ma zalet i może być ogłoszony; że N° 2gi cechuje niewątpliwie talent, ale jest przydłuższy cokolwiek; że N° 3° grzeszy wadą swego rodzaju (genre), zdaniem mojem, niewłaściwego, a bardziej jeszcze niepoprawnością formy.

W tej chwili przepisuję manuskrypt X. Polkowskiego o rabunkach muzeów i bibliotek polskich opis historyczny bardzo zajmujący; będzie Panu wkrótce przesłany; i po tej przesyłce nastąpią inne liczne.

Widziałem się z Doktorem Zaleskim w tych dniach w Zurychu nazbyt ... na jego współuczestnictwo. Adres mój do 15 Listopada Paris rue et Hotel de l'Université

pozostaję z poważaniem Broelberg.

ks. Tarnowski daje mnie dowody wielkiego współdziałania, zacho-
wanej gorliwości, duszy artystycznej szlachetnej. Oczekiwanie
wydania pańskiego co do jego utworu, pisał do mnie
że nie zaszczyca. Utrzymuje że musimy być bardzo
surowi w przyjmowaniu artystów do naszego Al-
bumu, i może niektórzy dadzą się ~~zawody~~ poprawić lub
skrócić. Oczekuję współudziału [illegible], który w ścisłej
jedności z jej bliższymi znajomymi wracającymi do Warszawy.
Muzeum nasze ciągle wzrasta; będąc w tych dniach
w Bernie, otrzymałem od Prezesa Rady federalnej
P. Schenka, nie tylko wiadomość o darach mających
być wkrótce przez niego przesłanych do Muzeum
ale nawet o prawdopodobnem pewnem uczestnictwie
w fundacji naszego Zakładu.
Spodziewamy się X. Czartoryskiego i Pani Róży Lancko-
rońskiej wzbudzającej zainteresowanie Muzeum. Z Paryża
mam przywieźć niektóre i porozumieć się z Jules Si-
mon bardzo nam przychylnym, co do darów z biblioteki
francuskiej, a ściślej dubletów. Niema Pan
odpowiedzi od P. Estreichera i innych?
Z Koburga przesłał Niemcy piękny kalabasz
z godłem królewskim polskim.
Otrzymałem upoważnienie na kurs etnograficzny dla m-
łodzieży polskiej przez francuskiego w Szkole politechnicznej przy
przychylności Pr. Dubińskiego — 160 jest uczniów w tamtejszem polskich
Pełen serdecznego szacunku W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 31 października 71.

Szanowna Pani,

Wczoraj miałem zaszczyt pisać do Pani Dobr. i przesłać ma trzy manuskrypta, dziś przysyłam pracę X. Kanonika Polkowskiego w której się znajdują ciekawe szczegóły rabunku szwedzkiego i moskiewskiego w Muzeach i bibliotekach naszych.

Idziemy wciąż naprzód w rozwoju instytucji Rapperswylskiej. Rząd federalny Szwajcarii obdarzył ją znakomitemi darami. Mała gromada emigrantów płaci co rok, ofiary są znaczne, trzeba mieć nadzieję że Polska się przebudzi i zacznie fundusze przesyłać.

Mamy w Zurychu P. Mlodowskiego bardzo uczonego człowieka, posiadającego naszej wiadomości historycznych, zwiedzał 3 razy Muzeum, uwielbia zbiory niektóre, i propagandą się zajmie w Galicji. Był niedawno w Paryżu, wrócił z wielkim pożytkiem wielu rzeczy — W. P. Panowski jest we Lwowie i zajmuje się sprawą Muzeum, jest bardzo gorliwy.

Katalogiem Muzeum zajmujemy się obecnie.

Mój adres do 15 listopada Paris rue ... Hotel de l'Université

z szczerem poważaniem i szacunkiem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Paryż rue de l'Université 21,
13 Listopada 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Nie przesłane oddawna artykuły racz mi zaraz przesłać. Listy były rekomendowane dla większego bezpieczeństwa. Wkrótce mam otrzymać artykuł Schmitta historyczny, ma być gotów w tych dniach.

Zachariasiewicz i Fredro syn pytają czy ich prace mogą być w Albumie umieszczone? odpowiadam że nie tylko że mogą ale że życzymy aby to pismo zdobiły.

Spodziewam się wkrótce artykułu Bielowskiego, niemniej Szujskiego i Maciejowskiego obiecanych artykułów i manuskryptów. Lenartowicz niezawodnie przyśle swoją pracę. Libelt obiecał, Duchiński pisze równie na cześć tego pisarskiego jak gdzie.

Tymczasem przesyłam drzeworyt wystawy Muzeum i więcej exemplarzy dostarczę. Proszę mi powiedzieć czy możemy nim ozdobić nasze Album, czy warto tego zaszczytu Dobrodziejowi i przybytku jego talentów polskich.

W Rapperswylu pracuję nad katalogiem Muzeum. W Paryżu udało mi się założyć komitet bardzo korzystny dla Muzeum sous les auspices M. Guizota, Odilon Barrot, profesora Belloi, Gondet, Comendet z Rady Stanu, prefekta Cantin w Versailles, Henri Martin, St. Marc Girardin, Laboulaye znakomitego

pisarza

Amédée Thierry, Quatrefages i Levasseur (Membre de l'Institut) i wielu innych. Sekretarzem jest P. Delamarre znany publicysta. Wymagało to wiele zachodu i pracy. Nie wszystko występuje przed publicznością w gazetach. Tak to pod formą naukową przezwyciężamy trudności obecnego położenia i intrygi moskiewskie w Paryżu. Na nieszczęście wygranie niepewność, obawa, wymaganie radykałów, i w ogólności stronnictwa prowadzą, z niedostateczną energią Thiersa, do nowej rewolucji, to jest do dyk~~ta~~tatury wojskowej. *Biedni* zostaną wówczas *Panowie Francuzi!* prawo więcej nie znaczy. Laboulaye powiada że *Finis Galliae* nie dobił jeszcze dotąd, tak pójdzie rzecz jak dotąd, jeśli zamiast *ratunku państwa*, hasłem wolności nie będzie [illegible] trudniej [illegible]. Słowem wszystko tak jest jak ~~[illegible]~~ przed ~~[illegible]~~ podziałami.

Racz kochany Panie *bardzo szybko* mnie odpisać do Paryża, [mam] potrzebę wrócić do siebie

Z wielkiem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Dary bardzo szczodrze raczcie mi [illegible] dla rządu francuskiego i Towarzystwa Geograficznego.

Zacharjasiewicz gotów uwagi udzielić, tak jest twardo był pisał że nowe ich prace nie będą mogły figurować w Albumie tak towarzyszonym — odpisałem że prosiłem o nie.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Paryż. Rue de l'Université 22. (17 Listopada) 81.

Szanowny Panie.

Dziękuję za szczegóły listu z d. 15 b.m. Drzeworyt Neumana z Warszawy bardzo słusznie potępiony, nie zasługuje na uznanie artystycznego; przekonałem talentu polskiego i jeszcze przekonuję. ~~Kain~~ marski którego przesłałem próbkę Panu Dob. robi znowu w Paryżu widok Rapperswylu; jest to artysta wyższego wykształcenia, tobaczony czy się mu powiedzie! Zrobił szkic wcale nie zły dla dyplomów służących naszym członkom honorowym Instytucji naszego Muzeum.

Bardzo przepraszam za opłacone porto; jest to nadużycie poczty ponieważ mam rewers że przesyłka była frankowana. Jeśli to być może raczy nie Pan kopertę oddać, abym skarżył to nadużycie pocztowe. Uiściłem Panu Dob. przez tydzień 19 dzisiaj i jeszcze 10 gr z dawniejszych przesyłek.

Prosiłem o wiadomość otrzymania artykułów ponieważ nie można być dość pewnym w podobnym interesie i dbałym o skutkach pocztowych.

Wdzięczny będę za wiadomość o powieści rysowanej W. Pan nowo książki cokolwiek jest za drogą. Otrzymuję wszystkie dawniejsze artykuły Mariana Gorzkowskiego i Henryka Schmitta, powoli, to jest nie bardzo ustalę, otrzymany żądane artykuły od wybranych pisarzów. Tołłowski nie miał dość materyałów pod ręką, dlatego to wyznaję że prace swoje uważa za dane bodźce do dalszych poszukiwań.

których sobie wiele darów dla Muzeum; jedno z towarzystw naukowych
myśli w Paryżu nas uposażyć książkami [illegible]; Ministeryum
oświecenia zarówno na bibliotekę naszego narodowego Muzeum
wybrać liczniejszemi dziełami wydanemi rządowym kosztem.
Pan Chodźko przesłał mi dary, Wł. Mickiewicz także, kawaler
[illegible] półkownik i Antoni Oleszczyński, który posiada bardzo zna-
komite zbiory, oświadczyli chęć przesłania darów. Oleszczyński
nawet chce zostać konserwatorem; w tym razie wszystkie
jego zbiory byłyby w Muzeum. Jeszcze się trzymam ostrożnie — Jak
Pan uważa jego kandydaturę? Obawiam się aby zdrowie nie prze-
szkodziło [illegible] przyjęciu tej posady.
Udało mi się założyć Towarzystwo bardzo użyteczne dla Francyi
i dla naszego Muzeum, pod nazwą Société Française pour
l'étude de l'histoire étrangère; na posiedzeniu odbytem u mnie
15 b. m. nastąpiło założenie tego Towarzystwa które wiadomości histo-
ryczne, etnograficzne i jeograficzne propagować będzie. Sekretarzem
jeneralnym jest [illegible] Delamarre znany publicysta
dziś po śmierci ojca właściciel majątku, posiadający pałac
pod Paryżem rezydencyą.
Pomogli mnie w tem założeniu.
PP. Guizot, Amédée Thierry, Quatrefages, Batbie profesorowie, depu-
towany [illegible] bardzo poważany, Odilon Barrot, [illegible]
deputowany, Cornudet z Rady Stanu, [illegible] prefekt de Seine
et Oise, Laboulaye, Levasseur de l'Institut który będzie wiceprezesem
(będzie obok księcia prezesa), Hipolit Passy, Mignet,
Maury directeur des Archives, Carnot i wielu innych. Posyłam
Panu statuta tego Towarzystwa które wspominają o Mu-
zeum polskiem narodowem w Rapperswylu.
Tym sposobem stworzyłem ogniwko do którego dary będą ze-
wsząd Francyi przesyłane dla Muzeum; wprowadzić muszę ze Fran-
cuzów

i początku płacić nim się fundusz zbierze; ale rzeczywiste ofiary. Wszystko idzie galopem, Towarzystwo nadany będzie energiczny popęd. Levasseur i Delamarre bardzo zdolni, czynni i wytrwali. Mamy założyć później pismo perjodyczne które comiesiąc będzie wychodzić, a tymczasem działać za pośrednictwem popularnych pism staraniem Towarzystwa wydawanych. W liczbie fundatorów znajdują się Henri Martin i Dr Lagneau chociaż nie obecni w chwili założenia; liczba ich się pomnoży do 31 grudnia znacznie.

Biedna Francja w późno czerpać światło będzie: Smutno widzieć jej weteranów płaczących nad jej losem! Taki to skutek i następstwo ciemnoty ogólnej i demoralizacji! Pod dyktatury to jest despotyzmu który grozi w bliższej przyszłości Francji, finansowe wyzysk sprowadzić prawdopodobnie k régime du papier monnaie; już dziś tego doświadczamy; pieniędz rzadko, i monety zdawkowej bardzo mało.

Młody przybył mnie w tych dniach młody subskrybent galicyjski, ubolewając nad obojętnością i apatią mieszkańców Galicyi we wszystkiem co Polaków obecnie dziś porusza.

Wdzięczny będę za raport opracowany przez Panią Szczepkowską, upraszam o rychłe przesłanie.

Jaki adres Pani Szczepkowskiej w Dreźnie?

Muszę jeszcze zabawić z dni ośm. Wracam do Brukselli.

Pełen serdecznego poważania

W. [illegible]

Uznanowosko przed dorzysowaniem duchownego były one w Paryżu. Raz napisał do Estreichera i Żupańskiego, słowa do tych do których Pan obecnie napisał.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 29 grudnia 71

Szanowny Panie,

Wiedząc jak dalece się interesujesz losem rodziny Bosaka spieszę z przesłaniem kopii listu Ministra Wojny francuskiego otrzymanego przed moim wyjazdem z Paryża w tych dniach. Sprawa ta ukończona i pensya przyznana.

Serdeczne podziękowanie za gotowość w rzeczy Albumu historycznego. Jeśli mi czas pozwoli chciałbym skorzystać z massy autografów i dokumentów wyjaśniających urzędowe stosunki rządu Polskiego z rządami zagranicznemi. Mam zbiór do 2000 sztuk liczący, i możność wzbogacenia naszego Albumu. Prześlę Panu wkrótce dwa drzeworyty przeznaczone do tego pisma. Otrzymasz czytał może obraz zajmujący młodych lat kanclerza Zamojskiego i odpowiedź poprzedniemu na kilkadziesiąt zarzutów niecnych zrobionych w tej epoce w Padwie kanclerzowi. Broszurka ta znajduje się jest w Paryżu u Dzwonkowskiego. Obiecujesz mi zarazem opracować swoją pracę naukową Rostworowskiemu.

Mam z tego darów dla Muzeum; Pani Szczuczkowska bardzo zasłużona; papiery liczne po Sędzymirskim przesłane z Jedlińska i nowa przesyłka ze Szwecyi, oraz dary Rządu francuskiego

i Towarzystwa Geograficznego w Paryżu wielkiej wartości; ze Stanów Zjednoczonych Ameryki przybywają pamiątki kościuszkowskie, dwa obrazy olejne przedstawiające West Point i t. p. Wiadomości dziś otrzymane z New York przypisują kongresowi amerykańsko-europejskiemu w Szwajcarji rozwiązanie kwestyj na zbrodnię nie odpłaconej podziału Polski. Z Paryża Francuzi także mają przybyć na ten kongres, i delegacye różnych krajów. Ale jeśli się ten kongres odbędzie to będzie on dziełem nie Polaków ale ich przyjaciół w różnych krajach, pod każdem nie mającem nic wspólnego ze stronnictwami politycznemi.

P. Mung zachowuje mowę przesłać mnie swoją mowę ~~mowę~~ przeciw Moskwie w parlamencie Stanów Zjednoczonych. Otrzymałem zarówno pismo R. Fisch rządowe przeciw Rekharemu; jak to akt oskarżenia bardzo energiczny. Propaganda nasza nie źle idzie w Ameryce; M. A. Aldys był przez nie ale zimno przyjęty przez władze naczelne.

Towarzystwo nowe Historyczne w Paryżu rozwija się dobrze po przyjęciu przewodnictwa przez P. Jasińskiego. W Ministerjum Oświecenia przeprowadzamy reformę dzieki programu officiel de l'enseignement de l'histoire należytej prawdy historycznej co do Polski.

Mieć kredyt w tem Ministeryum otworzony dla tłómaczenia dzieł historycznych obcych za główne źródło słowiańskie. Nadto naukowej oddać możemy wielką przysługę sprawie naszej, i nowe Towarzystwo dobrze by się zasłużyło.

Ogromne wydatki przy końcu roku nie dozwalają mnie po wielkich kosztach w zakupieniu różnych materyałów, dać do Tabarów obecnie za manuskrypt Dobrowolskiego: Jednakże jeśli Pan będzie mógł umówić jego zakupienie odkupię później w tej samej cenie.

Upraszam o przypomnienie artystów dla naszego Albumu PP. [illegible], [illegible], Mączyńskiemu, [illegible], Hoffmanowi, Korzeniowskiemu, Krasickiemu i [illegible].

Autorem Albumu fotograficznego jest przyjaciel Wł. Korzeniowskiego [illegible].

Pan Wilbouski przedstawił mi tłómaczenie angielskie pod tytułem do Boga Rodzicy Kornela Ujejskiego, powinno poeta angielskiemu kosztu.

Co do artystów Olszewskiego mogę powiedzieć bardzo szczęśliwej wspomniałem był ponieważ on mnie o tem mówił. Zbiory jego są znakomite, chciałby być konserwatorem naszego Muzeum kolekcyj odziedziczonych w Paryżu.

Mam Pana w wszystkich pracach pomocnikiem jednym z nich naszemu Muzeum Narodowemu, wszelki zakład tak ważny [illegible] zasługi i tak wszystkich wart tego.

Uzyskamy pod ogromnym ciśnieniem, ale się nie zrażamy. Z Wielkopolski przyszło w tych dniach 110 f. zebranych przez ks. Aleks. Jabłonowskiego. Ale nic większego stać się nie może bez organizacyi komitetów dla zbierania funduszów i darów w W. Polsce i Galicyi; tę myśl warto podać. Dlaczego Polacy nie czynią tego co Niemcy wszyscy popierający Muzeum Norymbergskie? Sale już zapełnione w znacznej części w naszem Muzeum; potrzeba dalszej restauracyi co wymaga wielkich kosztów. Nawozimy z Paryża wiele obrazów przysłanych do Rapperswylu.

X. Czartoryski który oświadczył wielkie współczucie dla naszego Muzeum ofiarował sto franków. W. Branicki, Ludwik Kościelski, Ksawery Branicki, Kronenberg nie dotąd nie dali. Może by Pan od Kronenberga otrzymał by mógł jego zebrać współuczestnictwo; mieszka w Paryżu rue de Courcelles No. 88; zabawi ze 3 tygodnie. W. X. Czartoryski proponuje wydanie Akcyi podobnych do Akcyi Towarzystwa Sztuk pięknych w Krakowie, i założenie komitetu w Paryżu do którego by należał.

Proszę powtórzyć uszanowanie moje P. Lenartowiczowi, uwiadomić że pomimo jeszcze nie otrzymałem ze Sztokholmu i podziękowania za przesłane 2 egzemplarze jego obrazu szkicy, z których jeden wręczyłem Pani Dunin-Borkowskiej stosownie do jego życzenia

z wdzięcznem poważaniem W. Plater

Czy Pan do Szujskiego pisał o naszem Albumie chciałbym mu pod pańskim adresem powierzyć wydawnictwo. Wszystkie koszta proszę wziąć na siebie

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 31 grudnia 80.

Szanowny Panie.

List mój ostatni jest z dnia 29 b.m. Obecnie śpieszę z uwiadomieniem że P. Wł. Korzeniowski nie będąc w stanie zaproszenie do Redakcyi Albumu późno otrzymał; że dziękując jak najserdeczniej za to zaproszenie, przyszle do Muzeum swoją komedyę i prosi o wskazanie przedmiotu który ma traktować w naszem Albumie.

Odpisałem mu że wypadałoby zadość uczynić żądaniu; jemu odpowiadam że komedya albo szkic historyczny są zupełnie w zakresie naszego Albumu, i że Pan do niego w tym względzie napisze rychło, ponieważ prosi o rychłą odpowiedź. Adres jego: Podgórze Villa Ludwinów.

Racz Szanowny Panie parę słów niezwłocznie do P. Korzeniowskiego napisać; zrobiłbyś mu przez to obowiązującą największą grzeczność. Ponieważ wydał [illegible] Szkic historyczny, mógłby wypracować coś historycznego stosując się do podanego przedmiotu.

z serdeczną życzliwością i poważaniem

W. Plater

Pan Drabiarka uwiadomił mnie będąc teraz w Broelbergu że w piśmie Warszawskiem jednostronnie nowożerzo o Muzeum nie wspomina się o jego narodowości

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. 4 Stycznia 82

Kochany Panie,

Niektórzy ani chcieli aby Go uspokoić co do korrespondencyi w sprawie Albumu Historycznego. Raczyłeś Łaskawie obiecać że do niektórych kollaboratorów napiszesz, i rekomendowałeś mi bardzo [illegible]brodzkiego. Otrzymałem jego współpracownictwo i z tego powodu mniemałem że może byłoby dobrze abyś raczył do niego parę słów napisać; dziękuję serdecznie za tę łaskę.

Ale na przyszłość nadużywać nie będę tak łaskawego pośrednictwa, zrobię co uznam za stosowne i możebne co do korrespondencyi; wiem jak trudno wydołać. Mając także masę zatrudnienia. Tem bardziej cenną jest dla nas i nową zasługą pańską podjęcie się Redakcyi w Roczniku naszego Muzeum. X

Artykuły przesłane są: 1° Pana [illegible]skiego. 2. Pana [illegible]skiego 3. [illegible]towicza, 4. X. [illegible]owskiego, 5. W. [illegible]owskiego.

Zapewnione 6. Bodrowskiego?, 7. H. Szmita, 8. [illegible]skiego, 9. Zacharyasiewicza, 10. Dra Libelta, 11. W. [illegible]brodzkiego, i wiele innych. Stosownie do Rady pańskiej nie wszystkich biorących udział w Redakcyi, ponieważ mamy czasu dość; wydanie Rocznika nie jest do dnia przyspieszane. Przedmowa pańska i mój artykuł o Muzeum pomnożą liczbę artykułów.

Mam podostatkiem dokumentów np. z roku 1831 nie znajomych dotąd których użyję w razie potrzeby.

To co mi piszesz Szanowny Panie o niemożności materyalnej poparcia naszej petycyi wcale nie jest zagadką dla tych którzy w ogólności u nas nie dają, mając znaczne fundusze. Niema u nas wyrobionej opinii publicznej, nie ma solidarności patryotycznej w działaniu, i braku ogólnego uznania publicznej; rozbitki się rozbijają na atomy. Dlatego to Bismark się pyta gdzie są Polacy? Byłoby dobrodziejstwem gdyby siła złości do jednego ogniska zebrała te rozproszone żywioły i tak będzie jeśli odrodzenie nie nastąpi. Tymczasem na drodze narodowej zbierajmy te żywioły państwowe i róbmy propagandę w Muzeum Narodowem, której żadna petycya w tej sprawie nie może. Skarby nasze dla ludzi, gdyby patryotyzm nie był, wcale zabezpieczone w Krakowie i Lwowie. Jednak względów bogactwie mieć ich części w Szwajcaryi.

Kończę z podziękowaniem serdecznem za życzliwe wyrazy z powodu Nowego roku. Żyj nam kochany Panie długo od innych, zasługi twoje są zawsze będą, jesteś typem niespracowanego talentu i ogromnej miłości ojczyzny. Gdybyśmy takich mężów choć garstkę mieli wyrobilibyśmy już w znacznej części przyszłą niepodległość Polski.

z serdecznem poważaniem i szacunkiem

JMatejko

8

357

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 17 Stycznia 82.

Szanowny Panie,

Pani Wilkońska która sprawy Muzeum i jego Rocznika bardzo się interesuje radzi aby ogłosić w Dzienniku Poznańskim prenumeratę na Album Historyczne wraz z zachętą dla publiczności zredagowaną przez Pana Dob. Powiada że tym sposobem Tygodnik Wielkopolski zebrał dość liczną prenumeratorów na Księgę pamiątkową z r. 1832, i że to stanie się bodźcem dla pisarzów którzy dotąd jeszcze nie przesłali swych prac.

Ponieważ wątpliwości nie ma że wyjdzie nasze Album Historyczne, możebyśmy korzystnie uczynić to co Pani Wilkońska radzi niezwłocznie. Upraszam o odpowiedź w tym względzie; możemy się już pochlubić znakomitemi nazwiskami kollaboratorów których liczba ciągle wzrasta.

Przybyły dary bardzo znakomite ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, z Westpointu, ozdobne pamiątki rezydencji Kościuszkowskiej, obraz olejny przedstawiający pomnik dla niego wystawiony, widok ogrodu który nosi jego nazwisko.

Propaganda w Ameryce nasza rozwija się skutecznie.

i sprawa Kołłątajego bardzo nam dobrze służy.

Katalogiem Muzeum ciągle rejestrujący będzie w obfitości z kilkudziesięciu numerów, dary ciągle przybywają.

Pan Wołkowski pomaga mi w przyśpieszeniu przesłania artykułów Lobelta, Manijowskiego i Węgnera.

Mam zamiar zrobić wniosek Manifestu Narodowego mającego być podpisanym przez tysiące a może miliony Polaków, z powodu rocznicy stuletniej niedoli narodowej. Manifest ten jeśli zostanie podpisany przez uczonych znanych całej Polsce, ogłoszony w dziennikach oraz w tysiącach exemplarzy udzielonych, jeśli będzie wyrazem ogólnych uczuć narodowych, stanie się faktem wspaniałym objawem patriotyzmu Polski, ~~[illegible]~~ niezważającej pewnej swobody. Niech mi Pan raczy i w tym względzie swoje zdanie oświadczyć.

Otóż potrzebny opracowane Muzeum przez Dubowskiego w Sztokholmie gdzie zagrzebł się od dawna powinne były być w Rapperswylu. Posłałem do P. Engeströma i do expedytora w Hamburgu, który mi dał adres P. Dubowskiego.

Z wyrazami poważania i szacunku

W. Plater

Rocznica 22 Stycznia będzie w Jurzych uroczyście obchodzona. Młodzież naszą [illegible] przechodzić będzie Ouchuski, stary wygnaniec.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 21 Stycznia 71.

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Miałem zaszczyt otrzymać list pański z dnia 19. podziękuję w cierpliwości, mozolnie przygotowany w części Rocznik Muzeum naszego. Wiadomo Panu jakiej zwłoce ulega przesłanie obiecanych artykułów; trzeba mieć przeto cierpliwość i wytrwałość wymagane przez okoliczności. Listy PP. Szmita, Maciejowskiego i Bielowskiego nie przedstawiają wątpliwości co do ich współudziału, toż samo się ściąga i do innych tylko, jest to rzecz czasu. P. Szmit obowiązał się przed końcem listopada przesłać swoją pracę P. Zacharyasiewicz prześle ją w przyszłym miesiącu.

Wiadomo Panu Dob. że dotąd nigdy nie rozpoczynałem dzieła nie przyprowadziwszy go pierwej czy później do skutku. Toż samo się stanie i z Albumem. Racz przeto łaskawie wytrwać z nadzieją. Gdy P. Tarnowski pisze z Wiednia że otrzymał od Pana Dob. list który skłonić go może do nieczekania terminu w którym wyjdzie Album, odpisuję że się śpieszę ... i że w każdym razie życzyłbym sobie zyskać z jego pracy przez

nauczyć.

Trudności finansowe są do pokonania; możemy nawet trafić na wydawcę naszego Albumu, w Poznaniu i Galicyi. Jest ono inne od tych o których Pan wspomina; mamy pod tym względem materyałów bardzo ciekawych które ogłosić możemy w razie potrzeby [illegible].
Katalog układający się zadowoli Pana, pod tym [illegible] przedmiotów porządek jest w Muzeum, i zbiory jego rozrastają się na [illegible], i ciągle są wzbogacane nowemi darami. Co się tyczy manifestu jest to projekt poddany pod rozwagę, argumenta przeciw wydania tego doku-mentu są ważne.

Otrzymałem list z Hamburga od P. Celliera z przed tygodnia który mi donosi że statek Merkure na którym się znajdują paki z darami ze Sztokholmu zatrzymał się z powodu lodów, ale że zwłoka długo trwać nie może w przesłaniu. Proszę dać wiadomość P. Ingersteinowi.

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

W. Mater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 27 Stycznia 71

Szanowna Pani,

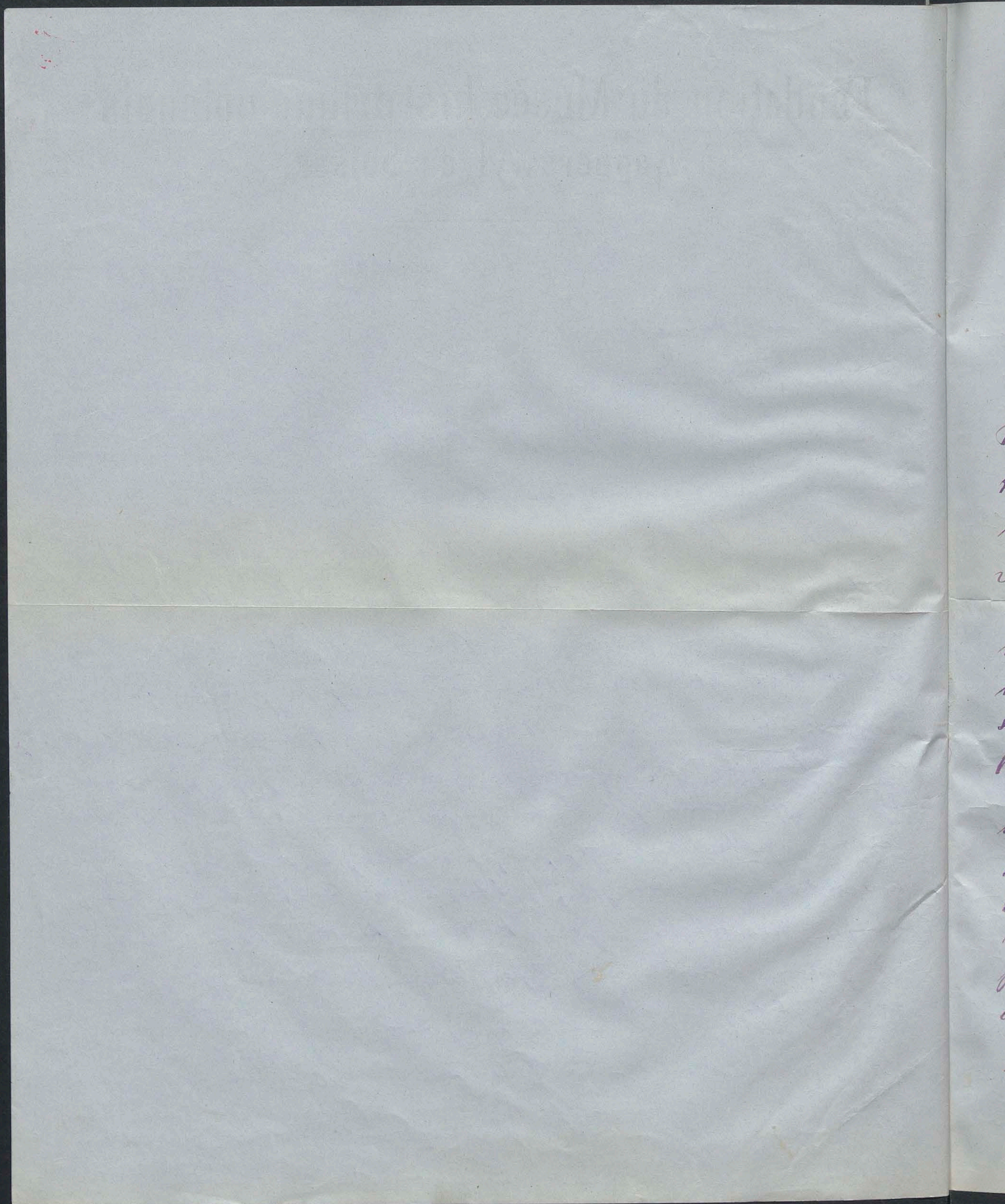
Śpiesząc z przesłaniem znakomitej pracy P. Zachariasiewicza, spodziewam się dalsze wkrótce nadesłać. Należy być wyrozumiałym tym że rząd pisarzów naszych nie odznacza się regularnością. Oczekuję od PP. Bielowskiego, Schmitta i Korzeniowskiego rychłej przesyłki; zwróciłem się do Maciejowskiego który w piśmie zobowiązanie przyjął. Od Polaków literatury żądam współuczestnictwa, które może Pani raczy im przypomnieć.

Odpowiedziałem dziennikowi w naszej mowie d. 21 Stycznia w Zurychu, nie wspominając oczywiście jego nazwiska. Ale tak zwyczajnie jak on w swym Feuilletonie odrywać nas od zapału patryotycznego i wiary z nadzieją w kwestii wyswobodzenia Ojczyzny, która za bardzo rzeczywista przyjść powinna, jest to nieszczęśliwe. Trzeba wzrok materyalny powinien by lepiej widzieć duchowo w głębi serca polskiego.

Z szczerem poważaniem i serdecznością

W. Plater

Czy nie zna w Dreźnie Polaka posiadającego język niemiecki i francuski, znającego nasze dzieje, pojętnej pracowitości, nie emigranta, dobrego patryotę i uczciwego, którego mógłbym sprowadzić do Szwajcaryi. Pensya z razu mała z czasem wzrośnie — dam mieszkanie. Powinien być żonaty raczej, i nie demagog.



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg, 2 Lutego 72

Szanowny Panie Dobrodzieju,

List z dnia 29 p. m. niniejszem zaszczyt otrzymać. Dziś odsyłam <u>Trylogię Kraszewskiego</u>, nie wiem jak dalece jej wartość artystyczna to jest poetyczna dozwoli umieszczenie w naszem Albumie które musi się składać z <u>celniejszych</u> utworów. Racz swoje zdanie w tym względzie wypowiedzieć.

Zacharyasiewiczowi zarzuca Pan Duchiński, uznając jego talent, tendencyę w ciągu pisma <u>nie dość</u> patryotyczną; zdania tego nie podzielam, ponieważ autor musiał przedstawić obraz rzeczywisty z zdrady jednych, niedołęstwa drugich i zakończył wyznaniem przestępstwa; wypadałoby może <u>dodać</u> jeszcze parę uwag.

Co do drzeworytów dwa są prawie gotowe w Paryżu które wkrótce Panu prześlę na próbę. Radbym wiedzieć czy zdaniem Pana <u>jakie</u> szczególnie drzeworyty stosowne byłyby? Porządkiem [illegible] muszą się znajdować 1° Widok Muzeum, widok zamku i pomnika, widok [illegible] Rapperswylu, niektóre ważniejsze pamiątki historyczne w Muzeum będące. Dotąd liczę [illegible] na nasz [illegible] prace:
1. Pańska przedmowa. 2. Moich parę słów w sprawie Muzeum 3. X. Polkowskiego artykuł. 4. Bielowskiego. 5 Schmitta. 6. Duchińskiego. 7 Maciejowskiego. 7. Zacharyasiewicza. 8. Stanisława Koźmiana z Poznania,

9. prace Pani Dunikowskiej. 10. Pani Witkowskiej. 11. Lenartowicza. 12. Tarnowskiego. 13. Gillera, 14. Koziebrodzkiego, 15. Libelta. Prawdopodobnie będziemy mieli wkrótce przesłane prace Fredry syna, Bohdana Zaleskiego, i Wincentego Pola, Wężyka i Maleckiego który dał dowód wielkiego współczucia przesyłając dary we własnem i X. Lubomirskiego imieniu. Niepewny jestem co do Szujskiego, ale Lenartowicz protestuje przeciw jego kollaboracji. Kalinka dziś własnemi interesami zajęty należy do obozu nam nieprzychylnego. [illegible] nie przesłać poezyj do naszego Albumu. Nie widzę ubóstwa w tej kollaboracji. Tarnowskiego wiersz przychylny, czy nie będzie można zastosować tej powieści [illegible] bezpośr. do kadru naszego pod względem dyspozycji? Jakąż konieczność jeszcze mieć powinniśmy?

Zgadzam się z Panem Dobrodziejem całkowicie że nasze Album powinno być świetne, odznaczyć się pod wszelkiemi względami. Prawdziwej konkurencyi nie ma. Nie ogłaszając subskrypcyi wypadałoby już się odezwać do pisarzów i publiczności polskiej, aby dać pojęcie tej sprawie i zaznajomić z nią publiczność. Odezwa w imieniu Muzeum podpisana przez Pana i przez inne osobistości dobrze ważne; wiele osób jest tego zdania. W tym razie może Pan łaskawie ją zredagować. Album nasze i Muzeum stoją po nad stronnictwami.

Mam list od Bukowskiego ze Szwecji; lecz nie dozwolił [illegible] rezygnację, z obecnego mojej [illegible] powodu zwłoki. Sprzyja on niezmiennie pracom naszym w sprawie Muzeum i powiada że dostaniemy od króla Szwedzkiego dowody jego współczucia zbliżonego do niego. W przyszłości będzie można wyjednać publiczne zdanie sprawy naszéj z ówczesnego roku komisyi [illegible]

z serdecznem poważaniem

W. Plater

Czy Kraszewski weźmie udział w Albumie?

W. Braun przesłał dary dla Muzeum, czy użyć jego talentu
może w naszem Albumie i co mu dać do roboty!
Mówią o litografii zamieszczonej w Sicinowie.

362 ~~549~~

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 7. Lutego 71.

Szanowna Pani!

List dnia 5. b. m. pisany dziś otrzymałem — dołączam dwóch drzeworytów pierwsze odbicia; jest to widok Rapperswyla i jego zamku. Robota Karmańskiego którego przesyłam roboty Pani [illegible]. Te dwa drzeworyty przeznaczone są do naszego Albumu, prócz tego będzie wszystko Muzeum i niektóre jego pamiątki. Karmański z Warszawy mieszka w Paryżu.

W tych czasach drukuje się katalog; po niemiecku, po polsku i po francusku musi być wydrukowany, ogromne koszta; sporo tom, przedmiotów kilka tysięcy. Parę tysięcy sztuk prócz tego niedawno zakupiłem; masę listów księżnej, Ludwika Platera, Paca, Umińskiego, X. Czartoryskiego, jego sekretarza [illegible] dawnej naszej Legacji. W tych niezmiernie ważnych papierach które z pracy [illegible] prawie uzyskałem, znajdują się urzędowe dokumenta niezmiernie ważne, dane z sprawy X. Czartoryskiego z konferencyi z ministrami Francyi i Anglii, wielkie światło rzucone na epokę z 1831 roku. Mamy tam do czerpania bardzo obfite źródło, wiele korrespondencyi wszystkich figur francuskich i angielskich. Może otrzymamy [illegible] niektóre dokumenta w Albumie ogłosimy.

Ponieważ od Panów Zbelta, Szujskiego, Ujejskiego, Bohdana Zaleskiego i Fredry, będę się o nich jeszcze starał.

Zbelt obiecał i Pani Witkowska mu przypomni. Szujskiego nie chce mieć [illegible], a [illegible] wystąpić nie chce się zgadzać; Ujejski powiedział WP. Tarnowskiemu niedawno, że Album jest demonstracyą, że demonstrować jedni sami się [illegible] przez w owem [illegible] zwłaszcza w czynach jednakże arcy-kapłanowi który sam do demonstracyi w [illegible] należał w 1868, i jako arcykapłan wszystkich obrządów, oświadczył że Album jest wyrazem talentu i patryotyzmu polskiego nie demonstracyą, że on musi do nas należeć, jako jeden z wieszczów Polski.

Bohdan Zaleski powiedział mnie w Paryżu że czeka na natchnienie, że obecnie dusza jego strapiona nie może wydać dźwięku. Nie przyjmuje obowiązku ale nie odmawia, [illegible]. α

Fredro nie dawno pisał że teka jego jest do niego nie należy, wszystko wydrukowane, lub drukuje się. Sprzyja bardzo Albumowi, może wydostaniemy jednakże nową pracę.

Odezwy nie wydamy jeżeli korzyści nie przyniesie, bez Pana podpisu ostać się nie powinna. Prosiłe

odezwy przysłanej przez Pana Wilbracht.

Starajmy się o to aby o Albanii w dziennikach mówiono, wszelkie należy abyś to wiedział Pan może się do tego przyczynić. Dotychczas ... cywilizacyjny potrzeby rozgłośnymy zapewnić w Zapiskach lub Rycerzu

Upraszam o wyciąg z Pamiętników Niemcewicza dla Albumu.

Wypadnie zrobić edycję francuską w skróceniu.

Masa dzienników wszystkie przyjął nawet Gazeta Augsburgska, zdała sprawę z uroczystości obchodu rocznicy 22 stycznia, która dobrze się udała, i Włoch, z Niemiec, Francji, Anglii.

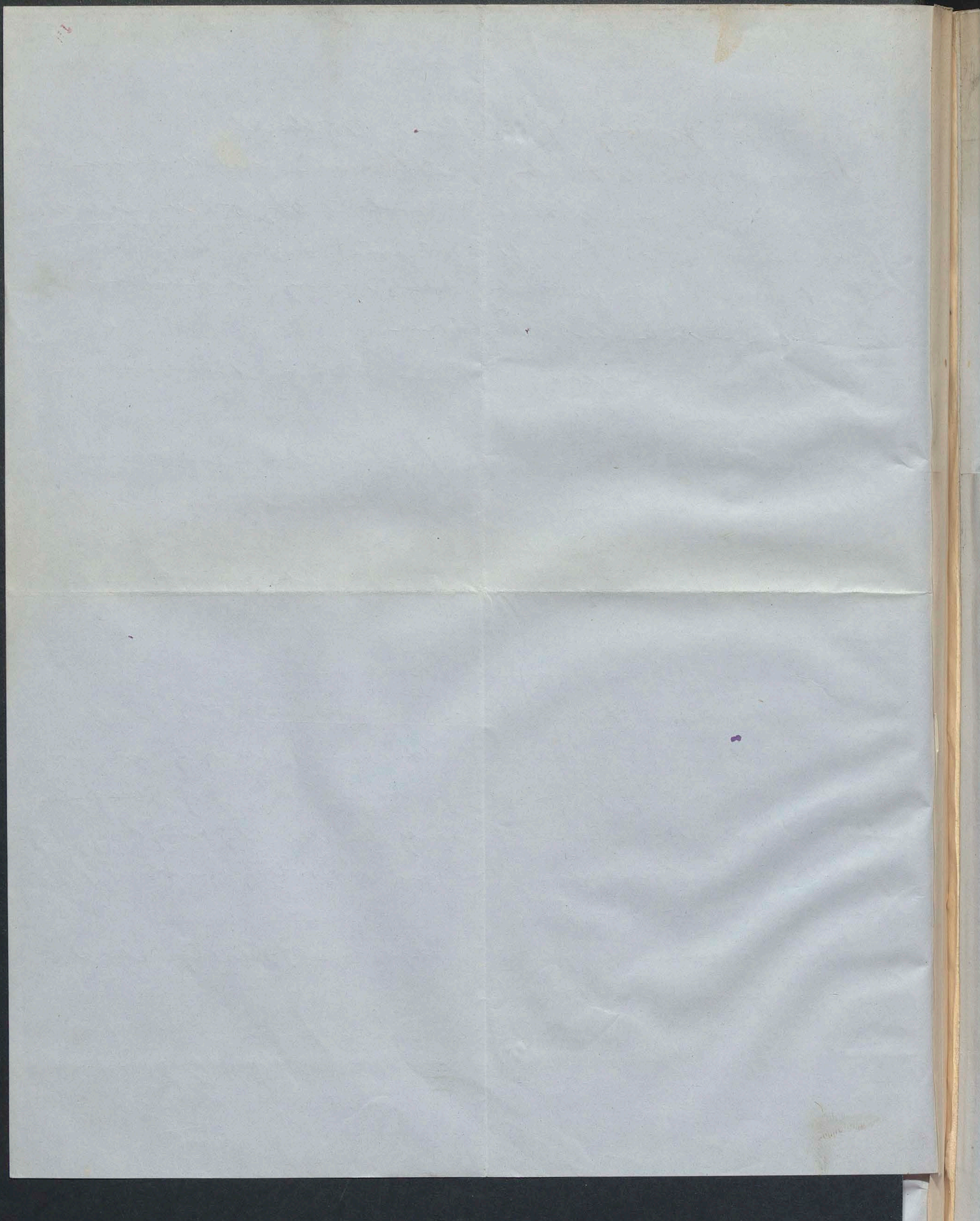
Wyciąg przesłano mnie dzienniki.

Senatorowi w trumnie Ichm Nadświlańskiego zasłuście Rektorowi przedmiot o którym w mojej mowie ostatniej w Zurychu wspomniałem. Jego ostatni list w tej chwili otrzymany bardzo rzewniejszy, poświęcony obecnemu stanowi katolicyzmu i jego nieszczęśliwej dążności.

Soller napisze chętnie o zapłacie – Nieszczęśliwie przyjmę mój prywatnie.

Z wysokim poważaniem

W Plater



5/364

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 11 Lutego 72.

Szanowny Panie,

Spieszę z przesłaniem artykułu P. Henryka Schmitta. bardzo przepraszał za spóźnienie się w przesyłce. Oczekuję pracy P. Bielowskiego, Sobolka i innych, które Panu również przesłane zostaną.

Czy nie mógłby Pan znaleźć chwilki, aby Estreichera skłonić do uczestnictwa w redakcji Albumu naszego? W razie potrzeby musimy mieć drzeworyty więcej wykończone; czekam na zdanie pańskie co do ich wartości artystycznej.

Gazeta Narodowa w Feuilletonie wspomniała o kalendarzu Szwajcarskim w którym piękny artykuł się znajduje o pomnikach i muzeum, jakoteż ich drzeworyt. Ostatecznie powinna o Albumie raczej mówić.

Z serdecznym poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 12 Lutego 72.

Szanowny Panie,

Wszystkie drzeworytów a raczej rysunku otrzymałem; piszę do Kurmanickiego aby jeśli można poprawić to co może być jeszcze poprawione. Uczyniłem coś podobnego w drzeworycie pierwszym wystawie Muzeum, wstawiony został kawał nowego drzewa i na nim modyfikacya zrobiona. Wystawę Muzeum podług nowego rysunku zrobione [illegible].

Posłałem Panu manuskrypt Schmitta, oczekuję Bielowskiego, Koźmiana, Stanisława Lubelta i innych.
Wszyscy się strasznie skompromitowali w kalendarzu Warszawskim, [illegible] się z niego bardzo. Pan Dunikowski [illegible] się należy.
Przyślcie nam kilka artykułów jeszcze i wtenczas zaczniemy drukować; w razie konieczności [illegible] tam; prosiłbym przeto o warunki co do kosztów i [illegible] dokładne, o terminie korzystne. W kwestyi płacy raz na rok drukarzowi za wszystkie roboty.
[illegible] o [illegible], a Bohdan bardzo [illegible] kogoś mamy mieć koniecznie jeszcze? Zapisani Mierzwiński, Kościerowski, Bielowski, Lubelt, Koźmian, Frankowski, Joller, [illegible] wszyscy prawie pewni. Nie mówię Panu ani słowo o [illegible] nie bardzo [illegible] — Przyjmij [illegible] zrobiony, jeśli [illegible] o tem
z [illegible] poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 17 Lutego 74.

Szanowny Panie,

U b.m. posłałem Panu artykuł Henryka Schmitta, ponieważ radbym ~~aby~~ dać wielki pośpiech wydaniu Albumu, mam zamiar zużytkować kilkadziesiąt autografów X. Adama Czartoryskiego które się znajdują u mnie, i wybrać te które zdają sprawę z legacyi polskiej w Paryżu w 1831 roku z konferencyi jakie miał z rządami Anglii i Francyi. Ta publikacya przygotuje publiczność do dalszych bardzo ciekawych rewelacyi historycznych które mają się znajdować w Albumie z roku 1873. Powierzam najzupełniej dyskrecyi rzecz o Czartoryskim.

Wiadomości pańskie i artykuł o Instytucyi Muzeum Narodowego uzupełnią nasze Album. Spodziewam się doczekamy się obiecanych artykułów.

Kurnatowski zmodyfikuje drzeworyt szczególnie ten którego cieniowanie psuje effekt, (o ich mówiłem oczywiście)

Instytucya nasza ma kustosza pisarza wolnego z talentem [illegible], pewnie Panu znanego który kilkanaście powieści o Kościuszce, drukuje się obecnie. Konserwatorem ma być jeden z uczonych krajów Polski dobrze zasłużony, przyjmuje tę posadę. [illegible]

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 21 Lutego 72.

Szanowny Panie.

Onegdaj 11 b.m. posłałem artykuł H. Szmitta, dziś posyłam artykuł Z. Koźmiana który prosi aby poprawić błędy stylu co istotnie jest potrzebnem. Przedmiot zajmujący idzie bowiem o angielskie dzieła i rozprawy historyczne o Polsce.

Zdaje mi się że musielibyśmy zacząć drukować, nie przeczekując artykułów obiecanych które przybędą. P. Bielowski uwiadomił mnie przez P. Małeckiego że z wolna przychodzi z [illegible] pracy; napisałem do P. Bielowskiego że w razie dłuższej zwłoki niech przyśle wyjątek z przygotowanego już manuskryptu który w tym roku nie ogłosi.

P. Wojciechowski zapewnia do Pana raport odeśle. Muszę się wkrótce zdecydować czy mam sam [illegible] i w tym razie chciałbym wiedzieć od Pana [illegible] jako one były? czy raczej zgłosić się do edytora co pod dyrekcyją Pańską mógłby się uskutecznić.

Przy pierwszej sposobności, racz mi Pan uwiadomić czy ogłoszenie listów X. Adama Czartoryskiego adresowanych do Rządu narodowego w Paryżu w 1831 i 32 roku przypadłoby do wielkiej pomocy naszemu Rocznikowi? Mnie się zdaje że możemy to uczynić z korzyścią, oczywiście [illegible] o tym projekcie mowy nie można. Mam pod ręką wiele ciekawych dokumentów.

Muzeum narodowego kustosza z Polszy człowieka światłego i wcale niezłego pisarza znającego dobrze języki obce.
Wybór konserwatora padł na jednego z uczonych Polaków który lada dzień zacznie swoje urzędowanie i z żoną w Rapperswylu osiądzie.
Po wydaniu Albumu będziemy się starać o założenie pisma peryodycznego historycznego które będzie organem Muzeum Narodowego. Katalog tymczasem [illegible] obywateli o nagromadzonych ważnych pamiątkach i materyałach w ciągu jednego roku. Jeśli tak dalej w lat kilka zbiór nasz będzie bardzo bogaty, zwłaszcza z różnych krajów narodowe historyczne pamiątki, otrzymujemy z kraju. Dary tysiącami przychodzą, ale o fundusze trudno. Od tygodnia jestem przygotowany i dam przykład w epoce egoizmu, poświęcenia, [illegible] jak własny interes i położenie dozwalają.

z serdecznem poważaniem

W Plater

Dotąd Muzeum nie otrzymało medalu wybitego podobno staraniem P. [illegible] na pamiątkę rocznicy zaboru.
Dary ze Szwecyi już wysłane z Hamburga do [illegible]. Meble wszystkie Muzeum w [illegible] Sztokholmu z opisem.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 25 Lutego 82

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękuję za gotowość okazaną w listach z d. 19 i 23 b.m. w sprawie Albumu. Atakuję Libelta, Pola który ma być wkrótce w Poznaniu i innych jak Bielowskiego, spadkobierców szczególniej. Nie mamy tu trudności uzyskać od znakomitych pisarzy autentyczne przesłanie pracy. Dlaczego dotychczas Korzeniowski [?] Pana nie przysłał swego manuskryptu? Maciejowski [?] wolący jeśli pokażę z wrodzonym tchórzostwem, przyjmując na piśmie zobowiązanie przesłania wzmiankowanej od dawna rozprawy współ-nie historycznej [?] z Mickiewiczem

Zamykać Albumu nie możemy jeszcze, albowiem pozbawić się nie podobna z obiecanych artykułów; ale długo czekać nie będziemy. Bardzo prosimy Pana o Znamiona ducha polskiego, wewnętrzne ~~wypadków~~ w dziejach Polski zdarzenia od XI do XVII wieku, lub historyę Rusi w kilku słowach z najpewniejszych źródeł, prosimy o pośpiech. Co do statystycznego obrazu ziemi [?] Podola Wołynia i Ukrainy, powiada że nie jest w stanie nic nowego powiedzieć po głoszeniu różnych [?] o tych ziemiach.

W przedmowie musimy oświadczyć że nie bierzemy odpowiedzialności za opinie różne naszych kollaboratorów, Album bowiem jest wolnem polem na którem myślowa Polski, reprezentanci jej intelligencyi głos zabierać ~~mogą~~. Nie potrzebujemy stronnictwem, ani koteryi [?], ale zgromadzeniem w którem się idea polska manifestuje pod różnemi postaciami

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl en Suisse.

Przyślę Panu rzecz znakomitą — zrobiłem wybór z kilkudziesięciu listów własnoręcznych X. Adama Czartoryskiego które posiadam, aby sformować pewną całość, i rzucić światło na epokę dyplomatycznych jego zabiegów i starań w sprawie narodowej po powstaniu 29° listopada. Jeżeli mógłby Pan przełożyć korespondencyę w języku francuzkim niektórą, i pierwszy by rzecz szła. Zdaje mi się że wszystkie listy muszą być w języku polskim ogłoszone. Mam np. dyspozycje Sejmu naszej ówczesnej, to jest zdanie sprawy [illegible] wszystkich działań dyplomatycznych, co to tęgi spory tomu manuskryptów. Ponieważ brakuje nam na materyałach bardzo ważnych z owej epoki.

Udajesz się do drukarza paryzkiego w Lipsku; możesz zawsze od arkusza liczyć i uradzić przybliżoną cenę. Co do edytorów możeby Pan mógł mnie pomódz i wyrozumieć Żupańskiego i Ryktera; wielkie byłoby szczęście dla nas gdybyśmy edytora znaleźli, a to nie powinno byłoby być trudnem ze względu na znakomitość pisarzów Albumu.

Poznańska praca niepoprawna, jak to już Pan nam [illegible] zauważał — poprawiłem mniej do korektyzacyi stylu.

Konserwator nasz wyjął już jeden z najobszerniejszych domów pod Rapperswylem i z końcem przed 1 Maja przyszłości Umowa podpisana — Sekret nie będzie długo zachowany. Kustoszem jest Krupski z Szelągi wcale nie zły pisarz wprawdzie jeszcze mało znajomy: był korespondentem wielu dzienników, Zedlitz i [illegible] — Przez fotografie

dla [illegible] w [illegible] w Rapperswylu [illegible]
[illegible] — [illegible]. [illegible]

Z wdzięcznem poważaniem

[illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 1 Marca 8[illegible].

Szanowna Pani!

Dzięki cierpliwości w sprawie Albumu, która przeszła już trudności z powodu obarczenia roboty. Musimy wkrótce zacząć drukować; napiszę do Żupańskiego i jeżeli się nie podejmie to wypadnie mnie to uczynić z Zakładem polskim ucześnictwem co do szczegółów wydawnictwa. Pisałem do Metzgera w Lipsku i będę wiedział wkrótce jakie są jego warunki.

Widzę z listu z d. 28 lutego że mnie lepiej nie udawać się do Richtera.

Co do artykułów zbyt długich musimy się porozumieć jedynie tem co jest korzystniejsze dla Albumu wydawnictwa. Ostatnie biorę z Panem odpowiedzialność wobec autorów. Niewiele rzeczy przyjąć nie możemy. Poezja Tarnowskiego ze drugiej wypada temu zarazem robię z niej użytek.

Giller przysłał mnie listy zesłanych na Sybir do roku 1860 przeznaczone do Albumu; Dunikowski kończy rozprawę jednej uwagi; nie widzę wszystkiego w Szwajcarii, wracam wkrótce do Paryża. Dziękuję Pani wszyscy swoją pracą.

Korespondencje Księcia Adama wkrótce będą gotowe do przejrzenia Pani, mam przeszło sto listów, wybranych zawsze bardzo ciekawe; zdania sprawy jego z konferencji z ministrami i posłami, instrukcje w porozumieniu interesów sprawy naszej itp. Dobieram rodzaj przedmowy, będzie całość interesująca.

Wydaje mi się że nasze Album zasadniczo się od innych publikacyj różnić będzie. Przesyłam Wam fotografię Kapera swego podług której drzeworyt był robiony w Paryżu. Kas-mański pisze że o ile możności poprawił ten drzeworyt, cieniowanie obłoków było bardzo ciężkie psujące effekt.

Krupski nie źle pisze, wyobrazić się może, jest jego feuilleton z Rapperswyla w Dzienniku Poznańskim z 27 lutego.

Już liczba zwiedzających Muzeum zaczyna się powiększać; katalog starannie wydany został w 3ch językach. Rząd Szwajcarski federalny bardzo sprzyja naszemu Zakładowi.

Nie otrzymałem dotąd przesyłki Konopackiego..

Z wdzięcznem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 3 Marca 72

Szanowny Panie,

Otrzymuję w tej chwili z Paryża poprawiony o ile możności drzeworyt. Kaczmarski powiada że [illegible] o nim wydoby w Paryżu jak drożnie. Czy już nie zamówimy tego drzeworytu, jeśli nie raz tam zawadzić tak jak o tem wspomniałem. Czy wszystkie drzeworyty już nie możemy! odbić w Paryżu.

W Gazecie Narodowej z 28 lutego, mowa jest o Albumie naszem; 27 lutego feuilleton z Rapperswylu w Dzienniku poznańskim. Ze Sztokholmu udają się do mnie o Opis Muzeum, będzie szwedzkie ogłoszone w dzienniku szwedzkim illustrowanym, Rapperswyl.

Oś [illegible] przepisuję wypisane listy księcia, przed mowy [illegible] do tej korrespondencji, wkrótce prześlę wszystko razem – [illegible] ale [illegible] czekamy – wtedy później ogłosimy.

Wkrótce odpisz czy ja, czy Zupański będzie edytorem Albumu.

Z szczerem poważaniem

W Plater

Po [illegible] zaległości dawno Bukowskiego że uważa, otrzymałem dziś

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 10 Marca 7[illegible].

Szanowny Panie.

Po mozolnej pracy wypisania takiej masy listów ze zbioru licznego parotysięcy korrespondencyi, i głównej korrekty, posyłam Panu manuskrypt dla naszego Albumu.

Niepoprawność stylu okropna, nawet w tekście francuskim; tam gdzie koniecznie korrekta potrzebna, niech Pan raczy ją zrobić. Schiller musi być zachowany. W przemowie upoważniam Pana w razie potrzeby korrekty stylu uczynić. Gdyby szanowny [illegible] sprawozdawca [illegible] co wypuścić z tych listów, to proszę uczynić.

Może tytuł do legacyi ciągle powtarzać nie trzeba. [illegible] przesłał mnie spory manuskrypt [illegible]. Jest to o ile możności spis kompletny zesłańców na Sybir z niektóremi szczegółami. Jutro mam zamiar Panu to wyexpedyować.

Od drukarza paryskiego w [illegible] nie mam do tąd odpowiedzi.

Znalazłem kupca na manuskrypt [illegible] w Bobrownikach. Jest nim p. [illegible] inżynier, bardzo majętny, rodem z Warszawy, który w Rossyi odznaczył się swym talentem. Ofiaruje ten manuskrypt

naszem Muzeum i opłaci utrzymanie podtrzyma-
nia. Tymczasem ja ze swego gwarantuję, że Panu do
wyczerpania się przesłać 50 talarów niezwłocznie
Podobnym nawet obecnie języku wiedzieć [na pewno] że mamy
zbiory nie jak dotąd sprzedany. Niech Pan raczy
przejrzeć czy jest kompletny?

P. Strawe ofiarował już na przeszło 1000 fl.
darów dla naszego Muzeum.

Konserwatorem został P. Duchiński i urządził
już pokoje dwa dla siebie i dla żony. Będzie
mieć z bogatych ich widzieć. Pani Duchińska po-
jechała na krótko do Paryża i przyjedzie do
Rapperswylu wkrótce.

Muzeum nie wydawać Miesięcznik po wydaniu
Albumu.

Racz mnie Pan Dobr. uwiadomić czy otrzymał
wszystkie Muzeum i widok Rapperswylu w drzewo
drzeworytach przydadzą się do Albumu bo to
już powiedziane.

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

5?? / 373

Villa Broelberg 16 Marca 72

Szanowny Panie.

Radbym wiedzieć czy za 80 talarów może nabyć P. [illegible] dla Muzeum manuskrypt, w tym razie upraszam natychmiast mnie przesłać, a ja niezwłocznie przyślę pieniądze. Jestem tak obciążony że nie mogę 10 talarów bez koniecznej potrzeby wydawać. Dlaczego Bobrowskiego historycznego komitet dobroczynności Drezdeński nie ratuje? Mamy ciągle w Szwajcaryi podobne rzeczy; przybywają bez grosza i zdrowia z Francyi chcąc się udać do Galicyi. Co z niemi zrobić?

Niecierpliwość okropna nie dozwala mnie wiedzieć jaka jest odpowiedź Żupańskiego i Metzgera co do drukowania Albumu. Pisałem już dwa razy. Dziękuję Panu Dobr. za gotowość w przyczynianiu się do [illegible] w razie potrzeby. W każdym razie zdaje się że drukiem musimy szybko.
Kończą przepisywać spory manuskrypt [illegible], prześlę Panu szybko. Wezmę się do artykułu o Muzeum o którem wiele rzeczy ciekawych można powiedzieć w naszem Albumie.
Oczekuję pańskiej odpowiedzi w dwóch słowach co do drzeworytów [illegible], wszystkie i widoku Rapperswylu, czy możemy użyć ich do Albumu. Odsyłam żądaną fotografię dla użycia jéj jako model w razie potrzeby, to jest w rozpatrzeniu drzeworytu

Namawiać będę P. [illegible] aby dodał 10 talarów, może da się namówić otrzymawszy manuskrypt tak tanio. Ale trzeba się śpieszyć bo [illegible].

[illegible] ten ważniejszy dla nas ponieważ od [illegible] [illegible] [illegible] sposobem z podziękowaniem P. [illegible] P. [illegible] mógłby się przyczynić jeszcze do Szwecyi i osobnie kilka dodarów dla Muzeum. Dobrze jest [illegible] i stosowny który już zrobiłem, stosownie do danej mi rady w Sztokolmie.

Z wielkim poważaniem i szacunkiem

W. Plater

[illegible] rozprawa dla Albumu wkrótce będzie gotowa. [illegible] Panu [illegible] przesłany korrespondencyę X. Czartoryskiego 10 [illegible] z 73 listów, [illegible] [illegible].

[illegible] wspomniany tak [illegible] o [illegible] darów otrzymanych przez Zarząd Muzeum, i gotowy [illegible] podpisany przeze mnie i [illegible] jako konserwatora, do księgarzy, wydawców, autorów, dziennikarzy, artystów adresowany. Otwierany czytelnię w Muzeum

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Ville Broelberg 15 Marca 72

Szanowny Panie,

Spieszę z uwiadomieniem że P. Libelt przesłał wprost do Pana artykuł do Albumu pod tytułem:
Czem jest naród i jakie warunki jego bytu?
Lepiej późno jak nigdy, bardzo przepraszam za zwłokę tego szanownego i chorowitego. Wprawdzie Polska potrzebuje dziś ludzi idealniejszych; zasłużony Libelt ugina się pod lat brzemieniem.
Wyraża w swym tonie gorycz dla Albumu współczucie. Rzucając oraz martwość i niedołężność Polaków; ale [illegible] dzielnie nie przez.
Sądzę że kopija dyplomatów Hollera i Pana zaraz będzie przesłana.
Raz wydobyć k Bohdana Zaleskiego wiersz dla naszego Albumu, i on idzie śladem Libelta. Nie przyjmując argumentu zaufania, dusze polskie nie powinny być zmiany.
Z szacunkiem i serdecznem poważaniem

W. Plater

[illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 17 Marca 72

Szanowny Panie

List z dnia 8/6 m. otrzymałem. Dziwię się trochę tem że nie ma w nim wzmianki o otrzymanej korrespondencji X. Czartoryskiego przesłanej 10 Marca. Wasz F. W. zdobi tylko Album, spodziewam się że w druku Albumu umieszczony pisany. Do Woli pani Duchińska naglę pisałem; bardzo opieszały — Bielowski nie przesłał — Jesteśmy już w komplecie, drukować można.

Jeśli jeden z drzeworytów ostatnich z powodu obtłuków nie może być użyty, niech Pan użyje fotografii przesłanej i każe wykonać nowy drzeworyt. W przeciwnym razie użyjemy trzech drzeworytów które są w Paryżu, wszystkie, i dwóch widoków Rapperswylu.

Metzger z Lipska prosi o porady [illegible], chce przysłać model typograficzny albumu, aby lepiej sądzić można było o wartości pracy drukarskiej.

Okładka ozdobna katalogu z emblematami Muzeum i herbem Polski służyć może Albumowi w razie potrzeby — przeszlę Panu model

Oczekuję odpowiedzi od Żupańskiego i powiedziałem panu
Wilkońskiemu i Kraszewskiego aby przyspieszyli z odpowiedzią.
Pisałem do P. Struvego do Rheinfelden aby dołożył
10 talarów, może to uczyni szczególniej jeśli zobaczy
manuskrypt; 50 talarów mam gotowych do posłania
[illegible] mego. Warto Dobrowieckiemu korzystać
z tej okazyi, w razie że przeczyta 10 talarów nie
otrzyma, czy mam posłać 50 talarów natychmiast?
Buszczyński pisał do mnie że manuskrypt wszystko
uszczerbny zostanie. Przysłał mnie dodatki do-
[illegible], lub do umieszczenia w dzienniku, ale nie
zgadzam się na jego zapatrywanie się nie prak-
tyczne. Nie rozumie że obecnie nie ma twórczej
słowiańskiej polityki jest tylko mocarstwa;
nie ma punktu oparcia państwowego słowiań-
skiego dla Polski, są porozrywane związki z któ-
rych jedna Moskwa korzystać może. Austrya
i Węgry więcej warte od tych mrzonek, trzeba
myśleć pod względem ludności Rusinów. Musi
przeto jego nowy manuskrypt do Albumu ulegać suro-
wej kontroli. Jakkolwiek nie jestem odpowiedzialny
ni za wszystko co redaktorowie Albumu twierdzą,
muszę jednak stosować się do ogólnego kierunku.

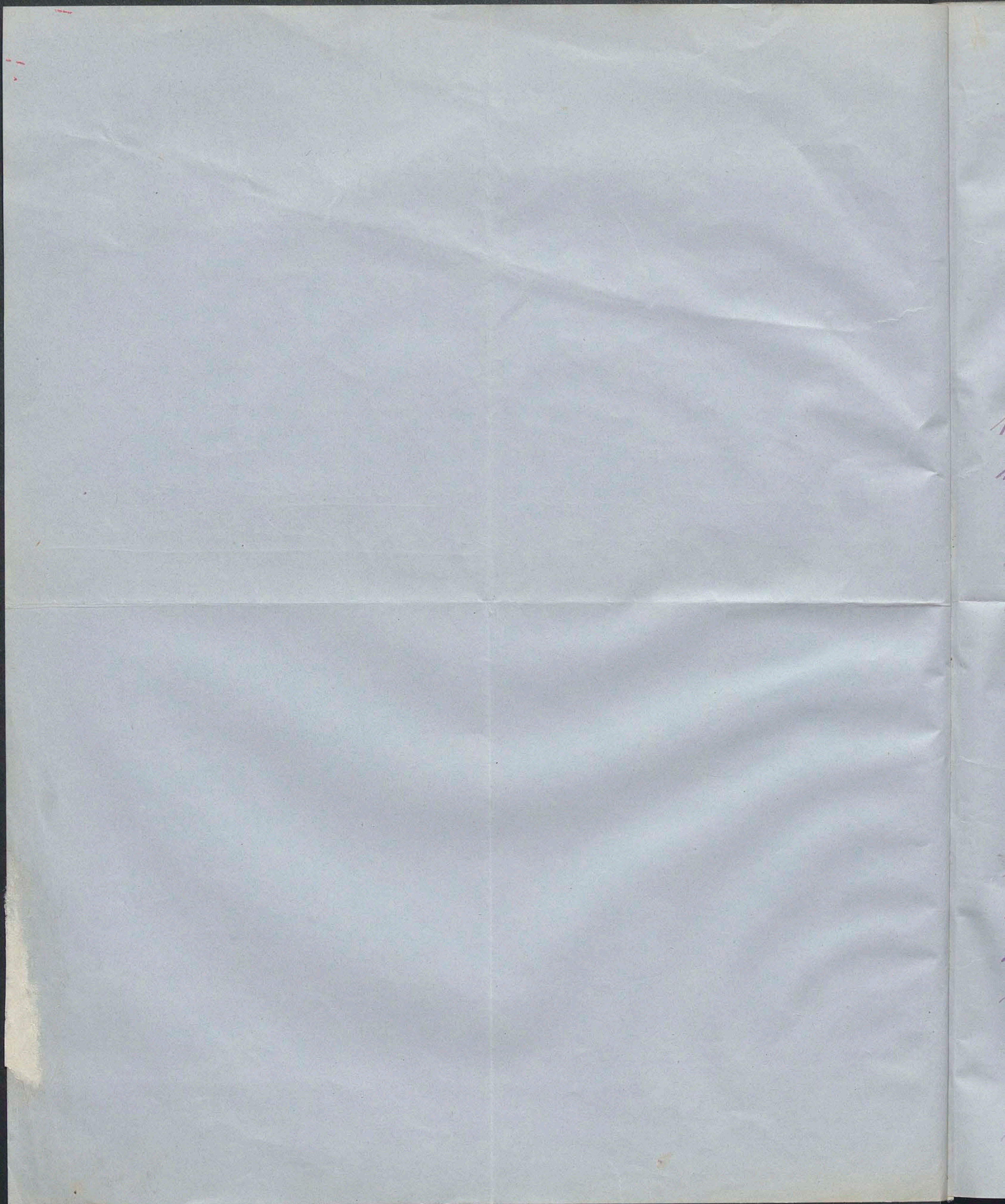
Z serdecznym poważaniem

[illegible]

Mikłowski? będzie otwarcie? [illegible] drugi? Re-
publiki uniwersalnej socyalistowskiej za ideę
zbawienną dla Polski. Więc jego *post* chociaż
[illegible] nie będzie.

Kończy? sekretarz kopię listy zesłańców jest stro-
nic 78 in 4° — trzeba będzie małym drukiem drukować
tylko, ze szczegółami ważniejszemi o wygnańcach.

Dotąd nie otrzymałem *ani medalu* [illegible]
Panowie? przesłali? *ani Konopackiego broszury*.



577

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 17 Marca 72

Szanowny Panie,

Spieszę z przesłaniem 50 talarów za rękopism [illegible], upraszam o zweryfikowanie czy jest kompletny, i o niezwłoczne przesłanie.

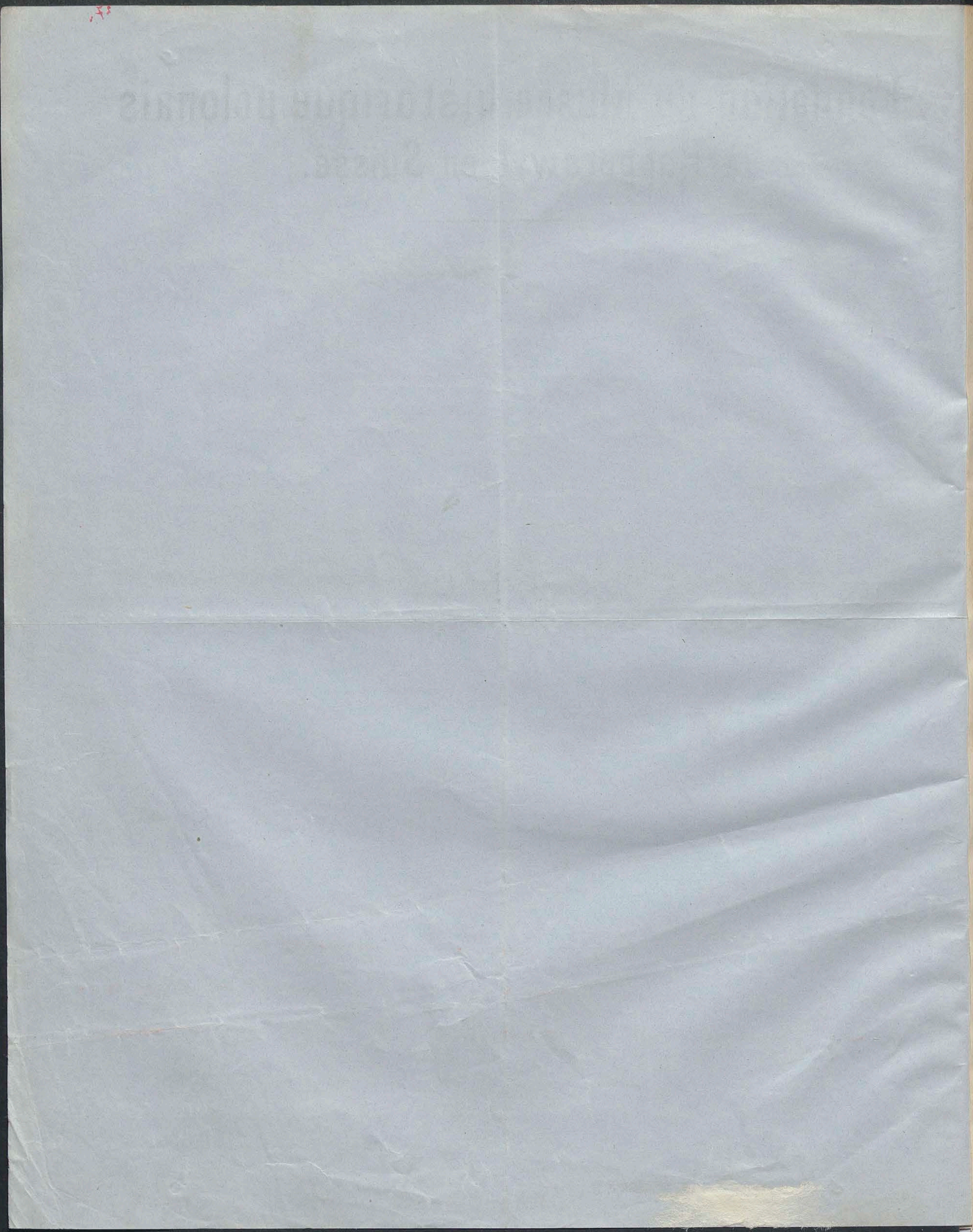
Dziesięć talarów otrzymasz Pan prócz tego w mandacie pocztowym jeśli to jest możebne. W każdym razie zamiast 50 talarów będzie opłaconych 60, ponieważ Bobrowicz jest w tak wielkim niedostatku.

Manuskrypt jeśli przepisany niech Pan dziś jeszcze przeszle.

Z serdecznym poważaniem

W. Plater

Warto wspomnieć w piśmie o Inżynierze rodem z Warszawy Panu [illegible] który się [illegible] w Muzeum i ofiarował wspaniałe dary na przeszło 1500 franków. Prócz popiersia Kościuszki w którym wykonał znakomicie; jest bowiem także rzeźbiarzem. Pomiędzy darami znajdują się fotografie arcydzieł sztuki i galeryi Drezdeńskiej, model katedry kolońskiej pięknej roboty w wielkich rozmiarach, fotografie Kaulbacha, obrazy znakomitszych artystów i t. p.
Ma on w Rheinfelden w Szwajcaryi zakład wód mineralnych bardzo uczęszczany [illegible]. Budował wiele w Rosyi, szczególnie [illegible].



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 18 Marca 72

Szanowny Panie.

Postąpiłem stosownie do życzenia pańskiego i 60 talarów posłałem które musiały już dojść; wyekspedyowałem 17 Marca

Upraszam tylko aby wzmiankowany oryginał Jana Potockiego, jako tom Manuscrit de Saragosse stanowiący dodatek do manuskryptu Pietraszewskiego, i o niezwłoczne przesłanie po wyszukaniu czy kompletny manuskrypt.

Nie odpowiem Panu o otrzymaniu korrespondencyi księcia Czartoryskiego; posłałem 74 listów. 10 Marca 73; 14 Marca 74 listy; 17 Marca manuskrypt Jillera.

Oczekiwać że manuskrypt w dużej wypadnie skróceniu.

Czekam na odpowiedź Żupańskiego który się nigdy nie śpieszy; Metzger prosił o wzory bibliotekarza, przesyłam zarazem odpowiedź z model edycji, co do druku, papieru i formatu.

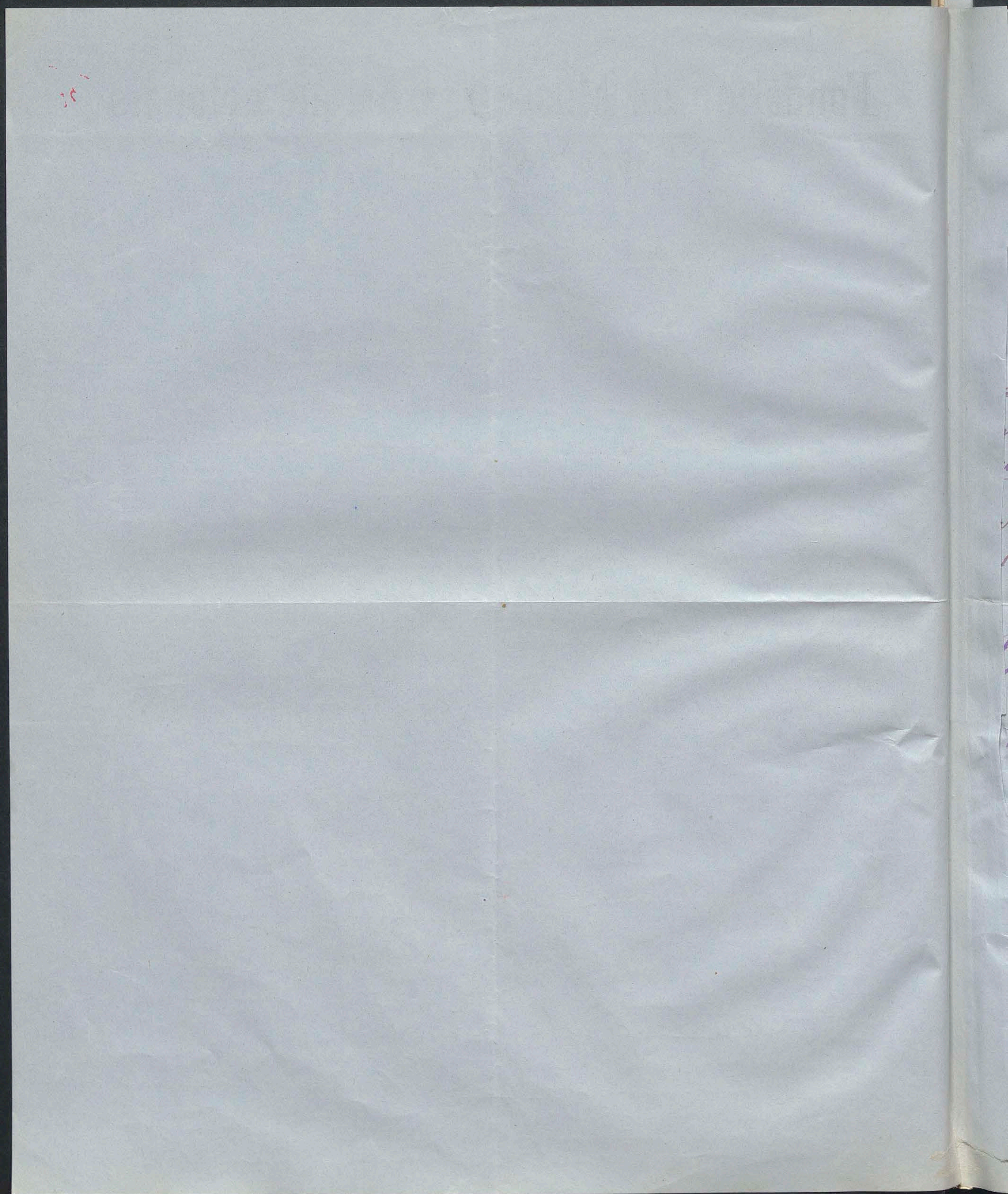
W Zurychu mamy także drukarnię polską i nawet tanią, ale z powodu odległości od Drezna, nie widzę możności jej użycia.

Tarnowski prosił abym zaprosił redaktora dla Stanisława Zawadzkiego młodego zdolnego poety do udziału w Albumie, co uczyniłem.

W przedmowie warto wspomnieć że mamy zamiar z Albumu tego zrobić Rocznik Muzeum Naszego, i że nie bierzemy odpowiedzialności za wszystkie wyrażone opinie.

Drzeworytów będzie potrzeba i trzeba się starać o piękne

z wysokiem poważaniem i szacunkiem W. Plater



Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg. 20 Marca 72

Szanowny Panie!

Widzę z listu 18° b. m. pisanego że do Talarów przesłanych dotąd jeszcze Pan nie otrzymał, musiały przybyć 19°. Prosiłem o niezwłoczne przesłanie manuskryptu zweryfikowanego z dodatkiem obiecanym. Zupełnie się zdaję na gorliwość i takt Pański co do szczegółów wydawnictwa, rób co uznasz za korzystne dla naszego przedsięwzięcia.

Tysiąc exemplarzy z Paryża przez kraj drzeworytów, jeżeli i kiedy z tymiż obrazami się zda. O nowe się postaram.

Od Bielowskiego oczekuję artykułu, nie mam jeszcze nadziei, prosiłem Wołockiego aby mu przypomniał i pospieszył.

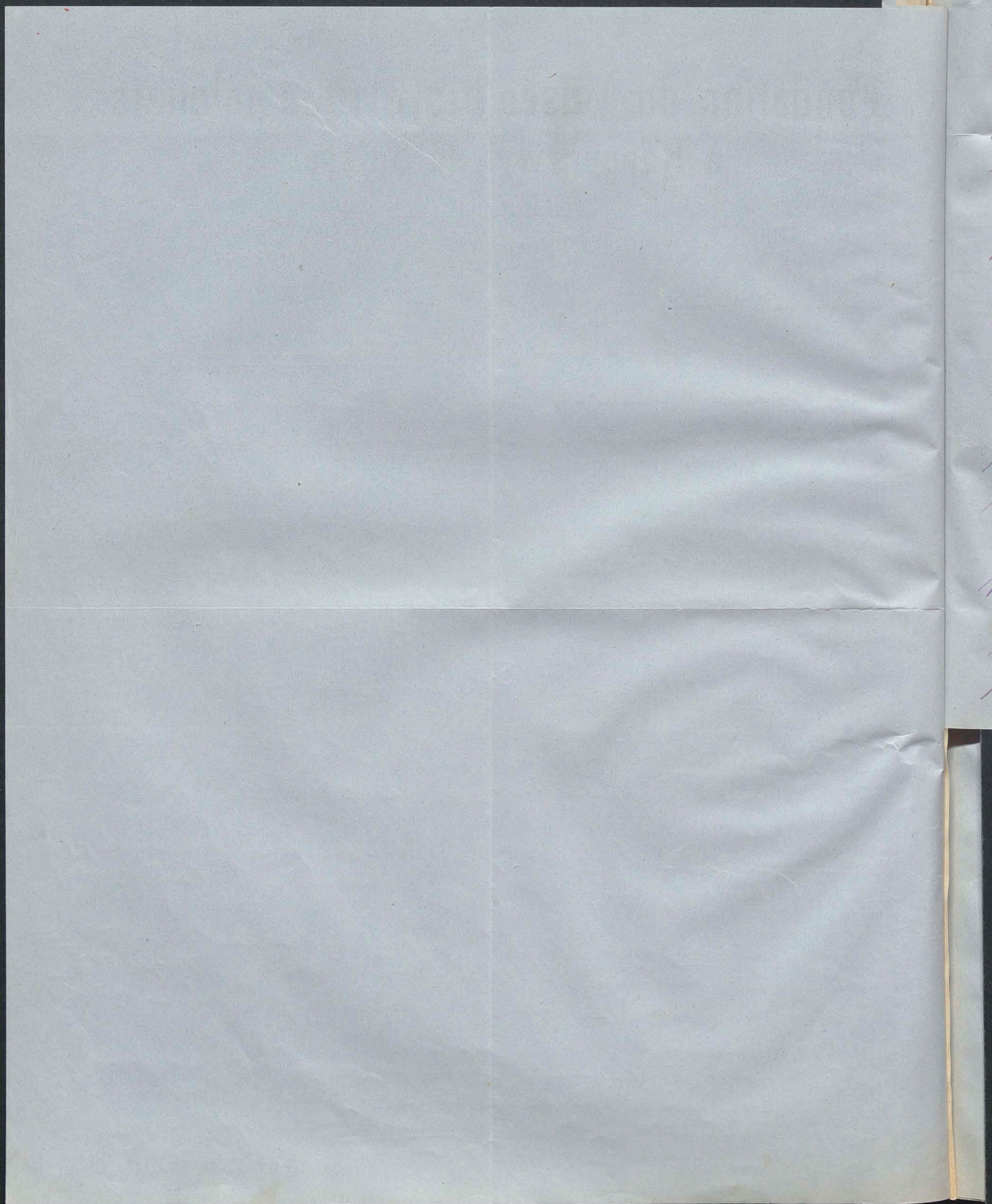
Dlaczego korektur nie mi przysłał? Zdaje mi się że wypadnie znacznie skrócić przyczynę manuskryptu.

Nie wspomniał Pan dotąd o otrzymaniu manuskryptu Hillera i korrespondencji księcia Adama. Co Pan o niej mniema?

Proszę na mój koszt wysłać paczkę kompaktowego, od dawna na nią czekam, z listą przedmiotów znajdujących się. Odpowiedź Metzgera oraz Zupańskiego zaraz udzielę po jej otrzymaniu.

Z Buszczyńskiego manuskryptem postąpisz tak jak postąpiłem z tym który mnie przesłał, w razie że nie będziemy mogli użyć. Przedewszystkiem interes wydawnictwa, konieczne niezwłoczne.

Z szczerem poważaniem W. Plater



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 23 Marca 71.

Szanowna Pani!

List z dnia 20° wczoraj otrzymałem. Bardzo żałuję że Panią Dobr. utrudzać muszę przesłaniem wiadomości o dziejach manuskryptów; odpowiedzialność moja wobec pisarzów tego wymaga; w każdym razie jesteśmy prawie w komplecie co do artykułów.

Wiadomości nie mam dotąd ani od Łapczyńskiego, ani od Metzgera; prosiłem o pośpiech; zwłoka być dłuższą nie może.

Oczekiwać będę rychłego przesłania manuskryptu z rękopismem J. Potockiego i portretu Konopackiego.

Aby nie przyczynić Pani Dobr. kosztów, bardzo chętnie zwrócę frankowanie listów i posyłek; upraszam o rachunek w przyszłości. Niefrankowane listy mają dubeltową taxę.

Zapewne w Wiedeńskiej księgarni przeszły wiadomości o broszurach sprzedanych; w tym razie raczy Pani mię o tem uwiadomić.

Gdyby nie odległość stąd i przeszkodzie dozorowi pańskiemu, możnaby było w Zurychu w razie konieczności drukować 500 exemplarzy na najlepszym papierze, druk on Elzevir, w wielkim formacie wkładanym kosztowałoby do 60 franków od arkusza, bardzo starannie

odbitym

Upraszam o decyzyę co do drzeworytu który tu nie
udał, o zastąpienie czem innem w razie potrzeby,
o ozdobę na okładce. Prześlę okładkę katalogu
dziś ozdobną z herbem Polski.

Przyszłym tu obaczę na nowo drukowanie w Zury-
chu, korekty poczty zwróciłyby się ponieważ korekt
druku było mnóstwo. Wszystko jednakże potrzeba
było pod pamiętną Gustawa Ozwebego.

Obrazy ciągle przybywają, wczoraj przyszła paka
z Florencyi, dziś Obrazy z Zurychu ofiarowane
przez Artystę anonima.

Zgromadzenie walne związku wyzyskał Stępkowski w
Zurychu, zwołując 106 m. rzemieślników obiecał na obchód
rocznicy stuletniej podziału Polski, i urządzając
~~obchód~~ z rzemieślnikami Towarzystwa Internacyonal-
nego. Odbył się ten obchód wszystko prawie bez Po-
laków, natomiast Niemcy wzięli gorący udział
i zdrajców poczytali wyższe warstwy społeczeń-
stwa polskiego. Stępkowski ten był uznany przez sąd
z Emigrantów żyjących w Zurychu temu lat parę za
szpiega i korespondenta Dziennika Warszawskiego,
w Paryżu przez podobny sąd uznany za niebezpiecznego
z obowiązkiem jednakże opuszczenia Zurychu. Wyje-
chał do kolonii i znowu wrócił.

Można jednak wszystko z podobnego zgorszenia.
Czy to głupota, czy zdrada, następstwa będą te same

Z wdzięcznem poważaniem

W. Plater

P. Arnold Snizmier właściciel w Rheinfelden w kantonie Aarau, zbieracz kompozycji mineralnych. Ofiarował Muzeum darów za przeszło 1,500 franków. Jest rzeźbiarzem i przygotował już ~~pozy~~ popiersie Naczelnika W. Brodnickiego drugiem popiersiem Rodem z Warszawy. Znany w Rossji.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 23 Marca 71.

Szanowny Panie!

Spieszę z przesłaniem odpowiedzi drukarza Metzgera i widzę że Pan jeden jesteś w stanie w uzgodnieniu z nim się ułożyć. Wprawdzie układ powinien być tymczasowy ponieważ być może że odpowiedź Żupańskiego tak zwlekająca się nie będzie odmowna. Ale na to spuszczać się nie możemy i musimy przygotować umowę z Metzgerem

Ponieważ nie robi trudności co do opłaty za 6 miesięcy o której do niego pisałem, (licząc) od dnia ukończenia roboty, więc się na ten warunek zgadza. W Zurychu drukarz mnie p[illegible] daje rabunek przy końcu każdego roku

Wolałbym format in 4to na Album niż większy 8vo, i iżby to nie pociągnęło zbytecznego kosztu i jeśli nasze drzeworyty nie za małe będą w formacie in 4to.

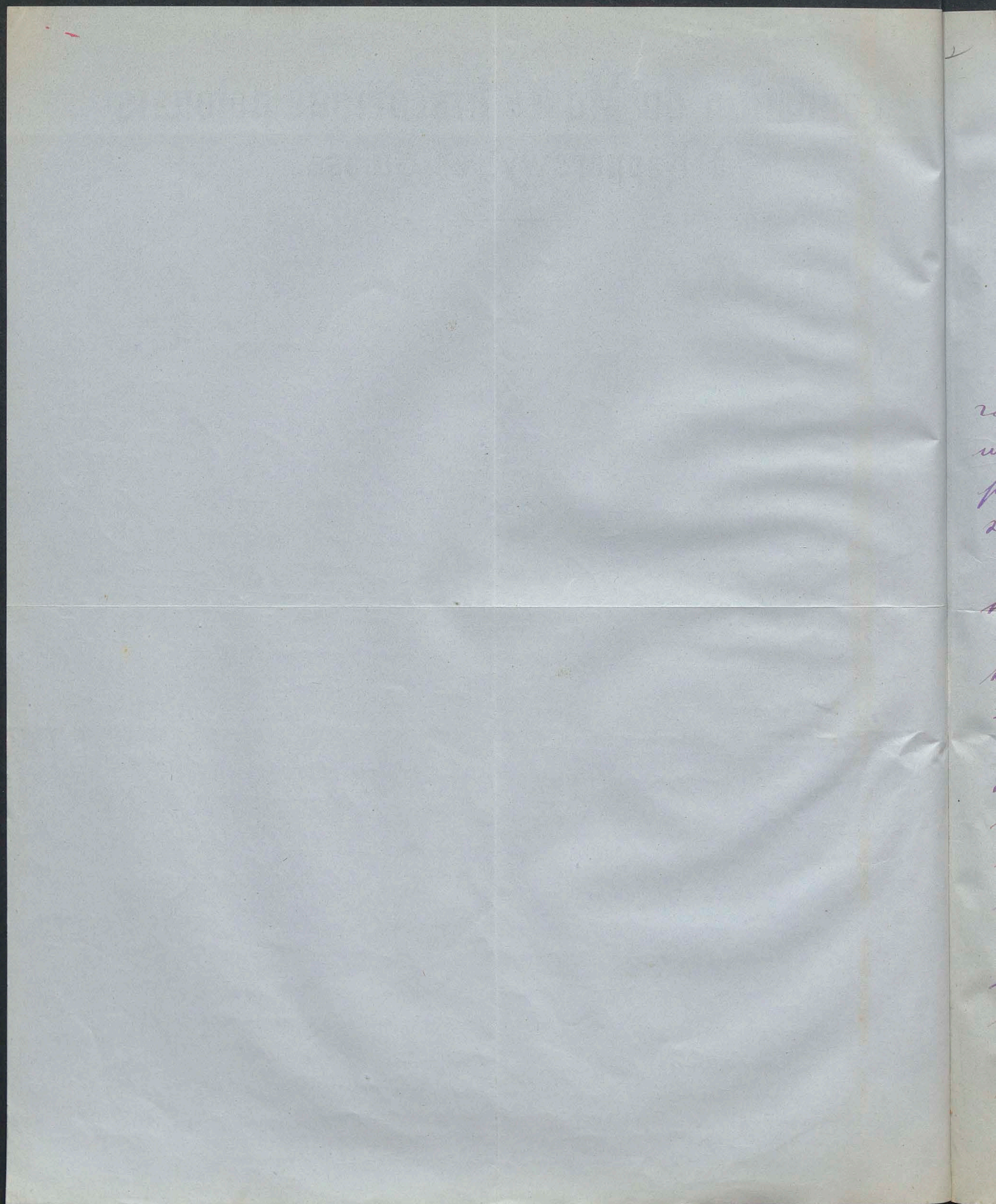
Model papieru A. 500 egz. kosztuje 12 f., 1000 egz. 18 f. co musi być błędem, ponieważ byłoby zbyt wielkiej różnicy. Druk podobny broszury, ale linie bardziej oddalone niż w broszurze

Oczywiście że Pan jeden może odpowiedzieć drukarzowi na szczegóły o które się pyta. Uczynię uwagę że druk być broszury nie wygląda być nowym, a nam o to idzie aby była ozdobna edycja i piękny druk

Wczoraj pisałem o warunkach drukarni Jurgens, ale widzę że w Lipsku prawdopodobnie dogodniejsze będą niż wszystkie względów. Cicero w Zurychu proponowany lichy wyznaczył papier

Z prawdziwem poważaniem i szacunkiem

W. Plater



583

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 24 Marca 72.

Szanowny Panie,

Spieszę z przesłaniem odpowiedzi Żupańskiego zrobionej za pośrednictwem P. Korzeniowskiego. Zgadza się na wydawnictwo własnym kosztem Album Historycznego Muzeum Narodowego pod warunkiem, że jeśli będzie miał zysk nie będzie obowiązany ofiarować połowy na korzyść Muzeum.

Że drzeworyty dane mu będą, to jest [illegible] ~~dostarczone mu będą, nie~~ ani klisze. Drzeworyty będące w Paryżu Pana przyśle.

Że Pana manuskrypt przesłany zostanie, jako do Redaktora historycznego i korektora, reprezentującego zarówno P. Żupańskiego.

Że Pan u księgarza Żupańskiego drukowałby Album i zająłby się wykonaniem [illegible] wydawnictwa, które obowiązuje się pod każdym względem świetnem zrobić.

Wprawdzie opłacają Zarządowi Muzeum tylko dziesięć exemplarzy, ale mam nadzieję że Pan otrzyma 50 exemplarzy, ponieważ robią wielkie ustępstwo, w razie potrzeby, zrzekając się na korzyść Żupańskiego własności Albumu.

Warujemy jednakże połowę zysku z drugiej edycji przyznajemy na korzyść Muzeum.

Upraszam o rychłe porozumienie się z Żupańskim

i przystąpienie do wydawnictwa.

Pamiętać należy że Joller we Lwowie (ulica Szeroka 562) prosi o przesłanie listy Sybiraków wydrukowanej, dla zrobienia ostatniej korrekty, obawia się aby nie było błędów w nazwiskach.

P. Władysław Tarnowski prosił o 50 exemplarzy poezyi wierszem napisanej ofiarowanej Albumowi naszemu.

Chciałbym aby miało tytuł:

Album Historyczne Muzeum Narodowego w Rapperswylu

Przesyłam Panu wstęp poświęcony fundacyi Muzeum. Przedmowę z tekstu swoją napiszesz.

Zdaje mi się że możem dozwolić aby artykuły w dziennikach krajowych wspominały o pisarzach Albumu i o jego przyszłem ukazaniu się. Prawdopodobnie będzie ono Rocznikiem Muzeum Narodowego; warto o tem wspomnieć w przedmowie, jakoteż o niebraniu przez Zarząd Muzeum odpowiedzialności za wszystkie opinie wyrażone, zgodne w głównej tendencyi naszem.

Z serdecznem powitaniem

W Plater

Zwięzłe sprawozdanie z wyboru konserwatora

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

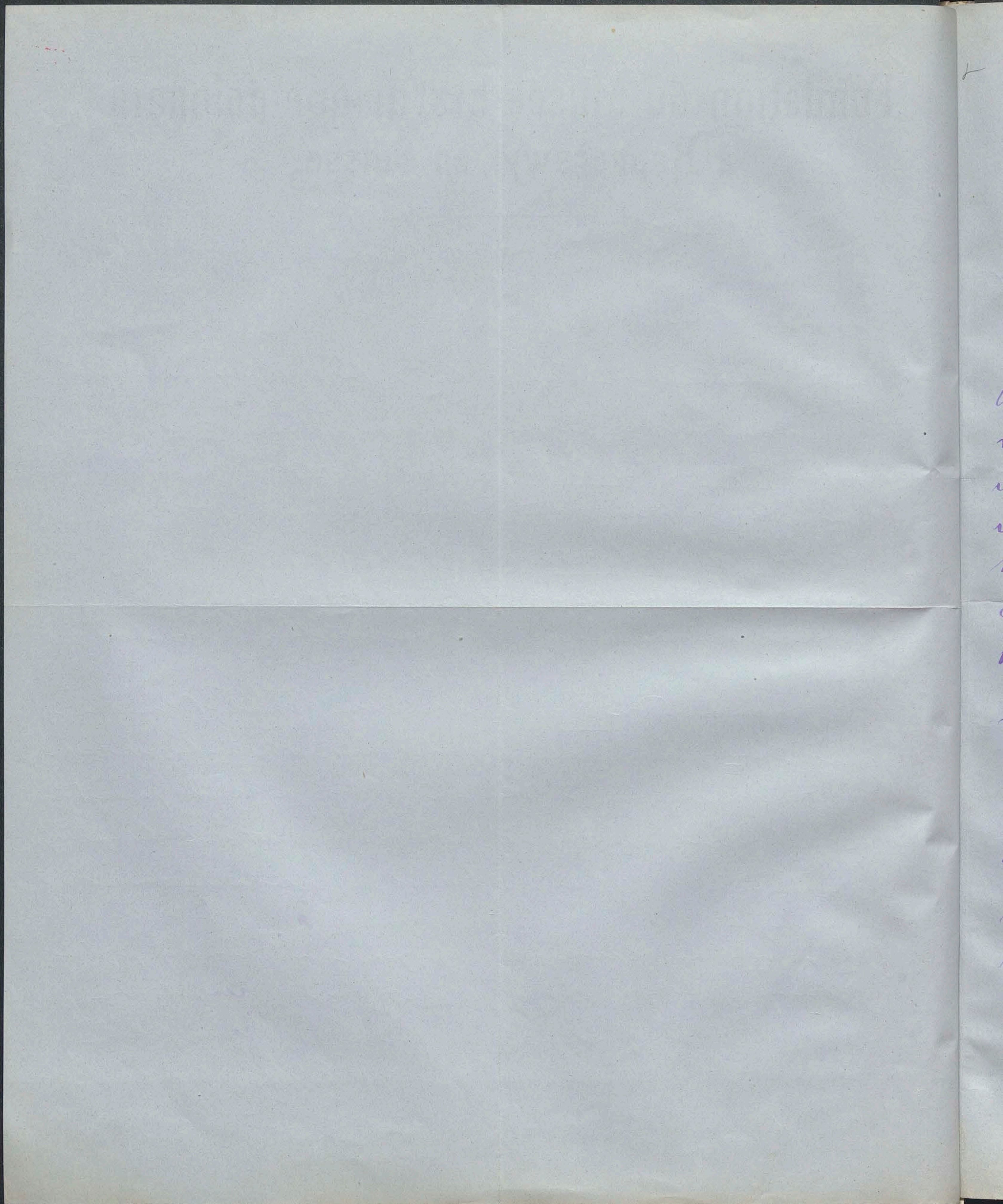
Villa Broelberg 24 Marca 72

Szanowny Panie!

Spieszę z przesłaniem ceny drukarni Kostobudzkiego w Zurychu z dołączeniem próbki papieru, drukiem wielkim, Cicero. 500 egz.
Cena jest 43½ fr. lub 45 fr. stosownie do papieru
Metzger żąda drukiem mniejszym na lepszym papierze 14 talarów, czyli 52 fr. z górą.
Wybór na miejscu łatwy.
Skoro przyjdzie odpowiedź od Zupańskiego natychmiast poszlę.
Czas postanowić milczyć o Muzeum; niech Panowie Dziennik raczą zniewolić do głoszenia okólnika ostatniego Zarządu wzywającego wydawców i księgarzy do przesyłania swych płodów, znajdującego się w Dzienniku kwietniowym, oraz wzmianki o licznych darach w ostatnim kwartale otrzymanych.
Czas i kraj nie śpieszą się z poparciem naszej pożytecznej Instytucyi. Stwajne oboje są mi bardzo szczególne

Z szczerem poważaniem i szacunkiem

W Plater



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 25. Marca 72.

Szanowny Panie.

Mam zaszczyt odpowiedzieć na list z dnia 22 że nikt Pana Dob. zastąpić nie może, a tem mniej Dubiecki który w zakresie wydawnictwa potrzebuje [illegible]. Jako obecnie w Paryżu dla ukończenia interesów, ponieważ nie będę mógł oddalać się z Rapperswylu, chyba w zimie i to na krótko. [illegible] że [illegible] [illegible] Polsce i że żądam od urzędników naszego zakładu nieposzlakowanej gorliwości, to jak powodem że idziemy bardzo szybkim krokiem.

Odpowiedziałem natychmiast P. [illegible] że się zgadzam na jego warunki, w nadziei że widząc trud i ofiarę, nie 10 ale 50 exemplarzów ofiarowane będzie Muzeum, tak jak dla licznych jego korespondentów którzy popierają jego sprawy, że w razie drugiej edycji podobny zapas temu zakładowi ofiarowane będzie. Uczyni to [illegible], ale gdyby nawet nie uczynił przyjmiemy jego wydawnictwo, i Pan [illegible] swojej weźmie się do drukowania.

Oczekuję drzeworytów z Paryża Panu przesłane zostaną. Nie ma żadnej potrzeby odbijania w Paryżu.

[illegible] drukuję aby opinię publiczną [illegible] i [illegible]. Broszurę [illegible] [illegible] do tego [illegible], drukuję z przesłaniem.

Bolejs nad dmowami kłopotami z powodu choroby słuzy, dziękuję z góry za przyspieszenie wysłania paczki. Wszelkie przesyłki do Pana dobr. franco będą expedjowane.

Dziwno że Bielowski jeszcze nadesłał swój artykuł ponieważ nie uprzedził że nie wyszle, ponieważ nie możemy dłużej czekać.

Ponawiając dzięki za łaskawą dyrekcyą wydawnictwa Przyjmij wyrazy szczerej życzliwości i poważania szczerego

W. Matus

Korzeniowski pisze że X. [illegible] grubo przegrał w Homburgu że to jedyny zarobek. Starczy na kilka.

Fondation du Monument et du Musée à Rapperswyl

En mémoire de la lutte séculaire de la Pologne.

Broelberg, Zürich 27 Marca 1872

Szanowny Panie!

List mój z dnia 24 b. m. zawiadomiłem, że Żupański zgodził się być edytorem naszego Albumu musiał już Pan otrzymać. Wszystko staje się łatwiejszem do wykonania tym sposobem. Zapewne Pan się już skomunikował z Żupańskim i drukarzem w tym względzie. W żadnym razie nie moglibyśmy drukować w Zurychu.

Klisze z Paryża przesłane Panu zostaną wprost.

Album musi być bardzo ozdobne, i tak to rozumie Żupański. Zrobisz Pan z drzeworytami co uważasz za korzystne dla Albumu. Gdyby była potrzeba zastąpić jeden z nich innym, to by należało zrobić.

Dubiecki prosi jeszcze raz usilnie o termin dłuższy dla jego rozprawy; musiał bowiem pojechać do Paryża gdzie jest bardzo dobrze przyjęty przez Towarzystwo Naukowe. Jeśli raz nie usilna, nie weźmie tego za złe. Nasz Biskup [illegible] do porozumienia [illegible], być może że się wiąże z obietnicy [illegible] warunkowej, jak bowiem obowiązany robota. Niezrozumiem Polakom! Szczęśliwy, [illegible]!

Proszę mi powiedzieć w jakiej formie należy ogłosić zrzeczenie się na korzyść Polski mojej własności co do Muzeum. Pomimo [illegible] zarząd przejdzie w ręce Akademii krakowskiej, który wszedł do mego testamentu. Dziś Polska jest właścicielką Muzeum Narodowego

Posłałem do Lwowa na ręce Wiktora Wiśniewskiego kopię aktu zredagowanego w rokowaniu Rapperswylskim w tym względzie. Jestem zdania że należy zmusić niejako opinię publiczną w Polsce, ogłoszeniem urzędowem, do spełnienia obowiązku narodowego w popieraniu tego zakładu, który przybrawszy wobec odmiany i czynu chluby narodem narodowi. Gdzież są Polacy ofiarujący, awansujący sto kilkadziesiąt tysięcy franków na instytucyę narodową? Wprowadzić czysta bardzo to ofiara i tem czysta że wielu zarzyć jej nie rozumie.

Legaty piękne są w perspektywie; naprzód sam zapisałem Muzeum znakomite dary; doktor w Warszawie nie tak oświadczył mnie że zapisuje cały swój fundusz Muzeum; P. Szymański w Wielkopolsce toż samo obiecał uczynić; po śmierci jego, i jego żony cały fundusz przechodzi na własność Muzeum, ponieważ są bezdzietni. Krystyan Ostrowski po tóż mnie chciał być exekutorem jego testamentu, wreszcie gdy młodego starego wybrał, zapisał Muzeum jednego przyjaciela dary; toż samo czyni Ostrowski tworzący jeszcze Dąbińskiego, [illegible] dziś i właściciel wielu drogich pamiątek.

Niech Pan w razie potrzeby moim kosztem wyexpedyuje paczki z manuskryptem i innemi przedmiotami, jeżeli to wysłanie z powodu choroby żonej jest możliwe! Frankować nie potrzeba. chyba z powodu anexacyi
Może lepiej przed sprowadzeniem broszur z kraju dowiedzieć się wysłanych, wiedzieć wiele ta tej pokłosie? aby stosownie do tej wiadomości postąpić.

Co do Szpakowskiego notatka dziennika w Szwajcarskiej nie słuszne zarzuty Polakom robiący, rozmazywać nie warto, szczególnie jeżeli demagogiczni wielcy

Struve opracował dawno, bo przed [illegible] i jeszcze przed [illegible] pojęcie koronacie królów polskich własnej roboty. Jako architekt mógł nam być wielkiego użytku; już zaczyna się odznaczać upiększeniem zewnętrznem zamku. Jest majętny, zarobił dużo stawiając mosty w Rossyi; ojciec jego żyje w królestwie Kongresowem.

Dziś byłem kupił jeszcze mój zbiory Malinowskiego, i wysłałbym odzyskałem Czechowicza, Szmuglewicza i innych. Niech mi Pan przyśle przez listy cokolwiek szczegółowo, o tych zbiorach.

Z wysokiem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg (Zurych) 28 Marca 72

Szanowny Panie.

Zasmuca mnie bardzo w chwili w której tylko co do skutku przyprowadza dzieło wspólne Albumu naszego, propozycja Pana w ostatniej jego liście powierzenia komu innemu wydawnictwa. P. Ostrowski wydobywania się nie ma o robocie tego rodzaju, bo sam wydać nie zdoła, ponieważ ma osobne szczegóły drukarskie, a co do redakcji żadnej pretensyi nie ma. Nie mogąc w dzisiejszej chwili opuścić swe stanowisko, z Albumem od tego nie miał nic wspólnego, prócz wezwania do uczestnictwa w artykułach.

Musiał bezwątpienia Pan otrzymać mój list w którym donosiłem o przyjęciu przez Żupańskiego kosztów wydawnictwa z warunkiem że naczynia nie dyryżować. W tym kierunku przeto dalej postępować będziemy. Prosiłem Żupańskiego o więcej exemplarzy niż 10, daje mi dziewięć, to jest bliżej. Ale gdyby się nawet nie zgodził przyjmując jego warunki, nie możemy odwlekać. Otrzymam wiersz przesłany przez Bronisławę Zawadzką redaktorowi Świtu, oddaję go pod sąd panów co do umieszczenia w Albumie

Gdybyśmy mieli nawet porządną drukarnię polską w Zurychu, Album pod naszą dyrekcyą mogłoby tylko być drukowane. Ale w żadnym razie nie moglibyśmy się użyć, ponieważ nie jest jeszcze urządzone do sztuk pierwszego rzędu. Wiadomo Panu że musieliśmy w Dreźnie kromy drukować.

Oczekuję że przesłanie paczki 26 b. m. [illegible],
i ponawiam podziękowanie przygotowanej nasze Album za które będę Panu bardzo wdzięczny.

Z wysokiem poważaniem

W. Mazur

Z Paryża otrzyma Pan bliższe [illegible].

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 28 Marca 82 (popołudniu)

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia P. Koźmiana przesyłam dopisek do jego artykułu. Zapewne mówił Koźmianowi o wydawnictwie Albumu naszego, i to jego spowodowało do przesłania dopisku w nadziei że nie jest za późno.

Radbym mieć listę zbiorów Malinowskiego i pamiątki Szemiotowskiego i innych. Może Strasz nadeśle dla Muzeum, jeżeli [illegible] w tekście wystąpić może.

Artykuł o Muzeum wkrótce będzie ukończony.

Życzę Świąt przyjemnych szczęśliwych, z wyrazem poważania

W. Plater

Zapewne jutro otrzymam paczkę przesłaną z [illegible].
Posłałem Panu wiersz Zawadzkiego dziś rano

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 30 Marca 71.

Szanowny Panie,

Spieszę z przesłaniem artykułu o Muzeum z upoważnieniem co do korekty, racz mu dać właściwą formę. Zdaje mi się że nic już nie przeszkadza do rozpoczęcia druku; czasu nie mamy do stracenia.

z wdzięcznym poważaniem

W. Plater

390

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 31 Marca 71. (wieczorem)

Szanowny Panie!

Dziś otrzymałem manuskrypt Pietraszewskiego i Potockiego, z książkami ofiarowanemi Muzeum i paczką Korzonowskiego. Odsyłam oddzielnie rewers z podziękowaniem.

Wczoraj przesłałem artykuł o pomniku i Muzeum. Zapewne Pan dotąd się porozumiał z Księgarzem, którego warunki wydawnictwa Albumu przesłałem.

Radbym widzieć w piśmiennictwie polskiem artykuły o tem Albumie, dla przygotowania opinii publicznej. Jeden ustęp artykułów niech się wkrótce ukaże.

Dary prawie co dzień otrzymujemy dla Muzeum; liczba zwiedzających już się wzmaga po miesiącach zimowych. Rząd centralny Szwajcarski przyjazny jest temu zakładowi, i prawdopodobnie da nowy dowód swej życzliwości. Współcześni cudzoziemcy lepiej umieją ocenić doniosłość tego objawu żywotności Polski.

Niektóre przedmioty w darach Muzeum będą fotografowane i Panu przesłane.

Z wysokiem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Paczka [illegible]

1. Pierścionków sztuk — 6
2. Medalionów — " — 2
3. Kolczyków — " — 2
4. Krzyżyków — " — 4
5. Szpilki — " — 2
6. Medalików srebrnych " — 12
7. " z metalu " — 12
8. " " pozłacanych sztuk — 4.

(Trzy drobne monety [illegible] za 2 medaliki pozłacane)

Villa Broelberg 3 Marca 1872

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 31 Marca 1872 roku.

Zarząd Muzeum Narodowego składa podziękowanie Panu Kraszewskiemu za ofiarowanie następnych książek:

1. Turkowski. Anthologia Grecka . . . Wilno 1815
2. X. Schmid. Zasady wiary katolickiej 2 tomy . . . Warszawa 1855
3. B. członek Rady Stanu. Polska i Rossya w 1872 r . . Drezno 1872
4. Treter. Studyum polityczne. 8 Exemplarzy . . „ 1869
5. Confabulazione col popolo Russo 4 Ex.

W. Plater



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 3 kwietnia 72.

Szanowny Panie,

Manuskrypt Albumu naszego uważać możemy za ukończony, nie możemy bowiem dłużej zwlekać, uprzedzeniem opóźniającym.

Zupański potwierdza mnie w liście wczoraj otrzymanym, warunki wydawnictwa które Panu przesłałem, i nie wątpi przeto że raczy się Pan zająć niezwłocznie szczegółami tego wydawnictwa. Zupański pisze że się z Panem porozumiał, i że prosił aby Album wyszedł z druku w Czerwcu.

Tymczasem dzienniki przygotują publiczność do tego.

Zupański nie chciałby więcej nad 10 exemplarzy opłacać, ale mam nadzieję że Pan otrzyma od niego drugie dziesięć dla Muzeum. Chciałbym bezpłatnie niektórym zwolennikom naszej Instytucji ofiarować, a to zostawiam do woli pańskiej i Zupańskiego.

Jeśli mu się zda, to prześlę Panu jeszcze fotografię puharu ofiarowanego przez Gdańsk Sobieskiemu, płaskorzeźbę Senatorowicza Samuela, lub grupę pięknych chorągwi z rodzaju 100,000 cnych które bardzo zdobią jedną z sal Muzeum.

Z serdecznym poważaniem

W. Plater

Odsyłam fotografię Rapperswylską nową

~~591~~ 395

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 4 kwietnia 82

Szanowny Panie,

Przesyłam model okładki katalogu naszego Muzeum; może w tym guście możnaby coś zrobić dla okładki Albumu [illegible] w każdym razie aby po środku był Herb Polski. Zamiast tych ozdób skromniejszych można coś wspanialszego zrobić, ale zawsze z herbem.

W gazecie Narodowej w tych dniach był artykuł domagający się większego poparcia w kraju pod względem funduszów. Jest coś obiecującego w pokoleniu dzisiejszem naszem, życie się objawia stając się wszechstronne. To nie przeszkadza do nadania coraz silniejszego poparcia tej Instytucyi Narodowej która się szybko i pięknie rozwija.

Z serdecznem poważaniem

W. Plater

Wczoraj pisałem o tem od [illegible] otrzymanym który potwierdza warunki poprzednio przyjęte

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 8 kwietnia 72

Szanowny Panie!

List pański oczekiwany dziś przybył, datowany 6 b. m.
Upraszam przedewszystkiem mieć wzgląd na ozdobną edycyą Albumu, której się obowiązał wydać Żupański, jak to się okazuje z jego własnych warunków przesłanych przez [illegible] i stwierdzonych jego własnym listem do mnie pisanym 31 Marca. Okładka musi przeto być bardzo ozdobna; w razie gdyby Pan z tego względu znalazł nie przełamane trudności w Żupańskim, czego się nie spodziewam, albowiem słowo dotrzyma, to bym się przyczynił zmuszony do kosztów litografii okładki.

Co się tyczy drzeworytów wspomniał mnie Pan że kutych [illegible] zamiast ich można dać Lichtdruck, odbicie fotograficzne bardzo ładne kosztujące o połowę taniej; odfotografować ma i wydrukować P. Rössler dobry Pana znajomy. Niech Pan raczy w razie potrzeby kazać zrobić rysunek do tych odbić fotograficznych, koszta opłacę. Wkrótce prześlę rysunek grupy kościuszkowskiej w Muzeum, fotografię grupy podpisu adresu i Standarów, płaskorzeźby Sznur towarzy[illegible] i [illegible] opracowanego obiecanego przez [illegible] [illegible]. Album nasze musi się odznaczyć ozdobnem i starannem wydaniem.

P. Kosiński w razie potrzeby będzie domagał się od Żupańskiego, niezwłocznie niezbędnych odpowiedzi, niech Pan raczy w moim imieniu do Kosińskiego się udać, jest on bardzo dla mnie życzliwy, był parę razy w Broelbergu

opiekowała się jego synem który umarł w Zurychu.
Upraszam o kilka artykułów o Muzeum i wstępnego do korespondencyi X. Adama. Siller prosi bardzo o kilka spisu Sybiraków, troszcząc się o poprawność ich nazwisk.
Wł. Tarnowski upraszał o 50 exemplarzy powieści Syberyjnej którą przesłał dla Albumu.
Żądam się na 10 exemplarzy bezpłatnych jeśli więcej otrzymać nie można przez wzgląd na koszta któreś.
Błąd co do manuskryptów z tego powodu był zrobiony że są dwie księgi oddzielne z których jedna nosi tytuł Materyały do historyi polskiej, a druga wypisy z Chronografów tureckich.
Co do udziału kraju w sprawie pomników i Muzeum które szczodrobliwością naszą odrzucił, jest faktem, że jeden prawie z wszystkich tysiące płacą; że dotąd na kapitał stu kilkudziesięciu tysięcy franków zaasekurowany, Polacy kilka tysięcy franków zaledwie złożyli. Zadowoleniem nie tego faktu nie zmienia, ani ofiary na inne cele złożone po niej zostaną, ale brak jednolitości ducha nie oddalił, przeciwnie; życie nasze nie jest czem innem jak nieustanną walką, dopóki się nie dostaniemy do wiecznego pokoju i przybytku sprawiedliwości i miłości.
Miałem obszerny pożytek od niezdolności na wszystkim Muzeum którego używałem podczas zbiórki w Muzeum; rekomendowany przez obywateli wielu Szwajcarów, narobił nam długów, bardzo się zbogacił w wielu rzeczach, i sprowadził się z Szwajcarii z kosztami, i wszystkich jeszcze po spłacie wszystkich długów i kosztów podróży oddał umieszczenie do Szwajc

który ci trudności już zaczyna w Dzienniku polskim,
zgodnie z pomysłem i naprzód że wydawcy tych wielkich
kapitałów nie dość jeszcze wydali. Tobie to łatwo, który
i dobrodziejstwo polskie rekomenduje. Mamy przecież twarz
takich, w których żywo spisać można w Muzeum.

Ciekawa polemika autorów Pola z Dubieckim,
przyczynia się do rzucenia światła na ważną kwestię
historyczną, drugi raz list Pola do Delamarre
i Dubieckiego.

Niech Pan raczy Dziennik swój zainteresować w sprawie
Muzeum, nie opuści nawet dotąd ogólnie zarzutu
rozszerzającego do przesyłania dzienników i książek, aby
naszego wszystkich prawie dzienników polskich.

Cieszę się że zdrowie Pańskie się polepszyło, czuwaj
nad niem jako nad naszą wszystkich własnością.

Z wysokiem poważaniem

W. Mick.

Trzy drzeworyty Kossaka do Albumu
Szanowny Pan franco wysyłał z rozmowy
do mojej pracowni. Proszę uiścić ale zachować
jako do mnie należące

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 13 Września 72

Szanowny Panie,

Dnia 10 b. m. posłałem dwie fotografie z których jedna będzie mogła się przydać do Albuma, druga potrzebuje rysunku starannego.

Korzystam uwiadomić że dziś wysyłam Panu trzy drzeworyty dla Albuma; dwa widoki Rapperswylu i wnętrze Muzeum. Dwie fotografie jeszcze mam Panu wkrótce przesłać. Postąpi Pan z tem wszystkiem najkorzystniej dla wydawnictwa które musi być ozdobne, i okładkę ozdobną z Herbem polskim od tej którą Panu posłałem; ta służy katalogowi Muzeum.

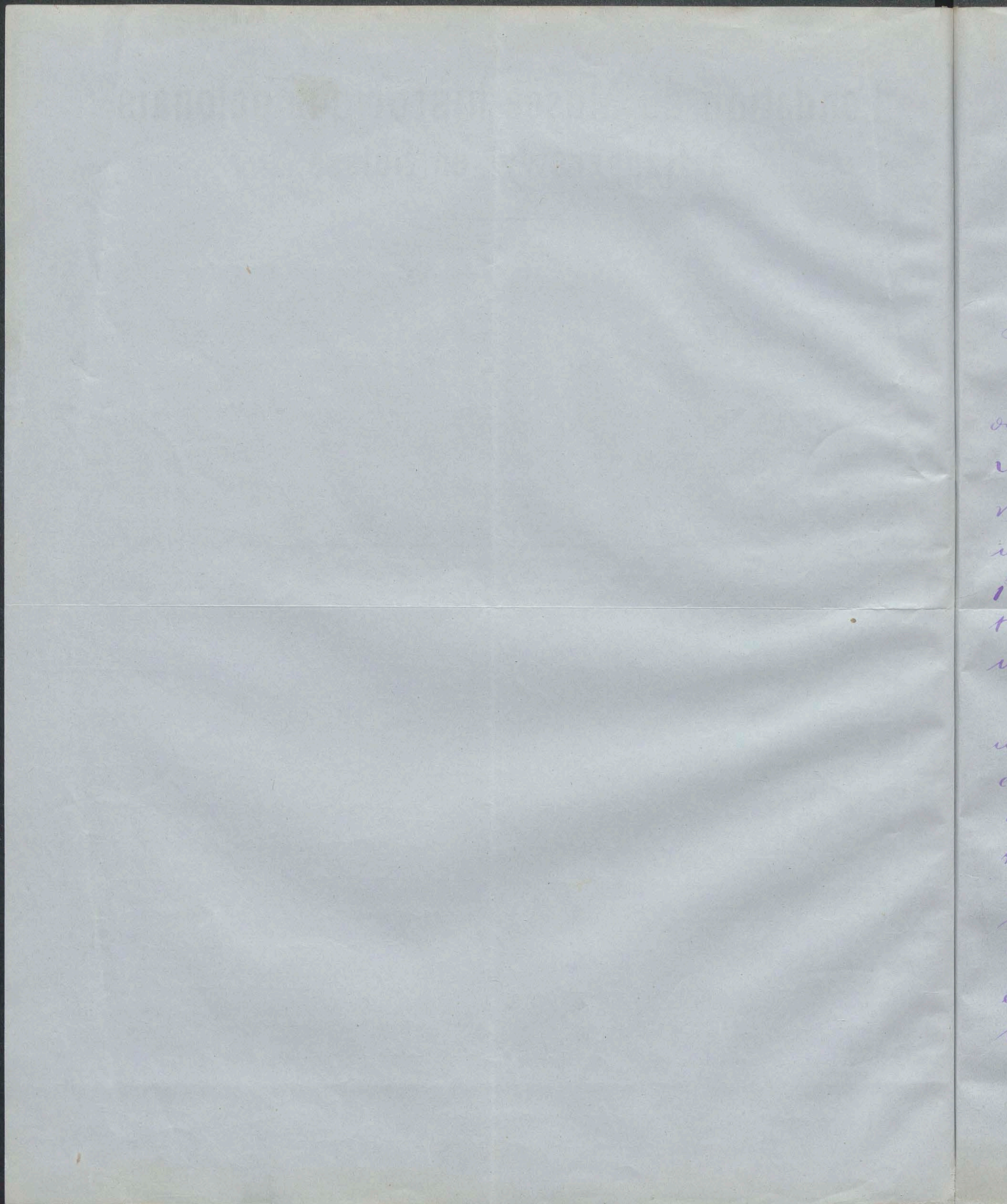
Stosownie do życzenia pańskiego dałem wskazówki pisarzy na drogę przez Węgrzynowi Bosjewskiemu, i interesuję się losem Kosztów, jeden i drugi wręczyli mnie listy rekomendacyjne Pana Dobr. Jestem ze wszystkich strony zajęty interesami politycznemi, trudno wydołać w moim wieku idąc tą drogą.

Onegdaj wracam z rozmaitemi nowemi darami dla Muzeum, zwłaszcza przyjęcie sympatyczne w kołach rozmaitych partyi szwajcarskich. Szwajcarzy się zieleni i w kwiaty się stroi, w Muzeum co dzień liczba zwiedzających się wzmaga.

Mam zamiar przesłać 1000 fr. kosztów z powodu pomnika, troskami gospodarstwa nowo osiadłych tyczącemi się.

Z serdecznem poważaniem

W. Plater



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 19 kwietnia 71.

Szanowny Panie!

W tej chwili otrzymuję list pański z d. 17 b. m. i natychmiast odpisuję dołączając w oryginale list Zupańskiego z 31 Marca, z którego to obaczy że pisał do Pana dobrze prosząc o uporządkowanie rękopisma i drukowanie Albumu. Nie rozumiem w czem jest wątpliwość jaka? Warunki P. Zupańskiego przyjąłem; podług nich dostarczyć mam drzeworytów i kontentować się 100-ma egzemplarzami mnie ofiarowanemi; edycya ma być ozdobna podług tych warunków, i wydana w Czerwcu.

Proszę Pana łaskawego aby powiedział P. Zupańskiemu że wydawnictwo Albumu cierpi zwłokę z powodu opóźnienia, i nie odpisywania na listy pańskie.

Niech Pan raczy zająć się fotografiami do których podobizny te które przesłałem i do których dołączę mam grupę chorągwi i orderu angielskiego. Resztę fotografii oddam. Drzeworyty z Paryża zapewne zostały już otrzymane, jak też proszę mi zwróci list Zupańskiego. Ponieważ on chce aby edycya była ozdobna, wątpić nie można że okładka będzie także gustowna. Z prawdziwem poważaniem

W. Plater

400

Appel aux Amis du droit, de l'ordre et de la liberté.

Les soussignés habitants de divers pays de l'Europe et de l'Amérique croient devoir remplir un acte de justice internationale, en émettant le voeu qu'un Congrès des deux Mondes soit convoqué en Suisse le 5 août 1872, l'anniversaire centenaire du partage de la Pologne, pour flétrir l'un des plus grands crimes de l'histoire, dont les conséquences ont été si funestes pour le monde, et se font sentir jusqu'aujourd'hui. Un Comité international organisera cette majestueuse démonstration de l'opinion publique avec toutes les garanties de l'ordre et de dignité qui doivent caractériser une réunion consacrée à un but aussi élevé.

Le lieu proposé pour ce Congrès est Rappersvyl situé sur les bords du lac de Zurich, où se trouve le monument international élevé en 1868 en honneur de la Pologne et le Musée National Polonais fondé en 1870.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Kilchberg) 25 kwietnia 82

Szanowny Panie!

Spieszę z posełaniem fotografij adresu ze sztuki [illegible] pod piórem i chorągwi zdobiących główną salę Muzeum. Na niej się znajduje napis „Wytrwaniem i nadzieją Polska nie zginęła". Drzeworyt może być podług tej fotografij bardzo [illegible]. Napis u dołu jest Adresse du peuple anglais à la Pologne.

Mam list od P. Zapańskiego ~~[illegible]~~ otrzymany; uwiadamia mnie że Album się drukuje w Lipsku pod dyrekcją pańską, że koszta na to wydanie wyłoży, że przeszle mnie 10 exemplarzy; że gdybym chciał więcej dołączyć drzeworytów miałbym koszta z tego powodu, że otrzymanie upraszam o bardzo rychłe przesłanie ponieważ Album musi być gotowe na 15 czerwca. W razie potrzeby poniosę te koszta.

Obiecana fotografia dołączona do tego listu bardzo będzie zdobić Album jako drzeworyt; mam ją w większych rozmiarach, niestety [illegible] wszystkim podobne.

O Muzeum i Albumie [illegible] w różnych krajach głoszą wszędzie. Jest bardzo interesujący feuilleton w Bund [illegible] w pół urzędowym Berneńskim z dnia 24 b.m. Proszę mnie z [illegible] [illegible] o widok zamku w którym jest Muzeum, dary [illegible] przybywają [illegible] Jadwigi i [illegible] W. [illegible] [illegible] opisowane [illegible].

Z niezmiennym poważaniem

W. Plater

[illegible] dary [illegible] przybywają.

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 26 kwietnia 72

Szanowny Panie!

List z dnia 24 b. m. dziś otrzymałem po wysłaniu wczoraj trzech fotografij adresu i sztandarów. Jeśli Żupański woli zaś się przyczynić niż chce w ~~d~~ kosztów drzeworytów, to je sam jeden poniosę. Upraszam tylko aby się koniecznie znajdował drzeworyt adresu i sztandarów przez trzech z Paryża przesłanych, i portret Sobieskiego. Koszta drzeworytów w Paryżu z odbiciem 1,000 exemplarzy, z każdego wynoszą 90 franków, robota wcale dobra. Drzeworyt portretu dałoby taniej kosztuje, nie wiedząc jak czasem zgodzi się w tym względzie do Paryża.

Jeśli Pan mówić za kosztowną rzecz niż trzech drzeworytów pięć, możnaby sobie nie odbijać tego którego obbolić się, że [illegible] alegoryczny drzeworyt już istnieje nie ma w tem [illegible]. Proszę uczynić to co Pan uzna za stosowniejsze, w każdym razie umieszczając przynajmniej te drzeworyty, liczę portret i adres z [illegible], wystawę Muzeum i widok Rapperswylu.

Co do okładki w razie gdyby się wybrano Żupański to zrobić osobną z herbem polski, gotów jestem kazać odbić na przysłanym papierze osobny okładki katalogu Muzeum, które Panu przesłałem jako próbkę. Proszę mnie szybko uwiadomić w tym względzie. Zdaje się że Żupański zgodzi się na okładkę osobną, ponieważ [illegible] podtakże wzmiankowane z dnia 22 „że wydanie będzie [illegible]".

Dzienniki wszystkich krajów dostatecznie uwiadomiły publiczność o Muzeum jego Albanik; to się przyczyniło do nowych darów którecisłe przybywają. Każdy w Polsce obudził się uczuciu obowiązku w popieraniu co do fundacji Instytucji tak ważnej.

W dziennikarstwie zagranicznem znajdujemy wiele współczucia, niech że ono pomiędzy nami samemi stanie się czynem.

Upraszam o przesłanie mnie korrekty artykułu wstępnego wspaniałego Muzeum i poprzedzającego korrespondencyj X. Ad. Czartoryskiego. Czy tekst francuski jest który przetłómaczony? czy również były poprawione? nie podobna zostanie kompletnie oryginału wydrukować.

Z serdecznem poważaniem

[illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 1 Maja 72.

Szanowny Panie!

Interes pieniężny który zrzuca na mnie jednego Żupański, zachowując dla siebie własność Albumu który mnie dużo kosztu i trudu przyczynił, ustąpić powinien przed interesem moralnym patryotycznym dzieła. Dlatego też proszę Pana Dobr. abyś raczył moim kosztem drzeworyty sztandarów i orderu oraz pokazane w Dreźnie obstalowane natychmiast. Jakże mam tego w Szwajcaryi zrobić te drzeworyty w Paryżu i z tamtąd przysłać do Drezna było potrzeba wiele czasu, i nawet w tym razie bardzo mi trudno było by, gdyż Kurmański miał w tym czasie wyjechać do Ameryki. W Dreźnie wszystko jest pod ręką.

Litografie ozdobne katalogu z herbem kosztują tu wszystko 24 franki; w Dreźnie może się taniej wykonać, oszczędzając, jeśli Żupański oświadczy mnie że robi wydanie ozdobne i okładki nie mnie zwala.

Jestem gotów koszta Pana Dobr. natychmiast zwrócić, wszystko te o których jest mowa w liście z d. 29 kwietnia.

Co się tyczy korespondencyi księcia Adama, wolałbym ją mieć przetłumaczoną i wtenczas by lepsze wydanie,

ale jeśli o tym wydawca nie chce, niechże tylko tekst francuski i starannie korektę zrobiono.

Czy nie uważalibyście na początku umieścić paru słów przedmowy i mój artykuł o Muzeum jako osobiście?

Wreszcie składać cały manuskrypt można obliczywszy miejsce potrzebne na drzeworyty dwa które już brakuje, to jest na adres i portret[?].

Wdzięczny będę za przesłanie mnie kliszów które zamiast do Stryjenki[?] zostały do Drezna z Paryża wysłane, bardzo tego potrzebuję dla dzienników Illustrowanych które później umieszczą te drzeworyty.

Życzyłbym szczerze [illegible] [illegible] w sprawie Albumu powinno szybko zdrowieć i liczyłbym zysków[?] francuskich dla Polski, jeżeli nie drożyzna to przyjedź[?] wdzięczny się okaże.

Wysyłam telegram razem z listem, posiadam więcej pism Debats, Siecle, Monde i masę dzienników francuskich i różnych krajów, o Muzeum i Albumie w tych dniach obszerne artykuły. W półurzędowym Dzienniku Warszawskim (Burzy[?]) jest obszerny feuilleton w numerze 24 kwietnia; w Kurjerze Poznańskim z 26° pm jest także obszerny o Muzeum artykuł.

z serdecznem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 7 Maja 71.

Szanowny Panie.

Śpieszę z przesłaniem Hymnu który P. Alex obecnie w Berlinie bawiący ofiarował naszemu Albumowi Historycznemu. Zapewne będzie można jeszcze umieścić ten utwór muzyczno-narodowy wcale niezły. W razie kompletnej niemożności upraszam o zwrót tegoż.

Może by wypadało aby dziennik wspomniał o artykułach znajdujących się w Albumie, to jest o ich tytułach. Jeśli tego potrzeba postaram się o ogłoszenie a czy to nie przyniesie nowości rzeczy?

P. Aleksander Jelski pisze z pod Mińska na Białej Rusi, że zbiór tych Pana 300 oryginalnych obrazów malarzy polskich, za który chce mieć 300 talarów, uboży by się w dostarczaniu opłaty.

Czy nie można by było otrzymać ten zbiór jako depozyt złożony w Muzeum nie przesądzając kwestyi nabycia. W taki sposób otrzymaliśmy od P. Westermana z Westfalii znakomite zbiory numizmatyczne i obrazy historyczne.

Obecnie kończę wydawnictwo katalogu w 3ch językach,

wzmocnienie i upiększenie pomników, wymagają znacznego
wydatku, atoli jakby nie istniało kiedy idzie o fundusze
Chciałbym przeto aby ich możności stawać się depozyt.
Wiedząc że w ostatku budowy i urządzenie pamiątek
Przeszłości nie chcę dawać takie, jak to widzę brak
oprawności, skorzystam z uczucia prawdziwego patryotyzmu.
Pierwszym i najlepsze potrzeba otrzymania, we dziele ma-
teryalizmu pozwalającego; mamy nadzieję że do tego
przyczyni się Instytucya naszego Muzeum.
Życzyłbym aby nasze Album miało następny tytuł:
Album Historyczne (lub Literacko-Historyczne)
Muzeum Narodowego w Rapperswyl.
Okładka powinna być ozdobna, i nosić pod tytułem
tarczę z herbem Polski, taką jaka okładka przednia
katalogu Muzeum. Okładka już ozdobiona 12 herbami i jest
bardzo stosowna w opisie zbiorów.
Ponieważ mam litografa gotowego ozdobić okładki,
w razie jeżeliby Pan uznał to za stosowne mógłbym
kazać odbić 1000 exemplarzy okładki dla Albumu;
potrzebowałbym kosztu papieru i odbicia z nowym tytułem.
To mogłoby nastąpić w razie jakiej trudności co do
druku ozdobnej okładki. Zostawiam to zupełnie sz-
dremu pańskiemu, wymawiając sobie tylko w każdym razie
herb polski na okładce. Potrzebowałbym dokładnego
formatu Albumu w razie odbicia okładki w Zurychu.

Bardzo mi potrzebna krótka artykuła o Muzeum i wstęp do korespondencyi księcia Adama: upraszam o przesłanie dwóch exemplarzów, i o klisze które będzie do drzeworytów paryskich dobierane zobaczy, potrzebne mi one dziś wieczór
W Zurychu wychodzi dziennik umiarkowany bardzo pod tytułem Głos Polski; dziennik ten mnóg chociaż czytających z wspólnie obowiązujących jak mało
korespondencya z Poznania w gazecie narodowej zachwala już nasze Album.
W księdze Mortales i Mortimortis en masse zwiedzaj Muzeum, liczba zwiedzających ciągle wzrasta.
Z szacunkiem poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 10 Maja 71.

Kochany Panie!

Ze smutkiem dowiaduję się z listu dziś otrzymanego że zdrowie zdejąć za dużem pośpiechem nie może i że cierpisz się chorym od pewnego czasu. Cokolwiek odpoczynku najlepszem będzie lekarstwem po wszystkich środkach użytych na zapalenie.

Piszę do Zupańskiego, i do Kornelskiego aby dopilnował Zupańskiego odpowiedzi. Wreszcie się obowiązał w liście który do mnie pisał, i upoważnionym, do wydawnictwa osobnego, coś temu dziś przeszkadza, będę je dostawczym drzeworytów.

Jeżeli potrzeba posłać z góry za drzeworyty adresami pakuję to i w tej zadam, byleby tylko były zaraz obstalowane. Przepraszam adresem za skorzystaniem przesłaniu wszystkie w małej fotografji które posiadam, posyłam Panu mały format. Odbieram powtórnie tekst w okładce którego się znajduje, więc proszę o odbicie tego tekstu na okładce Albumu. Tekst listów X. Adama musi ~~być~~ koniecznie starannie jak bardzo wypoprawiony także korektę, inaczej wypatrzone będzie zgorszenie na rozmyślną niedbałość. W razie gdyby Pan znalazł co do wypuszczenia w rzeczach dotyczących Sejmu, których to należy wzmocnić i zastąpić kropkami.

Artykuł X. Dolkowskiego zajmujący, tak samo także, tylko także korekty potrzebuje, Zachariasiewicza nie wartość literacko-artystyczną, albowiem nie można powiedzieć aby Album było więcej produkcyą. Zachęcajcie na osobne wydanie. Z serdecznem poważaniem W. Plater

Racz ostrożnie wszystko wysłać do mnie klisze drzeworytów

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 16 Maja 72

Szanowny Panie!

Otrzymałem wzorowy pierwszy arkusz Albumu; kto to jest P. W. autor wydrukowanego wiersza patryotycznego do Młodzieży? Jako tytuł artykułu Jenatowicza?

Niech będzie tytuł: Album Muzeum Narodowego polskiego w Rapperswyl na okładce.

Posłałem po raz drugi okładkę z herbem. Zapomniałem przypomnieć potrzeby niezwłocznej Pana odpowiedzi, Kosiński musiał ją dopilnować.

Ostatnie ogłoszę w tych dniach spis artykułów znajdujących się w naszem Albumie.

O kliszę upraszam o ile możności rychło. Bardzo ubolewam nad zdrowiem pani [illegible], ale mam nadzieję że przyszły list da pomyślniejsze w tym względzie wiadomości.

W korespondencyi z Jełskim niech Pan go nie namawia do depozytu nim się znajdzie środek do nabycia.

Hymn posłałem na poręcz P. Hertza, pana Wołłowicza mam nadzieję że ogłosimy, ale jakże ogłaszać to co już jest wydrukowane.

Z serdecznem poważaniem

W Plater

8

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 22 Maja 72

Szanowny Panie!

W pierwszym arkuszu są niektóre błędy drukarskie z których ważniejsze na stronicy 9tej: własno pisemko, hierarchya, najpierwszniejsze, stro. 10tej powtórzono, stro. 13. dokładnie, silniejszego, stro. 15tej współudział, idey, działań zamiast w działań, niewyczerpanych zamiast niewyczerpane i t. p.

Zawsze bieda wszędzie z drukarzami, korrekty starannie nie robią.

Żupańscy teraz naglą i powiada mnie przez panią Wołłowską że bardzo pragnie mieć Album wydrukowane w pierwszych dniach Czerwca, „na wędrujący jarmark.” Odpisałem że od niego pośpiech zależał, że Pan doczekać się nie mógł odpowiedzi, że drukuję z pośpiechem. Kollaboratorowi Albumu proszą mnie o jeden exemplarz; jeśli Żupańscy nie dadzą 10, będę musiał sam kupować. Trzeba dziennikom posłać ich jak przeszło 12 w kraju ważniejszych.

Oczekuję 2go arkusza, szanowny Pan dał rozkaz aby każdego arkusza jeden exemplarz sous bande zaraz był mnie przysyłany.

Dzienniki ogłoszą to co zawiera Album, ciekawość jest zaostrzona jak wiedzą z listów.

W przedmowie szanowny Pan wspomniał że Zarząd Muzeum nie bierze odpowiedzialności za wszystkie opinie wyrażone; że ogłaszając Album dołączamy do Rocznika. Czy nie wypadałoby wyrazić także że powieść Zacharyasiewicza nie będąc [illegible] par un correctif, przedstawia ona postać [illegible] w sposób nie dość obiektywny, niedość [illegible] dzieci że [illegible] zapłacić. Wziąć materyały do powieści niektóre żywcem od Węgrów.

Dary ciągle przybywają wczoraj z Bukaresztu i Belgradu przybyły.
Katalog wkrótce będzie ukończony, drukuje się już ostatnie arkusze.
Dziennikarstwo w różnych krajach popiera Muzeum.

Szkoda bardzo prosi o przesłanie kliszy wnętrza Muzeum; czy nie mógłby Pan rychło ją przesłać do Zurych na mój koszt. lub do mnie nie frankując

Czy Drzeworyt adresu ukończony?

Czy Tarnowskiego powieść cała się drukuje?

Czy wiesz czemu Kosińskiego został uwolnion?

Kto to jest F. W. autor wiersza do młodzieży.

Upraszam o przesłanie ~~sześć~~ banda broszury którą mógłbyś rodzajem odezwy do księgarń i do ludzi.

Gorliwie się zajmujemy Salą etnograficzną Muzeum, zbieraniem po całym obszarze Polski strojów narodowych, i wszystkiego co cechuje miejscowość w różnych jej ziemiach. Odezwa w tym wyjdzie w tych dniach będzie w dziennikach ogłoszona. Niech Pan raczy o tem w swych korrespondencyach pamiętać, jeśli fundusze nie przeszkadzają, niechże przyjaciół przysłużą się w różnych dzielnicach Polski do zbiorów etnograficznych nie inaczej dla nas ważnych. Na podobne zacytowano tu tem tej mowie Maciejowski ofiarował dary dla Muzeum, i swój manuskrypt Dzieła Polska przedrozbiorowa, i przyznał się że są ułomności dalece naszego Muzeum, że do Albumu nie śmiał obiecanego artykułu przysłać; nigdy odwagi nie celował.

Jelski pisał drugi raz, dziś otrzymałem list — powiada że dary robić nie może zmuszony będzie do sprzedania; że jest sam wielkim amatorem zbiorów; „że się zgadza dać w depozyt, ale chce mieć nazwać wyjątkowo" zapewne opłaty. Chce się zająć zbieraniem strojów wiejskich dla Muzeum

Z wdzięcznym poważaniem W. Plater

P. S. Dr Majer pisał list dziękczynny z powodu projektu który mam oddać pod zarząd Akademii krakowskiej Muzeum po mojej śmierci, testamentem zabezpieczając ten zarząd. Jakie jest pańskie zdanie co do tego? Nie mamy Instytucji w kraju dającej większej rękojmi; zarząd ten będzie pod opieką władz [illegible], nie mam bowiem przekonania że Kraków nie jest przez Moskwę zagrożony.

Upraszam o bliższe przesłanie [illegible] że przez pomyłkę.
i o medal obiecany na cześć pamiątki stuletniej [illegible]

2

410

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

1872 r.

Villa Broelberg 23 Maja 72 wieczorem

Szanowny Panie Dobrodzieju,

Ponieważ [illegible] się tyczy interesu P. Bułatowskiego udaję się z odpowiedzią na list z d. 21 Maja dziś otrzymany. Warunki w ostatnim liście przedstawiłem w mniemaniu że wartość zbioru przechodzi 100 talarów, i że P. Bułatowski z powodu Muzeum za tak niską cenę gotów jest przedać. Jeśli jednak wartość jest przesadzona i rzecz się ma inaczej, zrób Pan w moim imieniu stosując się co do ogółu do warunków moich w liście z d. 21 b. m. to co osądzisz za najlepsze dla Muzeum. Zgadzam się z góry na to wiedząc że nikt od Pana lepiej nie osądzi, racz przeto z P. Bułatowskim ten interes załatwić i mnie o rezultacie uwiadomić.

Dziś nadeszły dary ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, mamy w czerwcu pomników dla Pułaskiego i Kościuszki. Masa ludzi zwiedza już Muzeum. Pomnik już zrestaurowany i ogród zasadzony [illegible] [illegible] [illegible] politycznych [illegible] się zachowują historyczny ozdoby. W [illegible] 21 Maja jest artykuł

o upoważnieniu danem P. Bystrzeckiemu, w gazecie narodowej
z Chicago jest odezwa Senatorowicza która już ma setki
podpisów. W Handels Zeitung New Yorku tygodniowej
często jest mowa o naszych pracach, w Numerze który
tu [illegible] z mowy odezwy do Amerykanów
poparty przez jednego ze znakomitszych prawników tego
[illegible]. Przełamiemy apatię polską i damy w większych
kręgach wielki popęd sprawie Muzeum, prawdziwie narodowej.
Osobliwa rzecz że w Wielkopolsce dotąd nikt nie
pospieszył przyjść z pomocą; Amerykanie
wyprzedzili Polaków!! Dlaczego Dziennik Poznański tak prosto
się nie zajmuje
Proszę się podobać udzielić i tobym otrzymał
[illegible] dar.
Udałem się do prezesów Rad powiatowych
w Galicyi, w niektórych powiatach propaganda nasza
zaczyna się objawiać.
Kiedyś będziemy mieli przyjemność powitać
Pana w Brooklynie i Rapperswylu. W przyszłym
roku mamy zamiar mieć tam wielki kongres
amerykański entuzjastów dla uczczenia któregoś na
[illegible] podróżników polskich, nadzieję mam że
pomimo 1872 roku w skutecznym wyniku. P. Harvey w Bo
stonie się tem zajmuje
z serdecznem poważaniem
W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 26 Maja 72.

Szanowny Panie!

Widzę z listu z dnia 23 b.m. że zdrowie pańskie nie dozwala jeszcze wysłania listów bardzo mnie potrzebnych. Żałuję że nie mieszkam w Dreźnie, nie dozwoliłbym abyś tyle cierpiał nie mając starania; domagałbym się abyś raczył mnie pozwolić nad zdrowiem pewnego dozoru, wszakże ono jest najpierwszą własnością całej Polski, i przez tyle lat pracy i trudu! gdzież są ludzie niezmordowani u nas?

Dziękuję za otrzymaną broszurę, nie źle napisana, chciałbym ją posłać niektórym dziennikom. Będąc przed dwoma laty w Berlinie na konferencyach tak potrzebnego nadzoru, nalegałem na organ polski w języku niemieckim, a raczej na nabycie prawa w jednym z dzienników mających ogłaszać artykułów dotyczących interesów polskich. Nie mówiłbym smutku funduszu na organ tak bardzo potrzebny!

Otrzymałem 2 i 3ci arkusz Albumu, są nowe błędy drukarskie. Jeżeli im wspomniałem o nieprzyjmowaniu całej odpowiedzialności, co z natury rzeczy mniejszej wynika, uczyniłem to z powodu uwag robionych w tym względzie przez osoby bardzo czułe tej publikacyi.

Obawiam się aby rodzina Czartoryskich nie starała się z powodu ogłoszenia listów X. Adama nie przeznaczonych do druku, bez korrekty gramatykalnej; i nie widzę w tem mniej życzliwego usposobienia

Co się tyczy artykułu Koźmiana powtarzam że wyraźnie prosił o korektę w ogólności; nie miał bowiem czasu sam jej zrobić, czekałem ~~bardzo~~ na uzyskanie obiecanego artykułu.

Tarnowski prosi o odbicie 12 exemplarzy przesłanej powieści wymienionej dla niego.

Siller prosił o zrobienie ostatniej korekty z powodu [illegible] bardzo licznych.

Nie mając tytułu przesłanego przez Senatorowicza artykułu czy wiersza, nie mogłem dać dziennikom kompletnej listy artykułów Albumu, ogłoszoną już została.

Co Szlitiga drugi list otrzymałem, i widzę że pieniędzy potrzebuje, choć Tatarski zgodził się na termin wypłaty. Racz mnie powiedzieć wiele wart jego zbiór jako minimum? Obiecuje się zająć przedmiotami dla Sali etnograficznej Muzeum.

Osoby przypuszczające nieprzezorność w sprawie tego zakładu co do jego przyszłości są w wielkim błędzie, rzecz się tak ma: W roku 1869 aktem urzędowym, którego kopię ~~jako~~ mam, a oryginał w archiwum miasta Rapperswyl, przekazałem Polsce skoro będzie legalnie przez swój Rząd narodowy reprezentowaną, własność kolekcji Zamku i Muzeum. O akcie tym pisma publiczne wspominały. Niemniej starałem się utorować drogę do tego aby Akademia nowa Krakowska po mojej śmierci zajęła się zarządem Muzeum, pod opieką władz miejscowych szwajcarskich. Nie podobna było ukończyć tego dzieła dopóki sama Akademia ukonstytuowaną przez wybór członków nie została. Oto co pisał Prezes Majer w tym względzie 12 b.m.

„Z wdzięcznością odczytałem zamiar P. Hr. powierzenia tutej-
„do polskiego w Rapperswylu Zarządowi Akademii krakow-
„skiej po smierci, daj Boże, w najdłuższem życiu. Winienem
„jednak zwrócić na to uwagę, że bliższe w tej mierze poro-
„zumienie wtenczas dopiero będzie mogło nastąpić, gdy
„Akademija ukonstytuuje się stanowczo, a zatem gdy będzie
„wybór 24 członków przez Cesarza potwierdzony....
„Liczba tych członków nie licząc korrespondentów będzie się
„mogła następnie podnieść do 42, atoli już 24 stanowi
„komplet przy którym Akademija czynności swoje rozpocznie."
„Ponieważ prawdopodobnie nastąpi to już w bardzo nie-
„dalekiej przyszłości, zapewne więc w czasie niedługim
„którym mógł P. Hr. otrzymać co do swojego zamiaru
„oświadczenie Akademii i stosownie do tego przeprowadzić
„dalszą korrespondencyę. Ze swojej strony nie zaniedbam
„doręczyć listu P. Hr. Zarządowi Akademii skoro tylko
„nastąpi jej ukonstytuowanie....."

Nie mówiłem było więcej zrobić!! właśnie z powodu wielkiej przezorności, Instytucyi jest tak długo pozór nadany; w naszych warunkach dziś się śpieszyć nie można: Niezrażając się niedostatkiem który cechuje naszą epokę i niedostatkiem ofiarności postawimy Muzeum Narodowe na należytej stopie.

Z serdecznem poważaniem

W. Plater

Niech Pan raczy P. Łuszczkiewiczowi przypomnieć poparcie sprawy Muzeum w Sztokholmie; dotąd od dawna wydane duplikaty przez Bibliotekę otrzymane nie zostały.
Bibliotece w Rapperswylu już więcej więcej z Warszawy; pani Dueckiej Piłsudskiej Warszawskiej przysłała bardzo piękne Album na obchód jej [illegible] jubileuszu [illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 10 Czerwca 72

Szanowny Panie!

Odpisałem 3 b. m. wspominając o drzeworycie herbu, pięknym pamiątkowym, który mam nadzieję otrzymać dla ozdoby, w sprawie potrzebny byłby wprost Panu do Orzana. W razie przeciwnym mnowo zrobić mogę kliszę będzie; opłacę otrzymawszy rachunek drzeworytnika drezdeńskiego.

Upraszam o zrobienie korekty w końcu Albumu, np. błędu którego zostawić bez wzmianki nie można, aby w artykule moim Korespondencya X. A. Czartoryskiego na stronicy 17 u dołu „jak powiada Hagern" zamiast Gagern. Mowa jest o ~~jego~~ pamiętniku bardzo zajmującym podczas jego bytności w Petersburgu z Księciem Niderlandzkim, jenerała Fryderyka von Gagern.

Otrzymałem dotąd 8 arkuszy odbitek Albumu, czekam na dalsze. Odpisałem z powodu zwątpienia Lenartowicza bardzo było potrzebny. Dziś miałem nowy list od niego który potwierdza to usposobienie chorobliwe; odpisałem że się nie godzi star[illegible], popadłszy w chorobę zwątpienia, rozczepiać się w Ziomkach. Jest to skutek jego choroby materyalnej; bardzo jest osłabiony; przebył boleści nerkowo-kamienne okropne, i był nawet w niebezpieczeństwie, wraca do Florencyi z Villareggio.

Zarząd Muzeum wydał odezwę do emigracyi aby uchronić od zguby wiele pamiątek ojczystych, które dla braku zapisu testamentowego giną dla wspólnego użytku. Pierwsi Lenartowicz i Krystyn Ostrowski zapisali Muzeum bibliotekę i zbiory. Co dzień one się powiększają i restauracya piętra dokupić stanie się wkrótce potrzebną: a to wymaga bardzo znacznego kapitału.

Proszę mi dać wiadomość o stanie zdrowia, Karlsbadzkie wody skuteczne: kto jest z Polaków w Karlsbadzie?

Z wdzięcznem poważaniem

W. Plater

Kiedy druk Albumu skończony zostanie?

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 29 Maja 72.

Szanowny Panie!

Smucę się bardzo ze stanu zdrowia pańskiego które się nie polepsza jak widzę z listu przedwczorajszego pisanego. Wypoczynek i mineralna woda niezawodnie pomogą; racz mnie przed wyjazdem dać swój nowy adres. Bezkarnie za dziesięciu przez blisko pół wieku pracować nie można, trzeba nabawić się zdrowiem przypłacić, ale to piękna i szlachetna ruina zdrowia którą Polacy, jak Pan słusznie wzmiankuje, nie oceniają. Pani Orzeszkowa ma uznanie swojej płci; gdyby była autorem nie otrzymałaby tego.

Wyleczyć się nie możemy z zawiści, z hołdującego wrzekomego ubóstwiania się, jak to się stało z Teodorem Morawskim, z niepraktycznego patryotyzmu który potrzebuje solidarności, i uznania w przewodnictwie, bez którego społeczeństwo nic wielkiego zdziałać nie może szczególnie kiedy jest w rozbiciu.

Przepraszam za względnie co do klisz(ów), redakcye Dzienników illustrowanych proszą o nie, nie chciałbym odmówić.

Napiszę do Parnowskiego i Jellera że nie możemy uczynić czego żądają.

Dziękuję za ocenienie zbioru Jelskiego, oczywiście że o tem wzmianki osobistej być nie może i za udzielenie mnie co do korrekty błędów stylowych i niezrozumiałych frazesów. Używam prośby o korrektę (tekstu) korrespondencye które nie przeznaczone z początku do druku muszą być poprawione

Bukowski uwiadomił że wysłał powtórnie dary dla Muzeum, że P. Lugnström będzie w Szwecyi tego lata, z tego powodu piszę do Pana dziś, i życzyłbym żeby osobiście się zajął w Sztokholmie sprawą Muzeum; możeby kogo dobrze dla nas usposobionego zainteresować potrafił?

Warto broszurę „Offener Brief" do dzienników przesłać, uczyń to jeśli będą mieć exemplarze.

Szkoda że nie będziemy w możności posłać Album jego redaktorom, niektórzy prosili o to, zwłaszcza [illegible] sam pośród redaktorów dzienników polskich.

W Zurychu rzadko wychodzi pismo dwutygodniowe lepsze od uprzednich, może się z niego stanie poważny organ godny poparcia.

Dyrektorzy w Rapperswylu; konserwator, kustosz, odźwierny składają głównie personel Administracyi. Od sekretarzów jest praca nieustanna w różnych językach.

Jaki tytuł dany jest pracy Lenartowicza ofiarowanej Albumowi?

Z serdecznem poważaniem

W Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 3 Czerwca 71.

Szanowny Panie!

List z dnia 31 Maja otrzymałem z herbem który nie był w obkładce; pozwól mi herbu do herbarza podobnego; dziękuję za obstalowanie tego drzeworytu bo czas nagli. Jedyny Nowy zaś otrzymał bardzo piękny tego herbu drzeworyt o którym mi pisano, posłany był został Panu do Drezna.

Otrzymałem dziś paczkę i Wizę za które dziękuję, oraz 5ty i 6ty arkusz odbitki Albumu.

Miałem wiadomość o Lenartowiczu, wyjechał do Viareggio gdzie choruje z powodu słoty i zimna; narzeka po nad światem tak jest na świecie, lato w północy, zimno w południu. Lenartowicz wielce współczucie dla Muzeum, zapisał temu zakładowi wszystkie swoje zbiory i bibliotekę; to i samo uczynił Krzysztof Ostrowski, to i samo inni uczynią.

Rozgłoszony Pana w Karlsbadzie rozgłos do propagandy na korzyść tej fundacji, i znajdzie tam jak najwięcej Polaków. Już czas aby ci przyczynili do fundatorów które jeden od drugiego bierze, do darów etnograficznych, oraz które obecnie zbieramy, szczególnie chcielibyśmy mieć w początku stroje narodowe ze wszystkich dzielnic Polski

Wartość historyczna dzieła Morawskiego bynajmniej nie zmniejsza przesady w jego ocenieniu przez dziennik Czas i historyk do którego on należy. Krytyka powinna [illegible] i nie ograniczać się do samych pochwał, które przynoszą formy ubóstwienia dzieła. Ponieważ brakuje nam Historyi znakomitej narodu naszego, ponieważ dotąd Maccaulay'go nie mamy, praca Morawskiego jest użyteczna, i będzie materyałem dla przyszłych historyków.

Co do dziennika nowego w Zurychu, wydawca oświadczył że ma już subskrybentów więcej niż się spodziewał; zobaczymy czy odpowie to pismo godnie swemu posłannictwu. W ogólności dziennikarstwo polskie bardzo niskostoi. Nie mamy ani wykształconych dziennikarzów, ani wyrobionej opinii publicznej.

Muzeum ma wydawać pismo historyczne niezależne, periodyczne; mamy podostatkiem materyałów. Wypadnie użyć języka francuskiego, lub niemieckiego.

Korzybski przybył do mnie wczoraj z Zurychu przywozi nowe dary dla Muzeum; jedzie do Wiednia i Pesztu.

Z serdecznem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 14 Czerwca 82

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt odpowiedzieć na list z dnia 12 b. m. w przedmiocie wydawnictwa Albumu:

Zbiory opisywane jako zapisy testamentowe Muzeum przez Krystyna Ostrowskiego i Senatorowej są znakomite. Z. opisuje akwarelle, fotografie, rysunki, albumy, edycye stare, dwie edycye cenne Kochanowskiego, gipsy i t. p. Ostrowskiego są bogatsze zbiory; jest to pozostałość zapisów; mogę także przyczynić się do wzbogacenia Pańskiego zakładu.

Biblioteka otworzona w Lemberg, Dzienniki bezpłatnie redakcye przesyłają, polskie i zagraniczne.

Szkoda że Pan nie mógł przybyć, nie zapytał mnie co do Gazeta; korekta książki potrzebna. W ciemnym pisaniu kopii manuskryptu, które jak u mnie nie mało błędów.

Z podziękowaniem odeszlę pieniądze wydane na powód Albumu, ale na rzeczy obce wydawnictwu drukowania, które się podjął Z. Pański, jak tylko otrzymam rachunek.

Buszczyński prosi do mnie o przesłanie artykułu z naszego czasopisma „Historya Polski w kilku słowach z najpewniejszych źródeł”.

Notatka w odezwie zrobiona co do [illegible] [illegible] te narodowego bardzo ważna. Nie godzi się poetom grzeszyć publicznie występując w najświętszej sprawie, jest to zdradą [illegible] do [illegible] pisać, [illegible] i apelując do [illegible] zdrowego. Obłudności politycznej dość już, trzeba mieć odwagę cywilną i umieć karcić tak wielkie błędy przeciw duchowi narodowemu.

Oczekuję bardzo pilnie [illegible] jeżeli wszystko otrzymam, w razie przeciwnym, zrobimy użytek [illegible] zostanie

Obawiam się o robotę w wydrukowaniu [illegible] [illegible]; Zapraszam[?] bardzo życzyłbym aby się roboty w [illegible] ubocznej[?]. Dotąd otrzymałem tylko 8 [illegible] klaszy[?]
[illegible]
Upraszam aby raczył podpisać przedmowę, wszakże być[?] może z nas prawie to samo uczynił; [illegible] [illegible] pisarza jest ozdobą Albumu

Co do tytułu bardzo życzę aby był następujący

Album Muzeum Narodowego polskiego w Rapperswylu. W roku Stuletnim wspólnej niedoli.

Może by wypadało umieścić tom I, ponieważ może być następne, jeżeli Rocznik będziemy wydawać. Czy nie był[?] [illegible] 1872?!

Życzę wszystkiego wyzdrowienia. Jak długo zabawi Pan w Karlsbadzie? Wypadnie może w tamtejsze [illegible] w [illegible].

Z [illegible] i prawdziwym poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 18 Czerwca 79.

Szanowny Panie!

Kilka słów przesłanych 16 b. m. dziś otrzymałem z listem drukarza Lipskiego, który tłómaczy powód niedokładnej korekty w niedostatku trzeźwości korektora.

Temu przypisać należy drugi ważny błąd we wstępie korespondencyi X. Adama C. na stronicy 129. „Naszą zamiast noszą cechy wytrwałego patryotyzmu…"

Str. 150. „do pozyskania i przypychania zamiast pojechania naraz do kraju" i t. p.

Widzę że zamiast 30 arkuszy, jak Pan w liście 12 b. m. oceniał manuskrypt, będzie z artykułem Buszczyńskiego przeszło 20. Niepodobna odmówić konserwatorowi Muzeum miejsca w Albumie przez tegoż Zarząd wydanem, artykuł ten ma być w tych dniach Panu przesłany i przeszło arkusz druku uczyni.

Co się tyczy tytułu ten był przed drukowaniem ustanowiony w [illegible] przez Zarząd Muzeum i był następny:

„Album Historyczne Muzeum Narodowego polskiego w Rapperswylu."

W Stuletnią Rocznicę wspólnej niedoli.

Pan proponował usunięcie wyrazu Historyczne i na to się zgodziłem, ale niepodobna Zarządowi który prawie wszystkie artykuły sam zebrał, którego Album inowacyj jest własnością zmieniać lub zmodyfikować tytuł, bardzo wszystko cenię patryotyczną gorliwość Pańską w wykonaniu przedsięwziętego dzieła.

P. Jelski pisze mi z Neuchâtel że za 150 talarów gotów jest sprze-
dać swój zbiór artystyczny; odpowiedziałem że jeśli się kupiec
znajdzie w Szwajcarji porozumie się z Panem w tym względzie.
Atoli widzę że pieniądz u niego wielką gra rolę, ponieważ i teraz
na zbieranie przedmiotów etnograficznych chciałby mieć pieniądze.
Na te przedmioty jednakże nie dajemy, płacąc koszta znaczne
przesyłki. Jeżeli Polacy nie przyczyniają się do tak wielkich
kosztów fundacji i utrzymania Zakładu, niech przynajmniej
przysyłają dary etnograficzne.

Dotąd otrzymałem tylko 10 arkuszy odbitek Albumu.
Pospieszę z przesłaniem 64 talarów i 12 s. gr. ze drewnianej
skarbony ze szczerem podziękowaniem, atoli muszę przed tem
zmienić banknotów pruskich. Nie ma potrzeby szczegółowego dzię-
kowania za owe drobne wydatki, gdyż [illegible] jeśli [illegible]
tylko wyjaśnienie kategoryi jest rzeczą dostateczną dla ułatwienia
wpisu w księgę wydatków Muzeum.

Pan [illegible] będzie w sierpniu w Karlsbadzie,
prawdopodobnie będę ja w Czechach w tym miesiącu.
Radbym wiedzieć kiedy się ukończy druk Albumu?

Z serdecznem poważaniem

W Plater

Cieszę się że sam Lenartowicz
sprostował własny błąd w przepisku,
i że wpadając na druku wierszem, nie dał [illegible] powodu.

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Zurych) 22 Czerwca [illegible]

Szanowny Panie!

Spieszę z uwiadomieniem że od dawna oczekiwana rozprawa archeologiczna bardzo zajmująca profesora Duchińskiego wkrótce przesłaną zostanie do Redakcyi Albumu do P. Kraszewskiego.

P. Duchiński jest Konserwatorem Muzeum Narodowego, niezmiernie zajęty, nie miał czasu natenczas wystarczający wygotować swej pracy; ale gdybyśmy z tego powodu mieli być jej pozbawieni, sprawilibyśmy Albumowi wielką szkodę.

Upraszam przeto Pana abyś raczył upoważnić P. Kraszewskiego do przyjęcia pracy P. Duchińskiego, nie zważając ani chwili, ponieważ kompozycya wkrótce będzie ukończona.

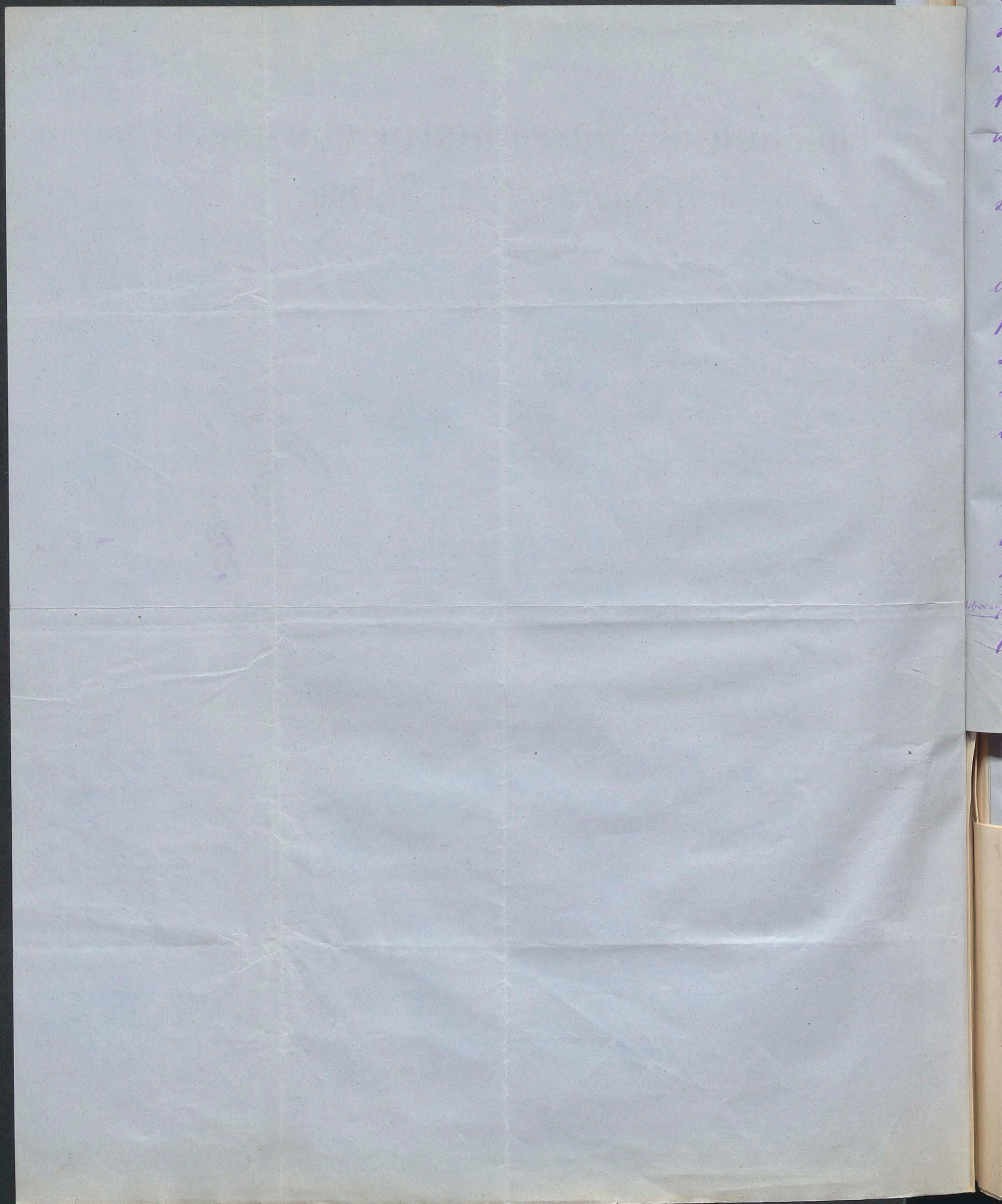
Mając tylko 18 exemplarzy zmuszony jestem odmawiać nawet redaktorom Albumu proszącym o exemplarz. Może by Pan mógł do tych dziesięciu kilka exemplarzy dodać.

Upraszam jeszcze raz o niezwłoczny kilka słów do P. Kraszewskiego w interesie rozprawy P. Duchińskiego.

Z szczerem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

Trzydzieści exemplarzy Albumu możeby Pan mógł dodać jako dar dla Muzeum od dwóch lat wydane dzieła – Katalog Muzeum przesłany Panu zostanie wydrukowany wkrótce 2 druki, z obrazami, i wydany w 3ch językach.



Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 22 Czerwca 82

Szanowny Panie!

Widzę z listu w tej chwili otrzymanego że praca Duchińskiego tak późno, że której nie liczyliśmy, sprawia Panu nieprzyjemność. Tak dalece cenię Jego przysługę oddaną Muzeum, że powiem jeszcze raz sto P. Duchińskiemu, i upoważniam Pana do niedrukowania uwagi niewczesnej. Postawszy na mojem miejscu i raz sobie zapytać, czy nie powinienem był uwiadomić Pana o tak niespodziewanym artykule. Nic nie wymagam, ani wymagałem, wiedząc dobrze w jakimbądź stanie sprawa Albumu się znajduje. Bardzo żałuję że one przyczyną korrespondencyi, ale racz być wyrozumiałym.

Piszę dziś do Łupańskiego w sprawie Duchińskiego; może przez wzgląd na korzyść którą sprawia tak ważna praca, zgodzi się ją przyjąć; jeżeli nie, to stanie się z uczestnictwem P. Duchińskiego co się stało z uczestnictwem P. Bielowskiego; oświadczyłem że ponieważ na czas, to jest na ostatni termin prace jego nie przybyły, będziemy jej pozbawieni. W tym wszystkiego uwag, Szanowny Panie uwiadomić i zdać sobie sprawę z trudności którymi ... w zebraniu artykułów Albumu. Dla mnie będzie wielką nieprzyjemność ponieważ P. Duchiński jest konserwatorem bardzo zasłużonym naszego Muzeum, cóż robić!

Nigdy czasu zająć się w części artykułami w niedługiej... jako tak wspomnianego ...

Widzę z oświadczenia zrobionego przez Łupańskiego w Dzienniku Poznańskim 20 b. m. co do wydawnictwa Albumu, że uważa je

najwymowniej tak jak ja sam uważam, jako dzieło Muzeum narodo-
wego, a pragnąc smutnej pamiątki rocznicy 1872, z naszej stuletniej
„cierpień niewinnej narodowości w jedyny sposób godny tego [illegible]
„[illegible]."

Przeto w tytule wyrażenie tej myśli pod jakąkolwiek formą
byłoby stosowne. Jednakże i w tej okoliczności ~~także~~, chcąc abyśmy
zgodni z Panem Dob. postąpię; uczynię to co uważasz za najsto-
sowniejsze, i raz ukończyć przedsięwzięte dzieło, z mojej strony
nie napotkasz żadnej trudności.

Trudno mi było dotąd znaleźć w [illegible] tak drobnej
sumy, ale spodziewam się ~~[illegible]~~ [illegible] 5½ talarów rychło Panu
za drzeworyty przesłać.

Jeśli nowy w czas nie przyjdzie, to Panu użyję tego który
zrobiony został w Lipsku.

P. [illegible], jakem donosił przed kilku tygodniami, w tej sprawie jeździł
do [illegible], pisał do mnie w tej dziedzinie ofiarując dar
dla Muzeum.

Czytelnia założona od kilku dni w Muzeum ma już
kilkadziesiąt dzienników i pism krajowych i zagranicznych.
Nowy dowód współczucia dla Polski.

Senatorowi odwiedziłem w [illegible] z powodu smutnego stanu
rzeczy obecnego, wiary w odrodzenie Polski.

Artur Gołuchowski zwiedzał Muzeum i zostawił dar znako-
mity. Katalog w krótce Panu przesłany zostanie.
Pan Dubiecki w sierpniu ma być w Karlsbadzie.

Z wdzięcznem poważaniem i szacunkiem

W Plater

420

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 26 Czerwca 71.

Szanowny Panie!

Znalazłem w Zurychu asygnatę pięcio-talarową i natychmiast ją posyłam, przywiązując wielką wagę do pośpiechu i akuratności w interesach. Mianowicie że herb na okładce, odmówiony przez Żupańskiego, T. L. fr. 12, pozostało z poprzedniego wek fr. 10. wzięto prawie część P. S. – Racz Pan łaskawie wspomnieć o otrzymaniu tego zwrotu, i przysposobić dwieście kilka exemplarzy [illegible]

Pisałem do Żupańskiego, że [illegible] artykuł Ductiń-skiego [illegible] obok Albumowi, i uważam aby Pan zechciał do wydrukowania. Ledwie czekać przyszłość bo już jest gotów; autor prosił mnie o danie kilku godzin jeszcze, zapewne dla przepisania.

Bardzo boleję nad niecierpliwością pięciu piszących, ale prawie wszyscy piszący do Albumu zmusili mnie do długiego oczekiwania. Kiedyż może będziemy uwolnieni, jakim trudem, cierpliwością i kosztem utworzyć się nasze narodowe Instytucje! Czy jest co trudniejszego na świecie jak Polaków do jednego ogniska sprowadzać po stuletniej anarchii i chaosie! Wywracać a nie budować umiemy.

Mańkowski przysłał dwie dzieła do Muzeum, księgarnia Hachette równocześnie przybyła [illegible] ofiarował do naszej biblioteki. Od kilku dni z niecierpliwością Albumu nie otrzymałem, oto i jest [illegible]

z wdzięcznym poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Brodbey 30 Czerwca 71.

Szanowny Panie!

Otrzymano odpowiedź od Zupańskiego nie daje mi nadziei umieszczenia w Albumie artykułu P. Oczkowskiego. Upraszę więc Pana o pozwolenie aby umieścić na końcu Albumu:

„Artykuł P. Oczkowskiego, Konserwatora Muzeum Narodowego,
„o Nowiańszczyźnie i panslawizmie, przeznaczony do Albumu,
„nie mógł być umieszczony z powodu zwłoki której uległ,
„ogłoszony zostanie oddzielnie."

W Albumie niektóre z ważne błędy na stronicy 151 przez popychania zamiast pojechania, o funduszu w drogę zamiast na drogę.

Na stronicy 182, XXXVIII, zamiast XXXVII w numeracji listów.
Na stronicy 224 po liście z d. 28 kwietnia 1833, 9go kwietnia 1832 r. zamiast 30 kwietnia 1833 r. Nie wspominam o drobniejszych błędach, trudno jak Pan powiada się tego ustrzec. Może dla ważniejszych niż tych by zrobić na końcu wykaz z korektą. Jeżeli herb nie będzie przesłany w czas, upraszam ani chwili nie opóźniać odbicia okładki.
Zupański obiecał natychmiast po odbiciu i zbroszurowaniu przysłać mnie 10 exemplarzy. Ostatni raz mam adresy, ile będzie wszystkiego? Racz mi Pan uwiadomić o stanie zdrowia

i o dniu wyjazdu do Karlsbadu dokąd [illegible]
listy przesyłać w razie pilnego interesu.

P. Duchiński upraszа o odbicie jego kosztem 500 exemplarzy o Moskwiczyźnie, i 200 exemplarzy Szkółki domowej pani Duchińskiej, jako wyjęty z Albumu. Nie uważam tego odmówić ponieważ to nie przyczyni najmniejszego kosztu. Zupełnie osobna okładka musi być dla jednej i dla drugiej broszury.

Czytelnia Muzeum coraz bogatsza, Prusacy nawet przesyłają bezpłatnie dzienniki.

Niedługo [illegible] do twojego zdania o nowej Akademii Krakowskiej, która ma po mojej śmierci objąć zarząd Muzeum Narodowego, pod opieką władz Szwajcarskich.

Z prawdziwym poważaniem

W. Plater

Hachette z Paryża i Maciejowski z Warszawy przesłali dary znakomite dla Muzeum

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 3 Lipca 72

Szanowny Panie!

Upraszam o małą zmianę w moim artykule o Muzeum.

Alinea „Tamże na... " pod końcem być powinno:
„Na jednej z wież znajduje się ~~przy~~ chorągiew polska"
W Alinea „Do Sekcyi etnicznych" być powinno:
„Katalog wydany w trzech językach świadczy o licznych jego zbiorach."
W Alinea „Zarząd Muzeum starał się..." po wyrazach „do nich wyznaw..."
powinno: „Odtąd około 30 dzienników i przeglądów, głównie z obcych krajów, jest przesyłanych bezpłatnie do Muzeum."
W Alinea „Tak pod wszelkiemi względami Zakład ten" po tych wyrazach ~~[illegible]~~,
być powinno: „starając się jednocześnie odpowiedzieć swemu przeznaczeniu pośrednictwa i przyczynia się skutecznie do zbierania w jedno ognisko żywiołów narodowych Polski."

Podpis tak sam zostaje.

Upraszam Pana aby raczył przejrzeć tekst i poprawić jeżeli się jakie błędy wkradły. Otrzymałem dziś tylko 17 arkuszy Albumu.
Katalog Muzeum składa się z [illegible], już jest gotowy po niemiecku, edycya francuska i polska w tym tygodniu wydrukowane zostaną. Pani Duchińska bawi w Karlsbadzie w drugiej połowie Lipca. Spodziewam się przyjechać w Sierpniu w tamte strony.

Z wysokiem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 7. Lipca 72.

Szanowny Panie!

List z dnia 4. b.m. otrzymałem wczoraj wieczorem. Pisałem 30 czerwca do Drezna uwiadamiając że ponieważ Zupański nie chce swoim kosztem drukować rozprawy P. Dubieckiego, on upraszał o wzmiankę że z powodu zwłoki przypadkowej nie mogła być umieszczoną, ale że ogłoszoną zostanie oddzielnie. Tę wzmiankę uczynić powinniśmy przez wzgląd dla konserwatora Muzeum P. Dubieckiego opłaci koszta druku tej rozprawy jako też sztychu kredowego oddzielnie w 300 exemplarzach już drukowanej, jako wyciąg z Albumu.

Dotąd otrzymałem tylko odbitych arkuszy 17.
Gotów jestem natychmiast wszelki rachunek zaraz opłacić; ale zdaje mi się że przez drzeworytnika rysunku nie Zupański żądać odemnie nie może.

Katalog Muzeum pod przepaską posłałem Panu Dob. 4. b.m. do Drezna. Edycye francuskiej niemieckie wyjdą w tych dniach. Znaczne koszta, ale katalog jest dowodem naturalnym zbiorów w tak krótkim przeciągu czasu.

Obecnie przybywa paka wysłana przez profesora Henry w Washingtonie, który przewodniczy Instytucyi zwanej Smithsonian; ze Szwecyi zarówno paka z darami już wyexpedyowana

Uzyskam pośrednictwo Dra Mejera prezesa, w Krakowie w utworzeniu dotyczącym zarządu pomocy Szwajcarii, Muzeum przy Akademii Krakowskiej, z wyjątkiem tem zakładów zapewnionemi. Chciałbym Akta uwzględniające ukończyć trakowanie.

Muzeum bardzo jest zwiedzane, było zawczoraj w jednej godzinie <u>50 osób</u>; czytelnię cały bezpłatnie w dzień naśla-Amerykanin wdowa współczesnej obiecała przesłać bardzo ciekawe historyczne pamiątki.

Jeden z Ministrów tamtejszych czynił nadzieję że rząd tamtejszy idąc za przykładem rządów Francji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Szwajcarji, prześle także dary dla Muzeum. Prawdopodobnie rząd Szwecji to samo uczyni.

To współczucie pociesza nas śród sieroctwa krajowego i smutkiem brakiem idącego poparcia.

Życzę Panu Dr. rychłego powrotu do zdrowia tak dla nas drogiego, prosząc o wyraz serdecznego poważania

W. Plater

Z Augustowem jadę do Colberga i do Sztokholmu gdzie będę w przyszłym miesiącu.

424

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 10 Lipca 82

Szanowny Panie!

Widzę z listu z dnia 7go b. m. że mój nie doszedł, pisany 3go b. m. do Drezna, ani katalog Muzeum przesłany 4go. Ostatni list posłany do Karlsbadu był 7go b. m.

Nie mogłem wydać odbicie oddzielnie Szkółki Domowej ponieważ nie wiedziałem że życzy sobie tego Pan Dziubiński; jednak to jak nieumyślnie musi się poddać konieczności.

Dotąd żadnych zmian nie proponowałem, wskazałem tylko niektóre błędy. Co się tyczy mego artykułu postąpię stosownie do pańskiego listu ostatniego udając się do drukarni; może bardzo być te zmiany w końcowym texcie.

Co do kosztów korespondencyi jeżeli są uciążliwe, z przyjemnością zwrócę te na które narażam sam piszę [?]. Bardzo wdzięczny jestem za współuczestnictwo w naszem dziele które jak wielkiego użytku.

Względem o Akademii krakowskiej jesteśmy jednego zdania; wiadomo że u nas nie zdziałać nic można bez oppozycyi. Polacy rodzą się w oppozycyi przeciw wrogom, przebyć [?] się nie mogą we własnych narodowych sprawach.

Pisałem do drukarni prosząc o dalsze przesyłanie odbitek arkuszy, dotąd tylko 17 otrzymałem.

[illegible] i [illegible] poważam

W Plater

Posyłam pod przepaską [illegible] katalog Muzeum [illegible] Polski [illegible] w [illegible]

٤٢

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 18 Lipca 79.

Szanowny Panie!

Zdaje mi się że wydrukowanie oddzielnie rozprawy P. Duchińskiego jego kosztem, nie może przyczynić najmniejszej trudności. Tak dalece liczyłem na jego współuczestnictwo że w dziennikach jeszcze przed drukowaniem Albumu, już było jego nazwisko ogłoszone pomiędzy współpracownikami. Spóźnił się i nie może nam brać za złe że w Albumie praca jego umieszczoną być nie może nawet jego kosztem. Prosiłem Pana, temu ze 2 tygodnie, abyś w końcu Albumu kazał umieścić te słowa:

„Rozprawa P. Duchińskiego o Słowiańszczyźnie i Pan-
„slawizmie, z powodu nieprzewidzianej zwłoki umie-
„szczoną być nie mogła i oddzielnie jest ogłoszona."

Kilka razy do Pana pisałem o tej rozprawie jako oczekiwanej; dziś już jest za późno.

Upraszam o przesłanie przez drukarza korrekty mojego artykułu o Muzeum w dwóch exemplarzach. Zaraz je oddam drukarzowi. Wspomniał Pan w jednym z listów ostatnich że je mam otrzymać.

Dotąd zaledwie otrzymałem 17 arkuszy odbitych Albumu

4go Lipca posłałem Panu edycyę niemiecką Katalogu Muzeum, do [illegible] jeśli się nie mylę, edycya francuzka i polska także się ukazała.

Jeśli drzeworyt herbu, o którym wspominałem, w czas nie przybędzie, oczywiście że z powodu tej przesyłki najmniejszej szkody nie będzie w wydaniu Albumu, ponieważ jest drzeworyt dzieciński dla ozdobki.

13 b. m. odbyła się piękna uroczystość w Rapperswylu z powodu 50cioletniego jubileuszu literackiego Pani Dubińskiej, z dzienników Pan się dowie o szczegółach. Może w Karlsbadzie jeszcze w tym miesiącu.

Zyblikiewicz zwiedzał Muzeum w tych dniach; ale żadnego daru nie przywiózł. Z Szwecyi już przybyły do Hamburga i wysłane zostały do Bredelburga.

W Zurychu od niedzieli zaczną przez tydzień uroczystość Strzelectwa federalnego. Tak liczne zebranie obecnie jest interesujące z powodu odrzucenia nowej konstytucyi przez Szwajcarów.

Z serdecznem poważaniem

Wł Plater

~~422~~
426

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg den 28 Juli 1872. (Zürich)

Herrn Metzger und Wittig in Leipzig.

Ich bin längst mit Hrn. Kraszewski übereingekommen dass beiliegende Bemerkung am Schluss des Albums zu stehen komme. Wollen Sie gefälligst Sorge tragen dass es geschehe.

Achtungsvoll

Graf Plater

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg (Zurych) 8 Sierpnia 87.

Szanowny Panie!

Otrzymałem nareszcie wczoraj resztę Albumu odbitego; jak to się stało że przez błędów rozsyłanych, dwa bardzo ważne w tytułach istnieją! Zamiast Szkółki Domowej P. T. N. Brodzie przypisane na wzór pani Dzieduszyckiej, która nie życzyła dawać swego nazwiska, wydrukowano prez. T. N. Brodzie, a w spisie rzeczy przez Szanowną Dzieduszycką.

W tymże spisie wypuszczono zupełnie Nocturnowie Ojczyzny Wł. Tarnowskiego, co nie jest do darowania korrektorowi drukarza Lipskiego.

Upraszam Pana Dob. aby raczył swem pośrednictwem to uczynić, że 10 moich egzemplarzy niezwłocznie do mnie wysłanych zostanie.

Ponawiam serdeczne podziękowanie za trud podjęty w sprawie Albumu, i upraszam o rychłą wiadomość o odbytej kuracyi i związkach w Karlsbadzie widzianych. Pani Dzieduszycka obecnie jest tam.

Interesa Muzeum tak są już liczne, dary ciągle tak rosnące tak mnogie, że trudno już ani wydołać. Obecnie znowu ze Szwecyi otrzymaliśmy nowe dary i rzeczy.

Baron v. Riesen przyjął [illegible] w Broelbergu i oświadczył że uważa restauracyą Polski koniecznie Niemcom potrzebną. Z serdecznem poważaniem

W. Plater

verfasser

P.S. W Paryżu 8 rue Neuve des petits Champs p. Tross
bardzo ważne dla nas zbiory sprzedają. Warto mieć
ich Catalogue des livres et gravures concernant la
Suède et la Pologne provenant en grande partie de
château de Pomorzany etc. Ale skąd wziąć
pieniędzy na wszystko?

Fondation du Musée historique polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 10 Sierpnia 72

Szanowny Panie!

Nie umiejszamy zaprzeczyć prawa pani Duchińskiej żądać sprostowania co do jej nazwiska, które nie z mojej woli było wydrukowane, jak to wyraźnie zastrzeżono [illegible] w liście [illegible] jej [illegible] rękopisu który Panu przesłałem 12 Sierpnia przeszłego roku. Tytuł na manuskrypcie był: Szkółka Domowa [illegible] rodzinie polskiej. P. J. N. Brodzie.

Upraszam przeto P. Duchińską aby Pan raczył sprostować w jednym z dzienników krajowych błąd w tytule zrobiony w spisie rzeczy co może się stać w taki sposób mniej więcej:

„W spisie rzeczy Album Muzeum Narodowego w Rapperswylu sprostować należy tytuł Szkółki Domowej w ten sposób że autorem tego wiersza jest P. J. N. Brodzie.

Czy nie można by coś dodać?

W tymże spisie wypuszczony przypadkowo został tytuł następny: „Kochankowie Ojczyzny powieść z XIII wieku Wł. hr. Tarnowskiego, stronica 232.

Tak uczynimy zadość żądaniu dwóch redaktorów Albumu. Wdzięczny będę za oddanie drzeworytów które służyły Albumowi. Ponawiając wyrazy poważania za [illegible] wspólnych [illegible] serdecznego poważania

W. Plater

Może by Pan mógł dobrego drzeworytnika [illegible] ofiarować [illegible] który [illegible] [illegible] Był to [illegible] Rapperswylu [illegible]

Fondation du Musée historique polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 12 Sierpnia 72

Szanowny Panie!

Wiadomość o [illegible] skutkach wód karlsbadzkich może jest przedwczesna, albowiem zdarza się że skutek się okazuje w kilka tygodni po ukończeniu kuracji, czego serdecznie życzę.

Co się tyczy ubóstwa, jak Pan powiada, Muzeum naszego, odpowiadam że w katalogu się nie znajdują moje zbiory które darowałem temu zakładowi, te które ofiarował Krzyżan. Ostrowski, i te które podczas drukowania katalogu przybyły.

Nie [illegible] rzeczy nie sprowadzamy; Muzeum otwarte zostało w październiku 1870 roku; wszystko powstało z gruzów; wątpię aby ktokolwiek mógł więcej zdziałać w tak krótkim przeciągu czasu. Co dzień prawie dary tam przybywają, i jeśli tylko fundusze znajdą zakupujemy tysiące rozmaitych przedmiotów. Obecnie w Paryżu są skarby do nabycia u księgarza Trosla 5 rue N[illegible] des petits champs, „provenant du Château de Pomorzany „Ancienne propriété de Jean Sobieski." W Wielkopolsce przeszło 2000 [illegible] jest do nabycia, w [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] mnóstwo pamiątek również zakupić można. Z Turcji od jednej z [illegible]

[illegible]

nam obiecane dary. Jak Panu wiadomo [illegible] [illegible]
któremu brakło stosunku bliższego jak dziś u steru
rządu. Kiedy Aufsess zakładał Muzeum Germańskie
w Norymberdze nie miał naszych zbiorów, ani zamku
rozporządzał jako Towarzystwo [illegible] dla swej instytucyi;
wprowadzić miał patryotyzm praktyczny, wytrwały, czysty
Niemców, którzy się po 50 latach gorliwie poparli
ten zakład. U nas gotowość do krytyki wielka, ale nie
do poparcia: ten co wydaje tysiące na sztukę nowo-
wej jest prawie uważany za apostoła; rozbitki tego
idą w ofiarności, porwać umieją za broń od czasu
do czasu, ale nie budować i stwarzać trwałych pam-
iątkowe. Nie zważając na tę niechęć trzeba dalej
robić swoje i jestem przekonany że w niewielu latach
Muzeum będzie świetne, i nowe ognisko coraz [illegible]

Katalog należało ogłosić jako dowód materyalny
zbiorów istniejących. Mamy tysiące dokumentów
autografów i korrespondencyi, i wielu ważnych; nie
podobna było wyliczać w katalogu oddzielnie. Jak
będzie założony organ urzędowy Muzeum zaczniemy
ogłaszać te dokumenta. Publiczność która u nas na
rzecz Muzeum jest zadowolniona, musi przeto od-
powiadać ogólnemu oczekiwaniu.

Z serdecznym poważaniem [illegible]

[illegible]

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 29 Sierpnia 82

Szanowny Panie!

Dotąd ani jednego egzemplarza Albumu nie otrzymałem, nie chcę prawie temu wierzyć redaktorowi Albumu który był w nadziei otrzymania [illegible] Albumu.

Upraszam o zwrot drzeworytów potrzebnych do odbicia. Przyślę do Pana Dobr. po powrocie z Karlsbadu. Dary zewsząd ciągle przybywają do Muzeum, otrzymaliśmy wspaniałe znowu z Bostonu i ze Sztokholmu.

Pomnik będzie bardzo zdobić zamek w którym jest Muzeum; ustawienie wystawione być ciągle na niebezpieczeństwo z powodu wichrów; restauracye kosztowały kilkadziesiąt franków. Pośle [illegible] prosto odlać z żelaza i kolumnę postawić na dziedzińcu zamkowym co niewątpliwie [illegible], osobliwie [illegible] efekt sprawi[illegible].

Rzeźbiarz z grande [illegible] wyekspedyować może 10 egzemplarzy Albumu, więc [illegible]

Z wysokiem i serdecznem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 27 Listopada 82

Szanowny Panie!

Od 16 sierpnia nie miałem od Pana żadnej wiadomości; 29° tego miesiąca pisałem. Wiedząc jak czas jest drogi dla Pana Dobr., nie obarczałem go korrespondencyą i pozbawiałem się wielkiej przyjemności. Przez niektórych ziomków w Dreźnie mieszkających byłem uwiadomiony o stanie zdrowia pańskiego i cieszę się że pobyt w Meranie dobrze skutkował.

Przez te kilka tygodni nadany został wielki popęd naszemu Muzeum Narodowemu, i wiele darów otrzymanych, nawet jeden z zamożnych obywateli w kraju przesłał 500 guldenów, co się bardzo rzadko zdarza. Nasz ogół pojął, jak powiada, potrzebę <u>ogniska narodowego</u> na ziemi obcej, przystanku dla naszych Rodaków rozproszonych po świecie, i <u>zgromadzonych</u> w przyszłości na ziemi ojczystej. Najlepsze objaśnienie w tym względzie daje rząd Austryacki, ucząc oficerów sztabowych naszego języka, i rząd rosyjski czyniąc przygotowania do budowania fortec na granicy galicyjskiej. Gdyby nawet tych objawów nie było, któż zaprzeczyć może, że na ziemi naszej będą jeszcze krwawe boje i że <u>przezorność</u> wymaga szukania w spokoju bezpieczeństwa dla pamiątek ojczystych za granicą. Nie mieliśmy [illegible] przez sto lat, i dlatego postradaliśmy tyle ważnych świadectw dziejowych przeszłości naszej.

Prócz potrzeby tej zachowawczej, posłannictwo naszej Instytucyi staje się wznioślejszem ideą stworzenia ogniska obejmującego wielką czynność w pracy narodowej, zbierania zasobów państwowych i systematycznej czynności w pracy organicznej wewnętrznej i zewnętrznej. Nie mamy opinii publicznej, ani kierunku, ani wyrobionych idei rządowych, ani jednego ośrodka stojącego na wysokości potrzeb narodowych obecnych, niezorganizowanego należycie stały, w nieustannej pracy dla zbudowania państwa duchowego, które poprzedzić musi państwo materyalne. Nawet doświadczenie Francyi nic nas nie nauczyło; widzimy jednakże potęga państwa nie opiera się główna na sile materyalnej, że bez podwalin moralnych runąć musi prędzej czy później. Budujący państwo duchowe Polski żyjąc może; to co nie samej robię; ale wyjść potrzeba z obłędnego koła zacofanego stronnictwa naszych rozbijających, aby nie nie brudne języki; wyrobić ideę państwową, tak silną w rządach Moskwy, i zamiast byśmy w atomy rozbijać jak to czynimy, pracować nad skojarzeniem zasobów i ich użyciem.

To może tylko zdziałać Instytucya wiecznie pracy zbiorowej, stojąca na polu ogólnonarodowem po nad burzliwością namiętności politycznych, w wyższej sferze spokojnego i bezstronnego rozpatrywania się. Przewodnictwa brak, tak dla nas nieszczęśliwy, zastąpiony z czasem zostanie zbiorowo przez Instytucyą. Nic nas od dalszej pracy w tym kierunku nie wstrzyma; ani niedołężność jednych, ani niedorzeczna zawiść i egoizm drugich. Los Instytucyi jest zapewniony bez względu na mniejszy lub większy (?) pomoc kraju, i idziemy szybkim krokiem energicznie naprzód.

Wróg nasz jest w stuletniej anarchii szlacheckiej, w życiu z dnia na dzień, w tradycyjnej opozycyi, kierowaniu się sentymentem, w ciągłem słabem usposobieniu do karności i posłuszeństwa, w nadużywaniu demokracyi zachodniej i przejmowaniu się jej burzliwemi zasadami. Polska zbawi się tylko wyzwoleniem się z wad własnych ale zachowaniem wszystkiego tego co jej indywidualność jako naród stanowiło.

Starałem się ułożenie z Akademią Krakowską, która mi po mojej śmierci odziedziczy Zarząd Muzeum i fundusze, o ich użyteczności szybko ułożone zostały; ale dotąd wielka jest strata czasu odemnie nie zależnej.

Skrajne obozy są nam przeciwne na górze i na dole, nie mamy bowiem nic wspólnego z radykalizmem pod jakąkolwiek formą się przedstawia. Napad dziennika Czas przeciw pomnikowi i Muzeum w duchu antinarodowym, nawet stronniczość i niesprawiedliwość nie przyjmując nawet sprostowania, wywołały wielkie oburzenie, które się zapewne w dziennikarstwie objawi.

Senatorowi pisał do mnie że nie otrzymał Albumu, musiałem mu mój egzemplarz posłać.

Zajmujemy się założeniem Miesięcznika w francuskim języku, który będzie pismem ściśle naukowym, organem Muzeum Narodowego. Mamy już redaktorów znakomitych; koszta będą dość znaczne, ale są konieczne. Termin ukazania się jeszcze nie oznaczony. Materyałów podostatkiem.

Z powodu Wystawy wiedeńskiej Zarząd Muzeum otrzymał wezwanie przesłania wiadomości statystycznych o tej fundacyi. W Szwajcaryi starano się spisać tysiące pamiątek czyli rzeczy nam zagrabionych, ciągłe dary nadsyłają nawet znakomici Szwedzi zaczynając od [illegible] konserwatora Muzeum. Z serdecznem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 1. grudnia 71.

Szanowny Panie!

Tylko com otrzymał wiadomość że życzysz mieć Numer 152gi Dziennika Narodowego; pospieszam przeto zadośćuczynić temu życzeniu, i dołączę do listu ten Numer. Ale proszę o zwrot ponieważ jest wyjęty z oprawnego tomu.

Za obiecane dary przesyłam serdeczne podziękowanie, i upraszam o broszurę niedawno wydaną, uważam [illegible] przedmiotem i proszę dalszego postępowania w sprawie polskiej.

Dołączam protestacyę Mierzyńskiego; proszę nie o tem nie wspominać jeśli nic o niej nie mówią; warto ją ogłosić, ponieważ nawet tego życzy sobie.

Mam do przesłania Panu mojej odpowiedzi Czasowi o której zapewne nie wspomni; chyba w tenże sposób w jaki rozbierał odpowiedź Rdułtowskiego. Wypada nie napadać, zawsze uwagi prowadzić, nie umieszczając nigdy sportowania.

Warto sprawy Muzeum co do dziennika Czas wytoczyć w dziennikarstwie przed publicznością.

Winniśmy Warszawie stosowne dary.

I wyraz szacunku i szczerego przywiązania

W. Plater

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 12 grudnia 72

Szanowny Panie!

Dziękuję za otrzymanie Numeru Dziennika Narodowego w którym się znajduje wiersz L. Kraińskiego, i za obiecane dary dla Muzeum. Słusznie Pan twierdzi, że najlepszą odpowiedź daje swem istnieniem i rozwijaniem się. Jak się ukaże Przegląd historyczny, nad którego założeniem obecnie pracujemy, będzie głos poważny, naukowy, narodowy, nawołujący ludzi prawych do wspólnego działania, i trudu. Anarchia umysłowa świat opanowała, czyż z usposobienia anarchicznego nie jesteśmy w naszym żywiole w dzisiejszej epoce

Niechże przyjmujący świadczy trochę Instytucyi o poczciwym kierunku; wątpliwości być nie może co do jej stopniowego rozwinięcia się, ponieważ materyalnie na swój byt zabezpieczony, i przyszłość swojego laboratorium; a dary nie z samej Polski ciągle przybywają, i przybywać będą. Nie mamy przeto obawy w tym względzie; idzie nam tylko o to, aby rozwijanie się bardzo szybkie było i nadal, ponieważ na schyłku wieku należy się starać aby tworzona machina bojowa kompletnie uzbrojona była.

Starałem się o pośpiech w sobowaniu z Akademią krakowską P. Majer obecnie we Lwowie, jak naszym pośrednikiem.

Czas dalej monolog prowadzić z powodu Muzeum; tylko stał się drapieżnym, bowiem jedności osobistej, i zamiast na zarzuty odpowiedzieć udaje się do jakiegoś podrzędnego, o którym nie raz jest mowa w niebieskich pismach, i szuka na drugi wielkości. Tak nisko schodzi tenczas dawniej przyzwoity, pod wpływem namiętnego usposobienia. Warto jednakże raz na zawsze wyjaśnić nie patryotyzm jego zasady budowania Polski wyłącznie tylko w Polsce.

Oddałeś, Szanowny Panie, piękny hołd pamięci Pola, rok stoletniej żałoby pozbawił nas szlachetnych ludzi, a gdzież są ci którzy ich miejsce zajmą? Gotować się do wieczności powinniśmy, i kończyć rozpoczętą czynność; jednakże nie należysz do patryarchów wieku mając lat kilka mniej odemnie. Niech w długie życie polskie powiewa potrzebny jesteś Polsce i czynisz jej wszystko.

Z uszanowaniem życzliwości i poważaniem

W. Plater

Raz mi twoje zdanie wyrazić w przypadku tylko co do Olszy Orzechowskiego, autora historyi Turcyi. Był do mnie w tych dniach, przeniósł się do Szwajcaryi na mieszkanie z rodziną; bardzo gorliwy w sprawie Muzeum. Był w Turcyi agentem R. N. w 1863; widziałem go później w Paryżu; wiem że mógł wiele wpływowych w pierwszych latach rezydencyi. Nabył zamek w Käfskon od hr. ...owskiego.

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

435

Villa Broelberg (Zurych) 13 grudnia 72

Szanowny Panie!

Bardzo nas uradowała wiadomość o przesłaniu nowych darów dla Muzeum Narodowego; serdeczne dzięki za ten nowy dowód gorliwości patryotycznej. Biblioteka Krasińskich i Pamiętniki Stanisława Platera zdobić będą naszą Bibliotekę która bardzo rośnie. Masę dokumentów i dzieł historycznych w tych dniach przybyło z Warszawy i Sztokholmu. Przegląd historyczny zakładamy w języku francuskim, ponieważ musimy się odzywać do świata naukowego. Wszystkie kwestie żywotne socyalno-historyczne będą traktowane, i wiele rzeczy nowych będzie wypowiedzianych. Jeśli rzeczy większe uczestnictwo współpracowników naszych artykuły będą na język francuski również tłumaczone.

Nie ma [illegible] pisma historycznego dla naszych narodowych Instytucyi i Towarzystw; tym pismem ma się stać z czasem Przegląd mający wychodzić pod opieką Muzeum Narodowego, w którym zrobimy miejsce różnych krajów [illegible] większej wagi. Już się niektórzy oświadczyli.

Tak odpowiemy ludziom złej wiary którzy zarzucają Oczy widzieć nie chcą trzymać i schodzą z pola przyzwoitego dziennikarstwa do błota paszkwilarzy.

Zapomniałem onegdaj Panu dać mnie swoje zdanie co do Obrazu Orzechowskiego autora Historyi Szwecyi. Rad bym znać go bliżej, ponieważ chce pracować dla Muzeum i kupił zamek w Szwajcaryi. Ma mnie udzielić bardzo ciekawych szczegółów o Szmidlu, które od niego samego otrzymał.

Kuryer Poznański oprócz dwa ogromne artykuły z powodu Programu pańskiego; oddając hołd wiary talentowi i patryotyzmowi, i nie traci nadziei że się Pan zbliży do obozu którego on jest organem i który nazywa narodowym. Broni szlachty dzisiejszej polskiej.

Niechże ona stanie na czele sprawy narodowej. tego z serca życzymy; na nieszczęście dotąd zbywa tej która przedstawia ulubione rzeczy, na ofiarności i poświęceniu się.

Pełen życzliwości i poważania

W Plater

Obecnie jeszcze do tej rady porada
Schusterze poz. Panu Dubieckim – gdyby był Polakiem pisarzy dobrze powiedziałby i porzucanie, żeby nie jedną zasługę, o której nie zważał, mógłby się przydać. Mieszkałby u Pani też Dubieckiej pod Rapperswylem – byłby już jedna z Paryża dobrze rekomendowany.

621
436

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 23 grudnia 71

Szanowny Panie!

Dziękuję za wiadomość o Okszy, zawsze zalecają mnie jego czynność i patryotyzm. Ognisko nasze narodowe rozszerza się i przybiera siły, martwość życiem się zwycięży. Artura Potulickiego i Towarzystwa pobytu w Szwajcaryi wróżę wiele dobrego. Do Przeglądu czynimy przygotowania, będzie we francuskim języku; dla Niemców treść sposzytu w niemieckim języku może być dołączona. Artykuły w obydwu językach będą tłómaczone, [poznańskie?] i wszelkie kwestie historyczne, z wyjątkiem polityczne będą roztrząsane.

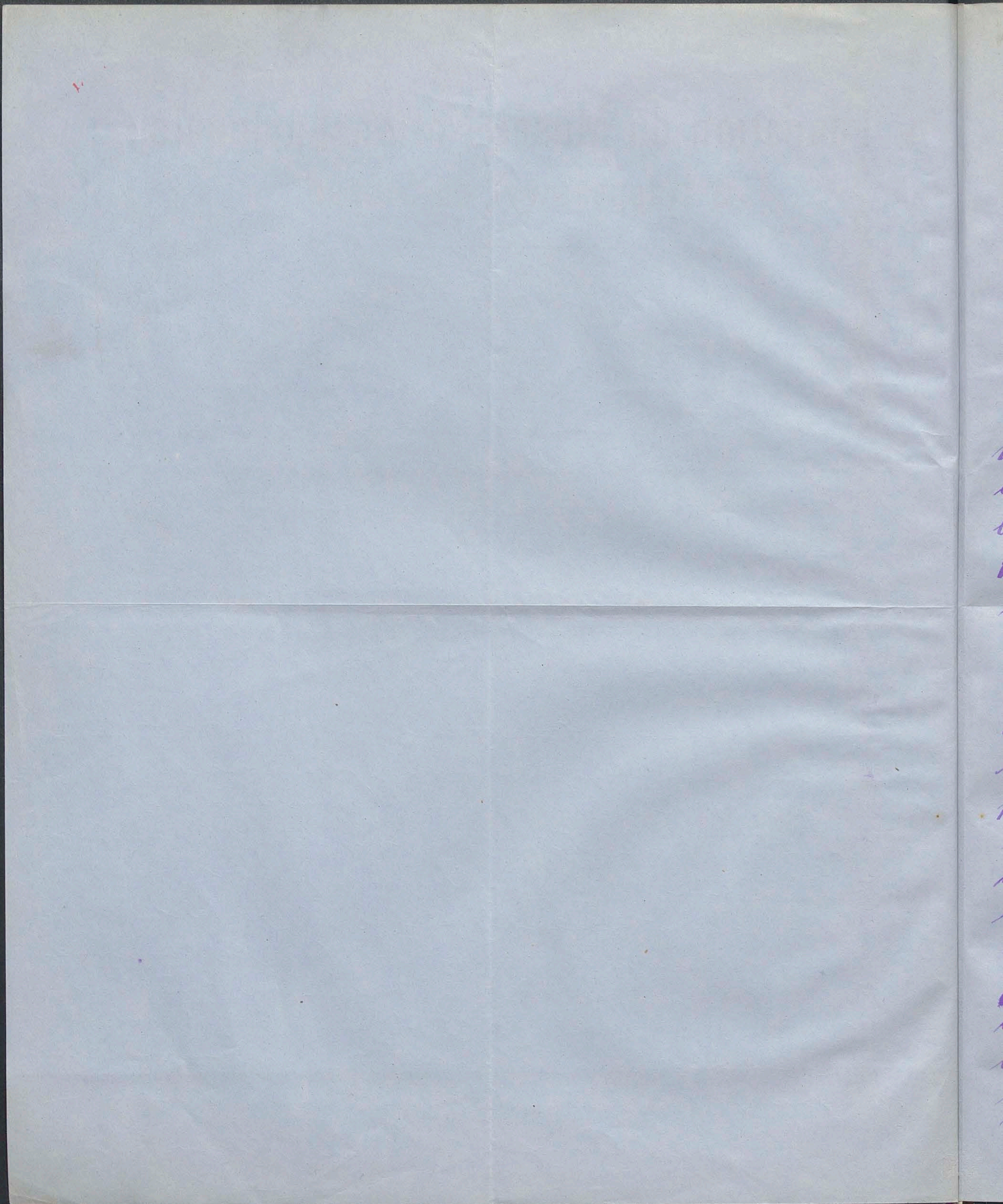
Pozwól, Szanowny Panie, liczyć na twą kollaboracyę, nie możesz nam tego odmówić, oczywiście w miarę możności. Piękne i szlachetne słowa wypowiedziane z powodu śmierci dwóch mężów dla Polski pozy[?]noszących znajdą echo w sercach polskich.

Mając znakomite materyały o 1[szym] podziale Polski z Archiwów[?], może się z naszym Przeglądem podzielisz.

Paki z Bremy posłanej z darami dotąd nie otrzymałem; nowe dary ciągle płyną do Muzeum z obcych[?] krajów. Cieszę się że zaczniemy wydawać [illegible] przegląd. Polecam serdecznej życzliwości i szacunku

W. Plater

Uważaj się i w Miłosławiu[?]



Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 24 grudnia 87.

Szanowny Panie!

Po wysłaniu wczorajszego listu otrzymałem paczkę z książkami niektóre przesyłam zwrotnie z serdecznem podziękowaniem. Widzę żem się omylił w jednym z poprzednich listów w mniemaniu że była mowa o ś.p. Stanisławie Platerze, ojcu jednego z dyrektorów Tellusa; autorem pamiętników a raczej ich wydawcą jest Włodzimierz Plater.

Kuryer Poznański z dnia 21 b.m. zdaje sprawę w obszernym Feuilletonie o Albumie naszego Muzeum; oświadcza się przychylnie wielu względów, ale nie rozumie tego że nie ma bezpieczeństwa na ziemi ojczystej dla zbiorów naszych, że nie potrafilibyśmy tyle pamiątek zebrać gdybyśmy byli przeczuwali i stworzyli Rapperswyl od wielu lat, że nie chcemy kraju ogołacać ze zbiorów, ale wymagamy solidarności wszędzie gdzie jest interes publiczny i korzyść ogólna; że w Szwajcaryi nie ma obawy grabieży, ponieważ naród jest właścicielem, a stosunkowo mało proletariatu, i że wreszcie jedna praca drugiej nie przeszkadza. Artykuł nie poprawnie pisany, zbywa mu na elementarnej poprawności, styl jakiś chropowaty, mordujący. Biedne polskie dziennikarstwo! We Lwowie mamy więcej wszystkiego.

Pełen życzliwości i poważania

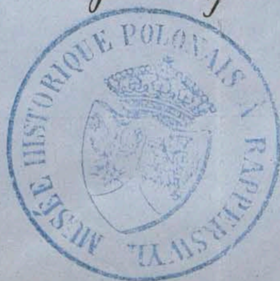
W. Plater

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Zarząd Muzeum Narodowego składa Panu Kraszewskiemu najszczersze podziękowanie za nowe dary przesłane a mianowicie za następne książki.

1. Kraszewski. Z życia awanturnika . . . Poznań – 1872
2. " Program Polski 1872 . . . . " – "
3. " Papiery po Glince . . . . Warszawa "
4. " (wydawca). Pisma K. Brodzińskiego tom I. Poznań "
5. Gedanken eines wahrhaften Oestreichers . . . Dresden 1871.
6. Włodzimierz Plater. Zbiór pamiętników do dziejów polskich . . . 4 tomy . . . Warszawa – 1858. 59.
7. Przyczynek do Historyj Dyplomacyj w Polsce 1566 – 1572. Kraków – 1872.
8. Biblioteka Ordynacyj Krasińskich rok 1869 . . Warszawa – 1869.
9. " " " " 1870 pod tytułem: " – "
Akta podkanclerskie Franciszka Krasińskiego. 1569 – 73 A. " – 1870.
10. Biblioteka Ordynacyj Krasińskich r. 1871. A. idem . . " – 1871.
11. " " Akta poselskie i korrespondencye Franciszka Krasińskiego 1558 – 1576 . . . " – 1872

Zamek w Rapperswyl 24 grudnia 1872 r.



W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 10 Lutego 23.

Szanowny Panie,

Zapewne się udasz do Torunia na uroczystość; czy nie
mógłbyś uzyskać poparcia dla naszego Muzeum u Starszy-
zny która w niej weźmie udział. Przecież idzie o popie-
ranie Instytucji która na przyszłość zabezpieczona przez
jednostki, niech się solidarność w kraju obudzi. Względem
godności narodowej wobec Europy składnie powinno
do popierania Zakładu którego świetność służyć za-
wszystkim całemu narodowi. Któż z rozsądnych zaprze-
czy że może potrzebie najlepszej przystani na obcej
ziemi dla naszych pamiątek, w niepewności ogólnej
obecnej Europy, wystawionej na burzliwe boje
w przyszłości nie bardzo odległej! Zawsze niepopra-
wność nas cechuje i brak rozumu politycznego.
Możemy przestać być rozbitkami i zaważyć na
europejskiej szali, tworząc jedno narodowe
ognisko którem myśl systematyczna przewodniczyć
powinna, ale wolimy być rozbitkami jak się, niechaj sama
siebie niweczy.

Tymczasem zakład nasz coraz bardziej się rozwija i otrzymuje dowody współczucia w różnych krajach; dary z Polski także przybywają ale nie fundusze, a działanie naszego stały potrzebuje olbrzymich zasobów. Potrzebujemy np. organu niemieckiego w Berlinie i Londynie, działający jak mieli w dziennikach różnych, gdyby się nato zebrały fundusze, ale jak Panu wiadomo w Rapperswylu były są ogromne dla sprawy naszej wydatki, wielkie trzeba nie żdać. Dlatego uważać musimy za fenomen zapisanie mnie ogromnego kapitału na kształcenie młodego naszego pokolenia. Niech tu zostanie po imieniu testatora.

Lenartowicz w liście niedawno pisanym mi wiele wspomina o bliskiej śmierci o której doń innych pisał.

Otrzymałem od Hr. de Chambord i z Irlandii dowody wielkiego dla naszej sprawy współczucia. Tak mamy we wszystkich politycznych obozach sprzymierzeńców. Ojciec S. i Garibaldi, Hr. Chambord i imperyaliści napoleońscy, i tak ju. Zarząd Muzeum przesyła komitetowi Toruń stosowne pismo pełne współczucia i wdzięczności.

I z prawdziwą życzliwością i szacunkiem zostaję

W. Plater

P.S. Dziennik Polski fatalnie ciągle drukuje o Muzeum korespondentem jego jest niejaki Krupski nasz medyczny, który będąc w biedzie został przyjęty w Administracji Muzeum, i w niej będąc poznał niewdzięczność demagogiczną do tego stopnia że posyłał do Dzienników nieprawdziwe wiadomości o pomniku i muzeum Jest to dawny korespondent Czasu, człowiek bez żadnych zasad. Jego Głos Polski już się nie pokazuje. Czy nie można by było wstrzymać Dziennik Polski, od tak nieprzyzwoitej opozycji!

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 21 Lutego 73.

Szanowny Panie!

Żałuję że zdrowie nie pozwoliło Panu reprezentować talent i rozsądek na obchodzie Kopernikowskim. Zarząd Muzeum przesłał pismo do komitetu Toruńskiego którego tekst dołączam. Dobrze jest że uroczystość obudziła uczucie solidarności tak nam potrzebne; wprawdzie raziła obecność Moskali która wichrzyła manifestacyę solidarności słowiańskiej.

Na brednie korrespondenta Dziennika Poznańskiego odpowiadać nie można, tembardziej że nawet Architekta Muzeum Stadlera protestacyi ten Dziennik nie umieścił jak był powinien. Może Pan w swych kronikach poruszyć kilka słów rzetelnych tej Instytucyi, której byt na zawsze zapewniłem w moim testamencie, niezależnie od pomocy krajowej.

Stała się ona już popularną na świecie; w tych czasach otrzymaliśmy dowody współczucia od różnych stronnictw i w różnych krajach. H. Chambord oświadczył swą sympatię w tych słowach: „Je conserve trop religieusement „dans mon coeur le souvenir de la patrie absente pour ne „pas comprendre tous les sentimens"...

Tak Garibaldi z jednej strony a hr. Chambord z drugiej oddają hołd naszej sprawie. Z Irlandii przybyły wiadomości o bardzo gorących objawach współczucia dla Polski, Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Pan Walter Cook przysłał poemat prosząc o sfotografowanie jednego obrazu jako historycznej okładki; wkrótce ogłosi tę pracę poświęconą Polsce, pod tytułem: The Martyred Nation.

Zacny Sołtan nie przestaje wzbogacać darami Muzeum, bardzo się interesował uroczystością Towiańskiego chociaż nie wszystko wiedział.

Zaprawdę nie umiemy dać świadectwa naszej niedoli, i trwamy w rozbiciu, w rozporze, duchowem; ale rzeczy na świecie tak stoją tymczasowie, iż wartość nasza jest jeszcze tak wielka, że nawet skłonnym do pesymizmu nie godzi się wątpić o przyszłości naszej.

Powiadasz Pan że bieda wszędzie, ależ oto jeden tylko Polak zapisał bardzo znaczny kapitał dla kształcenia naszej młodzieży. Mam testament w ręku, przyszłość tedy zapewniona co do pomocy w najważniejszej rzeczy w wyższej oświacie młodego pokolenia. Czy takich Polaków więcej się nie znajdzie!

Biblioteka Batignolska powinna być złożona w naszem Muzeum, bardzo polecam gorliwości pańskiej [illegible]; proszę o wpływ w tym kierunku.

Przesyłam serdeczne pozdrowienie

W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 6. Marca 83.

Szanowny Panie!

Musieniśmy mieć w ważności porozumienie między nami się zjawiły szkodliwe dla sprawy publicznej, niektóre charaktery może bardzo smutne sprowadzić następstwa.

Zaledwie się od Attentat w Zurychu uciekł Stanisław Krupski uczeń medycyny, którem Gazeta Narodowa 27 lutego zarzuciła że był agent provocateur anarchistów, i dopuścił się zwodniczej fałszywej denuncyacji, jakoby gubernator Zenowicz spiskował z polakami przeciw Moskwie. Ten Krupski jest dotąd korrespondentem Dziennika Poznańskiego a szczególnie Dziennika Polskiego, nie jest on bez zdolności, jest przebiegły i w najwyższym stopniu intrygant. Mógłby mu się podejść każdego Dembickiego wcale nieprzezornego, i zrobić z niego narzędzie Towiańczyka mniemam O. dać dymisyę, i zrobić mnie w przeszłym roku wielki zapis dla Muzeum, nie zgodził się na donacyę osobistą. Mam dobrego Bibliotekarza i Kustosza, Muzeum w tem czasie nie będzie, konserwator był raczej dla Muzeum osobą niekorzystną, ponieważ nie pracował.

Brońskiego aby zgorszenia publicznego nie zrobił, ale
napróżno; skrupuły co zyskał paszkwile które oprócz
dla jemu jedynemu rozwodzą, nazywa nadużyciem
kłamstwa. Nie uczyniłby tego gdyby O. był spowie-
dnik. Odpowiedziałem w kilku słowach, ale z ta-
kiemi przeciwnikami jak X. dyskutować się
może. Nie ma cienia prawdy, wszystko jest zmy-
ślone. Całą rzecz wyjaśnić odwrotnie; dziwne preten-
sje i dlatego że O. wydał broszurę którą był nie
spowiednikiem, nawet odpowiedzialny za wszy-
stko co wydaje, żadnego mandatu mu nie dałem
w tym względzie; wskazałem uchybienie jego od
powodu Czasowi który mnie raz odczytał pi-
natychmiast w porze oddany został, a
pójdzie oddzielnie odbite. Nie mówiłem nic ważnego
do zarzucenia, ale wolałbym aby inaczej było re-
dagowane. Był to pretekst aby wyznawać się
do moich stosunków osobistych, w celu otrzymania
zmiany legatu już zrobionego dawniej, osobistego daru
z powodu dla Muzeum, a potrzebuje daleko wyższego zaufania
Im wyżej się czym opiera, tem więcej wymagań i cie-
niowej drogi, no to są powody Egoiści aby nie nie zrobić
Był u mnie zaręczony Wł. Tarnowski i wielkiem
przechodzącego zapału, siedział tam przez pół dnia, był
jechał do Paryża dawać koncert. Mieszka w Hotelu
du Louvre

Tak dalece byłem pobłażliwy dla D. że byłem gotów jeśli Krupski się dalej powodować nie będzie dać mu Zytnik konwiktowego Konserwatora.

Miałem w roku 1863 podobną sprawę z moim kim Schramem udającym najczystszego patryotę, posłowanego później że był szpiegiem moskiewskim papiery jego zniszczyłem, i dziś ich kopie jako dowody najdroższe. Jeżeli K. dziś nie jest szpiegiem jest z wszelkim burzycielem bardzo szkodliwym.

W kalendarzu wydanym w Szwajcaryi przez Radomińskiego w roku 1866, w artykule o wypadkach od 1860 do 1863 roku, jest mowa o Krupskim jako o szpiegu: towarzysz wszelkich wichrzycieli nie uważające się za prowokacyi i intrygi; i taki człowiek nie potrafił opanować D. w skutek sprawy publicznej. Nabór charakteru nie do darowania.

Racz szanowny Panie te szczegóły zakomunikować K. Mieczysławowi.

Bardzo tak nieprzewidzianego wypadku, który czas uzgodnienia eksploatacyi, otrzymuję codzień dowody licznie wzrastającego tak z Polski jak i z obcych krajów. Odpowiedź ...

Z prawdziwym szacunkiem i szacunkiem

W. Mater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 12 Marca 83

Szanowny Panie Dobr..!

Wrażenie o którem Pan wspomina w liście z dnia 8
b.m. jest smutne, powiedział robi się mimowolnie zapytanie
komu wierzyć ufać? Jednakże dla dobra sprawy musimy nie
raz ludzi poświęcać. Gdybym nie dał dymisyi D. będącemu pod
wpływem wielkiego intryganta K, dalej by mnie brudził,
wyzyskałby się do swoich osobistych interesów pod pretek-
tem Muzeum, należałoby na donacyą osobistą; będąc typem
najwyższego nieporządku i niepraktyczności w interesach,
płaciłby po dwa lub trzy razy ten sam rachunek,
jak to się mu zdarzało, traciłby mnie książki a szcze-
gólnie papiery, które w najwyższym nieporządku
utrzymywał, i dalej pracowałby dla siebie ale nie
dla Muzeum dla którego nic nigdy nie zrobił.

Gdybym mu wymówił że się tuszy otacza, że jest
w tak bliskich stosunkach z K. odpowiedział „że wpo-
litycznie można mieć stosunki z ludźmi niesercowymi, że
„X. Arcybiskup ... daje taki przykład." Przekonałem się
że pod zasłoną religijną, nie ma zasad moralnych dających
spokojność, że erudycya bez tej podstawy doktrynalnej
spokojności nie daje, i że chciał eksploatować Muzeum dla siebie

6

Jednakże aby przeszkodzić zgorszeniu publicznemu o pana wołaniu wtrącając honorowego konserwatora tytuł, i dotąd publicznie nie wspominaliśmy o jego dymisyi, który byłby to przedstawić publicznie jako z jego własnego wyboru. Muzeum wprawdzie nic nie zyskało, zyska jednak ponieważ nie będzie potrzeba oddzielnie zwać prócz uporządkowania, a Bibliotekarz – Kustosz z wybornie swój obowiązek wypełnia; wprowadzi nie bardzo wielką pensyą, albowiem 1,800 fr rocz. nie przez mieszkania z kuchnią, opału, etc. Odznaczony, zresztą najwyższego zaufania godzien, zamiłowany wielkiego porządku i czystości utrzymuje.

Co do kwestyi najmniejszej wątpliwości nie ma że to ten sam który był ajentem prowokatorem Austryackim, jak świadczy Gazeta Narodowa z 27 lutego i kalendarz wydany staraniem Radomi-skiego. Sam Kurpski niedawno przyznał się mu, że oświadczył iż był tym ajentem w nadziei że Montale go uwzględni; najmniejszej przeto wątpliwości o tożsamości osoby nie ma. Nie wchodzę w pytanie czy jest on dziś szpiegiem, ponieważ jak Pan powiada, bardzo lekkomyślnie tym imieniem Polacy obdarzają swoich przeciwników politycznych lub dowódców nieszczęśliwych. Ale twierdzę że ten intrygant nie godzien zaufania, i korresponden-tem dziennika polskiego być nie powinien. C'est un brouillon de premier force.

445

Przewrotny, fałszywy, podły, był korrespondentem Czasu i Gazety Narodowej z którymi się poróżnił; jest korrespondentem Dziennika Polskiego poznańskiego. Z Rogozińskim właścicielem pierwszego byli Jezuitów wprowadzeni, z tym miał być równie przyjazny. Ale wyborne [illegible] się jezuickiej intrygi, w niebezpiecznej odgrywającej różne role. Zdaje się że wyrzucenie Dubieckiego jego skompromitowały i opinii. Zawsze musi być podejrzana rola osobistości od kilkunastu lat systematycznie szerzącego niezgody i niezgody. Spodziewałem się że Dubieckiego rozbroi, a tu się okazało że drugi pierwszego zawojował. Taki stawszy się w czerwonym Dzienniku który zwyczajem intrygował po swojemu. Dziennik Polski nawet, z tym oświadczył że jego korrespondencyi drukować nie może, [illegible] że dalej szczerba w sposób jemu właściwy. Nie rozumiem tej wściekłości, nie miałem nigdy nic wspólnego z tym Dziennikiem, chyba wyrażnie przyznaję, i [illegible] jednomyślnie zasłużył.

Takich zawiści pasterzów J. W. O. [illegible] i zawsze twardym zwrotem, tak obecnie znosi pasterzów rodzin ich [illegible] i czerwonych, którzy podnoszą się z wiary w najwyższych klasach stawiając, i odmawiając wszelkiego sprostowania. Nigdy z Muzeum tak dobrze nie stało jak dziś, dary nie ustają, administracja bardzo porządna i czysta, instytucja coraz popularniejsza i uprawniona

Czy kraj swój obowiązek narodowy wypełni lub nie, Muzeum wzrastać będzie i mieć poparcie w obcych krajach. Wspaniały zawieszony został oryginał Adama van Oort wielkiej wartości przedstawiający wojsko polskie pod Wiedniem, obraz ten był długi czas w jednej z najznakomitszych galeryj Szwedzkich. Nową szafę budują dla rycin i biblio-teczkowej licznych dzieł składających się.

Adam Sołtan przysłał mnie szczegóły okropnie kompromitujące Krupskiego w sprawie Jenerał-cza gubernatora Tobolskiego, Denuncjował go Krupski jako autora spisku z Polakami przeciw rządowi Rosyjskiemu; Jenerał wyłamany dla nas został odwołany, a K. korzystając z solidarnego koło wiążemy się Polakami nie uchwalił, uwolnił, co było bardzo łatwo, i stał się autorem okropnej niedoli wielu Sybiraków, który go dotąd przeklinają. Szczegóły o tej solidarności i ucieczce mnie Sołtan dane przez jednego Sybiraka.

Niemcy nudzą zbiór nowy argumentów co do narodowości Kopernika. Ostatni artykuł korespondencyi niemieckiej z Berlina ogłoszony wczoraj w dzienniku Bund bardzo ciekawym. Niezmiernie słabo, zasadza się na tem że profesor Prowe w Toruniu uważa Kopernika za Niemca; wcale nie zbija zdania wypowiedzianego przez Kętrzyńskiego. Kontent jestem z obrotu jaki wszystka polemika, jak ogólnie na naszą korzyść.

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Plater

Ogromna paka z Paryża nadana

Dziś przybyła szczególna dla Biblioteki. Konta z powodu porto bardzo znaczne przez cały rok.

Gazeta Narodowa 27 Lutego 18[illegible] r.

W numerze 49 Dz. Pol. Korespondent z Zurychu do tego Dziennika pan Stanisław Krupski, umieścił artykuł wymierzony przeciwko nam i przeciw naszemu zurychskiemu Korespondentowi, odkrywając z lekkomyślną skwapliwością jego incognito. Odkrycie zrobił fałszywe bo autorem Korespondencji która mieni go ~~m~~ ajentem prowokacyjnym z roku 1861, nie jest Władysław hr. Plater. Czy Korespondent nasz miał na myśli pana Stanisława Krupskiego, pisząc list swój do nas, nie wiemy, bo nazwiska jego nie podał. Ponieważ jednak pan Stanisław Krupski uczuł się dotkniętym bezimienną wzmianką, iż osoba która rozsiewała bezzasadne podejrzenia na Stępkowskiego a ów ajent prowokacyjny, jest jedną i tą samą osobą, powiemy, że w protokółach „Delegacji Miejskiej" w Warszawie, zwłaszcza w protokóle z dnia 11. marca 1861 znajduje się nazwisko Krupskiego jako ajenta prowokującego zagranicznego. Krupski ten i kilku innych prowokatorów był Delegacji przedstawionym przez Pauluzzego na liście osób uwięzionych w cytadeli. Otóż Delegacja oddzieliła go wraz z dwoma innymi od reszty (20) więźniów i za tamtymi się tylko wstawiła o uwolnienie. Korespondencje pisane wówczas z Warszawy wspominały kilkakrotnie o Krupskim jako o prowokatorze. Różne też opisy wypadków warszawskich zawierają to nazwisko. Jeden z tych opisów: „Kronika wypadków m. Warszawy od 1860 do 1865" drukowana w „Kalendarzu Polskim na rok 1866" nakładem Radomińskiego w Bendlikonie, na stronie 24 zawiera następne słowa: „Z cytadeli wszyscy na święta uwolnieni, pozostali tylko: Jankowski jako dwużnaczny i Balcer, który przy indagacji uderzył w twarz sędziego Bielskiego. Oprócz nich sędzia aresztowani przez Delegację: Krzyżanowski szpieg i prowokator nieporządków, Krupski szpieg austryacki, Cywiński z Piotrkowa i żyd Rosengold (śpiewak) sławny denuncjant". Tyle słów kroniki. Czyżby Krupski, o którym mowa w protokule Delegacji Miejskiej i w „Kronice" a pan Stanisław Krupski Korespondent z Zurychu do Dz. Pol., był jedną i tą samą osobą? Słyszeliśmy jeszcze o Krupskim, który zbiegłszy z Syberji, aresztowany w Niżnym Nowogrodzie, myśląc że się tym sposobem uwolni, fałszywie przed sądem zadenuncyował gubernatora tobolskiego (Polaka), że wspólnie z wygnańcami polskimi na Syberyi spiskuje, a potem zagrożony przez audytora rózgami, denuncyację odwołał. Czyżby i do tego nazwiska chciał się przyznać pan Krupski, Korespondent Dz. Pol. z Zurychu? Nam się zdaje, że jeżeli kogo wprost i bezpośrednio nie oskarżają, to lepiej jest milczeć, bo w przeciwnym razie, mogą zastosować znane przysłowie o nożycach i o stole! My tego przysłowia w tym razie nie stosujemy, bo tożsamość osób, które tem nazwiskiem występowały, jest dla nas jeszcze rzeczą niesprawdzoną.

Gazeta Narodowa 27 Lutego 1872 r.

W numerze 44 Dz. Pol. Korespondent z Zurychu do tego Dziennika pan Stanisław Krupski, umieścił artykuł wymierzony przeciwko nam i przeciw naszemu zurychskiemu korespondentowi, odkrywając z lekkomyślną skwapliwością jego incognito. Odkrycie zrobił [illegible] w autorem korespondencji, która mieni go agentem prowokacyjnym z roku 1861, nie jest Władysław hr. Baker. Gdy korespondent nasz miał na myśli pana Stanisława Krupskiego, pisząc list swój do nas, mieniący w nazwiska jego nie podał. Ponieważ jednak pan Stanisław Krupski uznał się dotkniętym bezimienną wzmianką, iż osoba która rozsiewała bezzasadne podejrzenia na Szyszkowskiego a ów agent prowokacyjny, jest jedna i ta sama osoba, powiemy, że w protokółach „Delegacji Wiejskiej" w Warszawie, zostawionych w protokóle z dnia 11. marca 1861 znajduje się nazwisko Krupskiego jako agenta prowokującego zagranicznego. Krupski ten i kilku innych prowokatorów był Delegacji przedstawionym przez Szulczewskiego na liście osób uwięzionych w cytadeli. Też Delegacja oddzieliła go wraz z dwoma innymi od reszty (20) więźniów i za których się tylko wstawiła o uwolnienie. Korespondencje pisane wówczas z Warszawy wspominały kilkakrotnie o Krupskim jako o prowokatorze. Także też opisy wypadków warszawskich zawierają to nazwisko. Jeden z tych opisów „Kronika wypadków w Warszawy od 1860 do 1863" drukowana w „Kalendarzu Polskim na rok 1864" nakładem ~~[illegible]~~ w Bendlikonie, na stronie 24 zawiera następne słowa: „Z cytadeli wszyscy na święta uwolnieni, pozostali tylko: Szulczewski jako dowodzący i Baker, który przy indagacji uderzył w twarz sędziego Bielskiego. Sprawa więc nigdy uwarunkowani przez Delegacji: Krzyżanowski wyżej i prowokator nieprzedstawionych, Krupski wyżej wspomniany, Szymański z Piotrkowa i żyd Rosengold (szewcy) starszy denuncjant." Tyle słów kroniki. Czyżby Krupski, o którym mowa w protokole Delegacji Wiejskiej i w „Kronice" a pan Stanisław Krupski korespondent z Zurychu do Dz. Pol., był jedna i ta sama osoba? Wspomniany jeszcze o Krupskim, który zbiegłszy z Syberji, aresztowany w Niżnym Nowogrodzie, wyłgał się tym sposobem uwolnić, zeznając przed ogólnem zadeklarowanym gubernatora tobolskiego (Sołtan), że wysłanie z rozporządzeniem katolikom na Syberji spiskuje, a potem zagrożony przez audytora rózgami, denuncjacje odwołał. Czyżby i do tego nazwiska chciał się przyznać pan Krupski, korespondent Dz. Pol. z Zurychu? Nam się zdaje, że jeżeli kogo wywód i bezpośrednio nie dotyczą, to lepiej jest milczeć, bo w przeciwnym razie, mogą zastosować znane przysłowie o wężach i o stole! My tego przysłowia w tym razie nie stosujemy, bo rozumiemy rzecz, która tem nazwiskiem wyjaśnionym, jest dla nas jeszcze rzecz niewyjaśniona.

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Broelberg 17. kwietnia 73.

Szanowny Panie,

Odebrałem wyciąg z dziennika [illegible] Bund który Pan [illegible] będzie.

Wł. Tarnowski pisał do mnie że jedzie do Drezna gdzie [illegible] bardzo mu jest potrzebna. Zrobił opis znakomity Muzeum Narodowego które niedawno zwiedził; w tych dniach w dziennikach się znajdować będzie.

Instytucja nasza bardzo się dziś pomyślnie od chwili w której O. [illegible] się do niej nie miesza; nie pozostanie wychodzić z biblioteki będzie tylko w porządku i [illegible]. Dary ciągle przybywają, nowe [illegible] nadchodzą; zwiedzający często dużo.

Co porabia P. Przezdziecki, nie mam od niego wiadomości od kilku tygodni.

Z wysokim poważaniem

W krótce [illegible] [illegible] W Plater

[illegible] – [illegible] urzędnicy.

Czy Pan czytał nowe zdanie sprawy o [illegible] muzeum zbiorowe w dziennikach, gazecie [illegible], i [illegible] i t. p. Oddzielnie się drukuje w [illegible].

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 14 Maja 73.

Szanowny Panie,

Wołającym wszędzie „solidarności nam potrzeba!" niechże one się okaże z powodu [illegible] Mickiewiczowskiego. Ale wątpię aby one inaczej jak wyjątkowo się okazała. Rozbicie jest za wielkie i zaciętość koteryj i partyj. [illegible] nie można będzie inaczej w skutek silnej machiny; do tego zapewne z czasem przyjdzie. Gdyby Polacy lepiej sobie zdawali sprawę z tej potrzeby, daliby nam tyle środków w rozwijaniu ważnej naszej Instytucyi Narodowej, która musi się stać Ogniskiem narodowym [illegible] systematycznego i praktycznego działania.

Dziękuję za nadesłanie [illegible] niegodziwego intryganta i ciekawe to zjawisko! jest to sprawa [illegible], [illegible] w dobrej [illegible], ale tylko w bibliotece [illegible] [illegible] z czasem niepraktyczni i niepoważni. [illegible] [illegible] [illegible] w porządku rzeczy prowadzić, ale żyje z tego i kompromituje się [illegible] [illegible] i intrygami [illegible]. Potrzebaby [illegible] D. w milczeniu, tego wymaga [illegible] publiczny.

Tymczasem robimy postęp znaczny; musi Pan otrzymać zdanie sprawy Zarządu Muzeum; wkrótce zapewne będą ogłoszone liczne nowe dary które wzbogacą(?) ten Zakład. Jeden ze Szwedów dobrze znający(?) przysłał(?) rozmaite(?) dary, jak to Baron Klinkowström(?) [illegible] z Sobieskiego(?), jak i z jego(?) korespondencyi, powiada że tu [illegible] po polsku(?), i dopra-sza(?) o szczegóły historyczne biograficzne [illegible] Zbiorami(?) i obecnie, może Pan mu niektóre nadeśle(?). Szwedzi przebudzili się i zaczynają nam robić wizyty.

Co porabia [illegible], nic nie wiem od niego wiadomości od pewnego czasu? Czy zdrowie [illegible] się poprawia(?).

Pan [illegible] odebrał pieniądze za sprzedane medale, przed kilku tygodniami; radbym mieć na nie kwit, może Pan raczy mu to przypomnieć.

Tarnowski dobrze zrobił ustępując od dalszych koncertów; nie wypada takiemu talentowi bardzo [illegible] się. Tylko z [illegible] w talentu powinien się jednemu poświęcić.

Z prawdziwą życzliwością i szczerym(?) szacunkiem

W. Plater

Niech Pan nie zapomina o Muzeum w swoich pracach. Feuilleton Tarnowskiego o życiu w Rapperswylu bardzo się wszystkim podobał.

P. S. Co się stało z Tygodnikiem W. polskim?
Sprzedaje Wolski z [illegible] wszystkiemi
autorami? Co ze [illegible]?

200
8
30 | 1600 | 53
15
100
90

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 27 Maja 73.

Szanowna Pani,

Dzielę zupełnie uczucia które wyraziła w liście z dnia 15 b. m. co dot. Duchińskiego; żyje ona w sferze idei i nie zdaje sobie sprawy z natury charakteru męża który wpadł w [illegible] intryganta; jest on już kilka razy publicznie napiętnowany za swe nieuczciwe czyny w Warszawie i za granicą. W tych dniach gazeta Narodowa z 15 i 22 Maja zdemaskowała go kompletnie.

Ale jak Pani słusznie powiada sprawa Muzeum na tem nie cierpi, przeciwnie zyskuje, ponieważ dary jeszcze liczniejsze się stają w kraju i za granicą, a zwłaszcza drobniejszych mnóstwo, nie raz nawet ze Żmudzi i ks. Rusi. Postęp, dziennik wydawany w Stanisławowie dał bardzo serdeczny opis swoich odwiedzin Muzeum Narodowego. Znakomitym darem byłyby artykuły w dziennikach krajowych przedstawiających ważność i wzniosłość posłannictwa tego zakładu, prac

w zbiorowem życiu ludów państwowych, restauracyi du-
chowej Polski, za pośrednictwem stopniowego systema-
tycznego działania; potrzeba odrodzenia moralnego
państwowego nim restytucya nastąpi; następnie
zbiorowo za pośrednictwem Justycyi bezwzględnego
trwania. Rozbicie nasze jest tak wielkie, a charakter
umysłowość tak upowszechniona, że nie czujemy
potrzeby życia wszystkie, i z dziecinności istniejące
Niestawało jeszcze odstępstwa i to się ukazało w
Tygodniku Wielkopolskim z powodu Stowarzysze-
nia; powiada że Polacy gotowi są wyrzec się niepodle-
głości narodowej za nadane im równouprawnie-
nie i autonomię. Odbieram pod przepaską dzien-
nik (Kuryer Poznański) który należy do Ojców odpo-
wy tak szalonemu oświadczeniu; pewny Kuryer
udzieli P. Buszczyńskiemu.

W Prusach Zachodnich budzi się czynna współpra-
ca dla Muzeum; P. Sierakowski daje nam dowód
gorliwości patryotycznej. Od Sołtana nie miałem
od niedawna wiadomości, może do Pana w tym
dziale pisał, wspominał o nim Sierakowski.

Daje Pan Ziomkom przykład gorliwości zbierając
dla Włoch pamiątki Kopernika, oby to dla nich stało się
bodźcem! Życzę powrotu wszystkiego do zdrowia, może się zoba-
czymy u wód. Ślę wyrazy serdecznej życzliwości i poważania

Zameldowane są dary ze Szwecyi, Francyi, Szwajcaryi
Belgii (od Tety), z Prus Zachodnich.

W. Plater

Czy otrzymał Pan zdanie sprawy ostatnie z [illegible]
czy pomieścił w numerze? Dziennik illustrowany Pan
dopiero więc niewkrótce wyjdzie.

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Tarasp (Canton des Grisons) 29 Lipca 74.

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt przesłać list uwierzytelny jako Reprezentantowi Muzeum Narodowego na Kongresie Naukowym w Stokholmie, i dziękuję za przyjęcie tego patryotycznego posłannictwa. W razie gdyby potrzebna była jaka zmiana w formie tego upoważnienia, racz niezwłocznie mię o tem uprzedzić. Bawię w Tarasp aż do 6° Sierpnia, i wracam do Brodbergu na dni kilka i 15° Sierpnia mam być dla kuracyi w Karlsbadzie. Moją odpowiedź zaadresowałbym do Bukowskiego w Stokholmie, który jest jeden z najgorliwszych w sprawie Muzeum, i wzbogacił ten zbiór licznemi i kosztownemi darami.

Szwecya posiada bardzo znakomite polskie dziejowe pamiątki. Stawać się potrzeba o restytucyę. Wiele może gorliwość patryotyzmu jednego Polaka, czynność Bukowskiego jest tego świadectwem. Proszę go serdecznie pozdrowić w mem imieniu i oświadczyć szczery udział jaki wziąłem w jego żałobie rodzicielskiej, stracił bowiem prawie jednocześnie dwoje dzieci. Niech mu Pan powie że następca tronu Szwecyi zwiedzając w tych dniach nasze Muzeum był zdziwiony tylu pamiątkami historycznemi ze Szwecyi pozostałemi; bardzo starannie oglądał zbiory Muzeum z Panem Lundbergiem. Warto aby Pan poznał Baronowę Klinckowström, Łabęcką z domu, która gorliwie popiera sprawy Muzeum z Mężem i jest ze mną w ciągłej korespondencyi; P. Bukowskiego bardzo ceni.

Przesyłam wyraz serdecznego poważania i szacunku.

W Plater

W tych dniach widziany w Muzeum kilku Szwedów.

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg, 16. Września 8[illegible]

Szanowny Panie,

P. Malinkiewicz przesyła mnie z Krakowa jadąc do Konstantynopola list który odbieram. Jest on wielkim zwolennikiem Muzeum Narodowego i ofiarował temu zakładowi manuskrypt dotyczący papierów Chodkiewiczowskich; przesłał również mnie w tym interesie list do X. Wł. Czartoryskiego.
Dziwny [illegible] w tej sprawie mi tylko że Książę nie [illegible] dotąd tego ważnego manuskryptu, ale nie oddał dotąd kopii która jako własność P. Malinkiewicza nie powinna być w rękach Księcia. Ponieważ ona jest dziś własnością Muzeum Narodowego wszelkich użyję starań aby ta kopia wydaną została; pośrednictwo Pana Dob. będzie w tym względzie wielkiego użytku.
Pakunki [illegible] dawnej Szkoły [illegible] dla Muzeum w tych dniach przybędą; P. Hordyński z [illegible] ofiarował 68 bardzo ważnych dokumentów historycznych które są zbiorem P. Mieczysława Pawlikowskiego. Zbiory dzięki ciągłym przybywają i restauracya 2-go piętra staje się już potrzebną. Przesyłam do Pana Dob. [illegible] wzorem. Będziemy [illegible] gdzie [illegible] bardzo przydatny Muzeum o którym wspominał mnie P. Buszczyński. [illegible] do [illegible]?

Pełen życzliwości i poważania W. Plater

**Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.**

Marienbad (Maison Austria) 28 Wrześ. 72

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt uwiadomić że drzeworyt przesłany otrzymany został w Brodbyzu. Ponawiam podziękowanie za Pańskie pośrednictwo w sprawie Albumu; nowy dowód gorliwości patryotycznej! Wiadomo Panu w jak wielkich rozmiarach przewyższające siły jednostki zadany jest popęd Instytucyi Muzeum Narodowego. Otrzymaliśmy już znakomity [illegible] wiele ofiar; zakład nasz staje się coraz popularniejszym i liczba zwiedzających Polaków z różnych dzielnic wzrasta, niektórzy zaczynają się przyczyniać materyalnie do jego wzrostu. P. Wiktor Baworowski obiecał odstąpić część swoich zbiorów naszemu Muzeum. W Prusach Zachodnich chłopi zaczynają zbierać składki na utworzenie tej narodowej Instytucyi i P. Mansfeld temu się zajmuje, piękny to objaw wieśniaczego patryotyzmu. Propaganda nasza szerzy się w różnych okolicach, tak samo przestrzegają strój narodowy; w różnych okolicach toż samo uczynić mają. Wprawdzie nie Pański obudzić z letargu zaspany naród, właściwego uczucia solidarności i zrozumienie do jednego wyższe rozszerzenie zjawisk państwowe. To czego jeden uczynić nie może

w kraju uosobiony Polski, niech ta Instytucya Narodowa zdziała.

Otrzymałem niedawno list od Prezesa Majera i wiadomość o niekompletnym dotąd Zarządzie Akademii krakowskiej, która po mojej śmierci zajmie się Zarządem Muzeum i kapitałami na ten cel przeznaczonemi.

Radbym wiedzieć jakiej popularności używa Album naszego Muzeum, wśród Polaków którzy pojmować nie mogą obowiązków wielkiej chwili ubytku.

Korzystam z dni jesiennych dla chwilowego odpoczynku, kuracyi i ubytku mocy też do pracy.

Dziennik krajowy obarczył tę zachętę dla Albumu, co przypominam: Głosu Polskiego wychodzącym w Szwajcarii jakby bezrobotna pełna żółci, a mianowicie z powodu wiary katolickiej.

Byłem u Pani Sumińskiej która się bardzo interesowała objawami naszej żywotności, wspominając o którym pani o nowym pobycie w Dreźnie. Czy to jest gorzej przyszłości? Córka jej jest żoną doktora Teleniusa w Łodzi, dokąd ja jechała.

Czy nie mógłby Pan przesłać Dawnemu Tarłowi obiecany drzeworyt mój przedstawiający Rapperswyl, w Dreźnie zrobiony, przydałby się on nam w Szwajcarii.

W N. Gaz. Prasy zjawiłby artykuł w Numerze 25 bardzo przeciw historyi polskiej z jego fałszem.

Z serdecznym poważaniem i życzliwością

W. Plater

Wracam w pierwszych dniach Października do Rapperswylu. Przepraszam za odręczny skończony przypadkowo

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 2. paźdz. 83.

Szanowny Panie,

Wracam z Czech i Niemiec gdzie byłem umyślnie dla interesów Muzeum; miałem nadzieję spotkać Pana dnia w Karlsbadzie, alem się dowiedział żeś nie wystarczająco dziś ku pozdrowieniu. Wyganiać na oko, odznaczał jak świat dzisiejszy chaotycznem usposobieniem, wolałbym wystawić gruntownych zasad społecznych i obywatelskich idei. Przypuszczając od czasu do czasu do kilku lat państwach północnych nowego życia, trzeba mi było podczas przeciągającego się mojego milczenia. Wprawdzie ciągle przemawiam wiary do naszej inteligencji polskiej; ale to nastąpić nie może stosunków prywatnych.

Muzeum nasze ciągle wzrasta i przybiera coraz większe rozmiary, ponieważ go będzie powagą, znakomici nauką i patryotyzmem. Profesor Kremer zwiedzał nasz zakład i był pełen entuzjazmu; przesłał pismo drukowane w którem oddał hołd tej ważnej narodowej instytucji, obowiązał się w prawdziwem świetle ją przedstawić zaiste wówczas wróciwszy do kraju, i oświadczył że obojętność w tym względzie byłaby przestępstwem.

Artur Gołuchowski, Grocholski ex minister, Sołtan z Białej Rusi, Kreis z Warszawy jeden z dyrektorów towarzystwa kredytowego, Dzieduszycki z Magistratu warszawskiego, Cyprzyan Walewski, Grzegorzewicz, Okszu Orzechowski, Szmitt księgarz z Warszawy, ks. Siemieńska, Królikowski aktor, pani Modrzejowska, Kosiński, i bardzo wiele rodaków z różnych ziem polskich zwiedzało w sierpniu i wrześniu Muzeum. Na każdym jest [illegible] pewnej [illegible] i z tego cieszyć się z pomyślności narodowego. Wszyscy oświadczyli że się nie spodziewali widzieć tak pięknego zakładu posiadającego już tyle zbiorów. Wprawdzie tysiączne [illegible] przybywają dary z różnych stron; jeżeli tak było z przedmiotami które ciągle muszę urządzać, jeżeliby zostawały w [illegible] zamku by zostały.

Zwiedzając z jednym bardzo światłym ziomkiem Muzeum w Kopenhadze i w Norymberdze, mógł był z ust jego słyszeć że nasz zakład nie równie nie potrzebuje lokal od obu, i urządzeniem zbiorów od pierwszego [illegible]. W Muzeum germańskim nie zwiedziłem [illegible] tak, jest to wystawa rozciągająca się w około [illegible] dziełami przemysłu i sztuki bardzo zajmujących, ale nie mogące wszystkich [illegible]. Dyrektor Muzeum Germańskiego doktor Essenwein ofiarował dary dla naszego Muzeum. Tak dalece liczba zwiedzających się wzmogła że było ich w jednym dniu przeszło 300

Już wiesz z Akademią lwowską nie uważamy za zwy-
ciężcy, i to jest zdanie Szymanowskiego redaktora Wa-
rszawskiego który ma nadzieję że otrzymamy od niej
to czego żądamy. Wiadomo Panu że koterye Matejki
i dziennik Czas przeciw nam intrygują, ale Matejko
i Kremer zdobędą z czasem inny dać obrót rzeczy.
Proszę P. Muszyńskiemu dać szczegóły z mego listu
o Kremerze, ponieważ on mnie o tem pisał.
Upraszam Pana bardzo aby rzeczy w swojem piśmie
pomieszczać o naszem Muzeum Narodowem, które
tak niesłusznie należy do patryotyzmu polskiego,
i budzić uśpionych.
Otrzymałem z różnych stron dowody wielkiego
współczucia dla Muzeum, zwłaszcza od Cesa-
rzowej Eugenii i Hr. de Chambord bardzo gorącego
uwielbienia sprawy naszej. Tak to sprawa nasza
wśród świata góruje nad stronnictwami i hołd
od wszystkich odbiera.
Czy nie Pan [illegible] Lubomirskiej Księżnej z
domu z [illegible], bardzo się interesuje Układem
naszym. Polecając się łaskawej życzliwości pa-
tryotycznej pamięci, Pana wyraz serdecznej
życzliwości i szczerego poważania W. Plater

6̶6̶0̶ 457

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 3. grudnia 83.

Szanowny i kochany Panie!

Ostatnią wiadomość o sobie którą raczyłeś mi przesłać, datowana jest 20 października. Widzę wszędzie ślad niezmordowanego talentu i pracy które Twoje szlachetne życie cechują. Oddać [illegible] współczucie dla naszej Instytucyi Narodowej, że śmiem Ci przesłać, kochany Panie, wyjątki z niektórych korrespondencyj jej Archiwum, które zrobił jeden ze znakomitych obywateli kraju naszego. Nie mogłem mu odmówić upoważnienia; chciał bowiem wiedzieć jakie jest zdanie o Muzeum poważniejszych Mężów Polski? to może posłużyć dzielnie do propagandy.

Wśród zwalisk coraz większych dozwala nam Bóg niezłomnego rozwijania się Zakładu narodowego, który się staje coraz większym ogniskiem idei i pracy polskiej. Brak ofiarności krajowej zastępuje własna; przyjdzie chwila że i pod tym względem solidarności uczucie [illegible] nie będzie. Tymczasem dary się sypią zewsząd, a Muzeum się cieszy uznaniem władz oraz wszystkich partyi. Wiadomo Panu zapewne że liczne przedmioty z wystawy krakowskiej ofiarowane są

z Galicyi i Wielkopolski; że Towarzystwo Gospodarcze Lwowskie
i Rady Powiatowe wzięły udział, pierwsze oddało hołd ~~[illegible]~~
czynny naszej fundacyi w wyrazach gorącego współczucia.
Solidarność powoli rozwija się i Galicya zaczyna wyprzedzać
pod tym względem Wielkopolskę. Cudzoziemcy nie szczędzą
wyrazów współczucia, jakto świadczy artykuł dołączony
w dzienniku [illegible] Alpenpost.

Zajmuję się zabezpieczeniem prawnem Polsce Muzeum
Narodowego na przyszłość, po Aktach już spełnionych.
Idzie o to aby Instytucya w kraju po śmierci zało-
życiela przyjęła na siebie zarząd Muzeum i fundacyi;
nie łatwa sprawa w obecnym stanie rzeczy; w k[illegible]
się niezawodnie jeden z zakładów fundowanych
Szwajcaryi to zapewne uczyni, z zabezpieczeniem
skarbu narodowego polskiego. Wydział [illegible]
ny oświaty i kształcenia młodzieży ma znaczny
kapitał, zabezpieczony w legacie ofiarowanym
przez jednego z Ziomków, który zostanie po śmier-
ci donatora. Inne wydziały będą mogły zrea-
~~[illegible]~~ fundusze, a pomiędzy niemi bardzo ważny,
przeznaczony na ~~pomoc~~ dawania wszelkim talentom Polski, jako
głównym źródłom państwowym. Całe urządzenie
jest kompletnie przygotowane; wprowadzone w
ruch niezwłocznie zostanie, w miarę środków ma-
terjalnych które będziemy mieli. Tymczasem wszystko
się robi w najściślejszych rozmiarach.

Nim wszystkie formalności uskutecznione będą, upraszam

w przypadku mojej śmierci objąć udział do Komitetu Zarządu

Muzeum z PP. Bruszewskim i Jellerem, przez co wniosę

uchwałę tę urzeczywistnić. Rozporządzenie to znajdzie

się w testamencie. Nie odmówisz więc

w sprawie takiej swego współuczestnictwa.

Racz oznajmić Panie w ogóle piśmiennie

zapomnieć o Muzeum, nie wierzę aby o

niem mówić i starałem do współudziału nie

namówić. Rozkaż nam obszernie, potrzeba

ogółu skupiającego uczynków narodu

Pełen życzliwości serdecznej i szczerej

pozostaję

W. Płater

Co porabia P. Bruszewski? Z Orchiviskim nam

stosunki w sprawie literatów polskich

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg. 7go Grudnia 73.

Szanowny Panie,

Otrzymawszy dziś wiadomość o tarczy do nabycia, natychmiast się udałem do osób które nie będą obojętnemi, i upewniam [illegible] zechcą korzystać ze sposobności nabycia tak ważnej ojczystej pamiątki. Kupiłbym niezwłocznie dla Muzeum, gdybym nie miał przy końcu roku płacić kilkadziesięciu franków, koszta się pomnożyły z powodu nowej sali i mieszkania dla odźwiernego.

Musiemy nie tylko trwać, ale rozwijać zakłady naszej Instytucyi. Już tak stoimy, że nie przechodzi a czasem i dnia bez darów: mogę się [illegible] o tem przekonać rozgłoszenie w [illegible] światowego, w dziennikach krajowych. Wprowadzić mogę [illegible] się nie spieszył z darowaniem pieniężnemi w żadnej epoce od roku 1869, i kiedy się stawał jak dotąd go zastąpić. Wspomniałem uprzednio że wydział najważniejszy naszej Instytucyi, kształcenie młodego pokolenia, nie zabezpieczony bardzo znacznym funduszem legatem jednego z naszych rodaków; nie ma najmniejszej obawy w tym względzie, a dla większego bezpieczeństwa powiernictwo, będzie jej na [illegible] czynnie [illegible] Instytucyi narodowych Szwajcarskich federalnych, których zostanie

administrowanie tym funduszem z udziałem komitetu polskiego tamtego z trzech członków złożonego. Zaproszony jestem do Berna w tych dniach z tym zaprowodem, i z władzą naczelną (Bundesrath) się porozumiem. Jako exekutor testamentu, za życia testatora już się stosuję w tym względzie do jego woli. Korzystam z tej sposobności aby w razie gdyby się nie znalazła instytucya w kraju, która po śmierci założyciela Muzeum objęłaby zarząd, powierzyć dyrekcyą tejże Instytucyi federalnej, z wyłączeniem dla kierunku narodowego polskiego w komitecie złożonym z trzech członków. Nie znam lepszej i trwalszej kombinacyi.

Przez najwyższy trybunał w Zurychu, d[r] Ulmer, orzekł że własnością Muzeum rzeczywistą jest Polska i jej przyszłemu rządowi narodowemu w razie niepodległości, aktami z 1869 i z 1870 roku. Pomimo tego, mam zamiar potwierdzić dar który zrobiłem narodowi aktem przed notaryuszem zrobionym, ponieważ [illegible] dzę że w kraju są niektórzy tego zdania, że tylko akta przed notaryuszem zrobione są prawomocne, co jest błędnem mniemaniem.

Sala etnograficzna urządzona darami galicyjskimi i poznańskiemi z [illegible] wiejskich strojów wielką ozdobą naszego Muzeum.

Wszystko co przesłałem [illegible] do propagandy [illegible] Muzeum; wiem że w tym względzie instytucye [illegible] gorliwego spółczynnienia.

z serdecznej życzliwości i szczerem poważaniem

W. Plater

ś.p. Dr Langie, bardzo przychylny dla Muzeum, pisze z Wiednia: że wyekspedjował do Rapperswylu przedmioty z Wystawy wiedeńskiej i że niespodzianką ekspedycyą, ofiaruje drugą od siebie.

Jeden z [illegible] naszych rodaków w Galicyi, [illegible] Zarządu Muzeum, podał petycyę do Sejmu krajowego na rzecz [illegible] przedmiotu Muzeum, i w niej żądał współudziału dla urządzania [illegible] rozmaitych wystaw płodów rolniczych i wyrobów przemysłowych galicyjskich w Muzeum, aby skutecznie wpłynąć na podźwignięcie rolnictwa i przemysłu i handlu". Projekt ten poparty został przez kilka osób ze starszyzny krajowej.

Petycya która się zaledwie zdobyła na 68,000 guldenów na szkoły ludowe przez dwa lata, [illegible] 12 milionów na kolejach uzyskała, a nawet jeszcze poprzednio drugie 12 milionów, [illegible]!

Pisałem do [illegible] ofiarując dla Biblioteki szkoły w Batignolles miejsce w Muzeum — [illegible] to co warte było milion — [illegible] do finansów. Ruprechtowi dawniej już ofiarowałem posadę w Muzeum bezskutecznie.

Wdzięczny Panu Dobr. jestem za gotowość do Zarządu Muzeum w razie nadzwyczajnym z dwóch innymi członkami komitetu [illegible] fundusze na zawsze [illegible] ś.p. Wł. [illegible] petycyjną bardzo ważna.

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 1. Stycznia 71.

Szanowny Panie!

Nie mogę lepiej zacząć 71 roku nas czyhającego jak dzieląc się z Panem nadzieją lepszej przyszłości dla kraju naszego i przesyłając serdeczne dla Pana osoby życzenia. Nowe [illegible] które nastąpiły po poprzednim liście z dnia 19 grudnia, nabawiły mię obawy o zdrowie Pańskie, które mi [illegible] wypadku [illegible].
Bukowski pisał do mnie w tych dniach; przywiązuje do portretu Zygmunta III wielkiej wagi. Uwiadamia że kupił niedawno w Wiedniu za 3000 fl. monet i medali, i że zbiór zamienny bardzo korzystny z Ks. Szmilskym, księgi [illegible] [illegible].
Bukowski jest czynny, pracowity i oddany swemu powołaniu; jest wielkim nabytkiem Muzeum Narodowego.
Po urządzeniu bardzo licznych zbiorów Chodźki i skatalogowania, wypadnie dać publiczności polskiej wiadomość o tych bogatych materyałach i pamiątkach drogocennych naszych.
Praca idzie szybko, jednakże potrwa do wiosny.
W Krzyczku korespondent obwiniony Dziennika Poznańskiego Krupski jest powodem wojny domowej pomiędzy emigrantami. Napisał bowiem bez taktu i nie umiejętnie w niektórych szczegółach o Bandzie [illegible] polskiej. Tym sam niestosowny. Na [illegible] podpisali protest [illegible] Zygmunt Miłkowski, Wysocki i młody Lewicki. Następstwa [illegible] i wiele [illegible]. Krupski niedawno [illegible] [illegible] [illegible]; otrzymałem go przed rokiem [illegible], dziś [illegible] tego że [illegible].

Przesyłam życzliwość z szczerem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 15 Marca 71.

Szanowny Panie!

Dziś bardziej niż kiedykolwiek wspólność uczuć wymaga czystego porozumiewania się; Polska nasza przechodzi epokę niewypowiedzianych boleści, i w okropnem rozbiciu swojem nie umie nawet wyciągnąć korzyści ze swego nieszczęścia. Codzienne przeto doświadczenie uczy nas potrzeby systematycznego działania, i wskazywać potrzebę skupienia do ogniska jednego zasobów narodowych. Niemało nastąpi, zakład nasz torując drogę, rozwija się i przysparza wszystkie oddziały. Niema tygodnia, ażeby nie dochodziły darów i książek krajowych; a biblioteka nasza, licząc zapisy, posiada już przeszło 20,000 tomów; choćbyśmy stąd Bentkowskiego nie mogli wypłacić; woleli ją widzieć w Poznaniu i narazić na najwyższe niebezpieczeństwo w przyszłości. Projekt tak dziwaczny, jednak wywołał takie oburzenie, że uzyskamy prawdopodobnie nie będzie. P. Jabłonowski opracował duplikata biblioteki Muzeum Narodowego.

Biblioteka Krzyżanowskiego, Orłowskiego i P. Rakowskiego z Kijowa mają powiększyć zasobność naszego zakładu. Pierwsza już jest nawet zabezpieczona urzędownie.

Nawet Niemcy wzbogacają nasze Muzeum; dary numizmatyczne i inne p. Wertermann z Bielefeld, wynoszące przeszło 2000 fr., są bardzo znakomite. Ze zbiorów Steckiego monety bardzo rzadkie zakupione przez p. Mrakowskiego ofiarowane były Muzeum. Liczne przedmioty z Wystawy Wiedeńskiej również przybyły. Już niektóre działy w zbiorach naszych nie ustępują tym które się znajdują w Muzeach krajowych. Zapis kilkudziesięciotysięcy franków na kształcenie wyższe młodego pokolenia polskiego uczyni zostanie po śmierci testatora, i da wielką pomoc wyższej oświacie. Inne wydziały z czasem dostaną stosowne fundusze; tymczasem staram się nie ugiąć pod olbrzymiem brzemieniem i liczę że Polska pojmie, nim się obudzi w niej uczucie solidarności narodowej.

Projekt wystawy płodów krajowych w Rapperswylu podany we Lwowie, i opisany w Gazecie Narodowej, wybornie może być urzeczywistniony, jeżeli się znajdzie ogólne poparcie. Jest to myśl nader oryginalna, która pod formą rolniczą i przemysłową dąży do jedności państwowej. Po wystawie Amerykańskiej nastąpiłaby polska. Ale i dla realistów naszych moralnych czy Polacy potrafią ocenić doniosłość tej myśli zabezpieczającej przyszłość naszej narodowej egzystencji,

pragnąłbym bardzo, aby Zarząd po śmierci założyciela powierzono

z funduszami w ręce jednego z zakładów krajowych np. Osso-

lińskich, ponieważ Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu

nie jest w położeniu przyjęcia tego Zarządu, a Akademia

Krakowska nie chce czy nie umie być narodową. Jeśli się to

nie stanie, w razie śmierci mojej Zarząd, jak Panu wiadomo,

upoważniam Pana Dobr. i W. Buszczyńskiego i Gillera, przezna-

czając w razie potrzeby 500 f. na koszta podróży każdego

z członków komitetu. Będzie się sam uzupełniać w razie

śmierci którego z członków i do zgłoszenia stałości. Nie

ma lepszej kombinacji. Tak jesteśmy rozbici, że prawie

niepodobna coś stworzyć trwałego; jesteśmy negacyą nie

zaś afirmacyą której tak potrzebujemy.

Muzeum otrzymuje coraz większe uznanie u obcych.

W tych dniach przysłano pakiet wydany przez Dra Henry

naczelnika Smithsonian Institution w Bostonie,

najpiękniejsze dawami. Polacy w Ameryce zaczynają

się interesować naszym zakładem i mają zamiar

przesłać adres do Zarządu. Tymczasem starajmy się

aby przyczynić do skutku organizacyę emigracyi

naszej w Ameryce, składającej się głównie z chłopów

polskich, to jest z żywiołów czeskich, i wiadomości

w tym względzie coraz lepsze, i jak Polaków do Węgier

wygnano w Ameryce. Pismo pierwsze wychodzi w New Yor-

ku pismo dobre po polsku redagowane przez Stowarzysz

Można go sprowadzić do Peppersgtona z Hoboken gdzie
z rodziną przebywa, ale to też stało się niepodobnem
z powodu że jest bardzo liczna. W Chicago gdzie najwię-
cej jest Polaków jest dzisiaj narodowa, chociaż mało
będzie którzy by się temu celowi poświęcili. Zresztą jest
dbać nie tak mniej stanie się to z Polakami w Ameryce
co z Niemcami, rozstaną z Amerykanami z duszą, jak
pierwsi Niemieccy koloniści którzy nie zapomnieli języ-
ka, zapomnieli swoją tradycję narodową.

Po Szymkiewiczu ofiarował Muzeum swego [illegible]
dziedzictwo pracy i pewnej zdolności. Dotąd jeszcze się
nie zdobył na przesłanie daru pieniężnego.

Wszystkim Dzieci się wszystko układa, bardzo potrzebuję
Odpisałem niedawno w tym względzie P. [illegible]
[illegible] który musi być już z powrotem w [illegible]
[illegible] od [illegible] i [illegible]
poparcia zakładu naszego narodowego.

Co porabia Zbyszek, dawno jak pisał do mnie!

[illegible] i szczerego poważania [illegible]

[illegible]

P.S. Życzę powrotu do zdrowia i spotkania się u nas z Panem Adamem.

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 1. kwietnia 74.

Szanowny i kochany Panie,

Pozwól abym Ci parę uwag przesłał z powodu listu który raczyłeś do mnie napisać 16 Marca.

Serce polskie boleje nad stanem opłakanym kraju naszego, to prawda; ale te zwaliska moralne nie są tak groźne aby stać się mogły powodem zwątpienia o przyszłości narodu naszego. Proszę zauważyć że pod względem ducha najlepiej tam gdzie najcięższy ucisk. W Warszawie tak okropnie Kajdanami zgnębionej i na Litwie jeszcze więcej, żyje Polska bardziej niż w Galicyi udarowanej pewną autonomią i wolnością. Ludność wiejska Wielkopolski i Prus Zachodnich niezmiernie prawdziwie polska; klasa wyższa społeczeństwa wprawdzie rozbita walczącemi stronnictwami bez taktu i umiarkowania. Ale bicz pruski nauczy ich rozumu, i skupi zarazem do jednego narodowego ogniska. Prusak zwycięztwem Sedanu upojony stracił głowę i wlazł w ulicę nieprzechodnią. Autor tego olbrzymiego głupstwa zepchnięty niedługo z politycznego pola, będzie miał czas o niem rozmyślać.

Jedna z wielkich figur niemieckich wielbicielka Bismar-ka mówiła mnie w Marienbadzie przeszłego lata; „rzecz dla mnie niepojęta jak mógł Bismark dziś „wypowiedzieć wojnę katolickiemu światu, przecież „należało przedtem zabezpieczyć potęgę germańską”.

Moskal rzecz powiedziałby chociaż pod wpływem niemieckim anty-religijne kanclerza. Niemcy są dziś w obłędnym, zaczarowanym kole, wyjść z niego nie mogą inaczej jak się cofnąć, co zapewne uczynią po śmierci kanclerza lub cesarza. Budowa germańska dotąd nie łodzie, przyszłość jednak bywa.

Nie w tak katolickim Moskwiczu, w świecie czysto materyalnym nadziei, śród podartych traktatów i braku prawa inter-nacyonalnego, w bliższej przyszłości groźnej i dla Niemiec i dla Moskwy, mają nadzieję opuszczać Polaków, lub starożytną powątpiewać; czego nigdy bez wielkiego grzechu uczynić nie może, ponieważ reprezentuje słuszność w przyszłości i odrodzenie Polski.

Pokolenie dziś żyjące podkopane przez wpływy wrogów, by kosmarsku, zostało w swoim utopionem i niedołężności potrzebuje przedtem przewodnictwa. Wyborni to mnie jeden z najpierwszych obywateli niedawno powiedział w Muzeum w tych słowach: „Polityka bo jest nieubogo coby jej rozkazywać w imie-„niu Polski”.

Dążyć przeto do tego stanu rzeczy jest najwyższym obo-
wiązkiem polskiego patryotyzmu. Ponieważ niedojrza-
łość polityczna i niepraktyczność, zamiast tworzyć
władzę, bez której nie ma *państwa żadnego*, ciągle czyni
ją niepodobną, dążmy przynajmniej do Instytucyi
która *de facto* zczasem *władzą moralną* stać się mo-
że, tworząc ognisko wszechstronnej działalności na-
rodowej. To nie jest złudzeniem ale rzeczywistą
prawdą, opartą na naturze ludzkiej i potrzebie dobrowol-
nych czynów. Instytucya skromna i w mniejszych roz-
miarach pracy, objąwszy czynność wszechstronną,
systematycznie i praktycznie zorganizowaną,
skupi do jednego ogniska usiłowania narodowe i utwo-
rzy potęgę moralną która się da uczuć całej ludności.
Nie liczę na poparcie ogółu w tym kierunku,
śród takowego rozbicia, ale liczę na *fakta* które
zmuszą ślepych i niedołężnych do poddania się na-
rodowemu kierunkowi. Nie ma innego lekarstwa
na katarakty ślepców, tak skutecznie przez wro-
gów wytykiwanych. Wprawdzie, zbliżając się do lat
70ciu mam osiwiałe myśli, ale to mi nie prze-
szkodzi *usque ad finem* dzielnie służyć Polsce.
Starszyzna nasza nie wypełnia podług mnie
swego obowiązku, nie oddziaływa przeciw Anarchii
umysłowej; usunęła się od przewodnictwa.

Wiadomości z ziem polskich nie ma głównego reprezen-
tanta polskiego patryotyzmu, tak dalece siły żywo-
tne narodu są rozstrzelone. Polacy nie korzystają
z doświadczenia obcych krajów; czyliż węgry stanęłyby
na świetnej stopie nie wielkorządnie w Deaku; czyżby
Irlandia otrzymała od Anglii koncesye tak ważne
nie wielkorządnie w O'Connellu? Dziś Deak odgrywa
i węgry w rzędzie pierwszej stoją. Ale tego Polacy nie rozumieją,
a przynajmniej nie zdają sprawy sobie z tak wa-
żnych i wielkich faktów.

Dziennikarstwo w Warszawie wiele nie zda;
gazeciarzy lichy, bo dziennikarzy nie ma, coby
wyrobiły opinii publicznej. Brzozowski dobrze robi
że się stara o nowy dziennik; wielkich funduszów
jednakże nie znajdzie.

Projekt wystawy powszechnej polskiej w [illegible]
zeum, po wystawie Amerykańskiej, powinienby
znaleźć poparcie ogólne. Pomysł pierwszy pokazałby moż-
ny światu Polskę całą. Opozycya [illegible] [illegible]
dziś nie zdoła urzeczywistnienia; przecież idzie o płody
i o wyroby, o przedmioty artystyczne; dajże je poznać
światu chociażby tylko z Wielkopolski i Galicyi, oddzie-
lonych bardzo [illegible] sprawą narodową przyszły
wystawa taka korzystną byłaby stać dla przemysłu
i handlu polskiego. Ale należy przygotować tę po-
myśl pod różnemi formami, dotąd i tego Polacy nie
czynią, tak dalece ich [illegible] narody.

Udaję się do Muzeum [illegible] otrzymało [illegible]
i książek [illegible] [illegible]

Pełen poważania i szacunku W. [illegible]

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 27 Czerwca 72.

Szanowny Panie,

Radbym nabyć manuskrypt o którym Pan wzmiankuje w dopisku 23 b. m. do listu P. Bobrowicza; ale niepodobna jednemu zamek restaurować, utrzymywać zakład, i jeszcze nabywać bardzo liczne pamiątki historyczne które z różnych krajów ofiarują w zamian ~~sum~~ rozmaitych. Aby o ile możności zaspokoić sposobność udałem się do dwóch zwolenników gorliwych naszego Muzeum Narodowego, proponując im nabycie tego manuskryptu; potrzeba wszakże czasu na otrzymanie odpowiedzi. Proszę o tem uwiadomić P. Bobrowicza.

Zakład nasz bardzo się już wzbogacił, nie możemy wydać wszystkich darów licznych. Muzeum otrzymało zbiory emigracyjne opracowane przez ś.p. Krzanowskiego; ostatnio wziął metryczny; zbiory ś.p. Łaskiego pułkownika wyprawione zostały przez P. Gzelińskiego ze Lwowa; zbiory panny Tyc w Wielkopolsce otrzymane są znakomite. Kollekcye numizmatyczne i rycin są bardzo liczne, inne ciągle wzrastają; już czas aby Instytucya zaszczycona uznaniem europejskiem, podarowana narodowi naszemu, uzyskała poparcie materyalne zbiorowe w kraju. Czas już przestać być rozbitkami!

Nie rozumiem Dziennika Poznańskiego, który w subskrypcji i dziełkiem popierał Muzeum w samych początkach; dziś kiedy po tak znacznych oporach założyciela Zakład stojący na wysokim stopniu potrzebuje zbiorowego poparcia, zaczyna sobie coraz więcej nieprzyjaźnie tyczny i brednie pisze; warto zwrócić jego uwagę na potrzeby bojaźnienia nie rozpraszania już i tak drobnej liczby pracowników na niwie ojczystej.

W obcych krajach oddają hołd Muzeum jak to czyni P. Bergstrand świeżo w nowo wydanej książce Frans Upplandet („Z zagranicy"), gdzie stawiając je pracą narodową w uniwersytecie, od porywania się do broni nie wiernego chociaż bohaterskiego.

Wydział krajowy we Lwowie udał się do Zarządu Muzeum aby mieć plan szczegółowy Wystawy rolniczo-przemysłowej w Zamku Muzealnym, chcąc być w możności przedstawienia tego planu Sejmowi.

Adres Galicyjski ze stu pięćdziesięcioma zebranemi z dobrych subskrypcji, świadczy o zaczynającym się uznaniu narodowym na korzyść Muzeum.

Czy się nie zobaczymy w Karlsbadzie, mam być tam przy końcu Lipca lub w Sierpniu.

Prosiłbym Pana Dobr. aby raczył wystawić dla Czytelni Muzeum la Messager d'Orient, przysyłany był z początku, ale od pewnego czasu już go nie otrzymujemy.

Z prawdziwem poważaniem i szacunkiem

W Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 6. Lipca 74.

Szanowny Panie,

Osiągając odtąd jeden tak olbrzymi [illegible] jest Muzeum, nie mogę nabywać bardzo cennych zbiorów i rękopisów z różnych stron ofiarowanych. Udałem się przeto do amatorów zabytków historycznych dając im adres P. [illegible] w [illegible].

Oczekiwać będę dobrego skutku z Łaskawego pośrednictwa co do Messager d'Orient.

Otrzymuję od pewnego czasu Dziennik Poznański; przeczytałem najgłupsze brednie pisane przez jednego z tamtych korrespondentów o Muzeum, tak daleko że radził aby ten zakład był w Warszawie! [illegible] objaśnienia, gdyż takie są przesłane nie ogłasza, tak jak to uczynił ze Zdaniem Sprawy i ze Spisem darów niedawno ogłoszonych w innych pismach krajowych. Mamy prawo przypuszczać o złej woli; i tak jest rażące że kiedy pani Ułanowska ofiarowała dary zapisane przez [illegible] Muzeum Narodowemu, Dziennik Poznański protestował i oświadczył że żadnych darów p. Ułanowski Muzeum nie ofiarował. Jednakże one są zbiorem w tymże Muzeum, i są bardzo znakomite.

Nie rozwinąć wspólna patryotyzmu gorliwość już i tak drobnego zastępu pracowników, ale coraz silniej sprzyjać powinien organ ten Wszechpolski popierać Muzeum kiedy ten Zakład miał małe rozmiary, dziś kiedy stanął na znakomitej stopie, robi mu oppozycyą kosztem nawet dobrej wiary. Gdyby tak nie było nie dyskutowałaby Redakcya w odezwach, ale w artykułach bez żółci pisanych i przyjmowałaby objaśnienia wprowadzone [illegible] w interesie narodowym o pośrednictwo, o porozumienie się z N. Dworowskim, aby wrócił do dawniejszego stanowiska i popierał Instytucyę Narodową zamiast jej czynić oppozycyą, której zamachy nie wstrzyma dzielnego rozwijania się Zakładu, a świadczyć będzie w sposób gorszący o braku zmysłu praktycznego w Polakach, we wszystkiem co cechuje budowniczą dzielność.

Zarząd Muzeum Narodowego upraszą Pana, jako jednego z Członków przyszłego Zarządu w razie śmierci Uboczyńskiego, abyś raczył reprezentować tę Instytucyę Narodową na kongresie prehistorycznym w Szwecyi. Od dawna Zarząd otrzymał une Carte de Membre tego Kongresu. Będziemy zaszczyt przesłać Panu Dob. pismo wierzytelne, jako Reprezentantowi Muzeum Narodowego.

Rady powiatowe zaczynają wchodzić w stosunki coraz bliższe z Rządem, z powodu projektu Wystawy kra-jowej rolniczo-przemysłowej; i Wykonanie tego projektu byłoby dobrodziejstwem dla naszego kraju.

Może Pan będzie miał sposobność czytać ostatni Numer du Mémorial diplomatique wydawanego w Paryżu, jest tam mowa o mojem przemówieniu na uroczystości szwajcarsko-polskiej, która odbyła się w kantonie Argowii, z powodu mnie jednomyślnie ofiarowanego indygenatu.

Oczekiwaniu z powodu Krupskiego, podobno kończy p. Duchiński, odprawiwszy tego niebezpiecznego subiekta; dziś stosunki nasze są takie jak były przedtem [illegible] polityki interesów. Krupski był korespondentem Dziennika Poznańskiego utrzymywał korespondencję w Dzienniku polskim.

Pełen życzliwości z najszczerszem poważaniem

M. Matus

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 13 Września 7[illegible]

Szanowny Panie,

Będąc w Karlsbadzie miałem o Panu wiadomość, pomiędzy innymi widziałem się z [illegible] i [illegible], który mi rozpowiadał że przybywszy Pan wspomniał o naszem Muzeum, zamierzając udać się do X. Czartoryskiego udałem się do niego [illegible] koniecznie od niego kopii manuskryptu [illegible] o Chodkiewiczu, który opracował nasze Muzeum. [illegible] nowy [illegible] był [illegible], wartości kilkudziesięciu tysięcy franków, dla Muzeum [illegible] z [illegible] wszystkich jego zbiorów, co bardzo znakomite pod względem autografów, rycin, obrazów i biblioteki.

[illegible] opracowania w Karlsbadzie Muzeum, dar historyczny, [illegible] autograf Władysława [illegible] i [illegible] ciągle dary przybywają, pierwsze piętro już jest zapełnione.

[illegible] podróży [illegible], [illegible] Pan z Panią [illegible] i [illegible] Muzeum Narodowe co [illegible]? [illegible] w Dzienniku [illegible] gdzie [illegible] wspomina [illegible] dla Muzeum nie dawno, w jakim to Dzienniku? Od tąd nie otrzymujemy [illegible] Messager [illegible].

[illegible] z prawdziwem poważaniem [illegible]

W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 20 Września 74.

Szanowny Panie,

Dowiaduję się z listu z dnia 16 b. m. o darach ze Szwecyi które uzyskaliśmy łaskawem Pańskiem pośrednictwem, skła-dam przeto wyraz dziękczynny i oczekuję [illegible] wysłanej 12° b. m. również broszury francuskiej o Kongresie w Sztokholmie Kongresowi(?) uniewinniającej postępowanie Szwedów względem nas; jest to niekonsekwentność traktująca rzecz z punktu naukowego jedynie właściwego. Reprezentanci polscy powinni byli być przedstawieni królowi w braku posła przez Prezesa Kongresu lub jednego z ministrów, i być traktowani narówni z temi którzy niedo(?) potrzebują ambasad. Uniewinnienie to jest objawem pewnej słabości duchowej i przesadnego moderantyzmu. Bardzo Panu Dobr. dziękujemy za podarunek Hammera(?) odstąpiony Muzeum. Zakład ten przybiera coraz większe rozmiary i ciągle otrzymuje znakomite dary. Tak np. wielka paka przybyła z Paryża zawierająca z darami dawnej szkoły Batignolskiej, pomiędzy niemi są tam pamiątki bardzo cenne Amerykańsko-polskie. Pan Ulzanowski(?) przekazał resztę papierów po ś.p. jego ojcu, liczących ze setki i mającą wielką wartość historyczną pod względem szczególnie kwestyi wschodniej i udziału w niej Polaków.

Pani Jorecka z domu Lunde bardzo się interesuje Muzeum
i bawi pod Rapperswylem u PP. Dunikowskich.

Upraszam o wiadomość ile razy zdarzy się do naby-
cia coś ważnego dla naszego zakładu, wprawdzie mając
tak ogromne koszta z powodu utrzymania Muzeum
i ciągłej restauracyi, nie podobna jednemu zastąpić
Polski i jeszcze nabywać liczne pamiątki dziejowe,
ale zdarzyć się może że znajdą amatora, lub że popar-
cie zbiorowe ułatwi mi drogę do tego nabycia. Obecnie
ofiarowany mi jest jeden z rzadkich zbiorów polskich
za stosunkowo małą summę; gdybym choć 500
fr. miał rozporządzalnych naraz, natychmiast bym
kupił ponieważ podobna sposobność już się nie
zdarzy i jest obawa aby Moskwa tego nie [illegible]
nieco później. Gdybym miał 100,000 talarów naraz
na nabywanie zbiorów i pamiątek dziejowych
wydałbym je łatwo, tak jest wiele rzeczy do naby-
cia. Z listu przesłanego Panu Malinowskiemu
wątpliwości nie podpada jego prawo dysponowa-
nia kopią nieprzedaną ale widocznie księgarka
dysponowania. Mam jego list do księgarza w tym inte-
resie napisany; z resztą oświadcza że gotów jest
zwrócić 1000 fr. i mieć zwrócone papiery. Dotąd
żadnego z nich użytku nie zrobiono.

Dziękuję za pośrednictwo w otwarciu Messager d'Orient
którego dotąd nie otrzymujemy.

Z Jarochowskim miałem w Karlsbadzie dyskusyę w kwestii panslawistycznej której on broni [illegible] z drżeniem [illegible] Poznańskim. Mówiłem mu że to niegodzi kompromitować sprawy ojczystej ubliżając się do największego wroga Polski, który dotąd trwa w barbarzyńskiem dążeniu niszczenia wszystkiego co jest najświętsze dla Polaka. Wysłanie Delegatów do Kijowa jest sprawką Jarochowskiego i teraz się nie taić, przeciwnie chlubić. Cóż zyskaliśmy? prócz mowy polskich skompromitowanych wyrazami nad pierwszeństwem: Krok niepolityczny i szkodliwy. Dlatego że się Niemcom nie [illegible] zbliżać się do podobnego jemu jak się [illegible] wroga, to nie jest działać w duchu narodowym. Z resztą przyjdzie wkrótce zapewne chwila w której wystąpi panslawizm polski publicznie przeciw tej Targowickiej zdradzie. Wielu nie wszyscy Targowiczanie byli zdrajcami, byli i omamieni!

Z serdecznym życzliwością i szczerym poważaniem

W. Plater

Kwestia niemieckiej wystawy rolniczo-przemysłowej dla wszystkich Ziem Polski miała być w Sejmie Lwowskim traktowana niewłaściwie w drugiej [illegible] Zebraniu Sejmowem. — Co poruszę jest Adam Sołtan Siemaszko [illegible] do Poznańskiej przewodnik, godzi się to [illegible] naszego Muzeum.

1

~~534~~
6072

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Paryż 14. Październik 74.
Hotel Choiseul rue St Honoré.

Szanowny Panie,

W liście z dnia 15 Września raczył Pan mnie uwiadomić że 17 Września wysłana została do Rapperswylu paka z darami z których niektóre były wyszczególnione. Stosownie do tego uwiadomienia dary te ogłoszone zostały, jako otrzymane, w ostatniem zdaniu sprawy periodycznem z darów umieszczonem w różnych dziennikach. Upraszamy przeto o jak najszybsze ich wysłanie. Racz mnie uwiadomić w Paryżu o dniu wysłania, zabawię z kilka dni i wrócę do siebie. Mam tu obie córki mego brata, Radziwiłłową Karolowa i przyszłą Czetwertyńską Stanisławową; był również ich brat z żoną.

Ofiarują mnie zbiory Leonarda Chodźki ze przystępną ceną; on marzył o 80,000 fr. którychby nigdy nie otrzymał. Ale życzę bardzo nabyć te zbiory dla Muzeum Narodowego, wzdragam się pod brzemieniem zbyt ciężkiem opłacać ciągle jeden. Dary ciągle płyną, Mickiewicz znowu nowe ofiarował, Adam Wiśniewski także, bogaty zbiór monet polskich przybył z Krakowa od P. Leonarda Wilczewskiego; księgarz Vieweg następca Francka rue de Richelieu oświadczył że pakę książek jako dar przeszle, słowem ciągle z różnych stron ~~ciągle~~ otrzymujemy dowody współczucia

Rozmówiłem się z Bronisławem Zaleskim w sprawie Malczewskiego; według przeczucia jego zdania utrzymuję że każda jest własnością X. Władysława, który pisał do mnie w tych dniach z Sieniawy, że ten zbiór jest wspólny wszystkim osobom do których ma się udać. W razie odmowy [illegible] do kopii nie pozostanie autorowi nic innego jak odkupić cały manuskrypt, do czego jest gotów, ponieważ to oświadczył w liście do X. Władysława przez moje pośrednictwo posłanym.

Redakcye dzienników francuskich zasilają czytelnię Muzeum, szkoda że dotąd le Messager d'Orient nie przychodzi.

Rząd Francuski w kłopotach po odebraniu Memorandum Servana [illegible] Bismarka. Wyrazimy [illegible]

Pani [illegible] mieszka rue et Hotel Corneille, jej mąż pisał do mnie z Wiednia udając się do [illegible] gdzie ma otworzyć zakłady [illegible] Polski.

Upraszam o przypomnienie P. Mieczysławowi żeby prosił o wiadomość gdzie się znajduje artykuł o którym wspominał dla przyszłego Muzeum.

Z serdecznem poważaniem i szacunkiem

W. Plater

473

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Paryż Hotel Choiseul rue St Honoré
29 Października 74.

Szanowny Panie.

Dary ze Sztokholmu zaledwie 14 b. m. otrzymane zostały za łaska-
wem pańskiem pośrednictwem, rewers P. Bukowski szczegółowy
otrzyma. Upraszam abyś raczył bez zwłoki wyexpediować,
zdaję sobie sprawę z kłopotu śród tak rozlicznych zatrudnień,
ale siła patryotyczna przezwycięży to wszystko.

Z ukontentowaniem widziałem się parę razy w Paryżu, rozmawia-
liśmy o Muzeum Bukowskim i zbyrenie w Sztokholmie
czyniących w tym przedmiocie pismo pańskie wydane w
Paryżu czytałem w dziennikach.
Bardzo żałuję społecznych dwóch zdań w intencie Malinkie-
wicza; ponieważ tak stoją rzeczy nie ma dla niego innego środka
jak wykupić rękopis zwracając sumę opłaconą przez księ-
cia Czartoryskiego, na co się zapewne zgodzi nabywca zamiast
Stanisława Zaleskiego.
Prawdopodobnie nabyte dla Muzeum cenne zbiory Leonar-
da Chodźki, będzie kilkadziesiąt paka do expediowania. Pomi-
mo ofiarowania znaleźć nie mogę amatorów do wydatków
w sprawie publicznej; szczególnie pomiędzy bogatymi panami
odwaga do poświęcenia i obywatelstwa; wielki to upadek ducha polskiego
Wszędzie klasa w Galicyi i na Bukowinie zaczynają korzystać

w sprawie Muzeum starać się o poparcie pieniężne gólnej
z Lwowa po raz drugi przysłali summę wprawdzie nie wielką
ale złożoną z drobnych pieniężnych darów. W Zabłoczyskach
w rocznicę śmierci Mickiewicza będzie zebranie literackie na
zyskiem na dochód Muzeum Narodowego. Wszyscy wiecie
wiele darów historycznych, który [illegible] cały jeden dół
Gazetka powstała posłów z roku 1831 podpisało pismo,
które dziennikom polskim udzielą niezbędnej pomocy w celu wy-
dostania papierów sejmowych i wojskowych z tej epoki, które
się znajdują w prywatnych polskich rękach za granicą.
Powinne być złożone w Instytucji będącej własnością naro-
dowej Polski.

Dziennik Poznański umieścił przekład korupskiego [illegible] mojego
zbiorowego dziennika przeciw W. Duchińskim. Jest to [illegible]
[illegible] niezrozumiały; protestowali bowiem tego korup-
skiego w nadziei że się poprawi. Dziś bardzo żałuję że moich
rady przed pół roku nie usłuchali, i oświadczyli z mnie
jak największą życzliwość. Duchiński w Krakowie przebawi
zimę aby ukończyć manuskrypt historji polskiej który ma wydać.
Nie wiem czy wróci do Rapperswylu z żoną bawiącą obecnie
w Paryżu, rue et hotel Corneille. – [illegible]
Wracam za kilka dni do Brochberga; mamy bardzo wiele
roboty przez całą zimę w Muzeum.

Proszę o życzliwość i serdecznego pozdrowienia

Wł. Plater

Przebawiłem w Paryżu dwa tygodnie
zwiedzając; był córką mojego Brata, jedna ze krewnych [illegible]
Drugie wiadomości [illegible] że może za Księż [illegible] w Warszawie
za [illegible] pod [illegible] – [illegible] nie przeczytał nam drugiego Dziennika.

Ks. P. Hatanowi dziękczynny rewers przysłany na dary dla Muzeum.

8 / 150 / 18 6/8
8
70
64
6

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

475

Villa Broelberg 11 grudnia 72.

Szanowny Panie!

W dniu 29 października odpowiedziałem na list pański będąc w Paryżu. Od tego czasu Muzeum nasze stanęło, pomimo niedostatku krajowego, na świetnej stopie; zakupiłem bowiem, jak Panu zapewne wiadomo, bogate zbiory Leonarda Chodźki które on cenił słusznie na 80,000 fr. Nie spodziewałem się posiadać tysiące aktów, dokumentów, wypisów, korrespondencyi, autografów, rycin, litografii, albumów, kart jeograficznych, różnych zbiorów o powstaniu naszem, galeryi portretów sławnych mężów Polski, strojów ludowych narodowych, stare zbiory z [illegible] stemplów, bibliotekę historyczną i bibliograficzną [illegible] i t. p. i t. p. W ogromnym wagonie przysłano kilkadziesiąt olbrzymich pak pomieścić się nie mogły. Obecnie wszystko się systematycznie w Muzeum porządkuje, pierwsze piętro jest już zapełnione, potrzeba restauracyi drugiego coraz większa, a gdzież te fundusze z kraju? Niedostatek, upadek ducha i apatya tamtym rozkładowi Polski przewodniczy, a wypadki niezachwianie tak jak wszystkie nieprzygotowanych nas zastaną.

Dajże swoim naszej publiczny nam prawo będzie z snu i odrętwienia; pracować i bodaj tylko usque ad finem i coraz większej energii i wytrwałości dawać dowody, tem potrzebniejszych im szczególniej zawsze w upadku ducha i anarchii umysłowej. Ale, szanowny Panie, wyjątek w zagranicznych stosunkach i piszę do licznych organów opinii publicznej możesz oddać propagandzie Muzeum Narodowego wielką przysługę; kołatam o nią ciągle, kołatam do serca polskiego które mnie to w końcu otworzy.

Bukowski uwiadomił że przesłał P. Lagerkrantzowi z jego poręczeniem ze Stockholmu, dary dla Muzeum; dotąd ich nie otrzymaliśmy; pisałem do Lagerkrantza ale nie mam jeszcze odpowiedzi, racz się zająć w tym względzie porozumieć i przyśpieszyć przesłanie paczki. Tymczasem Bukowski nowe dary wprost przesłał Muzeum. Te które wręczyłeś Rządowi Francuskiemu, mnie zdaje się wstrzymane przez P. de Watteville, są zachowane, i przez drogę je otrzymamy. Zwiedził Muzeum tym sposobem wydział Ministerium Oświecenia i Albumie tego [illegible].

W jakiejś kwestyi tej kto subskrypcji narodowej dla naszego zakładu.

Oczekiwać będę rychłej odpowiedzi. Zechciej wyraz szczerego poważania i szacunku

Podziękowanie P. Hartmanowi za znakomite Album dla Muzeum.

W. Plater

~~589~~ 476

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 16. grudnia 7[illegible].

Szanowny Panie!

Spieszę z udzieleniem następnych szczegółów widząc z listu pańskiego dziś otrzymanego że jest nieporozumienie. Nie było najmniejszej obawy w przypuszczeniu że paka do Drezna przybyła, ale byłaby największa jeśliby ona dotąd nie była w Dreźnie, jak to świadczy wyjątek następny z listu Bukowskiego dnia 10 listopada pisany:

„Wysyłając do Hr. [illegible] serwis porcelanowy, „zapakowałem na dary i wysłałem parowcem niemieckim „Tilsit, który na nasze nieszczęście wpadł na skały; statek wyratowano a z nim razem towar, lecz obawiam się wilgoci. Żadnej „od Hr. [illegible] jeszcze nie mam wiadomości. Smuci „to mię mocno, bo między darami był prześliczny portret „Zygmunta III który mi bardzo drogo kosztował, lecz „w Bogu nadzieja."

Widzi Pan przeto, Szanowny Panie, że moje obawy były zupełnie usprawiedliwione; obawiałem się tego czego P. Bukowski się obawiał, nie dojścia paki do Drezna.

Nic nie wiedziałem o łaskawem pańskiem pośrednictwie, za które bardzo wdzięczny jestem, ani o chorobie o której dowiedziałem się teraz z listu P. [illegible]. Bardzo mię trapi nadużywanie łaskawego pośrednictwa; czy nie mógłby by ile razy się paka zjawi, ~~sprowadzić~~ sprowadzić na [illegible]

i moim kosztem wykupować i wydać bez kłopotu, otrzymawszy zrobiony wydatek z odrzuconych odezw. Przesyłam wyraz serdecznego współczucia z powodu choroby, i życzę rychłego do zdrowia powrotu. Wysiłki w nieustannej pracy musiały je spowodować; zdrowie pańskie jest kapitałem dla Polski, należy je pielęgnować starannie i nie nadwyrężać.

Co się tyczy zbiorów Chodźki, mylą się uprzednio ci którzy je mało cenią; on sam nie wiedział dokładnie jakie skarby posiadał, ponieważ wiele brakło porządku w systematycznem tych ogromnych zbiorów utrzymaniu. Samych rycin, litografii, albumów, portretów sławnych mężów polskich, atlasów i kart geograficznych jest wartości na przeszło 16,000 franków. Biblioteka z 6000 tomów złożona obfituje w bogate materyały historyczne; manuskryptów, dokumentów, manuskryptów i autografów jest ogromna. Materyały do Dziejów Polski zebrane w trzydziestu dziennikach są bardzo cenne; zbiór stempli narodowych kompletny. Zbiory szczególnie od trzech wieków tak się stały w Museum kompletne że nie ma żadnej polskiej biblioteki któraby tyle z tej epoki posiadała. Niech Pan raczy przybyć do Rapperswylu aby się przekonać o jego bogactwach. P. Badowski kustosz i bibliotekarz bardzo jest na swojem miejscu, tak jest wszystko wybornie urządzone że w parę minut każdy przedmiot jest znaleziony.

Od rana do wieczora ciągle nowe zbiory układając i wpisując podług metody naszej całemu Muzeum. Baron de Watteville z ministeryum Oświecenia w Paryżu, wielki znawca bibliotek i muzeów, bardzo pochlebnie się wyraził o naszym Zakładzie w Rapperswylu zwiedziwszy go niedawno.

Nie podzielam zdania jakoby nie było wielkich osobliwości trzymanych w zbiorach Polaków; bądź co bądź w Paryżu liczne są zbiory polskie tam nagromadzone, z których szeląga wydostać nie można do Muzeum. Jest kilkadziesiąt zbiorów w rękach Ludwika Kwasieckiego, Branickich, Mieczysława Potockiego (który chce zbiory pieniędzmi zapisać tak jak to uczynił X. Branicki), Ks. Czartoryskiego, Stanisława Rybcha Platera, i kilku innych. Galicya która [illegible] straciła w katastrofie bardzo niedawnej do milionów guldenów, a drugie do na akcyach kolei żelaznych. Kilkakroć przeczytam te szczegóły ubolewam nad tym stanem i obojętnością w sprawie oświaty ludowej.

Od dziesięciu lat ciągle powtarzają że nic robić nie można dla Muzeum, z powodu ciężkich czasów; ta sama zwrotka ciągle powtarzaną będzie i na przyszłość. Tymczasem klasa średnia zaczyna się wzmagać i zbierać fundusze po [illegible] w Galicyi; z czasem liczba kapitalistów, to jest zamożnych kilku milionerów, będzie tyle ludzi którzy ofiarować zdołają fundusz

Tymczasem jakiekolwiek będzie poparcie, coraz gorliwiej i ener-
giczniej sprawa Muzeum prowadzoną będzie. Tak musi
ten zastęp świecić, że ślepi będą musieli oczy otworzyć.
Poparcie dziennikarskie wymaga feuilletonów i artyku-
łów de fond, nie zaś pobieżnych o prowadzonych się [illegible]
Trzeba oświecić opinię publiczną, którą loterye bo-
[illegible] bałamucą, i wykazać potrzebę i użyteczność
tej instytucji, tego zjawiska narodowego pod wszelkiemi
względami. — Wybór [illegible] na stróży [illegible]
bardzo nieszczęśliwy, i gdzież wytłomaczyć że Moskalowie
wszędzie przy pierwszej sposobności, kradną i rabu-
ją [illegible] w ręce Moskwy chociażby nie wiadomo,
w Warszawie wszelkie Muzeum jest własnością Peters-
burga. Wszyscy jak wiem sami(?), nie mamy innych
praktycznych, i musimy tylko rozbić organizować i [illegible]

Pełen życzliwości z szczerem poważaniem
i szacunkiem

W Plater

Zarząd Muzeum zaszczycony został
przez Pana Bonange(?) archiwisty jednego z ministerstw Paryzkich.
Upraszano o rozkrzewienie w całej Europie jego znakomitego
wynalazku du Katalogue permanent, zastosowanego już w
jednej z bibliotek rządowych i w Obserwatoryum. Przez zasto-
sowanie [illegible] wynalazku którym dążą do katalogu
ogólnego wiedzy ludzkiej. Ma się utworzyć komitet internacyonalny
w Szwajcaryi i będzie to pośrednim [illegible] zarzą-
dzeniem Muzeum



Broelberg 30 grudn. 74.

Szanowny Panie!

List Pański powtórny otrzymałem; istotnie potrzeby koniecznej nie ma odpowiedzi z powodu [illegible] który o przyjęciu Bismarcka [illegible] gazeta Augsburska żadnego wyjaśnienia. P. [illegible] podróż [illegible] którym dał Pan list do mnie, przybył z Rzymu do Broelbergu, interes pomyślny wziął obrót w Rzymie; jedzie do Wiednia, skąd ma się udać przez Drezno w dalszą drogę.

W Kalendarzu Pan otrzyma opis uroczystości tegorocznej niepodległościowej w Rapperswylu, ze zdaniem sprawy [illegible] Muzealnego. Wytrwamy niezależnie od większej lub mniejszej pomocy z kraju, ale mamy prawo jej żądać po [illegible] pracy i ofiarności.

Sprawa z [illegible], o której Pan wspomina, sądzę że osobiste względy wielką odegrywają rolę, a [illegible] niebliżny. [illegible] [illegible]

[illegible] w [illegible] kilku Szambelanów [illegible] czasów [illegible] [illegible].

Zasyłam najszczersze życzenia z powodu Nowego Roku [illegible] że [illegible] naszego [illegible] będzie od innych pomyślniejszy dla Polski. Jestem tak na zgromadzeniu [illegible] w [illegible], upoważniając [illegible] [illegible] deputacji na [illegible] listopadowe.

[illegible] i poważania WPlater



Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 12 Lutego 75.

Szanowny Panie.

Wróciwszy z Rzymu, zaraz [illegible] i [illegible] podróże nabawiły mię gorączką gastryczną której ślady dotąd pozostały. W ciągu Stycznia otrzymałem paki z darami Bukowskiego, i pośrednio uwiadomiłem o tem Pana Dob. Dziś składam podziękowanie za Jego łaskawe pośrednictwo i za medal [illegible] który uważamy za wspólny dar zrobiony przez Pana i Bukowskiego. Niniejszy jego list, który jak wczoraj otrzymałem, uwiadamia o nowych bardzo znakomitych darach które wprost poszczególne. Gdyby to uczucie solidarności patryotycznej tak gorące w Bukowskim powszechne w świecie polskim, nie dźwigałbym prawie jeden tak olbrzymie brzemię, i zawsze potrzebie materyalnej zadośćuczynić. Dary dziejowe są liczne, ale drobne jednak pod względem funduszów, a wydatki ogromne, szczególnie po zakupieniu bardzo kosztownych zbiorów Chodźki. Wielkopolska która w pierwszym roku fundacyi Muzeum bardzo popierała tę patryotyczną myśl, dziś nic nie robi; redakcye dawniej przyjazne Dziennika Poznańskiego i Kuryera Poznańskiego, wolą dziś propagandę [illegible] robić.

Ma za korrespondenta w Zurychu człowieka który od
wielu lat tylko bruździ, przekładający jednocześnie emigran-
tów, starając się wszystko rozbijać. On to, [illegible], wydał
bowiem po niemiecku [illegible] polskich pod
tytułem tak niewłaściwym, w którym [illegible] innych
rzeczy [illegible] spreparował. On to wydaje obecnie
pisemko perjodyczne po polsku w Zurychu w którym
bezwzględnie napada na rodziny historyczne polskie;
zapewne że to jest bezsilny napad [illegible]
człowieka który systematycznie bruździ od tak dawna,
rzeczywiście uważany za agenta wrogów naszych. On to
wprowadził się Orzechowskiemu który pomimo rady
które mu dawano, wszedł z [illegible] do pomocy,
[illegible] jego [illegible],
Czas już aby Dziennik Poznański przestał się korespo-
ndować takiemu człowiekowi, bo to rzecz szkodliwa
dla niego [illegible], i wywołać może publiczne zgorszenie.
W sprawie Muzeum, [illegible] Rady powiato-
we powoli zaczynają przesyłać dary pieniężne,
i oświadczają się (składane) pismo ~~dotychczasowe~~, otrzymywa-
nym przez Zarząd Muzeum. Projekt wystawy powsze-
chnej dla ziem polskich, niemieckiej, rolniczo prze-
mysłowej zaczyna się upowszechniać. Będąc za-
proszony w przyszłym tygodniu, zapraszają mnie
do Zurychu w Maju, być może że pojadę.
3 Maja będzie odkrycie pomnika [illegible]
przed zamkiem Rapperswylskim. [illegible]

gdyby Pan mógł uczestniczyć w tej uroczystości, w której wiele rodaków i różnych stowarzyszeń weźmie udział.

Zapewne Pan czytał moją protestacyę przeciwko zabraniu Muzeum; mogłaby ją w niektórych dziennikach zagranicznych, ponieważ bardzo wielkiej trudności dla nas obecnie prawda wyjęcie.

Wkrótce będzie zdanie sprawy kwartalne z dziejów Muzeum ogłoszone; bardzo ciekawe. Nareszcie ~~Kaczka~~ jak zwykle podane zostanie do wiadomości publicznej.

Senat teraz namawia mnie do udania się do Jersey; nadtym aby przedtem w pismach publicznych rzecz tę sprawą Muzeum. Racz łaskawy Pan o tem pamiętać. Pan Duchiński uważa że powinno Muzeum iść w ślady autorskie(?)

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Plater

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broëlberg 11 Marca 78.

Szanowny Panie!

Miałem zaszczyt otrzymać list z dnia 25 Lutego; bardzo się smucę stanem zdrowia Pańskiego potrzebującego szybkiej kuracyi w Vichy; życzę jak najszybszego wyzdrowienia jak najserdeczniej.

Pracujemy i ciągle awansujemy znaczne kapitały od kilku lat, ciesząc się wielkim uznaniem Muzeum Narodowego; ale to wypłacanie przechodzi granice ofiarności jednostki. Polska dotąd zaledwo, licząc w ogóle, ofiarowała rzeczy pamiątkowe, na Muzeum prawie nic nie ma, i dotąd ani grosza na bogate zbiory Leonarda Chodźki. Taki jest stan rzeczy; dary kilkorzeczne liczne, pomoc pieniężna bardzo drobna. Uwdzięczeni zobowiązaliśmy się do rocznej subskrypcyi, a Polaków do tego namówić nie można! Widzi Pan z zdania sprawy kwartalnego ostatniego jak pod tym względem wielki jest niedostatek, chociaż zaczyna się budzić pomiędzy Rodakami powiatowemi w Galicyi uczucie solidarności, patryotyzmem ożywione.

Zapewne, że smutne położenie naszego kraju i pod względem materyalnych zasobów; ale kilkadziesiąt zamożnych Obywateli, mogłoby zdziałać wszystko je- dnego. Są nawet milionowi którzy posiadać nie chcą, jak np. X. Fryderyk Krasiński. Czy poznajesz nawet jeden który kilkadziesiąt milionów chce zapisać Seminaryi, tak jak to uczynił X. Brunowski. Prawdziwa wieża babel i pomieszanie języków.

Z Dziennikiem Poznańskim przysłanym wczoraj osobno — mam wiadomość na piśmie, że powstanie trudnie się bowiem zbliżenie to do Moskwy, i pośrednio przecież to szaleństwo wywoła silną opozycyę. Wreszcie nie tylko całego zapowiedzianem osoby w bliższych stosunkach z Redakcyą stojącej;

Obecnie upraszam Pana Dobr. abyś raczył, jeśli uznasz za stosowne, jak mam tego nadzieję, podpisać uwiadomienie pierwszego Zarządu Muzeum Narodowego. Brat Pana, Kr. Jeller i Brzeczynski i Bukowski, mogą to podpisać. Nie możemy dłużej chować w sekrecie nazwisk człon- ków Zarządu w razie śmierci. Założyciela bez szkody dla Instytucyi. Racz przeto rychło ode- słać doręczone pismo, opatrzone podpisem, i przyjąć moje patryotyczne poszanowanie

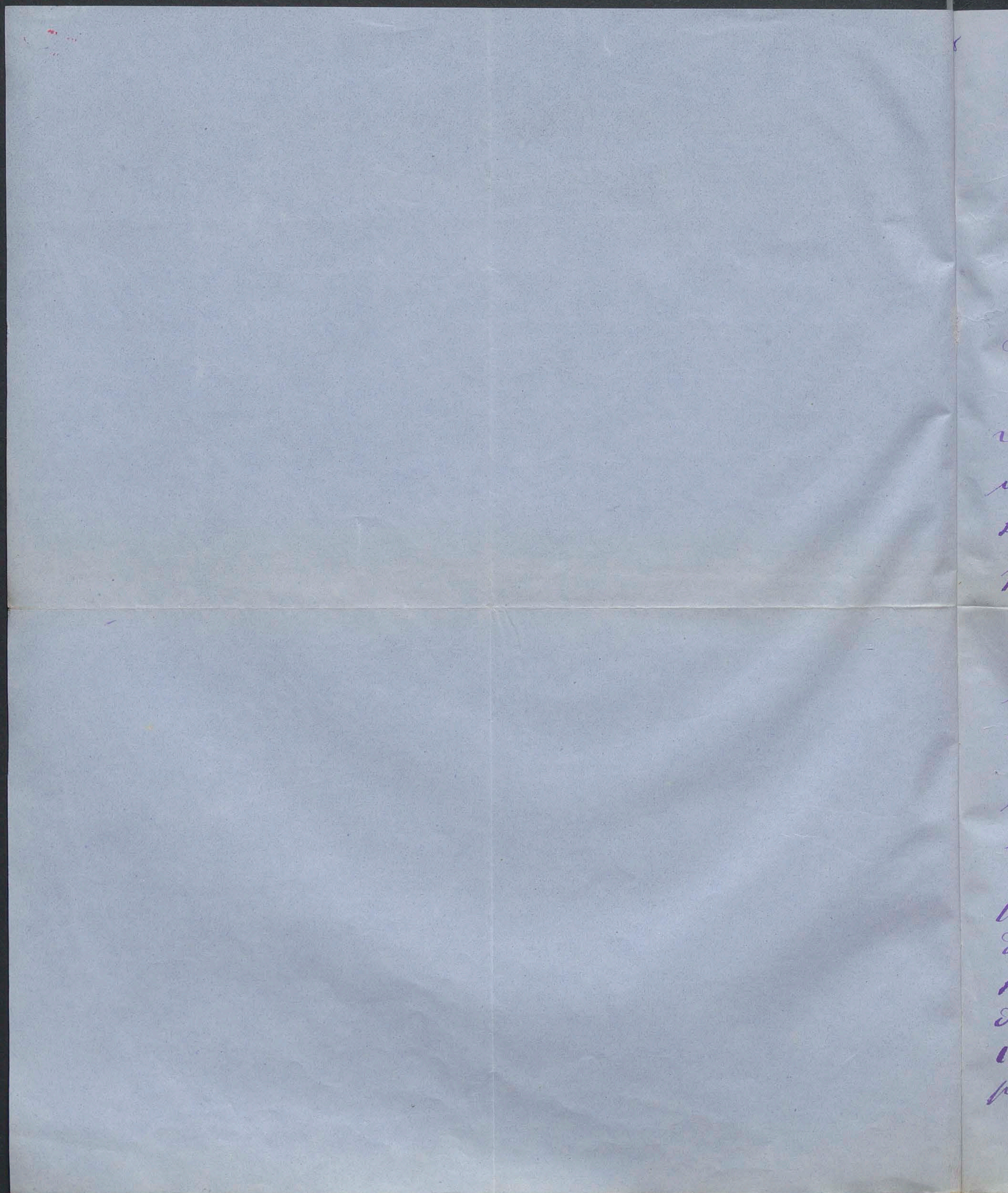
Jakbym się cieszył gdybym Pana Dob. widział w Szwajcaryi i zwiedzającego Muzeum!

Mając tak liczne litewskie stosunki, może Pan raczy wspomnieć o Muzeum w swych listach, Pan Dobrodziej to uczyni w niektórych pismach krajowych, i nie porzuci tej zasadniczej obywatelskiej pracy.

Piękne fotografie się okazały wszystkie Muzeum. Zapewne w wiosny dzienniki illustrowane w różnych krajach będą z nich korzystać.

Pełen szczerego poważania

WPlater



483

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 19 Marca 78

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za przesłane pismo podpisane z P. Brzezińskim; jakkolwiek również podpiszę, oczekuję w tym dziale podpisów WW. Tarnowskiego i Dybowskiego. Muzeum się ciągle wzbogaca darami, <u>Tepa</u> ze Lwowa przesłał liczne i <u>bardzo cenne</u>, daje przykład gorliwości w sprawie Muzeum Artystom. Ze Szwecyi otrzymaliśmy dzięki Dybowskiemu niedawno bardzo rzadkie i znakomite, pomiędzy niemi znajduję:

<u>Czwarty egzemplarz</u> mamy dotąd odpowiedzi Zygmunta III na potwarze barona [illegible] Jehańskiego, cała edycya była zniszczona z rozkazu królewskiego. Radziwiłłowie w zachwyceniu nad skarbami w Sztokholmie; istotnie są niezmiernie ważne i liczne, obejmują dzieła <u>wszystkich</u> prawie kronikarzy i historyków polskich; Zewaka jak najkompletniejsze z jego korespondencyi; Prawa, konstytucye i dyaryusze Sejmów od 1764–1831; Dziennik praw od 1807–1840; zbiory gazet politicznych zagranicznych od 1786–1873; [illegible]

W. X. Poznańskiego od 1807–1851; zbiór pism emigracyjnych w komplecie; zbiór kalendarzy polskich [nawet] od 1784 do 1868 roku. Biblioteka składać się z bardzo rzadkich materyałów historycznych polskich, prócz tego wypisów różnych źródeł historycznych dotyczące, i również aktów, dokumentów, manuskryptów, autografów i korespondencyi. Mamy zrobić opis tych zbiorów które ich przy pomocy chwili sposobnej; byłby u niego niezbędne dla rzeczy ich lokalu.

Ziller w tych dniach ekspedyuje paki z dziełami; powiedział mi że dwadzieścia 28 tomów Encyklopedii Orgelbranda już wyczerpany za które dostanie Szczerbiński i wiele innych rzeczy cennych.

Akademia heraldyczna i genealogiczna w Pizie dostarczona dowód wielkiego współczucia, przysyłając przez pełne przychylności dla Polski i tego Muzeum Narodowego, oraz Dyplom na członka honorowego dla jego założyciela.

Medal który od X. Bełzeczyńskiego z Drezna przed wystawą przybędzie; nadejdzie w pierwszych dniach kwietnia.

Proszę być spokojnym o zdrowie, i mniej pracować. Wody w Vichy zapewne będą skuteczne.

Z całym szacunkiem i wdzięcznem pozostaję

W. Ołt. [illegible]

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 29 Marca 78

Szanowny Panie,

Racz mię uwiadomić bardzo szybko gdzie się znajduje obecnie P. Wł. Parunowski?; dotąd nie odebrał mimo Uwiadomienia członków przyjętego Zarządu Muzeum Narodowego podpisanego, a zwlekać nie możemy ogłoszenia. Posłałem mu do Wróblewic.

Nowe bardzo znakomite dary przybyły, a mianowicie od malarza Tepy.

W Dzienniku Polskim wyczytałem ogłoszony w tej kwestii list pasterski Biskupa Przemyskiego w Galicyi, z powodu prześladowania Unitów podlaskich.

W Kladderadatsch z D. 28 Marca ciekawe szczegóły o Bismarku i o Cesarzu Wilhelmie.

Z szczerem poważaniem

W. Plater

Fondation du Musée National polonais à Rapperswyl, en Suisse.

Villa Broelberg 14 Maja 75.

Szanowny Panie!

Instytucya, do której przyszłego zawsze należyć, przybiera odtąd coraz większe rozmiary i uznanie publiki europejskiej. Nowe dary z Galicyi z różnych stron przesłane i wyekspedowane przez Fillera, wzbogaciły Muzeum które ciągle wzrasta, i powinnoby otrzymać zbiorowe pieniężne poparcie. Bukowski niezmordowany w gorliwości, przesyła bardzo znakomite dary i wspomina że zapewne Pan zaszczyci Muzeum Narodowe swoją obecnością, jadąc lub wracając z Włoch. Bardzo byś nas ucieszył tym objawem współczucia dla Instytucyi która wyszła z serca jako człowiek i jej przyszłej dyrekcyi. Dnia 9 Maja było 50 zwiedzających [illegible] bezpłatnie jako członkowie jednego z Towarzystw.

Królowa matka wyjechała z Szwajcaryi do Monachium 10 Maja, z tąd [illegible] udaje do Włoch, mamy nadzieję że ta opiekunka wdów i sierot polskich zwiedzi w przejeździe nasze Muzeum, w którem tyle jest pamiątek [illegible] polskich. Bukowski zamierza że najwłaściwiej byłoby Jej przesłać zaproszenie Zarządu z powodu [illegible] i proszę do mnie w tym względzie, raczy nam także o tem powiedzieć.

Poseł Weigel, wiceprezes miasta Krakowa bardzo gorliwie się zajmuje projektem Wystawy Nieustającej rolniczo-przemysłowej w Rapperswylu, dla ziem polskich. Pisał do mnie w tym dziale wyrażając jak najżyczliwsze współczucie dla Muzeum Narodowego. Jeśli projekt Wystawy otrzyma dobry skutek, forma całości naszej narodowej zabłyśnie przed światem.

Radbym tu widzieć tego lata z X. Duszczyńskim, którego proszę serdecznie powitać w mem imieniu. Wypadałoby aby członkowie przyszłego Zarządu zjechali się w Rapperswylu, dla powzięcia dokładnej wiadomości o Instytucji którą mają reprezentować. Tymczasem niektórzy bardzo z nich raczą osobiście poznać zbliska. Należy już ona do najbogatszych w wielu względach.

Życzę serdecznie rychłego powrotu do zdrowia. Przyjmij wyrazy szczerego poważania i szacunku.

W. Plater

485a

Fondation du Musée National polonais
à Rapperswyl, en Suisse.

Ville Broelberg 19 Maja 75.

Szanowny Panie.

Pozwól mi posłać parę słów serdecznych przed wyjazdem do Lwowa po otrzymaniu cennego listu, i życzyć jak najskuteczniejszej kuracyi. Wyobrażam sobie wyczerpany ustrój ciągłą i nieustanną pracą połączoną znakomitym talentem; takich pracowników zbywa Polsce, jest ich [illegible] i nie są nawet zawsze zrozumiani.

Idea wcielona w Muzeum Narodowem wyobraża nieustanną, celową, systematyczną pracę narodową; wszystkiem dziejowem, w dobie wątpliwości i prawdziwego materyalizmu, głos wyższego natchnienia nie łatwo dosięgnie. Tem bardziej zasady niezastąpionych narodowych i pracowni powinien.

Po ~~kilku~~ latach narodzenia, zaczynają rozumieć w Galicyi, że od nas zależy dać formę cechów narodowego za pośrednictwem Wystawy Nieustającej rolniczo-przemysłowej dla Ziem polskich. W tym samym Krakowie gdzie Siemieński grzeszy w mowie przeciw narodowym uczuciom, a czas restauracyi nie reprezentuje twórczości, i dajecie prowadzić przywaić; Więc oświadczam mnie w tych dziś jak najszczęśliwszych wyrazach, najwyższą solidarność w sprawie Muzeum i Wystawy.

Porozumiawszy się z kilku innymi mężami wspólnie, radził aby Zarząd Muzeum przesłał Sejmowi pismo dotyczące projektu wystawy, które otrzymawszy wręczy w tym dziale komisji petycyjnej w celu przesłania jej Wydziałowi Krajowemu, mającemu fundusze na takie przedsięwzięcia wielkiego dla kraju użytku. Tym sposobem unikniemy bardzo niepewnego drugiego skutku udając się wprost do Sejmu dziś rozbitego.

Wystawa wyobrazi ognisko dla rozwiniętych dotąd obszarów rolnictwa i przemysłu polskiego, tak jak Muzeum Narodowe wyobraża ognisko dla rozwiniętych pamiątek ojczystych i zabytków dziejowych. Instytucye nasze nadzwyczajnie wzrastają i mają wzięcie w Europie; z różnych krajów przesłane zostały mi składki dla wygnańców w głąb Rosyi księży polskich, a Gazeta Westminster namawia mnie abym przysłał detaliczne, czy dziś są fundusze, a co ważniejsze podobno się bowiem bezprawnie Moskwa usprawiedliwić bezczelne nie wyznaniem Unitów na Podlasiu. Przeszło sto artykułów i dokumentów takiego polemicznego Muzeum przesłało dziennikom w różnych krajach, i wszystkie zostały umieszczone. Gdyby się teraz rozbudziła wolna Emigracya nasza machina narodowa, mogłaby działać w większych rozmiarach.

Ucałowanie wdzięczny rączki Pani Dobr. wszystkim tępym w Rozalburgu i Rapperswylu. Racz pamiętać o naszem Muzeum wśród Polaków w kraju.

Przesyłam serdeczne życzenia szczęśliwości i powodzenia. W Plater

Jeśli uprzejmie do kasy posłać uwiadomienie z poste restante

487

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl.

Villa Broelberg. 12 Czerwca 79.

Szanowny Panie!

Jesteś oczekiwany niecierpliwie w Broelbergu i Rapperswylu; wspólne poczucie dla świętej sprawy potrzebuje wzajemnego porozumienia się. Nie idzie o coś nowego, ale o rozwinięcie Zakładu istniejącego który się stać powinien wielkiem Ogniskiem Narodowem, wytrwałej, praktycznej, systematycznej pracy. Śród egoizmu i letargu znajdują się ludzie serca i niepospolitej ofiarności; do nich należy Dubowski który nieustannie rzadkie i znakomite dary ze swojej przesyła; obecnie dwie paki są wysłane do Rapperswylu.

Starać się należy, ciągle kołatając do wszystkich serc Polaków, uczynić im zrozumiałe posłannictwo Muzeum Narodowego, tego reprezentanta życia duchowego Polski.

Wpływ jakiego używasz mógłby niezmiernie się stać najskutecznym dla tej instytucji; weź ją do serca, a wiele jej dobrego uczynisz.

Zdanie sprawy, w tych dniach ogłoszone, posłano Panu do Vichy poste restante. Racz mi donieść kto jest tam z Polaków, i którego dnia w Lipcu raczysz do nas zawitać? Nie udawaj się do wód przed tymczasowem do wód. Jak służą wody w Vichy? zwykle są bardzo skuteczne. Kraj wdzięczny oddał hołd w tych dniach talentowi pańskiemu, jego wiedzy i olbrzymiej pracy.

Pełen serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Villa Broelberg 21 Czerwca 75.

Szanowny Panie!

Bardzo żałuję odroczenia zwiedzenia naszego Muzeum, pożądałbym dobitnie Pana o niem uwiadomić i pomówilibyśmy o wielu rzeczach ważnych dotyczących obecnego naszego położenia. Jesteśmy prawie w chwili porzucenia, czara goryczy przepełniona, i nadmiar złego musi dobro sprowadzić — Giller pisze że przybędzie na termin naznaczony na rendez-vous przybyłych członków Deputacyi; Pan twarz przybywające wyprzedziłby ten termin jesienny.

Może fundacya przybyłaby dla penatów Polski naszego Panu materyał do jednej z prac literackich; warto ocucić umysł polski i zachęcić go [illegible] pośród zwalisk, do życia narodowego duchowego. Mamy potęgę której nikt nam wydrzeć nie zdoła jeśli zechcemy ją pielęgnować i z niej wszystko dla kraju uczynić. Bankructwo z ducha od nas samych zależy; wprawdzie rozbicie ogromne, ale czegoż dokazać nie może siła wiary i wytrwałości!

Muzeum świetnie stoi pod względem zbiorów które ciągle wzrastają; dalsza restauracya zamkowa wraz pilniejszą, i potrzeba subskrypcyi rocznych konieczna; wiem każdy zbiory opracować [illegible] rowanie do nowszych lat roczni. W przyszłym miesiącu będę w Paryżu znowu jeden walczę z dygnitarzami pruskiemi, zwolennikami Bismarka; potem wrócę do Broelberg i udam się przy końcu lipca lub w sierpniu do Karlsbadu dla widzenia Polaków; radbym tam spotkać z Maciejowskim wielkim zwolennikiem

Muzeum

i z Buszczyńskim przed jego przybyciem do Szwajcaryi.

Muzeum Narodowe staje się coraz bardziej Ogniskiem narodowem, w sprawie księży polskich wygnanych z głębi Rossyi stały zapowiedziane; z różnych krajów pomoc dla tych nieszczęśliwych przesłana była. Dotąd używam Redakcyi Ojczyzny która się obowiązała przesłać naszym księżom wszelkie datki pieniężne.

Oczekiwać Pana Dobr. będziemy jeżeli nie w tych dniach to w jesieni; porozumiemy się co do terminu. Włosi zaczynają się bardzo zajmować Muzeum; przez Akademii heraldycznej Kawalerzyści Pisie bardzo pochlebnie (o niem) się wyrazili w Journale Araldico-Genealogico-Diplomatico, i wezwał ziomków do przesyłania nam darów historycznych, to się znajduje w poprzedniej Majowym; Hr. Poggio, obecnie w Paryżu, ofiarował Muzeum starożytnej pamiątki bardzo wielkiej wartości.

Gillera nie dawno pisał do mnie jadąc do Frenczyna, ma… wyjechać 20 b.m. do Lwowa i do Lipska.

Wody w Badzie skutkować będą nieco później, ale należy mniej pracować; zdrowie powróci do Polski należy.

z serdecznem życzliwości i czułem poważaniem

Wł. Plater

489

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Marienbad 1. Sierpnia 75

Szanowny Panie!

Uwiadomił mnie P. Burzyński o wspólnej naradzie i postanowieniu przybycia 1e Września Szanownych Panów do Brodbergu i Rapperswylu. Wdzięczny jestem zatem objawu gorliwości patryotycznej na korzyść Instytucyi Narodowej, która się stara godnie reprezentować Polskę, i w nie wielu latach zajęła zaszczytne stanowisko. Zamiast przeto udać się do Homburga na kuracyę, wrócę do Szwajcaryi i oczekiwać będę mych miłych gości. Hiller przybędzie pod koniec Sierpnia aby dłużej zabawić w Rapperswylu; Kubowski niezmiernie gorliwy, jeśli będzie w niemożności przybycia, będzie reprezentowany przez jednego ze swych kolegów przyszłego Zarządu. P. Kosmowski do którego się udaję obecnie, przybędzie napewno. Musi już być z powrotem z podróży wschodniej. Upraszam o [illegible]

Zdarza się, że wielu, mianowicie ze Lwowa i z Warszawy wielkie dla Muzeum współczucie; niektórzy udają się stąd wprost do Rapperswylu. Idzie nam o upowszechnienie rocznej subskrypcyi, stosownie do możności każdego, pod formą biletu subskrypcyjnego tu dołączonego.

Życzę Panu Dobr. zdrowia i pomyślności, łączę wyrazy szczerej wdzięczności i najszczerszego poważania.

W. Plater

Bawię w Marienbadzie do 8go bm. i udaję się do Karlsbadu. P. Burzyński pisał do mnie w tym przedmiocie ze Szwajcaryi.

490

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

Franzensbad Hotel Müller
12 Sierpnia 75

Szanowny Panie!

List rekomendacyjny wręczony professorowi Ziembie przesłany mi został. Zwiedził Muzeum starannie, bardzo się dziwił z nagromadzonych bogactw historycznych i [illegible] w Muzeum to wystarczające i serdecznego przyjęcia. Prosił o 15 biletów subskrypcyjnych do rozdania w Krakowie, oświadczył wielką dla naszej instytucyi życzliwość i powrót do Rapperswylu dla dalszych poszukiwań. Oświadczył że pomimo rozgłosu, Polacy nie mają wyobrażenia o nagromadzonych cennych zbiorach Muzeum Narodowego. Rozbicie Stulecia nie dozwala przyj[illegible] istnienia świetnemu polskiego Zakładu. Niech to fundusze znajdą aby dać jeszcze większe rozmiary, a tymczasem nasze reprezentować będzie w całem znaczeniu wielką czynność praktyczną systematyczną narodową, przygotowującą źródła potrzebne do odrodzenia.

Starajmy się za pośrednictwem zbiorowej subskrypcyi rocznej dać materyalny dowód solidarności narodowej; Galicya przodkuje w tym objawie patryotyzmu pomimo swego ogólnego niedostatku. Niech i wy [illegible] w [illegible] [illegible] zacząć [illegible] poświęcać i rozumieć, że nie będzie Polski bez wytrwałej pracy i oszczędności. W tym względzie porozumienie się między [illegible] ziemianami z różnych ziem polskich jest wielkiej wagi. Pomówimy o wszystkiem w Rapperswylu i [illegible]. Wracam wprost z Karlsbadu nie jadę [illegible] do Homburga aby Pana Dra i Jego kolegów powitać 1 Września i podziękować za dany dowód gorliwości patryotycznej. Pełen życzliwości i szczerego poważania W. Plater

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Karlsbad 26. Sierpnia 1875.

Szanowny Panie,

Spieszę z uwiadomieniem że w końcu bieżącego miesiąca zaczyna się proces w Szwajcaryi który niektórzy Polacy robią Stempkowskiemu ajentowi Moskwy, z powodu wydanej niepotrzebnie broszury o fałszerzach. W tym procesie ma być powołany jako świadek Radomirski kustosz Muzeum. Racz przeto spóźnić o trzy dni przybycie do Rappersweylu, to jest przybyć 5go Września, abyśmy spokojnie zająć się mogli interesami Muzeum i mieli pod ręką kustosza. Ja sam korzystać będę ze sposobności aby o trzy dni przeciągnąć mój pobyt w Czechach, korzystny dla sprawy naszego Muzeum Narodowego. Upraszam o rychłą odpowiedź. Pisałem do Kruszyńskiego. Giller jest uwiadomiony, on zabawi dłużej w Szwajcaryi.

Pełen życzliwości i serdecznego poważania

W. Plater

Tarnowski oświadcza dobre chęci ale znużony podróżą wschodnią nie ręczy że przyjedzie.

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Karlsbad 28 Sierpnia 75 (Goldene Waage)

Szanowny Panie,

Mam zaszczyt odpowiedzieć na list z dnia 26 b.m., że droga najkrótsza z Drezna do Rapperswylu przez Zurych, dokąd zapewne wydają tak jak w Karlsbadzie bilety kolei żelaznej.

Brodberg, Stacya Bendlikon, jest o 20 minut od Zurychu pomiędzy Zurychem i Rapperswylem, odległym o dwie godziny jazdy statkiem parowym w prześlicznej okolicy.

Racz mi przeto przesłać z Zurychu telegram abym wiedział o której godzinie obdarzysz mnie swą obecnością tak pożądaną. Oczekiwać będę przeto przybycia dnia 6go Września do Brodbergu skąd się udamy do Rapperswylu.

Racz się bardzo nie spieszyć; zwiedzenie Muzeum potrzebuje cokolwiek czasu, zbiory są liczne, mamy wiele rzeczy o których pomówić możemy.

Interesa Muzeum w Karlsbadzie wzięły dobry obrót.

Pełen życzliwości i rzetelnego poważania

W. Plater

1o lub 2o Września mam opuścić Karlsbad.

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Villa Broelberg 18. Września 78.

Szanowny Panie!

Na list dziś otrzymany śpieszę z odpowiedzią, odsyłając pismo p. Malinowskiego. Widzę że jego położenie finansowe bardzo przykre, szkoda człowieka. Żałuję że po tak ogromnych wydatkach nie mogę nowych nabywać dokumentów, jednakże upraszam o wiadomość jakie by do nabycia i po jakiej najumiarkowańszej cenie?

Dary literackie ciągle się wzmagają, i po opracowanych w tych dniach przez Pana Dob. i po otrzymaniu przesłanych przez [illegible] i Bukowskiego, przybyły zbiory Dra [illegible] opracowane przez tegoż samego. Wczoraj pomiędzy zwiedzającymi była hr. Potocka która już w Karlsbadzie i na nowo w Muzeum ofiarę zrobiła, była z hr. de Fayard z Węgier bardzo bogatymi, która Matka i córka zajmują się jak najgorliwiej w takiej zbiorami [illegible] wszystkimi naszymi zakładami, były w administracji tego co widziały, a hr. de Fayard wzięła z sobą [illegible] kamień i mnóstwo [illegible] notatek. Umyślnie aby zwiedzić Muzeum przybyli z Karlsbadu do Rapperswylu, i wszystkich spodziewamy się.

Muszę te parę dni być w Sztutgardzie; adres mój przez trzy tygodnie będzie Cannstadt przy Stuttgart Würtemberg (poste restante). Jestem zmuszony ciągłe podróże i interesami [illegible].

Posyłam serdeczne podziękowanie za przybycie do Muzeum, i drugi życzliwości; dzień 6. Września w Broelbergu niezbadanie wyszło to wewnętrznej [illegible]. Oczekuję rychłej odpowiedzi Pańskiej, aby zdołać odesłać. Pełen rzetelnego poważania — W. Plater

życzy jak najpomyślniejszej [illegible].

Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 21 Września 75.

Szanowny Panie!

Władysława Tarnowskiego podpis nie był wątpliwy; ale pismo przed kilku miesiącami przesłane jako do przyszłego członka Zarządu Muzeum Narodowego nie odpowiedział odmownie, uważamy go zatem za członka tejże Dyrekcji. Nie podobna było zwlekać dłużej z ogłoszeniem odezwy z dnia 8. b. m.; przesłany tedy został z podpisem Tarnowskiego z dodatkiem „nie obecny przy podpisie". Teraz otrzymuję od niego list w którym powiada że „byłoby z rzeczywistą śmiesznością zarozumiałością aby jego podpis znajdował się obok podpisów tak zasłużonych ludzi".

Odpisałem że byliśmy wszyscy przekonani że w tym względzie najmniejszej trudności nie będzie, i że upraszamy o podpis dla dobra instytucji, męża który także posiadł [illegible] i [illegible] jest znakomitym talentem.

Racz Szanowny Panie wytłumaczyć Tarnowskiemu przesadzoną skromność i namówić do czynnego popierania. Muzeum ciągle licznie jest zwiedzane, liczba Polaków się ciągle powiększa. Gazeta Narodowa [illegible] Krupskim który swoje interesa robił pod pretekstem obrony dobrego imienia emigracji. Dziennik poznański umieścił też pierwsze zdanie sprawy z procesu Krupskiego przez niego samego pisane; albowiem się odwoływał się do Landbote, ale sfałszował artykuły własnemi uwagami i faktami. Teraz Gazeta Narodowa odrzuciła rzeczy zakryte

i szereg zbrodni tego niepoprawnego grzesznika który od 18 lat ciągle burzy pokój emigrantów i sieje niezgody. Szkoda dziennika Krakowskiego w sprawie krajowej tak kompromitującej jak ta którą odgrywa w panslawizmie. Biedna Polska po między wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi!

Doktorowie wysyłają mnie do Cannstadt, dokąd bawiąc kuracyi nie mając czasu odpisać, przebawię tam trzy tygodnie. Adres mój Cannstadt poste restante près Stuttgard.

Możebym to odszukał nabyć manuskrypta wszystkie Maliszewskiego, jeżeli były niezmiernie tanie, mam bowiem część która bardzo znaczna. Wzajemnie proszę o szybką odpowiedź.

Pełen życzliwości i szczerego poważania

W. Plater

Jeśli Pan będzie do mnie pisać, upraszam o wiadomość, jaki skutek kuracya gronowa zrobiła?

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

Berg pod Stuttgardem Dom Lenze

11. Października 78.

Szanowny Panie,

W liście z dnia 22 p. m. pisanym z Montreux raczyłeś mi uwiadomić o niewdzięcznem zgłoszeniu się do P. Tarnowskiego, że w bardzo drażliwych chwilach widział go u siebie we Lwowie i cieszył się z utworzenia się fantazyi; przyjął obowiązek przyszłego członka Dyrekcyi.

Tymczasem Muzeum staje się coraz większem ogniskiem zbiorów narodowych pamiątek; P. Zeltner wnuk przyjaciela Kościuszki, konsul francuski w Bazylei, zwiedziwszy Muzeum, tak gorliwym się stał jego zwolennikiem, że ofiarował niezmiernie ważne i drogie pamiątki po Kościuszce ofiarowane jego dziadowi, jako to:

1. Białe strusie pióro z kapelusza Kościuszki.
2. Cukierniczka z drzewa jego roboty podczas pobytu w zamku Berville u Zeltnera.
3. Lichtarz roboty Kościuszki ofiarowany Zeltnerowi przed udaniem się do Solury; stał zwykle na kominku w pokoju Kościuszki.
4. Cukierniczka z drzewa kokosowego oprawna w srebro także jego roboty, ofiarowana pani Zeltnerowej przez Kościuszkę przy przybyciu do Berville. Podczas niewoli moskiewskiej zajmował się tą robotą.

Oprócz tego zapisał P. Zeltner Muzeum wszystkie pamiątki które posiada po Kościuszce z wyjątkiem jednej miniatury zostawionej dla syna Tadeusza.

P. Bukowski norweczyków [illegible], z innych stron dary również przybyły. Potrzeba odnowienia 2 piętra coraz naglejsza. Temu parę dni 400 Szwajcarów zwiedziło razem Muzeum.

Pomysł, o którym mi z dzienników dowiaduję, wydawania dziennika pod tytułem Rapperswyl wydaje mi się bardzo praktycznym; trzeba niezmordowanego pańskiego patryotyzmu i siły ducha którą posiadasz, aby to do skutku przyprowadzić. Racz mię objaśnić w tym względzie, czy to będzie organ polityczny, czy literacko-historyczny? kiedy zacznie wychodzić? i wiele razy w tygodniu? Nie mamy ani jednego dziennika w Szwajcaryi i W. polsce stojącego na wysokości sprawy naszej, ani jednego starannie pisanego i przechowującego język nieskalany. Bierz się do pracy [illegible] Szczęść Boże!

Dziennik Poznański i Czas nie umieścili Odezwy; i może idzie że mogą milczeniem zabić to co jest nieśmiertelne. Przypomnij to solidarności narodowej o której rozprawiają.

Musiałem i ja pomyśleć o zdrowiu i nieco o wypoczynku. Kończę kuracyę 18 b. m. i wracam do Wodbury, gdzie wczoraj było zebranie [illegible] literackie z powodu Pamiętnika artystycznego głośnego przez moją żonę, który tak nadmorskiej dobre znalazł przyjęcie.

Upraszam o wiadomość o zdrowiu pańskiem; kuracya w Montreux musiała mieć dobry skutek po pewnym przeciągu czasu.

Odpowiedziałem P. Mierzejewskiemu 2 b. m. i czekam od niego wiadomości, [illegible] tyczące [illegible].

Bądź zdrowy i z serdecznem poważaniem

W. Plater

ks. Gillerowi przez Statuta Towarzystwa Historycznego które założyłem w Paryżu przed tem lat parę; był to pierwszy krok zrobiony aby Muzeum Narodowe stało się łącznikiem pomiędzy badaniami naukowemi. Statuta wydrukowane, i Zarząd przyjęty był prezydencyą honorową, Amadeu Thierry [illegible], sekretarzem był Levasseur członek Akademii. Thiers i Mignet nie dozwolili aby to Towarzystwo, uznane zawsze użyteczne jako rozpowszechniające w masach nauki historyi wspólnej, miało zebranie publiczne i powołało publiczność do współdziałania. Gdyby nie był blisko ten dom Thiers i Mignet popieraliby mnie. Musieliśmy przeto zawiesić dalszą czynność na jakiś czas.

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Berg pod Schattgarden (Maison Lange)
21. października 75

Szanowny Panie

Serdecznie dziękuję za życzliwe wyrazy z dnia 13. b. m. Kuracya w Montreux faktycznie krótka stała się korzystną dla zdrowia nawet jako wypoczynek, którego Pan potrzebujesz niepodobna bez wyczerpania się oddawać tej pracy, jestem przekonany że przypędzi w dzień wypoczynku wielką usługę oddać na nadwerężonem zdrowiu. Otrzymałem desperacki list Maliszewskiego, powiada że ciężkie utrapienia dobiły go; że jest w szponach żydów którzy jeśli wkrótce 1500 rubli nie opłaci, zabiorą mu wszystkie jego zbiory, co go do desperacyi przyprowadzi nie mając znikąd pomocy; że za tą sumę ofiaruje z bibliotekę mającą około 5000 tomów, malowideł, portretów przeszło 200 sztuk etc. czyby Pan nie mógł swym wpływem wyratować biednego Maliszewskiego którego cierpienia moralne i fizyczne godne są największego współczucia! Gdyby termin nie był tak bliski starałbym mu może podać rękę; ale dopuścić aby w ręce żydowskie maliszewskie zbiory przeszły, byłoby bardzo boleśnie. Nie wspomina o terminie tylko że bliski, nie daje szczegółów o samych zbiorach, wszystko to nie praktycznie. Może ofiaruje mu Pan [illegible] nie mógłby przyjąć w depozyt zbiory które się u Pana znajdują i mogłyby przepaść. W takim razie proszę mię uwiadomić szybko, zdobyłbym się może na 500 fr. mając już i tak wiele wydatków muzealnych

W każdym razie radzim widzieć jaki obrót weźmie interes
Malinowskiego; list jego jest serdeczny, odpowiedź zbolałego;
odpisuję starając się go pokrzepić w tem opłakanem położeniu.
Cieszę się że Sołtan stara się nawracać zatwardziałych
grzeszników, których patryotyzm zamknięty w karbach
nie mających nic wspólnego z solidarnością i ofiarnością
narodową. Patryotyzm mały jest w ludziach w których by
się powierzać jak najbardziej rozumnie.
Pismo ad hoc zbiorowe zawsze będzie wielkiego użytku,
może z czasem przyjdziemy do możności utworzenia
organu prawdziwie politycznego narodowego.
Zamartwienie wielu drżących „ja bitenowi" może
wypływa z obojętności współczesnej. Zapewne że krótkość
się jest naszem posłannictwem, ale nie jedynem; póki
cóż mamy ziemię polską z 5 milionami mieszkań-
ców w której wiele bardzo ważnego i dobrego dla
Polski możemy przygotować. Straciliśmy z naszej
własnej winy, czas już zająć się gorliwie własnemi
interesami w Galicyi i korzystać z autonomii.
Francya daje przykład wielkiej solidarności katolickiej
nie szczędząc groszy dla naszych biednych wygnańców
z głębi Rossyi i ciągle dowozy pieniężne przybywają;
z St Omer przysłano mnie 2000 fr. w tych dniach

8

498

Pisałem do P. Bruszyńskiego ale jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi.

Moja kuracya była bardzo bolesna, bo wszystkie kurcze sprowadziły gwałtowny napad de rhumatisme goutteux, zaczynam się oswobodzać i 25go b. m. mam być z powrotem w Brodbergu.

Pełen wdzięcznej życzliwości i wszelkiego poważania

JMatejko

497 / 499

1875

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 29 Października 75

Szanowny Panie!

Wdzięczny jestem za udzielone szczegóły o M. dnia 23 b. m., które powstaną zajrzebane stosownie do życzenia Pana Dob. Napisałem do M. że gotów jestem opłacać, pomimo wielkiego obarczenia, 500 fr. za zbiory jego u Pana złożone; zobaczymy co odpowie? Szkoda człowieka, ale praca i dobre chęci bez podstawy moralnej, bez rządnego życia, są niedostateczne i nic ważnego zdziałać nie potrafią. W ogólności od wielu lat, cechą wydatną polskiego wychodźstwa, jest brak systematycznego życia, akuratności, poszanowania własnego słowa; w interesach narodowych ciągłego dorywczości; jest samowiedz próżności i braku dobrego wychowania. Tak ale dawniej nie było.

Serdecznie dziękuję za przygotowania czynione dla uzyskania darów dla Muzeum. Bukowski który opłacał sto franków rocznie, pisze że posyła nowe dary za pośrednictwem Ks. Ługatówna który miał wrócić do Orcina. Czyby nie można tych darów dołączyć wysyłając paką? i skłonić Ługatówna do rocznej subskrypcji? Biadun daje 5 fr. rocznie, odmówić nie podobna.

Miałem list z Krakowa od P. Duszyńskiego; miał być z powrotem w Orcinie 1go Listopada. Pisze że Panby wielką przysługę Muzeum oddał zwracając list do Dziennika Poznańskiego w którym zastąpił odezwę dotąd nieogłoszoną.

List ten musi dziennik wydrukować, gdyby tyż nie uczynił ogłoszonyby został w innych pismach polskich; bardzobyśmy byli wdzięczni Panu za ten objaw Jego gorliwości.

Wspomnienia artystyczne doczekały się prawie setnego artykułu w dziennikach, bez najmniejszych starunków z redakcyami. Godfryd Kinkel w Gazecie Augsburskiej i Pani Duchińska w Bibliotece Warszawskiej poświęcili tej książce znakomite artykuły nie dawno.

Jeden ze znanych pisarzów niemieckich będąc u mnie pod Stuttgardem, oświadczył się we współczuciu dla Muzeum, i uwiadomił że w tutejszych dziennikach a mianowicie w Gartenlaube ogłosi opis szczegółowy tej ważnej instytucyi. Niechby i polskie pisma w Warszawie to uczyniły pod formą wymaganą przez okoliczności miejscowe.

W Paryżu ma być ogłoszona biografia Pana [illegible] z portretem, czynią się do tego przygotowania w jednem z pism illustrowanych.

Zdrowie moje stosunkowo do lat blisko 80 życia nie jest złe, ale bardzo mi reumatyzm dokucza.

Żona moja tysiączne ukłonów zasyła.

Z niezawodną życzliwością i poważaniem

W Plater

Ad. Nie rozumiem dlaczego M. się dziwi że się udał do Pana z projektem zakupienia książki [illegible] gdzie mu [illegible] się udać?

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg. 6 Listopada 81.

Szanowny Panie.

Otrzymałem od M. list dołączony który raczy mi odesłać; odpisałem że będąc obarczony wielkiemi wydatkami dla Muzeum nie mogę zakupić jego zbiorów. Nie wspominam wcale księdza który u Pana się znajduje. Gdyby nawet były środki materyalne, nie można byłoby nabyć w taki sposób zbiorów M.

List jego jest wykrętny; nie można o niczem gruntownie się dowiedzieć, w takich warunkach żaden interes dobrze zrobiony być nie może.

Smutno mi wielce stan zdrowia o którym Pan pisze 31 p.m., zimna się przyczyniła do tego; dziękuję za adres wód mineralnych w Węgrzech, w moim wieku cierpliwość i rezygnacya są skuteczniejszem lekarstwem.

Czyby Pan nie mógł komu polecić opracowanie dziejów które raczył opracować Muzeum! aby się nie utrudniać tem podrzędnem szczegółem; chętnie ten wydatek poniosę. Co się tyczy Dziennika Domowego, myślałem że list zachęcający odezwą, w niczem nie mógłby obrazić redaktora tego dziennika. Zrobiłem co uznałem za najwłaściwsze. Tymczasem ten organ niesłusznej solidarności patryotycznej milczeć będzie i utwierdzać w tym względzie Czasowi Tekie to pojęcie mamy o obowiązkach dziennikarstwa!

Widzę p. Brzeczyckiego raz na pół [illegible] powiedział że wydaliśmy artykuły dawniej o Renan książki przeznaczonemi do dzienników niemieckich i francuskich

Pełen życzliwości i rzetelnego poważania W. Plater

Nr. Dotąd nie mamy jeszcze od Pana obiecanej broszury [illegible]?

Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl



Villa Broelberg 7. Listopada 75.

Szanowny Panie!

Mieliśmy uroczystość w Rapperswylu, o której pisma zdą-
żą w tych dniach wspomnieć, z powodu 29 Listopada. Była,
można powiedzieć, świetną, jako była oddaną Polsce nie tyl-
ko przez Polaków ale i przez Szwajcarów, trwała 12
godzin. Posiedzenie się odbyło w sali głównej Muzeum.
Biust Pani Duchińskiej był serdecznie powitany.

Bardzo się cieszymy z nadchodzących tak znakomitych
darów które raczył ofiarować Muzeum, i zbiór piecz-
ci będzie nam ważnym. Rozpakowanie odłożone się rozkła-
[illegible]. Oddział rękopiśmienny manuskryptowy mający
8 tysięcy listów Lelewela, z których wydawany teraz
skład, ale ten tego materyałów wymaga czasu i kilku
pracowników. W ogólności Muzeum potrzebuje już w tej
chwili przynajmniej kilku officyalistów do czystej pracy.
Dary nieustannie przybywają i tak wczoraj d. 29 List-
pada Bukowski przesłał nowe dary. Albert Potocki
z Nicei także, wskazując ważne pamiątki historyczne
które nam [illegible] Sobolewskiego [illegible] w Paryżu,
mającego część z Ksawerym Branickim [illegible]
1. Zbiór monet i medali.
2. Tabakierka złota ślicznej roboty oprawowane przez

Napoleona I. jenerałowi J. Korabowskiemu
3. Żywot domu Zawiszy Czarnego
4. Tryumf dobrotliwości wielka rycina bardzo rzadka.

Potocki chciałby aby który z możniejszych Polaków w Paryżu kupił te pamiątki dla Muzeum.

Pomiędzy darami Dębowskiego znajduje się moneta złota wielkości talara, czyli 5 dukatów Zygmunta III. i list jego z roku 1612.

Uwiadomić czy warto cały manuskrypt o bitwie Maciejowickiej drukować? Na ostatniej stronicy tego jest uwaga [illegible] następującą notę napisał:

„Militair-Wochenblatt." Redactirt v. königl. Generalstab
„Berlin bei E. S. Mittler.
„ No 700 – 11. Nov. 1829.
„ „ 702 – 5. Dec. 1829
„ „ 703 12 „ 1829.

„Tłumaczył z niemieckiego w Paryżu 1837. Józef Łukaszewicz
„Namiestnik kap. w. u. pol."

Przedewszystkiem wiedzieć należy czy była jaka wzmianka o tym manuskrypcie?

Do Buszczyńskiego posyłam do Drezna stosownie do adresu danego w ostatnim liście, ale nie wiem czy do Drezna nie wrócił, czy to [illegible] interesant.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

W. Plater

P.S. Towiański [illegible] prosił mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] autor [illegible] [illegible] prosi o współuczestnictwo [illegible]

502

Ali <u>Suari</u> wilki mpwzpaurl Moshoz.



Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 10 Listopada 78.

Szanowny Panie,

Na list z dnia 8 b. m. mam zaszczyt odpowiedzieć, że podzie-
lam zupełnie zdanie co do M. uposażenia [illegible]
go i zawiłego, i że po raz drugi w ostatnim liście z dnia 5 b.m.
wspominałem że nic innego zrobić nie mogę jak może ofia-
rować 500 f. z rękopisami [illegible], to jest zbiór jego
[illegible] w depozyt oddany. Stosunków dalszych zupełnie
mieć z nim nie będę ponieważ grozi zamieszaniem
[illegible] do czynienia z człowiekiem który nie wie czego
chce. [illegible] pisze że otrzymuje programa na pismo
zbiorowe Rapperswyl.

Wystawić sobie Pani może jaką mam robotę
gdy [illegible]; robię z godziny [illegible], w [illegible]
bardzo [illegible]. [illegible] w biografii
[illegible] powiedziano [illegible]!
Było zdrowie lepsze [illegible], jak to [illegible]?

Jestem zupełnie spokojny w [illegible] który raczy
przesłać i będę cierpliwie na nią czekać serdecznie
dziękując ofiarodawcy Szanownemu.

Postarałem się aby Od Wandy [illegible] był publicznie
niemieckiej przedstawiony [illegible] dziennikarstwo, ale
wolałbym praktyczniejszego [illegible] na rzecz [illegible].
[illegible] to w [illegible] autora.

Z serdecznym [illegible] i poważaniem W. Plater

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Villa Broelberg. 13 Listopada 70.

Szanowny Panie!

List otrzymany 11 b.m. od Maliszewskiego jest odmówny co do rękopisów Potocziana jak je nazywa. Powiada że to nabycie w niczem nie zmieni jego położenia, że Branicki ofiarują za niego 5000 rubli srebrnych. Życzę bardzo abym cały zbiór zakupił, i dał mu pełnomocnictwo do muzealnej okładki, o której był dawniej mowa, co oczywiście nastąpić nie może.

Cieszę się z tej jasnej odpowiedzi i nowej nie przysyłam, ponieważ w ostatnim liście powtórzył Pan że całego zbioru nie kupuje. Zapewne nowego listu nie napisze.

Siller otrzymuje od Pana prospekta na piśmie zbiorowe Rapperswyl; pisał do mnie w tych dniach; jak bardzo czynny [illegible] Muzeum, pisze o niem często w Gazecie Narodowej.

[illegible] przesyłając z Berna [illegible]. Jeżeli [illegible] przesłał [illegible]. Co do katalogu raz jego kiedy mnie przesłać; może wypuścić [illegible] biblioteki, nie podobna wszystko umieścić.

[illegible] i szczerego poważania

W Plater

Ofiarowanie [illegible] nie [illegible] oddzielny [illegible] Muzeum po [illegible].

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 15 Listopada 7[illegible].

Szanowny Panie!

List z dnia 13 b. m. dziś otrzymałem i natychmiast napisałem do mego księgarza od lat 30 w Zurychu Schulthessa, aby posłał Panu jak można nie z Zurychu paczkę w której się będzie znajdować [illegible] [illegible], zapewne edycye dotąd nie wyczerpana.

Dziękuję za pomnażanie przedmiotów ofiarowanych Muzeum, cieszymy się nadzieją że wkrótce [illegible] Muzeum [illegible], [illegible] otrzymania. Pisałem do Pana także 13 [illegible] o [illegible] nowego Malinowskiego.

Bursztyński napisał artykuł o Muzeum i [illegible] [illegible] do mnie z Krakowa 11. b. m. [illegible] Narodowej i [illegible] [illegible] powrotem w [illegible] [illegible].

Bardzo potrzebujemy aby sprawa Muzeum traktowaną [illegible] w pismach polskich gruntownie, i [illegible] [illegible] popularnie, a już czas po [illegible] [illegible] [illegible] ogólne. Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o tem [illegible] Akademii [illegible] w [illegible]. –

Zapewne Pan [illegible] artykuł w Ausland N. [illegible] z dnia 18 [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] i [illegible] [illegible] Die Wunder [illegible] Bursztyński [illegible] [illegible] o tem wspomnieć. Tak się wyrażają, czyli [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] i [illegible] poważaniem

W. Plater

[illegible] Warszawskie ofiarowane Muzeum [illegible] [illegible] pod adresem „National Museum Rapperswyl" [illegible] [illegible] dla nas Gazety Warszawskiej i Gazety Polskiej?

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Rapperswyl 17 listopada 79

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt przesłać Panu szczegóły o więzieniu w ziemno[?] kościele pod Maciejowicami, do rychłego użycia, nadmieniając że się znajduje w rękopiśmie jakiegoś oficera pruskiego w tłumaczeniu polskiem, w zbiorach Muzeum Narodowego. Cały rękopism należałoby wydrukować, jeśli dotąd częściowo ogłoszonym nie został. Racz mi przeto odpowiedź w tym względzie.
W każdym razie zdanie sprawy naocznego świadka jest bardzo zajmujące.

Muzeum nasze posiada najcenniejsze pamiątki po Kościuszce; trzeba będzie korzystać z wyprowadzenia tych papierów i pamiątek.

P. Buszczyński musiał już wrócić do Kraju.
List mój ostatni był pisany 15. b.m.

Z serdecznem pozdrowieniem i życzliwością

W. Plater

Składka dla X.X. polskich wygnanych w głąb Rosyi już wynosi 3 tysiące kilkaset franków. Jeden z nich zdołał uciec do Galicyi jest to X. Aleksander Kiersnicki.

Zarząd Muzeum

Narodowego  **w Rapperswyl**

Broelberg 26 Listopada 75.

Szanowny Panie,

Dnia 22 otrzymałem list który mi Pan przesłał, w którym raczył Pan zakomunikować swoje uwagi co do katalogu. Przedewszystkiem chciałbym mieć model, to jest katalog dobrze zrobiony któryby mógł służyć za przewodnika. Wspominał mi Pan o swoim katalogu, prosiłbym o jego przesłanie. Działy mogą być następne: 1). Rękopisma, akta oryginalne, dokumenta. Pamiętniki, mianowicie liczne korrespondencye, autografy etc. [illegible] wypisy w stu tomach będące w których się znajdują bardzo cenne materyały historyczne. 2/ Numizmatyka, ta się składa z licznych monet szczególnie, mamy setki dubletów. 3/. Sztychy i karty geograficzne, tych jest przeszło tysiąc. 4/ Pamiątki historyczne. Podług tych działów ogólnych praca rozpoczęta została.

Wielka szkoda że Pan nie miał czasu przejrzeć choć dorywczo działu manuskryptów; przekonałby się o ich ważności i o licznych w tym względzie zbiorach. Aby dać o nich wyobrażenie publiczności, mamy zamiar przed ułożeniem katalogu ogłosić spis niektórych manuskryptów. Trzech pism na próbkę to co zawiera jeden z nich. Mamy do ogłoszenia podostatkiem rzeczy. W piśmie zbiorowem Rapperswyl można będzie dać obszerniejszy wyciąg o historii Mazowieckiej manuskrypt składa się z [illegible] stronnic.

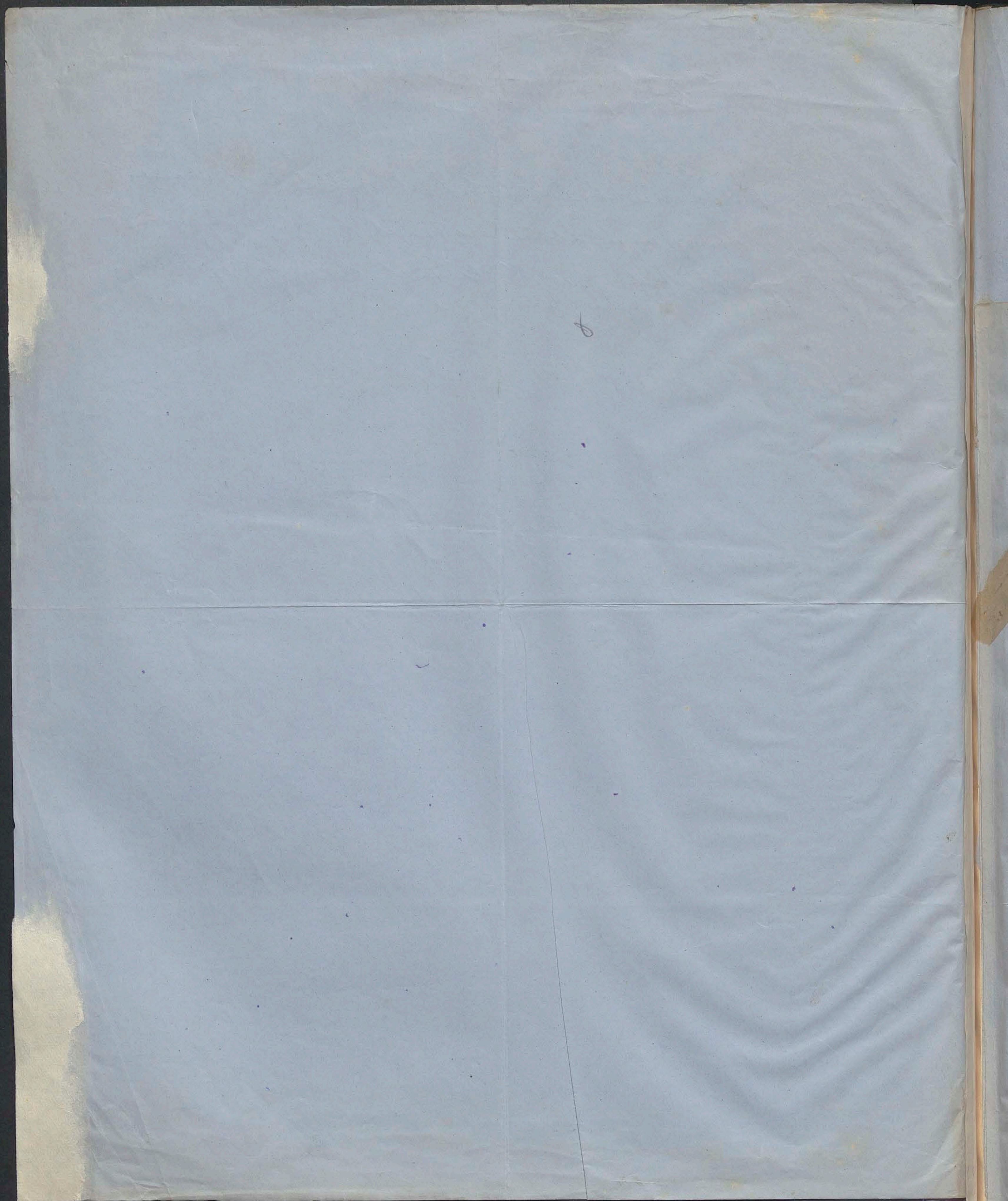
Biblioteka składa się w ogóle z tomów około 18.000, nie licząc 12.000 podarowanych w zapisach.
Monet i medalów jest około 1000.
Rycin w ogóle 5.514 – Fotografii 252.
Atlasów i kart geograficznych, planów bitew prócz licznych zbiorów Stowarzyszenia 121.
Nie liczę zbiorów broni które przysłano, a mianowicie, rzeźby. Nie wyszedł osobno w roku przeszłym Opis Muzeum po francusku i po polsku. Oczekujemy znakomitych darów z Włoch, już mają być wysłane. Bardzo dziękujemy za expedycyę pisma w tym miesiącu tych które raczył Muzeum ofiarować.
Zapewne Pan otrzymał niezwłocznie Pro Sibirio. Ani mój polecając memu księgarzowi Schaltbesowi natychmiast wysłać książkę w pakiecie.
Dnia 29 listopada będzie rocznica w Rapperswylu obchodzona wobec władz szwajcarskich które wezmą udział. Zbierzemy się w Zamku; tam po oddaniu hołdu Naddniej wojnie o niepodległość, udamy się do przygotowanej sali, niedaleko zamku, w gospodzie narodowej, gdzie będzie skromna uczta. W obecnych okolicznościach, wśród gwałtów szczególnie, powinno się odezwać głos Polski, i dawać nieprzerwanie objaw jej żywotności.

Pełen życzliwości i poważania

W. Matus

Nie mam adresu Lenartowicza, musiał zmienić dawne mieszkanie wyjechawszy do Florencyi. Adam Sołtan który dawniej dary przysyłał, od dwóch lat zamilkł, proszę go ożywić.

Posłałem do dzienników katolickich niektóre ciekawe szczegóły o okropnym losie naszych księży wygnańców w Syberyi. Subskrypcya dla nich coraz lepiej idzie.



~~505~~ 509

Zarząd Muzeum

Narodowego  **w Rapperswyl**

Villa Broelberg. 19 grudnia 76

Szanowny Panie,

List mój ostatni pisany był 6 b. m., posłałem Panu spis papierów różnych znajdujących się w jednym manuskrypcie, na próbkę; i takich jest dużo; trzeba będzie wiele z tych zbiorów zrobić. Zamyślam posłać do wszystkich Rad powiatowych okólnik w sprawie pisma zbiorowego Rapperswylskiego, może tym sposobem wzrośnie liczba prenumeratorów. [illegible] więcej od Polaków w subskrypcji dla naszych księży wygnańców zebrano. Już się zebrało 5631 fr., w których prawie grosza polskiego nie, prócz 200 fr. z Warszawy i [illegible].

Gazeta Narodowa ogłosiła listę darów pieniężnych zrobionych dla Muzeum, kiedy one wysłane zostały, razem [illegible]. Od Ks. [illegible] wiadomości nie mamy bardzo [illegible] [illegible] w korespondencji [illegible] nawet którego [illegible] [illegible], ostatni list był z Krakowa [illegible] pisany; [illegible] [illegible] do [illegible].

Wojna z renegatami, [illegible] w Krakowie przez Panów dająca w przykładzie, rozpoczęła się; [illegible] 24 [illegible] [illegible] o tem przemianowaniu [illegible] [illegible] Akademii krakowskiej. Ten nowy podział [illegible] polski jest [illegible], [illegible] którzy [illegible] porzucenie narodowości opinia publiczna nie może być dość [illegible] dla tych przemian[illegible].

Życzę Świąt wesołych i pomyślnego roku przyszłego
[illegible] poważaniem i szacunkiem

W. Plater

570

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 30. grudnia 78.

Szanowny Panie!

Dnia 27 b. m. otrzymałem list który raczył Pan przesłać. – Ory-ginalny zaproszenie pań, szkoda że a grande vitesse nie został wyekspedyowany, dla pośpiechu, kosztowałby mniej opłaty.

Nie brakuje manuskryptów w Muzeum dla pisma zbiorowego, Może Pan wybierać w przesłanym spisie w tym miejscu który, opis bitwy Marięgrodzkiej przez naocznego świadka wart być umieszczony, wybiorę inne manuskrypta i prześlę je Panu.

Od Buszczyńskiego nie mam wiadomości, prosił mnie o opła-cenie niektórych rękopisów i to uczyniłem.

Zupełnie dotąd się nie zgłosił w skutku Zelewskiego, i nie przesłał darów; przed czterema laty był słabym w opracowaniu bieżących Muzeum.

Otrzymałem rysunek medalu znajdującego się w Ermitażu Petersburskim, bitego na pamiątkę wzięcia Moskwy, w 1612 r. Władysław IV nosi imię rex Moscoviae; i przybyły portrety Stefana Batorego i Kazimierza Jagiellończyka, nowe dary ze Szwecyi i z Włoch.

Jest w archiwum Muzeum list Schwarzenberga Alexandra Chodźki do Cesarza Alexandra z dnia 11 sierpnia 1846 roku, celem oddalenia dzieci Powstańczych mordowanych Nowogródzkich.

Z Gdańska przesłano mnie Danziger Zeitung z dnia 23 b. m. niezmiernie pochlebny dla nowej edycyi znacznie powiększonej

Aus meinem Bühnenleben; jest tam mowa także o Muzeum naszem Narodowem, bardzo tej instytucyi i jej założycielowi przychylna. Kreuzzeitung i wiele dzienników niemieckich już ogłosiły recenzye przychylne, a książka niedawno się ukazała.

Koniec roku wymaga zawsze kilku słów przeglądu i postępów Muzeum, sprawozdań patryotycznych ale cięższe brzemię.

Mając w pamięci Pana wyrozumiałe współczucie dla tej instytucyi słowa w Tygodniku Illustrowanym, zasyłając Świąt wesołych i pomyślnego roku, Przesyłam wyrazy serdecznego poważania i szacunku

W. Plater

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg, 2 Stycznia 1876

Szanowny Panie,

Zajmuję się wyborem pieśni które mają być głoszone w skróconej książce Rapperswyl; mam ich [illegible] o bitwie Maciejowickiej kilka-set, niektóre były kilkakroć wypadnie także głosić; wyjść setki; wybór i przepisanie wymagają trochę czasu. [illegible] zapewne do mnie jeszcze w tym względzie napisze; odmó-wić mu nie mogę, chociaż od kilku lat ani jednej książ-ki Muzeum nie przesłał; nawet Albumu Muzeum Na-rodowego nie widział jak kilka egzemplarzy; dawniej był szczery w obywatelstwie współczucie dla [illegible] mojej.

Natychmiast po otrzymaniu listu co do książki [illegible] dałem polecenie przesłania Panu niezwłocznie w pakiecie; co uskutecznił Schultess księgarz, i mnie o tem uwiadomił. Pakiet musi być na poczcie w Warszawie i pięć dni w tym wysłano do Schultessa.

Dzienniki Niemieckie liczne zajmują się nową edycyą Aus meinen [illegible], idąc w ślady Kreuzzeitung, Danziger Zeitung, i wiele innych; recenzye są bardzo pochlebne; wiele rzeczy nowych ciekawych zostało w nowej edycyi. Wydawca [illegible] mówiąc o Szwajcaryi w przedmowie, porusza Muzeum Narodowe, i jego zasłużonym [illegible] wyrazy wielkiego współczucia. Rzecz rzadko u Niemców zdarza.

Życzliwości [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible]. Jak to gorący zwolennik naszego Muzeum. — List z 31 grudnia dziś otrzymałem, przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne i dziękujemy za przesłane

[illegible] i poważania. W Plater



V. d. Muzeum wspomnieć co do papierów Lelewela, że pomiędzy nabytkami w zbiorach Chodźki, znajduje się pakiet oddzielny z napisem że jest do wręczenia rodzinie Lelewela.

Ten pakiet był wskazany przez P. Radomińskiego dzisiejszemu redaktorowi Ateneum P. Benniemu który zwiedzał Muzeum i bardzo się niem interesował. P. Benni wspominał o tem w Warszawie Lelewelowi bratu Joachima, który upoważnił P. Radomińskiego do wręczenia pakietu Zarządowi Muz. R. zgłosił się do Zarządu jednak nie otrzymał odpowiedzi. Pakiet ten zawiera papiery bez żadnej wartości, nie warto opłaty porto, jako to zaproszenia na obiad, na wieczory, zawiadomienia o ślubach lub śmierci, etc. Jeśli Zarząd chce mieć te papiery, to niech się zgłosi wprost, na przesłanie zostaną. Oceniam że Prof. Lelewel nie wiedział że nie mają żadnej wartości. To nie ma żadnego związku z bardzo cennemi listami Lelewela nabytemi w zbiorach Chodźki.

Dr Benni obiecał być w Muzeum w ciągu tego roku 1876.

572

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 5. Stycznia 1876

Szanowny Pani!

Spieszę z podziękowaniem za 33 sztuk dokumentów z roku 1863 ofiarowanych Muzeum, i dołączam serdeczne życzenia noworoczne.

Zbiory Muzealne ciągle się wzbogacają, mianowicie Kollekcya Falcka znacznie wzrasta. Manuskrypt dla pisma zbiorowego Rapperswyl przepisuję, nie zadługo spodziewam się Pani go przesłać.

Proszę o rychłą wiadomość czy list Biskupa brata ciego który mam udzielić znajduje się w edycyi lipskiej? nie mam go w paryskiej; wart ze wszech względów ogłoszenia. Szkoda że ogrom korrespondencyi zaczęto przepisywać; zaczniemy od ogłoszenia niektórych listów w piśmie zbiorowem.

Z San Francisco pomyślne wiadomości dla Muzeum; wszystek druków ogłoszone zostały. Paka z darami z tamtąd wysłana, okólnik naszej odezwy do przyjaciół polski Towarzystwo polskie w Kalifornii w tysiąc exemplarzów rozesłano, obchód 29° listopada uroczyście obchodzony, i wysłano te same mowy i dane rady, które uchwalony nasz obchód w Rapperswylu.

Polecam się Pani z b. m. — z serdecznym poważaniem

W. Plater

Wiersz P. Duchińskiej na dzień 29 listopada tłómaczony po francusku w Paryżu

Pisz do Petzholdta bibliotekarza królewskiego w Dreźnie wyrażając mu żal że opuścił w swoim Adressbuch der Bibliotheken Muzeum Narodowe, wspomina o drobnych zbiorach w moim dziedzictwie, a o naszych nic wspomniał. Abyś Pan nimo ten pomnieć.

573

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg. 8. Stycznia 1876.

Szanowny Panie,

Spieszę z uwiadomieniem że przybyła wczoraj paka z darami wysłanemi 23 grudnia, z których najrzewniejsze przeczytamy dzisiaj. Opakowanie w nieobecności pańskiej nie było dostateczne, trzy odlewy zostały uszkodzone. Rycin Bukowskiego ani żadnych innych w pace nie było; spis rzeczy przesłanych zrobiony zostanie i Panu dobr. wyexpediowany.

Manuskrypta przepisuje dla pisma zbiorowego Rapperswyl X. Kanonik Polkowski zapewne weźmie w niem udział, August Bielowski miał przesłać do Albumu Muzeum Narodowego swoją rozprawę, wywiąże się z obietnicy może obecnie. Bukowski prosi o egzemplarze odezwy dotyczącej pisma zbiorowego dla zbierania prenumeraty. Hrabia Rochetoin w Paryżu (rue Lavandamine 21), który mówił Pani Duchińskiej z dnia 29 listopada przez tłomaczy. uczynił francuski, bardzo się interesuje Muzeum Narodowem i jest jednym z pierwszych subskrybentów.

Dnia 5. b. m. przesłałem razem na papiery Rządu Narodowego które Pan raczył opracować Muzeum.

Oczekuję wiadomości od Jellenta i projektu Statutów Towarzystwa które mamy przy Muzeum założyć.

Akt detronizacji (fac-simile) sam dziś złożę w Muzeum. Nabywszy w Toruń upominki przy nocy, nie chce złożyć papierów sejmowych wydaną, ponieważ rozrywanie takich danych kolejno sejmowych, też samo czynią w Paryżu pod kowieki Staniewski z papierami wystawowemi zbiorowemi. Takie to u nas anarchia w starych i młodych.

Z uszanowaniem i poważaniem

W. Plater

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg d. 20 Stycznia 76

Szanowny Panie!

Spieszę z przesłaniem 12 Numerów manuskryptów dla pisma Rapperswyl i racz wybrać te które warto ogłosić.

Listy Lelewela się przepisują, prześlę wkrótce niektóre teraz dołączam 3, z papierów jeszcze nie ogłoszonych.

Upraszam o przesłanie ryciny. Bukowskiego [illegible] [illegible] Muzeum [illegible] pod [illegible], chciałbym [illegible] podać, szczególniej zaś Pan do tygodnia także [illegible] [illegible] [illegible].

Mam zamiar posłać do wszystkich Rad powiatowych wezwanie do prenumeraty pisma Rapperswyl. Pisałem o tem do Gillera. [illegible] korrespondencyi [illegible] [illegible] [illegible].

Udaj się do bibliotekarza króla w Dreźnie czy w swoim dzienniku bibliograficznym umieścił opis Muzeum Rapperswylu, tojest jego biblioteki pobieżny, który wypisałem ze swojego dzieła Adressbuch der Bibliotheken

Dnia 8 Stycznia posłałem do Pana

Przygotowanie się robi do opisu [illegible] Muzeum Narodowego i do katalogu; biblioteki niepodobna dać [illegible] szczegółowego spisu.

Dziękując [illegible] zawczasu, racz [illegible] ogłaszać artykuły dotyczące Muzeum. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Muzeum, tojest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poważaniem

W Plater

Mam [illegible] manuskryptów [illegible] [illegible] może być [illegible] dla pisma Rapperswyl [illegible] listów Lelewela [illegible] potrzebowano przepisania. Jakiej daty [illegible] [illegible] [illegible]

575

Spis papierów przesłanych 20 Stycznia 1876

1. Opera Holenderska (Silva rerum)
2. Opisanie Sejmu przez biskupa Warmińskiego 1 grudnia 1788
3. Zdanie sprawy naocznego świadka o bitwie pod Maciejowicami w dniu 10 października 1794 roku [illegible]
4. Wiersz Aleksandra hr. Wielopolskiego około r. 1818
5. Zdanie Zabawy (wiersz) Maj 1792 roku
6. Trzy niedrukowane rękopisma Leonarda Chodźki.
7. Powstanie Mazowieckie nad Bugiem (Silva rerum 6).
8. Portret Sobieskiego o Polsce (wiersz) Silva rerum 8.
9. Kopia korespondencji 12 st. Potockich rodzinnych Hetmanowi (Silva rerum 7)
10. List Lelewela do Chodźki Leonarda 15 Stycznia 1849
11. " " " " 10 października 1828
12. " " " " 10 września 1854

Broelberg 20 Stycznia 1876 roku

NB. Spis niektórych manuskryptów był uprzednio przesłany z manuskryptami Silva rerum



Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg. 26. Stycznia 76.

Szanowny Panie!

Dnia 20 b. m. przesłałem 12 Numerów kopii manuskryptów, dziś odsyłam 18 Numerów, upraszając o rychłą wiadomość że zostały otrzymane. Racz zrobić wybór dla pisma zbiorowego, i odesłać te których użyć nie będzie można, dotyczące wyjątku z opisu bitwy Maciejowickiej uprzednio przesłany, w tym razie, [illegible] był dubletem.

Warto „Rapperswyl" wydać bardzo starannie na papierze satynowanym, drukiem nowym [illegible]; a tylko każdy oddzielnie z drzeworytami [illegible].

Co do ogłoszenia obrazu manuskryptu w Archiwum Muzeum, zastanowię się to później. Zapewne co było pismo zbiorowe ogłaszane będzie, może się zmieści w periodycznem piśmie.

Od [illegible] nie mam wiadomości w sprawie wydania listów [illegible]; przepisywanie kosztowne, listy bardzo nieczytelnie pisane.

Racz Szanowny Panie [illegible] mnie rychło przesłać, chciałbym mu rewers posłać.

[illegible] szczególny [illegible] które ofiarował naszemu Muzeum; i wypis dubletów [illegible] które posiadasz, może niemi obdarzysz nasz Zakład.

[illegible] serdeczny [illegible] pozdrowienia

W. Plater

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Broelberg 28 Stycznia 76

Szanowny Panie,

Widzę z listu z dnia 24 b. m. pisanego, że przesłane listy Lelewela mają się ważne; przesłane zostały jako pamiątki osobista bardziej niż jako materyał historyczny w rzeczy wyjaśnionej przez Pana. Dalsze listy Lelewela z 1833 roku są ważniejsze z powodu opowiadania jego przygód. W dalszych listach znajdzie się materyały historyczne; ale w piśmie zbiorowem wypada niektóre tylko umieścić. 25 Stycznia posłałem Panu 18 Numerów manuskryptów. Dziś dosyłam 3 Numera następne:

1). Rękopism Alexandra Chodźki o Marszałku Szymanowskim Bielińskim. Chodźko umarł w 1845 roku i był krewnym bez wiedzi Alexandra profesora

2) O Kościele Polskim bez podpisu.

3/. List Kościuszki do jenerała Felixa Kwaleńskiego

Listy Lelewela do Dunińskiego odesłane zostały.

X. Pohlowski, Lenartowicz, August Bielowski, Mickiewicz powinniby więcej udział w piśmie zbiorowem, trzeba ich zachęcić, i termin przeciągnąć jeśli tego dobro pisma wymaga.

Posyłam dziś odezwę co do prenumeraty do wszystkich rad powiatowych w Galicji.

Posyłam pod przesyłką nowe edycyę taniego wydania Aus Meinem Bühnenleben, jest to tom 1szy, drugi w ciągu roku wyjdzie

tak tedy trzy tomy dawnej edycji będzie mieć 2 tomy. Nowa edycya bardzo przychylnie powitaną została przez dziennikarstwo niemieckie. W przedmowie do tomu wydawca Wellmer z wielkiem współczuciem mówi o Muzeum; jest to znakomity pisarz niemiecki, dawny kollaborator gazety Allgemeine w Augsburgu. Drugi tom dawnej edycji nosi tytuł Komödianten Fahrten.

Akademia Heraldyczna w Pizie, która przesłała Muzeum w tych dniach dary, ma ofiarować Panu tytuł członka honorowego.

Polecam się łaskawości i z wysokiem poważaniem

W. Plater

Pilnie zajmuję się wypracowaniem statutów nowo powiększonego [illegible] [illegible]

Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl

Broelberg 2 Lutego 1876

Szanowny Panie!

Otrzymałem [illegible] dwa listy pańskie i dziękuję za otwartość w ocenianiu kopii manuskryptów przesłanych. Między [illegible], poleciłem Kustoszowi wybór pomiędzy krótszemi dane wtedy do przepisania. Kopia niezmiernie trudna ponieważ wiele z nich, a mianowicie listy Lelewela, prawie niemożliwe do wyczytania. Wolałbym przeto Panu przesłać oryginały. Mamy w Archiwum podostatkiem manuskryptów podanych [illegible], czy one obszerniejsze, ale można w piśmie Rapperswyl umieścić, jednak z drugiej [illegible], albo kopia wierna, albo przesłanie oryginałów. Wreszcie mi niedozwala [illegible] czasu [illegible], muszę się przeto spuścić na Kustosza tem bardziej że mam u siebie wiele do roboty.

Porozumiem się z [illegible] co do szczegółów o których wspomniałem.

Co do Falcha (odbitki przesłane przez Bukowskiego) nic nie [illegible] [illegible], kiedy oczekiwać sposobnej pory w której Pan [illegible] [illegible] farbami obiecane.

Być może że X. [illegible], [illegible], Lenartowicz [illegible] [illegible] w piśmie [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible], ale nie [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], ponieważ dał obiecać jeśli [illegible] affirmativ. [illegible] Panu manuskrypt [illegible]

[illegible] [illegible] Polecam się łaskawości i poważaniem

WPlater

Manuskrypt dołączony. Dyaryusz prowizytury królewszczyzn na księstwo Kurlandzkie może się przyda.

Broel-Pl. d. 2 Lutego 76.

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Villa Broelberg 7. Lutego 78.

Szanowny Panie,

Otrzymałem list z dnia 4 b. m. i dołączam dwa Numera nowej kopii; więcej konkurencyi mieć by ab przedmiotu zajmującego.
Co się tyczy opisu biskupa Wawrzynieckiego ten należy na mocy i zdaniu jakie, jak powiada Biblioteka Warszawska w ostatnim spisie, zaledwo dwa egzemplarze drukowane.
Szczegóły śmierci okropnej marszałka Bielińskiego muszą są znajome, mówię Panu to uważając.
Zbiór Fotel X. Czartoryskiego nie jest dziełem powabnym, Muzeum tutaj krótki przejrzy cały porządek stosunkowo wiele. Bukowski pisał o nowych egzemplarzach które oparły Muzeum.
Zawiadomiły mnie że Panu posłał to co mógł dla pisma zbiorowego Rapperswylu. Uprzedzam o zgrzytach, bo się obawiam aby nie umieszczał pod mojem adresem którego mi nie dał- bo w Kłosach i Illustracyi mniej by w tych czasach artykułu literackim interesującym Polaków.
Przysłam dzisiaj zobiecany artykuł w Tygodniku Illustrowanym, od Autorki. Z różnych miast nadszedł 17 profesorowi niemieckiemu listy z podziękowaniem za te pamiątki artystyczne. Solidarność Niemców pamiętać nam się wahnie.
Mikołowski poczuje mniej pracy jeżeli Panu go uzupełnić.

Pełen życzliwości i szczerego poważania

W [illegible]

Zarząd Muzeum
Narodowego  w Rapperswyl

Broelberg 10ᵗᵉ Lutego 1876

Szanowny Panie,

Dnia 7ᵒ Lutego posłałem 2 Numera manuskryptów; obecnie odbieram Stronę 31 Stwarzanie z roboczej wszystko dział wojny wyprawy Turków pod Wiedniem z rękopismów Batowskiego które nabyłem, co panu tam powiedziałem, jako cenne pod względem historycznym. Ogłoszenie tej wyprawy w chwili w której Turcya chyli się ku upadkowi byłoby na czasie i obudziłoby uwagę wielu szczegółów po [illegible]

[illegible] w sprawie Muzeum ukończę wkrótce projekt Statutów Towarzystwa jemu [illegible], i [illegible] do [illegible] dla Muzeum, między niemi będzie [illegible] portret Stefana Batorego za jego czasów malowany na drewnie.

Niemcy tyczą więc materyałów do opisu Muzeum; jeżeli tej [illegible] w jednym z [illegible] pism niemieckich opis naszej instytucyi. W dzienniku bibliotekarskim Drezdeńskim Petzholda ma być także opis zeszłoroczny Muzeum, opracowany w jego Adressbuch d. Bibliotheken Deutschland

Proszę przypomnieć autorowi Notatek Drezdeńskich o [illegible], aby raczył przesłać Muzeum egzemplarz [illegible] wydany. [illegible] w sprawie pisma [illegible], powiedz o [illegible].

Z szacunkiem i poważaniem

W Plater

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Villa Broelberg 11 Lutego 76.

Szanowny Panie,

Wczoraj posłałem wyciąg z [illegible] manuskryptu [illegible] [illegible] który zapewne Pan uzna za godny druku. Hołdując surowości, wahałbym się nie dziwiąc zastosowaniu jej do wyboru manuskryptów, mając osobistą odpowiedzialność przed publicznością. Widzę że Biblioteka Warszawska będzie twierdzić że są dwa tylko egzemplarze pisma Kraszewskiego [illegible] [illegible]. Opisanie w Polsce [illegible] [illegible] nie do [illegible] umieszczenia w piśmie zbiorowem.

Mam do posłania manuskrypt otrzymany od pana Jerzego Bułharyna emigranta w Anglii, brata pisarza. Jest to obraz wielu wypadków wojennych z roku 1830 i 31 w których wziął udział ten stary żołnierz.

Cieszę się z dobrego wrażenia które zrobiła na Panu książka aus meinem Bühnenleben. W Über Land und Meer znajduje się artykuł podobny w tym duchu [illegible].

Opinia publiczna nie jest tak obojętną dla Polski jak to wydaje się; otrzymałem za pośrednictwem jednej z redakcji przesyłkę 1000 fr, jako udział w subskrypcji dla naszych [illegible] [illegible] kilka tysięcy franków już [illegible] [illegible]. Otrzymałem wszystko co dotąd było posłanem.

Pełen życzliwości i poważania.

W. Plater

Dopiszę na adres [illegible] [illegible] zapomniałem dać mój adres.



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg. 12 Lutego 76.

Szanowny Panie!

W liście z dnia 28 p. m. nie dobre wiadomości mi Pan dajesz o swem zdrowiu, racz-że nas zaspokoić w tym względzie, zapewniając przyjazd do siebie czy u siebie szczerymi.

Pismo Rapperswyl ciągle się drukuje i liczba prenumeratorów wzrasta, dotrzymujemy co przedtem obiecano.

Współczucie Europy dla Polski objawia się ze znaczną subskrypcyą, którą robiłem dla kk. naszych wygnańców; doszła już do blisko 33,000 franków i dozwala nam wyrwać z okropnej nędzy wiele ofiar moskiewskiego despotyzmu; przeszło 1500 kapłanów unickich i w głąb Rosji już otrzymało pomoc stosowną w ich zesłaniu. Jest bardzo praktycznie zorganizowaną i zawiadowanie sprawy przyjęte i ogłaszane są w dwu innych krajów; chociaż Polacy prawie żadnego udziału nie wzięli, posłałem zdania sprawy do dzienników tego typu i jeden w Kuryerze Poznańskim jest ogłoszone.

Należy tyż odpowiedzieć Dziennikowi Poznańskiemu że i ego niegodziwe wybryki pamfletystyczne. Ostatni jest najszkaradniejszy, albowiem formalnie namawia do zamachu na Broelberg. Żądałem wszelkich D. z redakcyi i Ad. Morsk[illegible] [illegible] dotyczy jak najgwałtowniej [illegible] wiadomość mnie

że od trzech lat już tego żądał, ale dotąd bezskutecznie; jednakże oświadczył panu D. że jeśli nie sprostuje w duchu narodowym niewłaściwie [illegible] gorszego anti narodowego artykułu, to żadnej musiał opuścić redakcyę. Po tem oświadczeniu, nastąpiły artykuły w których oświadcza się przeciw Muzeum, jakkolwiek mój charakter tak ujmujący, wskazuje artykuł i przeciw niemu samemu protestowali. Te szczegóły udzielasz[?] Panu Dobr. korespondencyonalnie. Po tym bezskutecznie z Warszawy, D. wysłał mój tygodnik „[illegible] Muzeum Narodowego". Jego korespondent [illegible] redakcyę Gazety Narodowej, aby odprawiony nie dali, ponieważ to obowiązuje do odwołania. Wszystko to wyznał i [illegible].

Potrzebujemy pisma codziennego narodowego, nie lokalnego i gazeciarzy w tym kierunku dla niedostatecznych; z czasem stanie się zadość temu żądaniu; tymczasem [illegible] należy popierać o ile możności.

Kulczycki bardzo silnie upraszał o 500 fr. z powodu Gazety Polskiej; zebranych zostało we Lwowie [illegible] już 200 Zł. Reń., i jeśli nie [illegible] summę to część jej podamy Kulczyckiemu [illegible] zapewniony [illegible] tymczasem we Lwowie wszystko mówi [illegible] z pewnością o tej [illegible] gazety; Muzeum tym sposobem swoje poparcie tam powiedzie. Brak rzecznika politycznego w Polsce i brak [illegible] robi to, że nie odczuwamy dostatecznie nie w żadnym kraju.

Wszystko przecież chwila obecna [illegible] żądają do Polski abyśmy korzystali z chwili obecnej i przypomnieli Europie

prawie naraz pozwolone, narodowość i religię, które występ[illegible]
Moskwa brońca ich w swych ustawach. W tym kierunku
pracujemy, Polska bowiem niczego nie może, kiedy Europa
zajmuje się zaledwie Rosyą mniej od naszej niedoli i [illegible]
[illegible]. Ogłoszenie „Sprawozdanie Muzeum Narodowego”
będzie stało korzystnem, zdawałoby się niektórym że pod
względem celów dla zbioru pamiątek ojczystych, nabędziemy długo
odwagi publicznie domagać się naszych. Zbiory się ciągle bogacą,
po darach ś.p. Nabielaka przybyły zbiory Alberta Potoc-
kiego i inne. Zdaje mi się że pisałem do Pana o X. [illegible]
który pracował w Muzeum aby wydać po [illegible] szkic
teatralny pod tytułem Obrona Warszawy i jego epoka.
Po Nabielaku otrzymaliśmy jego bibliotekę w której niektóre
dzieła i pisma są szczególnie godne uwagi, zbiory drzeworytów
[illegible], mnóstwo broni dotyczącej Polski wśród niej
przybyły szable, strzelby, pamiątki po generale Samuelu
Różyckim którego był on adjutantem, [illegible] pochodzące
wszystkie, etc. etc. Pamiątki daru Potockiego odznaczają się
stare polskie monety i niektóre medale, pamiątki z XVI wie-
ku etc.
Sprawozdanie to jest komitet polemiczny [illegible]
o współuczestnictwo; [illegible] kiedy [illegible]
wielkiego wydatku i zachodów; [illegible] trudno
będzie coś więcej zdziałać. Obejrzałem jak najprzychylniej,
[illegible] szczegóły niektóre dotyczące [illegible] po
[illegible] Muzeum od kolekcji [illegible], z których
będą mogli korzystać. Jest to wydział najkosztowniejszy,
wymaga wielkiej pracy nieustannej i zasobów materyalnych
[illegible] 5,000 fr. [illegible], prawie nie do uniknienia.

– Koło posłów które będzie ze Panem współuczestnictwo.

W Wiedniu koło polskie parlamentarne potrzebowało spać dalej i milczeć; obudzić go nie mogą wypadki dzisiejsze; nie umie powiedzieć że Polska jęczy pod przemocą hakatystów chociaż apostołami postępu i wolności Niemcami mianuje [illegible] we swych łamach; zdaniem [illegible] którzy Polskę z gruntu zniszczyć [illegible]. Tak to się sprawdza, że mamy we wszystkiem naszym głównego wroga. Jeden z tych którzy wśród swych powiedział „jakże mamy wystąpić przeciw Rosyji, przecież ona się na nas zemści jako silniejsza"; takie to zdanie w tych niedorostkach politycznych!

O Budzyńskiego nie mam wiadomości; [illegible] się w milczeniu. Posłałem zgodnie materyały przez Czarnieckiego posłowi [illegible] z Koła Polskiego – [illegible] także nie było odpowiedzi, [illegible] do sprawy Muzeum
Także w korespondencyach swych do pism krajowych nie wspominali naszego Muzeum, chociaż się podawano (?) [illegible], przecież o pracach [illegible] wspomnieć [illegible] w Wiedniu [illegible] się wymienić przed [illegible] historycznym.

Łączę wyrazy [illegible] z serdecznem pozdrowieniem

W Mat[illegible]

Rocznicę 66 roku powstania
29 listopada obchodzono w Muzeum

Zarząd Muzeum

Narodowego  w Rapperswyl

Villa Broelberg. 15 Lutego 76.

Szanowny Panie!

Dnia 11 b. m. posłałem Panu wyjątek z manuskryptu Bo[illegible]-warzewskiego staraniem przepisany. Dziś odbieram [illegible] jeneralne [illegible] w tych dniach otrzymany.

Hiller uwiadamia o nieustannych staraniach [illegible] Muzeum i o [illegible] oprawowanych.

Odbieram artykuł pisma Magazin für die Literatur des Auslandes o nowej edycji Aus meinem Bühnenleben którą nazywa Memoiren i [illegible] dziennik niemiecki bardzo pochlebnie się wyraża o tym wydaniu.

Jakżeby to było dobrze gdyby Pan raczył w piśmie zbiorowem skreślić czynność artystyczną Falcka, jego prace, i wdzięczny byłbym że to nowe świadectwo [illegible] na tak znakomite płody. Muzeum będzie posiadać wkrótce w komplecie rycin Falcka Szwedzkie[illegible].

Ateneum hołduje pozytywizmowi, Ukrainy, Rusi, mówiąc z niektórymi, nie jest ze zasadami katolickiemi, i stanie ze [illegible] Przeglądu [illegible] jako i [illegible] Stanu. Krakowskiego [illegible] nie reprezentuje kierunku narodowego.

Pełen szacunku i poważania.

W. Plater

~~534~~ 526

Zarząd Muzeum

Narodowego  **w Rapperswyl**

Villa Broelberg, 17. Lutego 1876

Szanowny Panie!

Zawczoraj posłałem Panu manuskrypt Bukharyna z 1831 roku, są tam opisane fakta interesujące historyę tej nieszczęśliwej walki, w chwili w której wyczerpnięci byliśmy.

11 b. m. posłałem wyciąg z rękopismu Pietraszewskiego. Serdeczne dzięki za przesłane dokumenty po Bernardynach Kuchcich i dorzucone książki; zapewne wkrótce paczka przyjdzie. Również dziękujemy Panu Dr., za udzielony wyciąg z Przeglądu niemieckiego, otrzymałem prawie tegoż dnia w którym ten wyciąg Panu przesłałem. Ciekawi jesteśmy jakdalece przekład holenderski jest wierny; Holendrzy pierwsi tem się zajęli!

Z Królewca przesłano w depozyt piękną miniaturę Kościuszki w ozdobnych ramach z ostatnich lat jego życia. Są tam i inne cenne pamiątki ale do nabycia.

Piękną poezyę Kuleszyńskiego zapewne harmonizującą z kierunkiem reprezentowanym przez nasze Muzeum. Milkowski czy nadesłał obiecany manuskrypt? Pisałem do Bohdana i Bronisława Zaleskich, do Augusta Sokołowskiego który obiecał ~~gotowość~~ do współudziału w redakcyi Albumu, ale nie mam czasu zająć się tą sprawą, do Zacharyasiewicza, H. Schmitta i innych naszych pisarzów, zapraszając do współudziału.

Polecam się życzliwości i poważaniu.

W. Matu[illegible]

Zarząd Muzeum



Narodowego w Rapperswyl

Broelberg 18 Lutego 76

Szanowny Panie.

Nakład [illegible] nam zupełnie odpowiada, że

przesłałem wyjątek z Pietraszewskiego manuskryptu,

który nie był dawniej zaleconym, w mniemaniu że może

być użyty w piśmie zbiorowem. Mógłby Pan to użyć

za korzystne dla tego wydawnictwa

Odsyłam spis niektórych manuskryptów, proszę

wybór zrobić, a wtenczas każę skopiować.

Przesyłam manuskrypt [illegible]

[illegible] który Pan otrzyma.

Odsyłam list Willmera który zapewne Pana będzie

interesować.

Tysiące mamy manuskryptów w Archiwach, które

jednych Pana nie chciały pokazywać, [illegible]

mamy [illegible] do czerpania.

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Plater

Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl

528

Villa Broelberg. 24 Lutego 76

Szanowny Panie!

Serdeczne dzięki za przesłanie 57 dokumentów Duchiń[skiego] i 13 tomów. Proszę podziękowanie X. Bolkowskiemu.

Odsyłam projekt adresu do Amerykanów, prosząc o uzupełnienie i danie właściwej formy, i wzięcia [illegible] pełnej, albowiem mało czasu mamy. Czy myśli Pan o przygotowaniu do zorganizowania propagandy dla pod[illegible] [illegible] [illegible].

Przesłanie pamiątek artystycznych wielkie, przez przykład holenderskiego, zjawił się przykład Szwedzki. Niemcy powiadają że od dawna podobnego zjawiska nie było w [illegible] popularności dzieła.

Manuskrypt Duchińskiego czy to Pan podobał?
Wetter mój [illegible] z dnia 18. Podobno [illegible] [illegible] rękopisów.

Muzeum posiada bardzo liczne od [illegible] listy Króla Stanisława Augusta i rachunki gospodarstwa Witebskiego [illegible] od 1792 do 1798. r. [illegible]

Pełen szacunku i poważania

W. Plater



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 24 Lutego 76

Szanowny Panie,

Przesyłam wyciąg z oryginalnych Aktów pułkownika Wielkiego, marszałka dworu S. Augusta, zawierających mnóstwo adnotacyj i [illegible] [illegible]. Może być z tego użytek zrobiony w piśmie zbiorowem. Niektóre szczegóły np. co do pensyi obecnej danej d. [illegible] są bardzo ciekawe.

Odebrałem otrzymany opis napadniętego [illegible] przez jenerała Bułharyna; manuskrypt jego posłałem 15 Lutego.

Tygodnik ~~illustrowany~~ [illegible] który przez długi czas regularnie był Muzeum przysyłany pod adresem Musée National par Zurich Kilchberg, od trzech tygodni nie jest expedyowany; czy nie mógłby Pan wspomnieć o tem Redakcyi, i przesłać Numera ostatnie, jeżeli jest zdanie sprawy o pamiętniku aus meinem Bühnen Leben, który już na holenderski i szwedzki język przetłómaczony został.

18 Lutego przesłałem spis niektórych manuskryptów.

21 Adres do Amerykanów, stosownie do życzenia wielu rodaków został zredagowany, ale potrzebuje [illegible] [illegible]; Może Pan raczy tem się zająć, obejmie ten bowiem jest ważny, nie zebranie podpisów w kraju i za granicą.

Pełen życzliwości i poważania.

W Plater

v. S. Artykuł jeszcze [illegible] poruszany Adresie o Muzeum, dobre i [illegible] rozpisz [illegible]



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 29 Lutego 76

Szanowny Panie,

Stosownie do opinii pańskiej o redakcyi adresu postąpiłem; tysiące egzemplarzy drukowanych rozesłanych zostanie w kraju, za granicą i do Ameryki; urządzone zostanie propagandę i zbieranie podpisów. Na tem polu może te wszyscy zgodzimy i objawimy solennie solidarność naszą. Wprawdzie, jest więcej tego w Ameryce, ale tu idzie o ideę państwową wielu w tem narodu [illegible] reprezentowaną, o wspólność w sprawie niepodległości i wolności.

Żałuję, iż ~~[illegible]~~ tak niespodziewanie pióro, może jeszcze do podjęcia redakcyi jego manuskryptów.

Odwołanie do [illegible] dozwoli więcej czasu, ale utrwalimy sposobność sprzedania wielu egzemplarzów w Muzeum w miesiącach [illegible] zwiedzających ten zakład.

Przybyły do mnie z Rzymu ksiądz J. de [illegible] Siemieński, wspominał o Panu, wdzięczny bardzo, w razie jeśliby [illegible] go [illegible], za informacyą. Chciałby [illegible] w [illegible] i [illegible] Polsce; zna dobrze Artura Wodzickiego, [illegible] ks. [illegible] we Fryburgu. Czy to jest ksiądz godny zaufania? [illegible] wyjaśnienia [illegible] i [illegible].

Racz mieć wszystko w zdrowiu i w [illegible] pracowni.

Pełen życzliwości i poważania W. Plater



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 5 Marca 76

Szanowny Panie!

Widzę z listu wczoraj otrzymanego że będzie [illegible] na manuskrypta pozostałe z archiwum Muzeum Narodowego, to przedstawi rzecz w pewnej całości z korzyścią. Nie posyłam dalszych materyałów ponieważ jest ich już podostatkiem, chociaż mógłbym użyć w statutach korespondencyj i aktów dyplomatycznych bardzo godne ogłoszenia.

Nie wspomnę o liście indulgencyjnym obecnie, czekając do pozostania tej pamiątki która jest wielką [illegible] zaszczyt gorliwości Bukowskiego. Niezmiernie się życzę aby Pan raczył dać w piśmie zbiorowem obraz kompletny pracy i dzieł Falcka; wszystkie jego ryciny będą w komplecie wielkiem, [illegible] Bukowski.

Wdzięczni jesteśmy że ogłoszenie w Muzeum artykułu o pamiętnikach aus Meinem Bühnenleben; [illegible] polskiego i holenderskiego. Czyżby Pan nie mógł użyczyć uprzedni Nr Muzeum w którym wzmiankowany artykuł się znajduje!

X. Siemieński [illegible] jeszcze [illegible], musi to być ten którego Pan widział w Belgii i Ostendzie, jest człowiek bardzo wykształcony.

Łączę wyrazy życzliwości i poważania W. Plater

Przesyłam [illegible] Odezwę [illegible] Dziennik Poznański [illegible]

540
532



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 8. Marca 76

Szanowny Panie,

Przesyłam podziękowanie za pośrednictwo w interesie Zapaskiego i przesłanie jego listu; zawiadomiłem go o wynikach, stosownie do dawniejszego listu pańskiego w tym przedmiocie.

Dołączam Odezwę której tysiące egzemplarzy rozesłanych zostało do Galicyi, do polski, i wszystkich krajów gdzie się Polacy znajdują i dostaną. – 10 egzemplarzy raczy Pan rozdać rodakom w Dreźnie; zapewne podpiszą, tak jak to czynią inni, z podpisami. Idzie nam o objaw wspólnej solidarności naszej narodowej, o chociażby jedno wspólne dzieło. Dziennikarstwo polskie poparło nasze usiłowania. W Ameryce staramy się urządzić również zbieranie podpisów tak jak w Europie.

Dechert z Berlina przysłał nam piękny wyciąg Kolendersky pamiętników aus meinen Bühnen Leben – Leipziger Zeitung z d. 27 lutego niezmiernie pochlebnie o nim się wyraża.

Pełen życzliwości i szczerego poważania.

W Plater

~~54~~ 533



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg. 17 Marca 76.

Szanowny Panie,

Racz nam rychło przesłać list indulgencyjny o którym będzie w tych dniach wzmianka w pismach publicznych, i dołączyć manuskrypta nie mogące się przydać do książki zbiorowej.

Z uprzejmością odpisałem że zgadzam się na jego propozycye co do uzyskania do przepisania listów Lelewela. Jego warunki są następne: 1° Koszta skopiowania ponosi Zupański. 2° Przesle Muzeum w darze wszystkie dzieła które wydał od roku 1869. 3° Pewną liczbę wybranych egzemplarzy korrespondencyi Lelewela także przeszle. W Zurychu prawie niepodobna znaleźć kopisty do tej roboty.

Albert Potocki z Nicei przysłał przez P. Sawickiego z Litwy medale z rzadkiemi z czasów Zygmuntowskich, zegarek z herbem Janina i wiele innych darów.

Składka dla XX. wygnańców znacznie wzrosła, Anglicy się zajmują losem Polski prześladowanej; ciekawy jest artykuł w Westminster gazette w zeszłym tygodniu, ogłoszony w Kuryerze poznańskim z dnia 15. b.m.

Czas i jego zwolennicy w Galicyi głoszą że nie ma nic wspólnego sprawa polska z amerykańską, że Ameryka jedna z wodzi,

i rząd w Waszyngtonie sprzyja Moskwie; tak jakby polity-
ka gabinetu z natury swej zmienną, i skrzydnie uboższej
Europie zdumiewa dostarczać, nie mając tylu przyjaciół,
mogły zmienić tożsamość sprawy wolności i niepodle-
głości tak drogiej ludziom Wolnym. Tymczasem w kraju
i w obczyźnie Polacy tłumnie podpisują Adres do Ameri-
kanów.

Pani Duchińska opracowała swój poemat „Panslawizm“
zbogacony nowemi pieśniami, pisała do Jollesa aby
Panu manuskrypt ten posłał.

Radzymiński podręcznik Derdowskiego ofiarowany przez
Legionistów każdego roku, może Pan go przesłać w sprawozda-
niu. Wydawca ofiarował przesyłki Muzeum.

Od p. Brzezińskiego nie mam żadnej wiadomości, jako
członek przybyłego Zarządu nie powinien pozosta-
wać tak długo w milczeniu; czekam ciągle odpowiedzi.
Niestaranność w korespondencji jest to choroba
spadkowa Polaków, którzy im więcej mają przedsię-
wzięć jak regularnie ni listy odpisywać. Jesteś Pan zali-
czony wielkim wyjątkiem, znajdując czas na wszystko.
W ogólności ludzie niesumienni zawsze więcej czasu nie
jako od tych którzy mało albo nic nie pracują.

Z szczerą życzliwością i uczuciem poważania

Wł. Mater

534

~~542~~



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg, 20 Marca 76

Szanowny Panie,

Zaledwo przeczytałem Pana list z kolekcyą świeżo wczorajszego, aż oto otrzymałem list powtórny z dnia 15 b. m. przesłany przez p. Kraszewskiego.

Udzielenie oryginałów, to jest samych listów Lelewela jest niemożebne, jako wzbronione przez Statuta, które nie dozwalają udzielenia nawet jakichkolwiek książki, lub dziennika zbioru. W Muzeum tylko można ze skarbów zebranych korzystać. Gdyby nie to, tobym Panu wszystko powierzył, jako jednemu z najznakomitszych naszych patryotów.

Ale ta trudność da się usunąć wyborem kopisty. Zdaniem mojem nierównie będzie lepiej praca zrobiona i zapewne oszczędniej, jeśli Pan sam wybierze kopistę i przyśle go do Rapperswylu; koszta podróży stosunkowo nie są wielkim wydatkiem. W Szwajcaryi, jakem już wspomniał, w tej chwili nie ma nikogo do użycia, i być może że się jeszcze znajdzie, w tym razie nie omieszkam uprzedzić; ale ta robota będzie droższą kosztowna. Po przepisaniu trzeba jeszcze skonfrontować; do tego musi być osoba ścisła; to się da łatwo uskutecznić. Obecnie zajmujemy się w Muzeum spisem 15,000 dokumentów dyplomatycznych przepisanych z różnych archiwów,

bardzo starannie. Jest tego sto wielkich tomów; nieoszacowane źródło dla dokładnej wiadomości stosunków dyplomatycznych Polski z innemi krajami. Zdanie sprawy o tych cennych zbiorach ma być ogłoszone w piśmie [illegible] ku Memoriał Dyplomatyczny w miesiącu Maju. Dział rękopiśmiennych w ogólności jest ważny i liczny; papiery i dokumenty [illegible] polskie liczne są w nim; [illegible] dzisiejszy [illegible] Muzeum, dowodzą z powodu [illegible] nad owych tych dokumentów. Akta [illegible] [illegible], [illegible] dworu Stanisława Augusta bardzo liczne, od 18 listopada 1794 do 11 lutego 1798, zawierają własnoręczne adnotacye króla bardzo liczne i jego bilety. Ten manuskrypt bardzo wart druku, tak jak [illegible] historya stosunków Persyi z Polską i Rosyą, podług dwu egzemplarzy [illegible]. Znajdują się też rękopisy [illegible] obejmujące historyę Legionów. Obecnie Muzeum ofiarowano wielką osobliwość; list indulgencyjny, jaki papież Innocenty pozwolił sprzedawać na dochód wojny z Turkami. Dar jest z czasów Kazimierza [illegible] [illegible].

Otrzymujemy też [illegible] od [illegible] Artura [illegible] [illegible] pisarza zdolnego i pracowitego [illegible] Stanisława

głównie Muzeum Kopernika przy uniwersytecie [illegible] zebrane i [illegible], otwarte zostanie przed 1 Maja.

Do skompletowania działu polskiego potrzebuję:

1. Medalów Kopernika, przez [illegible] w roku 1873.
2. Medalów Poznańskich wybitych na pamiątkę wyswobodzenia Poznania z niewoli niemieckiej
3. Monet polskich z lat 1522–1530
4. Rycin Kopernika z XVI i XVII wieku wydanych
5. Wszystkich publikacyj francuskich i angielskich Kopernika.

Nazwiska ofiarodawców będą głoszone.

Racz Szanowny Pan porozumieć się w tym względzie z osobami które mogą wzbogacić Muzeum polskie bezpośrednio przy mnie, i przyczynić się do jego wzbogacenia wielkiemi [illegible] darami. Adres P. Wodzińskiego we Florencyi jest następujący: Mr. le Dr. Wodzinski. Florence Via della Scala N 43 1. étage.

Oczekuję wiadomości od P. [illegible].

Przesyłając wyrazy szczerego poważania i szacunku

[illegible]



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg, 22 Marca 1876.

Szanowny Panie!

Widzę z listu wczoraj otrzymanego że list indulgencyjny nie jest tak wielkiej szkodliwości; jeśli jest znany należy zawsze do rzeczy mniej znanych; oczekiwać będę wszystkich wyjaśnień 20 b.m. i zasyłam najszczersze podziękowanie za pośrednictwo.

Sprawa Adresu do Amerykanów pomyślny obrót wzięła. Co mnie cieszy [illegible] się okazuje niedzielnie. Nie może być inaczej; idzie albowiem nie o wyraz współczucia dla Stanu obecnego Ameryki, ale o objaw solidarności w sprawie którą Stany Zjednoczone reprezentują; jest ona dziś tak jak przed stu laty sprawą wolności i niepodległości. Zepsucie jest powszechne, w Kommunie we Francji widzimy jego ostatni stopień w Niemczech, Włoszech, Austryi a nawet Belgii zbrodnie olbrzymie panują, nie licząc Moskwy dla której one są chlebem powszednim. Oddajmy przeto hołd wspólnej sprawie i dajmy przykład chociażby raz jedności.

Obecnie robi się spis 15,000 dokumentów wypisanych z różnych archiwów, [illegible] Memoriał dyplomatyczne nie zdać z wielu spraw, i jak to zbiór niezmiernie cenny od XVII wieku do dni naszych; korrespondencye dyplomatyczne są niezmiernie liczne.

W zbiorze tym znajduje się „Listowanie listowne Króla Stanisława Aug. z Matkami". Udaję się do rodziny Marcei w Livorno, w tym interesie; ona przechowuje oryginały, i może nam je ustąpić w każdym razie wszystkie są potrzebne.

Wszystkie uwagi o współuczestnictwo w sprawie Muzeum Kopernika w Rzymie, uczynię w tedy możliwem, podziałając zupełnie ważność i stanowczość tego Muzeum. Ba, potrzebuje wielkiej rozwagi pracujące potężnie nad wyjaśnieniem i obrzymienia narodowości polskiej Kopernika. Ostatecznie mam tegoż roku professorowi Berti który przed 2ma miesiącami wydrukował dzieło o Koperniku, i pracował nad tem aby Malagoli który wydaje również książkę w tym przedmiocie, poczem ze zdaniem professora Bertiego, że Muzeum ma być Muzeum otwarte, i złożone są w pismach polskich rzeczy traktujące w działach polskich tego Muzeum. Pan najlepiej obeznany jest ze szczegółami odtyczącemi tej fundacji zrobionej przy Uniwersytecie rzymskim.

Łączę wyrazy szczerego szacunku i poważania

W Marz

Subskrypcja dla XX. polskich wygnańców ~~Syberyjskich~~ w Marcu doszła już przeszło 11,000 fr. i polskiego dziennika współczesnego! ciągle wzrasta. Anglia się obudziła w sprawie prześladowania w Polsce, dowodem Westminster Gazette w Nach 1 i 15 Marca.



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 28 Marca 76

Szanowny Panie,

Otrzymałem zwrócone manuskrypta których spis dołączam, i również drukowany 1580 roku ofiarowany przez Dubowskiego.

Zająłem się utworem Zaporskiego, list jego zwracam. Znalazłem nareszcie kopistę, jest nim P. Felix Lewicki, młody człowiek wyższego wykształcenia sposobiący się na profesora. W jesieni kurs swój dokończy, bo od dawna jego przygody syberyjskie; prosiłem aby się podjął przepisywania, chociaż niezwykłe zwyczaju i nie swojego języka; zgodził się nareszcie i przesłał rękopis P. Zaporskiemu, powinniby z nich korzystać. Nie łatwo to znaleźć amatora do takiej pracy.

Nie znałem dokładnie szczegółów fundacji Muzeum Rapperswilskiego, żeby z niej korzystać. Panu się należy i któremu inicyatywa w tej rzeczy; dawny przez Pana opracowany wiele dobrego zdziałały w tej sprawie. Wszystkie podpisy rzadko pracujące nad udoskonaleniem użyteczności Rapperswilu.

Nie wiem jakie zbiory pozostały po Theinerze i oddane Panu w depozyt. Zapewne że jeżeli wszystkiego w tej chwili kupować nie mogę; Polacy pod względem funduszów bardzo mało się przyczyniają w sprawie Muzeum. Nawet pewnie do ofiar były zwrócone, jutro tam przeciwnej. Dziś obecnie

1500 fr. ze wspomnianego wyżej, który się ukazuje na pomni-
ku posiadanie; niniejszem wypłatowi podam X. [illegible]
pomocy znaczniejszych, aby posiadł w Muzeum
Dawnych w depozyt i chętnie go oddamy. Wartość jest prze-
szło 2000 fr.

Otrzymałem przesyłki dziś i z Warszawy. Przysłano
portret Bohdana Zaleskiego oprawny w [illegible];
jest olejny roboty Raczyńskiego. Także z Krakowa odebrałem
przesyłkę. Hubowski także nową pocztę.

Sabina gorliwie zajmuje się podpisywaniem adresu
do Amerykanów, nie mamy dotąd dobrej wiadomości
w tej sprawie, choć brakuje zupełnie odpowiedzi
powinno nadejść.

Przywiązany i poważnie

W. Plater

Wszystkich silnie uściskujemy obydwoje
i obcałowujemy Matkę, dziewczęta [illegible].
Wstawiennictwo Jacetti z dnia 22 b. m. dziękujemy zdrowo
życzliwie. Dziecko X. [illegible] zostało oddane rzeczą
wielkie [illegible] na przeciwdziałanie [illegible].

Zakupić z kłosów nie mam.

538

Spis manuskryptów zwróconych
przez P. Kraszewskiego — sztuk.

1. Listy Lelewela do P. Dzieduszyckiego — 3.
2. Relacye obrotów wojennych pod Pyławcami (1657) — 1
3. O Kościele w Polsce — 1
4. Mowa Bielińskiego Marszałka prowincyi (autograf) — 1
5. Konnotacya fundacyi OO. Reformatów — 1
6. Opis Synodu p. Biskupa Warmińskiego (1788) — 1
7. Uwagi do J. Lelewela — 1.
8. Podniesienie Mazowiecka nad Prusakiem — 1
9. Kopia instrukcyi Rzeczp. Potockich Hetmanów — 1
10. Uwagi Alex. Wielopolskiego — 1,

Villa Breitenberg dn. 28 Marca 76,

W. Maty

Mamy 15,000 wypisów dyplomatycznych z różnych archiwów i bardzo cenne dokumenty. Już jest spis 12 tomów, powtórz 70

~~545~~
539



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg, 1. kwietnia 76.

Szanowny Panie,

Śpieszę z odpowiedzią na list wczoraj otrzymany, że się znalazł list indulgencyjny; był w grubym papierze który wygląda jak biały karton, bez napisu.

Posłałem do Muzeum Kopernika duplikaty z Muzeum, z 1529 r. piękny medal srebrny toruński, monety Zygmunta I i życia Kopernika; mam inny ale z powodu napisu Borussus nie posłałem.

Paka z San Francisco z darami przyjechała do Havre; dziś otrzymałem pismo Towarzystwa Polskiego w Melbournie pełnego zapału dla Muzeum, z sumą 252 fr netto. Tak to, kiedy zamożni obecnie dają na ruletę i zabawy przez w Nicei, odmawiając grosza Muzeum, biedni Polacy w San Francisco ofiarują 252 fr. Prawda że w Krakowie już uczą że miłość Ojczyzny wcale nie potrzebna; mowa patryotyczna X. Stechowskiego wypowiedziana we Lwowie bardzo się nie podobała.

O papiery sejmowe starałem się przez pana Makowskiego; ale napróżno; przed moim kolegów powróciłych uważał moje starania się za niewczesne; skończyło się na tem że Makowski oświadczył że nie wyda papierów żadnej partyi narodowej, ale zostaną je w niemocy pod strażą swojej rodziny. Oto mamy pojęcie rzeczy i obowiązku! Bądź zdrów Szanowny Panie

Pełen życzliwości i poważania W Plater

546
546
540



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg. 6. Kwietnia 76

Szanowny Panie,

Spieszę z uwiadomieniem że papiery sejmowe na mocy obietnicy ustnej zrobionej przez ś. p. Nakwaskiego, wydane zostaną Bibliotece polskiej Quai d'Orléans N° 6, po przyjeździe jego syna który wkrótce nastąpi.

Piękny objaw solidarności patryotycznej dało Towarzystwo polskie Kalifornii w San Francisco; prócz darów przesłanych zebrało 253 franki dla Muzeum. Zamożni nic prawie nie ofiarują a biedni żyjący z własnych sił składają ofiary! Prawda że zaszczepić serce w nowem pokoleniu, dawniejsze [illegible] pełne były ofiarności.

W jednej [illegible] paryskiej odlany został Orzeł który dziś na szczycie pomnika został postawiony; [illegible] być tymczasowy; jest on wielki i wspaniały, ale kosztował bo 1500 fr.

Nastręczyłem Żupańskiemu [illegible] który namówił go [illegible] przepisać listy Lelewela. Koszt będzie mniejszy ponieważ tylko listy [illegible] wydrukować to jest [illegible] 414, reszta bo 600 składa się z manuskryptów bądź to [illegible] Lelewela, i kopii jego listów innych, te wszystkie mogłyby być odesłane w razie potrzeby. Korrespondencja ta jest od roku 1827 do r. 1860. Gdy Żupański mi odpisze [illegible].

Pełen szacunku i poważania WPlater

14.



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg, 14 Kwietnia 76

Szanowny Panie!

Listy moje ostatnie były z 1go i 6go b. m. Wszystko co było możebne uczyniłem aby ułatwić Zupańskiemu przepisanie listów Lelewela. Sam rzecz rozpatrzyłem i przekonałem się że z 1000 sztuk składających manuskrypta bardzo cenne Lelewela nie ma 500 listów; koszta przeto będą o połowę mniejsze. Listy te są od 1827 do 1860 roku.

Namówiłem do przepisania P. Lenickiego który ma stałe zajęcie w Zurychu, i opracowane miejsce profesora przez X. Sto[illegible]wińskiego w Krakowie, o czem mię niedawno uwiadomił. Jeżeli warunki Zupańskiemu się nie zgadzą, powinienby niezwłocznie odpisać, czego nie uczynił. Z rzeczy Lenicki oświadczył Zupańskiemu gotowość do zmniejszenia ceny jeżeli tylko by chciał sposobność zaczęcia roboty. W każdym razie nie można rzeczy w zawieszeniu zatrzymać, bo tę sposobność przepisania na miejscu utracić.

Opis bitwy Maciejowickiej znajdziesz w książce Węgiersk[illegible] pod tytułem [illegible] od str. 40 do 57.

W Aktach [illegible] [illegible] St. August [illegible] nie [illegible] jak to [illegible] [illegible] przepisuje, ale [illegible].

Dary przybyły z San Francisco i 253 fr. ofiarowanych przez Polaków tamtejszych pracujących na życie. [illegible] zamożni [illegible] nie [illegible] [illegible] w sercach ziomków będących [illegible].

Muzeum ciągle darami wzbogaca; z których pierwszy że ma być przesłany zbiór naszych [illegible]. Memoriał dyplomatyczny zdaje sprawę z znakomitego zbioru dokumentów dyplomatycznych które się znajdują teraz w Muzeum. Dopóki nie będzie ogłoszony opis głównych zbiorów, dopóty nawet zwiedzający Muzeum nie będą mieli o niem dokładnego wyobrażenia.

Brakuje [illegible] prenumeratorów z Francji i Anglii na pismo Rapperswyl.

Nadzwyczajnie [illegible] Numerze których Pan zdał sprawę o pamiętniku „Aus meinem Wilnaer Leben" v. Redlitz w Ostpreussische Zeitung i Illustrirte Frauen Zeitung w Berlinie 1 kwietnia i w których zapewnie mówią o tej książce.

Składka otwarta dla kapłanów polskich wygnanych w Syberii i w głąb Rossyi, już wynosi przeszło 13,000 f. [illegible] jest wspomnionych, i [illegible] jest tak praktyczne, że liczne [illegible] znajdują się już u mnie. W tej subskrypcji nie ma ani jednego grosza z Galicyi i Wielkopolski. Tam zaledwo zaczynają myśleć o niej, ale nie wiedzą na sposób. Jest u nas wielki rozstrój i upadek ducha.

Życzę Świąt wesołych [illegible] serdecznie pozdrawiam

W. Plater

[illegible] przez [illegible] obecnie w głównej sali, w której są nowe drzwi szklanne.
Nowe [illegible] w Krakowie, gdzie [illegible] Kalinowskiego [illegible] [illegible] Polski [illegible].



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 20 kwietnia [78?]

Szanowny Panie,

Na list wczorajszy otrzymany mam zaszczyt odpowiedzieć:

Żadnych rachunków od Gillera na wydatki o których Pan wspomina, nic o nich nie wiedziałem. W kasie jest [?] sodowa [?] są złożone dary przesyłane dla Muzeum; w każdym razie wszystko zwrócone będzie. Miałem wczoraj od niego list wysłany przez wychodźca z Lwowa, który ma tu uczyć medycyny w Zurychu; zawsze gorliwy w sprawie Muzeum wysyła właśnie paki z nowemi darami galicyjskiemi, i projekt do statutów Towarzystwa zasiłkowego przy Muzeum. Szkoda że P. Buszczyński nie daje znaku życia; jego czynność mogłaby być bardzo użyteczną naszemu zakładowi.

Dziennik Poznański zaczyna interesować Muzeum, tem lepiej: Ale od P. Adama Sołtana który dawniej wiele darów przesyłał i był bardzo gorliwy nie mam od dawna wiadomości. Ur. Alfons Dziewanowski zasługuje [?] się w gorliwości i ofiarności, chociaż w podeszłym wieku i zmęczony latami nie ustaje i popiera naszą instytucyę. Walery Eljasz przesyła nam w depozyt kostiumowy swój akwarelle bitwy Racławickiej. Bukowski przesłał kostiumowe medale i wysyła właśnie paki z darami. Paka z San Francisco napełniona była znakomitemi darami, są obrazy kostiumowe mniej ważne i skatalogowane. — Zapalski nie odpisał, Zwickiego [?] uwolniłem od obowiązku który był przyjął, ma on ważniejsze zatrudnienie od kopiowania.

Pełen życzliwości i szacunku W. Plater

P. Modrzejewski [?] przesłał papiery Muzeum. — Panna Szczawińska [?] córka Szczawińskiego [?] zbiór starych monet polskich

583.
544



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 21 Maja 76.

Szanowny Panie!

Spieszę z przesłaniem wypisu z katalogu Boernera rycin Falcka które były 24 Maja w Lipsku sprzedane. Wiem że one Panu szczególnie interesują, a może Pan pod [illegible] [illegible] katalogu.

Muzeum nasze ogromnie wzrasta; ciągle dary ciągle przybywają; [illegible] przesyłki są bardzo znaczne; jeden wielki obraz olejny portret Bohdana Zaleskiego kosztował przeszło 80 fr.

Hiller przesłał tu paki ze Lwowa z darami znakomitemi, jest tam portret Stanisława Augusta olejny, dużo [illegible] [illegible] mnóstwo pamiątek po powstaniu, wielki obraz olejny interesujący z powodu [illegible] narodowego [illegible] [illegible] [illegible] Jest tego 44 sztuk.

Pamiątki i papiery historyczne po ś.p. Janiszewskim także do Muzeum przesłane.

Z Warszawy nadeszły także dary znakomite.

Adres do Amerykanów został w kraju i obszernie [illegible] podpisów, [illegible] [illegible] [illegible]; w tym miesiącu przesłany zostanie za pośrednictwem Legacji St. Zjednoczonych Ameryki w Bernie Prezydentowi Grantowi.

Rocznicę stuletnią tu też się będzie uroczyście w Muzeum obchodzono i hołd oddany Pułaskiemu i Kościuszce. Ameryka nie [illegible] nam pomagając w tym względzie

Spis prawie ukończony dokumentów dyplomatycznych i listów wszystkich od XVII wieku wybranych jest 17,000 sztuk, będzie ich więcej.

Petzholdt bibliotekarz króla Saskiego prosił o krótki opis naszego Muzeum, bardzo rad [illegible] że nie [illegible] dokładniej wiadomości [illegible] Adressbuch der Bibliotheken.

Subskrypcja otworzona przez Muzeum Narodowe dla [illegible] nowo polskich [illegible] w całej Rosji już rozesłano do [illegible] ks. [illegible] [illegible] pomoc [illegible] tak praktycznie że [illegible] w [illegible]. Stosunki z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Morbach przesłał mnie [illegible] w Revue Numismatique Belge [illegible] pod tytułem Une médaille [illegible] z powodu wybicia medalu na cześć [illegible], [illegible] [illegible] w tym dziale [illegible] w [illegible] [illegible]

W tym dziale było [illegible] 80 [illegible] w Muzeum

Czy nie mógłby Pan [illegible] aby [illegible] [illegible] był Muzeum przesłany? [illegible] potrzebujemy. Mamy już [illegible] [illegible] i [illegible] z [illegible].

[illegible] i poważania

[illegible signature]

Kiedy Muzeum otrzyma [illegible] obiecany obraz [illegible] przedstawiający Zamek Rapperswylski?

[illegible] [illegible] nowe [illegible].

[illegible] w [illegible] z [illegible] w [illegible]
[illegible] nie [illegible] obiecanych [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

~~550~~ 577



Zarząd Muzeum Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 28 Lipca 76.

Szanowny Panie!

Zapewne Filler z Panem się już widział i porozumiał się co do książki zbiorowej w której przemowa przez Pana napisana w interesie Muzeum przyczyniłaby wiele czytelników. Bukow-ski pisał że przesłał opis dzieł szwedzkich Falcka, czy będzie umieszczony! Statuta a raczej projekt do Statutów od roku oczekiwany dla Towarzystwa przy Muzeum, który nie został przez Fillera mnie przesłany, wprowadził niezmier-nie zwłoki, a dziś jeszcze wstrzymany do Rocznika przez moje nowe obowiązki. Będzie w tem piśmie rubryka poświęcona dokumentom z archiwum Muzeum Narodowego; sta-ramy się aby ten dziennik mógł stanąć śmiało i stać się odznaczonym.

Wygląd księgarski w wydaniu pisma zbiorowego jest ważny; możnaby w przedmowie nawet wspomnieć że „Rapperswyl" jest niejako dalszym ciągiem Albumu Muzeum Narodowego; albowiem od czasu do cza-su mają się ukazywać pisma zbiorowe nakładem Mu-zeum.

Bukowski, bawiący w Davos, przesłał do Falcków kilka paki wielkiej wartości napełnione rycinami, książkami, meda-lami, monetami, obrazami etc.

Muzeum już świetnie stoi pod względem zbiorów, niechże
poprawi zbiorowe, lub ofiarność zamożniejszych przyczyni się
do jego świetności materyalnej. Po kilku latach z naszych
miłowników P. Marcelli [illegible] po raz drugi przesłał
[illegible] 1,000 fr., jako hołdujący idei narodowej
reprezentowanej przez nasz zakład. Bodajby znalazł
naśladowców, jest obecnie w [illegible].

X. [illegible] był tego tygodnia w Muzeum, zwiedził go[r]-
liwie zakład; należy do najgorętszych jego zwolenników.
Przy mowie że król Saski z Ragaz udał się do Rapperswylu
i zwiedził Muzeum; jego Bibliotekarz Petzhold który zdał
bardzo pochlebne zdanie sprawy o tym zakładzie w swem
piśmie bibliograficznem z [illegible], może go do
zwiedzenia zachęcił. Był i Warszawiak P. [illegible]
i bardzo tem Muzeum zachwycony!

Uroczystość 4 lipca świetnie się odbyła w samem
Muzealnym z udziałem reprezentantów wszystkich
Stanów Zjednoczonych Ameryki. Dzienniki we wszystkich
krajach zdały sprawę o tej uroczystości; bardzo dobrze
[illegible], [illegible] Gazette, [illegible]
wśród [illegible] i wiele innych. Z naszych pism
Kuryer poznański pierwszy [illegible] szczegóły ob-
chodu. [illegible] w [illegible]
[illegible] szczegółów tej uro-
czystości. New York Herald ogłosił nawet artykuł.

Objaw solidarności [illegible]
mnie osobliwie [illegible] podpisami i [illegible]
przez P. [illegible]
[illegible] w [illegible]
o [illegible] w [illegible] pozostaję z szacunkiem

W. Plater



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Franzensbad (Sanssouci) 21 Września 76

Szanowny Panie!

Miałem wiadomość o stanie zdrowia Pana Dobr. od Dra Hasiewicza, zwolennika naszego Muzeum Narodowego; list przesłany w Sierpniu przed moim wyjazdem otrzymałem; upraszam o rychłą wiadomość, czy poprawiło się zdrowie polepszyło i siły wróciły. Czy zamierza udać się do Włoch teraz zaraz?

Podróż moja bardzo się przyczyniła do rozwijania szybkiego naszej Instytucyi; staje się ona coraz popularniejszą i jest nadzieja że tak niedostateczne dotąd materyalne poparcie przybierze większe rozmiary. Zatrzymać się ani chwili nie możemy, musimy iść naprzód i szybkim krokiem. Profesor Burzyński z Krakowa, członek Akademii, prosił o 100 biletów subskrypcyjnych do rozdania; pani Matejkowa również czynnie żywo współczuje i uwiadomiła o ofiarowanym przez męża darze; bawiła jakiś czas we Franzensbadzie. W kraju zebranym wśród znanych panuje duch jak najlepszy i najżywsze dla Muzeum współczucie. Co zaś z Wielkopolską, gdzie prócz PP. Marcelego Żółtowskiego i Siwakowskiego nie dają znaku życia w sprawie naszej instytucyi. Kuryer Poznański sprzyja, ale Dziennik znowu nie umieścił zdania sprawy o darach, a Jarochowski przytem wprowadził paszkwil dotyczący i mowy o federacyi Narodowej pod kuratorem Moskwy. Konserwatyzm szerzy się tam coraz bardziej na wschodzie i trudno będzie jej wyjść z labiryntu który sama stworzyła w swojej alternatywie, pokoju lub wojny.

W Ameryce zaczyna się nasza propaganda muzealna rozszerzać, adres do Amerykanów dał temu znaczny popęd.

Od Jilliego oczekuję wiadomości co do pisma Rapperswyl; upra-
szamy Pana Dob. o przedmowę. Czy opisanie w osobnych
kartkach wszystkich sztychów Falcka potrzebne? w tym razie
to szybko nastąpi; proszę o szczegółową instrukcyę. W razie
wyjazdu do Włoch upraszam o adres.

Otrzymujemy ciągle dary dla Muzeum z różnych stron;
tego roku byli Polacy ze wszystkich naszych dzielnic i wszy-
scy [illegible] Hasławicz [?] i Brzozowski obiecali przysłać [illegible] do
Rapperswylu. Z Warszawy zaczynają przesyłać dary.
Staramy się zrobić z pisma Ruch, poważny dziennik; może
się stanie codziennym. Wszyscy prócz koteryi krakowskiej
żądają nowego dziennika w Krakowie; kiedyż zdoła on to
potrzebny funduszy! gdzie [illegible]!

Przyszłemu [?] Sołtanowi wspomnieć że się [illegible] nad
jego milczeniem; dawniej był bardzo czynny, dary przesyłał;
od dwóch lat zamilkł i nic dla Muzeum nie robi.

Od Bukowskiego był wiadomości; uwiadamia że ks. Polkowski
Panna Skorzewska [?] Agatówka [?] była w [illegible] i że mają
być w Rapperswylu w tym roku przyjedzie [?].

W Sopotu [?] jubilerowicz [?] Chodowieckiego z [illegible] Fretschel
czy Fretscher; ma dużo pamiątek po Chodowieckim; czy nie
mógłby Pan u niej wydostać co dla Muzeum?

Dr Petzhold bibliotekarz królewski saskiego interesuje się naszym
zakładem; opis który umieścił w swem piśmie bibliogra-
ficznem jest objaśnieniem jego wielkiego wspierania [?].
Panna Kowalska wielka patryotka galicyjska przyjaciółka
pani Włodzimierzowej Dzieduszyckiej zamierza wracając do kraju
być w Drezdnie i powitać Pana Dob.

Pełen życzliwości i poważania W. Plater

Opuszczam Franzensbad w sobotę 23 października [?]
z naszą wycieczką i wracam do siebie.



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broëlberg, 8. Paźdz. 76.

Szanowny Panie!

Wczoraj posłałem pod przesyłką żądane Kartki Falcka. Zbiorowe pismo Rapperswyl nie może ulec dalszej zwłoce po tylu oczekiwania, żądają subskrybentowie, i mają prawo, wszelkiego jego ukazania się. [illegible] do Litwy, proszę o pośpiech. Widzę z [illegible] Pana [illegible] że przedmowy, jako one oczekiwane i przyłożą się do popularności dzieła. Starajmy się [illegible] upowszechniać i zrobić z niego Dziennik codzienny; jeżeli wychodziłby w Krakowie mógłby mieć podobny organ byłoby to rzeczą korzystną dla Polski. Pomimo [illegible] która tam panuje, nadany został popęd naszej propagandzie; odznaczają się w niej profesorowie [illegible] wielkie zwolennictwo naszego Muzeum, i może być komitet zbierający dla zbierania funduszów i darów, również we Lwowie. Podróż moja w Czechach przyczyniła się do obudzenia ducha w licznych [illegible] z różnych dzielnic Polski. Na Litwie śród zwalisk gorzej [illegible] pokrzywdzonej; obecne chwile brzemienne ważnemi wypadkami powinnyby obudzić z letargu, i oddziaływać przeciw rozbiciu i niepewności.

Dary ciągle przybywają z różnych krajów do Muzeum, i przybyły w tych dniach z Rio Janeiro od jednego z Towarzystw Uczonych. Polecimy(?) powtórnie spis darów pierwszych i innych dziennikom krakowskim, żądając ogłoszenia. Co to za duch panujący w tym organie stańczyków? nie chce ogłosić darów przesłanych nawet przez Polaków? ale za to z [illegible] przechrzcianymi(?) w dobrej komitywie! Krakowianie nie umieją nawet zrozumieć gospodarstwa który umie [illegible] [illegible] od polskości(?).

Radbym widzieć jacy Polacy są obecnie w Krakowie! w tych dniach odpisuję Krzyżanowskiemu(?) i Kuleszyńskiemu(?).

Z serdecznym szacunkiem(?) i poważaniem

J Matejko

Projekt zmiany do Statutów od roku oczekiwany



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broëlberg. 24. Paździer. 72

Szanowny Panie!

Stosownie do życzenia oświadczonego przesłałem Panu do [illegible] pod adresem wskazanym kartki do rycin Falcka i radbym wiedzieć czy zostały otrzymane?

W katalogu Pana dob. znajduje się 6 dubletów Falcka; w razie gdyby nie były ze zbiorem sprzedane uwzględnimy wymianę dubletów z sobą. Otrzymałem właśnie ze Lwowa spis numizmatyczny ks. Józefa Bessena (ulica Halicka 34); chciałby zbyć kupno [illegible] kosztowne które odziedziczył po [illegible]; czy to stare monety i medale polskie.

Dary do Muzeum ciągle przybywają; z Rosji 7 pak z papierami, książkami, rycinami, etc po ś.p. [illegible] przesłanych zostało; koszta transportu były ogromne; musieliśmy je ponieść. [illegible] Orzechowski [illegible] dar [illegible] wspólnie dla naszego Muzeum w [illegible]. Giller i Bukowski mają już mowę daną do przesłania. Czytał Pan artykuł o Muzeum w Kurierze z dnia 30 Września, zupełnie [illegible]. Warto [illegible] aby mógł to stać codziennym; Pan może mu oddać wielką przysługę [illegible] w redakcji i rekomendacje go [illegible].

Rapperswyl [illegible] mamy nadzieję [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible].

Otrzymam cyrkularz poufny który na żądanie Komitetów został poro-
słany do kraju; zaczynają się coraz bardziej interesować naszym
zakładem narodowym. Wypadki ważne się zbliżają, Polski
głos powinien się dać usłyszeć w razie potrzeby, pomimo jej rozbicia.
Subskrypcye dla biednych wygnańców bardzo wzrosły była nie-
dawno 24,000 fr. i jeszcze znacznie się powiększyć; Niemcy
katolicy zaczynają brać udział; Jermanie pomimo [illegible]
w tej dziedzinie 300 Marek. Szybszymi niech tej solidarności
w sprawie ojczystej jako okazują katolicy w sprawie re-
ligijnej nie szybszymi do daremnym smutnem podzieleniu
rozbitków. W Szwajcarii i Szwecji koszta się zaczynają
utworzenia Komitetów w sprawie naszego Muzeum.
Na żądanie P. Czarneckiego posłałem mu żądane autografy,
które miałem pod ręką, do jego Herbarza, nadzwyczajnie ciekawy
czy je otrzymał!
Muzeum nie otrzymuje z Włoch nadzwyczajnej darów, oprócz
pamiątki Ukraińskiej; wdzięczny od niej dzięki we Florencyi i Towa-
rzystwo Colombiana mu je przesłał.
Przesyłam serdeczne życzenia i pozdrawiam
W Plater
Miałem niedawno jeszcze list od Sokołowskiego,
i jego też nie ma pomiędzy nami. - Wielka strata dla Polski!



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broëlberg. 14 grudnia 76.

Szanowny Panie!

Muzeum nasze staje się coraz bardziej pracownią narodową; jest przeto naszym obowiązkiem coraz większą liczbę mieć pracowników i pojmujących to zadanie ducha polskiego. Utworzenie z dnia 29 listopada daje sposobność poznania opinii w tym względzie [illegible] niemców; jest ono pełne współczucia dla tego objawu życia narodowego, widzą oni że w instytucie ogólnem trwały port do którego się schronić zabytki polski, jest wielkiego przebywającego [illegible]. Dzisiaj się w kraju uczuwa potrzeby wyjścia z zaczarowanego koła anarchii umysłowej i zewnętrznej, chce utworzyć za granicą reprezentacyą narodową z mandatem danym z kraju; będzie to pierwszym krokiem do systematycznego, ścisłego działania ku tworzeniu Polski; do zcentralizowania rozstrzelanych uzdolnień [illegible] tu znajdujących się; do utworzenia środków materyalnych w pracy wymagającej znacznych funduszów, dotąd przez jednostki wydawanych z wielkim nieraz uszczerbkiem. Wytrwała czynność musi w końcu zwalczyć wszelkie przeszkody stawiane przez naszą wadę narodową, którą my w spadku dostali

P. Bniński(?) pisał do mnie w tych dniach w tej materyi; nie
wiedział o tym nowym [illegible] w swojej [illegible]; odpowiedział
mi [illegible] po [illegible]. Jeżeli kiedy to dziś Polska potrze-
buje, nie amatorów, ale ludzi godnych [illegible] [illegible]
nie [illegible] się [illegible] narodowej. Bardzo trafnie
ocenił dyplomata [illegible] Uhland(?) [illegible]
polską, mówiąc „le plus grand ennemi de la Pologne ce sont
les Polonais eux-mêmes" Wielka prawda! niestety, [illegible]
[illegible] i [illegible] nie [illegible].

Co się tyczy Dobrowolskiego, [illegible] jako [illegible]
[illegible]; dał [illegible] we 2 godzinach [illegible]
[illegible] patryotyczny po [illegible]. [illegible] zapewne
[illegible] z Dobrowolskim i jest jego [illegible]; do tego [illegible] Jarochow-
ski(?) [illegible], [illegible] z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] mnie [illegible]
[illegible] i [illegible].

Z renegatów [illegible] Józef [illegible], dawniej
[illegible], [illegible] dziś [illegible] przez [illegible]
[illegible], [illegible] i Messager de [illegible]; na tem nie koniec;
Mickiewicz [illegible] w tym [illegible]
[illegible] Polski, w [illegible] [illegible]
dalszy [illegible] moje [illegible] Dobrowolski [illegible]
dawno [illegible].

Od Adama Sołtana nie żadnej [illegible] wspól-
czesnej, ale od dwóch lat przeszło nigdy [illegible]
[illegible]. Dawniej dosyć często [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] dawno [illegible]
[illegible]. [illegible] „[illegible]" [illegible]
[illegible] [illegible].

z serdecznym [illegible] i poważaniem [illegible]

t. d. [illegible] powierzone Muzeum? Czy nie mogłby Pan [illegible] na [illegible] Niemca!



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 13 Stycznia 77

Szanowny Panie!

Narzekanie ogólne na obecne nasze położenie jest sprawiedliwe. ale ten stan rzeczy trwałym być nie może; Moskwa musi się zmodyfikować w swojej polityce; zażalenia powodu jak to mówią, i wyrzec się tego trudno, elle est dans une impasse, musi się ze zwrotem nawrócić w każdym razie.

Podburzania do niewczesnego kroku z różnych stron pochodzi; Moskwa z jednej strony, Turcy z drugiej, rzymskich polaków garstka z trzeciej. Jednakże dotąd nie daje to nam obawy; dziedzictwo jest drobne. Któż nie widzi że tylko Moskwie i Niemcom [illegible] to zguby naszej.

Mandat narodowy upoważniający do reprezentacji jest wielkiem objawem solidarności i poczucia potrzeby położenia końca anarchii i rozbiciu, które podważają naszą siłę i nie dozwalają używać wpływu moralnego przynależnego do naszej świętej sprawy.

Przedstawienia już zrobione do gabinetów i członków konferencji; musiały ośmielić ludzi dobrej woli; rzecz cała w [illegible]. Organ Lorda Beaconsfielda Morning Post ogłosił, pod formą listu z Warszawy, niektóre wyjątki z noty podanej gabinetom angielskim.

się niektóre wiadomości pomyślne i wszystkie sfer pochodzące; że
może się na wielkie wypadki w Europie. W Wiedniu w [illegible]-
gu zaczęliśmy gdzieś noty dyplomatyczne dotyczące Polski,
które kompromitują Moskwę i wyjawiają jej dążenie za-
wsze jednostajne zaborcze pod różnemi formami. W An-
glii i Włoszech nadany został wyższy popęd anty-moskiewski,
i gdyby Francja się zwlekała, w czem wszystkich rozmówców
czynność ta by w odłączenie. Węgry przysłały do Kossutha
otrzymaną deputację aby go wzywać do powrotu; wszystkie
symptomata tutejsze dziwnie podobne rzeczy.

Nie wiedząc, i spać w takiej przyszłości narodowi którymkolwiek
jak nas, ale hodować wierną sławę, przypominać rzadko
i ludom prawne mowy, być **pierwszym** zdobytej przyszłości
Działanie jest **uważane** za niedojrzałe. Muzeum bardzo
przyznając **wielką wagę** do tego działania; wydaje miesięczny
w swej obronie dziennikarstwa, przedrzeźniając fakty,
i ciągle fałszem kodując.

Wydobyłem z archiwum Muzeum **tekst konstytucji
napisanej w 1818** dla Rosji; ciekawy to dokument,
robi wrażenie obecnie u nich.

Upraszam bardzo o przesłanie rzeczy obiecanych od **drukar-
nie** Tyszkiewicza **konsula Duplatka** i wszystkich tych co mnie
dary obiecane. Muzeum to wzmaga; przedstawię wszystko w
raz czytane w Rapperswylu; dziennik polski zdaje
sprawę z tych które miał o Moskwie profesor uniwersytetu
Hongrois w tych dniach

Fundusz dla naszych XX [illegible] owej [illegible] około 40,000 fr. w jednym roku, [illegible] nadzwyczaj i w ogóle Polsce niezwykłą. Był to objaw wspólności! [illegible] [illegible]!

„Rapperswyl" może w tej chwili się ukazać; proszę [illegible] [illegible] do Dziennika Poznańskiego o tej książce, lub do Gazety Narodowej. Bardzo dziękuję Panu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Proszę [illegible] o ocenienie [illegible] dla obcej prasy. Egzemplarz [illegible] posłano do Zakładu Narodowego. [illegible] [illegible] mnie i jest bardzo czynny. [illegible] [illegible] do Muzeum dzieła akademickie [illegible] pod Mandatem który przyszły [illegible] bardzo [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

Z serdecznym pozdrowieniem

W. [illegible]

[illegible] [illegible] jest oddzielna i niezależna od Muzeum

Villa Brodberg - 17 Stycznia 92

Szanowny Panie.

Rocznik Rapperswylski również według mnie, jest najwięcej dziełem wyborowem któregoś zdarzyło się zrobić. Prosiłem aby posłane zostały egzemplarze do zakładów naukowych. Drobnostki są za przedmiotem - Opis Muzeum daje o niem dokładne wyobrażenie.

Spieszę z odpowiedzią na list dziś otrzymany, albowiem idzie mnie o to, aby porozumienie podstawy polityczne które ma przyjąć nasza skromna Misyja Narodowa dobrze zostało ocenione.

Naród nasz w obecnych okolicznościach które mogą zmienić kształt [illegible], nie może milczeć; czy Irlandia, Włochy, przed niemi Grecya milczały? Czy Węgry przed odzyskaniem swych praw milczały? Jedna Polska, porzuciwszy zmysł politycznego praktycznego, milczy, lub zrywa się nie w czas do broni. Nie może być bez dobrego przewodnictwa. Obecnie [illegible] z [illegible] narodowego [illegible] anarchii i rozbiorczości, wyjść, [illegible] na poparcie wszystkich dobrych [illegible]. Niepotrzeba polityki, ale rozumnej gospodarki w sprawie narodowej, aby [illegible] potrzeba nie [illegible] agitacyi, ale systematycznego [illegible] i [illegible] narodu polskiego w [illegible] danym. - Wiek [illegible] może nie przynieść [illegible] [illegible] w całej swojej.

Któż zaprzeczy mnie że państwo ducha musi poprzedzić państwo materyalne; że Polska o tyle może się odrodzić, o ile pracować będzie nad swem odrodzeniem, które głównie od nas samych zależy. Mamy gromadę pracy, albowiem jak zawsze mamy zewnętrznego i wewnętrznego wroga, a ten jest najniebezpieczniejszy, jak sami Moskale to przyznają.

Co się tyczy uszczerbku dla Muzeum Narodowego, zdaje mi się że nie ma najmniejszego, ponieważ ~~ta~~ instytucya naukowa jest oddzielna od Reprezentacyi Polski. Dlaczego muszą dwie rzeczy być zupełnie oddzielne, chociaż narodowe? jedna głównie polityczna, a druga głównie naukowa.

Wiem że z powodu zachorowania się tamtego w recenzyi Albumu, ale myślałem że tu jedni [illegible] ma dać zdanie o piśmie publicznem zbiorowem. Skoro tak będzie, K. Buszczyński zapewne się odmówi tej recenzyi i nie skory do korrespondencyi zwłaszcza odpowiedź; a tak jeszcze przyjmie Reprezentacyi narodowej.

Właśnie Pan zapewne jest tego nie spodziewał, będąc już takowego, zarazem który nas spotkał; że proponował jednemu [illegible] [illegible], ale najwyższe znane narodowe i wielkie zasady materyalne. Wiedząc że jesteś odmówiony dawno odpowiedź

nawet na dźwięk patryotycznej rzeczy, niestety [illegible]
i ten [illegible] wszystko w sobie.

Nie rzeczy dyplomatyczne nas zbawią, ale czyste kochanie do rzeczy i ludzi, objaw gorącej miłości narodowej, zorganizowanie czynności, systematyczne działanie oparte na doświadczeniu, rozważne i wyrozumiałe, nie podobne aby zaraz nie oddały sprawie świętej wielkiej przysługi. Właśnie Wiele być zaczyna musi zaważyć nawet i europejskiej, szczególnie przy pomocy wypadków, i przy rozchwianiu się wszystkich [illegible] robotników.

Niech Wam Bóg dopomoże to jedynie na gabinetach, nie mnożyć sobie złudnej sprawy z potęgi ludowej, to jest o prawie publicznej, którą same Moskwa wzięła dziś w ręce. Uderzajmy aż do rządów, owszem my już, ale równocześnie nie opuszczajmy dziedziny ludowej.

Uderzaj tak z dziennika [illegible] angielskiego. Otrzymałem niedawno dwa listy podziękowania patryotycznego od Wszystkich, [illegible] fortuna dla rzeczypospolitej!

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

[illegible]



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 15 Lutego 1877

Szanowny Panie!

Radbym mieć wiadomość jak Panu zdrowie służy i jakie wra-
żenie uczyniło Album Muzeum na publiczności! Szkoda że
tylko 500 egzemplarzy odbito, dla subskrybentów. Już czas aby
się ukazała recenzyja tego dzieła. P. Bruneyski powinienby to
uczynić; [illegible] by to [illegible] [illegible] poprzedź przez [illegible]
opinia, który ma [illegible] dobytek.

Muzeum ciągle się wzbogaca darami. Akademia krakowska
ofiarowała [illegible] dla tejże biblioteki; Brodzki w Rzymie
uprzedził mnie do swoich dwóch popiersi które są na
wystawie krakowskiej Tow. przyjaciół Sztuk pięknych;
Siemiradzki i [illegible] obiecali dary wszystkich utworów;
portret Kościuszki przybył z Monachium; [illegible]
olejny, [illegible] pod Racławicami, darował mnie [illegible]
p. Zeltner konsul francuski w Bazylei. [illegible]
w nim wielkiego przyjaciela Polski, jest to syn adjutanta
[illegible] [illegible] a wnuk przyjaciela
Kościuszki; darował Muzeum wiele pamiątek.

W Muzeum de Vienne [illegible], [illegible] na [illegible], doku-
menta dyplomatyczne z Archiwum [illegible]; [illegible]
o polityce [illegible] [illegible] tej damy, zaborczej oparty na [illegible]
wierze i nieustannem [illegible].

Mandat obudził w letargu pogrążonych, z drugiej strony otrzymuję objawy współczucia od swoich i od obcych, liczba już znaczna podpisów z kraju coraz się wzmaga. Jesteśmy na drodze porządku, działania systematycznego, skutecznego oporu przeciw wszelkim uzurpatorom i oddziaływania silnego przeciw zgubnemu [illegible].

Rząd angielski udzielił dziennikowi Morning Post [illegible] który [illegible] w prawdzie zabiegom [illegible] konferencyi. Wypowiedzenia [illegible] o podziale obecnem Polski, gorszem od Bułgaryi; jeden z dzienników Tureckich zdaje o tem sprawę i wspomina o mowie patryarchy Bułgarskiego [illegible] Polski [illegible] [illegible].

Dziennik opozycyjny Czas bardzo nam szkodzi powodując [illegible] liczby osób [illegible] nam [illegible]. Mandat [illegible] wysłuchać niezwykle [illegible] jest szkodliwe dla Rosyi i dla nas niezbyt miłe, chociaż zgromadzenia w ogólności dyplomatyczne bardzo nam sprzyjają. Otrzymuję często z Rosyi tego objawy, ale nasze postępowanie po ~~[illegible]~~ obecnej doświadczeniu musi być bardzo ostrożne nie kompromitując kraju wobec Moskwy. [illegible] przyjął ten mój wyjazd [illegible] i [illegible] [illegible] dla naszej sprawy szkodliwe następstwa, już z powodu wypadków dzisiejszych zaczynam się czuć niezmiernie niebezpiecznym.

Wszystkie pisma Warszawskie na prośby cenzora bardzo nas zawiodły, jak może tak szkaradne [illegible] polskie [illegible]. Trzeba cenzor może przechodzić ale wymagać [illegible] nie [illegible]. Ślę serdeczne pozdrowienia i poważanie

W Plater

~~495~~
555



Villa Broelberg. 23. Lutego 77

Szanowny Panie!

Skarżysz się na zdrowie którego tak serdecznie życzymy jako wzorowemu pracownikowi na niwie ojczystej; być może że nadużywając sił w tym względzie nie dając wytchnienia organizmowi wypoczynku. Mineralne wody są niezawodnie najlepszym lekarstwem na te bolesne cierpienie.

Zdrowie biednej Polski jeszcze gorsze, dlatego to wołajmy chociażby na puszczy, przypominajmy chociaż głuchym o prawach naszych, miejmy przynajmniej tę moralną satysfakcyę że kiedy Europa zajmuje się losem ludów mniej od Polski nieszczęśliwych, ona choć zbolała głos podnosi i wskazuje na swoje blizny.

"Bardzo trafnie to ocenia niektóre organa mówiąc o ujarzmionym narodzie który odzywając się poza usta dyplomacyi [illegible] podczas konferencyi, wyrwał Moskwie z [illegible] opiekuńczego ludów które sobie przywłaszcza [illegible], i pod pozorem mongolskiej tyranii, dając nowy obraz swej tyranii." Tak się odezwał jeden z dzienników w Turcyi.

W Londynie dziennik dyplomatyczny nowy le Correspondance de Londres którego głównym redaktorem jest jeden z profesorów dawnych Sorbony, oświadcza się Polsce nieprzyjaźnie.

W Bruxelli toż samo uczyniła Redakcya de la Revue générale. Także w Niemczech, Polska opuszczona znajduje szlachetnych obrońców którzy się do niej garną.

W gazetce nadgórskiej Polaków odzywa się wiecznie
Nie pozwalam, tak jakby kto o pozwolenie tych niektórych
[illegible] pytał. Przecież Polacy [illegible] mają
prawo mieć mandataryusza czy to się niektórym podo-
bać będzie. Jest to jednak symptomat wskazujący na
starą wieczną wadę naszą, brak poddania się woli większości, nie-
rząd, warcholstwo. Tak jak dawniej w większych zgromadzeniach
wtórowali wrogom, tak dziś to czynią w mniejszych. Zawsze
to samo nie pozwalam; i to mają być konserwatorowie,
czego, chyba anarchii!

Bardzo słusznie powiadasz że na nikogo dziś liczyć nie
możemy, to jest na żaden rząd, ale liczyć możemy na
wypadki a one się zbliżają i potrzebują aby Polacy byli
do nich przygotowani. Nie umieliśmy przewidzieć
i dlatego to nie w swoim czasie dzieje się [illegible] późno [illegible]
tak dalej być nie może.

Nie trzeba nikt opierać się nie mówię, ale [illegible]
może z samorządzie do wypadków [illegible] dla sprawy.

Aby zdziałać porządne rzeczy, przygotować zjazd odro-
dzenia, to potrzeba [illegible] gruntownego, systema-
tycznego i praktycznego kierunku, nie takiego kręg-
owania i chaosu jak dotąd.

Francya zwraca się do Moskwy nie przez żadne współ-
czucie ale przez obawę Niemiec, już się zdaje że zbliża
się Moskwa na wspólną wojnę z Niemcami.

W warunkach najlepszych dla twojej pozycji, rozczarow-owane skoncentrowaniem wszystkich, jest jak Polska przed-stawiona w niebezpieczeństwie i drży na odgłos wojny, i na sposobność daną Niemcom do nowego uderzenia.

Dlaczego P. Bruczynski nie pisze recenzji Albumu, tego mu wypadało zrobić, jako sprawozdawcom z Muzeum.

Otrzymałem dziś antwerpski list od Kornelka.

Za Ojczyznę wszystkim będziemy, im gorzej porzecz tym zostanie tem lepiej.

Polecam serdecznej życzliwości i poważaniu

W. Matejko

496/557



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 22 Maja 72

Szanowny Panie!

Brakuje mi bardzo wiadomości; dawno nie raczył Pan pisać do mnie; czy ~~Ot~~ tem bardziej pożądane że milczenie spowodowane być może wątłem zdrowiem.

Muzeum nasze pomyślnie się [illegible] pod względem zbiorów; gorliwy Bukowski nieustannie je wzbogaca; przeszło już darów na sumę przeszło 10,000 franków, a w jego poświęceniu płynącego z pracy jest dowodem niepospolitego patryotyzmu. Niedawno ofiarował [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] darów, pomiędzy niemi portret Jana Sobieskiego [illegible] z drugiej strony znajduje się napis:

„Sobieski (Jean III) roi de Pologne, né en 1629, élu roi le 20 Mai 1674, mort le 17 juin 1696. Ce portrait est celui qu'il donna à l'Ordre du Saint Esprit, quand il y fut admis."

Portret niedawno zrobiony Władysława IV, mnóstwo rycin, portretów, książki i druki stare, dar Hrabiny Plater wdowy po Ministrze [illegible], medale, stare monety i t.p.

Ze Lwowa liczne dary wysłane zostały. Z Paryża ofiarowano [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] Muzeum, i z wielu innych miejsc równie dary przybyły. Nie [illegible] [illegible] [illegible] wspomnieć [illegible]. [illegible] to [illegible] [illegible]

X. Czepler w Paryżu robi propagandę na korzyść Muzeum;
przesłał portret X. Konarskiego, bardzo wdzięczny za umiesz-
czenie rzeczy udzielonych przez Muzeum. List jego dostarczony do mnie
pisany został Tygodnik Illustrowany Warszawski, który
Muzeum w dalszym ciągu poświęca. To jest dowodem że można
w pismach warszawskich ogłosić umieszczać artykuły
o naszem Muzeum i uzyskać poświęcenie dzienników
Kraju Szanowny Panie o tem pamiętać.

Namiętne oppozycje Cara przeciw polskiemu naro-
dowemu czyni je coraz popularniejszem. Zewsząd otrzy-
muję tego dowody. W Stambule emisariusze carscy dziwić
nowe sztuki, ale to już im nie uda; mam agenta bardzo
poważnego przez rząd turecki który oddziałuje przeciw
intrygantom i faktom rozsiewanym, z których my
głównie korzystamy. Oświadczenie moje w kolumnach
dziennikarskich powtórzone co do ~~zbliżającego~~ minionego się powsta-
nia, podobnie korzystnie działającym wieściom i trudnościom
Wiadomości rozsiewanym że Polacy w kraju skompromitowani
nie będą. Memoriał dyplomatyczny i Times posłu-
żyły przed innemi z ogłoszeniem tego sprostowania.

List mój do Gladstona został dobrze przyjęty w
Anglii; będzie o nim wzmianka w pismach pu-
blicznych. Niepożądanem do niego przyczyniają się do
życzenia Anglików.

Udało nam się bardzo w Londynie w sprawie
Unitów; rząd tu przyczynił się do wszystkich rozbiórczych
przez P. Owen Lewis naszego przyjaciela, i ogłosił
dokumenty bardzo Moskwę kompromitujące

W tej chwili posyłam w świat 1000 egzemplarzy tych dokumentów tłómaczonych na język francuski, dołączywszy po [illegible].

Pan Lewis pisze że miał zamiar podczas Wystawy tej sprowadzonej [illegible] mówić o Polsce, ale że musiał to odwołać, z uwagi na [illegible].

Meeting [illegible] polski zrobił wrażenie w Anglii, były to demonstracye ludowe. Nigdy tak Polski nie rozumiano jak dziś, to jest od wielu lat; nie możemy z tego powodu budować wielkich nadziei, ale jest to zawsze dla Polski korzystnie; wypadków należy oczekiwać spokojnie.

Czy nie zobaczymy się wkrótce i kiedy? Szkoda że P. Buszczyński nie napisał recenzyi Albumu.

Z San Francisco przyszedł Adres Towarzystwa polskiego [illegible] dla [illegible]

[illegible] zamku obiecanych manuskryptów i starożytności artystycznych [illegible] zamku Rapperswyl?

Wyszła litografia w [illegible] widok miasta, zamku i okolicy Rapperswylu.

[illegible]

W Plater





Villa Broelberg 17 Lipca 82

Szanowny Panie!

Dowiaduję się żeś w Homburgu i nie tracę chwili aby uwiadomić cię że Członek parlamentu angielskiego, wielki przyjaciel Polaków, P. Butler Johnstone bardzo czynny w Stambule, i w innych miastach w sprawie naszej, wróciwszy w tych dniach do Londynu dla porozumienia się z rządem angielskim, ma być w Broelbergu 20 Lipca w piątek i bardzo życzyłby Pana tam zastać. Z Broelbergu jedzie do Wiednia aby się porozumieć z Polakami 22 Lipca w niedzielę, których się z różnych dzielnic mnóstwo tam zebrało.

Upraszam Pana Dobr., abyś korzystał z sposobności udania się do Zurych z Homburga w jednym dniu, i nie odmówił przyjazdu w chwili tak ważnej dla Polski. Konferencja z P. Johnstonem będzie bardzo ważną; idzie on dalej ode mnie w swoim planie. Porozumiewałem się już przez naszego agenta [illegible] w Stambule, i odstąpić nie mogę od kierunku umiarkowanego, ostrożnego, nie narażającego w niczem interesów kraju naszego..

Muzeum nasze otrzymało mnóstwo cennych darów w tych czasach. Muzealny zbiorem Falcke przeznaczył oddział na [illegible]. Biblioteka wyborowa Ludwika [illegible] z kilkunastu tysięcy książek złożona, ofiarowana została naszemu Muzeum, i jest już w Zamku. P. Marcelli [illegible] więc [illegible] najlepiej czas w Rapperswylu i tam mógłby pan częściej korzystać ze zbiorów. Upraszam o niezwłoczną odpowiedź. Pełen życzliwości i poważania

[illegible] do Szwajcarskiego [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] opracowań Muzeum

WPlater





Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broëlberg. 22 Sierpnia 72.

Szanowny Panie!

Wróciwszy wczoraj dopiero z Wiednia, mam zaszczyt odpowiedzieć na list przesłany w sprawie naszego zebrania się w tem miejscu.

Właśnie dlatego że należało przeszkodzić wszelkiemu ruchowi niewczesnemu, obecność pańska w Wiedniu była potrzebną; nie przybywając, a inni z Wiednia wyjeżdżając, grono ludzi doświadczonych się zmniejszyło na szkodę sprawy publicznej. Wypowiedziałem Johnsonowi w Stambule przez posłańca, a w Wiedniu na pierwszej zborowej Konferencyi, że bez korpusu Austryackiego wkraczającego do królestwa ani myśleć o żadnem powstaniu. [illegible] [illegible] na zebraniach którym przewodniczyłem, aby nie tylko ruch niewczesny oddalić, ale aby nie przypuścić do steru ludzi skrajnego odcienia, którzy zawsze kompromitują naszą świętą sprawę. Bez nich nie byłoby aresztowań we Lwowie. Mamy dziś ostatecznie [illegible], rady [illegible] bliżej zbliżających się do Moskwy z góry, i szanowny [illegible] działalności. Dodatkowo mało jest ludzi silnej woli i odwagi cywilnej.

Alians który projektowano pomiędzy trzema mocarstwa-
mi przeciw Moskwie nie przyszedł do skutku; powinni
Moskale temu przeszkodzili. Nie idzie nam o to aby
Anglia działała z powodu wspólności dla Turcji,
ale o to aby wypadki zmusiły ją do działania. W każ-
dym razie pokazany otwarto do działania dyplomatycznego, i stworzyło staranie aby wypadki nas nie
przygotowanymi nie zastały.

Midhat jest szczerym dla Turcji, niestety [illegible]
w tymże samym kotle i razem Wiedeń opuściłem.
Wróciły do Stambułu gdzie Turcy potrzebowali;
przeciwnie się stało i rozkład wzrasta.

W Wiedniu Polacy którym jest 150 serdecznie
nas przyjęli; założyłem Stowarzyszenie „Zjednoczenia
i wzajemnej pomocy" które pod tym względem rozbicia
panującego w kolonii polskiej w Wiedniu, i wy-
wołało z czasem wiele dobrego.

Udaję się do Marienbadu 30 b.m. listy tam adre-
sowane poste restante oczekiwane mi zostaną.
Potem muszę wracać do Wiednia na 2 tygodnie.

Muzeum poczyna ogromne pendencje, nastawić się
na dobre nie mogę; Polska wbrew całemu składowi
pięknego zostania mnie to olbrzymie brzemię.
Ciągłe dary historyczne i [illegible] zaległe składy;
mamy dziś pierwszorzędnym [illegible] Talete. W
tych dniach pakę ogromną z darami przysłały ze
Lwowa z Księg. [illegible] biblioteka K. Wolkowskiego

dostać się do Muzeum. Bukowski przed [illegible]
[illegible] niedawno Muzeum przesłał 50
[illegible] z których [illegible]
[illegible] pracował w Muzeum [illegible]

Przyjm[illegible] z [illegible] poważaniem

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Bukowskiego, [illegible]
[illegible]



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Franzensbad (Sans Souci) 2 paźdz. 77

Szanowna Pani!

List z dnia 24 Sierpnia odebrałem wczoraj; dziękuję za życzliwość w nim wyrażoną. Wróciwszy z Wiednia do Broelberga zabawiłem [illegible] twórców i udałem się do wód czeskich; widziałem wielu ziomków w Karlsbadzie, Marienbadzie i Franzensbadzie gdzie nieco wypocząłem i kuracyę kończę. Był w Koburgu gdzie się zaczęto manifestować współczucie niemieckie dla Polski, jest to wprawdzie objaw małej jeszcze doniosłości, ale zasługuje na uwagę z powodu gazety kolońskiej która warując Prusom W. Ks. Poznańskie oświadczyła 24 września że przywrócenie Polski niepodległej nie jest wcale niemożliwe. Germania poszła niedawno dalej, twierdząc że jest obowiązkiem Prus oddać Wielkopolskę Polsce, i zmazać plamę która ciąży na Prusakach. Są to objawy ducha czasu bardzo ciekawe, które powinnyby krzepić nasze zwątlone siły ducha. Umiejmy cierpieć i czekając pracujmy na wyswobodzenie prędzej czy później wybije na zegarze niebieskim który powolniej idzie od ziemskiego.

Udało nam się wstrzymać składowych podniecanych przez [illegible] dywersji dla Rosyi, ale ich mamy do roboty aby oddziaływać przeciw radykałom ~~[illegible]~~ i niedole, tym słowiańskim niepraktycznym stronnictwom, bez zmysłu politycznego. Jedni słowianofilami, drudzy bez taktu i rozwagi działają.

Zarozumiałość wszystko towarzyszy niemocy, a brak sposobu i politycznego wykształcenia tu stworzył próżnię szkodliwą dla Polski, którą zapełnić niepodobna.

Jedynym zawodem tej niepolityczności było pismo Artura G. do Andrassego, ostrzegające mu zmianę polityki; najlepsze rzeczy w tym tonie się nie mówią i Noty do rządów podawane zawsze się nie ogłaszają.

Nie przyjęcie X. Władysława przez Lorda Beaconsfielda nie powinno być poczytane za brak współczucia dla Polski; daje bowiem on nam dowody usposobienia dla nas przychylnego. Były inne powody tego nie przyjęcia. Dziwne wieści głoszą zwolennicy polityczni księcia czerwonego L.; i tak Otway mówił mi w Londynie że książę Władysław musiał się poddać kierownictwu radykalnemu i jego reprezentacji, i ofiarował 200,000 fr na sprawy publiczne. Kto temu uwierzyć może! Z listu który pisał do mnie przed kilku miesiącami zdawało się że ofiarowały się sumy aby nic nie robić.

Zbliża się pamiętny Jubileusz a z nim obchody w kraju i za granicą pomiędzy ziomkami myśl oddania hołdu półwiekowej pracy. Ma być przeto obchodzony 3° Maja przyszłego w Muzeum Narodowem naszem, tego życzy Polska w kraju tego wymaga obecne nasze położenie. Z różnych dzielnic Polski pośpieszą aby powitać Jubilata i w nim uczcić talent swój tej sprawie narodowej poświęcony, nieustannej pracy i wytrwałości. Wybór miejscowości tem właściwszy jest, że Pan należy do Zarządu tego zakładu. Niezmiernie się jego zbiory wzbogaciły biblioteką z kilku tysięcy tomów zbiorów Andrzeja Królikowskiego, poświęconą dziełom filozoficzno-religijnym stanowiącą własność Muzeum.

563

Giller przysłał cenne dzieła i pamiątki historyczne z Galicyi, P. Młodecki pisze że rozesłał paki z darami wartości 1000 guldenów. — Będę może w tym miesiącu sposobność mieć audiencyę u Cesarza w Wiedniu; nie omieszkam mówić mu i o Muzeum, którem powiadają że się interesuje; przecież Zamek Rapperswylski należał do Habsburgów;

Jeżeli Pan mi szybko parę słów przyśle, otrzymam je jeszcze w Franzensbadzie, gdzie bawię do 8 października. W Wiedniu będę mieszkać, aby mi trzeba szukać w Hotelach, Seilerstätte N. 11 Hotel garni; pod koniec miesiąca będę już z powrotem w [illegible]. Parę dzienników wiedeńskich redakcyę [illegible] Muzeum, proś Presse i N. Wiener Tagblatt które od dawna otrzymujemy.

Upraszam o wiadomość czy Kaczyński syn Stanisławego już w Wiedniu i gdzie mieszka? mam do niego interes. Odznaczył się wystąpieniem że wszystkich [illegible] w W. Polsce wszystkich Niemców którym ojciec jego dał porady. Od P. Muczyńskiego nie mam wiadomości. Materyały posłane Panu z Muzeum o rodzinie Sołtanów zapewne się przydały. Adam Sołtan dawno już do mnie pisał.

Zadziałkowiecki który mieszka w Wiedniu chce nabyć mu [illegible] kolekcyi w okolicach Brzeży; powiadam mu żadne materyały.

X. Czaplar pijar który otrzymał z Muzeum liczne wyciągi dotyczące Konarskiego, bardzo się wdzięczny okazał; ale się skarży że zakłady naukowe polskie nie posłały mu żadnych materyałów dotyczących historyi pijarów, ani z Warszawy, ani z Krakowa, Lwowa i Poznania. Co to zatem twardy tej biednej Polski! Proszę o tych wiadomości i pozdrawiam

W Mickiewicz

P. S. Kiedyż Muzeum otrzyma Farbowie obiecany manuskrypt i obraz olejny „Zamek Rappersvylu"?



Villa [illegible] 25 Paźdz. 22.

Szanowny i kochany Panie!

Przytłumiam na chwilę niewymowny ból w żałobie mojej, aby własnoręcznie podziękować Panu za list serdeczny z dnia 22 b. m. z tego powodu napisany. Po 33 latach domowego szczęścia [illegible] opuściła czasowo na wieki; niech się dzieje wola Boska!

[illegible] się o [illegible] się ostatecznym; ona jedna przeszła cały żywot bez boleści i ko[illegible]. Ten [illegible] zamienił się na wieczny; inteligencja służyła do ostatniej chwili i serce [illegible] wszystkiego co wzniosłe i szlachetne. Objawy współczucia wielkiego z wszystkich stron licznie często przychodzą. Zwłoki stosownie do życzenia zmarłej złożone w grobie wspólnym dla [illegible] dla mnie przygotowanym w grobowcu rodzinnym [illegible], [illegible] 22 [illegible] wobec licznych przyjaciół i osób [illegible] [illegible] pamiątki [illegible] ogłoszony.

Oczekuję [illegible] odpowiedzi P. [illegible] i przesyłam wyrazy serdeczne i poważanie

[illegible]





Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg. 6. Listopada 7[illegible]

Szanowny Panie!

[illegible] w swoim czasie z niewymownym [illegible] abym nie [illegible] służby [illegible] poświęconej świętej sprawie naszej.

Wstąpiłem do Kuratorów Muzeum zostawiając w niepewności przyjazd swój do Rapperswylu i wziąć udział jako Jubilat w uroczystości 3 Maja. Jednakże nie możesz nam tego odmówić, nie możesz nie przyjąć hołdu [illegible] i zostawić uroczystości jubileuszowej narodowej bez Jubilata. Upraszam przeto, w imieniu licznych ziomków którzy się zbiegają do tego objawu życia Polski, abyś raczył rychło nas zapewnić o swej obecności w tym dniu uroczystym w Rapperswylu. [illegible] ze Lwowa, Bukowski ze Sztokholmu, [illegible] z Niemiec (i Tarnowski) [illegible] przybędą jako członkowie Deputacji. Deputacje z różnych stron mają być wysłane do Rapperswylu, i robotnicze [illegible] polskie cieszą się tym wzniosłym objawem narodowego uczucia.

Z uwagi [illegible] tę podróż nie przeszkodzi, Czerwiec [illegible] jak początek Maja na udanie się do wód mineralnych.

[illegible] który polecam [illegible] Zbiorów s.p. [illegible], które [illegible] jeśli niezwłocznie [illegible] się nie [illegible]

Wiadomo Panu jakie tam są skarby, jakdalece Podczaszyc-
ski chciał je przechować dla Polski i przekazał to swej Rodzinie,
która za stosunkowo niskiej ceny to jest za 15,000 franków
oddaje w ręce polskie. Dyrektor Muzeum w Helsingfors gotów
jest daleko wyższą summę ofiarować. M. Tarnowski i Szwede
proponują subskrypcję i dają 3000 rubli; powinniby znaleźć
naśladowców. Niech Pan się stara aby [illegible] zakupić
zbiory dla naszego Muzeum Narodowego; w najgorszym
razie, chociaż niezmiernie wydatkami obarczony wobec
nieofiarności polskiej, mógłbym potém płacić pewny
procent od summy brakującej, Panu Podczaszycowi
Powierzam wszystko do serca starania, proszę i wy-
ratować te zbiory dla Polski.

W ostatnim Sprawozdaniu przesłałem Panu wiadomości
o których się [illegible]. List mój był z d. 25 paź-
dziernika

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

[illegible]



Broelberg. 16. Listopada 77

Szanowny Panie!

Zasmuciła nas wiadomość że nie będziesz mógł brać udziału w własnym jubileuszu słowem z powodu zdrowia.
Ze zmianą klimatu i mniejszą pracą będzie ono lepsze.
Czy nie mógłbyś jechać do Włoch przez Szwajcaryą? jest to podróż przyjemna i wygodna. W tym razie przyjechałbyś my razem do znakomitego lekarza w Zurychu D[illegible] którego znam od lat przeszło 30; mógłby dać rady bardzo skuteczne.

Cieszy się że zbiory Podczaszyńskiego zostaną w kraju, byleby ich Moskale nie zabrali, nato nie długo będą bezpie-[illegible].

Co się tyczy Radziwiłłowskiego jest ono tak zajęte że nie ma [illegible] wolnej, i mamy do roboty w Muzeum dla widzów; tak jest zawód pracy, że nie podobna wydołać. [illegible] fundusze [illegible] 3 [illegible] do [illegible] nie [illegible].

Upraszam o mój adres na kopercie i o Buszczyńskiego adres jeśli się tam udaje.

Polecam się łaskawości i pozdrawiam

WPlater





Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Broelberg. 25 Lutego 78

Szanowny Panie!

Widzę w nieustannej pracy Pańskiej powód do mniemania że stan zdrowia się polepszył, z czego bardzo się raduję. Wytknąłeś ziomkom dobrej woli ogólny kierunek postępowania któremu ma instynkt narodowy przewodniczyć. Położenie nasze nieszczęśliwe jest głównie skutkiem grzesznej przeszłości, nieumiejętności państwowej. Przy wielkiej szlachetności polskiego charakteru dawał się czuć brak praktycznej polityki. Obecnie wszystkie przymioty zmalały a brak praktyczności i rozbicie wzrosły. Nie ma potęgi któraby pokonać mogła ducha polskiego i przeszkodzić istnieniu duchowemu Polski. Trzymając się tej prawdy należy i stanowić to państwo z ducha, które Cavourowi i Deakowi tak dzielnie posłużyło do wyswobodzenia ojczyzny. Włochy stworzyły przez to imię idei państwowej pozyskawszy w czasie zamieszania. Twierdzę przeto że naród w najsroższym ucisku ma wielkie posłannictwo do spełnienia, zbierając i szykując żywioły swego odrodzenia, systematycznie w pewne karby ujęte, pod sterem własnej reprezentacyi i odzywając się energicznie przeciw uciskom i aneksyi, i domagając się nieustannie sprawiedliwości od Europy

Nieszczęście kiedyś materyalizm ją owładnął, a będzie depcze swe prawa i powagę, samą siebie policzkuje i toruje barbarzyńcom XIX wieku drogę do wyuzdanego siły materyalnej tryumfu. Ale to nas od wypełnienia obowiązku wstrzymywać ani zachwiać nie powinno; prawda i sprawiedliwość muszą w końcu zwyciężyć!

Słuszne narzekania które i bardzo Stafaille robił podczas 25° letniego jubileuszu Pana Dobrodzieja w Szczeblotach, dziś ustać nie mogą. Polska wdzięczna Panu, daje dowody liczne swych uczuć. Przygotowania które robimy na jubileusz 3go Maja musimy odłożyć do roku przyszłego, aby nie dać przykładu rozdwojenia przeciw któremu nieustannie walczymy; pójdziemy za Warszawą, Krakowem, Lwowem, które chcą jeszcze nieco rok czekać. Ale musisz nam obiecać że, jako należący do Zarządu Muzeum, nie odmówisz nam swej obecności w Rapperswylu w dniu jubileuszu, to jest 3go Maja.

Musiał Pan otrzymać broszurę którą wydałem z powodu manowców, dokumentów szumnych w sprawie kościoła polskiego posłałem jako odezwę. Teraz Pan otrzyma opis niesłychanych cierpień doznanych przez kapłanów unickich na Sybirze i w głębi Rosyi, dla których z różnych krajów od r. 1875 otrzymuję ciągłe pomoce i wsparcie oraz z otrzymanej ich wielu wypraszam. Rozesłanie sprawozdań w kilkudziesięciu [illegible] z których żadnej nie mam pomocy, smutny [illegible]!

Poślę jutro broszurę Hotel [illegible] [illegible], jutro [illegible]
opis naszego Muzeum, którego zbiory bardzo się wzbogacają
za wartość milion franków, a pomimo tego [illegible] się
nie mogę pomocy żadnej, które w każdym innym
kraju [illegible] by się niezwłocznie.

Nawet tak gorzej w sprawie Muzeum dawniej
[illegible] [illegible], stawiając po [illegible] [illegible]; [illegible]
jego [illegible] będziem dla opiekunów [?]

Nie wiemy co jutro będzie; wojna zawsze prawdopodobna, i konferencje [illegible] przyjdą do skutku
nie rozwiązawszy porządnego węzła. W Anglii
sprawa polska coraz popularniejsza.

Pełen życzliwości i poważania

W [illegible]

Leon XIII dla was przychylny,
jakie [illegible] polaków w Florencyi?



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg (Kilchberg) 25 kwietnia 78.

Szanowny Panie!

Wieść głosi że Pan bardzo cierpiący, racz mię sam lub przez kogo innego rychło uwiadomić, jak dalece to jest prawdą! Powietrze wiosenne skutecznie oddziaływać będzie i kaszel się zmniejszy. Praca nieustanna tyloletnia musi najdelikatniejszy organizm podminować, dlategoż należy koniecznie odetchnąć i przywrócić harmonię w siłach. Wody karlsbadzkie uznaniem lekarzy są dla Pana najwłaściwsze; może się tam spotkamy, bardzo tego sobie życzę.

Niezmiernie się cieszę z objawu narodowej solidarności wywołanej Pańskim Jubileuszem; przecież choć raz się ona okazała i dała świadectwo o wspólnem uczuciu. — List z dnia 28 lutego z Florencyi otrzymałem.

Instytucya nasza która jest narodową własnością, w każdym innym kraju zbiorowo by poparcie znalazła; warta już jest milion franków, i nieustannie się wzbogaca w swych zbiorach; obecnie przybyły dary kosztowne z Mediolanu, Szwajcaryi, Bukowiny, Lwowa, Wielkopolski, (z Litwy), ze Szwecyi etc. Biblioteka cała Ludwika Kwiatkowskiego darowaną została Muzeum. Zapisy t.j. legata Krzyżanowskiego i Sowińskiego są zachowane,

Może także przyczynią się znacznie do świetności tego zakładu. Nie narzucamy go krajowi, ale ubolewamy nad samobójstwem zamożniejszej szlachty, która stawszy się [illegible] narodowej opieszałości i zamiast przodkować, opuszcza swe stanowisko ze szkodą sprawy krajowej.

[illegible] z Paryża, Muzeum polskie nie wystawi 7 pak z cennemi przedmiotami historycznemi i etnograficznemi, bo one w wydziale politycznym nie mogą mieć nic wspólnego z Austryą, Prusami i Rosyą. Zwolnili nam przeto pierwszy [illegible] [illegible].

Jeżeli będzie w Europie wielka burza, gorzej znacznie nie będzie, a może być znacznie lepiej.

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Plater

[illegible] [illegible] być w [illegible] w lipcu

509
570



Direction du Musée National Polonais

Fondé en 1869 à Rapperswyl en Suisse.

Broelberg 30 kwietnia [illegible]

Szanowny Panie!

Ucieszyłeś mnie wiadomością o zdrowiu które się nie pogorszyło; Homburg stanie się najlepszym lekarzem. Zdaniem moim reforma w dzisiejszem życiu koniecznie potrzebna; porzucić już należy dawne przyzwyczajenie; zaniechać zbytku pracy i więcej oddychać świeżem zdrowem powietrzem. Jutro, kochany Panie, odpowiadającym przed Polską najwyższe własności, kapitał intellektualny już wyszedł do najwyższego.

Co się tyczy zasługi położonej w otrzymaniu odrębnego miejsca na wystawie polskiej, należą one głównie Doktorowi Tamdoszkiewiczowi i Dunikowskiemu. Tow. antropologiczne polskie uzyskało od Tow. antropolog. francuskiego wiele korzyści w tym względzie, porozumiawszy się z rządem francuskim.

Muzeum narodowe posłało przeszło 200 sztuk na wystawę; są to przedmioty cenne etnograficzne, historyczne i artystyczne; dzienniki zdały o tem sprawę.

Za wszystkie dzienniki polskie nie jestem odpowiedzialnym, i jedynie [illegible] chcę [illegible] wiele polemiki, wypada Polakom nieprzerwanie zaprotestować przeciw tendencyi anti-narodowej i kierunkom Czasu; dalej przeciw umieszczaniu korrespondencyj dotyczących współudziału Polaków w Nihilizmie i nie korzystających dzisiaj do powstania obecnie

korrespondencyi podobne z Kijowa ukazywały się w tych dniach w Dzienniku Poznańskim, naprawdę z krzywdą Redakcyi. Nie czytałem korrespondencyi wzmiankowanej w Gazecie Narodowej, która jest przeciw wszelkiemu niewczesnemu ruchowi; musiała się wdrożyć jakaś korrespondencya sprzeczna z tym kierunkiem.

Co do mnie, wielekroć razy w mowach, cyrkularzach, artykułach, w naradach wewnątrz w Lipcu r. przesz. potępiałem jak najenergiczniej wszelki ruch powstańczy niewczesny, na rzecz tylko naszym wrogom. Tak dalej będę działać. Wspólności to niebezpieczeństwo nam nie grozi; dziś wybuch i niepowodzenie, tam lamentu, skwierczenia mówiące o uspokojeniu krajowem. Stańczyków być może, że Moskwa wszystko będzie ... gnie, wojny zewnętrznej i wewnętrznej wewnętrzne- w każdym razie żyjemy w jutrzence wspaniałej epoki nowego świata; poród będzie bolesny ale odwieczna prawda i sprawiedliwość muszą na koniec zwyciężyć, choćby dzieci Polski pobijały skutkami bezprawiów nowoczesnych nihilistów i komunistów.

Smutne nasze położenie, z jednej strony dostateczna intelligencya zdeformowane przez upadek ducha, egoizm, i anti-narodowe dążności; z drugiej niepraktyczność, skrajne opinie, przesada, nierozum polityczny. Tam gdzie są zjawiska zdrowe nie mogą się objawiać pod batem moskiewskim. Ale Bóg się zmiłuje nad Polską! Tyle łez i krwi wylanych nie będzie napróżno!

Bukowski będzie u mnie w Lipcu, może Rapperswyl zostanie w Homburgu. Szlachetna to dusza!

Skandal Gajdeka 10, którego prawie nie znam, oburzyły nawet Niemców; wielu dzienników powziąwszy [illegible] to jego bezprawie i potwarze; w tym dziale gazeta Kolońska nazwała [illegible] „Chantage" działanie niesumiennemi sposobami. Przez wiele lat w stosunkach listownych z moją żoną udawał najszczerszego przyjaciela, jednakże od dwóch lat doczekać się nie mogła jego wydawnictwa, i wspominał w listach swoich że „spekuluje na jej śmierć", że tak ogromna zwłoka niezmiernie pogorszała jej chorobę. Jest to człowiek niesumienny który zawładnął zaufaniem w nim położonem, przywłaszczył sobie wszystkie manuskrypta których zwrot autorka [illegible] wymagała, nie uznano woli jej ostatniej woli aby nic innego jak [illegible] pamiątki [illegible], Wbrew [illegible] żądał [illegible] 600 fr. odszkodowania, pomimo tego że dużo zarobił jako wydawca. Odpowiedziałem że jeśli mu prawnie należą jakieś summy, to niech przyśle rachunek poparty dowodami a natychmiast [illegible] zostaną [illegible] żadnego mi rachunku nie przysłał.

Jeden z jego korrespondentów przesłał mi list który od W- otrzymał, przypominając mu spekulacyję następnie: Powiada że wiele nie tylko pomoże a on tej obowiązuje „swojem gniotem pisanem wszystkie [illegible] w tej obecnej", „że będzie musiał dać tyle ile żądać będzie." List ten przy [illegible] w podpisany zaproszenie [illegible] jego [illegible] wytoczę proces temu niesumiennikowi.

Dzienniki bardzo go surowo sądzą, gazeta kolońska mówi że w tym dziale (jak wspominałem) postępował jako sprawca szantażu. Udał się do jednego z pism petersburskich i głosił że w całej Rosyi on jeden jest właścicielem wszystkich manuskryptów mojej żony. Niedziwnie tymczasem [illegible] ~~który~~ jeśli [illegible] opracowana. Wreszcie Schram [illegible]

w Zurychu

otrzymał [illegible] od ambasady rosyjskiej w Stuttgardzie
memoriał [illegible] z roku 1864. Między innemi
udawać przyjaciela Polski, kompromitować emigrantów,
wysyłać broń do Rossyi zamiast do Polski, a przedewszystkiem
robić jak największy skandal. Musiałem bardzo energicznie
odradzać, i o mało co poważnie [illegible] nie został przez
Polaków w Szwajcaryi jako szpieg moskiewski.

Nie odmawiam autorce talentu pisarskiego, przeciwnie
niektóre były czytane przed wydaniem wobec kilku znakomitych
pisarzów, którzy skłonili autorkę do oddania [illegible]
druku za pośrednictwem wydawcy. W Neue Freie Presse
nie dawać [illegible] bez najmniejszej korrekty były czytane
i budziły czytelników podziw, [illegible] je wszystkie.
Zostawiłem wolność autorce zajmowania się znowu pisaniem
literackiem, chociaż wolałbym aby nie były ogłaszane, z powodu
że pracuje [illegible]

Najważniejszym jest [illegible] jakoby nieprzyjaciel naszej sprawie,
przez lat 93 dawał [illegible] dowody najwyższego współczucia
w czynach. Będę chory i [illegible]
[illegible] niecierpliwie, ale któż z [illegible]
[illegible]
temu, [illegible]
[illegible]? Trzeba być [illegible]
aby [illegible] wyjątki [illegible]
któż [illegible] może autentyczności tych wyjątków!

Z drugiej strony proszę mnie abym zachował [illegible]
nie wobec tych [illegible] prowadzących, ponieważ W. nie
[illegible] tego [illegible] abym [illegible]
nie [illegible] ani procesu ani [illegible] publicznych; [illegible]
[illegible] jak [illegible] do mnie [illegible] z Berlina
[illegible] niemieckiej który [illegible]
[illegible] Ale mnie [illegible] jest bardzo bo
[illegible] na [illegible] przyszłe

[illegible] i poważaniem [illegible]



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Broelberg 8 Maja 78.

Szanowny Panie!

W liście dziś otrzymanym wspominasz o pamiątce Batorego, której powątpiewać można. Zdaje mi się, że towarzyszące jej świadectwa czynią ją jednym [illegible] Wystawie. Wystawa zostanie z 200 przedmiotami innemi przez p. Duchińskiego, który umyślnie w tym celu przyjechał do Rapperswylu, i prosił mnie uprzedzić o urządzeniu obrazów [illegible] w Sekcji polskiej. Tablicy [illegible] do nabycia; [illegible] zbiór który Muzeum posiada prawdopodobnie dokompletowany [illegible], znowu parę egzemplarzy jest ofiarowanych. Tem lepiej [illegible] posiada zbiór [illegible] niech dostanie go Polska z innemi kollekcyami.

Muzeum nasze jako Zakład narodowy zasługuje na opis w pismach krajowych, i [illegible] jubileuszowi [illegible], utwierdza nas w mniemaniu że potrzeba opisy i wiadomości dotyczące zakładów narodowych [illegible]. Polecam [illegible] który dajesz [illegible]

Pozwól sobie przypomnieć rękopis przed sobą obiecany, który nie mogły być wydane z powodu niemożności ich skopiowania. Co się stało z obrazem zamku Rapperszwylu? pamiątka bardzo cenna dla Muzeum?

Brodzki przysłał mi w tych dniach w uroczystości Jubileuszowej [illegible] bardzo piękne pojedyncze jubilat[illegible] [illegible] koncepcyę aby dać przykład zgody i solidarności odbędzie się uroczystość jubileuszowa dosyć przy[illegible] [illegible] Ówczesny [illegible], nie [illegible] też [illegible]

Otrzymuję ciągle od licznych przyjaciół mojej żony słowa najwyższego współczucia; oburzenie przeciw Wellmanowi wygodniejszy nie ma granic. Oczywiście i z nim w żadną polemikę wdawać się nie można ani protestować, wszyscy poważni ludzie od tego zdania i on sam rozgłosem i reklamą. Milczenie pogardliwe jedno przystoi wobec tej jest [illegible] i [illegible] [illegible] nie odpowiada. [illegible] [illegible] którzy mają go [illegible] [illegible], jako [illegible]

Pełen życzliwości i poważania

Matejko

Będzie w Szwajcarii [illegible] [illegible] rząd francuski.



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Ma zaszczyt zaprosić Szanownego Pana Dobr. na uroczystość Jego Jubileuszu, która ma się odbyć 3 Maja b. r. w Zamku Rapperswylu. Objaw ten narodowego uznania Jego zasług, zaszczycony obecnością Jubilata, świadczyć będzie o solidarności i jednomyślności patryotycznej polskiej tak w kraju jak i za granicą.

Zarząd Muzeum Narodowego ma tem większą nadzieję co do obecności Szanownego Pana na tej uroczystości, że zaproszenie Komitetu Krakowskiego przyjęte przez Niego zostało, i że jako zasłużony Członek Zarządu tegoż Muzeum tem chętniej raczy wziąć udział w tym narodowym objawie.

Zamek w Rapperswylu dnia 13 Marca 1879 roku

Z wysokiem poważaniem.

W. Plater



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 20 Marca 79.

Szanowny Panie!

Na list z dnia 15 b.m. mam zaszczyt odpowiedzieć, że po uczynionych przygotowaniach i ogłoszeniu uroczystości jubileuszowej w Muzeum d. 3. Maja, niezmiernie trudno się cofnąć i zaniechać obchodu. Jeśli to Zarząd muzealny czyni, to jedynie aby zadość uczynić usilnemu żądaniu przedstawionemu w ostatnim liście, i dać nowy dowód wielkiego współczucia i życzliwości dla Jego Osoby, który należycie uwzględniony zostanie. Jest to bowiem nie mała ofiara, tem większa że obchód w Krakowie nie daje rękojmi co do patryotycznego kierunku; wezmą w nim zapewne górę ludzie którzy się wyrzekli niepodległości Ojczyzny, jak tego nowy i smutny mieliśmy objaw podczas wycieczki krakowsko-poznańskiej.

Niedziwi mnie przeto że Pana zmusili do obecności w Krakowie w dniu 30 Sierpnia, wyzyskiwając prywatny interes. Tak zawsze i wszędzie postępują:

Jednak jesteśmy pewni że pomimo tego moralnego gwałtu, nie poświęci Pan zdrowia pielgrzymce w razie gdyby mogła je pogorszyć.

Moskale mają wielki udział w uroczystości jubileuszowej, którą ich dziennik usiłuje bezczelnie przedstawić jako symptomat pojednania się Polski z Moskwą, ofiary z katem. Tego by jeszcze nie stawało po niecnych intrygach odszczepców krakowskich!

Któż nie wie że nie ma dziś innej kwestyi słowiańskiej jak moskiewska, Moskwa chce być naczelną słowiańszczyzny!

Muzeum nasze narodowe ogromnie wzrosło, przez wzgląd na bezofiarność możniejszych ziomków, zabezpieczeniem i pod względem materyalnym przyszłości tego zakładu, zapisem znacznego kapitału. Jednym z bardzo cennych nowych darów, prócz 2000 tomów ofiarowanych przez Gillera, składających jego wyborową bibliotekę, jest zbiór 1000 medalów polskich ofiarowanych przez Panią Cappelli, Dzieduszycką z domu, we Florencyi.

Zarząd muzealny przesłał Szanownemu Panu telegram z powodu uroczystości 18 b.m. w Dreźnie.

Pełen życzliwości i poważania

W Plater



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 13 Września 79.

Szanowny Panie!

Miło mi jest przesłać wiadomość o coraz większem rozwijaniu się naszej Instytucyi narodowej która już znakomicie tak pod względem zbiorów ciągle wzbogacających się, i dołączyć wyrazy dziękczynne za ofiarowany manuskrypt Aktów Konsulatu angielskiego w Warszawie od 1841 do 1850 roku, uwieziony przez Zabłockiego który bawił w Rapperswylu.

W tych czasach, nadzwyczajnie wiele przybyło darów; kamee historyczne polskie i znakomity zbiór numizmatyczny ofiarowane przez Panią Capelli Dziedziczkę z Rzymu, mają wartość 40,000 fr. Przybędzie w tym miesiącu do Broelbergu i Rapperswylu z Florencyi; należy do gorących patryotek umiejących cenić doniosłość naszego Muzeum Narodowego. Nabyłem w Solurze bardzo cenne pamiątki po Kościuszce a mianowicie Łóżko w którem umarł i obicie jego sypialni, [illegible] [illegible] jego [illegible] który jest we władaniu arsenału kantonalnego w Solurze. Muzeum nasze, jak dobrze

trwadzi Tygodnik Illustrowany, posiada najwięcej pamiąt-
tek po Kościuszce. Wnuczka półkownika Górskiego, przy-
jaciela Kościuszki, ofiarowała naszemu Muzeum jego zegarek
dany na pamiątkę Górskiemu po bitwie Racławickiej.

Wczoraj przybyły 4 ogromne kufry w których się
znajduje biblioteka wyborowa polska z 2000 tomów
złożona, 12 albumów historycznych, kilka bardzo
cennych obrazów olejnych i malownicze zbiory kamieni
olbrzymiego brzemienia który jeden dźwigam gotowie,
musiałem korzystać ze sposobności nabycia kilka sto-
rów. Podczas restauracji piętr dolnych gmachu na-
szego, poświęcony będzie Kościuszce jeden pokój;
będzie to wierne fac-simile jego sypialni. Mnóstwo
zwiedzających Muzeum świadczy o jego popularności, licz-
ba Rotników polskich ciągle wzrasta; dziennikarzy
ponad 60 codziennie czytelnia otrzymuje czasopism.
z Warszawy zaledwie kilka jako to: Echo, Kurjer Codzien-
ny, Ateneum. Wdzięczni bylibyśmy Szanownemu Panu
gdyby uczynił dla Muzeum Tygodnik Illustrowany
który dawniej regularnie był przysyłany, Kłosy, Bluszcz
Szczek Wędrowiec, i Wieku, Ulica, Przegląd, Biblioteka War-
szawska, pod adresem M. de Maisonneuve par Zurich, Broelberg
Kilchberg (Suisse).

Raczyński nam obiecał obraz olejny własnej roboty, widok
Rapperswylu; racz Szanowny Pan o tem pamiętać po trudach
jubileuszowych — W pokoju Kościuszce poświęconym będą to
najdroższe liczne jego pamiątki

Zdaje mi się że po długiej zwłoce spowodowanej przez Zupań-
skiego, interes dotyczący tysiąca autografów Lelewela
[illegible] w Muzeum ukończony zostanie.
Czy nie mógłby Pan uzyskać dla Muzeum nawet w razie
potrzeby ze pieniędzmi(?), [illegible] tym Numizmatyka(?)
[illegible] monety [illegible] dublety a właśnie nam
najpotrzebniejszych [illegible] Zupański gotów je sprzedać
ale za wysoką cenę.

Gmina polska w Chicago prosiła mnie abym Panu
Dobr. wręczył upominek, przesłany na moje ręce w jej
imieniu, podczas uroczystości jubileuszowej w Krako-
wie, lub w razie niemożności powierzył wręczenie
jednemu z bliższych Pańskich przyjaciół; niestety(?)
to będę w kompletnej niemożności, pomimo naj-
szczerszej chęci, udania się do Krakowa w tym mie-
siącu. Będę wtedy właśnie w trakcie(?) <u>ważnych prac</u>
w Strasburgu(?), następnie będę musiał udać się do [illegible].

Szczęśliwym się poczuwam(?) tak pożądanej chwili
w której <u>pierwszy raz</u> bez przeszkody ze strony Moskwy opinia
publiczna objawić będzie mogła i złożyć hołd pięćdziesięcioletniej patriotycz-
nej pracy. Objaw ten jest niemałego [illegible] doniosłości(?);
pod formą jubileuszu prawdziwego, Polska wolnym(?) [illegible] świa-
tu objawi chęć [illegible] własnej sprawy, i wypowiada się że
jest zjednoczoną, że naród polski wśród [illegible] wiary w odro-
dzenie Ojczyzny!

Ale jakże niestosowne jest wtrącanie się do obchodu, [illegible] Polski! Czas, organ odstępców, nawet jest zgodny i [illegible] w zwalczaniu z Tygodnikiem! a Dziennik Poznański, jako organ [illegible] polityczny, oddaje hołd temu który powiada że język polski jest mieszaniną obcych wyrazów i że rosyjski jeden powinien panować w całej Słowiańszczyźnie, i potwierdza tę mowę [illegible] to co do [illegible] [illegible] że nie ma innej obecnie [illegible] [illegible] jak [illegible]! Boże daj by się [illegible] [illegible]!

Wszystko mówiąc wydam mowę [illegible] pod firmą Merzbacha w Brukseli [illegible] [illegible] o [illegible] i Jezuitkach; jest to obraz z natury [illegible] odstępców, [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]. Mam już z [illegible] [illegible] Polski [illegible] [illegible] [illegible] egzemplarzy, mianowicie z Królestwa Kongresowego. Ale [illegible] jest prawie znany [illegible] [illegible]. Życzę ci i zdrowia i [illegible] [illegible].

Pełen życzliwości i poważania.

W. [illegible]

X. [illegible] pisał do mnie ze wielkim współczuciem o Muzeum i [illegible] [illegible]. [illegible] bardzo [illegible] do pracy [illegible] życzliwości w Dzienniku Poznańskim [illegible] Dziennikowi [illegible] jest [illegible] narodowemu Aleks[illegible]



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 27 Września 79.

Szanowny Panie!

Obowiązek patryotyczny nakazuje mnie przesłać niniejszą odpowiedź na list pański w tych dniach otrzymany. Idzie tu bowiem o rzecz główną, o podwalinę naszej sprawy, o tę istotę która jest dążenie do niepodległości państwowej.

Ponieważ lubię szczerość a jasność myśli zawsze się okazuje pożyteczną, więc wypowiem to co w poglądzie pańskim uderzyło mnie i obawą napełniło, iż jubileusz w Krakowie mógłby być wyzyskany przez ludzi złej woli którzy zerwali z tradycyą niepodległości i łączą się z ~~ucis~~ nieprzyjaciółmi Ojczyzny.

Jasne postawienie kwestyi i wypowiedzenie iż Polska nigdy się nie sprzeniewierzy duchowi narodowemu i posłannictwu przez Boga i dzieje jej przekazanemu, iż zawsze dążyć będzie do zrealizowania prawa swego przyrodzonego i historycznego do bytu niepodległego, mogłoby jedynie usunąć obawy, jakie zrodziły w sercach naszych patryotów z tego mianowicie powodu, iż do organizowania Jubileuszu w Krakowie weszli tu ludzie pokątnej polityki, którzy z niezmiernej Pana popularności postanowili skorzystać aiżeby podsunąć się

pod Jego imię i powagą tegoż imienia, przykryć swe dążności antinarodowe zrywające z polityką niepodległości.

Zapowiedziany przyjazd Moskali na Jubileusz [illegible] wielu z nas pobudził, że *jeśli* on nastąpi to z pewnością nie w tej myśli, ażeby oddać hołd *polityce* Pana zasłudze i swemu niezwalczonemu trudowi z jakim przez całe życie pracował Pan nad odrodzeniem narodu i nad moralnem przygotowaniem na to, aby był w możności odzyskać w sprzyjającej chwili swój byt niepodległy i wolny, który mu zbrodnia trzech sąsiadów wydarła, lecz przyjadą na to aby pięćdziesięcioletnie zasługi i prace Pana obrócić na pożytek swej polityki. Ażeby pracę narodową pisarza przemazać i odebrać jej patryotyczne znaczenie, dość jest postawić fakt pozornego zbliżenia się na Jubileuszu. Wtedy będą mogli Moskale w świat puścić wiadomość, iż Polacy zrywają z przeszłością, kiedy najznakomitszy ich pisarz okazał się przyjaznym bratania się z nimi. Że fakt taki chociaż pozorny przyniósłby nam *ogromną szkodę* łatwo zrozumieć, bo nie tylko podałby w podejrzenie politykę Polaków w Galicyi traktujących Austryę jako sprzymierzeńca, ale co gorsza, w samym narodzie złamałby siłę oporu przeciwko eksterminacyjnemu dążeniu *rządu i narodu* *moskiewskiego*, którego się nigdy nie pozbędą przed stanowczem ich powaleniem.

Cześć i miłość jaką Ci okazał Naród ma w tem przyczynę, żeś zawsze był wierny *idei polskiej, sprawie niepodległości Ojczyzny* na polu piśmiennictwa, to wkłada na Ciebie, Szanowny Panie, *obowiązek* *dopilnowania* ażeby podczas Jubileuszu nic takiego nie stało, nic takiego nie było wypowiedziane

aby narodowo-polskie i patryotyczne znaczenie skompromi-
tować mogło. Ani rząd, ani dziennikarstwo, ani społeczeństwo mo-
skiewskie nie okazały dotąd ani jednym faktem, ani jednem pismem,
że uznaje polskie prawa, że szanuje ideę polską, która jest ideą
niepodległości i wolności. Gdyby więc podczas dzisiejszego systema-
tycznego prześladowania i okrucieństwa dążących do zniszczenia
wszystkiego co polskie, odezwały się jakie literackie głosy, zgodne
z moskiewskiemi dziennikami, o łączności i zbliżeniu się, o zapo-
mnieniu uraz i krzywd, które rzeczywiście są czynami
krwawego i wściekłego barbarzyństwa, to wierzaj mi Pan,
głosy takie byłyby głosami uwodzącemi i wiodącemi naród
do zguby, do zatracenia.

Proszę rzucić okiem na dzisiejsze dzienniki moskiewskie aby
się przekonać, że właśnie tego one żądają, i powtarzają z Czasem:
„Jubileusz Kraszewskiego jest czysto objawem literackim i być
„czem innem nie może", a Gołos nawet dodaje, „że w tem
„zbrataniu się Moskale wziąć udział powinni."

Zdrowa polityka nakazuje to robić co jest możebne i korzystać
z każdej sposobności. Lecz gdy nie można walczyć orężem o byt
niezależny, zdrowa polityka nakazuje nadawać taki zwrót pokojo-
wej pracy, ażeby ona ciągle afirmowała to co naszą żywi i utrzy-
muje, t. j. naszą ideę niepodległości i zasady wolności oraz pra-
wa polskiego. Wtedy nawet gdy się nie mówi wyraźnie o nie-
podległości, czyny, pisma i mowy Polaków, powinny przecież
w duszach utwierdzać tę wielką żywotną ideę, która raz za-
przeczona i zapomniana nie podniosłaby się do znaczenia źró-
dła utrzymującego w pognębionych i cierpiących prądy żywo-
tne przyszłości. Nie byłoby więc zdrową polityką gdybyśmy o po-
trzebie tej afirmacyi zapomnieli, gdybyśmy tłómaczyli sobie
przybycie Moskali na jubileusz w ten sposób że gościnność pozwala
nam wobec nich mówić i utwierdzać cele narodowe w duszach polskich

Pominąwszy dla nich tego celu byłoby właśnie dowodem że przyby-
li oni w zamiarze podstępnym dokonania na nas moralnej
zdobyczy. Polacy przez gościnność źle zrozumianą, wiele już krzyw-
i szkód sami sobie i swej narodowości zadali, wszakże to
przez tę szkodliwą gościnność dla cudzoziemców sponiewierali
swój język mówiąc wobec Niemca jego językiem, aby go
nie obrażać, w towarzystwie lub nawet w miejscu publicznem.
Gdyby zaś gościnność miała czynić obrazę najważniejszemu dobru
narodowemu, t. j. polskiemu prawu do niepodległości, byłaby to
gościnność nie już nierozsądna ale zbrodnicza.
Powiadasz Pan że najlepszym skazówką jest instynkt narodu; a-
le idzie o to aby się nie omylić w tem co jest rzeczywiście instyn-
ktem, a co tylko jest chorobliwym objawem zmęczenia. Tego co się in-
stynktem zowie, tego poczucia istotnie narodowego, które nie-
świadomie objawia się w ludzie, nie wyobrażają dziennikarze
doktrynerzy i polityczni kombinacyjni, nie wyobrażają jej mia-
nowicie ci egoiści którzy za [illegible] [illegible] poświęcić chcą od-
wieczne prawdy i zasady polityki narodowej; którzy sprawę
europejską Polski dążącej do niepodległości chcą zamienić na
sprawę wewnętrzną mocarstw rozbiorowych, stawiając w gra-
nicach przymuszonych podziałów jako jedyny nasz cel, równo
uprawnienie językowe i religijne.
Jeśli Pan chcesz dobrze poznać co mówi instynkt narodu,
i chcesz naród ująć za puls, to zwróć się nie do doktrynerów po-
litycznych i literatów gazeciarskich jakie są co redagują Dzien-
nik Poznański, Czas, oraz niektóre inne pisma [illegible], ale
zwróć się do ludzi którzy za Polskę poświęcili się i poświęcają,
którzy za nią cierpieli, cierpią i cierpieć jeszcze gotowi. Ci co cier-
pią odnoszą w końcu zawsze tryumf i wszystkich porywają ze
sobą, tem mianowicie że powodują się niezmąconem uczuciem
narodowem i prawdami odwiecznemi. Weź za puls tych którzy
prosto myślą i czują, i umieją swojej myśli i uczuciu
nadać wyraz szczery nieustępliwej miłości Ojczyzny.

(2.

578

Uroczystość jubileuszowa która się stała narodową, powinna godnie reprezentować swą wzniosłą ideę; nie godziło się redukować do drobnych rozmiarów literackiego obchodu i czynić to czego organa Moskwy pragną. Ci co oddali hołd pracy półwiekowej jubilata, chcieli w nim uczcić ideę narodową t.j. niepodległość Ojczyzny. Oby ta uroczystość stała się tem czem być powinna, czem ją naród mieć chce, prawdziwem polskiem świętem; i oby w tych czasach pomieszania pojęć, upadku moralnego, zwątpienia, odstępstwa, materyalizmu, i szerzonego w różnych formach serwilizmu, słowo Pana które z Krakowa usłyszymy, mogło pozostać jako trwała pamiątka w każdem sercu polskiem, które pozostało wiernem chorągwi Polski i hasłu na niej przez Kościuszkę wypisanemu: „wolność, całość i niepodległość Ojczyzny!

Tego pragnę z głębi duszy i tego Panu i Polsce życzę weteran narodowej sprawy, wielbiący zawsze tych co jej służą wiernie, wszędzie i zawsze, przez całe życie.

Pełen życzliwości i poważania.

W. Plater

~~1000~~
580



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 21 Października 79.

Szanowny Panie!

Oczekiwałem powrotu pańskiego do Oczna aby Mu odpowiedzieć na list otrzymany w chwili otwarcia uroczystości jubileuszowej w Krakowie. Niemożność materyalna stanęła na przeszkodzie i pozbawiła mnie uczestnictwa w tym objawie życzliwości narodowej, czego niezmiernie żałuję. Zarząd Muzeum miał swego delegata w osobie P. Walerego Wiarta, który mię zastąpił w opisywaniu Panu Dobr. pokłonu imieniem gminy polskiej w Chicago i wręczenia od niej Adresu.

Na szczęście obawy nasze bardzo usprawiedliwione usunięte zostały potężną demonstracyą opinii publicznej; koterya Odszczepieńców zmuszoną została do wzięcia udziału i najsłabiej powołaną została, a przewodniczący obchodowi wypowiedział sakramentalne słowa odwiecznych praw narodowych witając jubilata, dobitniej wyrażonych przez wielu mówców. Tak naród polski korzystając z pierwszej sposobności głośno wyrzekł że stoi wiernie przy chorągwi swojej wolności i niepodległości.

Otrzymaliście Szanowny Panie nagrodę zasłużoną, której zwykle rzadko ci najwięksi patryoci są pozbawieni, cieszy to nas niezmiernie; wszystkich których wstrzymano zasługi w dzisiejszych stosunkach literackich stało się wspaniale, patryotyzmu i obudziło i otuchy wielu ziomków, gdyż to w nich obudziło pomimo „Trójgarczy” wiarę ducha narodowy.

W dniu 29 listopada obchód jubileuszowy, który miał się odbyć 3go Maja b. r., i zarazem do uczczenia wielkiego pańskiego odroczony został, odbędzie się uroczyście w Muzeum Narodowem w obec ziomków i cudzoziemców. Tak tegoroczna rocznica powstania listopadowego jest 50tą pracy pańskich przez naród uwieńczonych, jako wiernego syna Ojczyzny.

Pomimo aby odroczony został wyjście tak dla nas bolesne z Zarządu Muzealnego do którego najmniejszego powodu istotnie nie ma. Miłujemy Polskę jak my i chcemy jej służyć jak dotąd, pracując nad jej wyzwoleniem i skupianiem źródłowo jej odrodzenia, t. j. mamy za hasło viribus unitis; pracujemy jak my propagandą idei polskiej w zakładzie publicznym narodowym, naukowym; bierzemy w nim udział o tyle o ile liczne zarządzanie tego dowodzą; wzbogacając historycznemi darami jego zbiory. Idziemy przeto dalej razem w imię Boga i Ojczyzny! i dawajmy przykład społeczeństwu pracą naszą jedności postępującej z poszanowaniem i taktem.

Wszystko w świecie stworzonym odżywiać się powinno, ale duch nas ożywiający zawsze jest ten sam i cel dobrego dążenia.

Pani Cappelli bawiła w tym miesiącu kilka dni w Rapperswylu z córką i Panną Bessacini z Florencji zwiedzając Muzeum; Pani Cappelli, dziedziczka i dawna [illegible] Muzeum; zbiór kamei [illegible] polskich i [illegible] zbiór [illegible] politycznych [illegible] od dawna [illegible].

Nabyłem w tych dniach w księgarni dla Muzeum bibliotekę [illegible] polską liczącą 2000 tomów, z oryginałami [illegible], jeden Albrechta Dürera, i wiele pamiątek historycznych. Racz Szanowna Pani wielce poprzeć nasz Zakład narodowy który w 10 latach posiada zbiory przeszło [illegible] więcej 50 lat; tak wzmianka jest szybkie. Nie wątpimy że potrafisz znaleźć ofiarodawców którzy dadzą nam środki materyalne restauracyi tak pilnej [illegible] potrzeba. Wydaliśmy już około 300,000 fr co jest niezmiernie [illegible], i ciągle utrzymujemy Zakład własnym kosztem; sami opiekowane przez lat 10 kosztów jednej pracy, które są znaczne nie zwiększy. Racz Szanowna Pani mi [illegible] czynnego po tylu trudach i oczekiwań! Racz Łaskawa [illegible] potrzebuje [illegible] i poważania.

WPlater

[illegible]





Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 30 Października 79.

Szanowny Panie!

W liście w tych dniach otrzymanym wyrażasz mnie wielką obawę wobec Moskwy z powodu Obchodu Jubileuszowego w Muzeum. Spieszę przeto uspokoić Pana Dobrodzieja w tym względzie i oświadczyć, że rocznica 49ta listopadowa będzie w Muzeum, tego roku jak i uprzednich, uroczyście obchodzoną, i że jeżeli który z mówców oświadczy swe przychylne uczucia dla Jubilata i uczci Jego prace, tego przeszkodzić nie będziemy mogli; ale to do najmniejszej odpowiedzialności pańskiej nie da powodu. Zależność ta naturalnie bardzo nas smuci, życzymy serdecznie kompletnej emancypacji nieodzownej w znakomitem położeniu wobec narodu Szanownego Pana.

Obchody nasze narodowe są niezbędnie potrzebne jako objawy polskiej żywotności, wobec szerzącej ugodowości gaszącej święty płomień ducha polskiego. Wierni naszej chorągwi narodowej trzymać ją dzielnie będziemy wśród naszych zawad i współzawodnictw.

Życzymy serdecznie rychłego powrotu do zdrowia.

Pełen życzliwości i poważania

W. Plater

~~1002~~
583



Oeuvre d'assistance

des prêtres polonais exilés.

Fondée en 1875.

Villa Broelberg 1. Listopada 79.

Szanowny Panie!

Mam zaszczyt na Jego list z dnia 26 p. m. wręczony mnie przez jadącego do Rzymu odpowiedzieć, że przyjmę z żądaną pomocą, uwzględniając ważność i użyteczność pomysłu. W obecnej chwili bardziej niż kiedykolwiek viribus unitis powinniśmy działać. Wiele rzeczy użytecznych dokonanych być może jeśli się znajdą ludzie gorliwi, wytrwali, poparci ofiarnością.

W liście moim z dnia 30 p. m. uwzględniłem obawy Szanownego Pana, stosując się wszystkowo do Jego życzenia.

Pani Cappelli zabawi w Rzymie do grudnia poszukując nowej [illegible] wej i w tym miesiącu wróci do Florencyi.

Co się tyczy hr. Branickiego racz Szanowny Panie dołożyć starania aby się interesował naszym Zakładem Narodowym, niech się znacznie przyłoży do restauracyi jeszcze dalszych a danych jednej z sal naszych Sali Branickiego. Starajmy się o popiersia znakomitych ziomków rodzin historycznych Polski, niech galerya tym pamiątkom poświęcona. Nowe cenne dary wzbogaciły zbiory muzealne. W przyszłej korespondencyi wspomnę o ważnym pomyśle Kongresu reprezentantów wszystkich Muzeów w Europie i Ameryce; niech to zjazd internacyonalny z naszej inicyatywy.

Polecam się łaskawości i pozdrawiam

W Plater



Direction du Musée National Polonais

Fondé en 1869 à Rapperswyl en Suisse.

Villa Broelberg 7. Listopada 79.

Szanowny Panie!

W liście z dnia 3go b.m. tłómaczysz się z powodów listu rekomendacyjnego uważanego mnie przed kilku dniami, i przyjętego tak uwdzięcznie jakbyś wyrażony. Uczucia nasze narodowe są wspólne i solidarnie z tego wynika jaśnie: gdyby one jaśniały w każdem sercu polskiem znalazłoby zapewne odrodzenie Ojczyzny stałoby się czynem.

Telegram z Florencyi otrzymany świadczy o przybyciu naszych pielgrzymów prawie wszystkich do tego miasta. Zapytuję się czy w liście jakiś są mogą już udać do Rzymu? to było 3go b.m.

Otrzymaliśmy wiadomość o zamkniętej granicy austryackiej od strony królestwa polskiego; Moskale przepuszczają jadących, ale Austryacy ich zatrzymują. Powody tego wzięcia kroku nie są wiadome. Ale nie dotąd o tem wzmianki w pismach publicznych

Cieszę się z wyboru honorowego prezesa dla l'Association internationale littéraire, czym on zaszczyt Panu i [illegible] uczynił, a powiększa współnego polskiego. Upraszam podwójnie [illegible] do [illegible] [illegible] uczestnictwa.

Co do hr. Branickiego, jestem z nim w korespondencji i [illegible] zabiera dla naszego Muzeum, napiszę jednak do niego powołując się na Pana dla [illegible]. Może się zainteresuje naszą [illegible] jak tego wymaga interes publiczny. Tymczasem przesyłam dzięki za pośrednictwo.

Będę pamiętał o Dyrektorze [illegible] [illegible]. Związek internacyonalny w którym nam [illegible] ma prawo dziedzictwa jest wielką [illegible], jak [illegible] podany go do publicznej wiadomości. [illegible] muzealne nie są [illegible] żadnym [illegible] [illegible] prawa, w ogólności narodowego i artystycznego nie mają komitetu ani organu [illegible] czynnego. Kongres w Lizbonie nie [illegible] wypełni tej potrzeby.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

[illegible]



Zarząd Muzeum

Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 26 grudnia 74.

Szanowny Panie!

W Numerze 359 wczorajszym Allgemeine Zeitung jest artykuł w którym jest mowa o Bismarku, [illegible], [illegible], o Panu o Ks. Wł. Czartoryskim. Przedstawiona jest propozycja Bismarka z roku 1863 w celu zastąpienia [illegible] rządu rosyjskiego pruskim. Nad tym [illegible] jak dalece jest Pan zdania co do odpowiedzi na ten artykuł w którym gra [illegible] roli! Nie do Polaków należy używać jednego z owych.

Uroczystość nasza listopadowa świetnie się odbyła w Muzeum i obchodzi się jeszcze [illegible] jak zwykle wspólnie. Opis tego obchodu ze zdaniem sprawy Muzealnem przesyłam Panu [illegible]. Dary wzbogacające zbiory są nieustanne. Z Mediolanu [illegible] przybywają, Zupański przysłał [illegible] książek które kompletują wszystkie dzieła jego wydawnictwa; w zamian uproszeni zostały do zrobienia kopii bardzo drogich listów i notatek historycznych Lelewela. Gdyby po 4 latach trudu i kosztów bardzo znacznych poniesionych, poprawić materyalną stronę tego instytutu, większą korzyść sprawa narodowa odniosłaby. [illegible] jej instytucyą [illegible] przyszłego [illegible].

Nawet żądanie państwa nie było jubileuszowego obchodu, ale nie przeszkodziło objawom uczuć narodowych i oddaniu hołdu patryotyzmowi i zasłudze.

W rozwijaniu się Akademii Mickiewiczowskiej w Bolonii, której oczekuje poparcia ze strony Polaków; Lenartowicz o nie często upomina. Ale i w tym objawia praktycznego współczucia jak i w innych o poparcie trudno. Potrzebny jest bardzo [illegible] [illegible] dla Polaków z wyrażeniem interesu narodowego stosunków Włochów z Polakami i udowodnieniem jest niewiadomość historyczna Włochów w tym względzie. Jeżeli się znalazł autor takiego artykułu, ktoby mógł być przetłumaczony w związku z staraniem Akademii.

Śmierć [illegible] tak niespodziewana porwała nam człowieka, który mógł z czasem stać się swej Ojczyźnie użytecznym. Czy to prawda że nikt nie zapisał [illegible] [illegible], co zostało [illegible] po myśli? Bardzo tego żałuję!

Życzę Panu Dob. zdrowia i pomyślnego roku

Z szczerą życzliwością i poważaniem

W. Plater

Czy nie mógłby Pan dla Muzeum otrzymać, jako to było dawniej, przysyłanie bezpłatne Tygodnika Illustrowanego adresem M. de Maisonneuve pour Zurich à Kilchberg? i wszelkie druki z wydawnictwa jubileuszowego!

W Rzymie dziś pomyślny wziął obrót niedawnego interesu. – P. z drużyną rozmawiał był w środę u [illegible] dnia, starałem się aby z naszej wyprawy P. wyjechał z Rzymu wprost do Brodberga w [illegible]

Plater 692 1005 587

Antoni Hr. de Broel-Plater – Syn Wilhelma

Jana S. P. ~~[illegible]~~ woj. [illegible] & [illegible]

– Starosta Dyrwiański i Sebeżski – Podkomorzy

Inflancki – Poseł na Sejm cztero letni –

– [illegible] Orderów Kawaler – [illegible]

Prezes Komisyi Cywilno Wojskowej –

i za Ks. Warsz. Q. R. S. umarł w Dg. 81

na [illegible] 1832 r. 27 Lipca (89 letni)

Ż. Teresa Abramowiczówna, Kasz-

telanka [illegible] (?) [illegible] Starodubowska

1. voto za [illegible] – był wielkiej

nauki i [illegible] – wspotrzeźni oby-

watele go zwali Królem obywatel-

skim – gorliwy polak chciał sko-

ńczyć [illegible] nauki go

wstrzymała – brat ~~[illegible]~~

Stracił dwóch synów małoletnich Jana

i Ignacego – pochowani w Dyb.

Bracia go – [illegible] Rotmistrz W. L. [illegible] R. S. E. K. E.

37. [illegible] Dzieci [illegible] – W. [illegible]

~~[illegible]~~ Wilhelm Ignacy – K. S. W. L. [illegible]

[illegible] – [illegible]

w 1791. 19 Kwietnia

prześladowany przez lata 1825–31. ni [illegible]
[illegible] wszędzie — mieszkał na Litwie —
umarł w [illegible] 1854. 27 listopada
— Umca za Karolem [illegible] Kosińskim
[illegible] [illegible] — potem za Gen.
R. Szostaka — †
Konstancya za [illegible] [illegible]
Sta. Marzi [illegible] [illegible]
Lwa —

79
588



Zarząd Muzeum
Narodowego w Rapperswyl.

Villa Broelberg 7 lutego 80.

Szanowny Panie!

W sprawie [illegible] i Bismarcka uważaliśmy [illegible] zachować milczenie. Wyprowadzono nas jawnie przez [illegible] Augsburg [illegible] dotąd była traktowany przez różne dzienniki i stowarzyszenia protestujący [illegible] przed tym dziennikowi [illegible] powtórzony przez inne organa. Ba może że inny [illegible] który żadnego udziału w tym dziele nie miał!

Akademia Mickiewicza w Bolonii zaprasza nas za pośrednictwem swego założyciela o poparcie, dotąd jest słaba, nie umiemy czy nie chcemy popierać Instytucji wielce korzystnej dla Polski, zarówno ze względu praktycznego i ofiarności! Akademia potrzebuje swego organu i środków do propagandy, które dotyczyłyby dziejów naszych i stosunków jakie istnieją pomiędzy Polską i Włochami. Z tąd potrzeba wydania książki popularnej w tym przedmiocie napisanej przez Polaka i przetłumaczonej na język włoski. Byłby [illegible] daru tej Akademii

W sprawie Subskrypcji dla naszych [illegible] [illegible] zgłosiliśmy

obudzi ich współczucie, wspomnę o tem w przyszłem [illegible]

sprawozdaniu l'Œuvre d'assistance w którem będzie mowa o coraz

większem prześladowaniu tych nieszczęśliwych.

Interes podlaski więc pomyślny obrót; P. otrzymał w [illegible]

dość znaczny zasiłek na ten cel ważny; z Rzymu wrócił do [illegible]

i niedawno przybył z Krakowa wracając do kraju – Towarzystwo

z którego Pan wydział w Brukseli, starał się w Wiedniu uzy-

skać pomoc z zachowaniem niezbędnej dyskrecji. Brakuje tu

dotąd dostatecznych środków materyalnych

Muzeum nasze ciągle się wzbogaca darami pamiątkowemi;

bibliotekę ciągle uzupełnia; nowe dary przybyły z Włoch i Ameryki

[illegible] nie [illegible] gdyby też [illegible] studentów [illegible]

w naszym kraju, i często przy wspólnem [illegible]

żywiciele tego zakładu. Jeden z głośnych uczonych [illegible]

nych otrzymał w Warszawie pozwolenie [illegible]

dzienników miejscowych. [illegible] na to [illegible].

Panna Blanchet poetka francuska, wielka przyjaciółka Polski,

przedstawimy że ta udała do Pana Dob. prośbę o wskazanie nu-

merów do dzieła które poświęca sławnym kobietom z różnych

krajów; Polska ją bardzo obchodzi i chciałaby oddać sprawiedliwość

tym Polkom. Starałem się jej ułatwić poszukiwanie w tym celu.

Baraniecki przysłał mnie nowo wydany [illegible]

wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu; był on nie-

[illegible] popędem tych obowiązków; książka wydana w Chicago.

Łączę uszanowanie Panu zdrowie i pomyślności roku. Wdzięcznością i przyjaźnią

[illegible]



ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 28 Kwietnia 80.

Szanowny Panie!

Zbliża się jubileusz 50cioletniej rocznicy listopadowej i z nim objawia się chęć uczczenia tego dnia niezapomnianego. Zbieramy na wielki adres w Europie i Ameryce uczestników w tem narodowem powstaniu, i będziemy się starać jak najuroczyściej ten jubileusz obchodzić. Adres weteranów do narodu polskiego obudzi opinię publiczną i będzie ich testamentem politycznym; liczymy na przybycie wielu ze starszyzny naszej i różnych deputacyj. Niechby ta rzadka uroczystość stanie objawem wielkiej żywotności polskiej!!

Muzeum nasze otrzymuje ciągle z różnych stron dary wzbogacające jego zbiory liczne; ze Szwecyi paka oczekiwana z cennemi darami; pomiędzy niemi jest Szyszak Polski, obraz olejny bardzo piękny Augusta II, miniatura Augusta III, książki, rękopisma i t. p.

Jeden z publicystów zagranicznych prosił mnie o podanie

na Noty o działalności Muzeum Narodowego które świadczą zdaje on dobrze sobie sprawę z tego gmachu narodowego wszechstronnej czynności, i pisze dzieło o dzisiejszym stanie kraju, mówiąc o Polsce szczerze się jej narodowej przeszłości. Po 16 latach jednak miał nadzieję że nareszcie [illegible] dostatni petycji której dawna przyczyna na otworzenie restauracji gmachu muzealnego i na dalsze rozwijanie zakładu. Jednakże dzisiejsze tak wielkie brzemię przeszłych lat jest niezmiernie niepokojące.

Otrzymałem list petycji od [illegible] zajmującego się [illegible] odpisuje na skutek autoryzacji, P. Motel, wydawcy, protestanta. Z powodu Mauricy poręczam swoje uwagi.

Oczywiście bardzo niedawnie wspominałem o udziale pańskim z Wielopolskim, Zamoyskimi, Orłowskimi w mniej manipulowaniach. Dzisiejszej w epoce czystych faktów opłacanych, i od przeszło dwóch lat dziennikarstwa od jednego z pisarzów niemieckich W. niegodnego żadnej odpowiedzi, opłacającego niezwykłe pomysły i fałszywego manuskryptu które powiada! Rzecz się wyjaśniła przez redakcję Berliner Fremden Blatt które z [illegible] powiedział i 9 i 11 kwietnia ostatniego publicznie odpowiedź [illegible], wyjaśnienie, [illegible], wydawania pod

obecnem nawałem pamiętników [illegible] polskich i t. p. Podało powód do nowego procesu pomiędzy W. a Fremdenblatt. Naturalnie wyrok na niekorzyść podsą[illegible] [illegible] był osąd. Trafnie Pan dawniej ocenił tę sprawę pisząc do mnie, że ten niegodziwiec zasługuje na pogardliwe milczenie, którego wymaga [illegible] [illegible] do którego nie należy ten człowiek. Baron Nordhof syn autora pamiętników politycznych, [illegible] [illegible] to samo uczynił. Grób jego w ogrodzie na [illegible] Rappersvylu zwiedzany jest przez licznych przyjaciół. [illegible] [illegible] [illegible] byli tam i w [illegible] Baron Nordhof z żoną, pełni współczucia.

Lenartowicz napisał Głowę Meduzy rzecz znakomitą, szkoda że jej nie wydaje i poprzestaje na kopiach manuskryptu; jest to owoc narodowego natchnienia!

Rad[illegible] napad na zdrowie [illegible] [illegible] głowa jest [illegible], [illegible] oko, jest niebezpieczeństwo [illegible]; [illegible] go [illegible], ale [illegible] że musi mieć w [illegible] kustosza, gdyż jego praca [illegible] [illegible] rozumiemy z [illegible] tej [illegible]. Może Pan mnie [illegible] [illegible] [illegible] lecenia? [illegible], patryotyzm i [illegible] w [illegible] przy [illegible] z [illegible] warunkami [illegible] porady.

Będąc w Warszawie niech Pan raczy pamiętać o naszem Muzeum i uzbierać dla niego pisma Warszawskie pod adresem, jako nie chcę w pocztę pomylić, „Mad. Maisonneuve Broelberg Kilchberg près Zurich". Zapewne w Warszawie się znajdzie Kandydat na Bibliotekarza lub kustosza.

W Krakowie odstępcy wciąż [illegible] szkoda że od tego nie zaczęli; od początku Jubileuszu [illegible] polityki w obec narodu, że nie [illegible] intrygom w polityce i Wiedniu. Zgorszenie nowe w [illegible] tamże bardzo nas zasmuca, gdyż odpowiedzialność spada na całą polską reprezentacyę w oczach [illegible]. — Był co tydzień w Broelbergu i w Muzeum Artur Potulicki, umyślnie odbył tę podróż z [illegible] [illegible], wrócił do Zurichu.

Życzę Szanownemu Panu zdrowia i pomyślnej podróży, oraz rychłego powrotu. Mamy tu [illegible] [illegible] dla widzenia się z [illegible] [illegible]. Kiedy Pan będzie z powrotem?

Z szacunkiem i poważaniem

Wł Plater

P. S. Ruch organizacyjny polski w Ameryce godzien [illegible] [illegible]; od paru lat zaczęli [illegible] do tej organizacji która może wyrobić siłę moralną [illegible] [illegible] [illegible]. Życzę do [illegible] [illegible] New York i Texas. Horain z San Francisco [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible]

1

~~793~~
591



ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 23 Sierpnia 80.

Szanowny Panie!

Nieobecność Pańska w Dreźnie utrudnia korespondencyą; nie wiem gdzie mam list adresować, przesyłam go więc do Drezna i narażam się na zwłokę.

Zbliża się wiekopomna rocznica listopadowa, a z nią obowiązek patryotyczny jak najuroczystszego obchodu półwiekowego. Znaleźli się jak dawniej bluźniercy i odstępcy, którzy piętnują i niczą powstanie narodowe i uważają jubileuszowy obchód za szkodliwy. Tym ćmom nocnym nie latać w dzień; rozumiemy że spojrzeć na Polskę oddającą hołd świetnym czynom z 1830 i 31 roku. We Lwowie czynią się przygotowania w większych rozmiarach; w Rapperswylu obchód będzie również świetny; uwiadomiony zostałem że przybędzie Delegacya z Galicyi; i oczekujemy delegatów i z innych krajów. Wieszcze nasi przemówią słowem natchnienia, Bohdan Zaleski

1

i Zenartowicz daje przykład tej gorliwości, tym jest tem
cenniejszym w Bohdanie, że dał się opanować „Strachem
Stanczykowskim” i w obecnym liście daje mi dowód
tej nieusprawiedliwionej obawy.

Spodziewamy się od Szanownego Pana wyższego
współczucia w dniu 29 listopada, jeden nawet z obcych
poetów oświadczył mnie potrzebę przyjęcia a obchód
i powstanie Polski „której trwałe wyczynić nikt nie zdoła”

W książce pamiątkowej którą wydajemy, znajdować
się będzie „Testament do Narodu” obecnie podpisywany
przez Weteranów naszych w Europie i Ameryce; dołą-
czam jeden egzemplarz tego pisma w małej liczbie dla
nich odbitego, aby ułatwić zbieranie podpisów. Jest to
testament polityczny ludzi u progu wieczności.

W tejże książce znajdować się będzie spis Weteranów
z ogłoszeniem szczegółami ich współudziału w powstaniu.
Już się kilkunastu udało do nas w tym względzie. Opis uro-
czystości będzie się również w tej książce znajdował.

Prócz tego, zajmuję się od pewnego czasu medalem
na którym będą się znajdować „Protest Sejmowy”
uchwalony przez Sejm w Zakroczymiu 18 września
1831 roku. Byłem na tem posiedzeniu i dziękuję Bogu
że mi dozwala uczcić po 50 latach tę uchwałę.
Znajdujący się oraz w zarysie Zakroczymskim który przy-
dokonywał Sejmu w Prusach w 1831 roku. Medal będzie odbity
przez p. Budniewskiego, wykonany przez Malinowskiego.

Lenartowicz wracając z Rzymu do Florencji, bardzo cierpiący, mi przesłał obrazek uroczyście Polski męczennicy własnego utworu. Będzie on zdobić główną salę Muzealną podczas obchodu 29 listopada. Mam też „Głowę Meduzy" obraz obecny Polski ale pod warunkiem że nie zostanie wydrukowany – wielka szkoda! Potrzebuje Antokolski przy tak wątłem zdrowiu a [illegible] mu na [illegible]. Ubóstwie i samolubstwie których [illegible] w [illegible] dziś [illegible]; brakuje mu nawet na zarobek materyalnych [illegible] poważnych [illegible]czeniu! Wkrótce będzie w Polsce zajęty przekładami podob[illegible] literaturze polskiej, wypracować starannie utwór po swojemu Kościuszce swemu ulubionemu Bohaterowi.

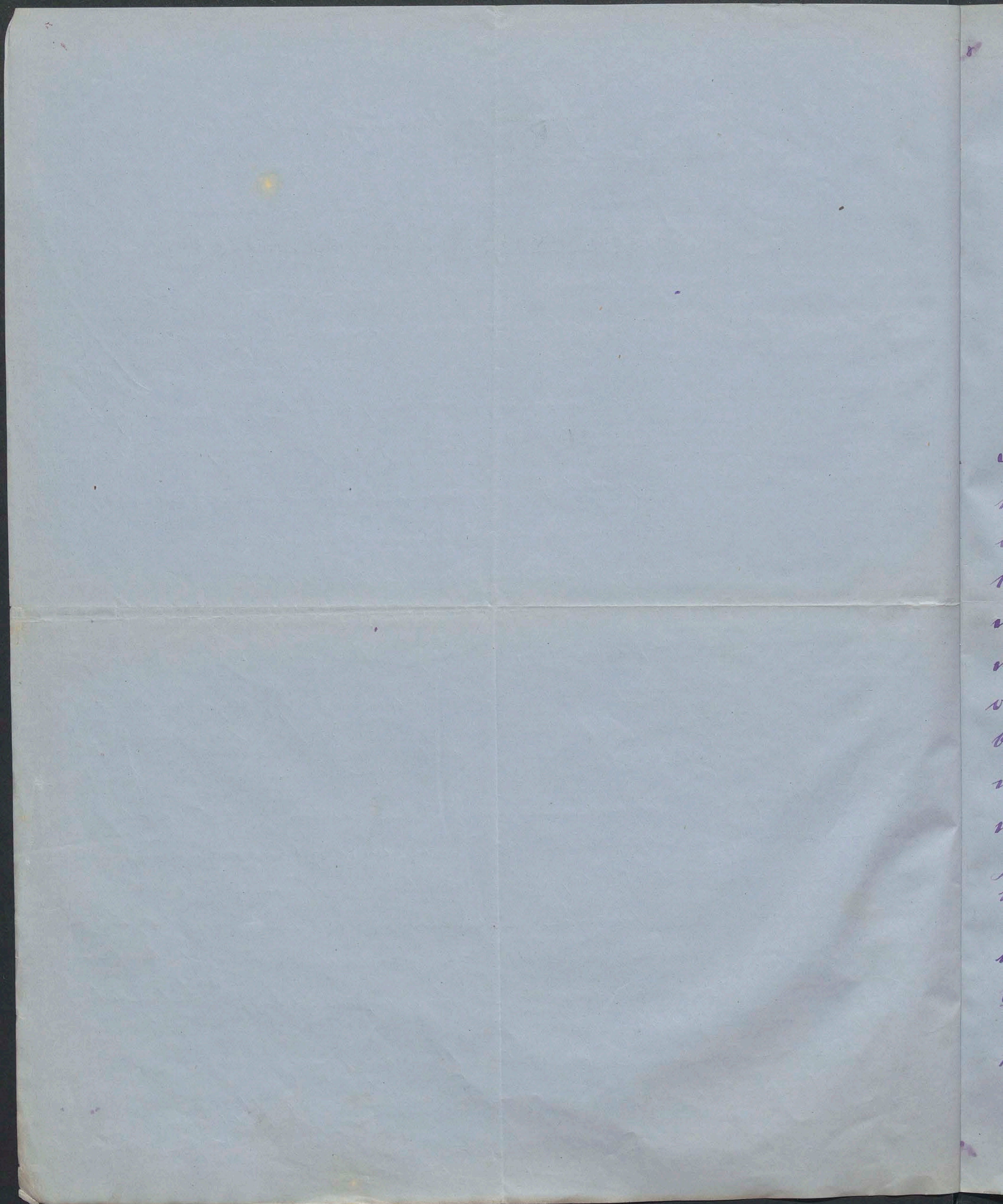
Popierajcie szanowny Panie usiłowania polsko-włoskie dotyczące Akademii Mickiewicza, która może być stać niedługo użyteczną i nie zapominaj naszego Muzeum Narodowego. Zbliża się chwila wypełnienia obowiązku przyjętego wobec miasteczka Rapperswyla, restauracji 2 i 3 piętra, a to wymaga znacznego kapitału. Potrzeba jeden głośnie dźwigam ten [illegible] Zakład który będzie własnością narodową powinien znaleźć ogólne w kraju poparcie. Nadto też otrzymało [illegible] od dziś porządek zachowała zbiory które ciągle wzrastają i zachowała biblioteka z 30000 tomów złożoną z cennemi materyałami historycznemi. Mamy [illegible] [illegible] [illegible] Zapraszam w tym roku mi ostrzeć korrespondencję Lelewela których oryginały są w Muzeum.

Racz mi uwiadomić o Matce twojej.

Pełen życzliwości i poważania

W Plater

Jeśli wróci z kraju do Rapperswyla, w polskim znajdziecie w ostatnim tygodniu Kuleczkowski i tam czekał [illegible]





ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

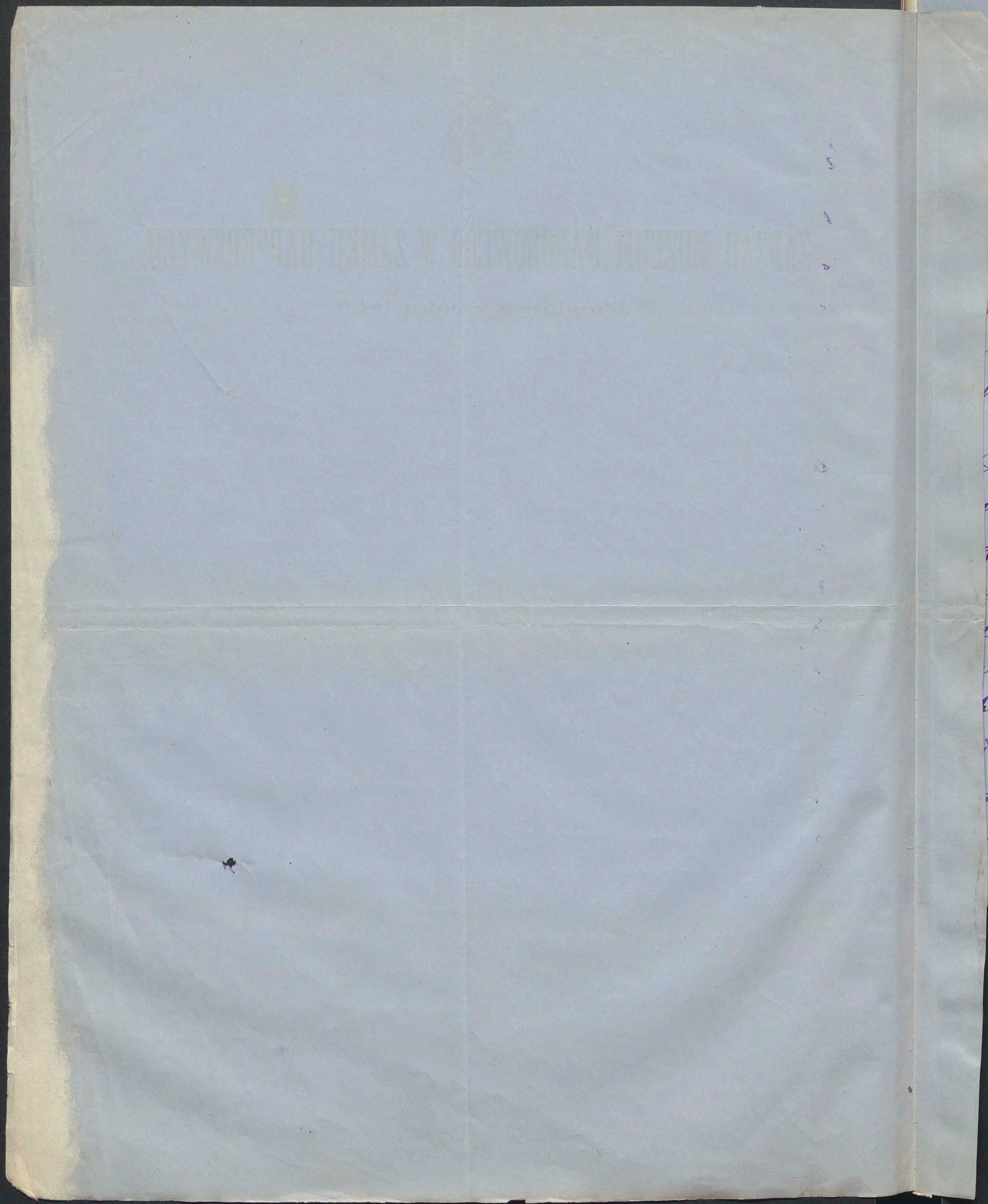
Villa Broelberg 17. Październ. 80.

Szanowny Panie! Oddawcą tego listu jest Dr Meyer mój sąsiad znakomity ~~p~~ pisarz który pisuje w Deutsche Rundschau Berlinskiem. Ma zamiar poświęcić jeden z utworów swoich przedmiotowi historycznemu polskiemu; racz Szanowny Panie dać mu niektóre źródła w tym względzie; dobrze byłoby gdyby pisarze niemieccy w dziejach naszych czerpali natchnienie. „Der Heilige" ostatni utwór Dra Meyera znalazł dobre przyjęcie w opinii publicznej, wykazuje on staranność swojej pracy i nie brakuje mu talentu. Ponieważ jest nam życzliwy, może się stać on nam użytecznym narzędziem w literaturze niemieckiej. Jest rodem z Szwajcaryi ale żyje w świecie literackim niemieckim, bawić ma tydzień w Dreźnie.

Będziemy w Rapperswylu uroczyście obchodzić obchód półwiekowy listopadowy, zajmuję się odbiciem medalu [illegible] Rosi i książką pamiątkową ze spisem weteranów i ich poselstwem do narodu. Delegacye z różnych krajów mają przybyć na tę uroczystość. Lenartowicz przesłał nam swój nowy utwór „Polska umierającego" jest to wspomnienie boleści narodowej. [illegible] w Paryżu wraca w tym miesiącu

Pełen życzliwości i poważania.

WPlater





ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 1. Listopada 80

Szanowny Panie!

Przesyłam dzięki za interesowanie się Doktorem Meyerem którego pozyskaliśmy dla naszej świętej sprawy, jako pisarz i współpracownik Deutsche Rundschau, przytem zamożny, może w piśmiennictwie niemieckiem oddać Polsce przysługę.

Ma Szanowny Pan najlepszy dowód na sobie jak dalece Niemcy uwzględniają umiarkowanie względem nich. Myśli ich chwytać niepospolicie, i stawić pod pręgierzem opinii publicznej; zamiast wdzięczności nawet nie odpowiadają na pismo dwa razy przesłane! Niech z drugiej [illegible] monopolitycznie sprowadzi; są konsekwentni w swojej polityce absorbcyjnej najeźdźców torujących przemocą, żądających w państwie jednolitości, jednego języka, jednej religii; dziś jak przed laty nie reprezentują one nic innego jak barbarzyństwo i [illegible] jedno tylko bezwarunkowe uznanie się Polski z Moskwą zabiłoby umo-dyfikowali ich systemat rządowy.

Albowiem dziś chociaż „następca” Moskal zrozumiał że wstrętnemu rządowi należy koniec położyć bezpra-wiu na Litwie podkopującemu materyalnie byt państwowy, i wrócić do zasady zabezpieczającej własność Polakom nad własną ziemią. Atoli jego memoryał i przedstawienia znalazły namiestnika silną opozycyę mianowicie w Petersburgu. Jeżeli on po-szczęśliwie do końca rostyczni w nowem dziedzinie barbarzyństwem Murawiewa o ile zdoła to uczynić.

Polityka polska jest przeciwną dziwnemu dążeniom Moskwy i wszelkim wybrykom niedorzeczności; ale zarazem jak najmocniejszą cechą idealności wolności i niepodległości, Boże, Boży Bóg nie pozwala dozwoli wyprawić publicznie te narodowe uczucia i oddać hołd wzniosłej idei 29 listopada, której nie dotrzymać z braku wiary w pomyślność powstania narodowego nie dozwoliły okoliczności.

Polacy nie są rewolucyonistami ale walczyli z wrogiem który ich kraj najechał i zabrał; chcą wolni go nie znać obcego rządu; dlatego to bolesny dla patryotyzmu polskiego jest ten austryacki wojowniczy pod Cesarstwem Austryi zachowanej wdzięczności. Senatorowie dziś w spokojnym wyglądzie z dala nazywają to polska Sądowa, wyrazem zabrania polskiego ducha; ale niezawodnie manifestacya w takiej formie austryackiej, zgwałcenie uczucia narodowe, kto tego nie czuje już jest spodlonym!

Męczennica polska, pełna życia przykuta do grobu walczy mimo duchowo ze swymi grabarzami; dla takich pokonanie nie może być wyrzeczeniem życia, i utrudnienie zniewolenie heroicznych kart dziejów z 1830-31 roku, ten samo sobie wyrabia jako o niegodziwym odstępstwie.

Medal Pana Dobr. posłałem, jest na nim projekt uwłaszczenia uchwalony przez Sejm 18 kwietnia 1831 roku; wszystkim widziało w tem pamiętnem powstaniu. Przez ten medal chciałem przypomnieć Polsce dwuch przyrzeczenia i uwłaszczenia których dzięki Sejm Polski w ostatnich bolesnych chwilach narodowej walki.

Mnóstwo mamy materyałów do dziejów tej epoki przesłanych przez Weteranów z różnych krajów, które będą zebrane w książce pamiątkowej, która wydamy z dołączeniem zebranemi życiorysami ich udziału w powstaniu. Będzie tam text posłania do narodu Weteranów, adres Towarzystwa polskiego w Kalifornii do nich, nie mniej rzecz pożądanej; dołączone zostaną Słowa wieszczów nasze i obrazy poetów z powodu półwiekowej rocznicy i opis samej uroczystości w Rapperswylu. Poniosłem z tego powodu bardzo znaczne koszta, ale są one potrzebne w obecnej chwili chociaż bardzo uciążliwe.

Uroczystość półwiekowa święcona tu odbyła się wobec
delegacji z różnych krajów i licznych audytorów [illegible]
nam przyjaciół. Komitet lwowski obchodu 29
Listopada będzie reprezentowany przez trzech de-
legatów; P. Artur Gołuchowski przybędzie z Krako-
wa, książe Czartoryski z Florencji, [illegible]
[illegible], Wszystko Arturowski który zapisał
legat 3000 fr. na utrzymanie wyższej szkoły
[illegible] polskiej z Lozanny, odbędzie się z [illegible]
powodów. Niechcę [illegible] ani na [illegible],
ani w [illegible] politycznym, ani w [illegible] narodowej.
Dary historyczne dla Muzeum nie ustają. Wkrótce
przybędą paki z biblioteki Wojciecha [illegible]
przez niego naszemu Muzeum zapisane. [illegible]
nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Rapperswilskiego Uniwersytetu, [illegible] bolesne
[illegible] aby [illegible] było w Muzeum przed obcho-
dem listopadowym.
[illegible] [illegible] dla [illegible] i [illegible] dziś
[illegible] który [illegible] tem. [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]
Warszawy. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] memoryały [illegible]
w czystej [illegible]

Z uszanowaniem i poważaniem

W Plater

Rapperswil d. 30 października [illegible] [illegible]

2



Villa Brodberg 18 Stycznia 81.

Szanowny Panie! Wynurzyłeś swoje polskie przekonania dając odprawę niegodziwym moskiewskim organom; te zaś zawsze są chlubne dla patryoty polskiego, świadczą one bowiem o zaciętości i żywotności naszych uczuć. W obecnej chwili starszyzna nasza nie może dziś wysoko trzymać sztandaru niepodległości i wolności Ojczyzny wobec wrogów wszystkich i zewnętrznych. Co też tyczy „Stowarzyszeń i Zasad" które dłużej ulegały całkowitemu przeciwstawi" twierdzić można, że naród polski w swej całości dziś jak zawsze jak najwierniej hołduje idei swego niepodległego bytu, pozwoli wszystkie nie wyrzecze się zasady wspólnej narodowej i wiary w odrodzenie Ojczyzny. Siła prawdy i prawa narodowego zaczyna nawet w samych Moskalach (niektórych) zmieniać pogląd na rzeczy polskie; barbarzyństwo i gwałty z czasem ustaną a przy pomyślnych wypadkach musi nastąpić odrodzenie Polski; wierzmy tylko i wytrwajmy!

Zapewne Panu znajomą odprawa dana ... przez Buszczyńskiego w Gazecie Narodowej z d. 8 b.m., jest ... wszystkim zasadom.

Podobnie, Szanowny Panie, tu wyraziłeś dla utworów Prz. Meyera; starajmy się zjednoczyć dla Polski jego uczonego talentu; obiecał mi że utwór historyczny polski jeden z przyszłych jego prac literackich będzie osnutą.

Wyrażę jak najżywsze uznanie dla Pana i
mam być rad, że wskazać mi przedmiot na który warto
zwrócić uwagę T. Meyera; jest to pracownik sumienny,
i gruntowny, skrzętnie zbiera materyały i odznacza się
wykończeniem swych utworów, a Niemcy prawie
jego oburzenie na degradacyę literatury w niektórych pis-
arzach niemieckich, którzy stali się handlarzami kontem
uczciwości i prawdy, jest to niezmiernie usprawiedliwione!
Zajmujemy się obecnie Wieńcem pamiątkowym na cześć
powstania narodowego z 1830-31 roku; będą w nim życiorysy
weteranów i wiele rzeczy dotyczących tego wielkiego aktu
narodowego; mowy i przedmowy które wygłoszone być nie
mogły z powodu prokuratoryi we Lwowie; obraz wszy-
stkich obchodów półwiekowych w Europie i Ameryce.
Książka będzie obszerna, prenumeratę zniżono do 3 Złr.
Otrzymaliśmy kilkaset listów od weteranów i wiele pism
o powstaniu listopadowem, zrobimy z tego użytek. Pilke
zajmuje się redakcyą, znajduje się obecnie w Neapolu
z powodu wątłego zdrowia, adres jego Ponte di Capo di
Monte Villa Roffi; zimuje tam także Ks. Wierzchowski jego
przyjaciel.
Opis obchodu półwiekowego w Rapperswylu który
był świetny, i zdanie sprawy roczne niezadługo będą
Panu przesłane. Zakład nasz narodowy bardzo się
rozwinął, w ostatnich latach zdwoiliśmy to nawet wszystko pa
[illegible] kilkunastokrotnie [illegible] nie [illegible]

gdyby opiekunowie zabytków literackich się ich opie-
kowali zbiorowemu narodowemu, jak to być powinno kiedy
idzie o Instytucyę która jest własnością narodu.
Wszelkie zakłady znajdujące się w kraju są miejscowe,
nigdy przeniesione nie będą do stolicy, żaden z nich
nie trudni się zbieraniem pamiątek ojczystych rozpro-
szonych po świecie i nie ma tak uniwersalnego charakteru
jak nasze Muzeum; wszystkie są miejscowe, one zaś
reprezentują całość narodu. Zbiory się nieustannie zwiększa-
ją; biblioteka liczy przeszło 30,000 tomów, Sowińskiego za-
pisana jako legat dla Muzeum, w składnicach przyrodnicze, zbiory
i Krzyżyka literackiego z zbiorami od dawna Muzeum
w testamencie zapisane. Oryginalnych w składnicach
pełno z dokumentami historycznemi cennemi; czytelnia ze-
brane dzienników w różnych krajach przysyłają się bezpłatnie
przeszło 60; jest to objaw powszechnego uznania.
Polska niewątpliwie żyje w dobie zrozumienia potrzeby.
Wydawanie periodycznego pisma muzealnego jest bardzo
pożądane, ale tak licznemi wydatkami obarczony, musimy
się jeszcze od tego wstrzymać.
Bierzemy odtąd medale [illegible] [illegible] [illegible]
napisem [illegible] [illegible] który sportretowany został. Rozesłaliśmy
ich egzemplarze naszym weteranom, jest ich jeszcze
650 w Europie i Ameryce, ale od 29 listopada kilkunastu już
umarło. Polecając się łaskawości i poważaniu
życzę jak najpomyślniejszego roku.

W. Plater



Villa Brockberg 29 Maja 81.

Szanowny Panie!

Pobyt w południowej Francyi musiał wywrzeć dobry wpływ na zdrowie, życzę tego serdecznie. Nigdy bardziej jak obecnie nie potrzebowaliśmy zdrowia w służbie narodowej. Mamy wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, pierwsi sprzeniewierzając się Ojczyźnie [illegible], a [illegible] jest tak widoczne że dzienniki polskie niemiecko-katolickie jak Kuryer w Poznaniu Dziennik pochodzący od dzienników niemieckich, że opozycyę przeciwną samemu Memorandum wręczonemu Papieżowi. Pomimo tego, cel został osiągnięty; intrygi w Rzymie poz-[illegible], i w chwili realnego niebezpieczeństwa cały świat ze stanem katolicyzmu w Polsce i [illegible] [illegible] zaznajomiony. Drukowany był [illegible] text Memorandum i polski który Pan Dobr. przesłał. Niebezpieczeństwo co do wprowadzenia języka moskiewskiego do kościołów polskiego [illegible] było usunięte, ale sprawa Unitów [illegible] [illegible] Moskwa protestuje przeciw na nowo Unii, [illegible] dalej [illegible] długi; może się uda wystarczyć Unitów którzy wszędzie nie są uznawani prawosławnymi; powrót katolików i kapłanów wygnańców [illegible]. Pokonanie nie są tak dalekie posunięte jak to [illegible] myśli

W każdym razie diecezye oświecone mogą

Państwo otrzymają.

Sprawa pielgrzymki słowiańskiej nie mogąc dzisiaj [illegible] i nam może się stać użyteczną jeśli dobrze pokierowaną zostanie.

Ruch Unitów dawniejszych zjawił się w Rzymie poprostu do powrócenia prawosławnych; jest to symptomat bardzo ważny i skutek heroicznej wytrwałości Podlasian; los ich kapłanów bardzo nas interesuje.

Muzeum nasze czyli się pomyślnie rozwija i będzie miało nawet pod względem materyalnym przyszłość świetną; teraźniejszość jest niezmiernie uciążliwą dla Zarządu z powodu słabego w kraju materyalnego poparcia; im więcej otrzymamy zebrań przyjaciół, tem więcej stają się koszta; utrzymanie starodawnego gmachu i jego restauracya są bardzo kosztowne, ale jest [illegible], okazyjnie gdzie Muzeum tak [illegible] zostać i tylko nie [illegible] porzucić!

Legat 30000 fr. Ostrowskiego zrobił [illegible] jeden z zamożnych obywateli w kraju zapisał także mnie z podobnym darem pierwotnym; i [illegible] legaty zabezpieczają zupełnie przyszłość [illegible], które od dawna [illegible] już zapewniamy [illegible] w każdym razie.



Posyłam Panu Zdanie sprawy muzealne i pety-
cyjnowy [illegible]. Obecnie Wieniec pamiątkowy który
[illegible] rozmiarów nas zajmuje, [illegible]
jest [illegible] i wiele interesujący. Będzie to jedne
uwieńczenie półwiekowej rocznicy [illegible]
miasto na lata 1830 i 31. Miasto otrzymało [illegible]
[illegible] który [illegible] [illegible] jest [illegible]-
na. Będzie to 3ci tom Albumu Muzealnego który
2gim tomem Pani [illegible]. Muzeum staje się coraz
popularniejszem, w kalendarzu wydawanym przez [illegible]
był opis szczegółowy tego [illegible].

Towarzystwo polskie Ognisko w Badne [illegible]
[illegible] Statutach, że wszystkie [illegible]
[illegible] Towarzystwa [illegible]
[illegible] naszemu Muzeum.

Pani [illegible] przesłała nam w podarunku
portret bardzo cenny, jako pamiątkę po jej Ojcu
jenerale [illegible].

P. Block [illegible] Rady miejskiej w [illegible]
[illegible] o [illegible] i zgłosił się do mnie
aby mu dał opis szczegółowy [illegible] który
także Muzeum posiada. Mam nadzieję otrzymać
jego pośrednictwem opis bardzo ciekawych dokumen-
tów [illegible] które się znajdują w [illegible] i [illegible]



Do Rapperswylu na lekarza [illegible] przybył [illegible] lekarz z Neapolu. Sam lekarz jest to bardzo [illegible] osoba i wielki patryota, X. Kozłowiecki [illegible] z Rzymu, PP. [illegible], Pani [illegible] z Florencyi [illegible] po [illegible], bardzo poważana osoba. Oczekuję P. Karola Brzozowskiego który podarował znaczne kapitały na [illegible] we Lwowie, [illegible] w [illegible], [illegible] przybyć tego lata.

W Paryżu jest do [illegible] 3000 fotografij i pamiątek [illegible] Pana Bondarskiego [illegible] 1000 fr. zamiast 2000 które [illegible] [illegible]. Jako potrzeba [illegible] pol-[illegible] z [illegible] 1831 i 63 [illegible]. P. Bondarski [illegible] [illegible] potrzeby [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] odpowiedzi. [illegible] [illegible]

[illegible] i poważaniem

W. Mat[illegible]

Adres Bondarskiego w Paryżu.

Edouard Bondarski 5. rue [illegible]. Paris.

600 ~~475~~

Villa Borelberg 19 Czerwca 81.

Szanowny Panie Dobr.!

Zasmuciła nas wiadomość o pogorszeniu stanu zdrowia pomimo południowej w zimie rezydencyi, ale pozwól sobie uczynić uwagę, że wzmocnienie się wymaga pracy umiarkowanej; dalsze trwanie pracy, zużywanie sił, wysilenie tak wielkie podkopuje wątłe zdrowie. Zdaje mi się, że to wzmocnienie nastąpiłoby ze zmianą klimatu i systematyczną kuracyą; zdrowie zaś takiego męża jest własnością narodową, racz przeto się wcale nie naduży-wać. Będąc starszym wiekiem od Pana Dobr., wiem z doświadczenia jaki wpływ wywiera na zdrowie za wielka praca nawet przy silnym organizmie. Cieszylibyśmy się bardzo gdybyśmy mogli spotkać mistrza tego roku u nas w czasie. Radbym odpocząć nieco w Marienbadzie, dokąd część mego brata Radziwiłłowi czterdziestu zapewne przyjedzie, ale to w Sierpniu zaledwie będę mógł uskutecznić.

Muzeum nasze w tych dniach licznie było zwiedzane z powodu wystawy Pochodni Nerona Siemiradzkiego. Uzyskałem ten obraz na kilka dni, co mnie przyczyniło wiele zachodu i kosztu. Szkoda że S. nie szuka w dziejach ojczystych natchnienia, powinienby porzucić swój kierunek kosmopolityczny i wejść na drogę narodową. W każdym razie żywotność Polski dzielnie się objawia w sztukach pięknych, nigdy Polska nie miała takich świeczników artystycznych, i gdyby się znalazł milionowy patryota wielkie by oddał przysługi krajowi, pomagając kształceniu się młodych utalentowanych artystów polskich.

Mamy w Rzymie młodego Kwiatkowskiego pro-
tegowanego przez rząd Austryacki, malarza wielkiego
talentu. Poradziłem pomoc Nanowskiemu z War-
szawy który wiele obiecuje a walczyć musi z nędzą.
Rzeźbiarz Weloński obiecał przesłać Muzeum popiersie
Kopernika.

Adres Blocha który się zajmuje utworami Falcka
jest Stadtrath Bloch w Gdańsku; posłaliśmy jemu
żądane materyały. Zbiór dzieł Falcka jest znakomity
i ciągle wzrasta. Mam otrzymać z Gdańska spis
bardzo licznych listów i dokumentów z podpisem
Jana III, które się znajdują w archiwum miasta.
Pismo „Muzeum" w VIII zeszycie ogłosiło „Pamiątki
po Janie Sobieskim i z czasów tego, znajdujące się
w Muzeum Rapperswylskiem", w opisach z 16 tablicami.

Jeśli się znajdą materyały dotyczące Rozw. prześlę
je Szanownemu Panu. Dotąd znaleźliśmy że Jan Rozw.
zginął pod Wiedniem 1683 r. Karol Oboźny litewski 1794 r.
Antoni Ch. P. K. 1794 r. Maurycy major 13 pułku
Ułanów emigrant z 1831 roku był [illegible] Sta-
nisława Worcella, tego znałem osobiście.

Przesyłam Memorandum wręczone Papieżowi
i Zdanie sprawy Zarządu muzealnego. Okólnik X. Bi-
skupa Dunajewskiego bardzo go kompromitujący, dowo-
dzi że nie czytał Memorandum a potępia ten do-
kument jako szkodliwy. Nie ma w tej krytyce źdźbła
prawdy, ponieważ jest aktem najwyższej wierności
Kościołowi i pokornej czci dla Stolicy Apostolskiej

601

Wywołany został intrygami politycznemi i mar-
kiewiczowskiemi w Rzymie. Liczne podpisy przedane zbie-
ju świadczą o jego szczerości. Musieliśmy przeciw-
stawić Memorandum polskie Memoryałowi możliwie
silnemu podpisem fachowców. Opozycya dzienników
[illegible] jest dowodem że ten akt był potrzebny,
a Czas z Kuryerem Poznańskim na nowo się skom-
promitowali. Rozdwojenie obozów [illegible] wspomnia-
na jest zapewne godne opłakania, ale wynika z natury
rzeczy; istnieje bowiem pomiędzy obozem narodowym
i [illegible] Czas z Metropolitą należy.
Kuryer warszawski dla nich wspólnie [illegible] patryotyzm.
W Krakowie mamy jeszcze krakowską [illegible]
chcą i patryotyzmu; [illegible] raz [illegible] i ma-
nadzieję z czasem codzień wschodzić, warto poparcia.
[illegible] prawdopodobnie żadnego ważnego ~~[illegible]~~
mieć nie będę; nie mam prawie nadziei aby Feliński wrócił
z wygnania i jakiegokolwiek urząd zajmował a ten
bardziej w Rzymie. O Unitach Moskwa ani słyszeć
nie chce, a kandydaci na nowych biskupów nie
wszyscy uważani są za dobrych Polaków; wygląda
są to ludzie pozbawieni patryotyzmu. Opozycya
zrobione Memorandum żałuje, że ten krok niedopło-
tyczny szkodliwy dla [illegible], a czy i nie [illegible]
szkodliwszym jest [illegible] [illegible] [illegible]
papieża protekcyi z arcybiskupem Ledóchowskim.
W mowie jednak X. Kanteckiego na Wiecu w [illegible]
nie jest żadna tendencya w wieszaniu „[illegible]”
z narodowców, wynika z tego szkodliwy chaos w umysłach

Polonii zwrócę się bibliotekarstwo jeśli tego papier zażąda, to najmniejszej trudności nie ulega.

Księgi wyprawiony przesłali mnie Adres dziękczynny dla Tow. Jutrznia narodowego który otrzymałem w 1875 roku i który ich ratuje od wydziedziczenia.

Sprawa Muzeów, jak pisałem, jest według do udzielenia się tam niezmiernie ważne dla Polski zjawiska, co się [illegible] które oddawane w swoich zabraniach stały się prawowitymi dziś obejmujące wielkie urządzenia dla katolicyzmu, ale nasze działanie wymaga wielkich środków materyalnych a kwota ofiarności zbiór nie pokrywa. Pomimo tego robi się wszystko co jest możebnem.

W sprawie zabezpieczenia Muzeum na przyszłość jestem bardzo czynnym; mam nadzieję [illegible] zatwierdzić że nie będzie w przyszłości możności podkopania jej bytu, ale gdzież jest współdziałanie właściciela tego zakładu stojącego Polski? Sama budowa koniecznego nowego dachu wymaga 3000 franków, a utrzymanie dalsze przez posłanie kilkadziesiąt tysięcy franków.

Zbiór Bondevilla prawdopodobnie nabędę dla Muzeum; zbiór portretów emigrantów od lat 1830 ma swoją wartość, będzie to pamiątka po wychodźstwie. Mam spis tych emigrantów, są nawet portrety znakomitych [illegible] Polaków. Oglądał je [illegible] w Paryżu z wielkiem uprzedzeniem.

Dr. Meyer dostarczy ze pamiętnika, pracuje ciągle nad nowym utworem. Gillert wrócił z Neapolu i jedzie do Rapperswylu, manuskrypt Wincentego Pola [illegible] zostanie będzie wnet drukiem i stanowić będzie III tom Albumu Muzealnego. – Ks. Wiechowicz przyjęty był bardzo serdecznie przez Papieża, wrócił [illegible] Rapperswylu przyjął [illegible] Pani Czecza [illegible], [illegible] Duchińskiej w [illegible] przyjmować, obecnie [illegible] patriotka z Florencyi. Oddany [illegible] szczerości w tym wyrażeniu. Łączę wyrazy przyjaźni i poważania W. Plater



ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 19 Stycznia 82.

Szanowny Panie Dobr.!

Pozbawiłeś nas wiadomości o sobie tak porządnie od dawna, mamy nadzieję że wkrótce je otrzymamy i porozumienie się o ile możności częste z pracownikiem na niwie ojczystej jest konieczne dla naszej świętej sprawy. Cieszymy się że przeszkody napotkane w Madrycie usunięte zostały i że dzięki gorliwości pańskiej ta ważna fundacya urzeczywistnioną zostanie.

Nasze Muzeum w 13tym roku swego bytu zadowalniająco się rozwija; zbiory jego coraz bogatszemi się stają; dary historyczne z wszystkich krajów często przybywają i obecnie 4 paki są z Krakowa oczekiwane. Powstał nowy zbiór muzyczny poświęcony polskim utworom, i jest już bardzo bogaty-

tak dalece że z kraju tu zgłaszają aby z niego korzystać.
Tysiące pamiątek minionej narodowości świadczą
naszej instytucyi narodowej, i świadczą o współczu-
ciu które w nich obudza ta manifestacya żywotności
naszej narodowej.

Opis naszego zakładu w Tygodniku Illustrowanym
Warszawskim z 18go października r. b. jest dowodem
możności umieszczania artykułów w tym przedmio-
cie nawet w Warszawie. Autor artykułu, Członek
Akademii Malarskiej w Bolonii, przybył umyśl-
nie do Rapperswylu, i bawił tu dwa przeszło tygo-
dni dla bliższego zapoznania się z zakładami Rap-
perswylskimi. Pod koniec marca zapowiada zjazd kilku
więcej z różnych krajów, pomiędzy niemi kilku osób
z Bolońskiej Akademii Malarskiej
należy nam spodziewać; założenie katedry literatury
Słowiańskiej w tem miejscu będzie dla nas wielkiego
użytku.

Posłałem Panu Dr. też egzemplarz Wieńca
pamiątkowego; będzie przedruk tego odczytu
drukiem w tym III tomie Albumu Muzeum
Narodowego. Zapewne raczy o nim wspomnieć
w pismach które zaszczyca swą kollaboracyą.

P. Buszczyński przeniósł się do Krakowa i tam będzie
czynnym w sprawie naszego Muzeum bliżej za po-
średnictwem Ojców. Dotąd kraj mnie [illegible] niewyspo-
[illegible] muszę dźwigać ogromne brzemię, utrzymywać
i rozwijać Instytucyę którą blisko podarowałem
mającej dziś wartość materyalną **miliona franków**
a naukowej, której ocenić nie podobna. Zadośćuczynić,
utrzymywać i zabezpieczyć na przyszłość jest
to **zadaniem najpierwszym**. Jak dalece doniosłość tego
zakładu jest ceniona, że [illegible] którzy
przesłali dary pomnożone, ale także od [illegible], i
którzy się zapisali rocznie opłacać [illegible], nie
[illegible]; kilkadziesiąt franków z ubo-
[illegible] lat 73 spieszyć muszę w sprawie na-
[illegible], nie mam czasu do stworzenia, chociażby [illegible]
cyi restauracyi zamkowej i moich **20 tys.** potrze-
bujemy na stworzenie, ale to wymaga znacznego fun-
duszu i poparcia stosownego. W każdym razie
wytrwam [illegible] w rozpoczętem dziele.
Wellmand otrzymał już nadto [illegible],
przegrał proces ostatecznie w drugiej instancyi w
Zurychu i zamiast otrzymać kilka **6000** fr. za danie
naruszenia, sam został skazany na wszystkie koszta

procesu czteroletniego, otrzymawszy w rapporcie expertów bez instancyi należytych dowodów do swego urzędowego postępowania. Dzienniki warszawskie i niemieckie wspomniały nie donosząc o tym procesie tak Wettner(?) kompromitującym [illegible]. Przewidywałem ten rezultat i ratowałem pozostało(?) milczenie jedyne właściwe wobec takiego urzędników(?)

Upraszamy Szanownego Pana, jako Członka Zarządu(?) do Muzeum Narodowego, aby raczył tak jak dotąd więcej ten dokument powierzyć(?); niech zostanie może i z naszym współdziałaniem(?)

Życzę zdrowia i pomyślnego roku(?), [illegible] wszelkich(?) wypadków(?) i chciałbym się [illegible] pod [illegible] Mistrzowi(?), wytrwałym nadziejom(?) [illegible]

Z [illegible] i poważaniem

[illegible signature]

W Dzienniku polskim i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], jest to obecnie [illegible] Rosyi.

Villa Brodelberg [?] 21 Kwietnia 82

Szanowny Panie!

Cieszę się wiadomości udzielonej przez G. że zamierza Pan z Lwowa udać się do Szwajcaryi; pomówimy o wielu rzeczach naszej Ślązkiej [?] sprawy obchodzących. Prześladowanie którego doznajesz [?] Szanowny Panie w Dreźnie, przypomina mnie prześladowanie o którem do mnie pisałeś w 1866 [?] roku kiedy mowa była o paszportach szwajcarskich. Spokój domowy i wygodniejsze [?] wolności których tu używa [?] w Szwajcaryi sprowadzają [?] mnie do dawnej tenże [?] krajowi przywiązanie [?] na szczęście [?] tego [illegible] cesarstwa [?] w Dreźnie nie ma, gdzie policya Bismarkowska rewizyje urządza [?] najspokojniejszych mieszkańców.

Co tyczy się wyboru miejsca na stały pobyt w którejkolwiek [?] Montreux i Lugano zasługują na pierwszeństwo. Podczas upałów, okolice w których mieszkam, górzyste, są mniej skwarne. Znajdziemy przyjemniejszą [?] oficyjalną [?] [illegible] dla ułatwienia tego interesu.

Mieszkam [?] bardzo [illegible] w [illegible] dzisiaj [?] z których [illegible]

i artystycznemi; w tych działach poparcie warszawian

Pana Dobr. opracowane przez Brodzkiego

przysłało do Muzeum z Warszawy z dwóch stron na wy-

stawie. Pomiędzy licznemi pamiątkami które otrzy-

mamy, odznacza się krzyż z łańcuchem X. Kano-

nika Szwocińskiego męczennika, opracowany przez

p. Sochaczewskiego „z Syberii" [illegible]. Zaniechał

był zrabowany przez renegata Siemaszkę podczas

zajścia Dobrzy w Żytomierzu. Akademia krakowska

opracowała [illegible]; [illegible] czyli [illegible]

bywają; i konserwowana restauracya dotyczył przy-

stojący cały pokrzyżowany.

Zapewne Pan otrzymał 2 sprawozd. Wiadomości

pamiątkowego, 3ei rocznicy [illegible], [illegible]

o nim wspomnieć w dziennikach z których

nie Pan stosunki.

Zwolennicy nie ustają w pracy patryotycznej,

i zatem narodowych ogółu w epoce brzemiennej

wypadkami wielkiej doniosłości.

Czy Pan czytał w Kurjerze (Lwowskim) artykuły traktu-

jące opisowi naszego Muzeum; przedrukowany

w sprawie 9 tegorocznym – Numer 16. 6 m. we Fremdenblatt

Berlinerblatt był Feileton pod tytułem „Wizyta w Bovelberger" pełen uwielbienia. Nie wiedziałem to i nawet u Niemców są dla was życzliwi.

Racz łaskawy Panie dać mnie swój adres w Lwowie i donieść kiedy zamierzasz być w swojej [illegible]?

Pełen życzliwości i poważania

[illegible] Matejko





ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 6. Kwietnia 82.

Szanowny Panie Dobr.!

Znając Jego życzliwość dla naszej Instytucyi Narodowej, przesyłam niektóre szczegóły jej dotyczące, w nadziei że raczy nam dawać częściej o sobie wiadomość którą serdecznie przyjmiemy.

Zakład nasz bardzo się rozwinął pomimo niedostatecznego poparcia materyalnego w kraju; biblioteka liczy już 50,000 tomów i jest obfitą w materyjały historyczne. Oprócz wydziały Pamiątek Narodowej i religijnej są uposażone; pierwszy między, dzięki legatowi śp. Krystyna Ostrowskiego który zapisał przeszło sto tysięcy franków, ułatwić młodzieży polskiej uczącej się zagranicą kształcenie się w wyższych Zakładach naukowych, czem się już zajmujemy od lat dwudziestu. Pomoc ta we wszystkich krajach przybrała obecnie większe rozmiary i wymaga od Zarządu nie mało

trudu.

Nie uchyliłem się od tego pomimo najrozmaitszych zatrudnień i podeszłego wieku, ponieważ jedną z spraw żywotnych jest kapitał intellektualny Polski, którego przyszłość młodzież polska nie reprezentuje. Potrzebuje ono kierunku narodowego aby się ochronić od kosmopolityzmu bardzo szkodliwego.

Sprawa kościoła polskiego jest więcej ważną; możemy się pochlubić że przyczyniliśmy się do odwrócenia wielkiego nieszczęścia które groziło naszej narodowości, wprowadzając język rosyjski do naszego kościoła. Moskwa usiłowała w błąd wprowadzić Watykan i była bliską osiągnięcia swego haniebnego celu. Pomimo zawartej umowy nie mamy żadnej rękojmi że to co jest na papierze w czyn się zamieni; ale wiara i przewodnictwo duchowieństwa zwłaszcza poświęcenie nowych biskupów niezmierne; będą nieustannie między młotem i kowadłem i narażeni na wygnanie tak jak ich poprzednicy.

Pomimo cenzury pisma niektóre w Królestwie zajmowały się naszem Muzeum; Biblioteka Warszawska i Tygodnik Illustrowany dały dobry przykład; Kraj w Petersburgu ogłosił opis tego zakładu. Mamy nadzieję że Rewizya Szanowny Panie przyłoży się w pismach publicznych do tej propagandy muzealnej

Na wytrwałości i energii nam nie zabraknie, walczyć nieustannie będziemy z przeszkodami nieuniknionemi w założeniu instytucyi tej doniosłości. Rozbicie ogólne, brak prawdziwego życia politycznego, skutki wiekowej niewoli, są to żywioły oddziaływające przeciw centralizowaniu tak potrzebnemu narodowi rozczłonkowanemu. Zbliżają się wypadki olbrzymie i krwawe które nas zaskoczą jak to było w przeszłości; czyżbyśmy zdążyli na dzień a w czas majątki Męczennicy polskiej posłannictwo jest wzniosłe. Przyjdzie chwila że i krzyże nasze do Europy przemówią, zachowując swą nieskazitelność której we wszystkich narodach brakuje.

Dary muzealne nie ustawają. P. Schmidt [illegible] w Londynie, posiadacz bogatych zbiorów, rodem z Warszawy, uwiadomił mnie że ma zamiar ofiarowywać je naszemu Muzeum, to jest narodowi polskiemu; jeśli to się uskuteczni zbiory nasze bardzo się wzbogacą szczególnie dziełami sztuki, bardzo cennemi obrazami, rzeźbami etc.

P. Mickiewiczowa z gubernii Mohilewskiej [illegible] [illegible] naszem Muzeum, racz mi Szanowny Panie uwiadomić jakiego [illegible] w swoje wyjrzysz?

Kapitał znaczny zapisany przez Krzyżanow-
skiego emancypacyi ginie z powodu z dziwactwa niezro-
chanego dziwaczności. Dowiaduję się atoli że C.
umarł w Zorzanie żądali ode mnie 100,000 f
podatku sukcesyjnego który zamierzałem odrzucić
bo inaczej udałoby się do legacyi rosyjskiej nie
zważając na to że C. był emigrantem; tak wszelkie
przyszłe mógłby być testament unieważniony
i nastąpiłaby ogromna szkoda. Przed kanto-
nem de Vaud zwróciłem z Rady kantonu, z urzędowo
że zmarły bratanków ustąpił z udziałów w
czynie.

Mamy obecnie legata, jednym ofiarujęs kapi-
tał procentowany zabezpieczający w każdym wa-
runku skarb narodowy, nie dziękując za
ofiarowaniu dobraje. Restauracye obowiązku
konsolidacyi piętr gmachu muzealnego jak
cały pilnujęsz, zatem zapobiegnie to wymaga
znacznego kapitału

Polecam pobłażliwości patryotycznej Szanowne-
go Pana nasze Instytucye narodowe, które
można zdziałać wytrwałe czynności.

Oczekuję nadesłania i ostatnie obecnych sprawozda-
tak liczne i niestrudzone prace Szanownego i niespożytego
ułask które posiadasz. Szczęśliwie do posłuchania Krajowości
pilnie i Biechniki wdzięczne wolności z Neapoli

Z wysokim szacunkiem i poważaniem W Plater



ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO W ZAMKU RAPPERSWYLU

Fundacya z roku 1869.

Villa Broelberg 10 Kwietnia 83
wieczorem.

Szanowny Panie Dobr.!

Serdeczne dzięki za życzliwe wyrazy w liście wczoraj otrzymanym, i śpieszę z odpowiedzią aby doszła może przed wyjazdem do Paryża i pod Pyrenee.

Potrzebujesz, Szanowny Panie, wypoczynku i łagodnego klimatu; w warunkach pracowitego życia wota, po nad miarę sił ludzkich, nie podobna odzyskać zdrowia. Każe zatem gwałt zadać swemu nawyknieniu i rady lekarzy kuracyą przedsięwziąć; inaczej rozbrat stanie się coraz większym pomiędzy dwoma już i tak sprzecznemi żywiołami z natury swojej w człowieczeństwie.

Co się tyczy zabezpieczenia na przyszłość Muzeum Narodowego, od wielu lat jest rzecz załatwioną pod względem materyalnym; wydałem bowiem zapisy na ten zakład, pomieszczony w kapitale w testamencie na jego utrzymanie, nie spuszczając się na ofiarności rodaków. Są i inne zapisy testamentowe i którykolwiek urzędownie został mnie udzielony. Nie zabraknie w przyszłości funduszu dla tej fundacyi narodowej.

Ale budując się przyszłość trochę, wzmogę co do zabez-
pieczenia duchowego Instytucji i ścisłego wykonania
woli założyciela co do kierunku narodowego. Gdzie jest
większa pod tym względem w innych powodach(?)
do zawodu który jedni drugich wytrwać każe(?). Zważywszy
nawet przedstawia trudności, gdzie są ludzie po-
święcenia, talentu i pewnej samodzielności? Nie mówię o
milionowych, których pieniądze jest ojczyzną. W miarę
rozwijania się naszej Instytucji potrzebować będziemy
zdolnych urzędników, upraszam o wskazanie jedne-
go lub dwóch ludzi specjalistów w tym względzie; może
się zdarzy sposobność ich sprowadzenia do Rapperswylu.
Ks. Krechowiecki pełen zdolności, być może że weźmie
udział stały w naszych pracach. Wraca właśnie z Neapolu
do Rapperswylu.

Obecnie P. Schmidt Ciążyński rodem z Warszawy
antykwaryusz w Londynie, który od lat 50ciu zbie-
ra znakomite dzieła sztuki i ma bardzo cenne zbiory,
ofiaruje je naszemu Museum, ale chciałby mieć
posadę dożywotnią w tej instytucji — jest to
wielki znawca, posiadający bardzo kosztownych obra-
zów sławnych mistrzów, kameów za które Read
jubiler królewski Jorku(?) ofiarował bezskutecznie 8,500
L. Sterl., rzadkich edycyj książek, kroników(?) i rzeźb korto-
wych etc. etc. W wieku podeszłym chce na przyszłość
przechować swoje zbiory, a jako patryota chce słu-
żyć naszej świętej sprawie w Museum, i rokowa-
nie się obecnie prowadzi. Jest to człowiek dość wielki(?)
specyalista, wielki znawca i posiadający różne przy-
Szulczewski który go niedawno odwiedził bardzo
sympatycznie o nim pisze.

Takno opisywanie jak i Ostrowskiego jest bardzo rzadkiem u nas zjawiskiem; każdego doświadczenie Macierzy któraby w Czechach przy wszystkiem miała funduszu; toż dano się dużo z pomnikiem Mickiewicza. Brakuje poczucia zbiorowego, idei państwowej, ogniska środkowego, systematycznego ogólnego kierunku, są to niecierpliwe skutki rozćwiartowania!

Znajome mi są szykany i głupota moskiewskiej cenzury, ale probować się godzi, czasem się przecież udaje. Przecież ciągle są pisma zajmujące różnemi zakładami, a historyczne mają nawet w części pierwszeństwo. Muzeum posiada cenne pamiątki po Sobieskim, ale obawiam się je wysłać nawet do Krakowa; w razie gdyby zaginęły byłaby niepowetowana strata.

Ze wszech stron opisuję mnie do nabycia cenne dziejowe pamiątki; korzystam z tego rzadko, albowiem nie mam stałego kapitału na ten cel przeznaczonego. Obecnie nabyć można u P. Kolankowskiego na Wołyniu szablę podarowaną Janowi Sobieskiemu przez cesarza Leopolda, pozbawioną wszelkich kosztownych ozdób.

Być może że nabędę rękopis Malinowskiego o którym Pan wspomina, tego w tej chwili zawyrokować nie mogę, i może sprzedający Muzeum zmniejszy cenę którą oznaczył 160 rubli.

Co się tyczy katalogu polskiego i francuskiego jest do tego materyał zebrany i przedmioty spisane. Niedawno zdanie wyrażone o rzeczoznawcach tej publikacji i o powierzeniu jej osobie obeznanej z tym przedmiotem. Muzeum ogłosiło już katalog w pierwszych latach swego istnienia, dziś nieliczny obszerny rozmiar.

4

P. Mieżeński jest to obywatel gubernii mohylewskiej dawny posiadacz pamiątek ojczystych, który by także chciał pracować w naszem Muzeum i ofiarować porządne zbiory. Poznałem go przed kilku laty w Ka- badzie, ale znajomość jest niedostateczna.

Bukowski wytrwale popiera nasze zbiory i ofiarowuje nowe dary, pomiędzy niemi jeden obraz który we Francyi [illegible]. Jeden z wydziałów Muzeum rodem z Galicyi, P. Brzeskowski obecnie za urlopem w Neapolu, żeni się wkrótce w Rapperswylu z Panną Crezel która niedawno jest blizką krewną [illegible]; druga córka pewnego obywatela [illegible] w Rapperswylu, za jednego z najbogatszych posiadaczy ziemskich w [illegible], który pierwszy udał się za granicę.

Nieszczęśliwym powodem wstrzymania w Austryi opłat za roczne 27 Listopada, i nie było tam nic nic przyjąć [illegible] Austryi.

Wiadomo Szanownemu Panu że w Chorwacyi [illegible] w ostatnim Numerze znajduje się Jego życiorys i że pomiędzy Swiata Poetami w Chorwacji [illegible] przetłumaczony został.

Tem więcej jest w Austryi Macierz gdzie w stanie [illegible] 100,000 fr. reprezentuje [illegible] biednym [illegible] [illegible], i to w Republice która [illegible] ideałem ludzkim; [illegible] wcale nie podzielam tej opinii.

Niektóre szczegóły o Arystokracyi [illegible] w Sprawozdaniu ostatniem z Pomocy Tow. internacyonalnego dla [illegible].

Spodziewam się wkrótce otrzymać Katalog British Museum. Upraszam o adres w Pyreneach i o wiadomość co do powrotu do [illegible]. Serdecznie życzę rychłego powrotu do zdrowia.

Pełen życzliwości i poważania W. Plater

[illegible]ller w Neapolu wraca do nas w Maju.



Villa Broelberg 11 Sierpnia 83.

Szanowny Panie Dobr.!

Śpieszę wyrazić najszczersze współczucie i wielką radość z powrotu pańskiego do domowego zacisza; jednem uczuciem spojeni towarzyszyliśmy w duchu szanownemu Panu za kratami Moabitów i zanosiliśmy modły do Boga o rychłe odzyskanie wolności. Przyjm najserdeczniejsze życzenie aby potężny duch którym Cię Bóg obdarzył wzmocnił nadwątlone siły i przyczynił się do odzyskania zdrowia.

Niezmiernie żałujemy że projekt przeszłoroczny odwiedzenia nas w Szwajcaryi nie przyszedł do skutku, zapewne w tym roku to nastąpi, czego z serca pragniemy.

Niedawno tu bawił kilka dni w Broelbergu jeden z najznakomitszych Arcybiskup Feliński który także zwiedził nasze Muzeum. Wyrażał dziełami Zakładu wzruszenie i uczestniczony, jednem marzy wodzenia Ojczyzny jest to ród pracy której potężnie biurowdom pokładzeni. Prosił o poparcie w sprawie fundacyi w Rzymie Kollegium dla Unitów któremi się zajmuje, Papież jest niezmiernie przychylny tej fundacyi.

Muzeum nasze otrzymało liczne i znako-
mite dary [illegible] [illegible]. Robimy
przygotowania do solennego obchodu dziesiąt-
kowej rocznicy 12 [illegible] w Zamku [illegible]
[illegible] Czarnecki także w porozumieniu
tym zwiedził Muzeum [illegible] że [illegible]
[illegible] obecnym [illegible] [illegible]; był bar-
dzo zadowolony z bogatej [illegible] na-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] galerji
obrazów starożytnych podarowanych
przez [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible].

Napisz [illegible] Muzeum [illegible] [illegible]
w czasie z 25 [illegible] [illegible], [illegible]
mnie do [illegible] [illegible] odpowiedzi w tym
[illegible] z dnia 8 b. m. [illegible]
na [illegible]! [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] energicznego obrońcy [illegible]
[illegible] narodowej tak [illegible] dla Polski.

Pełen życzliwości i poważania

Wł. Plater

Villa Broëlberg 22 grudnia 83.

Szanowny Panie Doktor!

Dnia 11 Września wyraziłem szanownemu Panu radość jaką sprawiło wszystkim Polakom uwolnienie z Berlińskiego więzienia. Czy list ten list mój został otrzymany? Od tego czasu nie otrzymuję direct wiadomości, musiałem się ograniczyć do tych które dzienniki dawały. Znając nasze uczucia, wiesz jak serdecznie podzielamy radość i smutek, jak dalece się identyfikujemy z Przyjacielem. Ale w tym nadzieja że da siły do wytrzymania tych ciosów przy tak wątłem zdrowiu!

Muzeum nasze bardzo znacznie się rozwinęło pomimo nieustannych przeszkód w sprawie tak wielkiej doniosłości; rozumie się tego rodzaju wymagają od założyciela wielkiej ofiarności i trudu. Jest rzeczą boleśną że pomiędzy nami są ludzie tak przewrotni że używają potwarzy jako broni przeciw instytucji narodowej którą powinni popierać. P. [illegible] w swojej monomanii antimuzealnej nie wahał się kłamliwie twierdzić że Muzeum które podarowałem aktami uroczystymi Narodowi polskiemu, ofiarowałem za pewną sumę, zawarłszy kontrakt fundacyjny.

Akademii Krakowskiej, protestowałem przeciw temu bezzasadnemu twierdzeniu, jak i przeciw mniemaniu rozpowszechnionemu że Muzeum jest odłożone, kiedy ani grosza nikomu nie winno, i opłacone trzecie podarowałem zarówno Polsce do żadnym zarzucie którego nigdy nikomu nie było i być nie mogło. Po mojem sprostowaniu w Kraju znowu w tym dzienniku ukazał się artykuł prosto przeciw naszemu Zakładowi Narodowemu, napisany przez Litwinów monomanię, w którym powiada jako najpewniejszej, że Akt darowizny prawnie nie istnieje, ponieważ Szlachty przyjąć dziś nie może. Potrzeba nie wie że prawodawstwo dzisiejsze wszystkie uznaje że Akt i prawo własności narodu polskiego jest reprezentowane przez jeszcze muzealny uznany przez władze miejscowe jako osobistość prawną, mogącą posiadać, odziedziczać, przyjmować zapisy etc., dopóki okoliczności niedozwolą właściwemu wejść w posiadanie własności.

Ponieważ Kraj w Petersburgu zaczął mnie jakiegoś wytłumaczenia w Kraju, tedy musiałem Litwinów powtórnie odpowiedzieć i zacytować tekst pisma urzędowego Akademii Krakowskiej podpisanego 10 Lipca 1873 roku przez Majora Szujskiego, w którem jest

wyrażone uznanie i współczucie, oraz

przedmiot korespondencyi dotyczącej jedynie

opieki Akademii Krakowskiej nad Muzeum

Rapperswylskiem w razie i w niedoli jego zabezpieczenia.

Zgwałcenie prawa własności przez Mu-
zeum w Krakowie i przywłaszczenie sobie
zbioru gemm i kamieni darowanych przez Szmitta
Cieszyńskiego uroczyście w fundacyi Muzeum
w Rapperswylu, jest wielkiem zgorszeniem. Za-
niechaniem procesu gdyż i sądy powinny [illegible]
strat materyalnej nie przewyższa moralnej
z władzy [illegible] świętej sprawy. Szmittowy
miał w Krakowie daleko większą dozę
pamiątek niż by kiedy mógł mieć w Rapperswylu
i to tak [illegible] powodem że nie dotrzymał
danego słowa. Jest to zgorszenie smutne demo-
ralizacyi. Pisałem do Rubowskiego obszerniej
tej rzeczy. W Krakowie mamy ludzi gotowych
do oppozycyi w każdej sprawie a tem bardziej kiedy
Instytucya przybrała wielkie rozmiary i zdziałała
w tych latach co wszystkie potrzeby [illegible]
życia. Uczynić wszystko co przeczuwaliśmy [illegible]
[illegible] wielka [illegible] od [illegible]
Nie [illegible] przeciw kierunkowi i [illegible]
[illegible].

W dzisiejszem zamówionemu Panu pośpieszymy że stanąć
w Brezndie w obronie naszego Muzeum, czy nie
mógłbyś mnie uwiadomić na pary dni N-tego — dowiem
się u nas których znajdzie ta obrona. W klęsaju nie
się ustawić w tych dniach sprostowanie.

Zbiory muzealne ogromnie wzrosły, biblioteka już
liczy do 52,000 tomów i ciągle się powiększa; zbiór kamei
historycznych polskich, jako Muzeum Narodowe
zwraca uwagę licznych zwiedzających. W tych dniach
ofiarował Mierosławski w Genewie obraz historyczny
polski, utwór Aleksandra Sobieskiego. P. Evans w New Yorku
przesłał mnie swoje dzieło historyczne z rycinami, z listem pełnym
współczucia, pod tytułem Memoir of Kościuszko Poland's
Hero and Patriot. Galerya obrazów zawiera wszystkich
najsławniejszych malarzy; za jeden obraz Murilla Beatrix
Cenci ofiarowano w Londynie 30,000 fr.

Obchody narodowe w Rapperswylu były świetne, niektóre
tegoroku znakomitych zwiedzających, pomiędzy innemi księdza
biskupa Felińskiego, Lorentego i wielu innych.

Rozdawanie stypendiów w różnych krajach uczącej się
młodzieży polskiej wymaga wiele trudu, ale odmówić nie można
[illegible]
[illegible]
dawana nieszczęśliwym Unitom wszystkim Rosyi i kapłanom
ratując od rzezi tych męczenników. Słowem robi się
co tylko jest możebnem w niedoli naszej ciężkiej.

Sale Muzeum przepełnione, restauracya historyczna dal
czyli piętr zamkowych jest niezbędną; składajmy wspólne
ofiarowanie ... ...
to drugie w innych krajach. — Racz mnie uwiadomić o obecnym stanie
zdrowia i o wyborze twojego zamieszkania. Bardzo życzymy ażeby
... Pełen szczerej wdzięczności i poważania
życzę pomyślnego Nowego Roku. Kiedy się proces ułoży?

WPlater

Villa Broelberg 5 Lutego 84.



Szanowny Panie Dobr.!

Otrzymałem od P. Buszczyńskiego z Wenecyi dołączone do tego listu pismo wydrukowane niektórym dziennikom wtrącające, spowodowane oszczerstwami rzucanemi z powodu naszego Muzeum Narodowego. Jest to rzecz nikczemna która jedynie napadającemu szkodzić może. Ponieważ [illegible] w swoim szale nie przestaje propagować [illegible] [illegible] przeciw naszemu Muzeum i rozsyła w tym celu broszury, właściwą jest rzeczą aby Członkowie Zarządu Muzealnego przesłali do dzienników sprostowanie którego tekst dołączam. Mając niektóre podpisy; racz Szanowny Panie dołączyć i swój podpis; nie podobna milczeć wobec zorganizowanych napadów, które świadczą o ważności i doniosłości Instytucyi po kilkoletniem Stańczyków milczeniu.

Nie mam wątpliwości że prawda i patryotyzm zwyciężą i że te bezczelne napady żadnej szkody Muzeum nie przyczynią, ale bronić się należy. Wdzięczni przeto Szanownemu Panu będziemy za rychłe odesłanie podpisanej protestacyi.

Zacny Burzyński wyraził z energią patryotyczną jednomyślne oburzenie wywołane potwarzami i faktem, że tem godniejsze wzgardy że pochodzą od członka należącego do sfery naukowej; jest to [illegible] [illegible] szalbierstwo. Nie znamy go osobiście i żadnych stosunków z nim nie mieliśmy. Tak dalece kłamie że wspomina o Zakładzie imienia Ossolińskich, jakobyśmy się do niego udawali tak jak do Akademii Krakowskiej o pomoc przy muzealnej sprawy. Jest to absurdum bez granic.

Bardzo słusznie Pan wytknął dziennikarstwu naszemu [illegible] [illegible] Każdy rozumie że nie ma odrodzenia bez odrodzenia społeczeństwa a ono i podczas wojny może nastąpić. Czy nie daje nam przykładu bohaterska [illegible] śród męczeństwa! Czyż więc [illegible] powinniśmy pobudzić [illegible] [illegible] i stworzyć jedność; [illegible] daleko od tej jedności; nadejdzie wreszcie [illegible] w silnym prądzie nieuniknionych olbrzymich wypadków w których utoną wszelkie zarzuty.

Muzeum nasze ciągle się rozwija, czynimy przygotowania do bardzo kosztownej i [illegible] koniecznej restauracji [illegible] zamku muzealnego; w takich warunkach [illegible] kraju [illegible] [illegible] narodowym nie zabraknie. Mamy nadzieję że i u nas tak będzie



Od dawna istniejący projekt utworzenia Rady Administracyjnej muzealnej należycie ułożony, przyniesie to pewną ulgę w pracy ze szczególną korzyścią dla Zakładu.

Starałem się od paru lat porozumieć się z zarządami Muzeów wszystkich krajach aby te ważne ogniska oświaty wiedzy i talentu połączyć solidarnym związkiem; może się zawczasu utworzyć potężne stowarzyszenie z tych ... połączonych do Zaczątkowanym na Kongresie w Wiedniu na którym były obecni reprezentanci Muzeów w Europie i Ameryce, i utworzenia Komitetu internacyonalnego i Organu wszystkich Instytucyi muzealnych. Projekt znalazł u wielu szczere poparcie i jest nadzieja że Zakłady narodowe polskie będą mogły zaraz utworzyć ~~to~~ ogniwo wielkiej działalności.

Upraszam o uwiadomienie o zdrowiu i o pracach.

Pełen serdecznej życzliwości i poważania

W. Mater

Dziennik Kraj w Petersburgu umieścił w tych dniach pewną wzmiankę, ~~dawniej~~ umieścił opis naszego Muzeum w przyszłym dwutygodniu [illegible]. Ponieważ [illegible] [illegible] pomiędzy swymi kollaboratorami, [illegible] sprostowanie faktów o Muzeum w [illegible] – [illegible] przypomnieć się [illegible].



Muzeum Narodowe w Rapperswylu i jego oszczercy

/Przed kilkunastu laty mieszkając przez czas
długi w Szwajcaryi, byłem sam świadkiem niezmor-
dowanej gorliwości, zadziwiającej pracy, z jaką
hrabia Wł. Plater poświęcał się ojczystym spra-
wom. Następnie widziałem owoce tej pracy w
utworzeniu zbioru pamiątek narodowych.
Zdawałoby się że najpotężniejszy nieprzyjaciel
nie śmiałby nic temu zarzucić. Tej myśli
zgromadzenia zabytków ojczystych rozpro-
szonych po całej Europie a nawet w Ameryce,
nareszcie urzeczywistnieniu tej poświę-
cił założyciel Muzeum kilkadziesiąt lat,
mienie własne, wszystkie chwile życia
swego, spokój słowem: wszystko. Tymczasem
nie tylko kraj nasz nadzwyczaj słabo
wspierał tę instytucję, gdy cudzoziemcy
i dzienniki obce okazywali jej największą
sympatię, dopomagając czynnie do jej roz-
woju; nie tylko naród nasz wdzięczności
mu nie objawił, gdy tysiące różnej narodo-
wości podróżników, przejeżdżając przez
Szwajcaryę, z podziwem patrzyli na ten
zakład; - lecz nadto znaleźli się rodacy
/jeśli ich rodakami nazwać można/, którzy
ośmielili się znaczenie Muzeum narod-
owego osłabić a założyciela jego spotwa-
rzyć.

Jest w tem dowód tak przerażający egoyzmu, braku logiki, zdrowego prostego rozsądku, dowód tak strasznego upadku sumienia, iż gdyby nie wypadł na nieszczęście rzadki wyjątek w tem całem postępowaniu, za które oczywiście naród cały odpowiedzialnym zostać nie może, wstyd byłoby być Polakiem.

Ale społeczność nasza w tem winna że nie podniosła opinii publicznej przeciw oszczercom, że nie objawiła przeciwko nim wyrazu zgrozy i oburzenia, że potwarców nie naznaczyła piętnem hańby. Tacy ludzie którzy podkopują dzieło w najświętszym celu przedsięwzięte i dokonane, którzy targają się na sławę zasłużonych pracowników, powinni być raz na zawsze wyłączeni z grona społecznego. Tacy ludzie są zakałą narodu.

Potwarz rzucona na założyciela Muzeum narodowego nie była objawem patryotycznej gorliwości, pod pozorem zamiłowania zakupionych zabytków lub chęci przechowywania ich w kraju; nie może być uważaną jako indywidualny głos osobistego zdania czy przekonania tak często nadużywanego w imię wolności słowa, tak często osłoniętego sofizmatami. To bezrozumna monomania, to szalone, wściekłe rzucanie się, to bezczelność, zbrodnia.

Cóż może być świętszego dla człowieka

jak własną rzecz, jak pożyczone dobro? Wiedź może kamień więcej chować jak widocznie nie już nie-wdzięczności tylko, — tyleż szlachetny słuch dla wdzięczności pracuje? — Lecz widocznie tar-gania się na sławę pracownika, pięćdziesiąt trzy lat służącego sumiennie Ojczyźnie?

Wszakże nie poprzestano na tem, ażeby dowodzić, że Muzeum narodowe w Rapper-swyl jest „niepotrzebnem"; nie poprzesta-no na tem aby utrzymać że jego założyciel „ogołaca kraj z ojczystych pamiątek"! Je-den z przeciwników tego zakładu, w przystępie jakiegoś chyba obłąkania umysłu, w chorobliwym napadzie ja-kiejś gorączki, posunął się do tego stopnia iż śmiał obwinić założyciela Muzeum o „obracanie funduszów na własną ko-rzyść"!.. Znalazł się dziennik, w polskim języku wydawany, który to szczekanie ogłosił, który autora tego szczekającego głosu nie powstrzymał, nie opamiętał!..

Jest w tem wszystkiem coś głęboko boleś-nego, coś przygnębiającego. Przebyliśmy już rozliczne, wszelakie nieszczęścia i klęski. W tej powszechnej apatyi dla przedsiębiorstw i prac narodowych, w tak kompletnem szarpaniu sławy, w braku uznania rzeczywistych zasług, w braku surowej opinji publicznej, w tolerancyi

oszczerców zarówno poniewierających ojczyste dzieje, jako poświęcenie, jako chęć zrzucenia jarzma, jak męczenników poległych dla wolności poniewierających jednako skromnych, spokojnych, cichych pracowników, w tym anormalnym nastroju ducha, w tem ogólnym usposobieniu pewnych jednostek uchodzących za świeczniki narodu u zwolenników obcej administracji, są chyba już ostatnie krople przepełniające gorzką czarę naszą.

Niechże kto zwróci uwagę na ten straszny stan, na te groźne symptomata, — niech kto zawoła ostrzegając o niebezpieczeństwie, o zgubnych następstwach takiego kierunku, — wnet go zagłuszą, zakrzyczą, wyszydzą, ośmieszą!.... ogłoszą go wstecznikiem, zgrzybiałym, niemal szaleńcem!...

Dobrze powiedział Krasiński

Niczem Sybir, niczem knuty,
I moralnych tortur król.
Lecz narodu duch zatruty, —
to dopiero bólów ból!

Potwarze miotane nieraz na najznakomitszych mężów narodu są niestety tradycyjnym w Polsce występkiem. Od oszczerstw najbardziej obrażających, tak oburzających że aż śmiesznych, nie byli zasłonięci nawet ani Książę Adam Czartoryski, ani Mickiewicz, ani Lelewel!!!

Dziś wymierzone na założyciela Muzeum w Rapperswylu obelgi chociaż go nie mogą, gdyż wyższym jest nad nie, ale nie mniej są smutne dla każdego, kto kocha naród, kto chciałby go widzieć bez skazy.

Już potępianie wszelkich walk o niepodległość wygłaszane bez zarumienienia się przez niektórych pisarzy mieniących się Polakami, już poniewieranie wygnańców i tułaczy za sprawę wolności, już systematyczna jakaś niechęć, nienawiść ku emigracyi polskiej objawiająca się w pewnych jednostkach, mieszkańcach Krakowa i Galicyi, wzbudzają już do najwyższego stopnia uczucie wstrętu i pogardy. Cóż bowiem innego czynił Murawjew lub każdy podobny do niego siepacz! potępiał powstanie, wieszał, dręczył z męczenników, nienawidził polaków. Dwadzieścia lat odtąd upłynęło. Car niektórym powstańcom przebaczył już: a stańczycy i panowie profesorowie krakowscy jeszcze im nie przebaczyli!

Ale obok tej zaciekłości na wszystkich obrońców ojczyzny, mienić się Polakiem, uchodzić za uczonego, być członkiem Akademji umiejętności w stolicy Piastów i Jagiellonów i potępiać wszystko,

choćby najlepsze, najpożyteczniejsze dzieło, wszystko cokolwiek zrobią emigranci, - to już jest aberracyą umysłową. Powiedzieć nakoniec że zbieranie zabytków narodowych w Rapperswyl „ogałaca Polskę z pamiątek, z tymże skutkiem a nawet z gorszym, niż ogałacanie jej przez najezdników;" mieć tyle smutnej odwagi aby tak potwornie niedorzeczne zdanie ogłosić, jak to uczynił jeden z Koryfeuszów Krakowskich, to jest zaiste świadectwem że w nim niema ani jednej kropli polskiej krwi, ani iskierki ducha polskiego. Tegoby żaden rozsądny, prawdziwy Polak nie powiedział.

I kiedyż chcieliby widzieć te zbiory w Krakowie! Gdy na fortyfikacyę Krakowa rząd austryacki ciągle wydaje miljony; gdy Moskal o pół godziny drogi! A na Muzeum w Rapperswyl zebranem z zabytków polskich po całej kuli ziemskiej, w spokojnem ustroniu, patrzy Europa.

Wenecya 31 Stycznia 1884 r.

Stefan Buszczyński.

choćby najlepsze, najwyższe nawet dążenia wszystkich katolickich zrobią emigranci, – to jak jest aberracją umysłową. Stanowczo twierdzić należy że zbieranie zabytków narodowych ustanawianych, ogłaszanie hołdu z narażo-tek, z tytułu instytucji a nawet z poszczególnych ogłaszanie jej przez najcelniejszych, nie tylko wewnętrznej odwagi aby tak pożą-dane niedorzeczne zdanie ogłosić, jak to uczynił jeden z Korespondentów Krakowskich, to jest zaiste świadectwem że w nim niema ani jednej kropli polskiej krwi, ani iskierki ducha polskiego. Jeżeliby Żeden rozsądny, prawdziwy Polak nie powiedział.

I tutaj chciałbym widzieć te zbiory w Krakowie! Gdy na fortyfikacje Krakowa rząd austriacki ciągle wydaje milliony, gdy Moskal o pół godziny drogi! U nas Muzeum w Rapperswylu zebraném z zabytków polskich po całej kuli ziemskiej, w spokojnem schronieniu, naturą Europy.

Wenecja 31 Stycznia 1881 r.

Stefan Buszczyński.



Broelberg 11. Lutego 8.

Szanowny Panie!

Stokrotne dzięki za przesłany nowy text protestacyi, jest praktyczniejszy, ponieważ może być podpisany w Warszawie, na Rusi i na Litwie. Żadna formuła nie osłabi oburzenia które wywołuje we wszystkich Polakach niecny postępek. Do dziennika „Kraj" protestacya będzie posłaną. Postępowanie [illegible] w sposób bardzo ważny z największą [illegible] i zrozumieć tego nie chcę, że Akt darowizny jest nieodwołalny i że Muzeum uznane jako prawna osobistość zastępuje za pośrednictwem swego Zarządu nowego właściciela tj. Naród polski, dopóki rozwiązaniem [illegible] nie może.

Nic to dziwnego w dzienniku który jest przeciw niepodległości Polski i potępia wszelkie usiłowania jej odzyskania.

Polacy rozrzuceni po świecie [illegible] idei którą reprezentuje Muzeum sposobności widzenia w Muzeum [illegible] polskiego przybywającego z Australii, dar mnie ciekawy szczegół o kolonii polskiej która tam egzystuje; nie zbywając na zasobach materyalnych i obecnie starając się zakupić dziennik polski i mieć swoje [illegible] dwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] organizacya Polaków na [illegible] [illegible] [illegible], może ona [illegible] stać się potężną [illegible].

[illegible] serdecznie ściskam i wszystkich z [illegible]

Pełen szacunku i poważania

W. Plater



Broelberg 13/2 84.



Szanowny Panie!

Zapewne są wiadome szczegóły dotyczące rozmowy króla Włoskiego z następcą tronu niemieckiego w sprawie pańskiej. Correnti przyczynił się do tego; daje wciąż nam dowody swego wielkiego dla Polski współczucia. Cesarzewicz odpowiedział królowi że aczkolwiek sprawa procesu Szanownemu Panu wytoczonego jest dziełem Bismarka, będzie się starać, stosownie do życzenia króla, aby Pan rychło od wszej wi-ny oswobodzonym został.

Correnti wyrobił że król ofiarował Akademii Krakowskiej 1000 fr. jako opłatę Semestrowi za prelekcję w Bolonii. Jest wielkim przyjacielem naszego Muzeum które staraniami [illegible] i pozyskam mu obecnie jednego



odpowiadającej kart. Polski prowin-
cyonalnych, który potrzebuje
przez historyę Polski.

Oświadczenie członków Zarządu
Muzealnego, którzy tylko pod
pewnym warunkiem przyrzekli, a
to potrzebuje odpowiedniego
pomieszczenia w różnych
krajach, do wszystkich zbiorów
dokumentów w różnych dzielnicach
Polski przesłane zostanie, które
równie swój egzemplarz otrzyma.

Zbiory nasze czysto wartościowe,
i historycznie restaurowane punkt od
czystej swojej.

Pełen życzliwości i poważania

[illegible]

543 623

Villa Brochberg 1 Marca 84



Szanowny Panie!

Widzę żeś otrzymał Akt ocalenia z Lipska przesłany; daj Boże aby to wieczne prześladowanie wychodźstwa skończyło, abyśmy razem wszyscy Ojczyzny. Wszak nadzieja Panie wszyscy nasze Polskę wyzwolą, ale którą jest godłem zbawienia!

Proszę nie mieć żadnej obawy co do wszystkich wzmiankowanego w ostatnim liście; przezornie zachowuję milczenie, gdyż widzę że nasze dziennikarstwo to zrozumiało.

Oświadczenie w sprawie marszałkowej już się w dziennikach ukazało; Dziennik Poznański jeden z pierwszych ogłosił to pismo. Filler nie mógł podpisać bo się zobowiązał wobec starających się o jego powrót do Galicji, aby przez jakiś czas publicznie nie występować. Niepewność otrzymania upoważnienia wielka i drogo okupiona;

To co spotkało Prezesa Rady miejskiej w Krakowie świadczy o naszem rozbiciu i nieuznawania zasług; tak jest obużony że oświadczył że nie przyjmie ponownego wyboru gdyby nawet był jednomyślnie; sto lat niedoli wyleczyć nas nie może z choroby tradycyjnej!

Schmidt Lisiecki stawia się na tych którym zamierza oprzeć swoją karierę. Nie rozumiem jak można przyjmować zobowiązania nie będąc pewnym ich wypełnienia. W każdym razie będzie zawsze

–



ofiarujże Krakowskiemu Muzeum zbiory podarowa-
ne urzędowym aktem z podpisem dwóch świad-
ków naszemu Muzeum. Nie uprzedził mnie na-
wet o swych układaniach z Litwinkiewiczem, który
się chlubił w liście że odwrócił te zbiory od Rap-
perswyla. Są to czyny niemoralne, oburzające.

Kraj który nie umiał się zajmować naszem
Muzeum, umożliwił korespondencyę z Krakowa
dziś nam życzliwą, choćby i błędną w niektórych
szczegółach. Nasze Sprawozdanie podane na za
sobą i nawet do dziennikarzy krakowskich;
wspomnę zapewne o niem, jeśli tekstu nie będę
mógł umieścić.

Staram się o utworzenie Rady administracyjnej
w naszem Muzeum, jestem bowiem zanadto obarczony
i lękam się przy mej niezdolności oczekiwanych najwyższych ofiarności
dla coraz lepszego rozwijania się naszej instytucyi. Chciał-
bym osobiście rychło ukończyć nieodzowną i kosz-
towną restauracyę Zamkowej.

Redakcya Biesiady Literackiej nie uwzględniła
naszego życzenia i pozbawieni jesteśmy N-ru w którym
Pan raczył łaskawie wspomnieć Muzeum.

Łączę wyrazy czci i poważania

Wkrótce mają być ogłoszone sprawozdania
z Pomocy Naukowej i czynności naszego Muzeum

Wł. Plater

Broelberg 21 Marca 84.



Szanowny Panie!

Spieszę odpowiedzieć na list otrzymany.

Stypendia na rok bieżący rozdane zostały. 22 młodzieńców w różnych krajach korzysta z tej pomocy naukowej z wielką korzyścią dla Polski. Wkrótce sprawozdanie roczne ogłoszone zostanie.

Brat P. Romuald Pawecki przesłał prośby, do których załączył świadectwa, mianowicie szkolne, może się znajdzie uznanie i jako sposobność do udzielenia stypendyów. Warunkiem głównym do otrzymania, jest ukończenie jednej z wyższych Instytucji naukowych technicznych za granicą.

Czterdziestu kilku czytam z radością życzenia Szanownego Pana. Kraj umieścił nasze oświadczenie i umieścił artykuł życzliwy dla naszego Zakładu, lepiej objaśniony zmienił zdania. Korespondent [illegible] bardzo błędnie twierdzi, że podarowania albo uczynione przedmioty przez [illegible] mogłyby [illegible] zniszczone.

Życzę serdecznie zdrowia i szybkiego wyswobodzenia z [illegible].

Z [illegible] i poważaniem

W Plater



Villa Broelberg le 9 Juin 84



Bien cher et honoré Compatriote!

Je Vous écris exceptionellement en français pour éviter le retard qu'occasionnerait la traduction de la lettre.

Je sents le besoin de Vous exprimer les plus vives sympathies nationales et la part que nous prenons tous à Vos peines et à Vos douleurs. Que cette solidarité, cette communauté de sentiments adoucissent les rigueurs de Votre sort, d'une vie de dévouement la plus noble à laquelle les adversaires même ont rendu hommage! Dieu qui veille d'en haut sur l'infortune d'ici bas Vous donnera les forces pour la supporter.

Veuillez m'informer de l'état de Votre santé et me dire si Vous êtes bien soigné et si les conseils d'un médecin habile ne Vous manquent pas? S'il est vrai que Votre activité littéraire est interrompue à cause de la traduction exigée de chaque texte destiné à être publié? S'il y a à Magdebourg quelqu'un qui est spécialement chargé des affaires qui Vous concernent? Ne nous laissez pas dans l'ignorance de ce que nous devons vivement savoir.

Notre Musée National dont le développement a éveillé dans quelques esprits étroits et envieux une opposition extravagant, ne fait que grandir et faire de rapides progrès. Dans ce moment il est question d'envoyer un délégué qui va recevoir une belle bibliothèque et des collections précieuses qui sont offertes en Pologne à notre Musée. La restauration prochaine et indispensable du château exige de ma part des nouveaux et grands sacrifices.

À 75 ans je ne jouirai pas longtemps de ma fondation, mais je quitterai ce monde avec la conviction d'avoir fait quelque chose d'utile pour ma patrie.

L'Oeuvre consacrée à l'assistance de la jeunesse vouée aux études, a pris de grandes proportions grâce au magnifique legs d'Ostrowski; malheureusement l'impot prélevé sur la succession à Lausanne atteindra le chiffre d'environ 100,000 fr. Rapperswyl veut suivre l'exemple de Lausanne, je suis sur la défensive des deux côtés.

Gillet est à Paris dans ce moment, il sera bientôt de retour à Rapperswyl.

Que Dieu Vous seconde et Vous comble de ses bénédictions, je Vous serre de tout coeur la main

Votre dévoué

L. P.

Le Dr Meyer se rappelle à Votre souvenir et s'intéresse beaucoup à tout ce qui Vous concerne



Villa Brodberg le 12 juillet 86.

Bien cher et honoré Compatriote!

Je crois devoir Vous demander s'il est nécessaire de réagir contre l'expression générale de sympathie qui germe dans l'esprit et le cœur de Vos nombreux amis? Modérée dans la forme elle ne pourrait contrarier personne. Votre avis nous est indispensable, on voudrait donner un libre cours à ces sympathies qui débordent. D'autre part le grand original libéral. qui manque quelquefois de bon sens, a cru devoir publier qu'il avait reçu de Votre part une lettre, dans laquelle Vous désirez que les journaux Vous laissent tranquille, il en déduirait que Vous Vous opposez à toute manifestation de sympathie dans une Adresse.

Veuillez bien nous dire si des visites peuvent être autorisées, ou si Vous êtes libre de les recevoir? et dans quel état se trouve Votre santé? Instinctivement nous prévoyons que la liberté Vous sera rendue bien avant le terme pénal. J'ai reçu Votre bonne lettre du 12 juin.

Que Dieu Vous console et Vous donne les forces pour supporter Votre malheureux sort.

Votre dévoué

Fr. Mathey







2

~~547~~
627



Villa Borelberg le 17 juillet 84.

Bien cher et honoré Compatriote!

Vos voeux exprimés dans Votre lettre reçue aujourd'hui seront scrupuleusement remplis, on réagira énergiquement contre les élans de coeur inopportuns et nuisibles, on insistera sur Votre noble passé qui exclue toute intrigue clandestine, sur Votre loyauté qui ne peut donner accès à aucun soupçon aux autorités. Vous avez parfaitement raison, la vérité se fera jour même là où les sentiments hostiles et les préjugés prennent le dessus. Votre visiteur aurait dû Vous demander si Vous consentez à une communication faite aux journaux. Je me rends parfaitement compte de l'anxiété que Vous fait éprouver la légèreté des correspondants des journaux. Nous allons réagir contre cette tendance imprudente. Mieux vaut se taire à propos que de parler mal à propos. Ainsi tranquillisez Vous bien cher et honorable Ami, nous sommes trop identifiés avec Vous et Vos désirs et Vos voeux sont sacrés pour nous!

Votre attitude pleine de dignité, de calme et de résignation désarmera Vos adversaires lorsqu'ils Vous connaîtront mieux. Dieu Vous secondera et Vous donnera les forces qui ne peuvent venir que d'en haut

Le silence a aussi son éloquence nous allons en user; on prendra la parole lorsque les esprits seront disposés et que le moment sera venu; il est vrai que le temps est long pour ceux qui souffrent et ils sont nombreux à l'époque actuelle.

Espérons qu'on vous donnera la liberté de vous mouvoir dans l'enceinte de la forteresse et celle de recevoir des visites, et que votre santé s'améliorera.

À vous de cœur.

Ch. Moeurs



Villa Broelberg le 27 Août 84.

Bien cher et honoré Compatriote!

Votre lettre m'est parvenue avant hier, j'aurai soin d'aller au devant de Votre desir. Les subsides pour l'année courante sont depuis longtemps distribués, M. Schmidt sera inscrit sur la liste de l'année prochaine. Les élèves qui en jouissent ont la préférence afin d'être en mesure de continuer leurs études; il faut donc une place vacante pour des nouveaux subsides. M. Schmid fera bien d'adresser sa demande et d'y joindre ses certificats scolaires et celui de pauvreté qui sont indispensables. Les subsides ne sont accordés qu'aux élèves des Universités et des Ecoles polytechniques; il y a <u>trois fois plus de demandes que de fonds consacrés à cette noble</u> Institution; le nombre des élèves assistés a dépassé le nombre <u>de 20</u> dans différents pays. Je n'ai pas refusé aux généreux testateurs mon concours, malgré mon âge et mes nombreuses occupations, dans une Oeuvre de cette importance, qui augmente le capital intellectuel de notre pays; mais elle exige beaucoup de temps et de zèle.

J'ai été agréablement surpris en voyant insérée dans les journaux de Varsovie <u>Przegląd Tygodniowy</u> et <u>Gazeta Polska</u> ma rectification au sujet des dons faits à notre Musée par Schmidt Cieszyński, reproduite dans les journaux de Galicie et de Posen.

Parmi les visiteurs de notre Musée le nombre des notabilités étrangères augmente, Röpel a examiné avec soin nos collections et il s'est beaucoup intéressé à nos camées historiques,

aux oeuvres de Falch qui sont exceptionellement si nombreuses. Nous espérons voir bientôt Victor Hugo au Musée, je lui ai écrit hier, il se trouve en Suisse dans ce moment. Corvanti attend la levée de la quarantaine pour revenir à Rapperswyl et y passer quelques jours en faisant des recherches historiques. Il a terminé le 1er volume de son histoire de Pologne, c'est le second qui l'occupe dans ce moment.

Le Dr Bredman possède au chateau de Riemeck des souvenirs historiques polonais précieux, qui me semblent être du XIIIe siècle, ce sont des boiseries uniques dans leur genre, il est prêt à les vendre pour 5000 Marcs, mais il cherche un acheteur polonais, peut-être pourrez-Vous lui en procurer. Je ne puis faire cette acquisition ayant bientôt à dépenser un capital considérable pour la restauration indispensable des étages supérieurs du chateau de Rapperswyl. Toutes les salles sont pleines, nous n'avons plus de place.

Vous avez sans doute reçu ma lettre du 17 juillet dans laquelle je Vous annonçais, que la publicité serait restreinte conformément à Votre désir, les journaux s'y sont conformés. J'apprends avec peine que Votre santé ne s'améliore pas, je prie Dieu qu'il exauce sous ce rapport nos prières.

à Vous de coeur. Votre dévoué

Ct Plater

629 549

Villa Broelberg le 2 7bre 84.

84

Bien cher Compatriote!

Je suis en mesure de Vous donner quelques détails sur les souvenirs historiques que voudrait vendre le Dr Brend mann à un Polonais. Voici la note descriptive qu'il m'a adressée du lieu de sa résidence le château de Brenneck. Je joins cette note à ma lettre; ces objets sont du 14e siècle et non du 17e ce qui n'était pas probable.

Je viens de recevoir une lettre de Mme Alice Lockroy fille de Victor Hugo, qui se trouve avec son Père à Ragaz. Elle me parle de l'intention qu'ils ont de visiter notre Musée et de ses vives sympathies. Je crois Vous avoir parlé de Köpell. qui s'est beaucoup intéressé aux riches collections de ce foyer des souvenirs historiques.

Nous serions heureux d'apprendre une amélioration dans l'état de Votre santé.

Votre dévoué Plater

ttre du 29 Août m'est parvenue

P.S. Permettez moi d'espérer que

Vous profiterez de la possibilité de faire connaître notre Musée dans les journaux de Varsovie, dont plusieurs ont inséré ma Rectification relative à cette institution Nationale, sans modifier le texte.

Parmi ces journaux se trouvent Gazeta Polska et Przegląd Tygodniowy. Il est à désirer que les journaux illustrés s'occupent de notre Musée. Je pourrai leur envoyer des photographies. Il serait désirable d'annoncer la vente des souvenirs historiques du 16e siècle qui nous occupent dans ce moment.



Villa Broelberg le 27 Xbre 84.

Bien cher et honoré Compatriote!

L'inquiétude s'empare de Vos nombreux amis lorsque Vous ne leur donnez pas de Vos nouvelles, leur esprit et leur coeur sont avec Vous. Je viens de recevoir un très beau médaillon de Dresde que j'ai offert au Musée, il Vous représente et il est très ressemblant; c'est l'oeuvre de M. Brandenberg (Rietschelstrasse 7. III); il a été à Broelberg en me demandant de m'y intéresser; ce que j'ai fait.

Le Dr Meyer m'a fait savoir qu'il devait Vous adresser ses poésies, sa dernière oeuvre littéraire; il vient de temps en temps me voir, c'est un homme avec lequel on peut sympathiser, le talent ne lui fait pas défaut.

Mes compatriotes à Paris m'ont envoyé la copie d'une Adresse qui a reçu de nombreuses signatures et qui en reçoit encore, je joins le texte de cette Adresse à ma lettre. Elle a été provoquée par un libelle méprisable, de bas étage qui dénote la plus profonde corruption, si ce n'est l'oeuvre de nos ennemis séculaires.

Dans ce libelle plein de faussetés et d'absurdités on approuve l'opposition d'Israël.. et l'on devrait donner le pas depuis 15 ans. Vous avez l'occasion de faire connaître l'Adresse en question dans les journaux avec lesquels Vous êtes en rapport. Je reçois de toute part des témoignages de vive sympathie; on se révolte contre l'ingratitude et l'injustice

On cite le nom d'un homme déraillé Krechow.. comme l'auteur de cet infâme opuscule; il m'avait demandé une place au Musée que je lui ai refusée connaissant son caractère et sa vie scandaleuse, de là cette hostilité qu'on s'explique bien. Ce qui est que depuis quelque temps qu'il s'est démasqué, il a eu recours d'une vile scandaleuse. Les autres sont ses complices.

L'opinion publique se manifeste de plus en plus pour notre Institution dont les collections sont très riches. Six énormes caisses remplies de dons nous arrivent du fond de la Lithuanie; le Ministère de l'Instruction publique à Paris vient de nous envoyer de nouveaux dons, il en est de même de Smithsonian Institution à Washington. Conventi [illegible] dans notre Musée les matériaux qui sont nécessaires pour le 2d volume de l'histoire de Pologne.

Dans la [illegible] de Décembre M[illegible] [illegible] se propose d'insérer la description de notre Musée et faire valoir l'importance de la Mission que remplit cette Institution. Le 29 Novembre y sera célébré comme par le passé.

Veuillez bien cher Compatriote me donner de vos nouvelles et me parler de votre santé qui nous intéresse.

Votre dévoué

Cte Plater

J'ai lu dans un journal illustré les quelques mots que vous avez consacrés aux souvenirs historiques du château de Rieneck.

Broelberg le 4 9bre 84



Cher et honoré Compatriote!

Votre lettre affectueuse m'est arrivée le 1er courant. Je suis d'avis ainsi que le Dr Meyer que le choix de Montreux pour une résidence est préférable à celui de Lugano, qui sous le rapport du Comfort est en second ligne, quoique il se recommande sous beaucoup de rapports. Quant au climat l'un ne cède rien à l'autre. Puissiez Vous habiter bientôt une de ces deux localités!

Nous faisons des voeux pour que Votre santé ébranlée puisse résister à ce surcroît d'infortune. Vous avez notre plus vive affection!

Quant au libelle et à son auteur qui malheureusement ne fait que du scandale étant un prêtre dévoyé, il n'a jamais passé un certain temps chez moi; il le désirait bien, mais connaissant son caractère et ses intrigues ainsi que sa mauvaise foi, je n'ai point accueilli ses propositions, de là provient son hostilité. Son acte de dépravation ne fait du mal qu'à lui-même, tous les honnêtes gens le méprisent.

L'ingratitude et les calomnies sont la couronne d'épines du dévouement patriotique qui grandit avec les obstacles de cette nature.

Probablement les journaux de notre pays publieront l'Adresse honorée par Votre signature; peut-être pourriez Vous en faire mention dans Vos nombreuses relations avec les journaux. Le 29 9bre prochain sera dignement célébré au Château de Rapperswyl.

Veuillez recevoir la nouvelle expression de mes sentiments les plus dévoués

W. Plater



Villa Broelberg 2 Décembre 81.

Cher et honoré Compatriote!

Dans ma dernière lettre je Vous ai répondu quant au choix de votre résidence en Suisse et parlé de Montreux en [illegible]s. Aujourd'hui je Vous instruis aux détails de notre fête nationale célébrée le 29 Novembre à Rapperswyl. Elle a répondu à notre attente et les télégrammes des journaux polonais et étrangers en ont rendu compte sommairement. Parmi ces journaux se trouvent Gazeta Narodowa, Dziennik Poznański, Wiener Allgemeine Zeitung etc.

Après le service divin a eu lieu la séance commémorative à laquelle ont assisté des délégués Hongrois et Bohêmes qui ont manifesté leurs vives sympathies nationales pour la Pologne, des Polonais résidant à Zurich et dans d'autres localités de la Suisse. L'arrivée de Paris de M. Joseph Gałęzowski, fonctionnaire du Crédit foncier, neveu du Dr Severin Gałęzowski, nous a fait un grand plaisir. Quitter Paris dans cette saison pour quelques jours afin d'assister à la commémoration du 51e anniversaire du 29 novembre à Rapperswyl, c'est faire preuve d'un grand zèle patriotique. Son discours a été inspiré par ses nobles sentiments et sera reproduit dans les journaux. Il a fait appel à la solidarité et à l'union, conditions indispensables pour le succès de nos efforts. Un incident d'un grand intérêt a eu lieu; c'est l'Adresse des paysans polonais des environs de Wieliczka, dont je joins la copie, qui fait aussi appel à l'union et manifeste les sentiments patriotiques des nombreux signataires.

Ces braves gens font l'aveu que les ténèbres de l'ignorance ne leur avaient pas permis de chérir la Pologne, leur patrie; que leurs yeux et leurs coeurs se sont ouverts aussitôt qu'ils ont joui des bienfaits de la civilisation. Restent des millions de leurs confrères [illegible] et servir leur patrie. Depuis des années j'ai [illegible] rapports avec des paysans intelligents des environs de Wieliczka, et je me réjouis de leur progrès obtenu.

La jeunesse polonaise studieuse a eu des nombreux représentants, leurs discours exprimaient de bons sentiments et l'amour de la patrie. Un juge de paix Suisse a exprimé les sympathies des habitants de ce pays pour les Polonais qui leur ont rendu des services. Des nombreux écrits et télégrammes ont été reçus de différents pays. Après la séance, les collections du Musée ont été examinées et la galerie des tableaux des grands maîtres de l'art, unique en Suisse, a vivement intéressé les visiteurs.

Pendant le banquet comme pendant la séance des nombreux discours ont rendu hommage au grand acte national du 29 Novembre 1830 et à sa haute portée, qui se manifeste aujourd'hui après une si grande infortune. Le Musée n'est-il pas une preuve de grande vitalité de la Pologne?

On s'est servi à Paris de l'autorisation, que Vous m'avez adressée, de poser Votre signature sur l'Adresse dont Vous avez reçu le texte; je Vous en remercie cordialement. On me mande que parmi les signataires se trouvent des notabilités

connues par les services rendus à leur pays. Cet acte de solidarité a d'autant plus de valeur que des symptômes de désunion se manifestent parmi nos compatriotes tant en Pologne qu'à l'étranger. On dirait que le mot d'ordre est l'opposition; c'est une maladie chronique chez nous qui est largement exploitée par nos ennemis.

Les auteurs du libelle avouent qu'ils étaient mes adversaires il y a 16 ans, même avant la fondation du Musée, et qu'ils s'opposaient à la construction d'un monument historique national à Rapperswyl que j'ai accomplie à mes frais presque exclusivement. Ils appuient l'opposition inventée d'hier soir. Tout cela n'a pas d'importance, mais comme ils s'adressent même aux étrangers, ils rendent un bien mauvais service à la Pologne. Ils demandent la décentralisation du Musée, contrairement à ses statuts, et sans égards aux avantages obtenus et aux conditions posées par le fondateur. Ce sont quelques agitateurs étrangers au Musée qui ne l'ont jamais secondé, dont l'un garde forêt en 1863 est soupçonné de jouer <u>un rôle très compromettant</u>, dont l'autre est un homme très vain et très borné qui sert d'instrument au premier. Cette agitation est un acte anti-national d'ingratitude qui n'exerce aucune influence sur moi dévoué à mon pays.

Ma sollicitude pour l'avenir du Musée grandit avec mon âge; depuis assez longtemps je tâche de pouvoir être

encore témoin des efforts communs de ceux qui seront appelés après ma mort au développement progressif de l'institution. Les comptes rendus prochains instruiront le public et tireront de détails intéressants. Dans ce moment nous nous défendons contre les exigences exorbitantes du fisc des cantons de Vaud et de St Gall; le premier s'est fait déposer comme garantie 100,000 f pour les droits de succession, le second demande les impôts d'un capital imaginaire de 350,000 f, tous les deux veulent grever les fonds destinés à l'assistance des élèves polonais donnée depuis le 1 janvier 1883. J'ai fort peu d'espoir de réussir mais je remplis mon devoir d'exécuteur testamentaire et d'administrateur.

Rademin. m'a dit de Vous avoir écrit, je ne sais si Vous êtes bien informé de l'état actuel de son intelligence qui n'est pas celle d'autrefois, depuis qu'une attaque d'apoplexie a fait des ravages dans son organisme et qu'il a eu la main paralysée et même la langue en partie. Par égard pour sa position malheureuse je l'ai conservé comme „Kustos" dans sa position secondaire, mais j'ai été obligé plus d'une fois de lui défendre de sortir de ses attributions et de se mêler des affaires de la Direction, qui n'entrent pas dans son ressort et qu'il était incapable de bien apprécier.

Le choix des hommes est toujours une des choses les plus importantes et hérissée de difficultés, nous en viendrons à bout avec de la persévérance et beaucoup de zèle. La restauration du château me préoccupe beaucoup; ayons confiance en Dieu et travaillons sans relâche.

Adieu très cher Compatriote que Dieu Vous donne les forces de supporter Votre infortune. Je serai heureux d'avoir de vos nouvelles

Votre dévoué Cte Plater

Villa Broelberg le 20 Xbre 84



Cher et honoré Compatriote!

Un des sculpteurs de Zurich, Brandenberg est l'auteur d'un médaillon nouvellement exécuté, qui reproduit avec talent vos traits; c'est un des plus ressemblants. Permettez moi de vous l'offrir comme témoignage de mes sentiments dévoués; il vous arrivera très prochainement franc de port. J'ai offert un second exemplaire à notre Musée National.

Le 54e anniversaire du 29 Novembre a été dignement célébré à Rapperswyl; les journaux en rendent compte. M. Joseph Jaszowski dont le patriotisme est très apprécié, est venu exprès de Paris pour y prendre part, après avoir obtenu un congé de quelques jours, comme un des fonctionnaires du Crédit foncier. Il a exprimé les vives sympathies de ses compatriotes à Paris pour notre Institution nationale, à laquelle il attache une grand portée, et qui a pris un si rapide dévelopement. Il a flétri l'ingratitude des auteurs du libelle, qui servent de fait les intérêts des ennemis de notre patrie. C'est en effet odieux d'agir ainsi envers celui qui lui a consacré sa vie entière, fait de si grands sacrifices, et qui se trouve à la veille de se dépouiller encore d'un capital considérable pour la restauration inévitable des deux étages supérieurs du chateau consacré au Musée

Les délégués de Hongrie et de Bohême ont par leur présence et leurs discours prouvé une solidarité qui nous est précieuse. L'adresse des paysans de Galicie a de l'importance, et les nombreux télégrammes et écrits arrivés de divers pays constatent la popularité de notre Institution.

Je serais charmé d'apprendre s'il y a amélioration dans Votre santé.

Recevez, cher et honoré Compatriote, avec mes voeux pour la nouvelle année, l'expression de mes sentiments dévoués

Cte Plater



Villa Broelberg le 1 février 8[illegible]

Cher et honoré Compatriote!

Je crois devoir Vous communiquer la lettre de M. de Boetticher qui fait un appel aux Polonais en faveur de M. Bohdanowicz frappé d'une grande infortune. Je ferai de mon mieux pour intéresser mes compatriotes dans une affaire qui mérite leur plus vives sympathies.

Pouvez Vous me faire savoir si Vous avez reçu la médaille que je Vous ai fait adresser.

Les nouvelles que je reçois me font espérer que Votre captivité ne sera pas de longue durée, puissent-elles se réaliser!

Nous sommes sans nouvelles de l'état de Votre santé.

En Italie notre Musée a trouvé des amis chaleureux.

Recevez l'expression de mes sentiments dévoués

C. Plater



Villa Broelberg le 7 Février 85.



Cher et honoré Compatriote!

Votre dernière lettre m'est parvenue hier; le 20 Décembre je Vous avais prévenu de l'arrivée prochaine du Médaillon que je Vous avais offert comme souvenir. Je regrette infiniment que cette belle Oeuvre ne pouvait être conservé à Magdebourg faute de place, et qu'elle a dû être envoyée non déballée à Dresde. Ma lettre du 20 décembre ne Vous est donc pas parvenue.

Quant au malheureux Bohdanowicz je remplirai Votre désir et je m'adresserai aujourd'hui à Varsovie. Peut être pourrez Vous confidentiellement engager le Tygodnik Illustrowany et Kłosy d'ouvrir une souscription en sa faveur. J'ai fait de mon mieux, et j'ai adressé à M. de Boetticher une offrande que j'ai obtenue. M. Konopatski qui a offert à Dresde 150 M. déjà dépensés, s'est adressé à moi dans cette affaire, mais je suis tellement surchargé de demandes semblables et de dépenses dans l'intérêt public, que je ne puis suivre l'élan de mon coeur comme je l'aurais désiré. Le malade qui va de mal en pire, peut prolonger son existence mais il a besoin de soins. Je ne puis me rendre compte de l'orthographe changée du nom de Konopacki, je lis sur sa carte „le Comte Ladislas Konopatski Dresde rue Moskinski 1 p. d.

Mes informations relatives à Votre captivité qui doit être abrégée sont puisées à une source digne de confiance ; puisse cet espoir se réaliser au plustôt !

Je ne sais si je Vous ai fait savoir que le Votre Musée a reçu un don historique très précieux, ce sont des documents officiels concernant les massacres en Galicie. Récemment un des amis de notre Institution lui a envoyé une belle oeuvre de sculpture, c'est le Christ d'après Jean de Reni.

La restauration des étages supérieurs du Château me préoccupe, cela devrait être fait collectivement et non avec des nouveaux sacrifices des fondateurs du Musée.

Le fisc des Cantons de Vaud et de St Gall veut absorber plus d'un tiers des fonds légués pour une nouvelle Institution d'assistance des élèves, ce serait une perte très sensible

Les journaux de Romanie viennent de publier avec un certain nombre de signatures, l'Adresse de Vaux dont une copie Vous a été envoyée. Ils ont été devancés par les journaux de Galicie.

Que Dieu Vous secoure dans Votre affliction et Vous donne les forces nécessaires.

Recevez la nouvelle expression de mes sentiments dévoués

Vte Plater

Villa Borelly le 20 Mai 88

Cher et honoré Compatriote!

La mention que Vous avez cru devoir faire dans la Semaine Illustrée de l'affaire Schmidt Ciążyński relative à notre Musée m'engage à Vous adresser les renseignements suivants.

Cet antiquaire de Londres qui m'était complètement inconnu s'est adressé à moi en 1883, en me priant d'accepter ses collections de camées, et d'autres objets d'art, ainsi que sa galerie de tableaux etc, comme dons faits à notre Musée National, lequel selon lui offrait toutes les garanties de sécurité pour l'avenir de ses collections. Pour m'engager davantage à me rendre à Londres, il m'a adressé un document officiel signé par deux témoins dans lequel il fait don au Musée National de toutes ses collections. Dans sa correspondance il m'annonçait l'envoi très prochain de tous les objets offerts, excepté les camées qu'il s'obligeait de me remettre à Rapperswyl où il me demandait d'être fonctionnaire dans des conditions très modestes, afin de ne pas se séparer des objets qu'il réunissait depuis 80 ans. Jusqu'à l'époque de son arrivée à Rapperswyl les camées devaient être déposés à la Banque d'Angleterre et une clause testamentaire devait assurer la propriété de ces camées

encore une fois au Musée National de Rapperswyl.

J'ai cru devoir au nom du Musée accepter les offres et les dons de M. Schmidt, ce que je lui ai exprimé dans ma réponse en lui exprimant les sentiments de gratitude nationale, et j'ai chargé le Major Szulczewski d'être mon intermédiaire pour régler les détails dans cette affaire.

En effet au bout de quelques semaines les collections offertes au Musée ainsi que les tableaux sont arrivées, et elles devaient être suivies par d'autres caisses déjà emballées, lorsque E. de Chaławiński le fameux monomane qui a juré une haine insensée au Musée, est parvenu par l'entremise d'une femme à détourner M. Schmidt dans ses intentions patriotiques et de substituer le Musée nouveau de Cracovie à celui de Rapperswyl, ce que j'ignorais pendant longtemps et je n'ai appris qu'après la vente à Vienne des collections de M. Schmidt. Cette duplicité et cette intrigue ne lui fait pas honneur et finit de compromettre E. dans son insigne mauvaise foi et hostilité.

Mais là ne s'est pas borné M. Schmidt, encouragé par E.

et quelques hommes de sa coterie, il a osé redemander les collections dont il a fait don à notre Musée pour être offerts à celui de Cracovie. C'est alors que j'ai cru devoir lui rappeler ses engagements officiellement contractés et tout ce qu'il y avait de compromettant pour lui de ne pas tenir sa parole et d'agir secrètement pour se désavouer plutôt que publiquement. La bonne foi exigeait de me prévenir des propositions que lui faisait C. et la lumière se serait fait jour. Cette conduite lui a valu un grand désenchantement; ses amis de Cracovie lui tournèrent le dos et après de brillantes promesses et des engagements pris, il ne peut jusqu'à présent recevoir la somme qui devait lui être payée, punition bien méritée par une conduite coupable! Il va de soi que je n'ai pas le droit de renoncer aux dons officiellement offerts dans un Acte, dont le transport et le placement a exigé des frais considérables et qui dans aucun cas ne pouvaient être légalement acceptés par le nouveau Musée de Cracovie. Celui que je représente a le droit d'êt-gé par la remise des camées dont la valeur est considérable, si je ne fais pas valoir ce droit c'est uniquement pour éviter un scandale qui retomberait sur le nom polonais.

Les plus grandes pertes matérielles ne sont rien
en comparaison d'une perte morale semblable!
Mais ce serait exiger l'impossible que d'aller plus
loin que de consentir à ce que des dons faits à
notre Musée soient pour la seconde fois offerts
à un autre Musée et renvoyés au donateur qui
n'a été forcé ni influencé par personne en offrant
ses collections à notre Musée National.

Permettez moi d'espérer qu'après avoir reçu ces renseignements, Vous rendrez justice à la direction de notre Institution qui comme toutes les bonnes œuvres dans ce monde se heurte contre des obstacles.

Le journal *Kraj* de Pétersbourg a inséré un article ridicule sur notre Musée; sa rédaction m'a promis qu'elle rectifierait les assertions extravagantes de son soi-disant correspondant de Zurich, au lieu de cela elle en a inséré une autre de Paris aussi abondante en plusieurs rapports quoique plus modérée et rendant justice à l'idée de la fondation.

La presse s'occupe de notre Institution dans différents pays, le *Diritto* a inséré un long article aujourd'hui à ce sujet; la *gazette de Francfort* de même dans lequel elle fait valoir l'importance et la valeur des cahiers historiques polonais qui se trouvent dans ce Musée. Je m'occupe des préparatifs pour la restauration très coûteuse des étages supérieurs du château.

Nous attendons de nouvelles de votre santé. Que Dieu vous comble de ses bénédictions.

Votre dévoué Wl. Plater



Broelberg le 28 Mai 85.

Cher et honoré Compatriote!

J'ai appris avec bien de regret que les nouvelles données par les journaux au sujet de Votre santé sont contredites par les faits et que Vous ne pouvez guère Vous mouvoir. Nous admirons Votre calme et Votre résignation chrétienne, ce sont des remèdes puissants pour l'âme aux prises avec l'infortune.

Le grand poète de notre siècle s'est privé de cette consolation au seuil de l'éternité; il n'a pas invoqué Dieu auquel il rendait hommage à une autre époque de sa vie, et son entourage a rendu l'accès impossible aux princes de l'Eglise qui frappaient à la porte d'un mourant.

Je conserve comme souvenir la lettre que Victor Hugo m'a adressée il y a un an de Ragaz, et dans laquelle il me parle de son intention de visiter la <u>résidence des pénates polonais</u> si la santé le lui permet. Ses anciennes lettres portent l'empreinte d'une vive sympathie pour la Pologne, elles sont conservées parmi les autographes au Musée.

Nous venons d'avoir la visite de <u>Jelinek</u> qui a examiné avec grand soin les collections du Musée; il se propose d'en faire la description dans son journal à <u>Prague</u>. Cette semaine le nombre des visiteurs a décuplé.–

Vous avez trouvé reproduit un article d'une petite feuille obscure de la localité au sujet d'un commencement d'incendie au Château, où se trouvaient des faits controuvés qui ont déjà été rétractés dans la même feuille. Il n'y a pas de source d'eau près du château qui a été construit sur un rocher, mais elle se trouve à proximité. Les assurances contre l'incendie existent depuis 15 ans, mais elles ne peuvent monter à un million de francs qui est la valeur du contenu du château, lequel est encore assuré contre l'incendie par un paiement annuel obligatoire.

Le feu a pris dans la loge du concierge à cause d'une ancienne construction vicieuse du château à qui on a déjà remédié. Tout ce que la prudence exige est mis en pratique pour empêcher la possibilité d'un incendie, les extincteurs nouvellement installés peuvent immédiatement éteindre le feu.

Quant à l'affaire Cigognoli permettez-moi de Vous faire observer que le sentiment de dignité ne permet pas à une Institution nationale de se dessaisir des objets qui sont sa propriété en vertu d'un acte officiel, spontané, nullement provoqué; la responsabilité serait trop grande si par une coupable faiblesse on sanctionnait

640

en renvoyant les objets offerts par le donateur et cédés frauduleusement à une autre institution.

Les frais d'envoi et d'installation sont considérables. Dans aucun pays et dans aucune législation le donateur n'a le droit d'annuler son acte de donation s'il n'est point fait sous la forme d'un testament. Les adversaires du Musée et ses ennemis ne demanderaient pas mieux s'il se déjugeait, s'il annulait lui même ses droits incontestables, s'il couronnait lui même une intrigue scandaleuse! S'il n'était pas question d'une institution nationale mais d'une affaire privée, les objets auraient été renvoyés dès le commencement avec dédain, mais dans l'état des choses actuelles ce procédé manque d'opportunité et de convenance; tel est l'avis d'hommes compétents dans cette affaire.

Je conserve l'espoir que Votre captivité sera abrégée. Dans ce cas permettez moi de Vous proposer de considérer Brolberg comme Votre foyer et de Vous y rendre jusqu'au moment où Vous fixerez le choix de Votre nouvelle résidence. Soyez assuré que Vous me rendrez heureux d'être avec Vous sous le même toit, et cette décision prise d'avance Vous permettra après Votre captivité d'abréger Votre séjour dans un pays de souvenirs douloureux.

J'ai à Vous faire part d'une gigantesque démonstration qui se prépare dans différents pays du monde catholique sous la forme d'une Adresse au pape, flétrissant l'odieuse persécution de la Russie exercée contre les catholiques en Pologne. Si ce projet réussit, il ne manquera pas d'agiter la conscience publique en faveur des victimes des actes de violence qui donnent un démenti formel aux organes officiels et à la soi-disant tolérance du gouvernement. Il faut que la voix puissante du monde civilisé en Europe et en Amérique se fasse entendre contre des actes de cruauté et de barbarie en plein XIX siècle. J'ai reçu de divers pays des encouragements sous ce rapport, mais il nous faut des chevilles ouvrières.

Recevez la nouvelle expression de mes sentiments dévoués.

St. Matej

J'ai fait de mon mieux pour secourir la paralysée de Verde, des offrandes sont arrivées de Varsovie, de Lemberg, de Paris et de Turin. La maladie n'a pas empiré, mais elle est grande de souffrance, la soeur de la malade est arrivée de Riga pour la soigner; l'assistance est toujours nécessaire.

La santé de Votre fille est-elle en bien?

Fille est malade à Stanislawow, j'attends son retour. Elle doit se consacrer à Marie.

532
641

Ville Broelberg le 24 juillet 80

Cher et honoré Compatriote!

J'ai reçu Votre lettre qui recommande l'élève en médecine Janowicz à Paris. Ce n'est pas le moment pour le choix des élèves subsidiés, qui se fait dans le dernier trimestre de l'année lorsqu'il y a une vacance; les élèves subsidiés ne pouvant être privés d'assistance sans des graves motifs. Les fonds destinés à cette Oeuvre de bienfaisance se sont soumis par le fisc suisse à un impôt si considérable qu'il y aura une perte de 170.000 fr; cela nécessitera une réduction des subsides. En attendant les demandes sont continuelles comme si la source était inépuisable. M. Janowicz sera inscrit sur la liste des élèves très recommandés; il fera bien de joindre à sa demande le certificat d'indigence et les certificats scolaires. Tout ce qui sera possible sera fait en sa faveur par égard à Votre bienveillante entremise.

La voix de la catholicité se fera entendre je l'espère en faveur des martyrs polonais, les persécuteurs redoutant cette voix qui dévoile les affreuses persécutions religieuses accomplies par ceux qui invoquent la tolérance dans leur insigne mauvaise foi. Malgré leurs cruautés ils sont sensibles à tout ce qui dévoile le masque dont ils se couvrent

Le Vatican commence à voir clair et il ne semble plus compter sur la diplomatie pour obtenir de la Russie l'accomplissement des engagements pris.

J'ai dans ce moment sur les bras la restauration très couteuse du 2e et du 3e étage de l'antique château du Musée national. Après tant de sacrifices et le don de l'institution fait à la nation, j'ai quelque droit à l'appui matériel national qui se fait attendre depuis 15 ans. La valeur matérielle des collections représente un million de francs et elle ne fait que grandir.

Plusieurs visites sont annoncées, celle de Correnti et de Magni recteur de l'Université de Bologne; parmi les Polonais qui vont arriver de Rome Joseph Gałęzowski un des membres de la direction du Musée, fonctionnaire du Crédit foncier à Paris.

Le local consacré à cette institution sera un des plus beaux, la galerie des travaux du moyen âge qui fait le tour de la cour d'honneur est destinée aux bustes des hommes célèbres; la vue est des plus belles. Vingt salles sont nécessaires pour contenir les collections. Je fais venir l'eau au château une pompe hydraulique le desservira.

Un ouvrage publié par Mr Evans de New York
„Memoir of Kosciuszko, Poland's hero and pa-
„triot" mérite une mention dans les journaux.
C'est une édition illustrée des plus belles qui a paru
dans un très petit nombre d'exemplaires. L'auteur
m'a adressé un avec une lettre pleine de dévoue-
ment à la Pologne, dans laquelle il parle du Musée
de Rapperswyl, qu'il a visité, avec une vive sympathie.
C'est l'unique ouvrage qui fournit des détails très
intéressants sur le séjour de Kosciuszko en Améri-
que et les services qu'il lui a rendus, sa biographie,
le texte du testament fait en Amérique le 5 Mai 1798,
le facsimile de sa lettre adressée à Mme White de Philadelphie,
les relations de la famille de l'auteur Anthony Walton
White Evans avec Kosciuszko et notamment de la mère
de l'auteur, rendent cet ouvrage d'un grand in-
térêt pour la Pologne; il n'est point connu en Europe.

Vous ne me parlez pas de Votre santé, qui nous
intéresse vivement. Qu'y a-t-il de vrai par
rapport au sang qui s'est montré dans les expectorations?
que dit Votre médecin?

J'attendrai de Vos nouvelles avec l'anxiété du dé-
vouement et l'espoir fondé que Dieu Vous donnera les
forces nécessaires pour supporter une grande infortune

à Vous de cœur W. Plater

Villa Broelberg le 13 Aout 85,

Cher et honoré Compatriote!

Votre bonne lettre a été reçue avec le plus vif intérêt; je Vous remercie cordialement pour les détails qu'elle contient. Permettez moi de faire usage de la main de mon secretaire me trouvant aujourd'hui souffrant.

Les rigueurs du sort exigent des forces presque surnaturelles, elles ne peuvent nous arriver que d'en haut; nous voyons en Podlachie dans le peuple des preuves de cet héroïsme parmi les homes grands par le coeur, quoique d'une intelligence fort peu cultivée. les forces sont doublées dans ceux qui priment par leurs sentiments élevés et leur grand esprit.

Quant à la gratitude collective, elle est chez nous bien rare. Vous l'avez un jour remontrée exceptionellement, elle aurait dû aujourd'hui se manifester par des actes généreux.

Après avoir travaillé pendant 55 ans exclusivement, pour ma patrie et dépensé des sommes colossales, notament pour la fondation du Musée, je me verrai forcé de consacrer à la nouvelle restauration indispensable de l'antique chateau qui lui est destiné, un capital très considérable, cependant j'ai quelque droit à être secondé collectivement, après avoir fait don à la nation d'une Institution dont la valeur avec les collections monte déja a un million de francs, et en ne cessant pas un instant de travailler sans relache à l'âge de 77 ans bientôt. La gratitude collective est donc une illusion, nous avons dans nous mêmes la récompense de nos efforts, après avoir accompli notre devoir, guidés par le devouement.

Au lieu de la solidarité générale, il se trouve des agents de destruction qui servent d'instrument aux implacables ennemis, et spéculent sur le scandale public qu'ils veulent provoquer. Il en est ainsi avec le complice d'Estrées, Schmidt-Ciażyński,

qui exige le renvoi des dons qu'il a lui même expédiés, après avoir signé avec deux témoins un acte officiel, par le quel il offre à notre Musée <u>toutes ses collections</u>; il motive sa folle exigence par le prétexte que la fondation est une <u>propriété privée</u>. Il veut intenter un procès qui ne lui servira à rien, pour faire beaucoup de bruit et de scandale come il le dit lui même. Les homes devoués au Musée mes collaborateurs, signant dans ce moment la déclaration ci jointe dans laquelle est réduite au néant le faux argument d'une <u>propriété</u> privée. Nous comptons sur Votre signature, come celle d'un patriote dévoué à nôtre Institution nationale. Veuillez avoir la bonté de me renvoyer au plutôt cette déclaration signée a fin qu'elle puisse désarmer Schmidt qui me parait fou. Gałęzowski qui vient d'arriver à Broelberg à deja signé, Buszczynski et Giller vont le faire en Galicie.

Vous savez sans doute que Schmidt a vendu au Musée de Cracovie sa précieuse collection des camées, dont il a fait don a nôtre Musée. Je n'ai pas <u>le droit</u> de priver le Musée des collections qui sont sa propriété nationale. Je n'ai pas conu Schmidt et n'ai eu aucune relation avec lui avant le donation qu'il a faite spontanément à notre Musée. Pour éviter le scandale je n'ai pas eu recours aux moyens judiciaires au sujet de la revendication.

J'agirai de mon mieux dans l'intérêt de M. Janowicz qui Vous est recomandé par le Dr Rolle. Un énorme impôt fiscal au quel on vient de soumettre les fonds destinés à l'assistance des élèves polonais me force de diminuer le nombre des subsidiés. Il ne peut être dans tous les cas question que de l'anée prochaine, car ce n'est pas le moment des choix des subsidiés qui ne se fait que dans le dernier trimestre de l'anée. Cependant exceptionellement je favoriserai autant que possible

644

le jeune Janowicz, dont le père s'est aussi adressé à moi.
L'ouvrage Memoir of Kosciuszko a été tiré à un très petit nombre d'exemplaires et il ne se trouve pas dans le comerce de la librairie, l'auteur M. Evans ne l'a envoyé qu'à ses amis, et il a voulu en me l'adressant faire preuve de ses vives sympathies pour la Pologne et pour son Musée National.
Stankiewicz qui vit à Varsovie dans le monde des journalistes s'est présenté chez moi récement avec un mot de Szymanowski au nom de la rédaction de son journal, il m'a dit, Vous avoir visité pendant 5 minutes qu'on lui a accordés. Stankiewicz m'a dit qu'il est envoyé pour étudier à fond l'institution de notre Musée qu'il a visités.
J'ai cru devoir adresser, au nom du Musée, une lettre au Maréchal de Grodno Niemcewicz, en y joignant mon obole pour les incendiés de Grodno.
Recevez cher et honoré Compatriote l'expression renouvelée de mes sentiments dévoués avec mes voeux pour Votre santé et pour la fin de toutes les peines que Vous éprouvez.

Ch. Plater





Villa Broelberg le 27. Aout 85

Cher et honoré Compatriote!

Le 13 courant je Vous ai adressé une déclaration très nécessaire dans ce moment, qui a depuis été signée par Mss Giller et Buszczynski, Mr Jadzewski les a précédé.

En la signant Vous rendrez un nouveau service à notre Institution Nationale dont le grand développement rencontre tant d'intrigues et d'hostilité. Les journaux russes se sont associés aux pamphletaires, ce qui est à notre avantage. Les plus grandes absurdités se trouvent dans la Nowoje Wremia et dans les lettres de Moleranow son correspondant; mais ce qui est presque incompréhensible c'est que Kraj est devenu complice d'Ostris. et du Czas.

Nous avons un grand nombre de visiteurs au Musée, Jelinek a envoyé des dons de Prague; Corrent et Majers sont attendus. Les plans de la belle restauration sont achevés, on va se mettre à l'ouvrage. Puisse le fondateur être secondé par la nation propriétaire du Musée dans une Oeuvre qui exige de si grands sacrifices!

Le Tribunal fédéral décidera en dernière instance si l'impôt prélevé sur les fonds légués par Krzyżanowski doit monter jusqu'à 100,000 f. environ à Lausanne, et à 3,500 f. annuellement depuis le décès du testateur en 1882, à Rapperswyl.

De toute part les circonstances exigent une grande activité et des sacrifices. Je voudrais avoir 50 ans de moins, c'est un lourd fardeau à porter

À Vous de coeur

Votre dévoué Plater



P.S. Les trouvailles historiques polonaises faites par un de
nos compatriotes à Venise dans ses bibliothèques,
sont d'une grande valeur historique; elles concernent
à ce qu'il paraît le XV et le XVI siècle surtout.



Broelberg le 4 7bre 88.

Cher et honoré Compatriote!

Les quelques lignes que vous m'avez adressées le 2 courant au sujet de votre santé m'ont infiniment affligé. Est-ce qu'enfin ceux qui vous tourmentaient ne seront pas désarmés par votre maladie et la nécessité de changement de résidence? Votre espoir et le nôtre est en Dieu qui est le refuge de ceux qui souffrent!

Vous m'obligerez beaucoup en apposant votre signature à la déclaration concernant la propriété nationale signée déjà par Joseph Padzowski(?), Bursaczewski(?) et Jöller(?); j'ai besoin de cette pièce, veuillez me la renvoyer.

Corventowicz(?) et Magni(?) sont attendus ici.

Votre dévoué

Cte Plater



586 647

Villa Bruelberg le 10 Xbre 85



Cher et honoré Compatriote !

Dans votre lettre du 7 courant vous me faites savoir que la déclaration que je vous ai adressée le 13 Août avec ma lettre s'est égarée. Je suis parvenu à m'en procurer un exemplaire que je joins à cette lettre. Comme il est question de certifier le fait essentiel que l'Institution du Musée est une propriété nationale, fait nié par les journaux russes et leurs complices, nous espérons que vous vous associerez à cette déclaration qui a son importance. Dans ce cas veuillez bien me la renvoyer très prochainement avec votre signature.

Dans la lettre du 13 Août je vous ai adressé quelques détails sur les procédés scandaleux du complice d'Ilowi..., et ses intrigues qui vont être déjouées par cette déclaration. Schmidt Ciszynski me paraît être privé de bon sens et partager la fureur d'Ilowi...

Je m'occupe dans ce moment de la restauration du 2e et du 3e étage du château, elle exige de grands sacrifices de ma part, puissent-ils être appréciés à leur valeur !

J'attends de meilleures nouvelles de votre santé et je renouvelle mes voeux pleins de dévouement et de sympathie.

Ct. Plater





Broelberg le 20 7bre 81

Cher et honoré Compatriote!

Je Vous rends grâce de m'avoir envoyé Votre déclaration relative au Musée comme propriété Nationale; elle l'est de fait et de droit indépendamment de la connaissance plus ou moins intime des formalités de la législation suisse des Polonais.

Le fisc suisse va absorber une grande partie des fonds légués au Musée pour l'assistance des élèves polonais, c'est une grande perte pour le patrimoine des pauvres que le testateur aurait pu éviter avec une connaissance plus grande des exigences du fisc.

Corenti et Magni ont quitté très récemment Broelberg après avoir visité soigneusement le Musée. Corenti veut revenir encore cet automne pour profiter des nombreux matériaux historiques réunis dans la bibliothèque de notre Musée. Il s'est chargé de présenter au Congrès historique de Turin mon exposé pour établir un traité d'union entre tous les Musées historiques et bibliothèques de l'Europe et de l'Amérique et remplir une lacune qui existe à cet égard au détriment de la propagation des lumières. Selon lui le Congrès de Turin devrait prendre

l'initiative dans cette oeuvre de solidarité; un Congrès des délégués des Musées avait convoqué un Comité International établi et un organe spécial fondé.

Depuis notre recteur de l'Université de Bologne espère obtenir un capital dont le revenu monte à 20.000 f pour des subsides en faveur des jeunes Polonais qui feraient leurs études à l'Université de Bologne. Le capital est déposé depuis très longtemps et l'on ne s'en sert pas. Il est vrai qu'il est d'origine espagnole.

Nous nous occupons sérieusement de la restauration du Musée.

À Venise le prince Falconieri a profité de l'arrivée du Prince Charles Léopold et il a présenté une adresse avec plusieurs signatures en votre faveur.

Votre dévoué

Cte L. Plater

Broelberg 2 grudnia 88

Szanowny i Kochany Panie!

Nie wiedząc gdzie list adresować nie mogłem wcześniej Szanownemu Panu wyrazić naszej uciechy z powodu tymczasowego uwolnienia z Magdeburskich murów. Dziś w imieniu Ziomków [illegible] wyrażam radość ogólną z tego powodu i najserdeczniejsze życzenia aby te kilka miesięcy przepędzonych w dobrych hygienicznych warunkach pokrzepiły nadwątlone siły i przyśpieszyły powrót do zdrowia.

Na obchodzie uroczystym 29 listopada wyrażono te uczucia, te życzenia i piliśmy podczas uczty zdrowie więźnia Magdeburskiego.

Niech Szanowny sobie przypomni że świadomy Pańskich starań w wszystkich sprawach, wspomniałem w jednym z listów że wkrótce uwolnienie nastąpi; chwała Bogu nadzieja nasza choć w części się spełniła. [illegible] zdrowia Pańskiego [illegible] lekarz i patryota [illegible], jest to dla nas najlepszym spokojnością największej gotowości w leczeniu.

Wiadomo zapewne Panu że [illegible] przedstawił historycznemu Kongresowi w [illegible] mój plan utworzenia Związku pomiędzy Muzeami

w [illegible], na korzyść publiki która nie dość korzy-
sta z zakładów które posiadają. Proponuję Kon-
gres internacyonalny zbiorowy z reprezentantów
tych zakładów, wybranie komitetu który tą
sprawą miałby kierować i wydawać miesięcznik
rzucający światło na prace Muzealne i skarby
w tych Muzeach znajdujące się. Dlaczego te orga-
nizacye praktyczne nie mają wspólnie działać
w epoce która cechuje [illegible] i solidarność
w pracy, wytwarzającej zbiorowe siły

Drugi przedmiot który także przedstawiłbym
będzie dotyczący bezpieczeństwa tych Muzeów
i zakładów naukowych w razie wojny,
i starania żeby wszystkie zakłady już zabez-
pieczonych prawem i ugodą internacyonalną.
Trudno przypuścić aby własność naukowa
która do całego świata należy nie była zabezpieczo-
ną nie była w razie wojny? Obecnie byłoby to
wielkiem dobrodziejstwem, albowiem Muzea nasze
w Warszawskich będące są narażone na ciąg-
łe niebezpieczeństwo!

Mikołowski który był na obchodzie [illegible]



ofiarodawcy jak najczynniejsze wsparcie
dla naszego Muzeum i wyznał mnie
że gdyby nie zwłoka tej fundacyi osoby
przyjmował, tak dalece uważał za prawo
tych i wiele dla Polski uczynili.
Mówił mnie że niedawno pisał do
szanownego Pana.

Uroczystość nasza 55 rocznicy odbyła
się świetnie w Raperswylu były delegacye
Węgierska i Czeska, i liczne zgromadzenie
w którem wszyscy wodzi Polski były bardzo
ożywione. Dary czynnie wspierające się nam
zebrane, zajęcie się restauracyą przez dobrego
gmachu zamkowego i ocalenia po 15 latach
kiedyś ofiarowanie, wypowiedział w znaczy
wyd kontakt chociaż wielkiego zamówienia
rzeźbiarskiego! Niech Bóg raczy wraz z
dożywota sprawy wielkiej doczekała.

Bismarck nie dopuszcza dyskusyi w Reichsrath
nad wygnaniem barbarzyńskiem prawie 30,000
Polaków, uważając tę sprawę jako domową
pruską nie zaś niemiecką. Kompromituje się dalej

Chcę być wdzięcznym szanownemu czcicielowi zaraz obarczę go kłopotem.

Mikołowski ofiarował dzieło Iwanowa pamiątka Kościuszki w Szwajcarii do Pana pozwalam pytać czy może podać do publicznej wiadomości to wielce zajmujące książki odbite w bardzo małej liczbie egzemplarzy i nieznanej w Europie! Jedynie źródło dla nas gdzie czerpać możemy wiadomości o czynności Kościuszki podczas jego pobytu w Szwajcarii.

Proszę od nas wszystkich serdecznie pozdrowić Dra Rymowskiego.

Pełen życzliwości i poważania

W. Matejko

Brodbury 17 Marca 86

Szanowny i Kochany Panie:

Uważałem za rzecz najodpowiedniejszą udać się po informacyę do samego Prezesa Rady Adwokackiej który od roku bieżącego urząd piastował od Dra Schenka dawnego mego kolegi mego: Stosunki moje z rządem ces. którego wcielenia ani zmiany. Mądrem bowiem zatem tylko z [illegible] fiskalnego które nas nie obowiązuje i kara podatku 100,000 f za podatek sukcesyjny wspólnie [illegible] Extrawaganty.

Powiadam i proszę który [illegible] w sprawie literatury politycznej; ekstradycya zdaje się nie możliwą; jednakże odpowiedź wyjdzie [illegible] cała rzecz spokojnie się zdaje.

Projekt fundacji Biblioteki
Mickiewiczowskiej ogłoszony
dziś w Polsce od dawna
stawia do rozporządzenia naszego
Muzeum narodowego zapewne
znaczny [illegible] [illegible]
na wykonanie tego pomnika
na rzecz naszego Muzeum
Narodowego.

Restauracja dalsza Zamku
dziś już [illegible], wymaga jeszcze
wielkich [illegible] fr. [illegible]
[illegible] fr. minimum. Rozporządzenia
przyjmujemy [illegible] [illegible]
[illegible] Muzeum [illegible]
[illegible].

Pełen [illegible] i poważania

M. Ketrz[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]



Bruxelles 13/3 86

Szanowny i Kochany Panie!

Z najczulszem podziękowaniem przyjmę te egzemplarze w liście z d. 11 b. m. [illegible] i [illegible] nadesłać czy też [illegible] nie pokrzepią?

[illegible] dobrze [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



Postkarte.





Carte postale. — Cartolina postale.

Monsieur J. J. Kranewski

Italie San Remo

Villa Verny

13/3

Broelberg 18 Marca 8

Szanowny i kochany Panie!

Odpowiedź z Berna ponad [illegible] dni doszła czasem [illegible] konwencyi szwajcarsko-niemieckiej, które dotyczą jedynie osoby ścigane za inne przestępstwa jak polityczne. Wobec tego [illegible] udałem się drogą prywatną aby mnie dał swoją opinię [illegible], zamiast tego przesłał mnie pismo Pana Welti naczelnika departament policyi, który oświadcza że nie może dać odpowiedzi jakiej ktoś przewiduje.

Racz mnie zainformować na co ta decyzja? i daj [illegible] wiadomość o stanie zdrowia sprawy przez Pana [illegible] z [illegible] do [illegible] rozmowy [illegible]. [illegible] napadu na [illegible] [illegible] wyrażona jest naturalny. [illegible] [illegible].

Pełen [illegible] i [illegible]

[illegible]



Broelberg 28. Marca 86

Szanowny i kochany Panie!

W tej samej Szwajcaryi w której, w Kantonie St Gallen, tyle dowodów życzliwości i ofiarności niektórzy, i w Kantonie de Vaud którego Rząd niedawno jeszcze w 1864 manifestował swoje gorące współczucie dla sprawy polskiej, zabierają władze federalne 300 kilkanaście tysięcy franków z funduszu zapisanego dla bratniej [illegible] uczniów polskich przez ś.p. Ostrowskiego a przechowywanego Muzeum. Rządy kantonalne wszystkiego nie wymagają. Dzisiejszy radykalizm i liberalizm [illegible] odziczenie i materyalizm [illegible] Polski daje objaśnienie odpowiedzi danej przez naczelnika polityki i spraw zewnętrznych w Radzie federalnej, zamiast prywatnej odpowiedzi Panu Schenkowi, ostatniego Prezesa Związku Szwajcarskiego.

W najsmutniejszej nas doli, ale zahartowani w wielkich cierpieniach, nie upadniemy na duchu jeśli ufność pokładać będziemy w Bogu a nie w ludziach opieki i sprawiedliwości! Ogrom naszej nędzy materyalnej i duchowej nie da się opisać i coraz wzrasta, ale czy wzrastają środki

jedności, ofiarności i poświęcenia [illegible]
wielkich obowiązków w obecnej chwili? W jednej
takiej fundacyi Obrony narodowej [illegible], potrzeba
wielu przeszkód? ks. Adama Sapiehy, jest symptoma-
tem wielce niewczesnym. Sprawa zjednoczenia ogólnego
wcale nie postępuje, pomimo tego i potrzebujemy
narodowej ligi pod formą zastosowaną do położe-
nia obecnego. Jeżeli [illegible] bardziej dawniej od Polski [illegible]
[illegible] powtarzanych może z powodu [illegible], może tylko i z Polski
Tekst umowy co do „extradycyi" Szwajcarskiej niezmiernie
wyraźnie stosuje się do przestępców nie politycznych
Jeżeli, stanowczy [illegible], wystąpić [illegible] nadzwyczajny, to
zapewne nie należało by [illegible] się nie znam na [illegible].
W sprawie naszego Muzeum donoszę, że zostawiam
dalszych [illegible] gmachu zamkowego [illegible] zaczął
kustoszowi, który w [illegible] do 30,000 f. [illegible]
[illegible] jeszcze Zawodu; bardzo też obawiam się że
[illegible] przez całość [illegible] to [illegible]
[illegible] spadnie na niego; [illegible] to i nie
[illegible] [illegible] [illegible] narodowe
przybrała solidarności i [illegible]; dlatego to
[illegible] wydaje [illegible], sprawia [illegible]
[illegible] [illegible] (aż) [illegible] przeniesienie!

Wspominać muszę o otrzymaniu cennych pamiątek, dokumentalnych które ofiarują za 500 tysięcy franków naszemu Muzeum X. Poniatowski mieszczącego się w Panevacio pod Lucca w swojej Villi. Szło o pamiątki po Królu Stanisławie Poniatowskim chciałby aby zostały przechowane w Muzeum Narodowem w Rapperswyl. Ale skąd wziąć fundusze na takie nabycie, ~~[illegible]~~ niedostępne wydatki! I każdego roku wszystkich ofiarujących do naszego Muzeum już mniej przybywa!

Przyślę Adres do Szpitala Kulczyckiego w formie rysunku albo nie portretu [illegible], wszystko jedno co do przeznaczenia [illegible] [illegible]. Czego jeszcze nie stawało siły dawniej na godność Szymana spadkobiercy Stanisława! i jeśli [illegible] tak zasadnie uczciwie otrzymał dla korzyści Szpitala! Zawsze stworzony u nas zwyczaj!

Racz Szanowny Panie dać mnie swój adres nowej rezydencji. Życzę serdecznie zdrowia i pomyślności. [illegible] poważaniem

JMatejko

Ad Projekt założenia w [illegible] Biblioteki osobnej

Biblioteki Mickiewiczowskiej uważam za rzecz stosowną

i tkwić w nasze Muzeum tak urządzimy. Stanie

się to źródłem wiadomości ważnem dla przyszłych

badaczy. Muzeum posiada już i materyały w tym

względzie.



Bruxelles 2 Kwietnia 86

Szanowny i Kochany Panie!

Zadziwiony [illegible] oświadczeniem [illegible] naprzód P. Welti członka Rady federalnej iż znalazł w naszym kraju jak Szwajcarya spokojnie reprezentowanego polityka i że nie myśli do Szwajcaryi się udać.

W dzienniku wczorajszym N. Zürcher Zeitung ogłoszono tę wiadomość o mającym nastąpić rendez-vous Bismarka a Papieża w Zurychu, o przygotowanych dla apartamentach, i wyjeździe do Włoch [illegible] policyi który ma towarzyszyć w podróży Papieżowi. Wszystko to tak nieprawdopodobne że wierzyć się nie chce.

Syn Bohdana Karol i ks. Mickiewicz uwiadomili mnie o śmierci Bohdana Zaleskiego który mi polecił podziękować za usługi [illegible] który [illegible] spowiedź świętą [illegible]. Śmierć wydziera mi ostatniego Kolegi sejmowego z roku 1831, a Polsce pełnego patryotyzmu i talentu [illegible]! Umarł 31 Marca, pogrzeb dziś [illegible] w Paryżu.

Adam Sołtan [illegible] [illegible] mi [illegible] Alfonsa Świątkowskiego który przyszedł do [illegible] [illegible], uwiadamia że od pana [illegible] aby, [illegible] [illegible] prawie nie może.

Co do tej pamiątki którą chce sprzedać X. Karol Brzozowski [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] tak [illegible], przyjdę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przedmiotów. [illegible] [illegible] interesujący jest przyjaciółka [illegible] [illegible] Pani Walther żona Intendanta teatru królewskiego w Stuttgardzie.

Racz Szanowny Panie mnie uwiadomić kiedy mam [illegible] użyć [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]!

Przy [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible] i poważania

J. Matejko

68 / 656

Broelberg 21 Czerwca 86

Szanowny i kochany Panie!

Cieszę się z powrotu Pańskiego do Szwajcaryi i z nowin, które mi [illegible]; [illegible] Muzeum Polskie dziś tak okrutnie krzywdzonego.

Pomówimy w [illegible] nad wielu rzeczach dotyczących naszych interesujących.

Muzealne stosunki w Rapperswylu [illegible], przyszłe [illegible] biblioteki opracowanie, [illegible], i już „Czas” widzę [illegible], [illegible] Panów [illegible]!

Restauracya zamkowa
potrzebuje, które mnie kon-
towane zgoła 30,000 fl.
ile kraj, ~~wid~~ więcej Muzeum
nie weźmie udziału; w pierwszych
uzgodnieniach, podług dokładnie
zrobionych obrachunków, 40,000
fl. trzeba będzie jeszcze wydać
na restauracyę. Sam dach
kosztuje 12,000 fl., całkowite pomi-
nięcie murów odnowienia
kaloryfer przewodu kosztuje;
sprowadzenie wody do zamku
niezbędne jest konieczne;
samych podkładów samo [illegible]
naprawić do 4000 fl., [illegible]
ogromne koszty, wszystko [illegible]
zadziwiające! ktoś przeznaczy

657

Dostałem portret B. Moraczew-
skiego przez Montresora de Mare
[illegible], którego oryginał „Jeszcze Pol-
ska nie zginęła" jest [illegible]
odmiennego od popularnego
tekstu. Z chęcią [illegible]
nadesłanego.

Mówią mi w Przemyślu [illegible]
że wróciwszy do normalnego
stanu, zdrowie się polepszy.
Zatem bez względu tak chorowałem
potrzebuje się nie [illegible]

Przyjaciele Doktorowie
[illegible] podziękowania
mi za [illegible] przesłania.
Odczytem Memoriału [illegible]
o obecnem położeniu historycznym pol-
skiego

obraz, który posiadam, stosownie

do życzenia Pana kongresu

katolickiego, który się nie dam

odstąpię[illegible]

Pełen szacunku

i wdzięczności

J. Matejko



Broellberg 7. Lipca 86

Szanowny i kochany Panie!

Uważam za rzecz potrzebną uwiadomić Pana dob[rodzieja] że Pani Ogonowska z którą [illegible] do Szwajcarji Correnti w pierwszej połowie Lipca, [illegible] [illegible] mnie o tem z Kołomyi. Spodziewam się stąd Broellberga wkrótce, Correnti przyjdzie do Schinznach aby szanownego Pana odwiedzić, nie zostanie się powodem [illegible] po-wrócić do San Remo.

W każdym razie raz mnie dał tam swój adres. [illegible] [illegible] [illegible] to co się stanie, mówiąc o powrocie do San Remo i o [illegible] w Florencji, gdzie nawet [illegible] ville kupioną.

Cóż teraz Szwajcarji, wszyscy mnie zapewniają że wydanie [illegible] niemożebne, wszystkie pisma które Panu udzieliłem, musiałem więc [illegible] do [illegible] niebezpieczeństw; zwłaszcza obecnie [illegible] [illegible] [illegible], mógłbyś to o tem przekonać. W każdym razie odpowiedź [illegible]

przysłany do Ks. Schenka ostatniego prezesa
Rady Federalnej, powinna także być przysłaną
mu urzędownie przesłane przez M. Welti.
Piszą do mnie z Warszawy że się spodziewają
w pismach publicznych przyjaciół naszego Mu-
zeum Narodowego wzywających o ofiarności tak
życzliwie co czynią, którzy wymaga restauracyi
piętro dalszych. Bibliotekę Dra [illegible]
otrzymane z [illegible] tomów [illegible] pó-
[illegible] mają być wysłane do Rapperswyla
w [illegible]. Restauracya [illegible] portyków
będzie kosztować 70,000 fr. jako minimum z
których wypada [illegible] 30,000 [illegible]
[illegible]. R. W latach budżet kosztów
bardzo znacznych, można się spodziewać popar-
cia [illegible] to przyjacielskiej jedności
Racz kochany Panie [illegible] mnie [illegible] dnia
i jedności przyjaźni przez Zurych, abym [illegible]
[illegible]. [illegible] co chciałbym [illegible]
z [illegible] [illegible] i jednego [illegible]
Niech Bóg [illegible] Pana [illegible]
[illegible] i pozdrawiam
[illegible] Dra [illegible]
W. Plater

Oleks

659



Kroelberg 12 lipca 86

Szanowny i kochany Panie!

Odbieram odpowiedź Corwentego
dziś otrzymaną w telegramie
Racz mnie lub jego uwiadomić
zaraz:
1° Jak długo może zostawać
w Schlangenbad?
2° Czy rzeczy [illegible] w Papierni
są zupełnie możebne?
Corwenti jutro przyjedzie do
Meiningen (Lazar Magyar [illegible]) i tudzież
wstąpiwszy
telegrafowałem że pobyt w
Schlangenbad [illegible] dla
Corwentiego nie przyjdzie do [illegible]
z powodu choroby według jego według
Szanownego Pana zdania [illegible]
nad wszystko pozyskać Corwentiego do
szczęśliwego [illegible] i pozdrowienia W. [illegible]





Brotberg. 14 Lipca 86

Szanowny i kochany Panie!

Correnti w Mesina dowiedziawszy się o niezmiernych udręczeniach w Rapperswylu, zaprasza przyjaciół do [illegible].

Co tyczy pobytu w górach zdrowego, mogę Panu dać adres z którego warto korzystać, jest to Fahrenbühl Malthers pod Lucerną, dłuższy przybytek i zgromadzi Pani Szanownej przyjaciółka Correntiego, osoba wykształcona i wielka patryotka, która przez długie lata towarzyszyła mężowi skazanemu na Sybir, zesłańcowi w powstaniu 1863 roku. W Rosyi od dawna bezpłatnie uczy [illegible] literatury polskiej, obecnie ma mieć daną przez Uniwersytet [illegible] posadę.

W Fahrenbühl znajdzie Szanowny Pan wszelkie wygody, a obecność Pani [illegible] i jej patryotyczne [illegible] [illegible] dobrego z [illegible] [illegible] Muzeum naszego bibliotekę bardzo [illegible] [illegible], prócz biblioteki Dra Kisielewskiego [illegible] [illegible], Muzeum [illegible] mieć części biblioteki już przesłanej przez Pana

Jana Kurdowicza bardzo czynnego [illegible] Ob.

Restauracye zamkową popieram, ale większej
od niej jeszcze nowszej i bardzo znaczniejszej opa-
[illegible]. Są u nas jednostki zamożne, ale nie-
mamy wiele ducha prawdziwie narodowego
i otwartości do ofiarności tak jak od wieku
dowodzenie Czechy. Gdyby własny przykład
z przykładem Irlandczyków i Fenianów
stworzył im drogę, gdyby i Parnell znalazł
to może i oczy Moskwie by nieco otworzyły.

Raz jeszcze i tutaj proszę pamię-
tać o naszem Muzeum w swoich stosun-
kach litewskich dziennikarskich.

Pełen życzliwości i poważania

JMatejko







Nordberg 21. Lipca 86

Szanowny i Kochany Panie!

Otrzymam w kopii list Corrientego który nie mówi zobowiązanie sprawozdania dla czego wenedzka który tak życzył mieć w Krzyżowszczyźnie nie może być w Szczawnicy podrzędnie do San Remo?

Zdaje mi się że mniej więcej udając się do Szczawnicy i do Gräfenbach Matki pod Szczawnicą i widząc się z Corrientami korzystać z pobytu w górach bardziej dowodzą przez list przez Wada.

Niech Pan raczy zaraz uwiadomić Corrientego czy przyjechać zechce do Szczawnicy przez pośredników i wyjechać Stańczyka oczekiwać gotowości? sprawa zawiadomienie o tem uwiadomić.

Otrzymam odpowiedź drzewnictwa Bismarcka Bezpośrednią na artykuł z powodu mojej korespondencji, przypomni katolików spraw ...

Sercem życzliwy i poważam

J. Matejko

Listy z przeszłości do Krzyżowszczyzny Jana Kochanowskiego także wydane będą.

Borelberg 9. Sierpnia 86

Szanowny Panie Dobr.!

Odczytam kopię listu Lorentzgo z Szeplem powtórzyam Meyera by adres. Chcę mieć niezwłoczną odpowiedź czy się spotkać może z Panem w Pęgierskiego gdzie zabawiać od 2 do 3 dni pomimo nawału zatrudnień wymagających jego obecności w Krakowie.

Zdaje mu się że będzie 11 b.m. w Zurych udaje się do Rapperswylu i że się widzi z nim ja który mu dadzę. Chciałby mieć Pana zdanie o Skarbczyku przez mego drogiego polskiego. Przyjmuję wielką wagę do tej Rady Pana.

Upraszam przeto o niezwłoczne mnie uwiadomić czy i kiedy będzie mogło być wykonanem i czyli Meier na mem adres zwróci odpowiedź!

Pełen życzliwości i poważania

JMatejko



Broelberg 26 Lutego 82



Szanowny Panie Dr!

Zadość czyniąc życzeniu gorliwej przyjaciółki Polski, która od wielu lat tu żyje, pozwalam sobie prosić abyś raczył przedstawić jej Dziełko poświęcone Polsce w Szwajcarii. Pannie Natalii Blan-chet należy się z wielu względów, a ta-lent jej jako poetki znalazł w Szwajcarii nawet poparcie. Jest ona jedną z najgorętszych wielbicielek Polski, przesłała nam ze swej strony wyraz tych uczuć cechujących jej szlachetność duszy i talent. Jest naszym obowiązkiem takich przyjaciół zachęcać do dalszej pracy na korzyść świętej naszej sprawy.

Umarł nam zatem przyjaciół w obcym świecie jeden z najgorliwszych, Mazzini, zgasł w tych dniach; w ostatnich chwilach wyrażał nam najgorętsze współczucie.

Opowiadano mi niedawno także o ... prowincji. O Poniatowskim który wzbudził

niedawno nasze Muzeum swoją biblioteką
z Zawadzkim zbiorem, nagle umarł w podeszłym
wieku i w ostatniem liście pisał się ... od
Brodberga i Repertuarze.

Zaczynając w tym roku 80ty rok życia woła
muszę się spieszyć z wykończeniem rozpoczętej
pracy. Wykonałem w tym czasie dalszą
restauracyę gmachu Zamkowego koniecznie
potrzebną, ale to mnie przyczyniło bardzo
uciążliwy wydatek 30,000 f, który byłby
oszczędzony gdyby nasz naród własném Muzeum
umiał się opiekować.

Atoli w jednakże ciemności znajduję się niedbałość
poświęcenia patryotycznego. Proces który
Pan wspomina jako zaniechany przez Schmidta
... wkrótce ma się rozpocząć z
wielką szkodą wyrządzoną sprawie narodowej.
Schmidt który niedyskretnie był przez obrońcę
zmyślał oskarżenia obrzydliwe i nic nie
podarował

8 665

naszemu Muzeum Narodowemu, że nie
było akta darowizny, że posiadane zbiory
z Rapperswylu powinny-by być wydane do
Krakowa. Jest to czyn szlachetny, ale w gronie
Krakowskiem popsuje i robi skandal publicz-
ny tak przy kompromitujący, to rzecz bolesna
dla każdego Polaka, jako stwierdzający rozbicie
i chwiejność ~~[illegible]~~ dnia, źródło tylu
klęsk od lat stu!

Oburzenie które ten proces wywołuje mamy
faktem w ubiegłorocznym piśmie członków
Zarządu i przyjaciół Muzeum. Może to one
przyczynią się do zaniechania procesu! Niewątpliwie
że te przyczyniają, stanowią Panu dowód uznania
wasz przeciw tak szkodliwym zamiarom
sprawie Skarbu Narodowego w Ameryce. Po-
myślne to rzeczy, Pan. generał poleca-
wemu Zarząd nad Muzeum z swoim
dnictwem, ale jak przyjdzie ten nowy obowiązek
będzie już tak [illegible] obarczony?

Uwiadomiono mię wczoraj że we Florencyi zdrowie znacznie ku poprawie, tylko ciągle na polepszeniu, nadchodząca wiosna każe się tego spodziewać.

Sprawozdania które mi wczoraj [illegible] bez zastrzeżeń [illegible] tam przesłane przez Katarzynę [illegible], kuratora [illegible] sukcesyi ś.p. [illegible] w [illegible] tego działu [illegible], wielu szczegółów interesujących dowiaduję się o [illegible] i o pomocy naukowej wszystkich rozmaitych dawnej.

Jakże powodzi Zenartowiczowi i czy zdrowie mu się już polepszyło?

Życzę szczerze pełen życzliwości i poważania

J. Matejko

Villa Broelberg 3 Marca 87

Szanowny Panie Dok!

Zapewne został otrzymany list od Panny Natalii Blanchet, gorliwej od wielu lat przyjaciółki Polski i uzdolnionej poetki, proszący Szanownego Pana o przedmowę do książki poświęconej Obronie Częstochowy której jest autorką. Upraszała mnie abym poparł także ze swojej strony u Szanownego Pana jej prośbę. Co czynię tem chętniej, gdyż uwzględnioną została, także wśród małej liczby przyjaciół naszej sprawy, z tak gorącem współczuciem.

Dowiedziałem się z Mayni który przed samym wyjazdem, jak widziałem mnie pisze, wyrzekł swoje uwagi w odrodzenie naszej Ojczyzny! Racz mi uwiadomić jak się obecnie czujesz czy polepszenie stanu zdrowia przeszło? San Remo ucierpiał od trzęsienia ziemi, daleko mniej jednakże od innych okolic. Biedny nasz świat wystawiony na wszelkiego rodzaju klęski i wypadki które w [illegible] stanowią losy jego [illegible]. Mnie przyjść [illegible] czyściec mając takowy już na sumieniu!

8

Smutek na serce pada wobec niepoprawnej
rodaków którzy w tak wysokim stopniu,
i niebezpieczeństwie przykładają się do swego
rozproszenia, zamiast do zjednoczenia.
Nadzieję pewnie co do zaniechania procesu
śmiały Krakowiak niesprawiedliwy,
podczytywany niższej którejś uchwalał
że procesować kiedy i zadbają członek Muzeum
Narodowego w Rapperswylu, aby uzyskać zbio-
ry Schmidtz (podarowane aktem urzędowym)
i przesłane do Rapperswylu.
Będzie to skandal w wielkich rozmiarach
bardzo szkodliwy dla Polaków, jak to już
raz podał sporów wszystkich Szwajcarów
społeczeństwem.
Nasze Muzeum dało przykład patryotyz-
mu nie procesując o zbiory kamieni ofiaro-
wane podarowanych tak jak i inne zbiory
zamiast się kłócić i udział przesłania
zbiorów podarowanych jednocześnie nie spo-
rządził do Rapperswylu, które stały się powo-
dem znacznego wydatku. Właściwie też

narodowej odstąpić nie mogę i zna-
nowu do procesu żadnej teraz wszystko
podarowanego zbioru. Schmidt jest nie-
wątpliwie nabywcą nieuczciwym, który wiedział
wiem że sprzedać może zbiory których przestał
być właścicielem. Zapewne i wszystkiego
pomimo iż żadnego dowodu nie wygramy, że
nie prawo wyprowadzić naszej zbiorów
Włodzimierz pozbawiony zdrowia zupełnie, po
mimo Akt wiadomej dokonany podarowa-
nia zbiorów sprzedaży ani przykładów jest
to w mnie, i pismo stwierdzające że przed
do Rapperswyl darowiznę Muzeum
Nie ma przeto żadnej szansy dla wygrania pro-
cesu przeciwko krakowskim, ale jest pewność
że sprawa olbrzymie wrażenie publiczne
stworzy dla Polski nie pożądane. Po przekonaniu
wywołała dotkliwe wrażenie które może
wywrzeć niespodzianie od procesu Rapperswilskiego
Panie do tego przyczynić, idzie o dobro publiczne

Jeden z ofiarodawców Muzeum naszego nagle umarł we Francyi wybierając się do Rapperswylu, Dr Mieczysławski, który podarował mi dawniej bibliotekę z której tyczy cenny zbiór.

Sprawa funduszu narodowego rozwija się szczególnie w kongresyi naszej w Ameryce; Zarząd nam Muzealny powołał rotund do przewodnictwa w czynności Tow. Rzeczpolskiego w Chicago ale tylko tak obarczony niebędzie mógł przyjść nadal tylko obowiązków.

Niemożność ukończenia sprawozdania z powodu nie przysłania przez Notaryusza Bujnow[illegible] ro-zrachunku rachunków Narodowych kontami, musiało wstrzymać, i wszystkie ważniejsze szczegóły dotyczące legatów ś.p. [illegible] ogłoszone zostaną.

Zmierzam nasze Muzeum przybiera coraz większe rozmiary, dalsze restauracye, nowe wymagają bardzo dużo nakładu; kosztuje obecnie 30,000 franków; wartość zbiorów wynosi przeszło milion franków, a biblioteki koło 80 tysięcy tomów. Stoimy [illegible] w biletach!

Polecam nasze [illegible] który [illegible] zawiadomiony [illegible] gościnności [illegible] Pana Dr. [illegible] obowiązki [illegible]

[illegible] 80 rok życia W. Plater

Broelberg 7. Marca 87

Szanowny Panie Dok.!

List z dnia 3 b. m. [illegible] otrzymałem, pisałem w listopadzie do Florencji z powodu obawy, że adresowany do San Remo nie doszedł po wyjeździe do Florencji.

Boleję nad niepokojem i obawą spowodowanemi trzęsieniem ziemi w San Remo, z wyborem nowej rezydencji w pobliżu Lozanny jest właściwie i [illegible] już mam nadzieję widzenia się z Szanownym Panem.

Co do tego procesu skandalicznego Schmidta z panią [illegible], przez [illegible] oburzenie w [illegible] polskiej [illegible]. Nie mam prawa wierzyć w [illegible] narodowej i bronić się tylko. Cóż się stało z prawem własności gdyby mo[illegible] Akta [illegible] cofnąć i [illegible] wać? a to się dzieje u nas! [illegible] Schmidt chce swój Akt podarowania [illegible] unieważnić! tak ks. Stanisław brat Augustyna [illegible] chce unieważnić podpisane przez niego zobowiązania

wypłacenia brata 40,000 rubli, (których wbrew zleceniu
przekazać sprzeciwi się egzekutorowi testamentu),
dającego powód że inaczej wszystkie długi uma-
rzą, co jest niezgodne z prawdą!

Żadne machinacje i intrygi nie oddalą smutnej
gorliwości i wprowadzi w sprawie do tego Zatka
do którego mówiłem jako bardzo wielkiego wpływu
dla naszej sprawy. Zakrzewska i pokrzywdzenia
rzeczy jej wielkie opóźnię.

Nikt chciwości naszemu Muzeum zarzucić nie
może, skoro dotąd nie znać przed ofiarowaniem
stowarzyszeniu kosztów nie mieć, i aby
uniknąć procesu przykrego i szkodliwego dla rodziny
zrobił ofiarę tej części kamienic, ale to właśnie
postępowanie jeszcze bardziej by bierzeli razem
w skandalu.

Pani Olimpia Bolesław zaręczyła na wielką naszą
życzliwość. Radbym wiedzieć jak dalece Pan uwzględnił
życzenie Panny Blanche?

Życzę serdecznie sił i zdrowia
Przywiązany powinowaty
J. Matejko

1868 Plater-Broel Włodzim[illegible] Plater Włodzimierz ~~431~~ 669

23. Marca 68. [illegible]

Dostojny Panie,

Proszono mnie abym Panu [illegible] [illegible] notę [illegible] [illegible] z prośbą aby Dostojność [illegible] więcej [illegible] — i aby korespondent [illegible] [illegible] [illegible].

Mme la Comtesse Marie Czapska née Ctesse Rzewuska a fait saisir les Problèmes Historiques œuvre posthume de son père — elle a intenté un procès à M. Ladislas Mickiewicz qui l'avait publié à la Librairie de Luxembourg.

Le manuscrit ayant été présenté à la Censure de Petersbourg en 1841, la censure le jugea incorrigible et a écrit la formule qu'il ne lui serait pas rendu mais détruit.

S'ayant sauvé à prix d'argent de la destruction, [illegible] le fit [illegible] à [illegible] qui s'en réjouit et le lui laissa sans le lui jamais reclamer.

La Ctesse Czapska se fonde dans son acte de saisie sur ce que la publication d'un ouvrage condamné au feu par la censure russe de procédé "d'une manière blâmable" pourrait lui occasionner un préjudice

de la part du gouvernement Russe.

Mr Mickiewicz répondit à la Ctesse Czapska qu'il ne lui a fait aucun tort parce qu'il résulte de la préface que la publication n'est pas de bienfaits à elle. La Ctesse Cz. a déclaré dans ses conversations ne pas faire aucune question d'argent (?) mais agissait de l'autorité par écrit qu'aucun des manuscrits de son père ne voie jamais le jour, la famille étant décidée même à ne pas tolérer la réimpression d'aucune des œuvres déjà publiées.

La Ctesse C. fait là une triste action en se rendant complice d'un gouvernement qui détruit les chefs-d'œuvre et veut anéantir la langue polonaise. Si le gouvernement qui avait confisqué les manuscrits sans le testament, qu'il le fasse dans le consentement de Mme la Ctesse Czap.

— Alors il verra si la justice française lui livrera les manuscrits réfugiés plus qu'elle ne lui livre les émigrés polonais. —

Tres respectueusement

Votre très dévoué

W. J.

